

ZAKŁAD KRYMINOLOGII INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM V

Redaktor

PROF. DR STANISŁAW BATAWIA
Członek rzeczywisty PAN

WROCŁAW — WARSZAWA — KRAKÓW — GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1972

ZAKŁAD KRYMINOLOGII INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM V

Redaktor

PROF. DR STANISŁAW BATAWIA

Członek rzeczywisty PAN

WROCŁAW — WARSZAWA — KRAKÓW — GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1972

SPIS RZECZY

ROZMIARY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO MŁODZIEŻY „NIE UCZĄCEJ SIĘ I NIE PRACUJĄCEJ” BADANEJ W LATACH 1967/1968 I 1968/1969.....	7
Wstęp.....	8
I. <i>Zofia Ostrihanska</i> : Kryteria nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży.....	15
II. <i>Helena Kołakowska-Przełomiec</i> : Wyniki badań 432 chłopców „nie uczących się i nie pracujących”.....	32
I. Przebieg nauki szkolnej badanych przed skierowaniem ich do szkoły zawodowej (s. 37). U. Okres czasu, w którym badani nie uczyli się i nie pracowali (s. 49). III. Rozmiary nieprzystosowania społecznego badanych (s. 52). IV. Środowiska rodzinne badanych (s. 60). V. Przebieg i wyniki nauki w szkole zawodowej (s. 68). VI. Dalsze losy badanych po zakończeniu nauki w szkole zawodowej (s. 72). VII. Rozmiary przestępczości badanych (s. 78).	
III. <i>Zofia Ostrihanska, Anna Kossowska</i> -. Wyniki badań 110 dziewcząt „nie uczących się i nie pracujących”.....	84
IV. <i>Maria Marek</i> : Wyniki badań poziomu wiadomości szkolnych młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”.....	118
I. Poziom wiadomości z matematyki (s. 120). II. Poziom wiadomości z języka polskiego (s. 127)	
Streszczenie wyników badań i wnioski.....	134
<i>Dobrochna Wójcik</i> MŁODOCIANI SPRAWCY ROZBOJU.....151	
Wstęp (s. 151). I. Rozmiary społecznego nieprzystosowania sprawców rozboju (s. 158). II. Zagadnienie agresywności sprawców rozboju (s. 167). III. Środowiska rodzinne sprawców rozboju (s. 176). Wnioski (s. 186).	

Anna Kossowska

MŁODOCIANI SPRAWCY PRZESTĘPSTW O CHARAKTERZE CHULIGAŃ- SKIM NA TERENIE WARSZAWY (PRÓBA ANALIZY EKOLOGICZNEJ).....	191
---	-----

RECYDYWIŚCI ALKOHOLICY W WIEKU 35-41 LAT O PÓŹNYM PO- CZĄTKU PRZESTĘPCZOŚCI.....	213
---	-----

I. <i>Stanisław Batawia</i> : Problematyka wczesnego alkoholizmu	214
--	-----

II. <i>Stanisław Szelhaus</i> : Wyniki badań recydywistów alkoholików o począt- ku przestępczości po ukończeniu 25 lat.....	228
--	-----

I. Charakterystyka recydywistów z grupy A (s. 233). II. Analiza przestępczości
recydywistów grupy A w porównaniu z przestępczością recydywistów grup
B i C (s. 239). Wnioski (s. 255). Aneks (s. 257).

MATERIAŁY

STATYSTYCZNE.....	269
-------------------	-----

<i>Andrzej Mościskier, Edward Syzduł</i> : Przestępstwa stwierdzone w latach 1966-1969 oraz osoby podejrzane o ich dokonanie (na podstawie da- nych statystyki milicyjno-prokuratorskiej).....	270
--	-----

<i>Andrzej Mościskier, Edward Syzduł</i> : Podejrzani o dokonanie zgwałceń działający indywidualnie i w grupach (w świetle danych statystyki milicyjnej).....	304
---	-----

SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS.....	319
---------------------------------	-----

*Zofia Ostrihanska, Helena Kołakowska-Przełomiec,
Anna Kossowska, Maria Marek, Stanisław Batawia*

ROZMIARY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO
MŁODZIEŻY »NIE UCZĄCEJ SIĘ I NIE PRACUJĄCEJ«
BADANEJ W LATACH 1967/1968 i 1968/1969

Wstęp

I. Kryteria nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży

II. Wyniki badań 432 chłopców

III. Wyniki badań 110 dziewcząt

IV. Wyniki badań poziomu wiadomości szkolnych
Streszczenie
wyników badań i wnioski

WSTĘP

Prace zawarte w tej publikacji omawiają wyniki badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii INP PAN nad reprezentacją chłopców i dziewcząt w wieku 15—18 lat, skierowanych przez inspektoraty oświaty w latach 1967/1968 i 1968/1969 do kilku szkół zawodowych w Warszawie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 15 VII 1967 roku, wprowadzającego w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej, będącej w wieku poniżej lat 18.

Problem młodzieży pozostającej poza szkołą i pracą ma duże znaczenie społeczne i jest blisko związany z zagadnieniem nieletnich i młodocianych wykolejonych społecznie i popełniających przestępstwa. Jest to bowiem nie tylko młodzież, która nie mając często nawet podstawowego wykształcenia i nie przygotowując się do żadnego zawodu przysparza społeczeństwu ludzi bez kwalifikacji zawodowych, nie mających nawyków pracy, nie mogących zdobyć tej pozycji społecznej, jaką zdobywają rówieśnicy posiadający odpowiednie wykształcenie. Jest to poza tym taka młodzież, która mając gorszy status społeczny, nie będąc włączona do systematycznej pracy i prowadząc nie unormowany tryb życia, może być znacznie bardziej narażona na wykolejenie społeczne niż młodzież ucząca się i pracująca.

Jak wiadomo, znaczny odsetek nieletnich przestępców nie uczy się i nie pracuje. Wyniki badań kryminologicznych wskazują, że nawet ci nieletni podsądni, którzy formalnie są uczniami szkół podstawowych, często nie chodzą systematycznie do szkoły i są bardzo opóźnieni w nauce szkolnej. Wśród nieletnich recydywistów zjawisko to występuje w szczególnie dużych rozmiarach, przy czym nie uczący się i nie pracujący znacznie rzadziej osiągają poprawę niż nieletni podsądni, którzy przed sprawą sądową uczyli się lub pracowali.

Operując terminami: młodzież i nieletni, będziemy mieć na myśli osoby w wieku 15—17 lat (nie mające ukończonych 18 lat), które jako nie uczące się i nie pracujące zostały objęte na podstawie wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów obowiązkiem kształcenia zawodowego.

Posługując się jednak terminem „młodzież nie ucząca się i nie pracująca” w stosunku do młodzieży w wieku 15—17 lat, nie należy oczywiście zapominać o tym, że możliwość podejmowania pracy powstaje dopiero po ukończeniu 16 lat i że właściwie dopiero po ukończeniu lat 17 można dokonywać analizy okresów zatrudnienia lub pozostawania poza pracą i to z poważnym zastrzeżeniem, związanym z istotną sprawą nauki zawodu, która w tym wieku wyłania się jako zagrożenie najważniejsze.

Wyjaśnienia wymaga już na wstępie, kogo należy uważać za osobę nie uczącą się i nie pracującą. Ażeby uzyskać najbardziej ogólne orientacyjne dane statystyczne o liczbie osób nie uczących się i nie pracujących, wystarczy stwierdzić, czy ktoś w określonym dniu (np. w dniu przeprowadzania spisu czy sprawy sądowej) znajdował się poza nauką i pracą. Stwierdzenie to jest jednak zupełnie niewystarczające wówczas, gdy chcemy bliżej scharakteryzować kategorię osób, które nie uczą się i nie pracują. Wśród tych, którzy nie uczyli się i nie pracowali określonego dnia, znajdują się bowiem zarówno tacy, którzy tylko przejściowo na skutek zmiany pracy czy jakichś wydarzeń losowych znaleźli się poza nauką i pracą, a w najbliższym czasie ponownie podejmą systematyczną pracę, jak i tacy, którzy już dawno porzucili szkołę lub pracę. Poza tym — o czym nie należy zapominać — wśród osób formalnie zapisanych do szkoły czy też formalnie zatrudnionych znaleźć się mogą jednostki od dawna faktycznie nie uczące się i nie pracujące, systematycznie wagarujące, mające za sobą długie okresy pozostawania bez pracy.

Przeprowadzane w Warszawie przez inspektoraty oświaty począwszy od jesieni 1967 roku rejestracje zmierzały do uchwycenia młodzieży znajdującej się poza nauką i pracą celem objęcia jej kształceniem zawodowym.

W badaniach Zakładu Kryminologii PAN nad tą kategorią młodzieży jako bardzo istotny wysunął się problem, jak licznie reprezentowana była wśród niej młodzież nie ucząca się i nie pracująca przez dłuższy okres czasu, oraz kwestia, czy rejestracje objęły wszystkich nie uczących się i nie pracujących, czy nie jest tak, że znaczna ich część (przede wszystkim osoby bardziej nieprzystosowane społecznie) zlekceważyła obowiązek rejestracji?

Problem pierwszy (szczegółowo analizowany w dwóch opracowaniach poświęconych badanym chłopcom i dziewczętom) kształtuje się inaczej, aniżeli można byłoby oczekiwać w populacji uważanej za osobników nie chcących się uczyć i pracować — zaledwie 28% i 21% badanych chłopców w latach 1967/1968 i 1968/1969 znajdowało się poza nauką i pracą w okresie dłuższym niż 6 miesięcy (wliczając w to okres wakacji), u dziewcząt zaś badanych w r. 1968/1969 odsetek ten nie przekraczał 10. Wyniki te podajemy już we wstępie, aby czytelnik był od razu zorientowany w istotnej kwestii, że omawiana w niniejszej pracy populacja młodzieży nie rekrutuje się spośród osobników, którzy — zgodnie z szeroko rozpowszechnioną opinią społeczną — już od dawna pozostają poza szkołą i pracą (co, oczywiście, nie oznacza, aby ich kariera szkolna przebiegała normalnie i aby

uczęszczali oni systematycznie do szkoły). Podkreślić poza tym należy, że zaledwie 31,7% spośród ogółu badanych chłopców w 2 kolejnych latach (43,4% chłopców w 1967/1968 r. i tylko 23,4% chłopców w 1968/1969 r.) miało w chwili rejestracji ukończonych co najmniej 17 lat i mogło już pracować od około roku lub nieco dłużej.

Próbę uzyskania orientacyjnej przynajmniej odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące liczby osób, które nie zgłosiły się do rejestracji, podjęto w roku szkolnym 1968/1969 na terenie dzielnicy Mokotów w Warszawie. Rejestracja objęła tam w tym roku 380 osób, ale ponadto każda szkoła podstawowa przedstawiła w inspektoracie listę chłopców i dziewcząt w wieku 15—17 lat, zamieszkałych w rejonie danej szkoły, o których szkoła nie miała informacji, czy realizują oni obowiązki kształcenia zawodowego (ogółem uczniów takich było około 600). Młodzież ta była wzywana następnie do przedłożenia w inspektoracie zaświadczeń o uczęszczaniu do szkoły lub pracy i znakomita większość zgłosiła się z takim zaświadczeniem. Mimo dwu- i trzykrotnych wezwań oraz mimo zagrożenia karą grzywny 102 osoby nie zgłosiły się jednak do końca niemal roku szkolnego i nie przedstawiły żądanych zaświadczeń, jak również nie zostały objęte rejestracją na początku tego roku szkolnego. Można przypuszczać, że podczas gdy u części tej młodzieży niezgłoszenie się łączyło się zapewne tylko z zaniedbaniem dopełnienia formalności przy faktycznym uczęszczaniu do szkoły lub pracy, to jednak znaczna większość prawdopodobnie faktycznie nie uczyła się i nie pracowała. W dużym przybliżeniu można by w związku z tym przyjąć, że młodzież nie ucząca się i nie pracująca, która nie została objęta rejestracją, stanowi przypuszczalnie mniej niż 25% w stosunku do liczby tych, którzy zgłosili się do rejestracji.

Nie wydaje się natomiast, by chłopcy, którzy nie zgłosili się do rejestracji i co do których można przypuszczać, że w większości ostatnio nie uczyli się i nie pracowali, byli bardziej zdemoralizowani od młodzieży, która została objęta rejestracją — biorąc bowiem pod uwagę chłopców, którzy nie zgłosili się do rejestracji, stwierdzono, że milicja miała informacje o popełnianiu przestępstw tylko co do 15,2% spośród nich. Jeśli dane te porównamy z wynikami badań chłopców skierowanych w 1968/1969 roku do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych (25% tych chłopców miało uprzednio sprawy sądowe), to okazuje się, że jakkolwiek rejestracje nie objęły całej młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, to jednak brak jest podstaw do uznania, aby ci, którzy nie zgłosili się (a wśród których znaczna zapewne większość nie uczy się i nie pracuje), byli bardziej zdemoralizowani niż ci, którzy zostali objęci rejestracją.

Duży natomiast ilościowy problem stanowią, jeśli chodzi o nieprzystosowanie społeczne i popełnianie przestępstw, tacy chłopcy, którzy są formalnie zapisani do szkoły, a którzy faktycznie do niej nie uczęszczają. Dane na ten temat uzyskano z innego jeszcze źródła. Każda bowiem szkoła obowiązana jest do zgłaszania w inspektoracie oświaty uczniów systematycznie opuszczających bez usprawiedliwienia naukę szkolną. Okazało się, iż wśród 15—17-letnich chłopców z terenu

Mokotowa, którzy zostali zgłoszeni przez szkoły do inspektoratu oświaty w 1968/1969 roku jako nie realizujący obowiązku szkolnego, mimo figurowania na liście uczniów, aż 40,7% było notowanych w kartotekach MO. Rozpatrując więc problematykę nieprzystosowania społecznego młodzieży w omawianych rocznikach wieku, należy brać pod uwagę przede wszystkim faktyczne nierealizowanie przez nią obowiązku szkolnego, a nie sam fakt formalnego zapisania do szkoły.

W 1967 roku zarejestrowano w Warszawie spośród podlegających rejestracji w inspektoratach oświaty 5749 młodzieży, która znajdowała się poza ewidencją szkół, w 1968 roku 2477, a w 1969 roku już tylko 1804 takich chłopców i dziewcząt.

Badania, zainicjowane przez Zakład Kryminologii INP PAN w pierwszym roku rejestracji, prowadzone w 1967/1968 roku, kontynuowano w roku następnym: 1968/1969, celem stwierdzenia, w jakim stopniu populacja z drugiego roku rejestracji różni się od młodzieży uchwyconej podczas pierwszej rejestracji, która powinna była objąć więcej młodzieży dłużej pozostającej poza nauką i pracą.

Badaniami Zakładu Kryminologii objęto jednak wybraną próbę tylko części młodzieży podlegającej rejestracji, takiej, którą skierowano do 14 jednorocznych i dwuletnich szkół zawodowych (948 chłopców i 686 dziewcząt); młodzież ta stanowi wprawdzie tylko 28,4% ogółu młodzieży zarejestrowanej w Warszawie w 1967 r., ale objęła w znacznej zapewne większości przypadków chłopców, u których proces normalnej nauki szkolnej uległ największym zaburzeniom — chłopców mających ukończonych tylko 4—5—6 klas szkoły podstawowej (skierowanych do nowo utworzonych dwuletnich szkół zawodowych) oraz takich po ukończeniu 7 klas, których nie zakwalifikowano do dalszej nauki w klasie VIII lub w zwykłej szkole zawodowej (skierowanych do odrębnych klas i szkół zawodowych). Chłopcy ci nie mogą więc być identyfikowani z całą populacją młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, spośród której część po ukończeniu 8 klas została skierowana w okresie rejestracji do zwykłych zasadniczych szkół zawodowych, część nie mająca ukończonych 8 klas do zwykłych szkół podstawowych lub do szkół dla pracujących itp.

Podczas gdy w 1967/1968 r. w badaniach uwzględniono tylko chłopców, to w następnym roku szkolnym objęto również badaniami dziewczęta.

Utworzenie rocznych i dwuletnich szkół zawodowych miało na celu umożliwienie tej kategorii młodzieży uzyskanie po ich ukończeniu przyuczenia do zawodu oraz możliwości kontynuowania nauki w zwykłych szkołach zawodowych, a poza tym absolwentom szkół dwuletnich uzupełnienie wykształcenia podstawowego. Zaznaczyć należy, że w szkołach rocznych nauka odbywała się tylko 2 razy w tygodniu, a w szkołach dwuletnich tylko 3 razy tygodniowo; pozostałe dni przeznaczone były na praktykę zawodową w zakładzie pracy.

W pierwszym roku rejestracji badania chłopców prowadzono w Warszawie w rocznej i dwuletniej szkole budowlanej, rocznej i dwuletniej szkole elektrycznej oraz w rocznej szkole samochodowej (w szkołach tych znalazło się 52% zareje-

strowanych chłopców najbardziej zaniedbanych w nauce); w drugim zaś roku rejestracji objęto badaniami chłopców z rocznej i dwuletniej szkoły budowlanej oraz rocznej i dwuletniej szkoły elektrycznej (do szkół tych przydzielono 60% tej kategorii chłopców). Do badań wylosowano w 1967 r. z pełnych list uczniów próbki uczniów w każdej szkole (uzyskano próbkę 180 chłopców), a w 1968 r. objęto badaniami wszystkich 252 chłopców z 2 wymienionych szkół zawodowych.

W 1968/1969 r. badaniami objęto wszystkie uczennice rocznej szkoły gastronomicznej (70 dziewcząt) i rocznej szkoły odzieżowej (40 dziewcząt).

Przy wyborze szkół wzięto z jednej strony pod uwagę fakt, że niektóre zawody i związane z nimi programy szkolne są łatwe do wyuczenia (np. w szkole budowlanej, gastronomicznej), z drugiej zaś strony różny stopień atrakcyjności poszczególnych zawodów; uwzględniono poza tym aspekt szczególnego zapotrzebowania na pewne zawody (np. w zakresie budownictwa).

Wiek chłopców przydzielonych do szkół objętych badaniami przedstawiał się następująco: w 1967/1968 roku miało ukończonych 17 lat 43,3% chłopców, a w 1968/1969 r. 23,1% (wszyscy pozostali byli w wieku 15—16 lat). Badanych dziewcząt mających ukończone 17 lat było w 1968/1969 r. 30,9%.

Uwzględniając w badaniach kategorię młodzieży o najbardziej zapewne zaburzonym procesie nauki szkolnej, u której można było podejrzewać występowanie wyraźnych objawów nieprzystosowania, zamierzano zbadać przede wszystkim, jakie jest nasilenie tych objawów, a poza tym jak licznie reprezentowana jest wśród niej kategoria chłopców i dziewcząt wykołejonych społecznie, chłopców popełniających niejednokrotnie przestępstwa lub dziewcząt podejrzewanych o prowadzenie nieunormowanego trybu życia połączonego z wyraźną demoralizacją seksualną. Celem naszych badań była analiza czynników warunkujących pozostawanie tej młodzieży poza normalną nauką, zbadanie, czy i w jakim stopniu jest to populacja niejednorodna pod względem opóźnienia szkolnego, liczby ukończonych klas, poziomu inteligencji, zaniedbania pedagogicznego, wychowywania się w złych warunkach rodzinnych itp.

Nie mogąc przeprowadzić szczegółowych badań psychologicznych i lekarskich z uwagi przede wszystkim na zasadnicze trudności, jakie wyłaniały się stale przy próbach skłonienia tej młodzieży do poddania się takim indywidualnym badaniom, uwzględniliśmy jednak w pracy krótkotrwałe grupowe badania sprawności intelektualnej testem Ravena oraz badania poziomu wiadomości szkolnych z języka polskiego i matematyki specjalnymi testami; do tych ostatnich badań przywiązaliśmy specjalne znaczenie.

Zaznaczyć należy, że wywiady w domach rodzinnych chłopców mogły być przeprowadzone tylko raz podczas badań w 1967/1968 roku i to w skróconych rozmiarach, które nie pozwoliły na uzyskanie bliższych informacji o cechach osobowości badanych chłopców, przebiegu ich rozwoju, dokładnych danych o wszystkich przebytych chorobach, objawach nerwicowych itp., informacji o rodzicach pozwalających na ich charakterystykę, o stosunkach uczuciowych łączących bada-

nego z ojcem i matką, stosowanych metodach wychowawczych itp. W wywiadach uwzględniano przede wszystkim kwestie związane z nauką szkolną badanych, sprawianymi przez nich trudnościami wychowawczymi, ich trybem życia i objawami demoralizacji oraz obliczem społecznym domu rodzinnego (alkoholizmem, przestępczością itp.). Środowiska rodzinne, w których występowały różne negatywne wychowawczo czynniki trudniejsze do uchwycenia, nie zostały zapewne ujawnione w badaniach. Wywiady środowiskowe w domach dziewcząt przeprowadzono tylko w 62 przypadkach. Były one połączone z bliższym kontaktem z tymi dziewczętami, mogły więc uwzględnić w szerszym nieco zakresie kwestie związane z osobowością badanych; jednakże i w tych wywiadach musiano się ograniczyć z konieczności do kwestii uznanych za najważniejsze w badaniach.

O zakresie i metodzie badań realizowanych w dwóch kolejnych latach szkolnych: 1967/1968 i 1968/1969, donosimy bliżej w artykułach przedstawiających wyniki badań chłopców i dziewcząt.

Wyniki badań uzupełnione są danymi o dalszych losach badanych chłopców i dziewcząt po skierowaniu ich do szkół zawodowych przez inspektoraty oświaty z uwzględnieniem informacji o ich późniejszej przestępczości. Okres ten wynosi dla 180 chłopców badanych w roku szkolnym 1967/1968 ok. 2 lat i 8 miesięcy, a dla 252 chłopców badanych w 1968/1969 roku — ok. 1 roku i 8 miesięcy. W czasie sprawdzania ostatnich danych o sprawach sądowych badanych (maj 1970 r.) było już w wieku powyżej 18 lat 90,6% i 46,4% chłopców badanych w 2 kolejnych latach.

* * *

Praca niniejsza składa się z kilku opracowań. Część pierwsza (opracowana przez Z. Ostrihanską), mająca charakter krótkiego wprowadzenia do problematyki nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży, poświęcona jest głównie kryteriom, którymi posiłkują się różni autorzy omawiający to zagadnienie i które uwzględnione były w poprzednio prowadzonych badaniach przez Zakład Kryminologii INP PAN.

Część druga (opracowana przez H. Kołakowską-Przełomiec) omawia wyniki badań 432 chłopców; część trzecia (opracowana przez Z. Ostrihanską przy współudziale A. Kossowskiej) zawiera wyniki badań 110 dziewcząt).

W czwartej części pracy zamieszczone zostało opracowanie wyników badań pedagogicznych chłopców i dziewcząt testem wiadomości z języka polskiego i matematyki, dokonane przez M. Marek.

Streszczenie wyników badań oraz wnioski (opracowane przez S. Batawię) potraktowane zostały dość obszernie, gdyż wydawało się celowe zreasumowanie uzyskanych najważniejszych wyników w kolejno badanych populacjach na tle

ogólnych rozważań dotyczących skutków nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*.

Drukowana praca, poświęcona problemowi młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”, zawiera bardzo obszerny materiał dokumentacyjny, obfitujący w szczegółowe dane liczbowe, co sprawia, że pewne jej części nie są zapewne łatwo czytelne. Wydawało się nam jednak nieodzowne, aby nader ważne zagadnienie tej kategorii dzieci z objawami szkolnego i społecznego nieprzystosowania, które dotychczas nie było przedmiotem systematycznych pogłębionych badań, a które jest często błędnie ujmowane w różnych publikacjach i dyskusjach — zostało dokładnie omówione w świetle wyników badań empirycznych, które dopiero przedstawione w wyczerpujący sposób umożliwiają czytelnikowi wyrobienie sobie należytego poglądu na uzyskane wyniki.

Stanisław Batawia
Zofia Ostrianska

* Zaznaczyć należy, iż po ukończeniu badań w szkołach w 1967/1968 roku opublikowane zostało przez H. Kołakowską-Przełomiec doniesienie wstępne o uzyskanych wynikach w artykule drukowanym w „Nowej Szkole” (1969, nr 6): *Wyniki badań 180 chłopców skierowanych do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych*; artykuł ten poprzedzony został wstępem, napisanym przez S. Batawię: *Problematyka młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”*. Poza tym H. Kołakowska-Przełomiec opublikowała w „Studiach Prawniczych”, 25, 1970, artykuł: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego u nieletnich „nie uczących się i nie pracujących”*, w którym omawia na podstawie badań prowadzonych w 1967/1968 roku populację 15-16-letnich chłopców z uwzględnieniem podziału na badanych nie mających spraw sądowych oraz nieletnich sprawców przestępstw ujawnionych.

Zofia Ostrianska

I. KRYTERIA NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO DZIECI I MŁODZIEŻY

1. Celem podjętych przez Zakład Kryminologii INP PAN badań nad młodzieżą „nie uczącą się i nie pracującą”, mającą różnego rodzaju niepowodzenia w nauce szkolnej, było przede wszystkim ustalenie, czy jest to młodzież nieprzystosowana społecznie i czy nasilenie jej nieprzystosowania jest znaczne.

Przed przystąpieniem do omawiania uzyskanych wyników nieodzowne jest przynajmniej pobieżne omówienie pojęcia „nieprzystosowanie społeczne”: jakimi kryteriami posługujemy się, mówiąc o nieprzystosowaniu społecznym, kogo będziemy określać jako społecznie nieprzystosowanego, przy czym rozważania nasze ograniczymy wyłącznie do problemu nieprzystosowania społecznego młodzieży. Istnieje cały szereg terminów używanych dla określenia tej kategorii dzieci i młodzieży, a zakres tych terminów może być zbliżony czy nawet częściowo się pokrywający. Mówi się o dzieciach trudnych wychowawczo, ujawniających zaburzenia w zachowaniu, zaniedbanych moralnie, zdemoralizowanych, wykołejonych, nieprzystosowanych społecznie. Pojęcia te różnią się między sobą nie tylko zakresem, jaki obejmują, ale uwzględnione są w nich różne czynniki etiologiczne. Mówiąc o trudnościach wychowawczych, abstrahuje się od przyczyn, jakie je wywołały, wskazuje się natomiast na trudności, na jakie napotykają osoby wychowujące dziecko. Mówiąc o zaniedbaniu moralnym, podkreśla się przede wszystkim winę środowiska, które zaniedbało dziecko, mówiąc o nieprzystosowaniu czy niedostosowaniu, wysuwa się często na plan pierwszy cechy psychiczne i zaburzenia osobowości dziecka.

Terminy: nieprzystosowanie i niedostosowanie, są szeroko stosowane w psychologii, a genezy ich można doszukiwać się w naukach biologicznych. Terminy te spotyka się często w naukowej literaturze psychologicznej, psychiatrycznej i pedagogicznej. Określają one pewne istniejące zjawiska, domagające się podejmowania różnych działań w celu zapobiegania im i ich zwalczania. Związek terminów: nieprzystosowanie czy niedostosowanie, z praktyką społeczną jest duży. Znajduje on m.in. wyraz w tym, że definicje tego pojęcia opracowywane są nie tylko przez

teoretyków, ale i przez praktyków z przeznaczeniem wyraźnie praktycznym, jak np. definicja sformułowana przez brytyjskie ministerstwo oświaty. Związek pojęcia nieprzystosowanie z praktyką społeczną znajduje również wyraz w opracowywaniu specjalnych ustaw dotyczących tej kategorii młodzieży, w organizowaniu dla niej specjalnych zakładów, w opracowywaniu specjalnych metod wychowawczych. Związek ten zaznacza się również w tych definicjach, które ograniczają się jedynie do enumeracji objętych tym terminem bardzo różnorodnych kategorii dzieci, których wspólną cechą jest potrzeba jakiejś pomocy czy . specjalnego traktowania.

Definicje takie mają nieraz bardzo szeroki zakres, obejmując dużą grupę dzieci, które nie mogą uczestniczyć w normalnym życiu społecznym m.in. także na skutek pewnych chorób, kalectwa czy upośledzenia umysłowego. Tak szerokie rozumienie nieprzystosowania występuje m.in. w piśmiennictwie francuskim, w którym jako nieprzystosowane (*inadaptés*) ujmowane są dzieci, które „ze względu na swoje defekty fizyczne, psychiczne lub społeczne żyją w przewlekłym konflikcie z rzeczywistością czy ze swym otoczeniem i wymagają terapeutycznych i wychowawczych oddziaływań prewencyjnych, leczniczych i rehabilitacyjnych”¹. Szeroki zakres ma również inna definicja francuska, według której za nieprzystosowane uważane są dzieci „znajdujące się w przewlekłym konflikcie z rzeczywistością lub wymaganiami społecznymi, który to konflikt spowodowany jest bądź ich anomaliami, niedostatecznymi zdolnościami czy brakami charakterologicznymi, bądź wychowywaniem się w środowisku nie zaspokajającym ich potrzeb zdrowotnych, intelektualnych, uczuciowych czy moralnych, bądź też łącznym występowaniem obu tych rodzajów przyczyn”².

Szeroki zakres przypisuje również pojęciu nieprzystosowanie brytyjskie ministerstwo oświaty, które sformułowało definicję nieprzystosowania jako „stosunek jednostki do ludzi i warunków, tworzących w danym okresie jej środowisko [...] jako nieprzystosowane może być uważane dziecko rozwijające się w taki sposób, że pociąga to złe skutki dla niego samego i jego otoczenia, czemu bez specjalnej pomocy nie potrafią zaradzić rodzice, nauczyciele czy inni dorośli w zwykłych z nim kontaktach”³. Jak widać, celem tak sformułowanej definicji, podobnie jak przytoczonej na początku definicji francuskiej, jest wyodrębnienie dzieci, wymagających pomocy specjalistycznej. Za objawy nieprzystosowania uznano w opracowaniu brytyjskiego ministerstwa oświaty różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu, nerwowość, objawy nerwicowe, objawy psychotyczne, trudności w nauce i pracy.

Dość ogólnikowy charakter ma definicja nieprzystosowania przyjęta przez

¹ *Guide pratique de la jeunesse inadaptée*, 1958 — na podstawie S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 12.

² Cyt. wg J. L. Lang: *L'enfance inadaptée*, Paris 1962.

³ Ministry of Education; Report of the Committee on Maladjusted Children; London, HMSO, 1958.

W. D. Walla, który pojęciem tym obejmuje również bardzo szeroką kategorię dzieci „całkowicie niezdolnych do swobodnego uczestnictwa w życiu swej grupy i do reagowania na jej wymagania w sposób możliwy do przyjęcia”⁴.

Aby uniknąć nadmiernie szerokiego zakresu przytoczonych wyżej definicji, będziemy się posługiwać w naszej pracy pojęciem nieprzystosowanie społeczne, ograniczając się do tych aspektów nieprzystosowania, które dotyczą naruszania stosunków społecznych czy podstawowych norm współżycia społecznego uznanych za obowiązujące dzieci i młodzież. Termin niedostosowanie społeczne został w Polsce wprowadzony przez M. Grzegorzewską i był używany w nomenklaturze stosowanej przez nasze Ministerstwo Oświaty. Terminem tym posłużono się w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii PAN, którymi objęto dzieci szkolne, a w których określano mianem nieprzystosowanych społecznie takie dzieci, których zachowanie nacechowane jest zespołem objawów, świadczących o systematycznym nieprzestrzeganiu przez nie pewnych podstawowych zasad postępowania. Za objawy takie uznano przede wszystkim: wagary, włęsanie się po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, ucieczki z domu, kradzieże, picie alkoholu, wielokrotne niszczenie przedmiotów i urządzeń, przejawy demoralizacji seksualnej⁵. Pojęcie niedostosowanie społeczne spotkać można również m.in. w pracy M. Susułowskiej i M. Przetacznikowej, które posługują się nim w stosunku do dzieci o bardzo nasilonych zaburzeniach w zachowaniu, utrudniających im lub uniemożliwiających normalne współżycie z innymi ludźmi⁶.

2. Należy jednak na marginesie zaznaczyć, że pojęcie nieprzystosowanie społeczne budzi kontrowersje. Przy przyjęciu definicji nieprzystosowania społecznego jako postępowania niezgodnego z normami społecznymi wysuwane są różne wątpliwości co do charakteru norm, których przekraczanie uzasadniałoby postawienie diagnozy nieprzystosowania. Są to wątpliwości tym większe, że we współczesnym społeczeństwie, zwłaszcza w środowiskach wielkomiejskich, obserwuje się niejednorodność i zmienność obowiązujących norm, bardziej tolerancyjny stosunek do nieprzestrzegania pewnych norm, których przekraczanie dawniej spotkałoby się ze zdecydowanym potępieniem opinii publicznej.

Zaznacza się nieraz, że pojęcie przystosowania zakłada: przystosowanie do czegoś — do określonego środowiska, określonych norm, określonych wartości. Czy jednak ma to być przystosowanie do każdego środowiska, każdej grupy społecznej — do wszystkich norm i wartości przez nią wyznawanych?

Wysuwane są wątpliwości, czy za nieprzystosowanych społecznie należy uznać tych, których postępowanie jest niezgodne z pewnymi normami zalecanymi jednostkom do obowiązkowego przestrzegania w formie wyraźnie sformułowanych

⁴ W. D. Wall: *Wychowanie i zdrowie psychiczne*, Warszawa 1960.

⁵ Batawia, Klimczak, Kołakowska: *op. cit.*

⁶ M. Przetacznikowa, M. Susułowska: *Wybrane zagadnienia psychologii kliniczno-wychowawczej dzieci i młodzieży*, w pracy: *Psychologia kliniczna*, red. A. Le-wicki, Warszawa 1969.

nakazów i zakazów (zawartych np. w kodeksie karnym), czy tych, których postępowanie jest wprawdzie zgodne z tymi normami, ale narusza normy panujące w pewnych grupach społecznych (np. normę solidarności z innymi członkami grupy i nieujawniania popełnianych przez nich przestępstw), czy też za nieprzystosowanych społecznie uznać się powinno tych, których postępowanie jest wprawdzie sprzeczne z normami prawnymi, spotyka się natomiast ze zdecydowaną aprobatą środowiska, w którym przebywają (np. aprobatą kradzieży w środowiskach przestępczych, aprobatą w pewnych środowiskach zachowań agresywnych, zwłaszcza o charakterze odwetowym, aprobatą, z jaką spotykają się w niektórych społeczeństwach ludzie zamożni, jeśli nawet osiągnęli tę zamożność nieuczciwymi środkami).

Jeśli za nieprzystosowanych społecznie uzna się tych tylko, którzy przekraczają podstawowe zasady współżycia społecznego, to powstaje pytanie, które zasady zostaną uznane za bardziej, a które za mniej podstawowe?

Czy poza tym pojęcie nieprzystosowania nie zakłada nadmiernego konformizmu w stosunku do norm społecznych? Nie wszystkie przecież normy, które są nawet szeroko praktykowane czy też zalecane oficjalnie do przestrzegania, są moralnie słuszne i powinny być stosowane: M. Lopez-Rey stawia pojęciu nieprzystosowanie społeczne zarzut konformizmu, nie uwzględniającego treści etycznej norm, których przestrzegania wymaga się od człowieka „przystosowanego społecznie”⁷.

Te i tym podobne pytania skłaniają niektórych autorów do porzucenia w ogóle pojęcia nieprzystosowanie jako budzącego zbyt wiele wątpliwości. Wątpliwości te mają jednak, jak się zdaje, znacznie mniejsze uzasadnienie w stosunku do podstawowych norm zalecanych jako obowiązujące dzieci i młodzież niż w odniesieniu do dorosłych. Dzieci bowiem, objęte obowiązkową nauką szkolną i systemem wychowania przygotowującym do życia w społeczeństwie, obowiązują bardziej jednolite i stałe normy oraz wymagania społeczne. Wysuwane wątpliwości nie mają poza tym większego znaczenia wówczas, gdy pojęcie nieprzystosowanie społeczne stosuje się do przypadków, stanowiących poważne naruszenie podstawowych norm społecznych, wówczas, gdy chodzi o uchwycenie kategorii młodzieży, której dalszy rozwój jest najbardziej zagrożony.

3. Definicje pojęcia: nieprzystosowanie społeczne, podobnie jak przedstawione poprzednio krótko definicje pojęcia: nieprzystosowanie, nie są bynajmniej jednolite. Jedne z nich, jak np. przytoczona wyżej definicja, którą posługiwano się w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii, mają charakter bardziej socjologiczny, wysuwając na plan pierwszy rozbieżność między postępowaniem jednostki określonej jako nieprzystosowana a normami życia społecznego. Inne definicje

⁷M. Lopez-Rey: *Juvenile delinquency, maladjustment and maturity*, „J. Crim. Law, Criminal, Police Science”, 51, 1960.

mają bardziej psychologiczny charakter, uwypuklając w pojęciu nieprzystosowania społecznego zaburzenia życia uczuciowego i pewne mechanizmy psychiczne, kierujące określonym zachowaniem jednostki, naruszającym normy społeczne czy powodującym jej konflikty z otoczeniem. Tak np. H. Spionek uważa, że określeniem dziecko społecznie nieprzystosowane należy się posługiwać w stosunku do dzieci, u których „zaburzona jest sfera emocjonalno-wolowa oraz rozwój charakteru i osobowości, co powoduje często zakłócenia stosunków społecznych między dzieckiem a jego otoczeniem”⁸. Aspekt ten podkreśla także w swej definicji O. Lipkowski, który twierdzi, że „niedostosowana społecznie jest taka jednostka, która ze względu na zaburzenia charakterologiczne spowodowane niekorzystnymi zewnętrznymi lub wewnętrznymi warunkami rozwoju wykazuje wzmożone trudności w dostosowaniu się do uznanych norm społecznych i w realizacji swych zadań życiowych”⁹.

Momenty psychologiczne nieprzystosowania społecznego wysuwa również D. H. Stott, który definiuje nieprzystosowanie jako brak równowagi między wymogami codziennego życia a sposobem reagowania jednostki. Autor ten wyróżnia różne typy nieprzystosowania, stanowiące przede wszystkim pewne dominujące u danej jednostki postawy społeczne, takie jak postawa nadmiernego poszukiwania aprobaty, postawa wrogości, postawa wycofywania się, postawa odtrącenia i obojętności w stosunku do innych, przybierająca w krańcowych formach postać postawy aspołecznej, itp.¹⁰.

J. Konopnicki uważa, że główne kryteria rozpoznawania nieprzystosowania społecznego dziecka powinny być psychologiczne, natomiast społeczne są konsekwencje tego nieprzystosowania, polegające m.in. na tym, że dziecko jest nie-lubiane, że nie mogąc zaspokoić swoich potrzeb w sposób naturalny zaspokaja je czasem w sposób wyraźnie antyspołeczny itp. Według Konopnickiego zasadniczym elementem definicji niedostosowania społecznego dziecka jest fakt, że cierpi ono na skutek swojej sytuacji. Podobny pogląd spotkać można również np. w pracy psychologów amerykańskich E. E. Baughmana i G. S. Welscha, którzy uważają za podstawowe kryterium przystosowania subiektywny stan jednostki, sposób, w jaki odczuwa ona swoją sytuację. Autorzy ci uważają, że można być dobrze przystosowanym, nie posiadając wcale „pozytywnej” osobowości¹¹. Podobnie J. Konopnicki wyłącza z zakresu swojej definicji dzieci nazywane przez niego „skrajnie aspołecznymi”, nie odczuwające przykrości z powodu swego postępowania (wśród których zapewne oprócz dzieci z poważnymi zaburzeniami osobowości na podłożu organicznym mogą być także pewne dzieci, u których zaburzenia w zachowaniu

⁸ H. Spionek: *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, Warszawa 1965.

⁹ O. Lipkowski: *Wychowanie dzieci niedostosowanych społecznie*, Warszawa 1966.

¹⁰ D. H. Stott: *The social adjustment of children*, London 1958.

¹¹ E. E. Baughman, G. S. Welsh: *Personality: a behavioral science* 1965.

są spowodowane sytuacją środowiskową, wychowujące się np. w rodzinach przestępczych i mające w związku z tym zinternalizowane normy antyspołeczne)¹².

Ograniczanie pojęcia nieprzystosowanie do takich tylko dzieci, które „czują się nieszczęśliwe”, a wyłączenie z niego dzieci, które nie mają złego samopoczucia, mogłoby oznaczać również wyłączenie tej kategorii dzieci z zakresu działalności pedagogiczno-terapeutycznej (do czego praktycznie dochodzi J. Konopnicki, a co trudno uznać za słuszne). Sprawa ta jest tym ważniejsza, że diagnoza niedostosowania społecznego, o którą w tym przypadku chodzi, dotyczy dzieci, których postawy społeczne ulegają zmianom i w stosunku do których krańcowo pesymistyczne diagnozy mogą być słusznie kwestionowane, a posługiwanie się pojęciem „skrajnej aspołeczności” może budzić poważne zastrzeżenia.

W związku z dyskusją nad definicją nieprzystosowania społecznego należy zaznaczyć, iż wysuwanie na plan pierwszy momentów psychologicznych wydaje się celowe, gdyż pozwala dotrzeć do istoty zagadnienia, łączy bowiem to pojęcie od razu z określoną diagnozą i dostarcza wytycznych dla terapii i oddziaływania. W przypadku naszych badań jednak nad młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą, których celem było tylko uzyskanie ogólnej orientacji o rozmiarach nieprzystosowania społecznego tej młodzieży, posługiwanie się kryteriami psychologicznymi wydawało się procedurą zbyt długą, wymagającą bardziej pogłębionych badań specjalistycznych i dużej w związku z tym ekipy badawczej.

Uznając celowość akcentowania pewnych czynników psychologicznych w pojęciu nieprzystosowania społecznego nie należy zapominać — zwłaszcza w przypadku dzieci bardziej niż w przypadku dorosłych naruszających podstawowe normy społeczne — o konieczności zwracania uwagi na aktualną sytuację, w jakiej się te dzieci znajdują, a która może warunkować ich zachowanie, będące reakcją na konkretną sytuację, bez cech prawdziwego nieprzystosowania społecznego.

Jak widać z dotychczasowych rozważań, nie tylko pojęcie nieprzystosowanie, ale i pojęcie nieprzystosowanie społeczne jest bardzo szerokie, obejmuje wiele różnych objawów, jest poza tym terminem wieloznacznym, w który różni autorzy wkładają różne treści. Nawet granica między pojęciem nieprzystosowanie a pojęciem nieprzystosowanie społeczne nie jest wyraźną granicą. Zachowanie człowieka ma bowiem w ogóle charakter społeczny i pociąga za sobą społeczne konsekwencje, kryteria zaś wyodrębniania spośród różnych odbiegających od normy zachowań takich, które można by uznać za objawy nieprzystosowania społecznego, są sprawą dyskusyjną. Tak np. A. Lewicki, L. Paryzek i B. Wali-góra rozróżniają nieprzystosowanie psychiczne (polegające na nieumiejętności zaspokajania własnych potrzeb w warunkach danego środowiska) i nieprzystoso-

¹² J. Konopnicki: *Rozmiary i rodzaje niedostosowania społecznego*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6; J. Konopnicki: *Co należy rozumieć przez niedostosowanie społeczne*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1969, nr 1.

wanie społeczne (polegające na niezgodności między postępowaniem jednostki a normami życia społecznego), mimo że oba te pojęcia w dużej mierze się pokrywają¹³. M. Susułowska i M. Przetacznikowa reprezentują pogląd, że między dzieckiem nieprzystosowanym a dzieckiem społecznie niedostosowanym zachodzi różnica w stopniu i charakterze zaburzeń ich stosunku ze środowiskiem, które w przypadku dzieci społecznie niedostosowanych są silne i głębokie, w przypadku zaś dzieci nieprzystosowanych są łżejsze i łatwiej odwracalne; oba rodzaje nieprzystosowania mają charakter społeczny¹⁴.

Przedstawione dotychczas kontrowersje i wątpliwości są w każdym razie dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą wyraźnego sprecyzowania kryteriów nieprzystosowania społecznego.

4. W badaniach naszych, zgodnie z przyjętymi już poprzednio kryteriami, używamy terminu nieprzystosowanie społeczne dla określenia poważnych zaburzeń występujących u dzieci i młodzieży w ich postawie wobec zasadniczych wymagań społecznych, zaburzeń wyrażających się w naruszaniu podstawowych norm społecznych obowiązujących dzieci i młodzież i w nierealizowaniu podstawowych społecznych zadań.

Te zaburzenia wiążą się przede wszystkim, jak słusznie podkreślają H. Spionek, O. Lipkowski, J. Konopnicki, z pewnymi właściwościami psychicznymi, postawami, zaburzeniami charakterologicznymi. U dzieci nieprzystosowanych społecznie mogło dojść do różnego rodzaju zaburzeń mechanizmu adaptacyjnego, regulującego stosunek zachodzący między jednostką a środowiskiem: do zaburzeń reakcji na bodźce, do niewłaściwej interpretacji tych bodźców na skutek np. jakichś poprzednich doświadczeń itp.

Nieprzystosowanie społeczne może się ujawnić w zachowaniach zgodnych ze wzorami panującymi w grupie, do której jednostka należy (w rodzinie, w środowisku koleżeńskim), niezgodnych natomiast z normami uznanymi za obowiązujące w społeczeństwie. Ten typ nieprzystosowania, uwarunkowany wyraźnie przez środowisko, jest wynikiem nauczania się przez jednostkę i zinternalizowania norm sprzecznych z podstawowymi zasadami współżycia społecznego.

Nieprzystosowanie społeczne może się wyrazić w zachowaniach dewiacyjnych, stanowiących utrwalone reakcje na różne sytuacje stresowe. Zachowania te mogą zmierzać do zmniejszenia frustracji poprzez rozładowywanie wewnętrznych napięć; zachowania te mogą być wyrazem dążenia do kompensacji niepowodzeń życiowych poprzez poszukiwanie uznania i sukcesu w dziedzinach nie akceptowanych społecznie; zachowania te mogą również stanowić wyraz rezygnacji z wysiłków i działań, które kończyły się w przeszłości niepowodzeniem; mogą też być formą ucieczki, unikania sytuacji przykrych itp.

¹³ A. Lewicki, L. Paryżek, B. Waligóra: *Podstawy psychologii penitencjarnej*, w pracy *Psychologia kliniczna*.

¹⁴ Przetacznikowa, Susułowska: *op. cit.*

Nieprzystosowanie społeczne może się łączyć z nieumiejętnością wywiązywania się z zadań życiowych, z obiektywnymi trudnościami w realizowaniu postulatów środowiska, wynikającymi z braków intelektualnych czy innych cech osobowości.

O tym, czy dziecko jest nieprzystosowane społecznie, będziemy wnosić z określonych jego zachowań uznanych za objawy nieprzystosowania społecznego. Wprowadzamy więc, podobnie jak w naszych poprzednich badaniach, kryterium objawowe, świadomie rezygnując z włączania do niego wszelkich ocen psychologicznych czy wyjaśnień etiologicznych. To kryterium objawowe jest na pewno niewystarczające dla praktycznej pracy psychologa, wychowawcy czy terapeuty, nie wyjaśnia ono bowiem postępowania dziecka i nie daje podstaw do postawienia trafnej diagnozy, a zatem i do skutecznego oddziaływania. Kryterium to daje natomiast możliwość szybkiego i względnie obiektywnego wyodrębnienia dzieci, które przede wszystkim takiej pomocy potrzebują, co było właśnie jednym z celów naszych badań.

Przyjmując objawowe kryterium nieprzystosowania, godzimy się z góry z faktem, że za tym samym objawem, za określonym rodzajem zachowania mogą się ukrywać różne mechanizmy psychiczne; że np. wagary czy ucieczki z domu mogą być zarówno wyrazem wrogości do rodziców czy szkoły, jak też formą ucieczki przed trudnościami życiowymi czy próbą uzyskania aprobaty ze strony kolegów.

Zachowania te mogą być uwarunkowane różnymi sytuacjami środowiskowymi stwarzającymi niepomysłne warunki rozwoju dziecka; kształtowaniu się tych zachowań mogą sprzyjać różne właściwości psychiczne dzieci, zmniejszające np. ich odporność na stress, zwiększające trudności w nauce, trudności w kontaktach koleżeńskich, w dostosowywaniu się do wymagań otoczenia. W różnych badaniach nad dziećmi, ujawniającymi objawy określane tu jako objawy nieprzystosowania społecznego, stwierdzano, że dzieci te charakteryzowały się określonymi cechami osobowości w odróżnieniu od dzieci, które objawów takich nie wykazywały. Spośród cech tych można przykładowo wymienić nadpobudliwość, niestabilność emocjonalną, znaczne trudności w koncentracji, brak dojrzałości, złe samopoczucie, nietowarzyskość, a także stwierdzany w niektórych z tych badań niższy poziom inteligencji i trudności w nauce czytania ¹⁵. Niektóre z przytoczonych tu cech zresztą mogą być również cechami nie tyle mającymi znaczenie dla powstawania procesu nieprzystosowania, ile wykształconymi już w toku tego procesu (jak np. złe samopoczucie czy nietowarzyskość).

W badaniach naszych zdecydowano się na posługiwanie się objawowym tylko

¹⁵ Por. np. M. Lorr, R. L. Jenkins: *Patterns of maladjustment in children*, „J. Clin. Psychol.”, 9, 1963; M. J. Tyerman: *Truancy*, London 1968; Stott, *op. cit.*, D. H. Stott: *The studies of troublesome children*, Glasgow 1966; D. H. Stott: *The measure of maladjustment*, „Medical Officer”, 109, 1963; W. Yule, M. Rutter: *Educational aspects of childhood maladjustment. Some epidemiological findings*, „Brit. J. Educ. Psychol.”, 38, 1968; M. Chazan: *Inconsequential behaviour in school children*, „Brit. J. Psychol.”, 38, 1968; G. Jonsson, A. L. Kälvesten: 222 *Stockholms—pojkar*> Uppsala 1964. J. Konopnicki: *op. cit.*

kryterium nieprzystosowania przede wszystkim dlatego, że objawy zachowania stanowią cechy łatwe do ustalenia przez różne osoby o różnym doświadczeniu i przygotowaniu zawodowym, uwzględnianie zaś aspektów etiologicznych jako kryteriów nieprzystosowania zakłada szczegółowe badania psychologiczne i lekarskie oraz dłuższą obserwację, których — o czym już była mowa powyżej — w warunkach niniejszych badań nie można było przeprowadzić. Posługiwanie się objawowym tylko kryterium nieprzystosowania dla klasyfikacji materiału badawczego było tym bardziej uzasadnione, że zasadniczym celem naszych badań nie było dokładne wyjaśnianie genezy i mechanizmów nieprzystosowania, ale ustalenie jego rozmiarów u badanej młodzieży.

W dwu kolejnych opracowaniach poświęconych chłopcom i dziewczętom nie uczącym się i nie pracującym problem ich nieprzystosowania nie został potraktowany jednakowo. Łączyło się to przede wszystkim z faktem, że problem nieprzystosowania społecznego przedstawia się inaczej u chłopców niż u dziewcząt. U chłopców objawy nieprzystosowania społecznego są znacznie częstsze, co stwierdzano zarówno w licznych badaniach zagranicznych, jak i w badaniach polskich. W badaniach np. angielskich, które objęły 11 000 dzieci, stwierdzono, że wśród siedmiolatków 2 razy więcej chłopców jest nieprzystosowanych społecznie niż dziewcząt (ocena przeprowadzana była na podstawie obserwacji nauczycieli przy pomocy arkusza diagnostycznego Stotta)¹⁶. Również w badaniach nad starszymi dziećmi w wieku 9—11 lat stwierdzano znacznie częściej występowanie zachowań antyspołecznych u chłopców niż u dziewcząt (proporcja 34 : 9)¹⁷. Także i w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii nad uczniami klas III, IV i V szkół warszawskich stwierdzono, że chłopcy społecznie nieprzystosowani stanowili 11,1%, dziewczynki zaś zaledwie 1,9%.

Nie tylko jednak rozmiary nieprzystosowania społecznego są u chłopców inne niż u dziewcząt; różnice występują również w samych objawach nieprzystosowania. Już we wspomnianych wyżej badaniach dzieci siedmioletnich stwierdzano u chłopców więcej zachowań agresywnych, nadmiernej ruchliwości i drażliwości, u dziewczynek w tym wieku zaś stwierdzano tylko pewne zaburzenia w zachowaniu, takie jak nadmierna płaczliwość, trudności związane z jedzeniem, ogryzanie paznokci i ssanie palca. U starszych nieprzystosowanych społecznie chłopców częstsze były kradzieże i zachowania agresywne, u dziewcząt zaś — oszukiwanie rówieśników i osób starszych, kłamstwa obronne i wykołajenie seksualne¹⁸.

Ze względu na te różnice właśnie, a także ze względu na trudności w ujawnianiu rzeczywistych rozmiarów nieprzystosowania społecznego u dziewcząt problem

¹⁶ R. Davie: *The behaviour and adjustment of 7-year old children*, Brit. J. Educ. Psychol., 38, 1968.

¹⁷ Yule, Rutter, *op. cit.*

¹⁸ F. Specht: *Sozial psychiatrische Gegenwartsprobleme der Jugendverwahrlosung*, Stuttgart 1967.

nieprzystosowania został w obu poniżej drukowanych pracach nieco inaczej potraktowany.

5. W pracach tych wyodrębniono jako kryteria nieprzystosowania społecznego takie objawy zachowania, które są stwierdzane częściej u dzieci poważnie zdemoralizowanych, u nieletnich popełniających niejednokrotnie kradzieże niż u przeciętnej młodzieży szkolnej. Objawy te stanowią tym samym sygnał istniejącego zagrożenia, pilnej potrzeby zajęcia się dziećmi i młodzieżą, zachowującymi się w ten sposób.

W badaniach naszych uznano za kryteria nieprzystosowania następujące objawy, stanowiące naruszenie podstawowych norm społecznych obowiązujących dzieci i młodzież lub świadczące o niewywiązywaniu się przez nie z podstawowych społecznych zadań¹⁹: systematyczne wagary, pozostawanie przez dłuższy czas poza nauką i pracą, przebywanie w towarzystwie osób zdemoralizowanych i waleśnianie się po ulicach, ucieczki z domu, nadużywanie alkoholu, promiskuityzm seksualny dziewcząt, popełnianie przestępstw.

Ponadto uwzględniono jeszcze objawy wskazujące na poważne zakłócenia przebiegu nauki szkolnej, stwierdzane zwykle łącznie z objawami nieprzystosowania społecznego: znaczne opóźnienie w nauce w szkole podstawowej oraz wielokrotne zaczynanie i porzucanie nauki w różnych szkołach.

Objawy wskazujące na poważne zakłócenia przebiegu nauki szkolnej wyprzedzają często różne objawy nieprzystosowania społecznego, czasem im towarzyszą, niekiedy zaś stanowią objaw samoistny, nie prowadzący do poważniejszego nieprzystosowania społecznego. Spośród objawów wskazujących na poważne zakłócenia przebiegu nauki szkolnej najbardziej związane z procesem poważniejszego nieprzystosowania społecznego są systematyczne wagary. Terminem tym objęto w naszych badaniach opuszczanie bez usprawiedliwienia kilku lub kilkunastu dni w miesiącu. Wagary stwierdzano w różnych badaniach znacznie częściej u nieletnich przestępców niż w kontrolnych grupach nieletnich nie popełniających przestępstw. H. Spionek np. ujawniła, iż w kontrolnej grupie 858 uczniów tylko 8% spośród nich wagarowało, podczas gdy wśród nieletnich przestępców stwierdziła wagary w 47% przypadków²⁰. Duże odsetki wagarujących stwierdzano również w różnych badaniach Zakładu Kryminologii INP PAN nad nieletnimi przestępcami: od 50 do 88%. Systematyczne wagary okazywały się również czynnikiem ujemnym prognostycznie dla dalszej recydywy, stwierdzano istotną zależność między wagarami a brakiem poprawy u nieletnich recydywistów w okresie katamnez²¹. Systematyczne wagary stanowią objaw istniejącego już nieprzystoso-

¹⁹ Kryteria te były już poprzednio omawiane w następujących artykułach: H. Kołakowska-Przełomieć, *Wyniki badań 180 chłopców*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6; H. Kołakowska-Przełomieć: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego u nieletnich „nie uczących się i nie pracujących”*, „Studia Prawnicze”, 25, 1970.

²⁰ H. Spionek: *Psychologiczna analiza procesu społecznego wykołajenia się dziecka*, „Materiały do Nauczania Psychologii”, seria IV, t. 1, 1965.

²¹ Por. np. Kołakowska: *Wyniki badań...*, oraz *Rozmiary nieprzystosowania*

wania dziecka, są często ucieczką przed trudnymi sytuacjami szkolnymi; mogą być wyrazem wrogości w stosunku do autorytetów, mogą stanowić próbę szukania aprobaty u kolegów zdemoralizowanych i wagarujących. Na związek wagarów z innymi objawami nieprzystosowania wskazują m.in. badania D. H. Stotta, który wykazał, że dzieci wagarują systematycznie nie tylko i nie wyłącznie z powodu nadarzających się okazji czy możliwości atrakcyjniejszego niż w szkole spędzenia czasu. Badani, którzy podawali takie właśnie motywy wagarów, wykazywali także inne jeszcze poza wagrami objawy nieprzystosowania.

Systematyczne wagary są często jednym z początkowych objawów procesu wykołajania się nieletnich, ważnym czynnikiem dalszego pogłębiania się istniejącego już nieprzystosowania (narastają braki w wiadomościach i trudności w nauce; dzieci wagarujące spędzają czas w sposób całkowicie niekontrolowany i nawiązują niepożądane kontakty koleżeńskie; na tle wagarów i związanych z nimi zarzutów szkoły powstają i narastają poważne konflikty w domu i w szkole).

Innym objawem wskazującym na zakłócenia w przebiegu nauki szkolnej jest kilkakrotne rozpoczynanie i porzucanie nauki w różnych szkołach przed rozpoczęciem nauki w szkołach rocznych lub dwuletnich. Objaw ten ma mniejszy ciężar gatunkowy, jeśli część tych zmian miała miejsce w szkołach zawodowych, a badani zmieniający te szkoły (będący w wieku poniżej 18 lat) kończyli szkoły podstawowe z nieznacznym tylko opóźnieniem. Wydawało się jednak, że dla interesującej nas problematyki młodzieży nie uczącej się i nie pracującej mają znaczenie nawet te wielokrotne zmiany szkół, do których dochodziło już w szkołach zawodowych. Uczniowie bowiem zaczynający i kilkakrotnie przerywający naukę w szkołach zawodowych wykazują trudności adaptacyjne, które w konsekwencji czynią ich start zawodowy coraz trudniejszym.

Jednym z podstawowych zadań stawianych młodzieży jest realizowanie przez nią obowiązku szkolnego i ukończenie we właściwym czasie nauki w szkole podstawowej. Znaczne opóźnienie w nauce świadczy o nierealizowaniu tych właśnie zadań. Znaczne opóźnienie stwierdzano często w różnych badaniach nieletnich przestępców (58—79%)²², znacznie rzadziej zaś w przeciętnej populacji szkolnej. Duże opóźnienie w nauce daje poczucie braku akceptacji ze strony otoczenia, braku sukcesu, potrzebę szukania aprobaty poza terenem szkoły, prowadzi poza tym do zerwania kontaktu z rówieśnikami ze szkoły i stwarza potrzebę szukania innych kontaktów koleżeńskich. Znaczne opóźnienie w nauce może wynikać z obiektywnych trudności w nauce związanych z jakimiś brakami intelek-

społecznego...’, ponadto *Wyniki badań nieletnich przestępców. Materiały statystyczne*, Zakład Kryminologii INP PAN, 1966 (maszynopis).

²² Batawia, Klimczak, Kołakowska: *op. cit.*; H. Kołakowska: *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960; S. Batawia, A. Strzembosz: *Nieletni sprawcy kradzieży w praktyce sądowej*, - „Państwo i Prawo”, 1964, nr 4; JFyn/kf *badan nieletnich przestepcow...*

tualnymi lub zaniedbaniem ze strony rodziców, może też być wyrazem zrezygnowania z różnych przyczyn przez dziecko ze starań o dobre wyniki w nauce.

Z ważnym objawem nieprzystosowania społecznego, jakim jest pozostawanie przez dłuższy okres czasu poza nauką i pracą, spotykamy się, jak wiadomo, często u nieletnich i młodocianych przestępców, przy czym różne badania ustaliły, iż jest to czynnik ujemny prognostycznie w odniesieniu do recydywy. Wydanie w 1967 roku nowych przepisów wprowadzających obowiązek nauki lub pracy dla młodzieży w wieku 15—17 lat było właśnie następstwem zrozumiałego zaniepokojenia faktem, że młodzież nie ucząca się i nie pracująca nie uzyskuje kwalifikacji zawodowych i pozostaje poza oddziaływaniem szkół i zakładów pracy, w związku z czym może się znaleźć wśród ludzi z marginesu społecznego, niezadowolonych ze swojej niskiej pozycji społecznej, którą trudno jest zmienić ze względu na brak elementarnego wykształcenia i przygotowania zawodowego.

Typowym objawem nieprzystosowania społecznego jest przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników i osób starszych. Wiadomo, że w grupie koleżeńskiej oddziaływanie panujących tam poglądów i wzorów postępowania ma duży wpływ na jednostki, wiadomo też, że przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych osobników spotyka się z dezaprobatą zarówno rodziców, jak i nauczycieli. Według statystyki sądowej tylko ok. 3% nieletnich jest skazanych za przestępstwa popełnione bez współuczestników, wśród pozostałych zaś znaczną większość stanowią sprawcy przestępstw popełnionych w grupach co najmniej trzyosobowych. A. Pawełczyńska wskazała na różne mechanizmy kierujące łączeniem się młodzieży w grupy, prowadzące wykołajony tryb życia czy popełniające przestępstwa. Ważną rolę odgrywają tu oczywiście naturalne tendencje dzieci i młodzieży do łączenia się z rówieśnikami, ale u podłoża wiązania się z grupą o takim właśnie charakterze tkwić może potrzeba kompensacji braków uczuciowych w rodzinie, potrzeba aprobaty, której nie można było uzyskać od rodziców, nauczycieli czy rówieśników w szkole, brak dostatecznej kontroli ze strony domu, a także brak zainteresowań u dziecka i związanego z nim zorganizowania wolnego czasu. Badania A. Pawełczyńskiej wykazały, że uczestnicy grup przestępczych, poddani oddziaływaniu swego systemu norm obowiązujących w grupie, związani ze zdemoralizowanymi kolegami i mogący liczyć na ich poparcie, są mniej podatni na działania reedukacyjne i rzadziej osiąają poprawę niż nieletni przestępcy, nie należący do grup²³.

Dzieci przebywające w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników spędzają z reguły czas w sposób całkowicie niekontrolowany i wałęsają się wiele godzin po ulicach.

Następnym wyodrębnionym przez nas objawem nieprzystosowania są

²³ A. P a w e ł c z y Ń s k a, *Grupy nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960.

ucieczki z domu. Stanowią one najczęściej reakcję obronną w stosunku do niekorzystnej sytuacji domowej, a także w stosunku do stawianych przez rodzinę wymagań. Ucieczki dostarczają licznych okazji do nawiązywania kontaktów zQ zdemoralizowanymi osobnikami, potrzeby zdobywania środków utrzymania najczęściej w sposób nielegalny, nocowania w melinach, okazji do picia alkoholu itp. Ucieczki z domu, podobnie jak omawiane poprzednio objawy dotyczące nauki szkolnej stwierdza się częściej u nieletnich przestępców niż u ogółu młodzieży szkolnej. H. Spionek w cytowanych już poprzednio badaniach stwierdziła, że tylko 2,5% dzieci szkolnych uciekało z domu, podczas gdy wśród badanych przez nią nieletnich przestępców było aż 48% uciekających z domu. Znaczne odsetki uciekających z domu stwierdzano również w różnych badaniach Zakładu Kryminologii nad nieletnimi przestępcami (37—78%). Okazywało się przy tym, że nieletni przestępcy, którzy uciekali z domu, znacznie rzadziej osiągali poprawę, niż ci nieletni, którzy z domu nie uciekali.

Za objaw nieprzystosowania społecznego młodzieży poniżej 18 lat uznano również fakt nadużywania przez nią alkoholu. Mimo rozpowszechnionego u nas obyczaju picia i tolerancji w stosunku do osób nadużywających alkoholu młodzież obowiązują bardziej rygorystyczne zakazy społeczne, znajdujące wyraz nie tylko w zakazie sprzedaży napojów alkoholowych (poza piwem) osobom w wieku poniżej 18 lat, ale i w opiniach ludzi dorosłych, uważających na ogół za niedopuszczalne picie wina i wódki przez młodzież w wieku poniżej 18 lat²⁴.

We wszystkich prowadzonych przez Zakład Kryminologii badaniach stwierdzano, że odsetki nieletnich przestępców w wieku 13—16 lat, pijących alkohol (przede wszystkim wino), są bardzo znaczne — przekraczają bowiem 50%. Jakkolwiek sam fakt picia alkoholu nie jest cechą charakteryzującą specjalnie nieletnich przestępców, wczesne bowiem początki picia stwierdzano również w ogólnej populacji uczniów starszych klas szkół podstawowych i szkół średnich, to jednak nieletnich przestępców odróżnia od ogółu tej młodzieży częstotliwość używania alkoholu i ilość wypijanego alkoholu. Wśród 16-letnich uczniów tylko 9% piło wino 1 raz w tygodniu lub częściej, wódkę zaś tak często piło tylko 2,8%²⁵. Wśród nieletnich przestępców kategoria często pijących jest o wiele liczniejsza. W badaniach podsądnych chłopców, którzy mieli w ciągu jednego roku sprawy o kradzież w sądzie dla nieletnich dla Warszawy Pragi, stwierdzono, że ponad 1/4 badanych w wieku 13—16 lat piła co najmniej raz w tygodniu²⁶. Wśród

²⁴ J. M a l a n o w s k i: *Stosunek dorosłych do picia alkoholu przez młodzież*, „Problemy Alkoholizmu”, 1964, nr 1/2.

²⁵ *Wyniki badań ankietowych dotyczących picia napojów alkoholowych przez uczniów szkół warszawskich*, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 9/10.

²⁶ A. S t r z e m b o s z: *Nieletni przestępcy i ich środowiska rodzinne a zagadnienie alkoholizmu*, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 3/4; *Wyniki badań nieletnich przestępców...*

174 nieletnich w wieku 14—16 lat zatrzymanych w 1962 roku w schronisku dla nieletnich w Falenicy 46% chłopców podawało, że piją alkohol raz w tygodniu lub częściej, 87% zaś przyznawało, że „nieraz się upijali”²⁷. Częste picie alkoholu łączy się przede wszystkim z trybem życia tych nieletnich przestępców, z towarzysstwem, w jakim przebywają i do którego chcą się upodobnić. Częste picie stwarza potrzebę zdobywania pieniędzy na alkohol, skłania do dalszych kradzieży, pogłębia proces wykołejenia, grozi alkoholizmem; dlatego też nadużywanie alkoholu okazywało się czynnikiem utrudniającym poprawę nieletnich przestępców.

Promiskuityzm seksualny u nieletnich dziewcząt łączy się często z ogólną demoralizacją, zdeorganizowanym trybem życia, porzuceniem nauki szkolnej, poważnymi konfliktami z rodzicami i może być początkowym etapem na drodze do prostytucji. Zaznaczmy od razu, iż według uzyskanych przez nas informacji wśród badanych dziewcząt skierowanych przez inspektoraty oświaty do 2 szkół zawodowych zjawisko promiskuityzmu seksualnego występowało w bardzo małych rozmiarach, a przypadków prostytucji w ogóle nie było.

Na specjalną uwagę zasługuje problematyka popełniania przestępstw (z reguły kradzieży). Jak wiadomo, dokonywanie kradzieży jest powszechnie uważane za jeden z podstawowych objawów nieprzystosowania społecznego, ale jest to jednak objaw, w związku z którym specjalnie ważne jest poczynienie istotnych zastrzeżeń. Wiadomo bowiem, że sporadyczne popełnianie kradzieży (podobnie jak sporadyczne naruszanie szeregu innych norm społecznych) nie wskazuje bynajmniej na to, iż stosunek dziecka do norm i wymagań społecznych jest poważnie zaburzony i może nie mieć znaczenia dla dalszego normalnego rozwoju dziecka. Dlatego też na specjalne podkreślenie zasługują te elementy przytoczonej już wyżej definicji nieprzystosowania społecznego z poprzednich badań Zakładu Kryminologii nad dziećmi społecznie nieprzystosowanymi, w których za kryterium nieprzystosowania społecznego uważało się „zespół objawów świadczących o systematycznym nieprzestrzeganiu podstawowych zasad postępowania”. W badaniach naszych przyjęto, że za nieprzystosowanych społecznie będzie się uważało takich badanych, o których uzyskano informacje, że wielokrotnie zachowywali się w określony sposób lub u których stwierdzono nagromadzenie się różnych objawów obserwowanych przez dłuższy czas.

6. Zagadnienie rozmiarów nieprzystosowania społecznego (ocenianego według omówionych powyżej kryteriów) było jednym z najbardziej zasadniczych problemów w naszych badaniach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Obok tego jednak ważna wydawała się również kwestia, czy i jak licznie reprezentowani są w populacji młodzieży nie uczącej się i nie pracującej tacy, u których poza zespołem poważnych zakłóceń w przebiegu nauki szkolnej nie stwierdza się właściwie żadnych objawów nieprzystosowania społecznego.

²⁷ Por. S. Batawia; *Młodociani i młodzi recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965.

Z tą kategorią nieprzystosowanych do nauki szkolnej spotykamy się w szkołach podstawowych, a ujawniane przez nich często już na początku nauki szkolnej objawy stanowią zapowiedź późniejszych poważniejszych trudności i zaburzeń w zachowaniu. Młodzież taka jest dość liczna, gdyż ok. 10% uczniów starszych (V—VII) klas szkół podstawowych jest znacznie opóźnionych (o 2 i więcej lat) w nauce szkolnej²⁸, liczba dzieci zaś nie wypełniających obowiązku szkolnego, przerywających naukę w czasie trwania roku szkolnego czy nie wracających do szkoły po wakacjach — jakkolwiek stale malejąca — stanowi jednak problem społeczny²⁹. Jest to problem młodzieży, u której niepowodzenia w nauce pociągają za sobą konsekwencje psychologiczne i społeczne jeszcze w czasie trwania nauki szkolnej, później zaś stwarzają problem młodocianych, wchodzących w życie dorosłego społeczeństwa bez możliwości dalszego kształcenia, z ograniczonymi perspektywami zawodowymi, bez żadnych kwalifikacji, z poczuciem osobistego niepowodzenia.

Badaniami niniejszymi została objęta młodzież starsza w wieku 15—17 lat, a więc taka, u której widoczne już były pewne skutki jej wczesnych często niepowodzeń w szkole podstawowej, przy czym nie zawsze można już było dotrzeć do ich przyczyn. Przyczyny poważnych niepowodzeń szkolnych są jednak zagadnieniem, które ma już u nas obszerną literaturę, obejmującą wyniki różnych badań przeprowadzonych począwszy od okresu przedwojennego aż do lat ostatnich. Badania te wskazywały przede wszystkim, że niepowodzenia w nauce szkolnej są uwarunkowane współdziałaniem szeregu różnych czynników środowiskowych, psychologicznych, dydaktycznych itp.

Na zależność małych osiągnięć szkolnych od poziomu środowiska rodzinnego dziecka wskazywały zarówno przedwojenne badania J. Pietera, H. Radlińskiej, M. Grzywak-Kaczyńskiej, jak i szereg badań przeprowadzonych po wojnie (np. M. Tyszkowej, H. Izdebskiej, J. Konopnickiego, L. Bandury i innych)³⁰. Autorzy ci wskazują na takie m.in. czynniki, jak niski poziom kulturalny rodziny (stwarzający dziecku warunki trudniejszego startu szkolnego i uniemożliwiający mu w przypadku zaistnienia trudności w nauce uzyskanie pomocy ze strony rodziców), alkoholizm i zła atmosfera w rodzinie (powodujące u dziecka zaburzenia emocjonalne utrudniające mu naukę szkolną), brak opieki i zły stosunek rodziców do dziecka (stwarzające mu poczucie osamotnienia oraz brak poczucia bezpieczeństwa) itp.

²⁸ Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1967/1969.

²⁹ Por. Cz. Kuścisiewicz: *Niepowodzenia dydaktyczne*. Warszawa 1969.

³⁰ J. Pieter: *Poziom inteligencji a środowisko*, Katowice 1938; *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych*, red. H. Radlińska, Warszawa 1937; M. Grzywak-Kaczyńska: *Powodzenie szkolne a inteligencja*, Warszawa 1935; M. Tyszkowa: *Czynniki determinujące pracę szkolną dziecka*, Warszawa 1964; H. Izdebska, J. Konopnicki: *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci szkolnych i środowisko*, Warszawa 1958; L. Bandura: *Przyczyny niepowodzeń szkolnych*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1959, nr 3.

Inną grupę przyczyn poważnych niepowodzeń szkolnych stanowią czynniki intelektualne. Dobrze znany i potwierdzony przez liczne badania jest fakt istnienia dodatniej korelacji między poziomem inteligencji a wynikami w nauce. Przy tej okazji jednak sygnalizowane są różne problemy. Istotny jest fakt, że jakkolwiek wiele dzieci mało zdolnych, ociążających umysłowo ma niepowodzenia w nauce szkolnej, to niemała jest także grupa dzieci o inteligencji co najmniej przeciętnej, mających również znaczne niepowodzenia w nauce. Badania H. Spionek wyjaśniają ten fakt istnieniem parcjalnych opóźnień w rozwoju w zakresie percepcji wzrokowej, słuchowej i motoryki, które występując mimo normalnego poziomu inteligencji stanowić mogą pierwotną przyczynę niepowodzeń szkolnych. O rozmiarach tego problemu świadczy fakt, że odsetek dzieci z poważnymi trudnościami w nauce czytania i pisania jest oceniany w pierwszych trzech klasach szkoły podstawowej na 10—15%. Odsetki te zmniejszają się w klasach starszych, pewne braki ulegają z wiekiem kompensacji; przy dłuższej trwających niepowodzeniach szkolnych na plan pierwszy wysuwają się inne czynniki, tak że zatrzcć się już może obraz rzeczywistych przyczyn niepowodzeń w nauce³¹.

Wśród czynników warunkujących poważne niepowodzenia szkolne uczniów wymienia się również zły stan zdrowia, obniżający wydajność pracy szkolnej dziecka, powodujący absencję i powstające w jej wyniku luki w wiadomościach³².

Niepowodzenia szkolne uczniów wyjaśniane są również pewnymi zaburzeniami funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego (nadmierną pobudliwością lub zahamowaniem), a także takimi właściwościami psychicznymi, jak trudności w skupieniu uwagi, męczliwość, brak wiary w siebie, brak odporności na niepowodzenia i brak odpowiednio wykształconych motywów do nauki³³.

Badania omawiane poniżej wykazały, iż kategoria dzieci ujawniających tylko objawy nieprzystosowania szkolnego jest stosunkowo liczna wśród badanych chłopców, a zwłaszcza wśród dziewcząt. Ustalenia te rzucają światło na problem części młodzieży nie uczącej się i nie pracującej, którą traktuje się często globalnie jako kategorię osób wyraźnie społecznie nieprzystosowanych.

W badaniach naszych nie stawiano sobie za cel szczegółowego analizowania czynników warunkujących niepowodzenia szkolne młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Wysunął się w nich jednak istotny problem: związku między nieprzystosowaniem do nauki szkolnej a procesem nieprzystosowania społecznego z cechami demoralizacji. Niepowodzenia w nauce szkolnej mogą być bowiem pierwszym objawem zakłócenia normalnego rozwoju społecznego dziecka³⁴, początko-

³¹ H. Spionek: *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, Warszawa 1965; H. Spionek: *Trudności w nauce czytania i pisania a zaburzenia rozwoju psychoruchowego dziecka*, „Materiały do Nauczania Psychologii”, seria IV, t. 2, 1966; H. Spionek: *Zaburzenia rozwoju uczniów a ich trudności i niepowodzenia szkolne*, referat wygłoszony na XXI Zjeździe PTP w 1970 r.

³² Por. np. Tyszków a: *op. cit.*

³³ Tyszkowa: *op. cit.*; Bandura, *op. cit.*; Grzywak - Kaczyńska: *op. cit.*

³⁴ Konopnicki: *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci...*

wym etapem, w którym dziecko postawione w przewlekłej, trudnej i frustrującej sytuacji może szczególnie łatwo szukać zaspokojenia swych potrzeb w sposób społecznie nie akceptowany. Duże trudności i niepowodzenia w nauce nie u wszystkich dzieci prowadzą do powstania i narastania procesu nieprzystosowania społecznego; aby do tego doszło, muszą zaistnieć inne jeszcze niepomyślne czynniki osobowościowe lub środowiskowe. Słusznie poza tym akcentują różni autorzy w powstawaniu tego procesu rolę narastających i kumulujących się niepowodzeń, których pewne dzieci doznają zbyt wiele³⁵.

Ten problem związku między nieprzystosowaniem do nauki szkolnej a procesem nieprzystosowania społecznego z cechami demoralizacji zarysował się w prowadzonych przez nas badaniach ze szczególną wyrazistością i zasługuje, jak się wydaje, na szczególną uwagę.

³⁵ Grzywak-Kaczyńska: *op. cit.*; H. C. Lindgren: *Psychologia wychowawcza w szkole*, Warszawa 1962.

Helena Kolakowska-Przełomiec

II. WYNIKI BADAŃ 432 CHŁOPCÓW »NIE UCZĄCYCH SIĘ I NIE PRACUJĄCYCH«

Praca niniejsza omawia wyniki badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN nad populacją chłopców w wieku 15—18 lat „nie uczących się i nie pracujących”, skierowanych przez Inspektoraty Oświaty do kilku nowo utworzonych szkół zawodowych w Warszawie w latach 1967 i 1968 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 25 VII 1967 r., wprowadzającego w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego młodzieży w tym wieku, nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo.

Jak była już o tym mowa we wstępie, badaniami objęto próbkę stosunkowo niewielkiej części zarejestrowanych chłopców w 2 kolejnych latach (1967 i 1968), ale wybrana do badań kategoria chłopców zasługiwała na szczególną uwagę, gdyż obejmowała takich, którzy ukończyli zaledwie 4, 5 lub 6 klas, oraz takich, którzy wprawdzie ukończyli 7 klas, ale z powodu złych postępów w nauce i znacznego opóźnienia szkolnego nie kwalifikowali się do kontynuowania nauki ani w klasie VIII, ani w zwykłej szkole zawodowej.

Ta populacja chłopców nadawała się więc szczególnie do badań, których głównym celem było ustalenie rozmiarów społecznego nieprzystosowania młodzieży w wieku 15—18 lat, nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo.

Badania rozpoczęte po pierwszej rejestracji i prowadzone w roku szkolnym 1967/1968 kontynuowano po drugiej rejestracji w 1968/1969 r. — wydawało się bowiem istotne ustalenie, w jakim stopniu młodzież nie ucząca się i nie pracująca ujawniona podczas pierwszej rejestracji była bardziej społecznie nieprzystosowana od młodzieży, która została zarejestrowana w następnym roku.

Do badań wybrano w 1967/1968 roku szkołę budowlaną (roczną i dwuletnią), szkołę elektryczną (roczną i dwuletnią) i szkołę samochodową (roczną), zaś w 1968/1969 roku badania prowadzono w 2 wyżej wymienionych szkołach rocznych i dwuletnich.

Z pełnych list uczniów w każdej z tych szkół wylosowano próbki chłopców do badań. Ogółem zbadano w 1967/1968 r. 180 chłopców — 101 ze szkół rocz-

nych i 79 ze szkół dwuletnich, w 1968/1969 r. objęto badaniami 252 chłopców — 102 ze szkół rocznych i 150 ze szkół dwuletnich. Liczby zbadanych uczniów w poszczególnych szkołach w stosunku do ogółu uczniów w tych szkołach zawarte są w tabeli 1. W badaniach prowadzonych w 1967/1968 roku posiłkowano się danymi uzyskanymi na podstawie:

1. wywiadów środowiskowych w domu badanego i szczegółowej rozmowy z rodzicami (z reguły z matkami) wg specjalnego kwestionariusza opracowanego w Zakładzie Kryminologii (uzyskano 180 wywiadów);
2. badań w szkole testem Ravena (zbadano 128 uczniów);
3. badań poziomu wiadomości przeprowadzonych w szkole testem języka polskiego i matematyki (zbadano 111 uczniów);
4. bezimiennej ankiety wypełnianej przez ucznia w szkole, zawierającej pytania odnośnie do sytuacji rodzinnej, atmosfery domowej, trudności w nauce, stosunku do nauki, pracy, zawodu, objawów nieprzystosowania społecznego, oceny samego siebie itp. (ankietę wypełniało 119 uczniów);

Tablica 1. Zbadani uczniowie

Szkoła	Rok szkolny 1967/1968				Rok szkolny 1968/1969			
	ogółem		zbadano		ogółem		zbadano	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Budowlana: roczna dwuletnia	95 111	100 100	30 50	31,5 45,0	47 237	100 100	47 100	100 42,2
Elektryczna: roczna dwuletnia	92 38	100 100	30 30	32,6 78,9	55 91	100 100	55 50	100 54,9
Samochodowa	157	100	50	31,8	—	—	—	—

5. opinii wychowawcy szkoły zawodowej o uczniu wg specjalnego kwestionariusza opracowanego w Zakładzie Kryminologii (uzyskano 180 opinii);

6. informacji z zakładów pracy, w których uczniowie odbywali praktykę zawodową (uzyskano informacje o 161 uczniach);

7. opinii i informacji ze szkół podstawowych i innych, do których uczniowie uczęszczali od I klasy (uzyskano informacje tylko o 99 uczniach);

8. informacji ze skorowidzów sądu dla nieletnich, rejestrów skazanych i z kartotek MO (uzyskano informacje o wszystkich 180 uczniach);

9. wyciągów z akt sądowych spraw w sądach dla nieletnich i innych sądach;

10. odpisów orzeczeń poradni wychowawczych i innych.

W 1968/1969 roku natomiast zakres badań dotyczących 252 chłopców był bardziej ograniczony, polegały one na badaniach testem Ravena (zbadano 180

chłopców), badaniach poziomu wiadomości testem matematyki (125 chłopców) i języka polskiego (126 chłopców), wypełnianiu przez badanych bezimiennych ankiet (uzyskano 183 ankiety), zebraniu informacji wg specjalnego kwestionariusza ze szkół podstawowych, do których badani uczęszczali (uzyskano informacje o 151 chłopcach), zebraniu informacji ze skorowidzów sądu dla nieletnich, rejestru skazanych i z kartotek MO (uzyskano informacje o 252 badanych). W badaniach w 1968/1969 r. nie zdołano przeprowadzić wywiadów w domach rodzinnych badanych.

Celem uzyskania ogólnych danych porównawczych przeprowadzono w 12 wylosowanych szkołach podstawowych, stanowiących próbkę reprezentacyjną wszystkich szkół podstawowych dziennych w Warszawie, badania 222 wylosowanych uczniów z klas VI—VIII testami ustalającymi poziom wiadomości z matematyki i z języka polskiego.

W połowie 1970 r. sprawdzono, jak kształtowały się nauka i praca 180 chłopców uprzednio badanych w 1967/1968 r. i 252 chłopców badanych w 1968/1969 r.; w 1970 roku sprawdzono również, ilu spośród badanych miało sprawy sądowe od czasu wstąpienia do szkoły zawodowej.

Zgromadzony materiał jest bardzo obszerny, nie zawiera jednak o każdym uczniu wszystkich informacji. Nie wszyscy chłopcy mogli zostać zbadani testem Ravena oraz testem poziomu wiadomości szkolnych. W okresie badań zarówno w 1967/1968 r., jak i 1968/1969 r. wielu spośród wylosowanych chłopców opuszczało bardzo dużo lekcji, a nawet przestało uczęszczać do szkoły. Chłopcy ci byli kilkakrotnie wzywani do Ośrodka Pracy Opiekuńczo-Wychowawczej z Młodzieżą przy Stołecznym Komitecie Frontu Jedności Narodu, nie wszyscy jednak zgłosili się na wezwanie. Nie udało się też uzyskać pełnych i wyczerpujących informacji ze wszystkich szkół podstawowych, do których badani uczęszczali, nie wszystkie bowiem szkoły nadesłały informacje.

Gorszych, niż się spodziewaliśmy, informacji dostarczyły ankiety wypełnione przez samych badanych, co należy m.in. tłumaczyć tym — jak to okazało się w dalszych badaniach — że poziom umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem oraz pisania u badanych jest niski.

Przed przystąpieniem do analizy różnych uzyskanych wyników badań należy od razu zasygnalizować istotne dane dotyczące długości okresu, w których badani chłopcy pozostawali poza nauką szkolną i pracą.

Okazało się, iż w 1967/1968 r. w badanej populacji, określanej mianem nie uczący się i nie pracujący, tylko 20,5% chłopców pozostawało poza nauką i pracą rok lub dłużej, 39% — w okresie nie dłuższym niż 3—6 miesięcy, a 33% nie uczyło się i nie pracowało tylko podczas wakacji.

W populacji chłopców z 1968/1969 r. skierowanych do badanych szkół zawodowych tylko 13,4% pozostawało poza nauką i pracą w okresie co najmniej roku, zaledwie 1,5% w okresie 3—6 miesięcy, zaś 77,3% tylko podczas wakacji.

Nawet wśród badanych rekrutujących się z pierwszego roku rejestracji w in-

spektoratach oświaty tylko 27,8% chłopców nie uczyło się i nie pracowało dłużej niż 6 miesięcy (wliczając w ten okres wakacje letnie); w następnym roku: 1968/1969, odsetek ten nie przekracza 21,1%.

Powyższe wyniki badań świadczą o tym, że omawiana kategoria młodzieży nie rekrutuje się z reguły spośród chłopców, którzy porzucili od dawna naukę szkolną i spędzali dłuższy okres czasu całkowicie beczynnie.

1. Wiek badanych. Wiek badanych chłopców w chwili skierowania do szkoły zawodowej przedstawia tablica 2. Na początku roku szkolnego 1967/1968 w nowo utworzonych szkołach zawodowych znaleźli się chłopcy stosunkowo starsi niż w roku 1968/1969, przy czym najstarsi chłopcy uczęszczali do szkoły samochodowej (72,4% uczniów w tej szkole miało 17—18 lat).

W szkołach rocznych chłopcy byli na ogół starsi niż w szkołach dwuletnich zarówno w 1967/1968 r., w którym chłopców 15-letnich było tylko 4 (16,7% w rocznej szkole elektrycznej), jak i w 1968/1969 r., w którym chłopców 15-letnich w szkołach rocznych było: 30,9% w szkole elektrycznej i 10,6% w szkole budowlanej. Natomiast w szkołach dwuletnich chłopcy 15-letni w 1967/1968 r. stanowili blisko połowę (48% w budowlanej i 45% w elektrycznej), a w roku szkolnym 1968/1969 15-letnich w 2-letniej szkole elektrycznej było 54%, a w 2-letniej szkole budowlanej 41%.

Charakterystyczne jest, że w 1968/1969 r. zaznacza się większa różnica między wiekiem chłopców skierowanych do szkoły elektrycznej a wiekiem chłopców skierowanych do szkoły budowlanej — chłopcy uczęszczający do szkoły elektrycznej (zarówno rocznej, jak dwuletniej) są młodszy niż chłopcy ze szkoły budowlanej. Tak więc przy ogólnie niższym obecnie niż uprzednio wieku chłopców kierowanych ostatnio do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych różnica ta jest mniejsza w szkołach budowlanych. Uczniowie tych szkół są na ogół starsi od uczniów szkół elektrycznych, bowiem w rocznej szkole budowlanej 53% chłopców jest w wieku 17 lat, a w szkole elektrycznej rocznej w tym wieku jest tylko 31% chłopców, zaś w dwuletniej szkole budowlanej jest wyższy odsetek (59%) chłopców w wieku 16-17 lat niż w dwuletniej szkole elektrycznej (46%).

2. Miejsce zamieszkania. Badani chłopcy mieszkali na terenie całej Wielkiej Warszawy. Przy czym spośród badanych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r. duży stosunkowo odsetek chłopców (wynoszący odpowiednio 21,6% i 22,7%) mieszkał na północnych terenach Pragi oraz Pragi Centralnej. Również duży odsetek chłopców (21,1% i 34,1%) mieszkał na południowych terenach Pragi, tj. na bliskim i dalekim Grochowie i w dalszych miejscowościach aż do Falenicy włącznie. W innych dzielnicach Wielkiej Warszawy mieszkało odpowiednio 20% i 18% na terenie bliskiego i dalekiego Żoliborza, Bielany, Młocin, 8,7% i 8,8% na terenie Mokotowa, Sadyby, Wilanowa, Służewca, 7,8% i 3,2% na terenie Ochoty, Włoch, Okęcie; 9,4% i 4,1% na terenie Woli; 6,0% i 9,0% w śródmieściu Warszawy i 4,4% w dalszych okolicach Warszawy.

3. Liczba ukończonych klas. Wszyscy chłopcy, którzy byli skierowani do szkół

Tablica 2. Wiek badanych chłopców

Szkoła	Rok szkolny	Wiek (lata, miesiące)									
		15—15;11		16—16;11		17—17;11		18 i powyżej		ogółem	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Budowlana:	roczna	1967/1968		16	53,4	14	46,6	—	—	30	100
		1968/1969	5	10,6	17	36,2	25	53,2	—	47	100
	dwuletnia	1967/1968	24	48,0	16	32,0	9	18,0	1	50	100
		1968/1969	41	41,0	44	44,0	15	15,0	2,0	100	100
Elektryczna:	roczna	1967/1968	4	16,7	7	29,1	13	54,2	—	24	100
		1968/1969	17	30,9	21	38,2	17	30,9	—	55	100
	dwuletnia	1967/1968	13	44,9	9	31,0	7	24,0	—	29	100
		1968/1969	27	54,0	21	42,0	2	4,0	—	50	100
Samochodowa	1967/1968	—	—	13	27,6	29	61,8	5	10,6	47	100
Ogółem	1967/1968	41	22,8	61	33,9	72	40,0	6	3,3	180	100
	1968/1969	90	35,7	103	40,9	59	23,4	—	—	252	100

rocznych, mieli ukończone 7 klas szkoły podstawowej, przy czym spośród 101 chłopców skierowanych do tych szkół w 1967/1968 r. 10 ukończyło prócz tego co najmniej I klasę zasadniczej szkoły zawodowej, a 4 ukończyło klasę VIII. Spośród tych 14 chłopców 12 uczęszczało do szkoły samochodowej. Natomiast spośród 102 chłopców skierowanych do rocznych szkół w 1968/1969 r. tylko 7 miało ukończoną I klasę zasadniczej szkoły zawodowej.

Spośród 79 chłopców skierowanych w 1967/1968 r. do szkół dwuletnich 10,2% ukończyło mniej niż 5 klas szkoły podstawowej, 40,5% — tylko 5 klas, 40,5% — 6 klas i 8,8% — 7 klas szkoły podstawowej. W następnym roku szkolnym poziom wykształcenia chłopców skierowanych do szkół dwuletnich był nieco tylko wyższy: 4,6% ukończyło mniej niż 5 klas, 36,8% — 5 klas, 52,6% — 6 klas i 6% — 7 klas szkoły podstawowej. Lepszy zwłaszcza poziom wykształcenia w 1968/1969 r. mieli chłopcy skierowani do dwuletniej szkoły elektrycznej (82% miało ukończone 6 klas); w szkole budowlanej natomiast tylko 46% chłopców ukończyło 5 klas i tylko 38% — 6 klas.

I. PRZEBIEG NAUKI SZKOLNEJ BADANYCH PRZED SKIEROWANIEM ICH DO SZKOŁY ZAWODOWEJ

1. Zmiany szkół. Już przytoczone wyżej ogólne dane o wieku badanych chłopców i ilości ukończonych przez nich klas szkoły podstawowej wskazywały, że dotychczasowa ich nauka szkolna nie przebiegała normalnie. Bliższa analiza zebranego materiału ujawniła, iż wśród badanych chłopców jest znaczna liczba takich, którzy przed skierowaniem do szkoły zawodowej uczęszczali już do wielu innych szkół, przy czym dla większości (56,4%) chłopców skierowanych w 1967/1968 r. do szkół rocznych nie były one pierwszymi szkołami zawodowymi, do których uczęszczali. W roku szkolnym 1968/1969 odsetek takich chłopców zmniejszył się znacznie — spośród 102 chłopców skierowanych do szkół rocznych tylko 23,7% uczęszczało już uprzednio do szkoły zawodowej.

Przyczynami przerwania nauki w tych szkołach były u większości chłopców trudności w nauce, duża ilość opuszczonych godzin lekcyjnych, brak promocji do następnej klasy, niechęć do kierunku szkolenia zawodowego. Stosunkowo najwyższy odsetek chłopców (63,8%), którzy uczęszczali już uprzednio do szkół zawodowych, spotykamy w 1967/1968 r. wśród badanych uczniów rocznej szkoły samochodowej.

Ponadto bardzo wielu chłopców skierowanych do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych uczęszczało już uprzednio do więcej niż jednej szkoły podstawowej.

Ogółem spośród chłopców badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969 przed skierowaniem do obecnej szkoły zawodowej uczęszczało uprzednio do szkół podstawowych: do jednej — tylko 20,5% i 36,1%; do dwóch — 33,8% i 50%; do trzech — 18,3% i 11,8%; do czterech i więcej — 27,4% i 2,1% badanych.

Podkreślić należy, że liczba szkół, do których chłopcy chodzili uprzednio, jest prawdopodobnie większa, niż wskazują to podane powyżej dane. Niejednokrotnie bowiem rodzice chłopców badanych w 1967/1968 r. w swoich wypowiedziach pomijali szkoły, do których chłopiec uczęszczał przez krótki czas, lub po prostu nie pamiętali dokładnie wszystkich szkół, a informacje nadesłane ze szkół także nie były kompletne. Informacje o badanych w 1968/1969 r. są jeszcze mniej pełne, bowiem dokładne dane dotyczą tylko 151 chłopców.

Zmiany kolejnych szkół podstawowych, do których uczęszczali badani chłopcy, były powodowane różnymi przyczynami, np. przeniesieniem do innej szkoły z uwagi na sprawiane przez chłopca trudności wychowawcze lub powtarzanie klas, zmianą miejsca zamieszkania, likwidacją szkoły, zmianą rejonu szkolnego, przerwaniem nauki w szkole ранnej i kontynuowaniem jej następnie w szkole podstawowej dla pracujących.

Ponadto przebieg nauki szkolnej badanych przed skierowaniem ich do obecnej szkoły zawodowej charakteryzuje liczne powtarzanie klas i wiążące się z tym opóźnienie szkolne.

2. Powtarzanie klas i opóźnienie szkolne. Ogółem spośród 180 badanych w 1967/1968 r. 158 (87,8%) powtarzało klasy w szkole podstawowej, a 233 (92,5%) — spośród 252 badanych w 1968/1969 r., przy czym 2 klasy powtarzało 33,3% i 38,1%, a 3 i więcej klas 21,7% i 17,8%.

Spośród badanych chłopców skierowanych do szkół rocznych w latach 1967/1968 i 1968/1969 powtarzało 2 klasy 29,7% i 30,2%, a 3 klasy i więcej 7,9% i 7,7%. Natomiast spośród chłopców skierowanych do szkół dwuletnich powtarzało 2 klasy 36,7% i 44,4%, a 3 klasy i więcej 39,2% i 25,9%.

Szczególnie duży odsetek chłopców, którzy powtarzali co najmniej 3 klasy, stwierdzamy w dwuletniej szkole budowlanej — 40% w 1967/1968 r., 32,8% w 1968/1969 r.

Charakterystyczne jest, że spośród badanych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r., którzy powtarzali klasy w szkole podstawowej, największy odsetek chłopców powtarzał klasę V — 36,2% i 34,7% spośród skierowanych do szkół rocznych oraz 55,1% i 56% spośród skierowanych do szkół dwuletnich. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że dużo chłopców powtarzało klasy już w pierwszych latach nauki — wśród badanych chłopców w dwóch kolejnych latach ze szkół dwuletnich, którzy powtarzali klasy w szkole podstawowej, I klasę powtarzało 12,8% i 12,9%, II klasę — 24,3% i 18,9%, III klasę — aż 30,8% i 21,5%. Wielu więc chłopców miało trudności w nauce już od pierwszych lat szkolnych.

Z powtarzaniem klas wiąże się opóźnienie szkolne (tablica 3). Z poniższych danych wynika, że opóźnionych w nauce spośród ogółu badanych uczniów w 1967/1968 r. z trzech szkół było 87,8%, a spośród badanych ze szkół budowlanej i elektrycznej (rocznych i dwuletnich) aż 94%. Wśród badanych w 1968/1969 r. z tych samych dwóch typów szkół opóźnionych w nauce było również bardzo dużo: 92,5%. Opóźnionych o 3 lata i więcej było wśród uczniów skierowa-

Tablica 3. Opóźnienie szkolne w szkole podstawowej badanych uczniów

Szkoła	Rok szkolny	Opóźnienie											
		nie opóźnieni		1 rok		2 lata		3 lata		4 i więcej lat		ogółem	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Budowlana:	roczna	1967/1968	2	6,7	10	33,3	11	36,7	7	23,3	—	30	100
		1968/1969	10	21,7	22	47,8	5	10,9	8	17,4	1	46*	100
	dwuletnia	1967/1968	—	—	8	16,0	14	28,0	21	42,0	7	50	100
		1968/1969	1	1,0	11	11,0	39	39,0	34	34,0	15	100	100
Elektryczna:	roczna	1967/1968	5	20,8	10	41,7	8	33,3	1	4,2	—	24	100
		1968/1969	8	14,7	19	34,5	19	34,5	9	16,3	—	55	100
	dwuletnia	1967/1968	1	3,4	7	24,2	8	27,6	9	31,0	4	29	100
		1968/1969	—	—	9	18,0	29	58,0	11	22,0	1	50	100
Samochodowa	1967/1968	14	29,9	21	44,7	9	19,2	2	4,2	1	2,0	47	100
Ogółem:	roczne	1967/1968	21	20,7	41	40,6	28	27,9	10	9,9	1	101	100
		1968/1969	18	17,8	41	40,7	24	23,8	17	16,8	1	101**	100
	dwuletnie	1967/1968	1	1,3	15	18,9	22	27,9	30	37,9	11	79	100
		1968/1969	1	0,7	20	13,4	68	45,3	45	30,0	16	150	100

*Co do jednego ucznia brak danych.

** Co do jednego ucznia brak danych.

nych do tych szkół w 1967/1968 r. 36,8%, a w 1968/1969 r. — 31%. Z danych z tablicy 3 wynika, że chłopcy kierowani w drugim roku rejestracji do szkół zawodowych byli tylko nieco mniej opóźnieni w nauce niż chłopcy skierowani do tych szkół w pierwszym roku zorganizowania szkoły. Bardzo duże opóźnienie w nauce tych chłopców uwydatnia się szczególnie przy porównaniu z danymi ogólnokrajowymi.

W szczególnie niekorzystnej sytuacji szkolnej byli chłopcy kierowani do dwuletniej szkoły budowlanej, gdyż opóźnionych o 3 lata i więcej było wśród nich w 1967/1968 r. 56% i w 1968/1969 r. 49%. Stosunkowo najmniejsze opóźnienie szkolne, związane z powtarzaniem klas w szkole podstawowej, wykazywali chłopcy skierowani w 1967/1968 r. do rocznej szkoły samochodowej: tylko 6,3% było opóźnionych o 3 lata.

3. Trudności w nauce. Liczne powtarzanie klas i związane z tym opóźnienie szkolne badanych wiążą się niewątpliwie z tak istotnymi kwestiami, jak trudności w nauce, występujące niejednokrotnie już w pierwszych latach nauki, oraz różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu i związane z tym trudności wychowawcze mające różne podłoże.

Opierając się głównie na informacjach uzyskanych od rodziców, a także na informacjach ze szkół ustaliliśmy, że spośród badanych w 1967/1968 r. trudności w nauce już w klasach I—III miało 39,4%, a począwszy od klas IV—V 25,6%, w klasach VI—VII 11,7%; tylko 23,3% nie miało trudności w nauce.

W 1968/1969 r. spośród 151 chłopców, o których uzyskaliśmy informacje ze szkół podstawowych, aż 78,7% miało według nauczycieli trudności w nauce; u 50,3% trudności te były bardzo nasilone, u 28,4% określane jako średnie i tylko 21,3% nie miało trudności w nauce.

Trudności w nauce w szkole podstawowej mieli zarówno chłopcy, którzy znaleźli się później w szkołach zawodowych jednorocznych, jak i ci chłopcy, którzy nie ukończyli 7 klas i zostali skierowani do szkół zawodowych dwuletnich. Wśród chłopców skierowanych do szkół dwuletnich był podobny odsetek (51,2%) jak wśród chłopców skierowanych do rocznych szkół (49,3%) takich, którzy mieli znaczne trudności w nauce. Również sami chłopcy podawali z reguły (73%), że mieli trudności w nauce — najczęściej wymieniali matematykę (ponad 50%) i język polski (40%). Według opinii nauczycieli szkół podstawowych większość badanych miała trudności w nauce kilku przedmiotów.

Interesujące mogą być opinie nauczycieli o zdolnościach uczniów uzyskane w badaniach w 1968/1969 roku: spośród 147 chłopców, o których otrzymaliśmy informacje, aż 57% zostało określonych przez nauczycieli jako „niezdolni — ociężały”. Konfrontacja tych opinii z wynikami badań chłopców testem Ravena przedstawia się w ten sposób, iż spośród 66 chłopców, o których nauczyciele pisali, że są „niezdolni — ociężały”, tylko 13,7% uzyskało w badaniu testem Ravena wyniki słabe i bardzo słabe.

Niezgodność opinii nauczycieli o zdolnościach badanych uczniów z uzyska-

nymi przez tych uczniów wynikami w teście Ravena może być interpretowana dwojako (cyt. wg opracowania Z. Ostrianskiej):

1. test Ravena bada przede wszystkim zdolność wnioskowania, praca szkolna natomiast i postępy w nauce uczniów zależą nie tylko od zdolności tego rodzaju, ale i od szeregu innych jeszcze uzdolnień (werbalnych, pamięciowych itp.); być może niezgodność między opiniami nauczycieli a wynikami w teście Ravena wskazuje, że więcej uczniów miało trudności w nauce związane z brakami jakichś innych uzdolnień intelektualnych, niż to wynika z rezultatów uzyskanych w teście Ravena;

2. być może również, że powtarzanie klas w szkole podstawowej należałoby wiązać u niektórych chłopców nie z ich mniejszymi zdolnościami (jak przypuszczali nauczyciele), ale z innymi jeszcze czynnikami (np. z pewnymi ich cechami osobowości, bardzo złymi warunkami środowiskowymi itp.).

Warto przedstawić ogólne wyniki uzyskane przez badanych w skali Ravena. Badania tym testem objęły 128 chłopców spośród ogółu 180 badanych w 1967/1968 r. ze szkół rocznych i dwuletnich oraz 180 chłopców spośród 252 badanych przez nas w roku szkolnym 1968/1969 (tablice 4 i 4a).

Dane powyższe zostały zestawione z wynikami w badaniach grupy kontrolnej, uzyskanymi przez chłopców przyjętych w 1966 r. po ukończeniu 7 klas do zasadniczej szkoły zawodowej (w tej grupie kontrolnej 39,8% stanowili nie opóźnieni w nauce szkolnej, 43,2% opóźnieni o rok, a 17% opóźnieni o 2 lata; w grupie kontrolnej znalazł się więc spory odsetek młodzieży mającej pewne, choć mniejsze niż nasi badani niepowodzenia w nauce).

Badani w roku szkolnym 1967/1968 częściej (20,3%) uzyskiwali wyniki b. słabe i słabe niż porównywana grupa kontrolna (11%), przy czym badani ze szkół rocznych uzyskali lepsze wyniki (tylko 15,9% stanowiły tu wyniki b. słabe i słabe) niż badani ze szkół dwuletnich (25,5% takich wyników).

Znacznie lepiej wypadły rezultaty badań testem Ravena przeprowadzonych w roku szkolnym 1968/1969. Badanych z b. słabymi i słabymi wynikami było tylko 6,8% wśród uczniów szkół rocznych i 17,8% wśród uczniów szkół dwuletnich.

Wyniki z roku szkolnego 1968/1969 można było zestawić jeszcze z wynikami szeregu innych badań polskich (podczas bowiem gdy w poprzednim roku badani wykonywali test w 30 minut, to w roku szkolnym 1968/1969 odnotowywano również część testu wykonaną w 20 minut, który to czas był stosowany w różnych innych badaniach, por. tablica 4a).

Badania B. Hornowskiego wykazały, że 20,9% uczniów klas 7 i 8 badanych w 1948 r. w Poznaniu uzyskało w czasie 20 minut wyniki b. słabe i słabe.

W naszych badaniach z roku 1968/1969 wyniki takie w tym czasie otrzymało 24,5%. Uczniowie szkół rocznych i dwuletnich nie różnili się więc bardzo pod tym względem od młodzieży szkolnej badanej przez B. Hornowskiego. W badaniach naszych stwierdzono jednak większe odsetki badanych z wynikami b. sł-

Tablica 4. Wyniki badań testem Ravena (czas wykonania 30 minut)

Uzyskane rezultaty	Badani w 1967/1968 r.						Badani w 1968/1969 r.						Grupa kontrolna uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej badanych w 1968 r.	
	szkoły roczne		szkoły dwuletnie		ogółem		szkoły roczne		szkoły dwuletnie		ogółem			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Słabe i bardzo słabe (do 25 punktów) Średnie, dobre i b. dobre (26 i więcej punktów)	11	15,9	15	25,5	26	20,3	5	6,8	19	17,8	24	13,1	13	11,0
	58	84,1	44	74,5	102	79,7	68	93,2	88	82,2	156	86,9	105	89,0
Ogółem	69	100	59	100	128	100	73	100	107	100	180	100	118	100

Tablica 4a. Wyniki badań testem Ravena (czas wykonania 20 minut) — dane w %

Wyniki	Chłopcy badani w 1968/1969			Dane porównawcze	
	szkoły roczne	szkoły dwuletnie	ogółem	dziewczęta ze szkół rocznych	uzyskane przez B. Hornowskiego
Do 25 punktów	15,0	30,8	24,5	40,9	20,9
Powyżej	85,0	69,2	75,5	59,1	79,1
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

bymi i słabymi wśród uczniów szkół dwuletnich niż wśród uczniów szkół rocznych. Szczególnie często mieli tak niskie wyniki uczniowie dwuletniej szkoły budowlanej (aż 37% stanowili wśród nich tacy, którzy w ciągu 20 minut uzyskali b. słabe lub słabe wyniki).

W różnych badaniach stwierdzano, że wyniki w skali Ravena mają znaczenie prognostyczne dla postępów w nauce szkolnej. W badaniach niniejszych potwierdza to częściowo różnica w rezultatach uzyskanych przez uczniów szkół rocznych (z większą liczbą ukończonych klas i mniejszym opóźnieniem) i przez bardziej opóźnionych uczniów szkół dwuletnich.

Wyniki badań skalą Ravena nie wyjaśniają jednak w pełni wielkiego opóźnienia w nauce badanych chłopców. Wspomnieć trzeba szczególnie o tym, że dość liczna okazała się w naszych badaniach grupa chłopców, którzy uzyskali wyniki dobre i bardzo dobre (powyżej 40 punktów). Grupa ta wynosiła w badaniach w 1968/1969 r. 15,0% przy wykonywaniu testu w 20 minut, podczas gdy w badaniach B. Hornowskiego wyniki takie uzyskało 19,6%.

Problem ten wydaje się jeszcze bardziej interesujący w zestawieniu z wynikami badań testem Ravena dziewcząt, uczennic analogicznych szkół rocznych (o czym będzie mowa w następnym opracowaniu). Dziewczeta te uzyskały stosunkowo niskie wyniki (aż 40,9% z wynikami słabymi i b. słabymi), a więc gorsze nawet niż badani uczniowie ze szkół 2-letnich. Uwzględniając fakt, że w przeciętnej populacji szkolnej nie ma (jak wykazują badania) różnic między wynikami w teście Ravena dziewcząt i chłopców, a różnice takie stwierdzono w naszym badaniu uczniów z dużymi niepowodzeniami szkolnymi, nasuwa się przypuszczenie, że w niepowodzeniach szkolnych chłopców odgrywały rolę jeszcze (poza małą zdolnością do wnioskowania) inne czynniki utrudniające ich naukę szkolną.

4. Poziom wiadomości badanych. Rozpatrując niepowodzenia szkolne badanych niepodobna abstrahować od poważnych braków wiadomości u tych chłopców z zakresu podstawowych przedmiotów — języka polskiego i matematyki. Analiza tych braków została dokonana przez M. Marek na podstawie przeprowadzonych przez nią badań uwidoczniionych w doniesieniu załączonym do niniejszej pracy, w związku z czym poprzestajemy tutaj tylko na sumarycznym przedstawieniu uzyskanych wyników.

Badania poziomu wiadomości chłopców uczęszczających w latach 1967/1968 i 1968/1969 do szkół rocznych i dwuletnich wykazały, że młodzież ta różniła się istotnie od grupy kontrolnej, w skład której weszli uczniowie warszawskich szkół podstawowych. Wyniki uczniów szkół rocznych, którzy ukończyli 7 klas, a ponadto uczęszczali kilka miesięcy do szkoły rocznej, w której przerabiano również materiał z zakresu szkoły podstawowej, zostały zestawione z wynikami uzyskanymi przez uczniów szkół podstawowych, którzy ukończyli 7 klas i byli badani na początku następnego roku szkolnego w VIII klasie. Wyniki uczniów szkół dwuletnich — spośród których połowa (49,3% w roku szkolnym 1967/1968 i 58,6% w roku szkolnym 1968/1969) ukończyła 6 klas, pozostali zaś poza nie-

licznymi wyjątkami ukończyli 5 klas — zestawiono z wynikami takich uczniów szkół podstawowych, którzy również ukończyli 5 lub 6 klas, a więc z tymi, którzy w okresie badań rozpoczęli naukę w VI i VII klasie szkoły podstawowej. Uczniowie szkół dwuletnich powinni byli w zasadzie posiadać więcej wiadomości niż porównywani z nimi uczniowie z grupy kontrolnej, uczęszczali oni bowiem niejednokrotnie do klas wyższych niż klasa, którą według posiadanego świadectwa ukończyli (nie uzyskali w niej jednak promocji). Pewne wiadomości, z którymi nie zetknęli się jeszcze uczniowie z grupy kontrolnej, nie są obce uczniom szkół dwuletnich. Badani ze szkół dwuletnich są poza tym starsi, dłużej uczęszczali do szkoły, dłużej korzystali z podręczników i innych książek, powinniaby w zasadzie posiadać lepsze wiadomości niż uczniowie odpowiadających im klas z grupy kontrolnej.

Wyniki badań z matematyki wskazują, że badani chłopcy różnią się w sposób istotny od uczniów zwykłych warszawskich szkół podstawowych. W badaniu testowym oceny niedostateczne (uzyskanie mniej niż połowy możliwych do uzyskania punktów) otrzymało 60,8% uczniów ze szkół rocznych badanych w 1967/1968 r. i 64% w 1968/1969 r. W porównywanej zaś grupie młodzieży ze zwykłych szkół podstawowych wśród uczniów o takim samym wykształceniu (z ukończoną klasą VII) tak niskie wyniki otrzymało jedynie 18,4%. Chłopcy ze szkół dwuletnich otrzymali niedostateczną ocenę z matematyki w 1967/1968 r. aż w 85,7% przypadków, w roku 1968/1969 zaś w 82,7%. Wśród uczniów z grupy kontrolnej niedostateczną ocenę uzyskało 43% z ukończoną klasą VI i 74,3% z ukończoną klasą V.

Różnice między wynikami uczniów szkół rocznych a rezultatami grupy kontrolnej były statystycznie istotne na poziomie istotności 0,001. Również istotna ($p < 0.001$) okazała się różnica między wynikami uczniów szkół dwuletnich i uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą VI. Uczniowie szkół dwuletnich natomiast, jakkolwiek mieli nieco gorsze wyniki niż uczniowie z ukończoną klasą V z grupy kontrolnej, to jednak nie różnili się od nich istotnie.

Zadania obejmujące program klasy VI (którą ukończyli wszyscy uczniowie szkół rocznych i około połowa uczniów szkół dwuletnich) nie zostały wykonane nawet przez połowę badanych: wykonało je jedynie 45% i 40% uczniów szkół rocznych i 25% oraz 32,3% uczniów szkół dwuletnich badanych w obu latach.

Braki w wiadomościach z języka polskiego okazały się nieco mniejsze (przede wszystkim dlatego, że zastosowany test obejmował tylko zadania nie przekraczające zakresu klasy V), jakkolwiek również znaczne. Oceny niedostateczne otrzymało 22,8% i 12,8% uczniów szkół rocznych, podczas gdy w grupie kontrolnej oceny takiej nie otrzymał żaden uczeń z ukończoną klasą VII. W szkołach dwuletnich oceny niedostateczne uzyskało 34,1% i 19,6%, w grupie kontrolnej zaś 4,1% uczniów z ukończoną klasą V i żaden uczeń z ukończoną klasą VI. Biorąc pod uwagę fakt, że zastosowany test był bardzo łatwy, należy uwzględnić również wyniki tylko dostateczne, które wskazują także na słaby po-

ziom wiadomości u badanych chłopców i różnią ich w sposób istotny od uczniów zwykłych szkół podstawowych. Oceny dostateczne lub niedostateczne otrzymało 47,2% i 43,1% uczniów szkół rocznych, w grupie kontrolnej zaś tylko 2,6% uczniów z ukończoną klasą VII. W szkołach dwuletnich oceny dostateczne lub niedostateczne otrzymało 62,6% i 59,6% chłopców badanych w obu kolejnych latach, w grupie kontrolnej zaś 26% uczniów z ukończoną klasą V i 8,6% z ukończoną klasą VI (różnice statystycznie istotne na poziomie istotności 0,001).

Na szczególną uwagę zasługują wyniki testu cichego czytania ze zrozumieniem. Zasadnicze braki w tym zakresie stwierdzono u 45,7% i 28,6% chłopców ze szkół rocznych (i tylko u 6,7% uczniów w grupie kontrolnej z ukończoną klasą VII). W szkołach dwuletnich braki takie stwierdzono u 46,4% i 33,7% badanych chłopców; w grupie kontrolnej zaś u 21,4% chłopców z ukończoną klasą VI.

Największe różnice między badanymi a grupą kontrolną zaznaczyły się jednak w części testu z języka polskiego, sprawdzającej ogólną orientację w podstawowych zagadnieniach kulturalnych i czytelnictwa. Badani ze szkół rocznych i dwuletnich nie czytają wcale lub czytają bardzo mało w porównaniu z grupą kontrolną, nie potrafią formułować myśli, zawodzą, gdy mają się wypowiedzieć nieco bardziej samodzielnie.

5. Trudności wychowawcze sprawiane w szkole. Trudności wychowawcze sprawiane w szkole podstawowej występowały u 69% ogółu badanych w 1967/1968 r. i u 66% spośród 151 badanych w 1968/1969 r., o których uzyskaliśmy dane na ten temat ze szkół podstawowych.

Zarówno wśród chłopców badanych w 1967/1968 r., jak i badanych w 1968/1969 r. większy odsetek sprawiających uprzednio trudności wychowawcze na terenie szkoły stwierdza się u chłopców skierowanych do dwuletnich szkół (85% i 77% w kolejnych latach).

Rodzaj tych trudności, ich nagromadzenie, intensywność i częstotliwość występowania są bardzo różne u poszczególnych chłopców. Ocena tych trudności łącznie z innymi przejawami nieprzystosowania znalazła wyraz w zaliczeniu badanych do trzech grup o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego, o czym piszemy w dalszej części niniejszej pracy.

Trzeba jednak podkreślić, że informacje dotyczące ustalenia początków trudności wychowawczych sprawianych w szkołach podstawowych przez chłopców badanych przez nas w 1967/1968 r. są dość dokładne, pochodzą bowiem przede wszystkim od rodziców, którzy pamiętali, kiedy zaczęły się skargi nauczycieli i wychowawców na zachowanie się ich synów w szkole. Natomiast informacje na ten sam temat o chłopcach, których badaliśmy w roku 1968/1969, pochodzą od nauczycieli szkół podstawowych i dotyczą tylko 151 chłopców spośród ogółu 252 badanych. Na podstawie tych informacji trudniej jest ustalić dokładnie, od kiedy zaczęły się początki trudności wychowawczych w szkole, chociaż zawierają one bardziej jednolite dane o rodzaju sprawianych trudności.

Początki trudności w szkole, sprawianych przez uczniów badanych w 1967/

1968 r., są w znacznym odsetku przypadków wczesne, bo przypadają na klasy I—III u 40,3% chłopców spośród 124, którzy takie trudności sprawiali.

Rodzaj sprawianych w szkole podstawowej trudności wychowawczych i ich nasilenie, ujawnione w badaniach w 1968/1969 r., przedstawia się następująco: 37,7% sprawiało bardzo duże trudności wychowawcze, 28,4% sprawiało mniejsze trudności i 33,9% nie sprawiało trudności wychowawczych lub sprawiało tylko bardzo nieznaczne trudności. Przy ocenie stopnia sprawianych trudności wzięto pod uwagę przede wszystkim takie zachowanie, jak wagary, ucieczki z poszczególnych lekcji, aroganckie, ordynarne zachowanie się wobec nauczycieli, przeszkadzanie na lekcjach, bardzo agresywne zachowanie wobec kolegów. Jako sprawiających bardzo duże trudności wychowawcze uznano tych chłopców, u których występowały prawie wszystkie wyżej wymienione rodzaje zachowań, jako sprawiających mniejsze trudności takich, u których występowały 2—3 objawy, i jako nie sprawiających trudności takich, u których występowała sporadycznie najwyżej jedna z wymienionych cech zachowania.

Porównując nasilenie sprawianych w szkole podstawowej trudności wychowawczych u chłopców skierowanych do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych w 1968/1969 r., stwierdzamy u tych ostatnich większe nasilenie trudności. Sprawiających bardzo duże trudności wychowawcze było wśród tych ostatnich 51,2%, a wśród badanych ze szkół rocznych tylko 23,2%. Sprawiających tylko nieznaczne trudności wychowawcze bądź nie sprawiających trudności było wśród chłopców ze szkół dwuletnich 23%, a wśród chłopców ze szkół rocznych 45,2%.

Najczęściej występującym przejawem trudności wychowawczych są oprócz systematycznych wagarów (80% chłopców) ucieczki z poszczególnych lekcji (58%), przy czym takie zachowanie było częstsze u chłopców ze szkół dwuletnich (75,6%) niż u chłopców ze szkół rocznych (39,7%). Równie częste było wśród badanych chłopców przeszkadzanie na lekcjach (52,9% badanych) oraz aroganckie zachowanie się wobec nauczycieli (51,6% badanych); również i te zachowania są częstsze u chłopców ze szkół dwuletnich niż u chłopców ze szkół rocznych.

Na uwagę zasługuje jeszcze porównanie trudności wychowawczych sprawianych przez chłopców w szkole podstawowej z trudnościami w nauce, jakie mieli ci sami chłopcy w tych szkołach. Porównanie takie zrobiliśmy na materiale pochodzącym z badań prowadzonych w 1968/1969 r., ponieważ informacje te pochodzą z tych samych źródeł, tj. ze szkół, i były podawane na jednym kwestionariuszu wypełnianym przez nauczycieli.

Jak widać z danych zawartych w tablicy 5, wśród chłopców mających znaczne trudności w nauce aż około 41% nie sprawiało w szkole istotnych trudności wychowawczych i tylko 30% sprawiało znaczne trudności wychowawcze.

Podobny brak współwystępowania tych 2 zjawisk obserwujemy wśród chłopców nie mających trudności w nauce — aż 47% sprawiało znaczne trudności wychowawcze w szkole i tylko 22% nie sprawiało tych trudności.

Tablica 5 wskazuje również, iż tylko znikomy odsetek badanych chłopców

(4,6%) nie sprawiał trudności wychowawczych i nie miał trudności w nauce w szkole podstawowej. Stosunkowo niewielkie są również liczebności chłopców (29%), którzy sprawiali tylko trudności w nauce, i takich, którzy sprawiali tylko trudności wychowawcze (16,6%). Natomiast u połowy chłopców (49,8%) występowały dwojakie trudności w szkole.

Tablica 5. Trudności wychowawcze a trudności w nauce w szkole podstawowej

1 - Trudności w nauce	Trudności wychowawcze w szkole							
	znaczące		średnie		nieznaczne lub brak		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Znaczące	23	30,2	22	29,1	31	40,7	76	100
Średnie	19	44,2	11	25,6	13	30,2	43	100
Nieznaczne lub brak	15	46,8	10	31,4	7	21,8	32	100
Ogółem	57	37,7	43	28,4	51	33,9	151	100

Tablica 5 nie daje oczywiście odpowiedzi na pytania: czy trudności wychowawcze, jakie sprawiali oni w szkole podstawowej, były raczej wynikiem trudności, jakie mieli w nauce, czy też trudności w nauce były zjawiskiem wtórnym w stosunku do trudności wychowawczych i powstającej na tym tle konfliktowej sytuacji, wreszcie czy dwa te zjawiska nie były uwarunkowane jakimś jednym czynnikiem (np. zaburzenia osobowości o różnorodnej etiologii). Problem ten mógłby być wyjaśniony w pogłębionych badaniach indywidualnych, psychologicznych i lekarskich.

Dla lepszego naświetlenia stosunku badanych do nauki w szkole podstawowej warto jest zanalizować pewne informacje uzyskane od samych chłopców na ten temat. W ankiecie chłopcy m.in. odpowiadali na pytania — „podkreśl, czy w szkole podstawowej: lubiłeś chodzić do szkoły, nie lubiłeś chodzić do szkoły, bo miałeś trudności w nauce, nieporozumienia z nauczycielami, brak cierpliwości do spokojnego siedzenia na lekcjach, bo koledzy ci dokuczali, bo mogłeś gdzie indziej ciekawiej spędzić czas, z innych powodów” oraz „czy uważasz, że nauczyciele w szkole podstawowej byli dla ciebie tak samo sprawiedliwi jak dla twoich kolegów, byłeś przez nich wyróżniany, uważali cię za gorszego” i „czy, gdy w szkole podstawowej dostawałeś złe stopnie, zupełnie przestawałeś się uczyć, uczyłeś się mimo wszystko”. Nie wszyscy chłopcy odpowiadali na pytania, ogółem uzyskano w latach 1967/1968 i 1968/1969 128 i 168 odpowiedzi niekompletnych na pierwsze pytanie, 114 i 166 odpowiedzi na drugie pytanie oraz 157 i 166 odpowiedzi na trzecie pytanie. Nie bacząc na to, iż można poddawać w wątpliwość szczerłość wielu wypowiedzi, to jednak wydaje się, iż nie są one pozbawione znaczenia dla oceny stosunku badanych chłopców do szkoły.

Zarówno wśród chłopców badanych w 1967/1968 r., jak i badanych w rok później większość — 62,5% i 63,6% — odpowiedziała, że „nie lubiła chodzić do szkoły”, przy czym zbliżone odsetki takich odpowiedzi (58,2% i 62,3% w kolejnych latach) uzyskaliśmy od uczniów rocznych szkół zawodowych i uczniów ze szkół dwuletnich (67,2% w obu kolejnych latach badań). Natomiast największy odsetek chłopców, bo aż 50%, którzy poprzednio „lubili chodzić do szkoły”, znalazł się wśród chłopców skierowanych w 1967/1968 r. do szkoły samochodowej.

Powodem negatywnego stosunku do szkoły według oceny badanych było najczęściej: brak cierpliwości do spokojnego siedzenia na lekcjach i konflikty z nauczycielami (42,5% i 45,7% badanych w kolejnych latach spośród ogółu chłopców, którzy nie lubili chodzić do szkoły podstawowej), natomiast w mniejszym odsetku tylko trudności w nauce (18,7% i 36,4% w kolejnych latach).

Z dalszych wypowiedzi chłopców wynika, że w grupie badanych zarówno w 1967/1968, jak i w 1968/1969 roku jedna trzecia (34,2% i 30,7%) miała poczucie, że nauczyciele uważali ich za gorszych od innych dzieci w klasie; takiej odpowiedzi udzielali w większym odsetku chłopcy ze szkół dwuletnich (44,2% i 35,7%) niż chłopcy ze szkół rocznych (25,8% i 23,9%). Niewielki odsetek takich odpowiedzi, bo tylko 10,3%, stwierdzono w 1967/1968 roku u chłopców z rocznej samochodowej szkoły zawodowej.

Stosunkowo dużo chłopców podało, że „przestawali się zupełnie uczyć”, gdy dostali złe stopnie — 35% i 29,1% chłopców z badanych grup w latach 1967/1968 i 1968/1969.

Całokształt danych, dotyczących nauki badanych w szkole podstawowej, świadczy o tym, że był to okres stałych niepowodzeń szkolnych i poważnych trudności w nauce u znacznej większości tych chłopców. Niezmiernie znamienne pod tym względem są bardzo złe wyniki badań poziomu wiadomości szkolnych z języka polskiego i matematyki, poważny brak elementarnych wiadomości z pierwszych klas szkolnych, tłumaczący w dużym stopniu późniejsze trudności w nauce u tych chłopców i ich niechęć do szkoły, powtarzanie klas, konfliktowe sytuacje z nauczycielami itp. Nie należy również zapominać o tym, że co piąty chłopiec w roku szkolnym 1967/1968, a w następnym roku znaczny odsetek w dwuletniej szkole budowlanej wykazywał niski poziom zdolności wnioskowania, co oczywiście stanowiło poważną przeszkodę w nauce.

U większości badanych jednak zły poziom elementarnych wiadomości szkolnych nie może być wiązany ze złymi wynikami badania skalą Ravena, z obniżonymi uzdolnieniami; niezbędne jest uwzględnienie sprawianych przez tych chłopców trudności wychowawczych, wagarów i innych objawów łączących się już z problematyką nieprzystosowania społecznego badanych.

Rozpatrując problematykę niepowodzeń w nauce i trudności wychowawczych, niepodobna pominąć kwestii związanych z osobowością badanych uczniów. Jak o tym już była mowa, brak badań psychologicznych (poza ustaleniem poziomu

zdolności wnioskowania) i lekarskich sprawia, iż nader ważna kwestia cech osobowości nie mogła zostać opracowana. Poniżej zamieszczamy tylko pewne fragmentaryczne dane uzyskane podczas wywiadów środowiskowych w domach rodzinnych chłopców.

30,5% chłopców zostało określonych przez matki jako ujawniający w okresie szkolnym co najmniej 3 spośród następujących cech: nadmierna ruchliwość, nerwowość, niecierpliwość, wybuchowość, agresywność. Ponadto 1 lub 2 spośród tych cech ujawniało 25% uczniów.

Zaznaczyć należy, iż w dwuletniej szkole budowlanej było najwięcej (46%) chłopców ujawniających kilka z wymienionych cech.

Już w wieku przedszkolnym bardzo poważne trudności wychowawcze sprawiało 23% chłopców.

Na uwagę zasługuje stosunkowo duży odsetek chłopców zachowujących się często agresywnie — 36% (według wychowawców ze szkół podstawowych odsetek agresywnych wynosił 32%).

Powyższe dane zasługują na uwzględnienie przy ocenie trudności wychowawczych w szkole i niepowodzeń w nauce u stosunkowo znacznej liczby badanych.

II. OKRES CZASU, W KTÓRYM BADANI NIE UCZYLI SIĘ I NIE PRACOWALI

Dokładne ustalenie okresu, w którym badani pozostawali poza szkołą i pracą, było nieraz trudne z uwagi na to, że odnośnie do niektórych badanych brak było dokładnej dokumentacji, w szczególności świadectw z ostatniej szkoły, do której

Tablica 6. Okres czasu, w którym badani nie uczyli się i nie pracowali przed skierowaniem do szkoły zawodowej

Okres czasu	1967/1968 rok		1968/1969 rok	
	l.b.	%	l.b.	%
Wakacje (2 miesiące)	60	33,3	195	77,4
3—6 miesięcy	70	38,9	4	1,5
7—11 miesięcy	13	7,3	19	7,5
Rok—rok 11 miesięcy	27	15,0	23	9,2
2 lata—2 lata 11 miesięcy	7	3,9	11	4,4
3 lata—3 lata 11 miesięcy	3	1,6	—	—
Ogółem	180	100,0	252	100,0

badany uczęszczał. W badaniach 1967/1968 roku w stosunku do badanych, którzy nie mieli ostatnich świadectw szkolnych, lub o których nie otrzymaliśmy opinii szkoły, do której ostatnio uczęszczali, opieraliśmy się na wypowiedziach rodziców. Natomiast w 1968/1969 roku informacje czerpaliśmy tylko z dokumen-

tacji złożonej w szkole zawodowej, do której chłopiec został skierowany, i z wiadomości nadesłanych przez szkoły podstawowe, do których zwracaliśmy się o opinie. Ogólny obraz z zebranych danych przedstawia tablica 6.

Z powyższych danych wynika, że okres czasu, w którym chłopcy nie uczyli się i nie pracowali przed skierowaniem do szkoły zawodowej, jest dla większości badanych krótki — przy czym między grupą 180 chłopców skierowanych do szkół zawodowych po pierwszej rejestracji w 1967 r. a grupą 252 chłopców skierowanych do tych samych szkół w następnym roku po drugiej kolejnej rejestracji istnieje istotna różnica co do okresu pozostawania bez nauki i pracy. Spośród bowiem chłopców badanych w 1967/1968 r. tylko $\frac{1}{3}$ chodziła do szkoły do wakacji i prawie $\frac{1}{2}$ (46,2%) przerwała naukę lub pracę w roku szkolnym poprzedzającym rejestrację. Natomiast spośród chłopców badanych w 1968/1969 r. aż 77,3% uczęszczało do szkoły do końca roku szkolnego poprzedzającego rejestrację (do czerwca 1968 r.) i tylko 9% przerwało naukę na kilka miesięcy przed końcem roku szkolnego.

Chłopców którzy nie uczyli się i nie pracowali przez dłuższy okres, wynoszący rok i dłużej, wśród badanych w 1967/1968 r. jest 20,5%, a wśród badanych w 1968/1969 r. 13,6% (odsetek nie uczących się co najmniej 2 lata nie przekracza 5,5 i 4,4 w kolejnych latach).

Bliższa analiza badanych chłopców, którzy nie uczyli się tylko przez okres wakacji przed skierowaniem do szkoły zawodowej, wykazała, że spośród 60 badanych w 1967/1968 r. 22 ukończyło w czerwcu 1967 r. VII klasę szkoły podstawowej (10 w szkole dziennej, 12 w szkole wieczorowej lub dla pracujących); 7 pracowało, 3 ukończyło VI klasę i zdało do VII klasy; 19 uczniów mimo uczęszczania do szkoły podstawowej nie zdało do następnej klasy i 9 uczęszczało do zasadniczej szkoły zawodowej, ale też nie zdało do następnej klasy.

Natomiast 83 chłopców, którzy nie uczyli się i nie pracowali przez 3—11 miesięcy, opuszczało dużo lekcji i często wagarowało; spośród nich 33 uczęszczało do szkoły podstawowej, a 43 do zasadniczych szkół zawodowych, ale wszyscy oni porzucili naukę w czasie roku szkolnego; 8 chłopców pracowało, ale niesystematycznie.

Spośród 195 badanych w 1968/1969 r., którzy nie uczyli się tylko przez okres wakacji (tzn. uczęszczali do szkoły do końca 1967/1968 r.) 82 otrzymało promocję do następnej klasy szkoły podstawowej (49 — do klasy VIII, 22 — do klasy VII i 11—do klasy VI), a 113 chłopców nie otrzymało promocji do następnej klasy (19 nie ukończyło klasy VIII, 39 nie otrzymało promocji z klasy VII do VIII; 28 z klas niższych; 20 nie otrzymało promocji w zasadniczej szkole zawodowej, a 7 — do II klasy szkoły zawodowej nowego typu). Spośród 23 chłopców, badanych w 1968/1969 r., którzy nie uczyli się i nie pracowali przez 3—11 miesięcy poprzedzających ich skierowanie do szkoły zawodowej, 8 miało ukończoną VII klasę, a 15 V—VI klas.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród badanych nie mających żadnej przer-

wy w nauce znaczny odsetek stanowili uczniowie, którzy nie uzyskali promocji do następnej klasy — 46,6% w 1967/1968 r. i 57,9% w 1968/1969 r.

Warto również zwrócić uwagę na to, że w populacji z 1967/1968 r. spośród badanych, którzy porzucili naukę w czasie trwania poprzedniego roku szkolnego, połowę (50,8%) stanowili uczniowie z zasadniczych szkół zawodowych.

Jeśli chodzi o zagadnienie pracy badanych chłopców, to zaznaczyć należy, że z uwagi na wiek pracować mogło w 1967/1968 r. tylko 78 chłopców (43,3%) — takich, którzy na rok przed skierowaniem do szkoły zawodowej (tj. w 1966/1967 r.) mieli ukończone co najmniej 16 lat. Spośród tych 78 badanych pracowało tylko 39 chłopców, przy czym 6 miesięcy i dłużej (przeważnie jednak z przerwami) pracowało jedynie 21 badanych.

Spośród badanych w 1968/1969 r. ogromna większość, jak wiemy (77,3%), uczyła się do końca roku szkolnego poprzedzającego skierowanie do szkoły zawodowej. Z pozostałych 57 chłopców, którzy nie chodzili do szkoły przed wakacjami, 15 nie mogło pracować, gdyż miało ukończone dopiero 15 lat. Czy i ilu spośród pozostałych 42 chłopców, mających w chwili rejestracji 17 lat, pracowało — nie można było ustalić z uwagi na brak wywiadów.

Okazuje się, o czym sygnalizowano już na wstępie, że takich chłopców, którzy przed rejestracją w inspektoratach oświaty mogli pracować co najmniej rok, było wśród badanych w 1967/1968 r. tylko 43,3%, a w 1968/1969 r. zaledwie 23,4%.

Oceniając ogólnie całokształt danych, dotyczących kwestii, jak długo chłopcy kierowani do nowego typu szkół zawodowych nie uczyli się i nie pracowali — można stwierdzić, że okres ten był dla większości badanych w 1967/1968 r. bardzo krótki: 3—6 miesięcy dla 38,9% chłopców, a dla 33,3% w ogóle właściwie nie istniał, ponieważ nie uczyli się i nie pracowali tylko przez okres wakacji po zakończeniu roku szkolnego.

Znakomita większość chłopców (77,3%) badanych w 1968/1969 r. uczęszczała do szkoły do końca roku szkolnego 1967/1968, nie uczyli się oni i nie pracowali tylko przez okres wakacji.

Chłopcy, którzy zostali skierowani do rocznych lub dwuletnich szkół zawodowych w 1967/1968 r., stanowią w większości grupę młodzieży, która w ostatnim roku szkolnym poprzedzającym rejestrację w inspektoratach oświaty próbowała uczęszczać do różnego rodzaju szkół lub rozpoczynała jakąś pracę. Wśród tych chłopców są tacy, którzy ukończyli pełną szkołę podstawową 7-klasową; tacy, którzy nie zdążyli ukończyć 7-klasowej szkoły podstawowej i objął ich obowiązek ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej; tacy, którzy uczęszczali do szkół wieczorowych, do szkół rannych, do klas dla przerośniętych; tacy, którzy uczęszczali do różnego typu zasadniczych szkół zawodowych — a więc są to chłopcy, których przebieg nauki szkolnej był bardzo różny. Natomiast chłopcy skierowani do szkół zawodowych, objętych badaniami w 1968/1969 r., stanowią w ogromnej większości grupę młodzieży, która uczęszczała do wakacji 1968 r. do rannych szkół podstawowych i niezależnie od tego, czy otrzymała promocję,

czy też nie, znalazła się w szkołach zawodowych nowego typu z uwagi na opóźnienie szkolne i słabe wyniki w nauce.

Należy jeszcze zaznaczyć, że nie stwierdza się istotnych różnic między poszczególnymi szkołami zawodowymi co do okresu czasu, w którym chłopcy skierowani do tych szkół nie uczyli się i nie pracowali. Jedynie w szkołach budowlanych jest nieco wyższy odsetek niż w szkołach elektrycznych chłopców, którzy ponad rok nie uczyli się i nie pracowali — spośród badanych w 1967/1968 r. w rocznej szkole budowlanej było 26,7%, w rocznej szkole elektrycznej — 16,7%; w dwuletniej szkole budowlanej — 22%, a w elektrycznej — 20,7% takich chłopców. Wśród badanych w 1968/1969 r. w rocznej szkole budowlanej było takich chłopców 19,2%, a w elektrycznej — 9,1%, w dwuletniej szkole budowlanej — 17%, a w elektrycznej — 6%.

III. ROZMIARY NIEPRZYSTOSOWANIA SPOŁECZNEGO BADANYCH

Oceniając stopień nieprzystosowania społecznego badanych chłopców w latach 1967/1968 i 1968/1969, uznaliśmy za objawy nieprzystosowania: częste wagary, ucieczki z domu, wałęsanie się po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, alkoholizowanie się, kradzieże, sprawy w sądzie dla nieletnich, wykroczenia wymagające interwencji MO. Ponadto braliśmy pod uwagę długość okresu pozostawania chłopca poza nauką i pracą, przerywanie nauki szkolnej i zmiany szkół bez uzasadnionej przyczyny.

Całokształt informacji zebranych w badaniach w 1967/1968 r. jest o wiele obszerniejszy niż zebranych w badaniach prowadzonych w 1968/1969 r. — i po-

Tablica 7. Stopień nieprzystosowania społecznego badanych w okresie poprzedzającym skierowanie do szkoły zawodowej

Rok	Stopień nieprzystosowania społecznego	Szkoły zawodowe					
		roczne		dwuletnie		ogółem	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1967/ /1968	nieznaczny	37	36,7	28	35,5	65	36,1
	średni	39	38,6	25	31,6	64	35,5
	znaczny	25	24,7	26	32,9	51	28,4
	ogółem	101	100,0	79	100,0	180	100,0
1968/ /1969	nieznaczny	33	34,7	48	34,5	81	34,6
	średni lub znaczny	62	65,3	91	65,5	153	65,4
	ogółem *	95	100,0	139	100,0	234	100,0

* Co do 18 badanych brak danych.

zwala na bardziej dokładne określenie stopnia nieprzystosowania badanych w pierwszym roku rejestracji niż badanych w roku następnym.

Ogólnie na podstawie wszystkich informacji można wśród badanych w 1967/1968 r. wyodrębnić 3 grupy chłopców, charakteryzujące się różnym stopniem nasilenia objawów społecznego nieprzystosowania (tablica 7).

Stosunkowo dużą grupę badanych (65—36,1%) stanowią chłopcy, u których w chwili skierowania do szkoły zawodowej stopień nieprzystosowania społecznego był nieznaczny. Zaliczamy do tej grupy chłopców pozostających poza nauką i pracą tylko przez wakacje lub okres nie przekraczający 6 miesięcy (łącznie z wakacjami), u których takie objawy nieprzystosowania społecznego, jak wagary, ucieczki z lekcji, wałęsanie się, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, ucieczki z domu, występują tylko sporadycznie bądź w ogóle nie występują; w tej grupie nie ma chłopców popełniających niejednokrotnie kradzieże. W skład tej grupy wchodzi chłopcy, u których brak jest z reguły innych objawów nieprzystosowania poza objawami związanymi wyraźnie z nauką szkolną.

Równie dużą grupę, liczącą 64 badanych (35,5%), stanowią chłopcy, których stopień nieprzystosowania społecznego również nie jest nasilony i można go określić jako średni. Nie można ich jednak zaliczyć do grupy pierwszej z uwagi na trwający dłużej niż 6 miesięcy okres, w którym nie uczyli się i nie pracowali, porzucenie co najmniej 2 szkół zawodowych bądź z uwagi na występujące inne przejawy nieprzystosowania społecznego, takie jak systematyczne wagary, wałęsanie się po ulicach, stwierdzone niejednokrotnie picie alkoholu w dużych ilościach powodujące stan nietrzeźwości, sporadyczne drobne kradzieże.

Trzecią, najmniejszą grupę, liczącą 51 badanych (28,4%), stanowią chłopcy znacznie społecznie nieprzystosowani. Zaliczamy do niej tych, u których niezależnie od długości okresu, w którym pozostawali bez nauki i pracy, stwierdza się występowanie wielu przejawów nieprzystosowania społecznego, a przede wszystkim popełnianie kradzieży, sprawy w sądzie dla nieletnich, wielokrotne picie alkoholu w dużych ilościach powodujących stan nietrzeźwości, ucieczki z domu, systematyczne wagary, wałęsanie się i przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów i inne. Jest to kategoria chłopców, z którymi spotykamy się zazwyczaj w sądach dla nieletnich.

Należy podkreślić, że powyższy podział badanych na 3 grupy o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego według podanych kryteriów nie mógł być zastosowany w odniesieniu do chłopców badanych w 1968/1969 r. Możemy wśród nich wyodrębnić jedynie grupę chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie i grupę chłopców, u których występują przejawy nieprzystosowania społecznego w stopniu bardziej nasilonym. Wyodrębnienie jednak w tej ostatniej grupie podgrup średnio nieprzystosowanych i znacznie nieprzystosowanych nie jest możliwe z uwagi na brak wywiadów środowiskowych i innych bardziej szczegółowych danych. Dlatego też w dalszych rozważaniach o badanych

w 1968/1969 r. stosujemy podział tylko na grupę nieznacznie nieprzystosowanych społecznie i grupę drugą, w której mieszczą się zarówno średnio, jak i znacznie nieprzystosowani społecznie.

Z danych zawartych w tablicy 7 wynika, że stopień nieprzystosowania społecznego badanych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r. jest u ponad $\frac{1}{3}$ chłopców nieznaczny (36,1 i 34,6%), związany — o czym już była mowa — niemal wyłącznie z nauką szkolną. Natomiast chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie z poważnymi objawami demoralizacji było w 1967/1968 r. tylko 28,4%.

Wśród badanych w 1968/1969 r. było 65,4% chłopców o średnim i znacznym stopniu nieprzystosowania — odsetek bardzo zbliżony do analogicznego odsetka chłopców (63,9%) wśród badanych w 1967/1968 r. — u których występuje średni i znaczny stopień nieprzystosowania społecznego.

W 1967/1968 r. odsetek chłopców znacznie nieprzystosowanych był nieco większy (32,9%) w szkołach dwuletnich niż w szkołach rocznych (24,7%).

Najniższy odsetek znacznie nieprzystosowanych chłopców stwierdzono w rocznej szkole samochodowej (21,3%).

Dla scharakteryzowania trzech wyodrębnionych stopni nieprzystosowania społecznego przytaczamy następujące przykłady.

Nieznaczny stopień nieprzystosowania społecznego

Andrzej R., lat 17. Naukę szkolną rozpoczął w 7 r.ż., powtarzał klasę III i IV; zawsze miał trudności w nauce, „miał słabą pamięć”; z lekcji rzadko wagarował. Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczął uczęszczać do zasadniczej szkoły zawodowej metalowej, ale naukę przerwał na 3 miesiące przed końcem roku, ponieważ nie dawał sobie rady z matematyką i rysunkiem technicznym. Innych objawów nieprzystosowania nie ujawniał.

Średni stopień nieprzystosowania społecznego

Andrzej S., lat 17. Rozpoczął naukę szkolną w 7 r.ż.; uczęszczał do czterech szkół podstawowych; od pierwszych lat nauki szkolnej sprawiał duże trudności wychowawcze w szkole i w domu, przeszkadzał na lekcjach, nie chciał się uczyć, nie odrabiał lekcji, często wagarował od II klasy, przebywał w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów. Powtarzał klasę V. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał kolejno do dwóch zasadniczych szkół zawodowych, naukę przerwał bez uzasadnionej przyczyny.

Znaczny stopień nieprzystosowania społecznego

Zbigniew O., lat 16. Naukę rozpoczął w 7 r.ż., uczęszczał kolejno do 3 szkół podstawowych, nie miał trudności w nauce, uważany był za ucznia zdolnego, ale nie chciał się uczyć, wagarował od 12 r.ż., powtarzał klasę VI. Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczął uczęszczać do zasadniczej szkoły zawodowej, ale naukę przerwał. Całe dni przebywa poza domem w towarzystwie chłopców nie uczących się, pijących alkohol, dokonujących kradzieży. Pi je alkohol (głównie wino) kilka razy tygodniowo; handluje biletami kinowymi. Miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich; pierwszą — w 15 r.ż. o dokonywanie napadów na młodszych chłopców na ulicy i zabieranie im pieniędzy; drugą — o handel biletami kinowymi; trzecią — o kradzież ciastek ze sklepu.

Edward P., lat 16. Rozpoczął naukę szkolną w 7 r.ż.; uczęszczał kolejno do 3 szkół

podstawowych, powtarzał klasę V; szkołę podstawową ukończył. Trudności w nauce nie miał, ale nie chciał się uczyć, nie odrabiał lekcji, sprawiał duże trudności wychowawcze w szkole od 12 r. ż.; bardzo często wagarował, wszczywał bójki z kolegami. Od około 13 r. ż. przebywa bardzo dużo poza domem w towarzystwie kolegów pijących alkohol, dokonujących kradzieży. Uciekał kilkakrotnie z domu na 2—3 dni do miesiąca. Pije alkohol, jak sam podaje, od 12 r. ż., a od 15 r. ż. pije kilka razy tygodniowo. W stanie nietrzeźwym awanturuje się w domu, wszczywa bójki z ojcem (alkoholikiem). Według własnych wypowiedzi był wielokrotnie zatrzymywany przez MO „za awantury”, jako podejrzany o popełnienie kradzieży itp. Nie miał spraw w sądzie dla nieletnich.

1. Objawy nieprzystosowania i ich nasileni. Szczegółowe porównanie objawów nieprzystosowania społecznego chłopców zaliczonych do trzech wyodrębnionych grup (nieznacznie, średnio i znacznie nieprzystosowani społecznie) przedstawimy na materiale zebranym w pierwszych badaniach w 1967/1968 r. Natomiast objawy nieprzystosowania chłopców badanych w 1968/1969 r. podajemy tylko ogólnie.

Z danych tablicy 8 widzimy, jak duże różnice w nasileniu objawów nieprzystosowania społecznego istnieją między chłopcami zaliczonymi do poszczególnych trzech grup, przy czym te same przejawy nieprzystosowania mają inne nasilenie i inny charakter w poszczególnych grupach. Tak np. wśród nieznacznie nieprzystosowanych wagarowało tylko 46% chłopców, przy czym początek wagarów przypada na klasy I—III tylko u 9% chłopców, a 37% zaczęło wagarować dopiero w klasach IV—VI. Natomiast wśród chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie wagarowało z lekcji systematycznie aż 94% badanych, przy czym 35% zaczęło wagarować już w klasach I—III. Wałęsanie się, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów zaczęło się u chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie również bardzo wcześnie, bo w wieku 8—12 lat.

Wśród chłopców znacznie społecznie nieprzystosowanych aż 64,7% piło niejednokrotnie alkohol w takich ilościach, iż byli nietrzeźwi, już w okresie przed skierowaniem ich do szkoły zawodowej. Wśród chłopców o średnim stopniu nieprzystosowania 26,4% było nieraz nietrzeźwych.

Tylko 5 chłopców spośród 65 nieznacznie społecznie nieprzystosowanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich. Były to pojedyncze drobne sprawy, np. potrącenie rowerem przechodnia, wejście do pustego mieszkania, zabranie z ulicy kawałka instalacji itp.; w 2 przypadkach sprawy umorzono, 1 chłopca uniewinniono, 2 oddano pod dozór kuratora.

Wśród chłopców o średnim stopniu społecznego nieprzystosowania 23% miało sprawy sądowe. Natomiast spośród chłopców znacznie nieprzystosowanych społecznie aż 78,4% miało sprawy w sądzie dla nieletnich; 41% chłopców miało 2 i więcej spraw, z reguły o wielokrotne kradzieże.

Szczegółowe dane co do całokształtu uzyskanych informacji o przestępczości badanych chłopców z sądów dla nieletnich, rejestrów oraz kartotek milicyjnych przedstawiamy poniżej.

Sprawy w sądach dla nieletnich miało spośród ogółu badanych w 1967/1968 r.

60 chłopców, tj. 33,3%, przy czym największy odsetek (43,7%) chłopców, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, przypada na badanych ze szkół budowlanych, w szkołach elektrycznych sprawy w sądzie dla nieletnich miało 32,1% chłopców, a w szkole samochodowej tylko 17%.

Wśród ogółu 60 chłopców, którzy mieli sprawy w sądach, ponad połowa, bo aż 34 (56,6%) chłopców, miała 1 sprawę. Pozostałych 26 chłopców (43,4%)

Tablica 8. Przejawy i nasilenie nieprzystosowania społecznego w okresie poprzedzającym skierowanie do szkół zawodowych

Objawy nieprzystosowa- nia społecznego	Badani w 1967/1968 r.								Badani w 1968/ /1969 r ogółem
	stopień nieprzystosowania społecznego								
	I nieznaczny (65 badanych)		II średni (64 badanych)		III znaczny (51 badanych)		ogółem (180 badanych)		
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	
Wagary	30	46,1	49	76,6	48	94,1	127	70,5	80,0
Wąłęsanie się	9	13,8	20	31,2	38	74,5	67	37,2	—
Przebywanie w towarzystwie zdemoralizowa- nych kolegów	10	15,4	33	51,6	46	90,1	89	49,4	48,0
Ucieczki z domu	4	6,1	13	20,3	25	49,0	42	23,2	31,1
Niejednokrotna nietrzeźwość	—	—	17	26,4	33	64,7	50	27,7	20,0
Sprawy w sądzie dla nieletnich	5	7,6	15	23,4	40	78,4	60	33,3	25,0
Sprawy w są- dach dla nie- letnich i po- wszechnych, kradzieże w do- mu i szkole, za- trzymanie przez MO	8	12,3	33	51,5	48	94,1	83	46,1	36,8
Okres bez nauki i pracy powyżej 6 miesięcy	2*	3,0	28	43,7	20	39,3	50	27,8	20,9

* Nie uczyli się z powodu choroby.

można nazwać recydywistami, mieli bowiem więcej niż 1 sprawę sądową: 13 chłopców (21,7%) 2 sprawy i 13 chłopców (21,7%) 3 i więcej spraw.

Wiek pierwszej sprawy przypada na 10—12 r. ż. u 20% chłopców; na 13—14 r. ż. u 40% i na 15—16 r. ż. u 35% (o 5% badanych brak jest danych o wieku ich pierwszej sprawy).

Sprawy w sądach dla nieletnich mieli chłopcy w związku z popełnianiem kradzieży; inne przestępstwa występują u badanych rzadko, ogółem w około 10% przypadków.

Poza sprawami sądowymi należy brać pod uwagę dodatkowo uzyskane informacje, świadczące o tym, że 12 chłopców popełniło sporadyczne kradzieże w domu, szkole lub poza domem i szkołą, o które nie mieli spraw, a ponadto 11 chłopców było zatrzymywanych przez MO w związku z podejrzeniami o popełnienie przestępstw itp. Ogółem więc spośród 180 chłopców badanych w 1967/1968 r. 83 (46,1%), a więc prawie połowa, miało przed skierowaniem do szkoły zawodowej sprawy sądowe lub było podejrzanych o dokonywanie kradzieży.

Przechodząc do omówienia przejawów nieprzystosowania społecznego chłopców badanych w 1968/1969 r., trzeba zaznaczyć, że tylko odnośnie do alkoholizowania się, spraw sądowych i zatrzymań przez MO zawarte w tablicy 8 odsetki dotyczą całej populacji liczącej 252 chłopców. Natomiast dane o pozostałych przejawach nieprzystosowania nie dotyczą wszystkich badanych, gdyż nie o wszystkich chłopcach można było uzyskać wyczerpujące informacje.

Dane o wagarach uzyskano dla 151 chłopców, o których szkoły podstawowe przysłały opinie; według tych danych wagarowało w szkole aż 80% badanych, przy czym początek wagarów przypada w stosunkowo dużym odsetku dopiero na klasy starsze: VII, VIII i I zasadniczej szkoły zawodowej (34,5%), na klasę VI — 14%, na klasę V — 24%, a na klasę IV — 12% i na klasy I—III — 15,5% (podczas gdy w 1967/1968 r. wśród chłopców wagarujących początek wagarów w około 30% przypada na klasy I—III). Nauczyciele szkół podstawowych podkreślają duże nasilenie wagarów u chłopców badanych w 1968/1969 r. — kilkanaście razy w miesiącu wagarowało aż 38,6%, kilka razy w miesiącu — 26,7%.

Śród 183 chłopców, którzy wypełnili ankietę, 87% przyznało się do wagarów (przy czym aż 23% podało jako początek wagarów klasy I—III). Ponadto 48% chłopców przyznało się, że ich bliskimi kolegami byli chłopcy, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich lub byli zatrzymywani przez MO, 31% badanych przyznało się do ucieczek z domu, a 20% do tego, że było nietrzeźwymi „więcej niż 5 razy”. Szkoły i MO miały dane o niejednokrotnym alkoholizowaniu się 16% chłopców.

Sprawy w sądzie dla nieletnich miało spośród 252 badanych w 1968/1969 r. 63 chłopców, tj. 25%; 37 chłopców (59%) miało 1 sprawę; 12 (19%) — 2 sprawy; 14 chłopców (22%) 3 i więcej spraw. Wiek pierwszej sprawy przypada na 10—12 r. ż. u 23% chłopców; na 13—14 r. ż. u 48% chłopców i na 15—16 r. ż. u 29% chłopców.

Oprócz spraw w sądzie dla nieletnich, które miało 63 chłopców, 10 popełniło nie wykryte drobne kradzieże, a 20 było notowanych przez MO jako podejrzanych o dokonywanie przestępstw, o które nie miało spraw w sądzie. Ogółem

93, tj. 36,8%, chłopców miało sprawy w sądach dla nieletnich lub było notowanych przez MO i popełniało nie ujawnione kradzieże.

Porównując dane o sprawach sądowych i popełnianych nie ujawnionych przestępstwach w 2 kolejno badanych populacjach chłopców, stwierdza się, iż w 1968/1969 roku odsetek tej kategorii chłopców był mniejszy.

Przypominamy, iż nie wszyscy badani mający sprawy sądowe lub popełniający sporadycznie kradzieże rekrutują się spośród chłopców znacznie społecznie nieprzystosowanych, których w 1967/1968 roku było 28,4%; w następnym roku ta grupa badanych nie mogła, jak wiadomo, zostać wyodrębniona.

Odsetek chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie jest w 2 kolejnych latach szkolnych bardzo podobny — 36,1 i 34,1.

2. Czynniki związane ze stopniem nieprzystosowania. Znając przejawy i nasilenie nieprzystosowania społecznego badanych, należy zastanowić się, czy istnieje związek między stopniem nieprzystosowania społecznego a długością okresu, w którym badani nie uczyli się i nie pracowali, oraz czy istnieje związek między stopniem nieprzystosowania a niepowodzeniami szkolnymi badanych i niektórymi czynnikami mogącymi łączyć się z tymi niepowodzeniami.

Badając zależność między stopniem nieprzystosowania a długością okresu pozostawania poza nauką, należało połączyć grupy średnio nieprzystosowanych i nieznacznie nieprzystosowanych z uwagi na to, iż długość przerwy w nauce i pracy była jednym z kryteriów różnicujących obie grupy.

Po połączeniu tych 2 grup i porównaniu ich z grupą znacznie społecznie nieprzystosowanych otrzymano wyniki uwidocznione w tablicy 9. Jak widać, chłopcy, którzy mieli najwyżej półroczną przerwę w nauce, tylko w 24% znaleźli się

Tablica 9. Stopień nieprzystosowania społecznego badanych w 1967/1968 r. a długość przerw w nauce

Przerwa w nauce szkolnej	Znacznie nieprzystosowani		Średnio i nieznacznie nieprzystosowani		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Brak przerwy lub do 6 miesięcy	31	23,8	99	76,2	130	100
Powyżej 6 miesięcy	20	40,0	30	60,0	50	100
Ogółem	51	28,4	129	71,6	180	100

$$X^2 = 4,60; df = 1; p < 0,05$$

w grupie znacznie nieprzystosowanych społecznie, chłopcy natomiast z dłuższą przerwą aż w 40% okazali się w stopniu znacznym nieprzystosowani.

W populacji chłopców badanych w roku 1968/1969 nie można było, jak wiadomo, wyodrębnić grupy znacznie nieprzystosowanych i dlatego niepodobna przeprowadzać analogicznego badania zależności. Można było jedynie stwierdzić,

że w grupie nieznacznie nieprzystosowanych jak i u pozostałych chłopców (średnio lub znacznie nieprzystosowanych) znaczna większość chłopców (95% i 70%) nie uczyła się tylko podczas wakacji.

Analizując, czy istnieje związek między stopniem nieprzystosowania społecznego chłopców a przebiegiem ich nauki w szkole podstawowej, stwierdziliśmy, że nie występuje istotna zależność statystyczna między tymi czynnikami. W pierwszej populacji badanych w 1967/1968 r. opóźnieni w nauce byli zarówno nieznacznie nieprzystosowani, jak i średnio i znacznie nieprzystosowani społecznie; przykładowo opóźnionych o 3 lata i więcej było w tych trzech grupach 27,4%, 29,6% i 29,2%. Również w drugiej populacji badanych w 1968/1969 r., a zaliczonych do dwóch grup: nieznacznie nieprzystosowanych społecznie i średnio oraz znacznie nieprzystosowanych, nie stwierdzono zależności między stopniem nieprzystosowania a opóźnieniem szkolnym; w grupie nieznacznie nieprzystosowanych było opóźnionych o 3 lata 28,3%, a w drugiej grupie 35,2%.

Nie stwierdzono też istotnej zależności statystycznej między stopniem nieprzystosowania społecznego a trudnościami w nauce, jakie mieli badani. Trudności w nauce występujące w klasach I—V miało spośród chłopców badanych w 1967/1968 r. o nieznacznym, średnim i znacznym stopniu nieprzystosowania 61%, 67% i 67%.

Wśród badanych w 1968/1969 r. zaliczonych do dwóch grup taka zależność również nie występuje; trudności w nauce miało w tych dwóch grupach odpowiednio 88% i 75% chłopców, w tym duże trudności 61% i 45% chłopców, a więc większe trudności w nauce mieli raczej chłopcy o nieznacznym stopniu nieprzystosowania społecznego.

Porównanie stopnia nieprzystosowania badanych z wynikami osiągniętymi przez nich w teście Ravena również nie wykazało istotnej zależności zarówno wśród badanych w 1967/1968, jak i w 1968/1969 roku. W trzech grupach chłopców badanych w 1967/1968 roku o nieznacznym, średnim i znacznym nieprzystosowaniu społecznym bardzo słabe i słabe wyniki uzyskało 20,7%, 16,2%, 25% badanych, a w drugiej populacji badanych w 1968/1969 roku w dwóch grupach o różnym stopniu nieprzystosowania bardzo słabe i słabe wyniki osiągnęło 19,3% i 9,6% chłopców.

Powyższe dane oraz przytoczone poprzednio dane o nieco większym odsetku mających trudności w nauce wśród chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie niż wśród pozostałych chłopców mogą przemawiać za tym, że wśród chłopców, którzy mieli niepowodzenia w nauce w szkole podstawowej, jest część takich, u których te niepowodzenia są związane raczej z zaburzeniami w zachowaniu, trudnościami wychowawczymi o różnym uwarunkowaniu, a nie z brakiem zdolności i niższym poziomem inteligencji. Hipoteza ta znajduje pewne potwierdzenie przy porównaniu nasilenia nieprzystosowania badanych w 1967/1968 roku z trudnościami wychowawczymi sprawianymi przez nich w szkole (zależność statystyczna istotna $p < 0,001$). Okazało się również, że chłopcy znacznie

nieprzystosowani społecznie sprawiali często (43,2%) trudności wychowawcze już w pierwszych 3 klasach szkoły podstawowej (tablica 10).

Tablica 10. Stopień nieprzystosowania społecznego a początek trudności wychowawczych

Początek trudności wychowawczych	Stopień nieprzystosowania społecznego							
	nieznaczny		średni		znaczny		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Klasa 1—3	10	15,4	18	28,2	22	43,2	50	27,8
Klasa 4—5	15	23,1	20	31,2	14	27,4	49	27,2
Klasa 6—7	10	15,4	6	9,4	9	17,6	25	13,9
Brak trudności	30	46,1	20	31,2	6	11,8	56	31,1
Ogółem	65	100,0	64	100,0	51	100,0	180	100,0

$$X^2 = 21,11; df = 6; p < 0,001$$

Równie istotną zależność statystyczną stwierdza się między stopniem nieprzystosowania społecznego a trudnościami wychowawczymi w populacji badanych w 1968/1969 r. ($X^2 = 26,7$; $df = 2$; $p < 0,001$). Spośród 151 chłopców z tej właśnie populacji, o których mieliśmy dane od nauczycieli szkół podstawowych, stwierdzono, że wprawdzie w grupie chłopców nieznacznie nieprzystosowanych społecznie 43% sprawiało trudności wychowawcze w szkole, ale w tym tylko 10% sprawiało duże trudności, natomiast wśród pozostałych chłopców (średnio i znacznie nieprzystosowanych) aż 77% sprawiało trudności wychowawcze w szkole, w tym 51% sprawiało bardzo duże trudności wychowawcze.

IV. ŚRODOWISKA RODZINNE BADANYCH

Na podstawie informacji zebranych podczas wywiadów środowiskowych w domach chłopców, informacji nadesłanych ze szkół i uzyskanych z MO, danych z akt sądów dla nieletnich oraz informacji pochodzących z ankiet wypełnianych przez samych badanych ustalono środowiska rodzinne, z jakich pochodzą chłopcy badani w 1967/1968 r., uważani za społecznie nieprzystosowanych i skierowani do szkół zawodowych.

W okresie badań w 1968/1969 r. nie przeprowadzono wywiadów w domach rodzinnych, musiano poprzestać na danych o rodzinie, pochodzących ze szkół i od samych badanych uzupełnionych informacjami z MO, i danych z akt sądowych (dotyczących tych chłopców, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich).

1. Struktura rodzin. Większość chłopców skierowanych do szkół zawodowych zarówno w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r. wychowuje się w rodzinach pełnych, w których jest ojciec i matka (66,1% i 67,3% chłopców spośród badanych w dwóch kolejnych latach). Reszta, czyli $\frac{1}{3}$, chłopców pochodzi z rodzin, których

struktura ulegała różnym zmianom, a więc spośród badanych w kolejnych latach 1967/1968 i 1968/1969 14,4% i 11,4% chłopców wychowuje się w rodzinach rozbitych, w których rodzice rozwiedli się formalnie bądź jedno z rodziców (z reguły ojciec) porzuciło rodzinę; 11,6% i 13,3% to półsieroty, z reguły bez ojca, wychowujący się pod opieką samotnej matki; w 6,6% i 6,6% rodzin chłopiec ma ojczyrna lub macochę; 1,1% i 1,4% stanowią sieroty wychowujące się u krewnych.

Większość badanych chłopców pochodzi na ogół ze średnio licznych rodzin: jedynaków jest wśród nich tylko 11,7% i 8,6%; mających 1—2 rodzeństwa — 57,7% i 59,7%; 3 rodzeństwa—17,2% i 17,7%; 4 i więcej rodzeństwa—13,4% i 14%. Okazuje się jednak, iż 30% rodzin stanowią domy rodzinne, w których spotykamy 4 i więcej dzieci.

Jak widzimy z powyższych danych, badani chłopcy w dwóch kolejnych latach wychowywali się w rodzinach o analogicznej strukturze. Nie stwierdza się też różnicy pod tym względem między chłopcami uczęszczającymi do poszczególnych szkół zawodowych.

2. Zawód i praca rodziców. Z wypowiedzi samych rodziców oraz informacji pochodzących od chłopców wynika, że ojcowie chłopców badanych w latach 1967/1968 i w 1968/1969 są przeważnie robotnikami wykwalifikowanymi (54,4% i 49%), zaś 24,5% i 25,1% ojców to robotnicy niewykwalifikowani. Pracowników umysłowych wśród ojców chłopców badanych w kolejnych latach było 11%; ponadto 9,9% i 14,9% ojców było zatrudnionych w usługach oraz miało różne inne zawody. Nie stwierdza się żadnych różnic w strukturze zawodowej ojców chłopców skierowanych do poszczególnych szkół.

Większość rodziców badanych chłopców pracuje zawodowo. Ogółem spośród rodzin chłopców badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969 pracowało oboje rodziców w 45,6% i 43,6% rodzin; w 29% i 30,8% rodzin pracowało tylko jedno z rodziców, z reguły ojciec, a w 20% i 25,6% rodzin pracowała samotna matka (ponadto w 5,6% rodzin chłopców badanych w 1967/1968 r. badany był sierotą albo wraz z matką, nie mogącą pracować, był na utrzymaniu rodziny).

Jak widzimy z powyższych danych, praca zawodowa rodziców chłopców, kierowanych w dwóch kolejnych latach nauki do tych samych szkół, wygląda bardzo podobnie. Nie ma też istotnych różnic między pracą zawodową rodziców chłopców kierowanych do poszczególnych szkół; w znacznej większości rodzin oboje rodzice (czy też samotna matka) są nieobecni w domu w związku z wykonywaniem pracy zawodowej przez wiele godzin, przy czym często pracują na różne zmiany.

Praca zawodowa rodziców i ich wielogodzinna nieobecność w domu powodować może zły stan opieki nad dziećmi, jakkolwiek praca obojga rodziców może mieć pozytywny wpływ na lepsze warunki materialne w domu rodzinnym. Nie zawsze jednak w tych rodzinach, w których matka nie pracuje i jest w domu, opieka nad dziećmi jest lepsza niż w rodzinach, w których matka pracuje, co

z kolei wiąże się z cechami jej osobowości, z jej stanem zdrowia, liczbą dzieci w rodzinie itp.

3. Warunki mieszkaniowe i materialne badanych. Przy ocenie warunków mieszkaniowych wzięto pod uwagę wielkość mieszkań, liczbę pokoi, liczbę mieszkających osób, usytuowanie mieszkań w nowym lub starym budownictwie, wyposażenie w urządzenia sanitarne itp.

Jako „dobre” określono na ogół takie mieszkania, w których 2 osoby mieszkaly w 1 pokoju z kuchnią, 2—5 osób — w 2 pokojach z kuchnią, 3—6 osób — w 3 pokojach z kuchnią, przy czym mieszkania te z reguły znajdowały się w nowym budownictwie lub w mniejszych jednorodzinnych domkach. Jako „średnie” warunki mieszkaniowe określamy takie, w których 2—4 osoby mieszkaly w 1 pokoju z kuchnią. Jako „złe” określono takie mieszkanie, w którym przeciętnie ponad 2 osoby mieszkaly w 1 izbie bez kuchni, co najmniej 5 osób w 1 pokoju z kuchnią lub ponad 6 osób w 2 pokojach z kuchnią.

Okazało się, że znaczna większość badanych chłopców mieszka w warunkach średnich lub dobrych, zaś w złych warunkach (w mieszkaniach bardzo zagęszczonych) tylko 26,1% chłopców spośród badanych w 1967/1968 r. i 37,6% spośród badanych w 1968/1969 r. Stosunkowo większy odsetek złych warunków mieszkaniowych, w jakich żyli chłopcy badani w 1968/1969 r., może być związany z faktem, że ocena tych warunków była przeprowadzona tylko na podstawie danych o liczbie osób przypadających na 1 izbę, podczas gdy w 1967/1968 r. warunki mieszkaniowe oceniano podczas wizyt w domach rodzinnych i brano pod uwagę nie tylko gęstość zaludnienia, ale różne inne czynniki, np. zamieszkiwanie w nowym lub starym budownictwie, samodzielność lokalu itp.

Umeblowanie i wyposażenie mieszkań są także na ogół wystarczające. Niemal każda rodzina ma w mieszkaniu radio, ponad 60% rodzin telewizory. Charakterystyczny jest natomiast fakt, że około $\frac{1}{3}$ spośród badanych w 1967/1968 r. chłopców nie ma własnego łóżka i śpi na wspólnym posłaniu. Brak własnego oddzielnego miejsca do spania nie zawsze związany był z trudnymi warunkami mieszkaniowymi i brakiem miejsca. W wielu przypadkach wynikał raczej z pewnych zwyczajów; w rodzinach tych nie uważa się za konieczne, aby w mieszkaniu był jeszcze jeden tapczan czy chociaż składane łóżko.

Warunki materialne mogliśmy ocenić dokładniej tylko w domach rodzinnych chłopców badanych w 1967/1968 r. podczas wywiadów środowiskowych. Natomiast co do chłopców badanych w 1968/1969 r. dysponujemy tylko wypowiedziami samych badanych, którzy odpowiadali na pytanie: „czy w twojej rodzinie jest bieda, nie ma biedy, ale jest dość skromnie, jest dość dobrze, bardzo dobrze”.

Warunki materialne, mierzone sumą złotych przypadającą miesięcznie na 1 osobę, w rodzinach badanych w 1967/1968 r. są dość skromne. Kwestia ta była Zresztą bardzo trudna do obiektywnego ustalenia z uwagi na raczej niechętny stosunek rodziców do udzielania informacji na temat zarobków. W pewnych przypadkach podane kwoty były zapewne zaniżane; nie przyznawano się do do-

chodów z prac ubocznych, dodatkowych. Przy ocenie warunków materialnych uznaliśmy jako „dobre”, jeśli dochód wynosił 1000 zł miesięcznie lub więcej na 1 osobę — takie warunki stwierdziliśmy tylko w 9,4% rodzin; warunki materialne „niekorzystne” przy dochodach 700—900 zł miesięcznie na 1 osobę występowały w 44,4%; warunki „złe” przy dochodach poniżej 700 zł miesięcznie na 1 osobę występowały aż w 46,1% rodzin.

W 1968/1969 r. spośród badanych chłopców 168 udzieliło odpowiedzi na pytanie o warunkach materialnych; aż 43,5% określiło sytuację swojej rodziny jako „dość dobrą”, 51,8% — jako „nie ma biedy, ale jest dość skromnie”, tylko 4,7% — „jest bieda”. Dane te rozpatrywać należy bardzo krytycznie — pomijając brak informacji o zarobkach, należy Uczyć się z możliwością, że chłopcy nie chcieli się przyznać do „biedy” w domu; nie wiadomo, czy podczas wywiadów środowiskowych nie otrzymano by podobnego odsetka „złych” warunków materialnych, jak w roku poprzednim.

4. Typy środowisk rodzinnych badanych chłopców. Poniżej wymieniamy niektóre z ujemnych czynników, które uwzględniliśmy przy ocenie środowiska rodzinnego chłopców badanych w 1967/1968 r. W rodzinach chłopców, którzy w 1967/1968 r. znaleźli się w 3 szkołach zawodowych, 41,2% ojców systematycznie nadużywało alkoholu, w tym co najmniej 17,2% to alkoholicy nałogowi, jak to można wnioskować na podstawie całokształtu informacji (pijący dużo od kilku lub kilkunastu lat, upijający się kilka razy tygodniowo, pijący na czczo, zatrzymywani nieraz w izbie wytrzeźwień, leczenia w poradniach antyalkoholowych itp.). Ojców karanych sądownie za różne przestępstwa było ok. 25%.

Charakterystyczne jest, że w rodzinach chłopców, którzy zostali skierowani do 2-letniej szkoły budowlanej, jest stosunkowo wyższy, niż w rodzinach chłopców skierowanych do pozostałych szkół, odsetek ojców systematycznie nadużywających alkoholu (48%) i popełniających przestępstwa (34%).

Nie bez znaczenia dla ogólnej sytuacji rodzinnej jest zły stan zdrowia stosunkowo znacznej części rodziców — co najmniej ponad 25% i 17% matek chorowało na poważne przewlekłe choroby.

Wobec braku wywiadów środowiskowych w rodzinach chłopców, którzy byli skierowani do szkół zawodowych w 1968/1969 r., informacje uzyskane z MO, ze szkół oraz od chłopców co do alkoholizmu i przestępczości rodzin nie mogą być uważane za miarodajne. Według tych informacji tylko 29,8% ojców często nadużywało alkoholu i tylko 12,7% ojców było karanych sądownie.

O stanie opieki nad badanymi w domu rodzinnym w 151 przypadkach uzyskano informacje ze szkół — wychowawcy uznali opiekę domową za złą wobec 43% uczniów.

Nagromadzenie poszczególnych ujemnych czynników oraz ich występowanie w różnym nasileniu w poszczególnych rodzinach pozwoliło na próbę ogólnej oceny tych środowisk rodzinnych pod kątem ich wartości wychowawczych i społecznych.

Na podstawie badań prowadzonych w 1967/1968 r. wyodrębniliśmy następu-

jące kategorie środowisk rodzinnych: „przeciętne”, „niekorzystne” i „bardzo ujemne”. „Środowisko przeciętne” obejmują te rodziny, w których są oboje rodzice i pod ich opieką wychowuje się badany, w których nie występują takie ujemne społecznie zjawiska, jak alkoholizm, przestępczość, bardzo złe pożyte rodziców, awantury, bójk, rażące zaniedbanie dzieci itp.

Nr 62. Rodzina Andrzeja S. składa się z 4 osób; rodzice i dwoje dzieci. Ojciec lat 49, wykształcenie podstawowe, pracuje jako wykwalifikowany robotnik w biurze projektów, zarabia 2000 zł miesięcznie. Jest zdrowy, pracowity, dba o dom i dzieci. Alkohol nie nadużywa, nie był karany. Matka lat 45, wykształcenie podstawowe, pracuje jako pracownik fizyczny w drukarni, zarabia 1800 zł miesięcznie; jest nerwowa. Dużo przebywa w domu, pracowita, zaradna. Młodsza siostra badanego, lat 12, chodzi do szkoły, starsza siostra zamężna mieszka oddzielnie. Rodzina zajmuje dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie, porządnie umeblowane, czysto utrzymane. W mieszkaniu jest telewizor, radio, pralka. Atmosfera wychowawcza domu korzystna; pożyte rodziców zgodne; opieka nad dziećmi dobra.

Nr 20. Rodzina Andrzeja J. składa się z 6 osób: rodzice, 4 dzieci w wieku 17, 15, 7 i 4 lata. Ojciec lat 38, wykształcenie podstawowe, pracuje w administracji domów mieszkalnych jako monter hydraulik, zarabia 2000 zł miesięcznie; ponadto ma dodatkowe zarobki, pracując w godzinach poobiednich. W związku z tym mało przebywa w domu, dba jednak o rodzinę; nie nadużywa alkoholu, nie był karany. Matka lat 40, wykształcenie podstawowe, pracuje w spółdzielni jako pracownica fizyczna przy czyszczeniu garderoby, zarabia około 1600 zł miesięcznie. Nerwowa, bardzo pracowita, poza pracą zawodową zajmuje się domem i wychowaniem czworga dzieci. Badany jest najstarszym z rodzeństwa, dwóch młodszych braci chodzi do szkoły, najmłodszy czteroletni do przedszkola. Rodzina zajmuje jeden duży pokój z kuchnią, umeblowany wystarczająco, w mieszkaniu jest radio, telewizor, lodówka. Atmosfera wychowawcza dobra, nie ma awantur, kłótni, rodzice dbają o dzieci, poświęcają jednak zapewne znacznie więcej uwagi młodszemu dziecku niż badanemu.

Jako „środowiska niekorzystne” zakwalifikowano rodziny, w których nie stwierdza się zjawisk wyraźnie społecznie ujemnych, ale w których występują inne niepomysłne czynniki — są to rodziny niepełne, rozbite i rodziny, w których stwierdzono przewlekłe choroby lub kalectwo rodziców, utrudniające im opiekę nad dzieckiem.

Nr 43. Rodzina Janusza K. Ojciec lat 48, z zawodu inżynier budowlany, porzucił rodzinę przed trzynastu laty, gdy badany miał 2 lata. Według słów żony „kobieciarz”, ma prócz 3 dzieci z małżeństwa 4 dzieci nieślubnych. Zasądzone alimenty płaci nieregularnie, badanym w ogóle się nie interesuje. Matka lat 45, wykształcenie średnie, pracuje jako urzędniczka; bardzo nerwowa i wybuchowa. Skarży się na złe stosunki ze starszymi dziećmi. Trzyosobowa rodzina zajmuje duże dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. W mieszkaniu stwierdzono wielki nieporządek.

Nr 6. Rodzina Sławomira B. składa się z 3 osób: ojca, macochy i badanego. Ojciec, lat 45, wykształcenie podstawowe, z zawodu ślusarz-mechanik, obecnie pracuje w prywatnym warsztacie (prawdopodobnie jest współwłaścicielem). W związku z pracą cały dzień spędza poza domem w warsztacie; alkoholu nie nadużywa. Matka zmarła na gruźlicę, gdy badany miał 7 lat. W rok później ojciec ożenił się powtórnie. Macocha, lat 43, wykształcenie podstawowe, nie pracuje zawodowo, ale cały dzień przebywa poza domem w warsztacie męża. Rodzina zajmuje jednoizbowe mieszkanie, bardzo nieporządnie utrzymane. Atmosfera wychowawcza domu jest dla chłopca niekorzystna, macocha wyraża się o chłopcu z dużym

niechęcią. Ojciec jest serdeczny dla chłopca, ale wychowanie syna pozostawia raczej żonie. Chłopiec boi się macochy. Opieka nad chłopcem zawsze była niedostateczna, ponieważ ojciec i macocha są do wieczora poza domem.

„Środowiska bardzo ujemne” — zaliczono do nich rodziny, w których występuje alkoholizm jednego z rodziców, przestępczość, bardzo złe położenie rodziców, awantury, zaniedbanie domu, bardzo zły stan opieki nad dziećmi, zły stosunek do dzieci ze strony rodziców.

Nr 19. Rodzina Zbigniewa O. Ojciec lat 60, wykształcenie podstawowe, bez zawodu, nie pracuje, obecnie utrzymuje go przyjaciółka, z którą ma 7-letnie dziecko. Nałogowy alkoholik, upija się kilka razy tygodniowo, był leczony w poradni antyalkoholowej, w zakładzie dla alkoholików; wielokrotnie karany za kradzieże i niepłacenie alimentów. Ostatnio wyszedł z więzienia w 1966 r. W domu awanturował się, bił żonę i dzieci. Matka, lat 58, wykształcenie 6 klas, do niedawna handlowała owocami i warzywami, obecnie pracuje dorywczo. Bardzo nerwowa, nieopanowana. Nie wpuszcza obecnie męża do domu. Rodzeństwo badanego: siostra lat 31, zamężna, mieszka oddzielnie, brat lat 28 mieszka razem z badanym, alkoholik, karany sądownie; siostra lat 21, pracownica fizyczna, ma złą opinię w miejscu zamieszkania; siostra lat 16, chodzi do szkoły zawodowej, sprawia trudności wychowawcze. Pożycie rodziców bardzo złe, awantury, bójk, ojciec mieszka ostatnio u przyjaciółki, ale przychodzi do domu i ze starszym synem oraz jego kolegami pi je w mieszkaniu wódkę.

Nr 41. Rodzina Tadeusza S. Ojciec zmarł przed dwoma laty na gruźlicę płuc, mając 40 lat, z zawodu murarz, ostatnio nie pracował, pobierał rentę. Pił nałogowo od przeszło 10 lat, upijał się co dzień; bił i maltretował żonę i dzieci, nie dawał pieniędzy na ich utrzymanie. Matka lat 43, wykształcenie 5 klas szkoły podstawowej, bez zawodu, pracuje jako sprzątaczk, zarabia 850 zł. miesięcznie i pobiera rentę dla dzieci 900 zł miesięcznie. Bardzo wyniszczona fizycznie, schorowana, lecz się w poradni zdrowia psychicznego. Rodzeństwo badanego: brat lat 20 jest w wojsku, dwie młodsze siostry w wieku 16 i 12 lat chodzą do szkoły. Atmosfera wychowawcza domu bardzo niekorzystna, opieka nad dziećmi bardzo zła. Rodzina zajmuje dwupokojowe mieszkanie w nowym budownictwie. Mieszkanie zaniedbane, zniszczone, brak niezbędnych sprzętów.

Kryteria oceny środowisk rodzinnych chłopców skierowanych do szkół zawodowych w 1968/69 r. musiały być oczywiście inne z uwagi na brak dostatecznych informacji, a przede wszystkim brak wywiadów w domach chłopców. Dysponując informacjami z milicji i w pewnej części przypadków informacjami ze szkół postanowiliśmy kwalifikować środowisko rodzinne jako bardzo ujemne, gdy mamy wiadomości, że w rodzinie występuje alkoholizm lub przestępczość jednego z rodziców albo przestępczość rodzeństwa.

Znalazły się w tej grupie rodziny, o których mamy takie np. informacje: (nr 54) według informacji MO „ojciec notowany jako złodziej, karany 2 razy za kradzieże i za niepłacenie alimentów, zatrzymywany w stanie nietrzeźwym 4 razy, brat w 1949 r. karany 2 razy za kradzież, zatrzymywany w stanie nietrzeźwym”; (nr 79) według informacji MO „matka notowana 6 razy za handel wódką, prowadzi melinę przestępczą”; (nr 19) według informacji szkoły „dwaj starsi bracia karani za kradzieże”; (nr 52) według informacji MO „ojciec złodziej kieszonkowy, karany 5 razy, 27 razy zatrzymywany w stanie nietrzeźwym”; (nr 64) według informacji MO „3 braci starszych karanych, jeden brat karany 5 razy za kradzieże, gwałt, napad, 6 razy zatrzymywany w stanie nietrzeźwym, drugi ńrat

urodzony w 1948 r. karany 7 razy, trzeci brat ur. w 1947 r. karany za włamanie do sklepu; (nr 33) według informacji szkoły „ojciec bardzo często nietrzeźwy”.

Rodziny, o których mieliśmy informacje, że są niepełne, rozbite, jest w nich ojczym, macocha, jedno z rodziców jest przewlekłe chore i niezdolne do pracy, ale o których nie było informacji, aby ktoś z rodziny systematycznie nadużywał alkoholu lub popełniał przestępstwa itp. — zaliczyliśmy do domów rodzinnych niekorzystnych.

Natomiast wszystkie pozostałe pełne rodziny, o których brak było danych, że występowały w nich jakieś ujemne zjawiska, zaliczyliśmy do kategorii rodzin przeciętnych.

Stosując podział na środowiska rodzinne przeciętne, niekorzystne i bardzo ujemne, uzyskaliśmy dane dla dwóch kolejnych lat: 1967/1968 i 1968/1969 (tablice 11 i 12). Wynika z nich, że zarówno rodziny chłopców skierowanych do szkół zawodowych w 1967/1968 r., jak i rodziny chłopców skierowanych do tych samych szkół w następnym roku szkolnym nie mogą być zaliczone w większości przypadków do rodzin, które zapewniają dzieciom pozytywne warunki wychowawcze.

Jako rodziny, w których istnieją przeciętnie korzystne warunki wychowawcze, zakwalifikowano w 1967/1968 r. 44,4%, a w 1968/1969 r. 35,3% rodzin. Natomiast prawie jedną trzecią rodzin należy zaliczyć do kategorii środowisk ujemnych, przy czym duży odsetek chłopców (40% i 43,7%) wychowujących się w ujemnych środowiskach rodzinnych spotykamy wśród uczniów dwuletniej szkoły budowlanej w 2 kolejnych latach badań.

Jeśli nawet bardzo krytycznie ocenimy kryteria, na podstawie których wyodrębnione zostały środowiska rodzinne „przeciętne” i „niekorzystne”, oraz miarodajność wielu informacji, to jednak nie ulega chyba wątpliwości, że odsetek rodzin zakwalifikowanych jako bardzo ujemne (31%) nie może być uznany za oparty na niemiarodajnych danych. Ta kategoria rodzin została bowiem wyodrębniona na podstawie informacji nie budzących zastrzeżeń; w rzeczywistości liczba tych rodzin jest zapewne większa.

Ostatnią kwestią, którą omówimy w związku z problematyką środowisk rodzinnych, jest zależność między typem środowiska domowego a stopniem nieprzystosowania społecznego badanych chłopców. Chłopcy zaliczeni do grupy znacznie nieprzystosowanych społecznie trochę częściej (39%) rekrutowali się z ujemnych domów rodzinnych niż chłopcy nieznacznie nieprzystosowani (26%). Istotną zależność statystyczną ($X^2 = 6$; $df = 2$; $p < 0,05$) stwierdzono między nieprzystosowaniem społecznym badanych a środowiskiem rodzinnym, w którym występował alkoholizm ojca.

W badanej zaś populacji z 1968/1969 r., w której jako ujemne domy rodzinne kwalifikowano tylko takie środowiska, w których występował alkoholizm lub przestępczość, stwierdzono istotną zależność statystyczną ($X^2 = 5,6$; $df = 2$;

Tablica 11. Środowiska rodzinne chłopców badanych w 1967/1968 roku

Środowisko rodzinne	Szkoła budowlana				Szkoła elektryczna				Szkoła		Szkoły łącznie					
	roczna		dwuletnia		roczna		dwuletnia		samochodowa		roczne		dwuletnie		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciętne	13	43,4	18	36,0	13	54,1	14	48,2	22	46,8	48	47,5	32	40,5	80	44,4
Niekorzystne	8	26,6	12	24,0	4	16,8	6	20,6	14	29,8	26	25,7	18	22,7	44	24,4
Ujemne	9	30,0	20	40,0	7	29,1	9	31,2	11	23,4	27	26,8	29	36,8	56	31,2
Ogółem	30	100,0	50	100,0	24	100,0	29	100,0	47	100,0	101	100,0	79	100,0	180	100,0

Tablica 12. Środowiska rodzinne chłopców badanych w 1968/1969 roku

Środowisko rodzinne	Szkoła budowlana				Szkoła elektryczna				Szkoły łącznie					
	roczna		dwuletnia		roczna		dwuletnia		roczne		dwuletnie		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przeciętne	18	43,9	24	27,6	22	45,8	13	31,0	40	44,9	37	28,7	77	35,3
Niekorzystne	15	36,6	25	28,7	18	37,5	14	33,3	33	37,1	39	30,2	72	33,0
Ujemne	8	19,5	38	43,7	8	16,7	15	35,7	16	18,0	59	41,1	69	31,7
Ogółem	41	100,0	87	100,0	48	100,0	42	100,0	89	100,0	129	100,0	218	100,0
Brak danych	6		13		7		8		13		21		34	

$p < 0,05$) między typem środowiska rodzinnego a stopniem nieprzystosowania społecznego.

V. PRZEBIEG I WYNIKI NAUKI W SZKOLE ZAWODOWEJ

Po omówieniu przebiegu nauki badanych chłopców w szkole podstawowej, ich zaniedbania pedagogicznego, danych o stopniu ich nieprzystosowania społecznego i ich środowisk rodzinnych przystępujemy obecnie do analizy wyników badań dotyczących całego okresu od znalezienia się badanych w szkołach zawodowych (jesień 1967 r. i 1968 r.) do lipca 1970 r. Przedstawione poniżej wyniki badań obejmują więc okres uczęszczania do szkoły zawodowej i okres po jej ukończeniu (lub nieukończeniu), które to okresy kształtują się oczywiście odmiennie u uczniów przyjętych do szkół zawodowych w 1967 r. i w 1968 r., oraz różnie u badanych ze szkół rocznych i dwuletnich.

Przede wszystkim omówimy kwestie związane z uczęszczaniem do szkoły zawodowej i praktyką zawodową badanych.

1. Frekwencja na lekcjach i zachowanie się w szkole. Regularne uczęszczanie na lekcje chłopców znacznie opóźnionych w nauce, którzy mieli trudności w nauce i wielkie braki w wiadomościach, a którzy w szkole zawodowej mieli obowiązek uczęszczania tylko 2—3 razy w tygodniu do szkoły — jest bardzo istotnym zagadnieniem. Opuszczanie bowiem godzin lekcyjnych z tak niewielkiej liczby godzin obowiązujących niezmiernie utrudnia lub nawet uniemożliwia uzupełnienie braków w wiadomościach z zakresu programu szkoły podstawowej.

Chłopców uczęszczających na lekcje regularnie, którzy opuścili poniżej 15% godzin, było w 1967/1968 roku zaledwie 20%, w następnym roku zaś (1968/1969) 37%. Znaczny odsetek chłopców opuszczał dużo godzin lekcyjnych (od 15 do 49%); takich chłopców było w 1967/1968 r. 49%, a w 1968/1969 r. — 46%. Bardzo dużo, bo ponad 50% godzin lekcyjnych, opuściło aż 31% chłopców w 1967/1968 r., w 1968/1969 r. takich chłopców było tylko 17%.

Badani opuszczali więc dużo godzin lekcyjnych, przy czym w 1967/1968 r. wśród uczniów trzech szkół: budowlanej, elektrycznej i samochodowej, nie stwierdza się pod tym względem specjalnych różnic; nieco systematyczniej uczęszczali na lekcje uczniowie szkół dwuletnich niż rocznych. W 1968/1969 r. spośród 252 uczniów szkoły budowlanej i szkoły elektrycznej więcej godzin opuszczali uczniowie szkoły budowlanej.

Rozpatrując słabą frekwencję na lekcjach w szkole zawodowej nie należy oczywiście zapominać o tym, że niemal wszyscy badani mieli różne niepowodzenia szkolne w szkołach podstawowych, dużo na ogół wagarowali oraz uczęszczali już do kilku szkół. Na tle więc dotychczasowej ich historii szkolnej należało z góry liczyć się raczej z niechętnym stosunkiem do uczęszczania do jeszcze jednej kolejnej szkoły. Lepsza stosunkowo frekwencja na lekcjach uczniów, którzy zaczęli uczęszczać do szkół zawodowych w 1968/1969 r., niż uczniów, którzy

zaczęli uczęszczać do tych samych szkół w 1967/1968 r., wskazuje na to, że chłopcy, którzy uprzednio nie mieli prawie przerw w nauce, uczęszczali do szkół zawodowych bardziej regularnie niż chłopcy, którzy mieli przerwy w nauce choćby tylko kilkumiesięczne.

W rocznej i dwuletniej szkole budowlanej stosunek uczniów do nauki i do praktyki zawodowej oraz ich zachowanie się w szkole ocenione zostało przez wychowawców negatywnie aż w 71% przypadków.

Przykładowo można przytoczyć na ten temat kilka wypowiedzi wychowawców ze szkoły budowlanej: „nie uważa, nie przynosi przyborów szkolnych, na lekcji gra w karty, rozmawia”; „cały czas rozmawia, nie prowadzi zeszytów”; „nie przychodzi do szkoły, jeśli nawet jest na lekcjach, to nie bierze w nich udziału”; „namawia kolegów do ucieczki ze szkoły”; „wagaruje, nie prowadzi notatek, przeszkadza na lekcjach”; „naukę traktuje jako przymus”; „nie przynosi zeszytów, książek, przyborów”; „nie przychodzi do szkoły”.

Charakterystyczne są wypowiedzi wychowawców, którzy w ankiecie tak charakteryzowali zachowanie najgorszej kategorii uczniów (13%): „pali papierosy na lekcji, używa wulgarnych słów, wszczyna bójki, arogancki, ordynarny i lekceważący stosunek do nauczycieli, niszczy sprzęty i przedmioty w szkole”; „pali papierosy w klasie, w bibliotece, używa wulgarnych wyrażen na każdym kroku, ordynarnie zaczepia młode nauczycielki, przychodzi nietrzeźwy do szkoły, zaczepia przez okno z klasy przechodniów na ulicy, sprzedaje odzież ochronną, którą otrzymał w zakładzie pracy”.

Zachowanie na terenie szkoły tylko 27% uczniów ocenione zostało przez wychowawców jako pozytywne i nie budzące żadnych zastrzeżeń.

Nawet wśród uczniów, których nauczyciele określili jako zachowujących się przeciętnie poprawnie, znaleźli się tacy uczniowie, którzy palili papierosy na lekcjach, używali ordynarnych słów i mieli arogancki stosunek do nauczycieli.

Charakterystyczne, że prawie wszyscy chłopcy, których określiliśmy jako „znacznie nieprzystosowani społecznie” w chwili skierowania do szkoły zawodowej, zostali przez wychowawców ocenieni ujemnie, jeśli chodzi o zachowanie się oraz stosunek do nauki i pracy.

2. Praktyka zawodowa badanych. Istotną częścią całokształtu nauki w szkole zawodowej jest praktyka zawodowa w zakładzie pracy. Organizacja nauki zawodu i praktyki w zakładach pracy miała różne formy w 3 szkołach, w których prowadziliśmy badania w latach 1967/1968 i 1968/1969.

Chłopcy ze szkoły budowlanej byli podzieleni na klasy według następujących specjalizacji: betoniarz-zbrojarz, maszynista maszyn budowlanych, monter instalacji sanitarnych, malarz, posadzkarz, murarz-tylnik, ślusarz. Praktykę zawodową odbywali w przedsiębiorstwach budowlanych, z którymi szkoła miała zawartą umowę o naukę uczniów. Wszyscy chłopcy ze szkoły budowlanej zostali więc przydzieleni na praktykę zawodową do określonego przedsiębiorstwa i następnie skierowani na budowy.

W szkole elektrycznej i w szkole samochodowej uczniowie byli kierowani na praktykę zawodową przez szkołę do wielu przedsiębiorstw i instytucji lub sami znajdowali sobie odpowiednią pracę związaną z kierunkiem nauki w szkole.

O ile więc wszyscy chłopcy ze szkoły budowlanej odbywali praktykę zawodową, nad którą szkoła sprawiała kontrolę, to w pozostałych szkołach niektórzy chłopcy okresami pozostawali bez praktyki, a połowa chłopców spośród badanych z dwuletniej szkoły elektrycznej w ogóle nie odbywała praktyki. Dla tych uczniów szkoła nie uzyskała miejsc w zakładach pracy, sami zaś chłopcy nie mogli znaleźć odpowiedniej pracy z uwagi na nieukończenie szkoły podstawowej.

Przeprowadzone w 1967/1968 r. wywiady w miejscach pracy badanych dostarczyły informacji o przebiegu praktyki zawodowej 175 badanych (o 5 chłopcach nie zdołaliśmy uzyskać informacji). Okazało się, że spośród nich aż 33 chłopców (18,9%) nie zgłosiło się w ogóle na praktykę do wskazanego zakładu pracy; 27 (15,4%) pracowało bardzo krótko (1—2 miesiące) i porzuciło pracę; 28 (16%) pracowało nieregularnie, opuszczając dni pracy. Systematycznie pracowało tylko 65 chłopców (37,2%); ponadto 8 chłopców (4,5%) pracowało poza miejscem praktyki w zawodach nie związanych z kierunkiem nauki w szkole i 14 chłopców (8%), o których była już mowa, nie było przydzielonych na praktykę i nie znalazło pracy.

Z powyższych danych wynika, że tylko nieco więcej niż $\frac{1}{3}$ badanych rzeczywiście systematycznie uczyła się zawodu pracując w odpowiednim zakładzie pracy. Na ogół bardziej regularnie uczęszczali na praktykę zawodową chłopcy ze szkół dwuletnich niż z rocznych, przy czym największą frekwencję w pracy stwierdzono wśród uczniów dwuletniej szkoły budowlanej.

Porównanie frekwencji uczniów w szkole z frekwencją w pracy wykazuje trochę lepszą frekwencję w pracy niż na lekcjach. Niemniej jednak istnieje na ogół duża zbieżność między systematycznością uczęszczania do szkoły i do pracy. Chłopcy, którzy bardzo dużo opuszczali lekcji, nieregularnie również uczęszczali na praktykę zawodową lub nawet zupełnie ją porzucili. Ponadto stwierdziliśmy, że chłopcy, którzy opuszczali pracę, mieli w zakładzie pracy na ogół opinię „leniwych”, „niedbałych”, „niechętnych do pracy”.

Dokładnej analizy przebiegu pracy uczniów badanych w 1968/1969 r. nie przeprowadziliśmy, mamy na ten temat tylko wiadomości o ogólnych wynikach nauki po roku nauczania.

3. Wyniki nauki w szkołach zawodowych. Wyniki nauki po roku i po dwóch latach w szkołach zawodowych u badanych chłopców w latach 1967/1968 i 1968/1969 uwidocznione są w tablicy 13. Wskazują one na to, iż po jednym roku nauki roczną szkołę zawodową ukończyło w 1967/1968 r. tylko 51% uczniów, a w dwuletnich szkołach zdało do II klasy 65% chłopców. Najlepsze wyniki osiągnęła dwuletnia szkoła budowlana, w której zdało do następnej klasy 76% uczniów; roczną szkołę budowlaną ukończyło 63% uczniów; natomiast stosunkowo najslabsze rezultaty osiągnęła szkoła samochodowa, którą ukończyło tylko 42,6% badanych. Ogółem spośród 180 chłopców, którzy rozpoczęli naukę w szkołach zawodowych w 1967/1968 r., tylko 57% osiągnęło po jednym roku nauki pozytywne wyniki (ukończyło szkołę roczną lub zdało do II klasy szkoły dwuletniej);

nie ukończyło szkoły, nie zdało do następnej klasy 43,0% chłopców, 8 chłopców przesunięto do innych klas o późniejszym terminie zakończenia roku szkolnego. Natomiast w następnym roku szkolnym (1968/1969) spośród ogółu 252 badanych, którzy w tym roku rozpoczęli naukę, ukończyło szkołę lub zdało do II klasy szkoły dwuletniej 68,2% chłopców, przy czym nieco tylko lepsze rezultaty osiągnięto w szkołach rocznych, które ukończyło ogółem 72,5% uczniów, niż w dwuletnich (66,6%); najlepszy rezultat osiągnęła roczna szkoła elektryczna, którą ukończyło 83,6% badanych.

Lepsze wyniki po jednym roku nauki w drugiej populacji badanych należy, jak się wydaje, wiązać przede wszystkim z bardziej systematycznym uczęszczaniem na lekcje i praktykę zawodową, co z kolei zapewne wiązać należy z brakiem przerwy w nauce między szkołą podstawową a obecną szkołą zawodową u znacznej większości chłopców badanych w 1968/1969 r.

Przeprowadzone krótkie rozmowy z chłopcami, którzy w roku 1967/1968 opuszczali bardzo dużo zajęć szkolnych lub porzucili szkołę, wykazały, że chłopcy ci na ogół nie mają sprecyzowanych planów dotyczących wyboru określonego

Tablica 13. Wyniki w szkołach zawodowych

Wyniki nauki		1967/1968				1968/1969			
		szkoły roczne		szkoły dwuletnie		szkoły roczne		szkoły dwuletnie	
		l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Po pierwszym roku	ukończył szkołę	52	51,4	—	—	74	72,5	—	—
	nie ukończył szkoły	49	48,6	—	—	28	27,5	—	—
	promowany do II klasy	—	—	46	64,7	—	—	99	66,6
	nie promowany do II klasy	—	—	25	35,3	—	—	51	33,4
	brak informacji	—	—	8	—	—	—	—	—
	ogółem	101	100,0	79	100,0	102	100,0	150	100,0
Po drugim roku	ukończył II klasę	—	—	33	41,7	—	—	75	50,0
	nie ukończył II klasy	—	—	46	58,3	—	—	75	50,0
	ogółem	—	—	79	100,0	—	—	150	100,0

zawodu. Charakterystyczne jest, że chłopcy, którzy przerwali naukę w szkole budowlanej, najczęściej chcieliby uczęszczać do szkoły samochodowej lub na „kursy samochodowe”. Z kolei chłopcy, którzy przerwali naukę w szkole samochodowej wyrażali niezadowolenie, „że w szkole było zbyt mało jazdy”, a praktyka zawodowa nie wiązała się, ich zdaniem, z zawodem kierowcy, bowiem kazano im wy-

konywać różne pomocnicze czynności warsztatowe. Chłopcy z tej szkoły, mimo że na ogół byli starsi od innych (17—18 lat), wyobrażali sobie naukę w szkole samochodowej w sposób mało dojrzały i bardzo prymitywny, jako polegającą tylko na nabywaniu umiejętności prowadzenia samochodu. Chłopcy zaś ze szkół elektrycznych, którzy przerwali naukę, podawali, że mają trudności w nauce, zwłaszcza w zakresie matematyki. Wszyscy zresztą badani, którzy porzucili szkołę, twierdzili na ogół, że woleliby tylko pracować i nie uczyć się więcej.

Przedstawione powyżej wyniki obejmowały jeden rok nauki, pozostaje jednak do zanalizowania następny, drugi rok nauki u chłopców ze szkół dwuletnich.

Okazało się, że spośród badanych w 1967/1968 r. 79 chłopców skierowanych do szkół dwuletnich (budowlanej i elektrycznej) tylko 33, tj. 41,7%, ukończyło ostatecznie tę szkołę w przewidzianym terminie 2 lat, przy czym szkołę budowlaną ukończyło 44% chłopców, a elektryczną 37,8%.

Natomiast spośród 150 chłopców, którzy rozpoczęli naukę w tych samych 2-letnich szkołach w 1968/1969 r., ukończyło szkoły w terminie 50% (75), przy czym szkołę budowlaną ukończyło 53% chłopców, a elektryczną 44%.

Tak więc ogółem spośród 180 badanych chłopców, którzy rozpoczęli naukę w szkołach zawodowych nowego typu w 1967/1968 r., ukończyło w terminie roczną i dwuletnią naukę ogółem tylko 85 chłopców, tj. 47,2%. Spośród zaś 252 chłopców, którzy rozpoczynali naukę w szkołach zawodowych w 1968/1969 r., 149, tj. 59,1%, ukończyło w terminie roczną lub dwuletnią szkołę.

Badając zależność między stopniem nieprzystosowania społecznego chłopców a ukończeniem przez nich szkoły, stwierdzono istotną zależność na poziomie

$p < 0,001$, zarówno co do badanych w 1967/1968 r., jak i badanych w 1968/1969 r. Spośród chłopców znacznie społecznie nieprzystosowanych aż 67% i 53% nie ukończyło szkoły, a spośród nieznacznie nieprzystosowanych tylko 37% i 12%. Natomiast brak jest istotnych różnic między chłopcami, którzy mieli sprawy sądowe, a takimi chłopcami, którzy spraw nie mieli, jeśli chodzi o ukończenie przez nich szkoły.

Biorąc pod uwagę ogół badanych (432) stwierdzono, iż spośród mających sprawy w sądzie dla nieletnich nie ukończyło szkoły 51,2%, a spośród nie mających spraw — 43,6%.

VI. DALSZE LOSY BADANYCH PO ZAKOŃCZENIU NAUKI W SZKOLE ZAWODOWEJ

Dalsze losy badanych chłopców śledziliśmy poprzez uzyskanie informacji ze szkół czy wzywanie chłopców na rozmowę (przy czym mieli oni przynosić z sobą zaświadczenie z miejsc pracy lub ze szkół); w części przypadków przeprowadzono wywiady w domach rodzinnych. Uzyskane informacje przedstawimy najpierw dla 180 chłopców, którzy zostali skierowani do szkół zawodowych i rozpoczęli naukę w 1967/1968 r.

Jak wiemy, 101 spośród nich zaczęło naukę w szkołach rocznych (budowlanej, elektrycznej i samochodowej), które powinni byli ukończyć w czerwcu 1968 r. Dalsze ich losy sprawdzono po roku i 10 miesiącach od przewidzianego terminu ukończenia szkoły. Natomiast dla 79 chłopców, którzy rozpoczęli w 1967/1968 r. naukę w dwuletnich szkołach (budowlanej i elektrycznej) i dla których termin ukończenia szkoły przypadł na czerwiec 1969 r., okres katamnezy wyniósł tylko około 10 miesięcy.

W czerwcu 1970 r. 81,2% badanych ze szkół rocznych i 41,8% badanych ze szkół dwuletnich ukończyło co najmniej 19 lat.

Dalsze losy, dane o pracy i nauce chłopców badanych w 1967/1968 r. są przedstawione w tablicy 14.

Spośród 101 chłopców ze szkół rocznych uzyskaliśmy informacje o 100 badanych. Jak była mowa o tym powyżej, ukończyło szkołę tylko 52 chłopców; spośród chłopców, którzy ukończyli roczne szkoły zawodowe, pracowało bądź uczyło się nadal w okresie katamnezy 77%, nie uczyło się i nie pracowało 15%. Spośród chłopców natomiast, którzy nie ukończyli rocznej szkoły zawodowej, pracowało lub uczyło się nadal tylko 48% i aż 46% pozostawało poza nauką i pracą.

Wśród badanych z dwuletnich szkół zawodowych, którzy ukończyli szkołę, aż 94% pracowało lub uczyło się. Natomiast spośród tych, którzy nie ukończyli dwuletniej szkoły zawodowej, aż 61% nie uczyło się i nie pracowało.

Ogółem więc wśród chłopców skierowanych zarówno do szkół rocznych, jak i dwuletnich występuje podobny odsetek badanych pozostających poza nauką i pracą w okresie katamnezy (30% i 37%), rekrutują się oni jednak z reguły spośród tych, którzy nie ukończyli nauki szkolnej. W więzieniach lub zakładach poprawczych przebywało 12 badanych (6,6%) spośród 180 chłopców, ogółem miało sprawy (w sądzie dla nieletnich i sądach powszechnych) tylko 19 chłopców (10,5%).

Chłopcy, którzy ukończyli szkołę, pracowali na ogół w chwili przeprowadzania kontroli w zawodzie, którego uczyli się, a więc w przedsiębiorstwach budowlanych, jako pomocnicy kierowców itp. Zarobki ich wynosiły podobno przeciętnie 1000—1500 zł miesięcznie.

Biorąc pod uwagę zarówno powyższe informacje o dalszych losach badanych, jak i fakt ukończenia lub nieukończenia szkoły oraz systematyczność uczęszczania poprzednio do szkoły zawodowej, można obecnie wśród 100 chłopców, którzy byli skierowani do rocznych szkół, wyodrębnić trzy grupy w zależności od osiągniętych wyników w okresie od rozpoczęcia nauki w rocznej szkole zawodowej do około roku i 10 miesięcy po zakończeniu nauki.

Pierwsza grupa, licząca 44 (44%) chłopców z dobrymi wynikami, obejmuje badanych, którzy ukończyli szkołę w przewidzianym terminie, a następnie pracowali lub uczyli się nadal (lub odbywali służbę wojskową).

Druga grupa, licząca 26 (26%) badanych ze średnimi wynikami, obejmuje

Tablica 14. Dalsze losy uczniów skierowanych do szkół zawodowych w 1967/1968 roku

Dalsze losy	Szkoly roczne						Szkoly dwuletnie					
	ukończyli		nie ukończyli		ogółem		ukończyli		nie ukończyli		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Pracują	35	67,3	20	41,7	55	55,0	30	90,9	7	15,2	37	46,8
Uczą się nadal	5	9,6	3	6,2	8	8,0	1	3,0	9	19,5	10	12,6
Służba wojskowa	4	7,7	3	6,2	7	7,0	1	3,1	2	4,4	3	3,8
Nie uczą się i nie pracują	8	15,4	22	45,9	30	30,0	1	3,0	28	60,9	29	36,8
Ogółem	52	100,0	48	100,0	100	100,0	33	100,0	46	100,0	79	100,0

Informacje dotyczą okresu do 1 maja 1970 r.: dla badanych, którzy ukończyli szkoły roczne, okres ten wynosi 1 rok i 10 miesięcy; dla badanych, którzy ukończyli szkoły dwuletnie, tylko około 10 miesięcy; dla tych chłopców, którzy nie ukończyli szkoły i porzucili ją przed ukończeniem, okres katamnez jest dłuższy o kilka miesięcy.

Tablica 15. Dalsze losy uczniów skierowanych do szkół zawodowych w 1968/1969 roku

Dalsze losy	Szkoly roczne						Nie ukończyło szkół dwuletnich*	
	ukończyli szkołę		nie ukończyli szkoły		ogółem			
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Pracują	28	37,9	9	32,2	37	36,3	10	13,3
Uczą się nadal	27	36,4	6	21,4	33	32,4	33	44,0
W wojsku	2	2,7	1	3,6	3	2,9	3	4,0
Choroba prze- wlekła	1	1,4	—		1	1,0	—	
Nie pracują i nie uczą się	4	5,4	4	14,3	8	7,8	29	38,7
Brak informacji	12	16,2	8	28,5	20	19,6	—	
Ogółem	74	100,0	28	100,0	102	100,0	75	100,0

75 uczniów ukończyło szkołę

chłopców, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły zawodowej z powodu opuszczania zajęć szkolnych lub porzucenia nauki, ale którzy jednak w ciągu roku szkolnego zaczęli pracować bądź chodzili do innej szkoły (lub odbywali służbę wojskową).

Trzecia grupa, licząca 30 (30%) badanych o złych wynikach, obejmuje chłopców nie pracujących, spośród których 22 nie ukończyło szkoły, a 8 nie pracuje mimo ukończenia szkoły. Siedmiu spośród tych 30 badanych znalazło się w więzieniu lub zakładzie poprawczym.

Wśród 79 chłopców, którzy rozpoczynali naukę w szkołach dwuletnich w 1967/1968 r., można wyodrębnić po upływie 10 miesięcy od okresu, w którym powinni byli ukończyć szkołę, trzy analogiczne grupy:

grupę z dobrymi wynikami, liczącą 33 (41,7%) badanych, którzy ukończyli szkołę w przewidzianym terminie i pracowali lub uczyli się nadal (lub odbywali służbę wojskową);

grupę ze średnimi wynikami, liczącą 17 badanych (22,6%), którzy nie zdali wprawdzie do II klasy, gdyż opuszczali zajęcia szkolne lub przerwali naukę w II klasie, ale którzy pracowali lub uczyli się;

grupę ze złymi wynikami, liczącą 29 (36,7%) badanych, z których część (18) już w I klasie przerwała naukę, nie pracowała i nie uczyła się (przy czym 4 chłopców przebywało w więzieniu lub zakładzie poprawczym), część (11) ukończyła I klasę, ale przerwała naukę w II klasie, nie pracowała i nie uczyła się (1 chłopiec przebywał w więzieniu).

Co do zależności, zachodzących między uzyskanymi wynikami przez dwie krańcowe kategorie — z najgorszymi i najlepszymi wynikami — chłopców z rocznych szkół zawodowych a różnymi czynnikami uwzględnionymi w badaniach, to statystycznie istotną zależność stwierdziliśmy tylko między wynikami w nauce i dalszymi losami badanych a stopniem nieprzystosowania społecznego w okresie poprzedzającym skierowanie do szkoły zawodowej ($X^2 = 5,9$; $df = 2$; $p < 0,05$). Zależność pozostałych czynników okazała się statystycznie nieistotna; nie stwierdzono więc, aby miały istotne znaczenie dla uzyskanych wyników w szkole zawodowej i w okresie późniejszym: opóźnienie w nauce w szkole podstawowej, pozostawanie poza nauką i pracą przed skierowaniem do szkoły zawodowej, trudności sprawiane w szkole podstawowej, poziom zdolności, poziom wiadomości oraz środowisko rodzinne.

Spośród 100 chłopców ze szkół rocznych 30 badanych, którzy nie ukończyli szkoły i nie pracują, było na ogół nieco tylko bardziej opóźnionych w nauce, nieco dłużej pozostawało poza nauką i pracą niż pozostali chłopcy; sprawiało trochę większe trudności wychowawcze w szkole podstawowej, w większym nieco tylko odsetku miało złe warunki wychowawcze w domu rodzinnym. Byli oni jednak w znacznie większym stopniu niż pozostali chłopcy nieprzystosowani społecznie przed skierowaniem ich do szkoły zawodowej.

Chłopcy z dwuletnich szkół zawodowych z dobrymi wynikami byli tylko

w 18% przypadków znacznie nieprzystosowani społecznie, natomiast chłopcy ze złymi wynikami byli aż w 45% przypadków znacznie nieprzystosowani (zależność statystycznie istotna $X^2 = df = 2; p < 0,02$). Chłopcy z dobrymi wynikami rekrutowali się tylko wyjątkowo (6%) spośród takich badanych, którzy nie uczyli się dłużej niż 6 miesięcy, chłopcy zaś ze złymi wynikami aż w 46% przypadków należeli do tej populacji (różnica istotna $X^2 = 12,6; df = 1; p < 0,001$).

Na uwagę zasługuje fakt, że jakkolwiek wśród badanych z dobrymi i złymi wynikami ze szkół dwuletnich opóźnionych w nauce o 2 lata było 12,1% i 37,9%, to bardzo znaczne opóźnienie (3 i więcej lat) było częstsze u chłopców z dobrymi wynikami (63%) niż u chłopców ze złymi wynikami (38%) w nauce.

Dane te pozwalają na wyrażenie przypuszczenia, że chłopcy bez ukończonej szkoły podstawowej ze znacznym opóźnieniem szkolnym mogą osiągać dobre wyniki w szkole zawodowej 2-letniej nowego typu, jeśli nie byli uprzednio znacznie społecznie nieprzystosowani i nie mieli długiej przerwy w nauce i pracy.

Przystępując do omawiania pokrótce losów po ukończeniu szkoły zawodowej 252 chłopców badanych w roku szkolnym 1968/1969, należy pamiętać o tym, że okres ten (do czerwca 1970 r.) wynosi około roku dla uczniów szkół rocznych. Również rok wynosi ten okres dla tych uczniów ze szkół dwuletnich, którzy nie zostali promowani do II klasy lub porzucili szkołę w I klasie; brak jest informacji o późniejszych losach chłopców, którzy ukończyli szkołę dwuletnią w czerwcu 1970 r. (miesiąc, w którym ukończono badania).

W czerwcu 1970 r. miało już ukończonych 18 lat 65,7% badanych ze szkół rocznych i 33,4% badanych ze szkół 2-letnich (w wieku 19 lat i powyżej było odpowiednio 23,5% i 5,4%).

Dane uwidocznione w tablicy 15 świadczą o tym, iż podczas gdy ze szkół rocznych tylko 27,4% uczniów nie ukończyło szkoły, to w szkołach 2-letnich odsetek takich uczniów jest niemal dwukrotnie wyższy (50%). Zaznaczyć należy, iż spośród 75 chłopców, którzy nie ukończyli szkoły 2-letniej, 51 nie zostało promowanych do II klasy.

Rozpatrując uzyskane informacje o dalszych losach badanych, należy przede wszystkim zaznaczyć, że w rubryce „brak informacji” zamieszczono takich chłopców, którzy mimo kilkakrotnie wysyłanych wezwań do zgłoszenia się do Ośrodka dla Młodzieży przy FJN (z zaświadczeniem z miejsca pracy lub szkoły zawodowej) nie tylko nie zgłosili się osobiście, ale nie przysłali listownie żadnych informacji i nikt z najbliższej rodziny nie dostarczył o nich wiadomości.

Ponieważ kilku chłopców (5) figurujących w tej rubryce mogło zostać powołanych do wojska, a poza tym kilku (5) wyprowadziło się wraz z rodziną z dotychczasowego miejsca zamieszkania (i brak jest informacji, gdzie przebywają), więc tylko połowę badanych z rubryki „brak danych” zakwalifikowaliśmy jako podejrzanych o to, że nie pracowali w okresie katamnezy. Nie chcieli się oni za-

pewne zgłosić do Ośrodka bez zaświadczenia z miejsca pracy, w związku z czym nikt też z ich rodzin nie przyszedł do Ośrodka na wezwanie.

Jeśli potraktujemy tych 10 chłopców jako nie pracujących i nie uczących się w okresie ok. roku¹, to ogółem było 13,5% chłopców nie pracujących i nie uczących się wśród tych, którzy ukończyli szkołę roczną; wśród zaś tych, którzy jej nie ukończyli — 28,5% (jeśli zaś wyeliminujemy z obliczeń chłopców, o których nie uzyskano informacji, to nie pracujących było odpowiednio tylko 6,4% i 20%). Spośród badanych, którzy nie ukończyli 2-letniej szkoły, 38,7% (29) chłopców nie pracowało i nie uczyło się.

Porównanie danych o 29 chłopcach, którzy nie ukończyli szkoły 2-letniej i nie pracują oraz nie uczą się, z danymi o 75 chłopcach, którzy ją ukończyli, dało następujące wyniki: chłopcy, którzy nie ukończyli szkoły, pochodzą w znacznie większym odsetku przypadków z ujemnych środowisk rodzinnych (60% i 36%), więcej spośród nich było opóźnionych w nauce o 3 i więcej lat (65,5% i 40,4%), więcej miało sprawy sądowe uprzednio (51,4% i 22,6%) oraz później już po rozpoczęciu nauki w szkole zawodowej (24% i 6,6%).

Jak widać, odsetek nie pracujących (i nie uczących się nadal) jest znacznie wyższy wśród badanych, którzy nie ukończyli szkoły zawodowej. W całej populacji 252 chłopców ze szkół rocznych i 2-letnich z 1968/1969 r. nie pracujących i nie uczących się w chwili ukończenia badań było 18,6% (47 chłopców, po uwzględnieniu także części tych, co do których nie uzyskano informacji). Wśród 180 chłopców badanych poprzednio było więcej takich w okresie katamnezy — 32,8%.

Przypominamy, iż również u skierowanych do szkół zawodowych w 1967/71968 r. odsetek nie pracujących (i nie uczących się nadal) był w okresie katamnezy znacznie wyższy wśród badanych, którzy nie ukończyli szkoły, zwłaszcza wśród tych, którzy nie ukończyli szkoły 2-letniej (61%). Odsetek nie pracujących i nie uczących się wśród chłopców skierowanych do szkół w 1968/1969 r., którzy nie ukończyli 2-letniej szkoły, był więc niższy (38,6%) niż u badanych w poprzednim roku.

Chłopców, którzy mieli nowe sprawy sądowe w sądzie dla nieletnich i byli skazani przez sądy powszechne w okresie katamnez, było tylko 20 (7,9%), przy czym 13 badanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich i 7 było skazanych przez sąd powszechny. Poza tym 11 przebywało w areszcie śledczym, ale sprawy wobec nich zostały umorzone.

Miarodajna ocena aktualnego stopnia nieprzystosowania społecznego 432 chłopców (ogółu badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969) w krótkim zresztą stosunkowo okresie po ukończeniu czy nieukończeniu przez nich szkoły zawo-

¹ U chłopców zaliczonych do grupy nie pracujących i nie uczących się okres w katamnezie pozostawania poza nauką i pracą wynosił u badanych ze szkół rocznych co najmniej ok. roku, a u badanych ze szkół 2-letnich ok. 10 miesięcy.

dowej nie jest możliwa wobec braku wywiadów w domach rodzinnych badanych i w zakładach pracy.

Poza okazanymi zaświadczeniami z miejsc pracy lub ze szkół zawodowych świadczącymi o zatrudnieniu lub figurowaniu na liście uczniów w określonym czasie brak jest dokumentacji o przebiegu pracy i nauce w całym tym okresie. Nie wiemy więc, jak długo pracowali badani, czy często zmieniali miejsca pracy, czy byli wydaleni z pracy itp.; jak wiadomo zresztą, płynność kadr w zakładach przemysłowych, zwłaszcza młodszych robotników, jest duża i krótki okres katamnezy nie mógłby dostarczyć miarodajnych danych mogących już świadczyć o braku stabilności w pracy, trwale charakteryzującym badanych.

Wydaje się w każdym razie, że tylko 59 chłopców należących do populacji badanej w 1967/1968 r. i 37 badanych w 1968/1969 r. (lub 47, jeśli uwzględnić również 10 tych, którzy nie zgłosili się mimo kilkakrotnych wezwań) można z dużym prawdopodobieństwem zaliczyć do kategorii chłopców, którzy zapewne nie pracowali lub nie uczyli się co najmniej ok. roku w okresie katamnezy. Wśród ogółu 432 badanych jest ich więc 22,2% lub 24,5%.

VII. ROZMIARY PRZESTĘPCZOŚCI BADANYCH

Przy rozpatrywaniu kwestii stopnia nieprzystosowania społecznego badanych chłopców w ostatnim okresie na specjalną uwagę zasługuje, oczywiście, problematyka dotycząca przestępczości badanych od chwili skierowania ich przez inspektoraty oświaty do szkół zawodowych do ukończenia badań katamnestycznych². Okres ten, przypominamy, wynosi dla badanych z 2 populacji odpowiednio ok. 2 lat i 8 miesięcy oraz ok. roku i 8 miesięcy.

Jak o tym już była mowa, wśród 432 badanych chłopców skierowanych do szkół zawodowych 123 badanych (28,4%) miało uprzednio sprawy w sądach dla nieletnich; wśród skierowanych do rocznych szkół zawodowych 21,6%, wśród skierowanych do szkół 2-letnich 34,5% (tablica 16).

Tablica 17 ilustruje wyniki, które otrzymamy, gdy uwzględnimy poza sprawami w sądzie dla nieletnich również dane o chłopcach, którzy popełniali kradzieże niewykryte, oraz chłopcach notowanych w MO jako podejrzani o popełnienie przestępstw.

Rozpatrując liczbę spraw, które badani mieli dawniej w sądach dla nieletnich, okazuje się, że większość (57,7%) miała tylko jedną sprawę sądową i że chłopców, którzy mieli 3 i więcej spraw, jest 22%. Na uwagę zasługuje fakt, że odsetki te kształtują się podobnie w obu badanych populacjach; podobnie rów-

² Ostatnie informacje o skazaniach przez sądy dla nieletnich i sądy powszechne uzyskano o wszystkich badanych w maju 1970., gdy aż 64% badanych w 1967/1968 r. miało już co najmniej 19 lat i 46% badanych w 1968/1969 r. było w wieku 18 lat i powyżej.

niez wyglądają dane dotyczące wieku chłopców w chwili pierwszej sprawy sądowej: tylko 20% i 23% badanych w 2 kolejnych latach miało sprawę już w wieku 10—12 lat, stosunkowo dużo natomiast jest chłopców, którzy mieli pierwszą sprawę dopiero w wieku 15—16 lat (35% i 29%).

Informacje powyższe przemawiają za tym, że w ujawnionej populacji odsetek badanych poważnie wykołejonych o wczesnym początku przestępczości jest stosunkowo niewielki.

Tablica 16. Badani, którzy mieli sprawy w sądach dla nieletnich przed skierowaniem ich do szkół zawodowych

Sprawy w sądzie dla nieletnich	1967/1968 (180 badanych)		1968/1969 (252 badanych)		Ogółem (432 badanych)	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1 sprawa	34	56,6	37	58,8	71	57,7
2 sprawy	13	21,7	12	19,0	25	20,3
3 i więcej spraw	13	21,7	14	22,2	27	22,0
Ogółem	60 (33,3%)	100,0	63 (25,0%)	100,0	123 (28,4%)	100,0

Tablica 17. Przestępczość badanych przed ich skierowaniem do szkół zawodowych

Przestępczość	1967/1968 (180 badanych)	1968/1969 (252 badanych)	Ogółem (432 badanych)
Sprawy w sądzie dla nieletnich*	60	63	123
Niewykryte kradzieże	12	10	22
Podjejrzeni przez MO o popełnienie przestępstw	11	20	31
Ogółem	83 (46,1%)	93 (36,8%)	176 (40,5%)

* Figurują wszystkie sprawy sądowe, które mieli badani *sądzie* dla nieletnich niezależnie od tego, czy sąd zastosował środek wychowawczo-poprawczy, czy też nie; „sprawy” sądowe po ukończeniu 17 lat obejmują tylko sprawy, w których zapadł wyrok skazujący.

Uzyskane w okresie katamnezy informacje z sądów i rejestrów o późniejszej ujawnionej przestępczości badanych potwierdzają, jak się wydaje, powyższe wnioski. Spośród ogółu badanych (432) nowe sprawy sądowe miało 39 (9%) — w sądzie dla nieletnich 27, w sądzie powszechnym 18. Spośród 180 badanych w 1967/1968 r. nowe sprawy miało 19 (10,5%), spośród 252 badanych w 1968/1969 r. — 20 (7,9%). Wśród podsądnych 84,6% stanowią badani, którzy w okresie katamnezy mieli tylko 1 sprawę.

Większość podsądnych miała już uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich — 25 (64%). Jednakże nie należy zapominać o tym, że znakomita większość bada-

nych, którzy mieli dawniej sprawy w sądzie dla nieletnich, nie miała nowych spraw w okresie katamnezy, tylko bowiem 25 na ogólną liczbę 123 badanych (20,3%) mających sprawy w okresie nieletniości miało nowe sprawy, w których udowodniono im popełnienie przestępstw. Spośród badanych nie mających uprzednio spraw odsetek później „skazanych” nie przekracza 4,5³.

Odsetek sprawców przestępstw w okresie katamnez kształtuje się podobnie wśród chłopców zapisanych do szkół rocznych (7,9%), jak i szkół 2-letnich (10,4%). Znaczną jednak większość wśród podsądnych stanowią tacy sprawcy przestępstw, którzy nie ukończyli szkoły (74,4%). Poza tym tylko 2 spośród 39 skazanych rekrutuje się spośród chłopców uznanych uprzednio w okresie badań za nieznacznie jedynie nieprzystosowanych społecznie.

Tablica 18. Wszystkie sprawy sądowe, które mieli badani (w sądzie dla nieletnich i sądzie powszechnym) do maja 1970 r.

Sprawy sądowe	1967/1968 (180 badanych)		1968/1969 (252 badanych)		Ogółem (432 badanych)	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1 sprawa	36	53,7	38	54,3	74	54,0
2 sprawy	15	22,4	15	21,4	30	21,9
3 sprawy	8	11,9	7	10,0	15	10,9
4 sprawy	3	4,5	3	4,3	6	4,4
5 i więcej spraw	5	7,5	7	10,0	12	8,8
Ogółem	67	100,0 (37,2%)	70	100,0 (27,7%)	137	100,0 (31,7%)

Tablica 18 przedstawia dane o przestępczości ogółu badanych w chwili zakończenia badań (maj 1970 r.), uwzględniając zarówno dawne sprawy sądowe, jak i nowe sprawy w okresie katamnez. Świadczą one o tym, że chłopców mających sprawy sądowe w 2 badanych populacjach było tylko 37,2% i 27,7% (ogółem 31,7%), przy czym większość stanowią chłopcy, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową (54%). Wśród podsądnych było 24% recydywistów mających 3 i więcej spraw; tylko więc 33 spośród ogółu 432 badanych społecznie nieprzystosowanych można zaliczyć do kilkakrotnie sądzonych recydywistów (7,6%).

Mniej było chłopców mających sprawy sądowe wśród uczniów rocznych szkół zawodowych niż wśród uczniów szkół 2-letnich, zarówno spośród badanych w 1967/1968 r., jak i w 1968/1969 r.: 30,6% i 19,8% — w szkołach rocznych

³ „Nowe sprawy” obejmują wszystkie nowe sprawy, które wpłynęły do sądu dla nieletnich niezależnie od tego, czy sąd zastosował nowy środek wychowawczo-poprawczy; natomiast jako sprawy w sądzie powszechnym zakwalifikowano tylko te, w których zapadł wyrok skazujący.

oraz 45,5% i 33,3%— w szkołach dwuletnich. Spośród badanych rekrutujących się z chłopców z pierwszego roku rejestracji niemal co drugi uczeń w badanych szkołach 2-letnich miał sprawy sądowe, z następnego roku — co trzeci (por. tablica 19).

Różnice występujące w różnych szkołach zawodowych uwidocznione są w tablicy 20. Jak widać, w rocznej szkole budowlanej odsetek chłopców mających sprawy jest wyższy (zwłaszcza w pierwszym roku rejestracji) niż w rocznej szkole elektrycznej. Natomiast w 2-letnich szkołach odsetek chłopców popełniających przestępstwa jest podobny (i bardzo wysoki): w szkole budowlanej 44% i 33%,

Tablica 19. Badani ze szkół rocznych i 2-letnich, którzy mieli sprawy sądowe: przed skierowaniem do szkoły zawodowej i w okresie późniejszym (dane w %)

Szkoła	1967/1968	1968/1969	Ogółem
Roczna	30,6	19,8	25,1
2-letnia	45,5	33,3	37,5

a w szkole elektrycznej 48% i 34%. Wśród chłopców skierowanych do szkół zawodowych w 1968/1969 r. było już jednak mniej chłopców mających sprawy sądowe aniżeli wśród chłopców skierowanych do badanych szkół podczas pierwszej rejestracji w 1967/1968 r.

Tablica 20. Badani z poszczególnych szkół, którzy mieli sprawy sądowe przed skierowaniem do szkoły zawodowej i w okresie późniejszym (dane w %)*

Szkoła	1967/1968	1968/1969	Ogółem
Budowlana: roczna			
2 — letnia	46,6 44,0	23,4 33,0	32,5 36,7
Elektryczna: roczna	16,7	16,4	16,4
2 — letnia	48,3	34,0	39,2

* Pominięto w tablicy roczną szkołę samochodową, w której prowadzono badania tylko w 1967/1968 r.; uczniów mających sprawy sądowe było 19,1%.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród chłopców mających sprawy sądowe przed skierowaniem ich do szkół zawodowych przez inspektoraty oświaty odsetek takich, którzy później nie ukończyli szkoły zawodowej, jest zbliżony do odsetka

chłopców, którzy nie mieli dawniej spraw sądowych: wśród ogółu badanych (432) w tych 2 różnych grupach jest ich 51,2% i 43,6%.

Okazuje się więc, że posługiwanie się formalnym kryterium figurowania w rejestrach sądu dla nieletnich bez uwzględnienia liczby spraw i charakteru tych spraw nie różnicuje właściwie chłopców w badanej populacji. Biorąc bowiem jako kryterium stopień nieprzystosowania społecznego, stwierdzono w materiale z lat 1967/1968 i 1968/1969 istotną zależność ($p < 0,001$) między rozmiarami nieprzystosowania a ukończeniem lub nieukończeniem szkoły. Tylko 37% i 13% badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969 spośród nieznacznie nieprzystosowanych nie ukończyło szkoły, natomiast spośród średnio i znacznie nieprzystosowanych aż 62% i 53%.

Badano dalsze losy 2 kategorii chłopców po ukończeniu czy nieukończeniu szkoły — takich, którzy mieli sprawy w okresie nieletniości, i takich, którzy spraw nie mieli.

Okazało się, że jakkolwiek istnieje istotna różnica ($p < 0,001$) między nimi na niekorzyść tych pierwszych, to jednak podczas gdy wśród mających uprzednio tylko jedną sprawę sądową nie pracujących później (lub nie uczących się nadal) było 28%, to wśród mających 2 oraz 3 i więcej spraw było ich 56% i 59%.

Badanie zależności między stopniem nieprzystosowania a uzyskanymi wynikami w okresie katamnezy (u badanych w 1967/1968 r.) ujawniło również istotną zależność (na poziomie $p < 0,01$); prawie połowa chłopców znacznie uprzednio nieprzystosowanych społecznie później nie pracowała i nie uczyła się (45%), natomiast wśród chłopców nieznacznie nieprzystosowanych było takich tylko 20%.

Uzyskane więc wyniki zarówno w szkole zawodowej, jak i podczas katamnezy są w sposób istotny związane ze stopniem nieprzystosowania społecznego, jaki stwierdzono u nich w okresie poprzedzającym skierowanie do szkół zawodowych. Dopiero rozpatrując przestępczość badanych w powiązaniu z rozmiarami ich nieprzystosowania i odpowiednio różnicując populacje chłopców mających sprawy sądowe w zależności nie tylko od nasilenia ich przestępczości, ale i innych objawów nieprzystosowania społecznego, możemy należycie ocenić trudności, które wyłaniają się w praktyce z tą kategorią chłopców.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że jakkolwiek wśród młodzieży mającej sprawy w sądzie dla nieletnich występuje, jak wiadomo, znaczny odsetek chłopców o wczesnym początku i dużym nasileniu takich patognomicznych objawów, jak częste wagary, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych rówieśników, ucieczki z domu, alkoholizowanie się itp., i wykazujących tendencje do recydywy, to i u większości badanych chłopców społecznie nieprzystosowanych, którzy nie mieli spraw sądowych lub mieli tylko jedną sprawę, spotykamy analogiczne objawy nieprzystosowania, jakkolwiek na ogół o mniejszym nasileniu.

Reasumując, należy stwierdzić, że jakkolwiek w badanej populacji chłopców

nie uczących się i nie pracujących występuje stosunkowo znaczny odsetek badanych (40,5%) mających sprawy sądowe lub podejrzanych o popełnienie przestępstw (z reguły kradzieży) w okresie poprzedzającym skierowanie ich przez inspektoraty oświaty do szkół zawodowych, to jednak tylko bardzo nielicznie są reprezentowani wśród nich recydywiści, w związku z czym całą badaną populację powinno się rozpatrywać przede wszystkim jako młodzież społecznie nieprzystosowaną o swoistej problematyce, bynajmniej nie pokrywającej się z tą problematyką, z którą mamy do czynienia u większości wykolejonych chłopców mających sprawy w sądzie dla nieletnich. Należy przy tym uwzględnić fakt, że pewna część tej młodzieży ujawnia niemal wyłącznie objawy nieprzystosowania w zakresie nauki szkolnej bez innych poważniejszych objawów świadczących o większych rozmiarach demoralizacji.

Zofia Ostrihanska, Anna Kossowska

III. WYNIKI BADAŃ 110 DZIEWCZĄT »NIE UCZĄCYCH SIĘ I NIE PRACUJĄCYCH«

Opracowanie niniejsze jest poświęcone omówieniu wyników badań dziewcząt, które zostały zarejestrowane jako nie uczące się i nie pracujące jesienią 1968 roku w warszawskich inspektoratach oświaty i zapisane do 2 szkół rocznych przygotowujących do zawodu: gastronomicznej i odzieżowej.

W roku szkolnym 1968/1969 było w Warszawie 5 tego typu szkół, do których kierowano dziewczęta z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej. Szkoły te, w połączeniu ze szkołami dwuletnimi przeznaczonymi dla tych, które nie mają ukończonych 7 klas, stanowią najniższy szczebel w systemie szkół zawodowych w Warszawie — nauka w nich trwa najkrócej, uzyskuje się w nich najniższe kwalifikacje zawodowe.

Do badań wybrano szkoły: odzieżową i gastronomiczną, wychodząc z założenia, że są to szkoły stosunkowo najłatwiejsze, przygotowujące do zawodów nie wymagających od uczennic specjalnych uzdolnień ani specjalnych zainteresowań. Jakkolwiek szkoły te przygotowują młodzież do pracy polegającej tylko na wykonywaniu prac pomocniczych pod nadzorem, to dają one jednak również możliwość kontynuowania nauki w zasadniczych szkołach zawodowych, stwarzając tym samym dla tych, które chciałyby się uczyć, szersze perspektywy szkolne i zawodowe. Szkoły te dają poza tym dziewczętom pewne umiejętności ważne dla ich własnych potrzeb życiowych.

Badaniami objęto 110 dziewcząt: wszystkie uczennice rocznej szkoły odzieżowej (40) i wszystkie uczennice rocznej szkoły gastronomicznej (70).

Dla krótkiego scharakteryzowania badanej grupy warto podać kilka danych liczbowych.

Znaczna większość badanych (72,3%) mieszkała w Warszawie, 10% dojeżdżało do szkół spoza Warszawy, 17,2% zaś mieszkało na terenie podmiejskich osiedli i wsi leżących w granicach Wielkiej Warszawy.

W blisko 60% badane rekrutowały się z rodzin robotniczych, w 17,7% z rodzin pracowników umysłowych; 8,3% ojców było rolnikami, zaś 7,3% rze-

mieślnikami. 28,1% ojców nie miało żadnych kwalifikacji zawodowych, pracując bądź jako robotnicy niewykwalifikowani, bądź też trudniąc się tylko pracą dorywczą. Ten odsetek ojców bez kwalifikacji zawodowych przewyższa odpowiednie odsetki stwierdzane w badaniach młodzieży szkolnej w Warszawie i poza Warszawą. I tak np. A. Sokołowska stwierdziła brak kwalifikacji zawodowych tylko u 11,1% ojców młodzieży z terenu dzielnicy Ochota w Warszawie i podobny odsetek (10,8%) wykazały badania A. Firkowskiej-Mankiewicz w grupie kontrolnej młodzieży nie mającej spraw sądowych z kilku okręgów w Polsce, Porównanie to prowadzi do wniosku, że badane przez nas uczennice pochodzą z rodzin o niższym niż przeciętna młodzież statusie zawodowym¹.

Z rodzin pełnych pochodziło 64,1% badanych. Pod tym względem również rodziny, w których wychowują się uczennice szkół rocznych, różnią się na niekorzyść od rodzin, z których rekrutuje się przeciętna młodzież w tym wieku. We wspomnianych bowiem badaniach A. Sokołowskiej i A. Firkowskiej-Mankiewicz stwierdzono, że z rodzin pełnych pochodziło 87,3% i 89,2% badanych.

Przytoczone dane o zawodzie rodziców i o strukturze rodzin wskazują na fakt, że dziewczęta, które zostały objęte rejestracją i trafiły w związku z tym do szkół najniższego szczebla, pochodzą z gorszych niż przeciętna młodzież warunków rodzinnych. Stwierdzenie to jest zgodne z wynikami różnych badań, wskazujących, że niepomysłny start szkolny i niepowodzenia w nauce łączą się z dezorganizacją i niskim poziomem kulturalnym rodziny².

Wiek badanych przez nas 110 dziewcząt przedstawiał się następująco:

poniżej 16 lat	— 19,1%,
16 lat	— 50,0%,
17 lat	— 26,4%,
18 lat	— 4,5%.

Dziewczęta skierowane na podstawie rejestracji do szkół rocznych są starsze od uczennic pierwszych klas zwykłych szkół zawodowych dla niepracujących, wśród których w roku szkolnym 1967/1968 aż 79,6% było w wieku poniżej 16 lat³. Ten starszy wiek uczennic szkół rocznych jest wyrazem ich opóźnienia w nauce i różnych zakłóceń dotychczasowego przebiegu ich kariery szkolnej.

Problem opóźnienia szkolnego i historia dotychczasowej nauki szkolnej badanych były właśnie jednymi z istotnych problemów, jakie zostały postawione przed niniejszymi badaniami.

Zasadniczy problem jednak sprowadzał się do pytania, w jakiej mierze dziewczęta kierowane do szkół rocznych jako nie uczące się i nie pracujące należą

¹ A. Sokołowska: *Stosunek młodzieży do jej perspektyw życiowych*, Warszawa 1967; A. Firkowska-Mankiewicz: *Czynniki bio-psy ekologiczne jako zmienne interweniujące w procesie wykołajania się nieletnich* (rozprawa doktorska, maszynopis).

² H. Izdebska: *Niepowodzenia szkolne a losy młodzieży*, „Studia Pedagogiczne”, 10, 1963.

³ „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1967/1968.

rzeczywiście do tej kategorii młodzieży oraz czy dziewczęta te są i w jakim stopniu społecznie nieprzystosowane. Jakie były powody tego, że znalazły się one poza nauką i pracą, jakie czynniki warunkują fakt porzucania czy przerywania nauki szkolnej, jaki jest jego związek z nieprzystosowaniem społecznym — oto pytania, na które zamierzano uzyskać odpowiedź w niniejszych badaniach.

Zastosowana metoda badawcza polegała na zasięgnięciu informacji w szkołach, do których badane poprzednio uczęszczały (szkoły wypełniały w tym celu specjalny kwestionariusz), uzyskaniu danych z dokumentów znajdujących się w aktach szkół rocznych, przeprowadzaniu rozmów ze wszystkimi uczennicami na temat ich sytuacji rodzinnej, dotychczasowej nauki itp., sprawdzaniu w kartotece MO, czy badane lub ich rodziny są notowane w milicji, zasięgnięciu informacji o badanych w inspektoratach do spraw nieletnich przy dzielnicowych komendach MO, sprawdzaniu w sądach dla nieletnich, czy badane nie miały tam spraw, uzyskaniu o wszystkich wyczerpującej opinii szkoły rocznej pod koniec roku szkolnego.

Ponadto 103 uczennice wykonały test Ravena celem ustalenia ich poziomu inteligencji, 98 zostało zbadanych testem wiadomości z matematyki, a 96 testem wiadomości z języka polskiego.

Oprócz tych badań, którymi objęto w zasadzie wszystkie uczennice, wyodrębniono wśród nich jeszcze grupę 62, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe w domach rodzinnych oraz z którymi przeprowadzono dodatkowe rozmowy według kwestionariusza obejmującego pytania dotyczące ich przystosowania, aspiracji, planów życiowych i zawodowych, sposobów spędzania wolnego czasu itp. Były to dziewczęta, które najbardziej odpowiadały określeniu „nie uczące się i nie pracujące”, ponieważ albo miały przerwę w nauce w roku szkolnym poprzedzającym rejestrację, albo poprzednio systematycznie wagarowały, albo też, będąc już uczennicami szkoły rocznej, porzuciły naukę szkolną. Na podstawie bardziej szczegółowych badań tej właśnie grupy zamierzano ustalić, jakie czynniki warunkują pozostawanie pewnej kategorii dziewcząt poza nauką i pracą.

Opracowanie niniejsze zostanie przedstawione w dwóch częściach. W pierwszej z nich zostaną podane wyniki dotyczące ogółu badanych: ich nieprzystosowania społecznego, opóźnienia szkolnego i przerwy w nauce i pracy. W drugiej części opartej na bardziej szczegółowych danych zostanie scharakteryzowana grupa 62 uczennic, które miały przerwę w nauce szkolnej lub też systematycznie wagarowały — poprzednio lub w okresie uczęszczania do szkoły rocznej. W charakterystyce tej uwzględnione zostaną dane o środowisku i zaburzeniach rozwoju psychofizycznego, które mogły warunkować pozostawanie poza nauką i pracą; przedstawione zostaną także informacje o stosunku badanych do nauki i pracy.

Badania w szkołach były prowadzone przez mgr Jadwigę Sochoniową, mgr Annę Kossowską oraz dr Zofię Ostrihanską. Wywiady w domach rodzinnych badanych przeprowadziły poza mgr J. Sochoniową i mgr A. Kossowską mgr Helena

Radziwiłł i mgr Bożena Łapińska. Wyniki badań pedagogicznych opracowała mgr Maria Marek.

I

1. Okres przebywania poza nauką i pracą. Przede wszystkim postaramy się odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze dziewczęta, które zgłosiły się jako nie uczące się i nie pracujące do inspektoratów oświaty w Warszawie jesienią 1968 roku i zostały skierowane do szkół rocznych, można rzeczywiście uznać za nie uczące się i nie pracujące? Jak długo trwała u nich przerwa w nauce i pracy?

Badane nie podejmowały na ogół poprzednio żadnej pracy (tylko kilka z nich zaczynało pracować przez bardzo krótki okres); łączyło się to m.in. także z ich młodym wiekiem: tylko 31% miało w okresie badań ukończonych 17 lat. Przed rozpoczęciem nauki w szkole rocznej były one na ogół uczennicami, a okres pozostawiania poza nauką i pracą był u nich przeważnie bardzo krótki. Długość tej przerwy w nauce przedstawia tablica 1.

Tablica 1. Długość przerwy w nauce i pracy

Długość przerwy \ Szkoła	gastronomiczna		odzieżowa		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Bez przerwy (tylko wakacje)	51	72,9	26	65,0	77	70,0
1—4 miesiące	12	17,1	10	25,0	22	20,0
5—9 miesięcy	3	4,3	1	2,5	4	3,6
1 rok i więcej	4	5,7	3	7,5	7	6,4
Ogółem	70	100,0	40	100,0	110	100,0

Okazuje się, że ogromną większość stanowiły wśród badanych dziewczęta, które uczęszczały do szkoły do końca poprzedniego roku szkolnego (70%) i dopiero na początku nowego roku szkolnego znalazły się bez przydziału do jakiegokolwiek szkoły. Badane, które porzuciły czy przerwały naukę w czasie trwania poprzedniego roku szkolnego, stanowiły 23,6%. Tylko u bardzo niewielu (6,4%) przerwa w nauce była dłuższa i wynosiła co najmniej jeden rok. Liczba dziewcząt faktycznie nie uczących się i nie pracujących przez cały poprzedni rok wzrosłaby jednak do 17 (15,5%), gdyby uwzględniło się również te badane, które porzuciły wprawdzie naukę w trakcie poprzedniego roku szkolnego, ale przerwanie nauki poprzedził u nich długotrwały okres systematycznych wagarów. Jeślibyśmy w ogóle odstąpili od formalnego kryterium oceny przerwy w nauce (ograniczającego się do stwierdzenia, czy badane figurowały na liście uczniów) i uwzględnili przy tej ocenie faktyczne uczęszczanie lub nieuczęszczanie do szkoły, to okaże się wów-

czas, że liczba dziewcząt, które nie tylko formalnie były uczennicami do końca poprzedniego roku szkolnego, lecz także faktycznie uczęszczały do szkoły, znacznie się zmniejszy i wyniesie tylko 36 (32,7%) zamiast uwidoczniionych w tablicy 77 (70%).

Uwzględnienie faktycznej, a nie formalnej tylko sytuacji szkolnej przy ocenie faktu pozostawania poza nauką i pracą okazało się bardzo ważne w świetle dalszych ustaleń. Nie stwierdzono bowiem istotnej statystycznie zależności ($X^2 = 7$; $df = 1$, $p > 0,50$) między przerwą w nauce w poprzednim roku szkolnym a słabą frekwencją w szkole rocznej. Zła frekwencja w nauce w szkole rocznej (porzucenie nauki, nieusprawiedliwione opuszczenie co najmniej $\frac{1}{4}$ godzin lekcyjnych) okazała się natomiast zależna w sposób statystycznie istotny ($X^2 = 18,91$; $df = 2$, $p < 0,001$) od faktycznego nieuczęszczania regularnie do szkoły w poprzednim roku szkolnym (a więc od przerwy w nauce i systematycznych wagarów). Sam fakt przerywania nauki i formalnego pozostawania przez stosunkowo krótki okres czasu poza nauką i pracą nie był prognostyczny dla niesystematycznego uczęszczania badanych do szkoły, do której zostały one skierowane na podstawie rejestracji. Ujemne prognostycznie natomiast okazały się systematyczne wagary. Porzucenie nauki bowiem mogło być tylko związane z niepomysłnymi dla badanych okolicznościami i doraźną trudną sytuacją szkolną, systematyczne wagary natomiast były najczęściej wyrazem ich nieprzystosowania społecznego. Problem ten będzie omówiony jeszcze w dalszym ciągu niniejszego opracowania.

Warto zastanowić się jeszcze, czym charakteryzują się dwie przeciwstawne sobie kategorie badanych: te, które miały jakąś przerwę w nauce, i te, które bez żadnej przerwy, po systematycznym uczęszczaniu do szkoły w poprzednim roku szkolnym, znalazły się obecnie w szkole rocznej.

Wśród 33 dziewcząt, które miały jakąś przerwę w nauce, większość porzuciła naukę w drugim półroczu poprzedniego roku szkolnego, przy czym większość była wówczas uczennicami jakiejś zwykłej szkoły zawodowej (25 badanych). Porzucanie szkoły było znacznie częstsze wśród dziewcząt uczęszczających do szkół zawodowych niż wśród tych, które były w poprzednim roku szkolnym uczennicami szkół podstawowych ($\chi^2 = 28,1$; $df = 1$; $p < 0,001$). Porzucanie więc nauki i pozostawanie poza nauką i pracą łączyło się u badanych z jakimiś czynnikami związanymi z rozpoczynaniem nowego etapu kształcenia po ukończeniu szkoły podstawowej, z wyborem zawodu, z sytuacją w nowej szkole.

Badane tłumaczyły w rozmowach porzucenie przez siebie nauki szkolnej niezadowoleniem ze źle wybranego zawodu, niezadowoleniem z praktyki zawodowej, złymi wynikami w nauce i zniechęceniem się do niej z powodu braku szans na uzyskanie promocji, konfliktem z nauczycielem. Wyjaśnienia te przemawiają za tym, że pozostawanie poza nauką i pracą łączyło się zapewne u tych uczennic z niepowodzeniami w nauce.

Wyłania się jednak pytanie, czy porzucenie przez nie nauki szkolnej stanowiło tylko reakcję na jednorazową trudną sytuację szkolną, czy też dziewczęta te już

poprzednio porzucały szkołę lub uczęszczały do niej niesystematycznie. Jak już o tym była poprzednio mowa, ponad połowa badanych, które miały jakąś przerwę w nauce faktycznie przez cały poprzedni rok szkolny nie uczęszczała do szkoły, ponad $\frac{1}{4}$ zaś wagarowała również i w poprzednich latach szkolnych, 90% zaś powtarzało poprzednio klasy. Trudno więc uważać, by przerwanie przez te badane nauki szkolnej było tylko reakcją na jednorazową trudną sytuację szkolną. Z drugiej strony jednak dziewczęta, które miały przerwę w nauce, były nieco mniej niż pozostałe opóźnione w nauce w szkole podstawowej ($X^2 = 7,1$; $df = 2$; $p < 0,05$). Całą badaną populację bowiem charakteryzowały niepowodzenia w nauce, które następowały z różnych przyczyn i na różnych etapach kariery szkolnej. Do szkół rocznych skierowano w 1968/1969 roku dziewczęta nie mające przerw w nauce, bardzo opóźnione, którym szkoły roczne stwarzały możliwość uzupełnienia wykształcenia podstawowego i uzyskania przysposobienia do zawodu, a także mniej liczną grupę dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, które przerwały naukę szkolną. Porzucenie nauki szkolnej przez te badane będzie wymagało jeszcze omówienia w powiązaniu z zagadnieniem ich przystosowania społecznego.

W związku z dotychczasowymi ustaleniami pozostaje jeszcze do omówienia kategoria (36) dziewcząt najbardziej nie odpowiadających określeniu nie uczące się i nie pracujące, tych, które do końca poprzedniego roku szkolnego uczęszczały systematycznie do szkoły. Dlaczego na początku roku szkolnego 1968/1969 znalazły się one bez przydziału do żadnej szkoły?

Ta kategoria (36) „najlepszych” pod względem systematyczności uczęszczania do szkoły w okresie poprzedzającym rejestrację różni się od pozostałych pod względem dotychczasowej kariery szkolnej. Znalazły się w niej bowiem częściej uczennice, które ukończyły w poprzednim roku szkolnym 8 klas szkoły podstawowej, rzadziej natomiast takie, które uczęszczały już wcześniej do jakichś szkół zawodowych ($X^2 = 10,6$; $df = 2$, $p < 0,01$).

Wśród dziewcząt, które ukończyły przed wakacjami 8 klas i nie dostały się do żadnej innej szkoły (14), są takie, które nie zdały egzaminu wstępnego do innej szkoły lub nie zostały przyjęte z powodu braku miejsc; są też takie, które nie starały się w ogóle o inną szkołę, uważając, że szkoła roczna jest łatwiejsza niż zasadnicze szkoły zawodowe, a poza tym pozwoli na wcześniejsze rozpoczęcie zarobkowania, co było ważne w przypadku dziewcząt bardzo opóźnionych w nauce, żyjących w trudnych warunkach materialnych. W tej grupie dziewcząt są też i takie, które zaniedbały złożenia w terminie dokumentów w zwykłej szkole zawodowej i jesienią znalazły się bez żadnego przydziału.

15 badanych, które bez żadnej przerwy w nauce dostały się do szkoły rocznej, nie ukończyło pełnej szkoły podstawowej. Pozostały one na drugi rok w 8 klasie lub poprzestały tylko na ukończeniu 7 klas. Ze względu na małe zdolności ukończenie 8 klasy było dla nich zbyt trudne; za poradą szkoły czy poradni psycholo-

gicznej zostały zgłoszone w inspektoracie celem skierowania do szkoły rocznej, stanowiącej dla nich ułatwioną drogę do zawodu.

Najmniej liczne wśród dziewcząt, które systematycznie uczęszczały w poprzednim roku szkolnym do szkoły, są takie, które były wówczas uczennicami jakiejś zwykłej szkoły zawodowej (7). W szkołach tych miały one trudności i różnego rodzaju niepowodzenia: nieuzyskanie promocji, niewłaściwy wybór zawodu— oto czynniki, które złożyły się na to, że znalazły się one w szkole rocznej.

Jakkolwiek przebieg dotychczasowej nauki szkolnej dziewcząt, które bez żadnej przerwy w nauce znalazły się w szkole rocznej, jest różny, to jednak zwraca uwagę pewna wspólna ich cecha — niepowodzenia w nauce szkolnej. Dziewczęta bowiem, które systematycznie uczęszczały do szkoły do końca poprzedniego roku szkolnego (36), były bardziej opóźnione w nauce szkolnej od tych (33), które trafiły do szkoły rocznej po jakiejś przerwie w nauce czy pracy ($X^2 = 6,1$; $df = 2$; $p < 0,05$). Dziewczęta te charakteryzują się poza tym częściej niż pozostałe małymi zdolnościami, słabym lub bardzo słabym wynikiem w teście Ravena ($X^2 = 8,73$; $df = 1$; $p < 0,01$). Są to więc często dziewczęta, u których główny problem w ich dotychczasowej karierze szkolnej sprowadzał się do trudności w nauce; rzadko natomiast stwierdzano u nich objawy nieprzystosowania społecznego.

2. Przebieg nauki szkolnej przed rejestracją w inspektoratach oświaty. Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że niepowodzenia szkolne były istotną cechą charakteryzującą badane uczennice szkół rocznych i jednym z ważnych czynników przyczyniających się do tego, że znalazły się one poza nauką i pracą. Dziewczęta wagarowały i porzucały naukę szkolną nie mogąc często dać sobie z nią rady, znaczne opóźnienie w nauce zaś skłaniało je do szukania skróconej drogi do zawodu i przyszłej pracy zarobkowej.

Opóźnienie szkolne badanych w momencie przerywania nauki w szkole podstawowej przedstawiało się następująco:

nie opóźnionych w nauce	— 37 (33,6%),
opóźnionych o 1 rok	— 22 (20,0%),
opóźnionych o 2 lata	— 36 (32,8%),
opóźnionych o 3 lata	— 15 (13,6%).

Opóźnionych w nauce było wśród badanych dwukrotnie więcej niż wśród ogółu uczniów 7 klas szkół podstawowych⁴, było ich również więcej niż wśród chłopców uczniów analogicznych szkół rocznych objętych również rejestracją w roku szkolnym 1968/1969, wśród których tylko 17,8% stanowili nie opóźnieni w nauce szkolnej, jak o tym była mowa w poprzedniej pracy.

Tak duże opóźnienie szkolne badanych uczennic skłania do zastanowienia się, w jakiej mierze niepowodzenia szkolne były u nich uwarunkowane obniżonym poziomem inteligencji. Poziom ten ustalano przy pomocy testu percepcyjnego Rave-

⁴ „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1967/1968.

na. Uzyskane wyniki zostały zebrane w tablicy 2. Średni wynik badanych w czasie 20 minut wyniósł 26,17 (odch. stand. $\pm 10,63$), średni wynik zaś w czasie 30 minut— 30,35 (odch. stand. $\pm 11,92$). Średnie te są niższe niż średnie, które otrzymywano w badaniach przeciętnej młodzieży szkolnej⁵. Dziewczęta kierowane do szkół rocznych stanowią więc grupę, w której zdolność rozumowania (jaką przede wszystkim bada zastosowany test) jest obniżona (40,9% spośród nich bowiem uzyskało wyniki bardzo słabe i słabe). Ich niepowodzenia w nauce więc mogą być częściowo wyjaśniane właśnie obniżonymi zdolnościami.

Badane dziewczęta wypadły zresztą w teście Ravena gorzej niż chłopcy uczęszczający do analogicznych szkół (spośród których 14,1% uzyskało wyniki bardzo słabe i słabe), gorzej nawet niż chłopcy będący uczniami szkół dwuletnich przeznaczonych dla młodzieży, która nie ukończyła 7 klas szkoły podstawowej (wśród których słabe i bardzo słabe wyniki uzyskało 30,5%).

Tablica 2. Wyniki badań skalą Ravena

Wyniki surowe \ Szkoła	gastronomiczna		odzieżowa		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Do 10	10	15,4	5	13,2	15	14,6
11—15	6	9,2	2	5,3	8	7,8
16—20	6	9,2	1	2,6	7	6,8
21—25	7	10,8	5	13,1	12	11,7
26—30	9	13,8	10	26,3	19	18,4
31—35	12	18,5	8	21,1	20	19,4
36-40	10	15,4	6	15,8	16	15,5
41—45	4	6,2	—	—	4	3,9
46 i więcej	1	1,5	1	2,6	2	1,9
Ogółem	65	100,0	38	100,0	103	100,0

Fakt, że badana grupa charakteryzuje się małymi zdolnościami, znalazł również swoje potwierdzenie w opiniach uzyskanych ze szkół, do których badane poprzednio uczęszczały. Aż 52% dziewcząt, o których nadeszły opinie ze szkół, zostało uznanych przez nauczycieli za mało zdolne lub ociężałe umysłowo. Te opinie z poprzednich szkół nie zawsze okazywały się zgodne z wynikami testu Ravena. Spośród dziewcząt, które uzyskały w tym teście wynik co najmniej przeciętny, aż 49% zostało ocenionych przez szkoły jako mało zdolne lub ociężałe

⁵ B. Hornowski: *Analiza psychologiczna skali J. C. Ravena*, Warszawa 1970.

umysłowo. Wynik ten nasuwa przypuszczenie, że prawdopodobnie więcej dziewcząt miało obiektywnie duże trudności w nauce szkolnej, niż to zdołano ustalić na podstawie testu Ravena. Test ten, badający percepcję i myślenie, nie informuje o innego rodzaju brakach intelektualnych, które również mogły stanowić przyczynę trudności w nauce (takich np. jak zaburzenia funkcji analizatora słuchowego, pamięci itp.). Jakkolwiek nie można nie uwzględnić innych jeszcze możliwych wyjaśnień tej rozbieżności (jak np. mała niekiedy miarodajność opinii nauczycieli), to jednak wysunięte przypuszczenie wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że sprawdzanie poziomu wiadomości badanych wykazało, że wiadomości ich są dużo gorsze niż wiadomości grupy kontrolnej uczniów zwykłych szkół podstawowych; odsetek badanych zaś, które wykonały niedostatecznie testy sprawdzające poziom wiadomości, znacznie przewyższa odsetek badanych ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w teście Ravena. Badano poziom wiadomości z języka polskiego i matematyki⁶, gdyż te dwa przedmioty uznano za najbardziej podstawowe zarówno dla uczenia się innych przedmiotów w szkole, jak i dla dawania sobie rady w życiu i pracy zawodowej, a także dla uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa.

Jeśli chodzi o język polski, zwrócono tu przede wszystkim uwagę na umiejętność cichego czytania ze zrozumieniem, pozwalającą na korzystanie z podręczników szkolnych, lektury gazet i beletrystyki, a także na znajomość podstaw ortografii i gramatyki. Są to umiejętności przewidziane programem klas I—IV. 46% badanych dziewcząt wykazało znaczne braki w umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem. W grupie kontrolnej wśród uczniów z ukończoną klasą VII podobne braki w czytaniu miało tylko 7%. Badane wykazały się gorszą umiejętnością czytania niż objęci naszymi badaniami chłopcy ze szkół rocznych. Te braki w umiejętności czytania, a zwłaszcza w rozumieniu czytanego tekstu, łączyć się mogły u badanych dziewcząt z obniżonym poziomem umysłowym (zależność między słabym i bardzo słabym wynikiem w skali Ravena a brakiem umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem okazała się statystycznie istotna: $X^2 = 5,16$; $df = 1$; $p < 0,05$).

Duże braki stwierdzono również w poziomie wiadomości badanych z matematyki. Brak umiejętności wykonywania działań na liczbach całkowitych ujawniło 36,4%. W grupie kontrolnej natomiast analogiczne braki miało zaledwie 8% uczniów i uczennic po ukończonej klasie VII. Badane dziewczęta wypadły pod tym względem nawet gorzej niż uczniowie z grupy kontrolnej, mający ukończone zaledwie 4 klasy szkoły podstawowej. Mimo ukończenia 7 lub 8 klas 52,6% badanych wykazało się nieznajomością działań na ułamkach zwykłych, 63,7% — nieznajomością działań na ułamkach dziesiętnych, podczas gdy w grupie kon-

⁶ Zastosowane testy zostały omówione w niniejszym tomie „Archiwum Kryminologii” w pracy M. Marek, która także opracowała wyniki badań poziomu wiadomości.

trolnej wśród uczniów i uczennic z ukończoną klasą VII było takich badanych 19,8% i 23,1%.

Poziom wiadomości z matematyki nie okazał się w naszych badaniach zależny od poziomu umysłowego ustalanego na podstawie skali Ravena, co jest sprzeczne z ustaleniami innych badań, w których stwierdzano wysoką współzależność między skalą Ravena a testem matematycznym⁷. Wydaje się jednak, że w badanej grupie wyjaśnienie tego braku istotnej zależności może być następujące: poziom wiadomości z matematyki okazał się u badanych w ogóle bardzo słaby; wprawdzie dziewczęta o słabym i bardzo słabym wyniku w skali Ravena rozwiązywały na ogół tylko zadania matematyczne na poziomie IV lub V klasy szkoły podstawowej (83,4%), to jednak i dziewczęta o dobrym i bardzo dobrym wyniku w skali Ravena wykonywały często (61,6%) test matematyczny na takim poziomie, co łączyło się u nich najczęściej z lukami w wiadomościach spowodowanymi złą frekwencją (z powodu wagarów czy długotrwałych chorób).

Znaczne opóźnienie w nauce szkolnej (o 2 i więcej lat) okazało się u badanych zależne od obniżonego poziomu umysłowego.

Dziewczęta tak bardzo opóźnione w nauce szkolnej uzyskiwały znacznie częściej niż pozostałe słaby i bardzo słaby wynik w badaniu skalą Ravena ($X^2 = 9,65$; $df = 2$; $p < 0,01$).

W rozmowach z badanymi i ich rodzicami, a także na podstawie danych ze szkół ustalono, że 32,7% powtarzało po raz pierwszy klasy I—IV, a więc początkowe klasy szkoły podstawowej; $\frac{1}{3}$ stanowią więc wśród badanych dziewczęta, których poważne trudności w nauce dały o sobie znać już na samym początku ich kariery szkolnej. 20,0% powtarzało po raz pierwszy klasy V lub VI. Pozostałych 47,3% powtarzało dopiero wyższe klasy lub też nie miało opóźnienia w nauce szkolnej.

Szkoły roczne są przewidziane dla młodzieży, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej i niemal wszystkie badane legitymują się świadectwem ukończenia tej klasy. Mimo to można wśród nich wyróżnić trzy kategorie w zależności od tego, do jakiej klasy uczęszczały ostatnio; kategorie te wyznaczają jednocześnie trzy typy kariery szkolnej, doprowadzającej do kontynuowania nauki w szkołach rocznych: 1) ukończenie 7 klas nie stanowiących pełnej szkoły podstawowej wówczas, gdy obowiązywało ukończenie 8-klasowej szkoły podstawowej, 2) ukończenie pełnej szkoły podstawowej bez rozpoczynania jednak poprzednio nauki w innych szkołach zawodowych, 3) ukończenie pełnej szkoły podstawowej i kontynuowanie nauki w szkole rocznej po podejmowaniu nieudanych prób nauki w innych szkołach zawodowych, przede wszystkim w zasadniczych szkołach zawodowych.

Te trzy kategorie zasługują na szczegółowsze omówienie; już poprzednio

⁷ Por. Hornowski: *op. cit.*

wspominano bowiem, że różnie przedstawiała się przerwa w nauce szkolnej u zaliczonych do nich dziewcząt, kategorie te różnią się więc zapewne i innymi istotnymi dla omawianej problematyki czynnikami. W tych trzech kategoriach mogą być reprezentowane różne rodzaje trudności warunkujących porzucanie nauki szkolnej czy też rezygnację z jej kontynuowania w szkołach wyższego szczebla.

1. W pierwszej grupie bez ukończonej szkoły podstawowej znalazło się 41 dziewcząt (37,3%). Najbardziej charakterystyczną cechą tej grupy badanych jest ogromne opóźnienie w nauce szkolnej w szkole podstawowej (92,7% wśród nich było opóźnionych o co najmniej 2 lata). Było to opóźnienie znacznie większe niż opóźnienie dwóch pozostałych kategorii badanych ($X^2 = 64,9$; $df = 2$; $p < 0,001$). Pierwsze trudności w nauce i związane z tym niepowodzenia szkolne wystąpiły wcześniej u dziewcząt, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej: 51,3% tych badanych powtarzało już początkowe klasy (I—IV). Trudności te wiązały się z obniżonym poziomem inteligencji, średni wynik uzyskany przez tę kategorię badanych w skali Ravena w ciągu 20 min. wyniósł 23,60, był więc dużo niższy od wyników osiąganych przez przeciętną młodzież szkolną (32,10).

Dla grupy dziewcząt, które nie ukończyły szkoły podstawowej, szkoła roczna stanowi dużą szansę życiową, otwierając im drogę do nauki zawodu bez konieczności pokonywania przekraczającego ich możliwości progę klasy VIII.

2. W skład drugiej grupy dziewcząt, które ukończyły pełną szkołę podstawową, a nie zaczynały poprzednio nauki w żadnej szkole zawodowej, weszło 27 badanych (24,5%). Są one mniej opóźnione w nauce szkolnej (tylko 40,7% opóźnionych o 2 i więcej lat) niż grupa poprzednio omawiana. Większość wśród nich stanowią takie, które systematycznie aż do końca poprzedniego roku szkolnego uczęszczały do szkoły, a więc takie, których kariera szkolna miała mniejsze niż u innych zakłócenia. Wyrazem tych mniejszych zakłóceń kariery szkolnej jest fakt, że ta grupa dziewcząt jest najmłodsza wiekiem ($X^2 = 10,8$; $df = 2$; $p < 0,02$), badane mające ukończone już co najmniej 16 lat stanowią tu 59,3%, podczas gdy wśród tych, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej, jest ich 85,4%, wśród uczęszczających poprzednio do szkół zawodowych zaś aż 90,5%.

W tej grupie również jest nieco więcej niż w pozostałych dziewcząt zamieszkujących na terenie osiedli podmiejskich lub wsi, włączonych do Wielkiej Warszawy lub znajdujących się poza jej terenem ($X^2 = 5,1$; $df = 1$; $p < 0,05$). Wydaje się, że są to te dziewczęta, którym trudniej było dostać się do zwykłej szkoły zawodowej na terenie Warszawy (większe trudności przy załatwianiu formalności, mniejsze, być może, szanse na zdanie egzaminu w porównaniu z młodzieżą, która ukończyła szkoły podstawowe na terenie Warszawy).

3. Trzecia grupa dziewcząt, które zaczynały już poprzednio naukę w jakiejś szkole zawodowej, objęła 42 badane (38,2%). Grupa ta różni się najwyraźniej od grup dotychczas omówionych. W skład jej weszły dziewczęta, które nie miały tak dużych ani tak wczesnych jak tamte niepowodzeń w nauce szkolnej. 61,9% tych dziewcząt ukończyło szkołę podstawową bez żadnego opóźnienia, tylk-

4,8% było opóźnionych o 2 lata. $\frac{2}{3}$ stanowiły w tej grupie dziewczęta, które ukończyły szkołę podstawową nie powtarzając żadnej klasy. Grupa ta osiągnęła wyższy niż pozostałe średni wynik w skali Ravena (29,54), mniejsza niż w pozostałych grupach była tu liczba dziewcząt o słabych i bardzo słabych wynikach ($X^2 = 4,8$; $df = 1$; $p < 0,05$).

Mimo stosunkowo lepszego przebiegu nauki szkolnej w szkole podstawowej i wyższego poziomu inteligencji dziewczęta te znalazły się razem z tymi, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej, w szkole rocznej przeznaczonej dla młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Zresztą ta właśnie kategoria dziewcząt, które zaczynały naukę w szkołach zawodowych, najbardziej odpowiada określeniu: nie uczące się i nie pracujące. Jak o tym była już poprzednio mowa, wśród tych właśnie dziewcząt znajduje się znacznie więcej (82,5%) niż wśród pozostałych (51,6%) takich, które w roku poprzedzającym rejestrację znajdowały się przez jakiś czas poza nauką i pracą lub też będąc formalnie uczennicami faktycznie systematycznie wagarowały (zależność między uczęszczaniem w poprzednim roku do szkoły zawodowej a brakiem systematycznego uczęszczania do szkoły okazała się statystycznie istotna na poziomie istotności 0,001).

Ponieważ dziewczęta te miały lepszy niż inne przebieg nauki w szkole podstawowej, częściej natomiast ich przyjęcie do szkoły rocznej poprzedzał okres pozostawania poza nauką i pracą, warto zastanowić się, jak przebiegała nauka tych 42 dziewcząt w poprzednich szkołach zawodowych.

Większość spośród nich chodziła do jednej tylko szkoły zawodowej; 28,6% jednak było już w co najmniej dwóch szkołach zawodowych przed rozpoczęciem nauki w szkole rocznej. Badane najczęściej uczęszczały poprzednio do szkół o kierunku handlowo-ekonomicznym ($\frac{1}{3}$ szkół), następnie do szkół o kierunku spożywczo-gastronomicznym (20,4%) oraz o kierunku elektryczno-mechanicznym (15%). Wybory tych właśnie szkół były według relacji badanych najczęściej wyborami z konieczności (47%), ponieważ do tych tylko szkół mogły się dostać (tu przyjmowano bez egzaminów, tu były kierowane przez kuratorium, gdy gdzie indziej nie było już miejsc itp.). Tylko u 23,8% badanych, które uczęszczały już poprzednio do jakiejś szkoły zawodowej, zawód, jakiego się tam uczyły, był nieco zbliżony do zawodu, jakiego uczyły się obecnie w szkole rocznej. U pozostałych mamy do czynienia z całkowitą zmianą kierunku szkolenia.

Do porzucenia nauki w poprzedniej szkole zawodowej dochodziło najczęściej (43,4%) już w czasie roku szkolnego w pierwszej klasie; 26,4% porzucało naukę po zakończeniu pierwszego roku szkolnego, 11,3% w czasie roku szkolnego w II klasie, a 17,0% przerwało naukę już po zakończeniu roku szkolnego w II klasie.

Jakkolwiek więc duża część badanych przerywała szkołę już na początku swojej nauki w poprzednich szkołach zawodowych, to jednak część uczęszczała tam przez rok czy nawet przez dwa lata i okres ten z punktu widzenia osiągniętego wykształcenia należy uznać za zmarnowany, a rozpoczęcie nauki w szkole rocznej za wyraźne obniżenie poprzednich aspiracji.

Jakie były przyczyny przerywania nauki w poprzednich szkołach zawodowych?

Tylko w 13% przypadków mamy do czynienia z przyczyną obiektywną, jakkolwiek związaną wyraźnie z niepowodzeniami w nauce szkolnej: z niemożnością powtarzania klasy w danej szkole, gdyż następny rocznik stanowili uczniowie, którzy uczyli się według innego programu, opartego na ukończeniu 8, a nie 7 klas szkoły podstawowej. W pozostałych przypadkach przerywanie nauki szkolnej następowało przede wszystkim na skutek trudności szkolnych i niepowodzeń w nauce (18,6%), a także na skutek niezadowolenia z wybranego zawodu, które łączyło się również ze złymi wynikami w nauce (46,3%). Większość dziewcząt więc (77,9%), które uczęszczały poprzednio do zwykłych szkół zawodowych, przerywała naukę ze względu na trudności szkolne i niechęć do obranego zawodu. Jakkolwiek ich nauka w szkole podstawowej przebiegała bez większych zakłóceń, w szkołach zawodowych wystąpiły poważne trudności.

Powstaje oczywiście pytanie, czy w grupie tej znalazły się dziewczęta, które miały już wcześniej pewne trudności w nauce, z którymi w szkole podstawowej można się było uporać, a które ujawniły się w całej pełni dopiero przy zmianie środowiska szkolnego, warunków i wymagań w nowej szkole zawodowej, czy też trudności w nauce wystąpiły dopiero w szkole zawodowej wyraźnie w związku z niewłaściwym wyborem zawodu.

Na pytanie to trudno jest udzielić wyczerpującej odpowiedzi na podstawie zgromadzonych w niniejszych badaniach danych. Wiadomo, że chociaż większość tych dziewcząt nie powtarzała klas w szkole podstawowej, to jednak 64,3% podawało, że miały w tym okresie oceny niedostateczne, $\frac{1}{4}$ zaś przyznawała, że wagarowały w szkole podstawowej. Wydaje się więc, że choć nauka w szkole podstawowej przebiegała u tych badanych bardziej normalnie niż u pozostałych uczennic szkoły rocznej, to jednak i one miały wówczas zapewne trudności w nauce.

Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że te badane były w opiniach szkół podstawowych równie często jak pozostałe określane jako niezdolne i chociaż ich wyniki w skali Ravena były lepsze niż u reszty uczennic szkół rocznych, to jednak ich średni wynik (29,54) jest niższy niż średni wynik uzyskany w przeciętnej populacji dziewcząt w badaniach B. Hornowskiego (32,10).

Dane te wskazują, że dziewczęta, które chodziły poprzednio do szkół zawodowych, miały zapewne w szkołach podstawowych trudności w nauce, które zaostriły się przy przejściu do szkół zawodowych w związku ze zmianą szkoły i dotychczasowych wymagań, a także w związku z niewłaściwym wyborem zawodu.

Dane o badanych, które uczęszczały już poprzednio do szkół zawodowych, wskazują również, jak bardzo potrzebne było objęcie tych dziewcząt poradnictwem zawodowym. Tymczasem tylko niewielka część (21,9%) badanych uczennic szkół rocznych zasięgała porad dotyczących wyboru zawodu w poradniach zawodowych, co w ich przypadku było tym potrzebniejsze, że dziewczęta te nie wie-

działy na ogół, jaki wybrać zawód, miały trudności i słabe wyniki w nauce oraz były zaniedbane przez środowisko rodzinne.

Przedstawione informacje o przebiegu dotychczasowej nauki szkolnej badanych wskazują, że szkoły roczne zgromadziły dziewczęta bardzo opóźnione w nauce szkolnej, mało zdolne, z dużymi brakami w zakresie podstawowych wiadomości oraz iż wśród uczennic tych można wyróżnić trzy kategorie w zależności od tego, do jakiej klasy uczęszczały przed dostaniem się do szkoły rocznej, a rola szkół rocznych jest w stosunku do każdej z tych kategorii nieco inna.

3. Rozmiary nieprzystosowania społecznego. Centralnym zagadnieniem, które postawiono, inicjując niniejsze badania, był problem nieprzystosowania społecznego badanych dziewcząt. Jak często stwierdza się u dziewcząt, kierowanych do szkół rocznych jako nie uczące się i nie pracujące, różne objawy nieprzystosowania społecznego? Czy dużo jest wśród nich takich, które można by uznać za nieprzystosowane społecznie? Jaki jest związek nieprzystosowania społecznego z różnymi czynnikami, a zwłaszcza z przerwą w nauce i z przebiegiem dotychczasowej nauki szkolnej? Na pytania te starano się uzyskać odpowiedź w naszych badaniach.

Odpowiedź na pierwsze z tych pytań, dotyczące częstości występowania objawów nieprzystosowania społecznego w badanej grupie 110 uczennic szkoły gastronomicznej i odzieżowej, przedstawia następujące zestawienie.

Objawy związane z nauką szkolną:

opóźnienie w nauce szkolnej o 2 i więcej lat	— 46,4%,
systematyczne wagiary w poprzednim roku szkolnym	— 48,2%,
zmiany co najmniej 2 szkół zawodowych	— 13,6%.

Objawy ujawniane poza szkołą i domem:

przebywanie w zdemoralizowanym towarzystwie	— 19,0%,
ucieczki z domu	— 18,2%,
podejrzenie o promiskuityzm seksualny	— 10,0%,
kradzieże	— 10,9%,
nadużywanie alkoholu	— 8,2%,
sprawy sądowe	— 2,7%.

Niektóre z wymienionych wyżej objawów wymagają krótkiego omówienia. Opóźnienie w nauce szkolnej w szkole podstawowej o 2 i więcej lat uznano za objaw nieprzystosowania, gdyż tak znaczne opóźnienie jest rzadko stwierdzane w przeciętnej populacji młodzieży szkolnej i stanowi przejaw nierealizowania przez opóźnioną młodzież jej podstawowych zadań społecznych oraz pociąga poza tym za sobą dalsze społeczne konsekwencje: poczucie braku akceptacji ze strony otoczenia, zerwanie kontaktów z rówieśnikami ze szkoły, potrzebę szukania innych, pozaszkolnych kontaktów koleżeńskich itp.

Kilkakrotne porzucanie szkół zawodowych wydaje się objawem o najmniejszej wadze, uważano jednak, że słuszne jest uznanie go za objaw nieprzystosowania, dziewczęta bowiem, które zmieniały i porzucały kilka szkół zawodowych,

nie realizowały również jakichś zadań społecznych, miały utrudniony start w innych szkołach zawodowych, obniżyły znacznie swoje poprzednie aspiracje.

Wagary uznano za systematyczne wówczas, gdy w aktach szkolnych lub w uzyskanych z poprzednich szkół opiniach były dane o tym, że badane wagarowały kilka lub kilkanaście razy w miesiącu.

Pierwsze trzy objawy w zamieszczonym wyżej zestawieniu łączą się wyraźnie z nauką szkolną. Następných sześć objawów obejmuje zachowania nie związane bezpośrednio z nauką, ujawniane głównie poza szkołą, a także poza domem rodzinnym. Informacje o występowaniu tych objawów nie pochodziły z wywiadów w domach rodzinnych ani z rozmów z badanymi, uzyskiwano je natomiast z dwóch źródeł: z opinii szkolnych i z danych otrzymanych od milicji.

Przedstawione wyżej dane liczbowe nasuwają oczywiście pytanie, czy częstota występowania różnych objawów nieprzystosowania u badanych uczennic szkół rocznych należy uznać za znaczną. Uzyskanie odpowiedzi na to pytanie jest utrudnione ze względu na brak analogicznych badań polskich poświęconych młodzieży żeńskiej w tym wieku. Brak takich badań związany jest zapewne z faktem, że nieprzystosowanie społeczne dziewcząt nie stanowi tak poważnego problemu ilościowego, jak nieprzystosowanie społeczne chłopców, a następnie dlatego, że ustalanie częstości występowania określonych objawów nieprzystosowania w przeciętnej populacji uczennic jest sprawą bardzo trudną.

Dla przykładu i uzyskania pewnej orientacji w rozmiarach problemu warto wymienić dwa badania polskie zajmujące się podobnymi zagadnieniami, na tyle jednak różne od badań niniejszych, że porównanie wyników nie jest możliwe.

W badaniach, które objęły 858 warszawskich dzieci szkolnych (dziewcząt i chłopców z klas IV—VII), stwierdzono, że wagarowało 8% tych uczniów, uciekało z domu zaś 2,5%⁸. Dane te nie mogą być jednak porównane z naszymi, gdyż dotyczą grupy koedukacyjnej — chłopców i dziewcząt, a poza tym tymi badaniami objęci byli uczniowie młodsi. Dane te wskazują jednak, że występowanie wagarów i ucieczek w przeciętnej populacji uczniów starszych klas szkół podstawowych było rzadkie.

Do podobnego wniosku prowadzą przeprowadzone w Łodzi badania nad dziećmi z rodzin alkoholików. Wśród 94 dziewczynek w wieku 7—14 lat córek alkoholików nie stwierdzono ani jednego przypadku ucieczek z domu, ani sprawy sądowej⁹.

Inaczej przedstawia się częstość występowania różnych objawów nieprzystosowania wśród dziewcząt, mających sprawy sądowe. H. Zabrodzka stwierdziła na podstawie akt sądowych 137 dziewcząt, które miały sprawy w warszawskim są-

⁸ H. Spionek: *Psychologiczna analiza procesu społecznego wykołejania się dziecka*; „Materiały do Nauczania Psychologii”; seria IV, t. 1, 1966.

⁹ A. Majewska: *Dzieci, młodzież, alkoholizm rodziców*, „Studia Pedagogiczne”, 10, 1963.

dzie dla nieletnich w latach 1954/1955, że uciekało z domu 21,8% tych pod sądnych, piło alkohol 10,8%, zaś „niemoralnie się prowadziło” 18,3%¹⁰. Odsetki te są wyższe niż odsetki stwierdzane u badanych przez nas uczennic, różnica ta byłaby zapewne jeszcze większa, gdyby posługiwano się identycznymi metodami badawczymi; można bowiem przypuszczać, że opierając się na danych uzyskanych tylko w dochodzeniu, otrzymano mniej wyczerpujące informacje niż wówczas, gdy były prowadzone badania szczegółowe.

Przytoczone wyżej dane, jakkolwiek tylko fragmentaryczne, pozwalają na pewną orientację w rozmiarach nieprzystosowania społecznego badanych w porównaniu z innymi grupami dziewcząt. Badane częściej ujawniają poszczególne objawy nieprzystosowania niż przeciętna młodzież szkolna, rzadziej natomiast niż dziewczęta mające sprawy sądowe.

Informacja o częstotliwości występowania w badanej grupie poszczególnych objawów nieprzystosowania nie daje jeszcze pełnego obrazu tego zagadnienia, nie informuje w szczególności, jak dużo było w badanych szkołach rocznych dziewcząt, które można by uznać za społecznie nieprzystosowane. Ażeby dokonać takiej oceny, trzeba było najpierw zdecydować, które badane będzie się określać jako nieprzystosowane społecznie. Przyjęto, że za nieprzystosowane społecznie uzna się uczennice, które według posiadanych informacji wielokrotnie ujawniały określone objawy lub też ujawniały kilka różnego rodzaju objawów. Objawy, które brano pod uwagę, zostały już uwidocznione w poprzednim zestawieniu.

Oceniając nieprzystosowanie społeczne badanych, wyodrębniono wśród nich trzy grupy:

1) u których nie stwierdzono żadnego z wymienionych objawów nieprzystosowania,

2) ujawniających wyłącznie pierwsze trzy objawy nieprzystosowania związane wyraźnie z nauką szkolną: znaczne opóźnienie, zmienianie co najmniej 2 szkół zawodowych, systematyczne wagary,

3) ujawniających jakieś pozostałe objawy: przebywanie w zdemoralizowanym towarzystwie, ucieczki z domu, podejrzenie o promiskuityzm seksualny, kradzież, nadużywanie alkoholu, sprawy sądowe. Objawy te — ujawniane, jak o tym już była mowa, poza domem rodzinnym i najczęściej również poza szkołą, znane poza najbliższym otoczeniem — nie mogą być bagatelizowane. O „dobrą opinię” i ukrycie przewinień dziewcząt bardzo się na ogół zabiega, a fakt, że objawy te są znane szkołom i milicji, wskazuje na ich powagę.

U znacznej większości (89%) dziewcząt zaliczonych do trzeciej grupy stwierdzano poza objawami „pozaszkolnymi” również objawy związane z nauką szkolną. Tę trzecią grupę można uważać za wykazującą nie tylko jakościowo inną

¹⁰H. Zabrodzka: *Przestępczość nieletnich dziewcząt osądzonych w latach 1954 i 1955 w Sądzie dla Nieletnich w Warszawie w świetle akt sądowych* (maszynopis Zakładu Kryminologii).

formę nieprzystosowania, lecz także za nieprzystosowaną w większym stopniu niż grupa druga.

Ocenę nieprzystosowania społecznego badanych przedstawia tablica 3. Okazuje się, że dziewczęta, u których nie stwierdzono żadnych objawów nieprzystosowania, stanowią wśród badanych grupę bardzo nieliczną. Najliczniej reprezentowane są te, które ujawniały jedynie „szkolne” objawy nieprzystosowania, co wydaje się jasne w świetle danych o historii dotychczasowej nauki szkolnej badanych uczennic. $\frac{1}{3}$ stanowią te, których nieprzystosowanie jest największe, które ujaw-

Tablica 3. Stopień nieprzystosowania społecznego badanych dziewcząt

Stopień nieprzystosowania	L.b.	%
Brak objawów nieprzystosowania	20	18,2
Objawy związane tylko z nauką szkolną	54	49,1
Objawy „pozaszkolne”	36	32,7
Ogółem	110	100,0

niały nie tylko nieprzystosowanie związane z nauką szkolną, ale i inne jego objawy. Tu znowu powstaje pytanie, czy $\frac{1}{3}$ należy uznać za dużą czy za małą część badanej grupy. Jest to na pewno dużo z punktu widzenia pracy szkół, do których zostały skierowane badane uczennice. Praca tu jest na pewno trudniejsza, wymagająca większego doświadczenia i bardziej specjalnych metod niż w zwykłych szkołach zawodowych. Czy jednak jest to również dużo w zestawieniu z wynikami innych badań nad dziewczętami? Porównanie takie jest jednak jeszcze bardziej utrudnione niż poprzednio przeprowadzona próba porównania częstości występowania poszczególnych objawów nieprzystosowania; w różnych badaniach bowiem, w których dokonywano oceny liczby nieprzystosowanych społecznie, stosowano różnorodne kryteria tej oceny i posługiwano się różnymi definicjami nieprzystosowania. Z tych też względów wyniki, które zostaną niżej podane, mają tylko charakter orientacyjny, nie można ich natomiast zestawiać z wynikami uzyskanymi w niniejszych badaniach.

Kryteria podobne do naszych były stosowane w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii nad dziećmi zaniedbanymi moralnie¹¹. Badania te przeprowadzone w latach 1961/1962 nad uczniami klas III, IV i V warszawskich szkół podstawowych wykazały, że dziewczynki społecznie nieprzystosowane stanowiły wśród uczennic tych klas 1,9%. Badania te dotyczyły jednak dużo młodszego wieku niż badania obecne, wiadomo zaś, że nieprzystosowanie społeczne dziew-

¹¹ S. Batawia, m. Klimczak, n. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1962, nr 4.

zają występuje w postaci przyjętych przez nas objawów później na ogół niż u chłopców — dopiero w okresie dorastania.

W. D. Wall zestawiał 8 prac z różnych krajów, w których dokonano oceny nieprzystosowania dzieci szkolnych (chłopców i dziewcząt) na podstawie obserwacji nauczycieli. Jako nieprzystosowane określano w tych badaniach dzieci, ujawniające różne symptomy charakterologiczne, emocjonalne itp., utrudniające przystosowanie do warunków szkolnych; nie uwzględniano tych dzieci, u których edynym objawem było opóźnienie w nauce. Wykazano, że ok. 5% dzieci w wieku szkolnym jest poważnie nieprzystosowanych, a prócz tego 20—25% potrzebuje specjalnej pomocy¹².

W badaniach przeprowadzonych przez brytyjskie ministerstwo oświaty oceniono liczbę dziewcząt poważnie nieprzystosowanych wśród 13—14-letnich uczennic jako niższą niż 1%. Kryterium poważnego nieprzystosowania stanowiło tu uznanie potrzeby leczenia dziecka w poradni. Ponadto uznano, że 14—24% dziewcząt w tym wieku wymagało zasięgnięcia porady psychologiczno-wychowawczej, uczennice te określano jako prawdopodobnie nieprzystosowane¹³.

D. H. Stott badał nieprzystosowanie społeczne dzieci szkolnych w Wielkiej Brytanii przy pomocy opracowanego przez siebie kwestionariusza opartego na obserwacjach nauczycieli. Jako nieprzystosowane były określane dzieci, u których stwierdzano nagromadzenie różnego rodzaju zaburzeń w zachowaniu. Na podstawie tych badań stwierdzono, że wśród uczennic w różnym wieku ze szkół podstawowych i średnich jest 7,5—8,3% dziewcząt społecznie nieprzystosowanych¹⁴.

Te przedstawione przykładowo wyniki kilku badań nad nieprzystosowaniem dziewcząt, chociaż, jak o tym była mowa, trudne do porównania z naszymi ze względu na niejednolitość stosowanych kryteriów, sugerują jednak, że stwierdzony w naszych badaniach odsetek dziewcząt wykazujących „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania należy uznać za znaczny, tym bardziej że w innych badaniach posługiwano się szerszą definicją nieprzystosowania, włączając do niej zarówno duże trudności szkolne, jak i zaburzenia osobowości.

Warto jeszcze wspomnieć, że dodatkowe informacje o stopniu nieprzystosowania badanych uzyskano od ich nauczycieli w szkołach rocznych objętych naszymi badaniami. We wstępnych rozmowach przeprowadzanych na początku roku szkolnego twierdzili oni, że uczennice szkół rocznych różnią się wyraźnie od uczennic zwykłych szkół zawodowych, utrzymywali, że starają się, by młodzież ze szkoły rocznej i z zasadniczej szkoły zawodowej nie kontaktowała się ze sobą,

¹² W. D. Wall: *Wychowanie i zdrowie psychiczne*, Warszawa 1960.

¹³ Ministry of Education: Report of the Committee on Maladjusted Children, London, HMSO, 1958.

¹⁴ D. H. Stott: *The Studies of Troublesome Children*, Glasgow 1966.

gdy szkoły te znajdowały się w jednym budynku. W jednej ze szkół rocznych wypowiedziano pogląd, że absolwentki tej szkoły nie powinny później kontynuować nauki w zasadniczej szkole zawodowej o tym samym kierunku, gdyż odbiegają bardzo poziomem od uczennic tamtej szkoły. W szkole gastronomicznej utrzymywano, że uczennice szkoły rocznej nie nadają się do zawodu kelnerki, w którym ma się do czynienia z pieniędzmi i w którym jest pewna łatwość nawiązywania niepożądanych kontaktów z mężczyznami.

Ci sami nauczyciele wypełniali przy końcu roku szkolnego kwestionariusze, będące opiniami o każdej z badanych uczennic. W kwestionariuszach tych oceniali oni m.in. ich zachowanie w okresie nauki w szkole. Zachowanie zostało ocenione jako bardzo dobre w 30,4% przypadków, jako przeciętnie poprawne w 50,0%, jako złe lub bardzo złe w 19,6%. Te opinie nauczycieli pozwalają z jednej strony przypuszczać, że być może rok pracy szkoły rocznej miał wpływ na poprawę zachowania badanych uczennic, z drugiej strony zaś nasuwają przypuszczenie, że być może po roku codziennych kontaktów nauczyciele zmienili swój bardzo krytyczny stosunek do tych dziewcząt.

Dla lepszego zrozumienia problematyki nieprzystosowania społecznego badanych warto scharakteryzować pokrótce dziewczęta o różnym stopniu nieprzystosowania: a) wykazujące szkolne objawy nieprzystosowania, b) wykazujące również objawy „pozaszkolne”, c) te, u których nie stwierdzono żadnych objawów nieprzystosowania. Zanim jednak do tego przejdziemy, warto jeszcze raz przypomnieć, że dziewczęta skierowane do rocznych szkół: odzieżowej i gastronomicznej, miały duże niepowodzenia szkolne i że całą badaną grupę charakteryzowały słabe wyniki w nauce, małe zdolności i mniej korzystne niż u przeciętnej młodzieży warunki rodzinne (co sygnalizowano na początku niniejszego opracowania).

Grupa dziewcząt nie wykazujących objawów nieprzystosowania różni się wyraźnie od innych tym, że nie ma w niej dziewcząt znacznie opóźnionych w nauce. Jest to oczywiste, ponieważ znaczne opóźnienie było jednym z kryteriów nieprzystosowania. W grupie tej jednak jest najwięcej dziewcząt nie mających żadnego w ogóle opóźnienia (65%), podczas gdy w grupie wykazującej objawy „pozaszkolne” dziewczęta bez opóźnienia stanowią 33,3%, w grupie z objawami szkolnymi zaś 22,2%.

Zależność między brakiem opóźnienia w nauce szkolnej a kategorią nieprzystosowania jest statystycznie istotna ($X^2 = 11,9$; $df = 2$; $p < 0,01$): najmniej nie opóźnionych w nauce znalazło się w grupie dziewcząt nie wykazujących objawów nieprzystosowania, najwięcej zaś wśród dziewcząt ujawniających tylko „szkolne” objawy.

Mimo tych różnic w opóźnieniu omawiane trzy kategorie nie różnią się między sobą istotnie wynikami w skali Ravena, jakkolwiek dziewczęta ze „szkolnymi” objawami nieprzystosowania uzyskiwały nieco częściej (45,1%) wyniki bar-

dzo słabe i słabe niż badane ujawniające objawy „pozaszkolne” (34,4%) i badane bez objawów nieprzystosowania (35,0%).

Ażeby porównać środowiska rodzinne, w jakich wychowywały się dziewczęta w różnym stopniu nieprzystosowane społecznie, można było posłużyć się tylko dwoma rodzajami informacji, które zgromadzono we wszystkich przypadkach: informacjami o notowaniu członków rodzin badanych w kartotekach MO (ze względu na karalność, zatrzymywanie w stanie nietrzeźwym czy legitymowanie w związku z przebywaniem w towarzystwie osób podejrzanych o przestępstwa) oraz informacjami o strukturze rodzin badanych uczennic. Te dwa rodzaje danych: fakt notowania członków rodziny przez MO i wychowywanie się w rodzinach niepełnych lub rozbitych, uznano za wskaźniki wychowywania się w mniej korzystnych warunkach rodzinnych. Stwierdzono istotną statystycznie zależność między wychowywaniem się w określonych w ten sposób mniej korzystnych warunkach rodzinnych a stopniem nieprzystosowania ($X^2 = 7,3$; $df = 2$; $p < 0,05$). Mniej korzystne warunki stwierdzano najczęściej wśród dziewcząt ujawniających „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania (72,2%), najrzadziej zaś u tych, które nie były nieprzystosowane społecznie (35,0%).

Okazało się również, że dziewczęta, nie wykazujące objawów nieprzystosowania, mieszkaly częściej poza Warszawą (na terenie Wielkiej Warszawy lub poza jej granicami). Zależność między miejscem zamieszkania a stopniem nieprzystosowania okazała się statystycznie istotna ($X^2 = 9,30$; $df = 2$; $p < 0,01$).

Istotną statystycznie zależność stwierdzono również, gdy porównywano charakterystyki badanych zawarte w opiniach szkół, do których uczęszczały one poprzednio. Dziewczęta ujawniające „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania były częściej niż inne określane przez szkoły jako nadpobudliwe, nadmiernie ruchliwe, agresywne ($X^2 = 7,23$; $df = 2$; $p < 0,05$). Te cechy stwierdzano w 56% opinii dziewcząt ujawniających objawy „pozaszkolne”, u 32% dziewcząt z objawami „szkolnymi” i tylko u 10% dziewcząt bez objawów nieprzystosowania.

Przedstawione dotychczas dane wskazują więc, że do szkół rocznych przyjęto niewielką (18,2%) grupę dziewcząt, nie wykazujących żadnych objawów nieprzystosowania, nie sprawiających trudności wychowawczych w poprzednich szkołach, przeważnie nie opóźnionych w nauce. Znaczna większość badanych uczennic jest w jakimś stopniu nieprzystosowana, przy czym najbardziej nieprzystosowane, wykazujące nie tylko objawy związane z nauką szkolną, ale i inne jeszcze objawy, stanowią 32,7%.

Przedstawione dane statystyczne wskazują, że dziewczęta bardziej nieprzystosowane wychowywały się w mniej korzystnych warunkach rodzinnych, rzadziej mieszkaly na terenie małych osiedli i wsi podwarszawskich, częściej ujawniały takie cechy osobowości, jak nadpobudliwość, nadmierna ruchliwość, agresywność.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, że jakkolwiek dziewczęta wykazujące tylko „szkolne” objawy nieprzystosowania były nieco bardziej opóźnione w nauce niż te, które ujawniały również objawy „pozaszkolne”, to jednak różnica ta

nie jest istotna statystycznie. Nie jest również istotna statystycznie różnica między wynikami uzyskanymi przez dziewczęta ze „szkolnymi” i „pozaszkolnymi” objawami nieprzystosowania w skali Ravena. W związku z tym nasuwa się istotne pytanie, dlaczego u jednych dziewcząt niepowodzenia w nauce łączą się z innymi, bardziej nasilonymi objawami nieprzystosowania, u innych natomiast objawów takich się nie stwierdza?

Choć na pytanie to trudno jest dać odpowiedź w ramach zgromadzonego w niniejszych badaniach materiału, to jednak warto zwrócić uwagę na dwie sprawy. Dziewczęta ujawniające „pozaszkolne” objawy różnią się od badanych z objawami „szkolnymi” takimi cechami osobowości, jak nadpobudliwość, nadmierna ruchliwość, agresywność, stwierdzanymi u nich częściej w sposób statystycznie istotny ($X^2 = 11,4$; $df = 1$; $p < 0,001$). Druga kwestia nasunęła się przy badaniu zależności między nieprzystosowaniem a przerwą w nauce przed skierowaniem do szkoły rocznej. Nie stwierdzono istotnej statystycznie zależności między przerwą w nauce a wykazywaniem „szkolnych” czy „pozaszkolnych” objawów nieprzystosowania, jakkolwiek dziewczęta z objawami „pozaszkolnymi” miały nieco częściej (44,5%) niż dziewczęta z nieprzystosowaniem „szkolnym” (24,1%) przerwę w nauce szkolnej.

Sytuacja zmienia się jednak wyraźnie, gdy zgodnie z poprzednimi rozważaniami rozszerzy się pojęcie przerwy w nauce, obejmując nim również dziewczęta systematycznie wagarujące w poprzednim roku szkolnym. Okazuje się wówczas, że istnieje istotna statystycznie zależność między tak pojętą przerwą w nauce (obejmującą również systematyczne wagary) a stopniem nieprzystosowania ($X^2 = 9,5$; $df = 1$; $p < 0,01$). Jakkolwiek więc systematyczne wagary zostały zaliczone w niniejszym opracowaniu do objawów nieprzystosowania, związanych tylko z nauką szkolną, to jednak występowały one dużo częściej łącznie z innymi, nie związanymi z nauką szkolną objawami nieprzystosowania.

Fakt ten, a także dane o zależności między nieprzystosowaniem „pozaszkolnym” a pewnymi cechami osobowości pozwalają na wniosek, że nie same trudności i niepowodzenia szkolne, ale sposób reakcji na te trudności prowadzi do poważniejszego nieprzystosowania.

Oczywiście związek między niepowodzeniami w nauce i nieprzystosowaniem jest bardziej złożony. Objawy „pozaszkolne” nie mogą być rozpatrywane tylko jako dalszy etap w toku gromadzenia się niepowodzeń szkolnych, same one bowiem mogą warunkować niepowodzenia w nauce i mogą występować niezależnie od tych niepowodzeń. Nie można zapominać również o tym, że nieprzystosowanie polega przede wszystkim nie na takich czy innych objawach zachowania, uzewnętrzniających się na takim czy innym terenie, ale na stałym sposobie reagowania w sposób niezgodny z normami i oczekiwaniami społecznymi, uwarunkowanym określonymi czynnikami osobowościowymi.

W tej części pracy zostaną przedstawione dane o 62 uczennicach nie uczących się i nie pracujących, o których uzyskano dodatkowe informacje na podstawie wywiadów środowiskowych. Przypominamy, że do kategorii nie uczących się i nie pracujących zaliczono dla potrzeb niniejszego badania 62 uczennice, które przed końcem poprzedniego roku szkolnego miały przerwę w nauce szkolnej, systematycznie wagarowały lub porzuciły naukę w obecnej szkole rocznej.

W odniesieniu do tych dziewcząt starano się przede wszystkim ustalić, jak przedstawia się ich sytuacja rodzinna oraz czy stwierdza się u nich jakieś czynniki zdrowotne i osobowościowe, które utrudniały im normalny przebieg nauki szkolnej i mogły się przyczynić do wagarów lub porzucenia przez nie nauki. Oczekiwano, że otrzymane odpowiedzi mogą dostarczyć wniosków ważnych dla profilaktyki.

Z dotychczasowych rozważań wiemy, że przerwa w nauce i systematyczne wagary w okresie poprzedzającym skierowanie do szkoły rocznej wykazywały istotną zależność ze stopniem nieprzystosowania społecznego w całym badanym materiale. Grupa dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe, wykazywała w 50% przypadków „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania, podczas gdy wśród dziewcząt nie objętych wywiadami objawy takie stwierdzano tylko u 10,4%. Od badań oczekiwano więc, że pomogą one także w oświeceniu genezy nieprzystosowania społecznego badanych.

1. Poniżej omawiana jest sytuacja w domach rodzinnych 62 dziewcząt na podstawie przeprowadzonych wywiadów środowiskowych.

Warunki mieszkaniowe tych badanych nie były znacznie gorsze od przeciętnych warunków mieszkaniowych w Warszawie w tym okresie; przeciętne zagęszczenie mieszkań wynosiło w naszych badaniach 1,7 osób na izbę, podczas gdy przeciętna dla Warszawy wynosiła w tym okresie 1,4 osoby na izbę. W różnych badaniach, w których ustalano warunki mieszkaniowe młodzieży, stwierdzano zamieszkiwanie jednej izby przez 1—2 osoby w 77,6—73,9% przypadków, podczas gdy w badaniach naszych takie zagęszczenie mieszkań stwierdzano u 74,2%¹⁵. Mimo że mieszkania badanych nie są w porównaniu z innymi bardzo zagęszczone, to jednak sposób użytkowania tych mieszkań rzuca światło na poziom kulturalny zamieszkujących je rodzin. Tylko niewiele ponad połowę badanych dziewcząt ma własne łóżko (51,7%), a 46,5% własny kąpielownię czy miejsce na swoje rzeczy i na odrabianie lekcji.

W wywiadach pytano o zarobki rodziców i innych osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym.

Miesięczny dochód przypadający na jedną osobę w rodzinie wynosił w 24,5%

¹⁵ Por. np. Sokołowska: *op. cit.*, Firkowska-Mankiewicz: *op. cit.*

poniżej 500 zł, w 33,3% — od 500 zł do poniżej 700 zł, w 22,9% — od 700 zł do poniżej 1000 zł, zaś w 19,3% 1000 zł na osobę lub więcej. Dane te wskazują, że odsetek rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych jest bardzo duży. 40% matek oceniło w rozmowie swoje warunki materialne jako bardzo ciężkie, nie pozwalające na zaspokojenie podstawowych potrzeb rodziny.

Jakkolwiek uzyskane informacje o konkretnych miesięcznych dochodach badanych ze względu na zrozumiałe trudności w ustalaniu faktycznych zarobków należy traktować z ostrożnością, to jednak można sądzić, że badane pochodzą rzeczywiście z rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Dochody te różnią się na niekorzyść od przeciętnych w zestawieniu z danymi GUS o przeciętnych rocznych przychodach w gospodarstwie domowym w Polsce, wśród których dochody z pracy wynoszą w przeliczeniu miesięcznym 1111 zł na osobę w rodzinie wśród ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem, w rodzinach pracowników fizycznych zaś 969 zł¹⁶.

Mimo jednak tych trudnych warunków 87,5% rodzin ma własne telewizory, co w zestawieniu z liczbą dziewcząt nie mających własnego łóżka czy miejsca na własne rzeczy wskazuje na specjalną strukturę potrzeb w badanych rodzinach.

W rodzinach pełnych wychowywało się tylko 56,4% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących. Wśród pozostałych badanych, nie zaliczonych do tej grupy i nie objętych wywiadami, rodziny pełne miało aż 75%. Dziewczęta nie uczące się i nie pracujące rekrutowały się częściej niż pozostałe z rodzin niepełnych ($X^2 = 3,9 > df = 1; p < 0,05$). Odsetek dziewcząt z rodzin niepełnych jest wśród nich wyższy niż wśród nieletnich chłopców mających sprawy sądowe, u których stwierdzano w różnych populacjach wychowywanie się w rodzinach niepełnych w 29 do 38% przypadków¹⁷.

25,8% ojców nie miało wykształcenia podstawowego, 51,8% zaś poprzestało na ukończeniu szkoły podstawowej; wykształcenie wyższe niż podstawowe miało 22,4% ojców. Dziewczęta nie uczące się i nie pracujące więc pochodzą z rodzin, w których ojcowie mają niski poziom wykształcenia (dla porównania warto przytoczyć dane z „Rocznika Statystycznego Warszawy” z roku 1967, według których 18,3% pracowników pełnozatrudnionych w gospodarce narodowej nie miało w 1964 roku ukończonej szkoły podstawowej, zaś 37,5% miało tylko wykształcenie podstawowe). Ojcowie badanych dziewcząt mają jednak wykształcenie zbliżone do wykształcenia pracowników fizycznych w Warszawie, wśród których bez ukończonej szkoły podstawowej i z wykształceniem podstawowym było odpowiednio 31,3% i 53,4%¹⁸

¹⁶ „Rocznik Statystyczny”, 1968.

¹⁷ Por. *Wyniki badań nieletnich przestępców. Materiały statystyczne*, Zakład Kryminologii INP PĀN 1966 (maszynopis).

¹⁸ „Rocznik Statystyczny Warszawy”, 1967, s. 46.

Wśród ojców badanych przeważają właśnie pracownicy fizyczni, pracownicy umysłowi zaś stanowią tylko 19,3%.

W 46,8% przypadków stwierdzono, że ojciec (lub ojczym) nadużywał często alkoholu lub pił nałogowo (alkoholizm nałogowy występował co najmniej w 24,2% przypadków). Te odsetki rodzin, w których występowało systematyczne nadużywanie alkoholu, są znaczne, zbliżone do odsetków stwierdzanych u nieletnich przestępców¹⁹.

Wyraźnie złe pożycie rodziców (kłótnie, awantury, rozchodzenie się) stwierdzono u 40,4% rodzin.

Opiekę w badanych rodzinach oceniono w 38,7% przypadków jako bardzo złą, dzieci były tu wyraźnie zaniedbane; wiązało się to częściowo właśnie z alkoholizmem i złą atmosferą rodzinną, częściowo zaś z faktem, że 58,1% matek pracowało przez cały okres wychowywania swoich dzieci, ponadto 12,9% nie pracuje wprawdzie obecnie, pracowało jednak, gdy badane były w wieku przedszkolnym i szkolnym. Dodać należy, że w 4 przypadkach rodzice mieli orzeczone przez sąd pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej, 6 dziewcząt zaś (9,7%) wychowywało się w jakimś okresie swego życia w domu dziecka lub w zakładzie.

W 34% ojcowie byli karani sądownie (w tym 11,3% stanowili karani co najmniej 2 razy). Również 2 matki były karane sądownie.

Dane o rodzeństwie badanych są mało wyczerpujące, rodzice bowiem niechętnie udzielali o nich negatywnych informacji, w wielu przypadkach zaś rodzeństwo było jeszcze w zbyt młodym wieku, by figurować w ewidencji MO czy sądu dla nieletnich (bracia w wieku powyżej 17 lat występowali w 28 rodzinach, bracia w wieku 10 i więcej lat w 40 rodzinach). Na podstawie zebranych (głównie z MO) informacji ustalono, że w 30% rodzin byli bracia karani sądownie²⁰, w 28,5% rodzin zaś byli bracia nadużywający alkoholu²¹. W 52% rodzin było rodzeństwo sprawiające poważne trudności wychowawcze (ucieczki, wagary, kradzieże itp.).

Przytoczone wyżej dane procentowe, charakteryzujące rodziny, w których wychowywały się badane dziewczęta nie uczące się i nie pracujące, wskazują, że rodziny te stanowiły często środowiska społecznie negatywne, zaniedbujące wychowanie dzieci, zbliżone do tych, jakie stwierdzano w badaniach nieletnich przestępców. Poziom wykształcenia rodziców, poziom kulturalny rodzin, alkoholizm ojców, jak i brak dostatecznej opieki nad dziećmi stwarzają wychowującym się w tych rodzinach dzieciom warunki trudnego startu życiowego, a także potrzebę

¹⁹H. Kołakowska: *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960; A. Strzembosz: *Nieletni przestępcy i ich środowiska rodzinne a zagadnienie alkoholizmu*, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 3/4; Z. Ostrianska: *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965; S. Batawia: *Młodociani i młodzi recydywiści w świetle badań kryminologicznych*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965.

²⁰ 100% stanowiły rodziny, w których bracia mieli 10 i więcej lat.

²¹ 100% stanowiły rodziny, w których bracia mieli 17 i więcej lat.

udzielenia tym dzieciom specjalnej opieki na terenie szkoły i pomocy w pokierowaniu ich losami i wyborze zawodu.

2. Dane o stanie zdrowia i zaburzeniach rozwoju fizycznego i psychicznego uzyskano na podstawie wywiadów z rodzicami, rozmów z badanymi, uzyskanych w niektórych przypadkach orzeczeń poradni czy szpitali, a także na podstawie obserwacji zachowania badanych przeprowadzanych przez osoby badające i przez nauczycieli. Dane te są zbyt skąpe, by można było na ich podstawie uzyskać odpowiedź na zasadnicze pytanie, czy pozostawanie poza nauką i pracą może być związane z jakimiś cechami, występującymi u badanych częściej niż u ogółu młodzieży w tym wieku. Fakt, że przedstawione niżej dane upoważniają do ograniczonych tylko wniosków, wiąże się przede wszystkim z tym, że w badaniach naszych nie przeprowadzano badań lekarskich ani psychologicznych badań osobowości, a także z tym, że brak było jakichś badań, z którymi można by porównać uzyskane wyniki, a które byłyby przeprowadzane przy pomocy analogicznych metod. W związku z tym uzyskane przez nas wyniki można traktować tylko jako orientacyjne, nie uprawniające do wyciągania dalej idących wniosków. Przy zbieraniu informacji na ten temat stawiano sobie przede wszystkim za cel uzyskanie pewnej orientacji w tym, jak często występują wśród badanych dziewczęta, których stan zdrowia czy pewne cechy osobowości mogły stanowić poważne utrudnienie w przebiegu nauki szkolnej.

Informacje o stanie zdrowia wskazują, że wiele dziewcząt (29%) chorowało na różne choroby przewlekłe (choroba reumatyczna, serce, gruźlica, Heine-Medina, astma itp.), które powodowały długotrwałą absencję szkolną, mogącą się przyczynić do powstawania luk w wiadomościach. 43,5% badanych przebywało kiedyś w szpitalu lub w sanatorium, w tym 27,4% dość długo lub kilkakrotnie.

Znaczne wady wzroku, słuchu lub zaburzenia mowy (a więc czynniki, które mogły również utrudniać normalną naukę szkolną) stwierdzono w 25,8% przypadków. Odsetek ten wydaje się zaniżony: jak wiemy, badane wychowywały się w rodzinach, w których opieka nad dziećmi była często niedostateczna, informatorami zaś o tych defektach byli przede wszystkim rodzice; można przypuszczać, że w badaniach lekarskich ujawniono by więcej tego rodzaju zaburzeń. Przypuszczenie to zdają się potwierdzać wyniki badań lekarskich uczniów normalnych szkół podstawowych w Warszawie²², w których stwierdzono upośledzenie słuchu w 2,4% przypadków; z tego 36% stanowiły przypadki, w których upośledzenie było niezauważone przez rodziców czy wychowawców (według naszych wywiadów ustalono, że 22, tj. 4,9%, spośród badanych dziewcząt miało słaby słuch). Zaniżone wydają się również dane o defektach wzroku (19,3%). Na uwagę zasługuje tu fakt, że skargi na defekty wzroku miały szczególne znaczenie u dziewcząt

²² H. S p i o n e k : *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, Warszawa 1965, s. 246.

ze szkoły odzieżowej (20%), dla których dobry wzrok jest ważny w pracy zawodowej.

Na podstawie wywiadów stwierdzono, że u 14 dziewcząt (22,6%) można było mieć uzasadnione podejrzenie, że przebyły uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. 12,9% stanowiły uszkodzenia spowodowane chorobami przebytymi przez matkę w czasie ciąży lub urazami porodowymi, 8,1% — uszkodzenia spowodowane później przebytymi urazami czaszki z objawami wstrząsu mózgu oraz w jednym przypadku uszkodzenie o nieustalonym podłożu (badana była leczona w poradni w związku z podejrzeniem epilepsji). Wśród badanych, u których podejrzewano uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, 5 było charakteryzowanych jako nadmiernie pobudliwe, 4 zaś jako wyraźnie spowolniałe. Jakkolwiek brak badań nie pozwala na stwierdzenie, czy i w jakiej mierze przebyte uszkodzenia mogły mieć wpływ na naukę szkolną badanych i ich przystosowanie, można jednak przypuszczać, że dziewczęta te mogły mieć trudności związane z jakimiś brakami w postrzeganiu czy koncentracji uwagi, z dużą męczliwością itp., które to cechy nie były przedmiotem niniejszych badań, a które charakteryzują często osoby po przebytym wstrząsie mózgu.

W wywiadach pytano, czy badane wykazywały w przeszłości lub wykazują obecnie objawy nerwicowe. Objawy te mogą być rozpatrywane z jednej strony jako następstwo doznanych (przede wszystkim w domu i szkole) urazów psychicznych, z drugiej strony zaś jako objaw świadczący o nerwowości, która może utrudniać pracę szkolną i osiągnięcia w nauce, obniżając możliwości pełnego wykorzystania sprawności intelektualnej. W okresie badań 33 badane (53,2%) wykazywały objawy nerwicowe, w tym 13% wykazywało dwa i więcej objawów. Dane o częstotliwości występowania objawów nerwicowych nie mogą być niestety porównane z żadnymi analogicznymi danymi dotyczącymi dziewcząt w tym wieku. Warto może tylko wspomnieć, że w wymienianych już poprzednio badaniach H. Spionek stwierdzono występowanie różnego rodzaju lęków u 9% uczniów IV—VII klas szkół podstawowych; w naszych badaniach lęki stwierdzano u 19,3% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących²³.

W wywiadach i opiniach ze szkół wymieniano inne jeszcze cechy, które mogły stanowić przeszkodę w przebiegu normalnej nauki szkolnej. 19,3% badanych charakteryzowano jako nadpobudliwe, nadmiernie żywe i ruchliwe, o bardzo szybkich i gwałtownych reakcjach emocjonalnych: „w zdenerwowaniu podarłaby wszystko na sobie”, „nie może usiedzieć spokojnie na miejscu”, „bardzo niecierpliwa i wybuchowa” — oto określenia zawarte w sprawozdaniach z wywiadów o tych dziewczętach.

5 dziewcząt (8%) dokonywało zamachów samobójczych, których motywem były konflikty domowe i miłosne.

²³ Spionek: *op. cit.*, s. 287.

14,5% badanych odznaczało się nadmierną powolnością. Badane te w obecnej szkole zawodowej nie mogły nadążyć za tempem pracy, dużo wolniej niż inne wykonywały zadania testowe, można więc przypuszczać, że powolność ta stanowiła dla nich przeszkodę również i w poprzednich szkołach. Dla lepszej ilustracji tego problemu warto może wspomnieć o pewnym aspekcie wyników badań skalą Ravena, w których uwidoczniło się właśnie powolne tempo myślenia badanych. U 18,2% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących stwierdzono dużą (od 10 do 23 punktów) różnicę między wynikami uzyskanymi w czasie 20 minut a wynikami uzyskanymi wówczas, gdy czas nie był ograniczony.

Żadnych odchyleń w zakresie stanu zdrowia, osobowości i poziomu inteligencji nie stwierdzono jedynie u 16,2% badanych; u pozostałych zaś istniały, jak zdołano ustalić, jakieś czynniki zdrowotne, osobowościowe lub intelektualne, utrudniające przebieg ich nauki szkolnej. Są to czynniki, które w przypadku naszych dziewcząt nie mogą być rozpatrywane w izolacji od całej ich sytuacji środowiskowej. Badane wychowywały się bowiem, jak o tym już była mowa, w negatywnej często atmosferze wychowawczej, w rodzinach o niskim poziomie kulturalnym, w których dzieci nie były otoczone dostateczną opieką. Długotrwałe choroby, obniżony poziom intelektualny i inne cechy, stwarzające przeszkody w nauce, mają tu bardzo duże znaczenie. Przeszkody te mogłyby być łatwiej pokonane, gdyby badane mogły liczyć na pomoc i opiekę ze strony swoich rodzin.

2. Warto jeszcze zastanowić się nad stosunkiem badanych do zawodu i do szkoły rocznej, w której uczyły się w okresie badań.

Droga dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, u których przeprowadzono wywiady, do obecnej szkoły rocznej jest — podobnie jak u pozostałych badanych — drogą niepowodzeń i braku osiągnięć. Chociaż 30% spośród nich ukończyło szkołę podstawową bez opóźnienia, to jednak ponad $\frac{3}{4}$ miało w szkole podstawowej poważne niepowodzenia w nauce (duże trudności, stopnie niedostateczne, powtarzanie klas). Wywiady ujawniły, że nawet te, które ukończyły bez opóźnienia szkołę podstawową, dostały się do szkoły rocznej po serii późniejszych niepowodzeń.

Droga badanych do nauki obecnego zawodu w szkole rocznej jest przede wszystkim drogą rezygnacji z poprzednich starań lub drogą biernego poddania się „skierowaniu” do takiej właśnie, a nie innej szkoły. Tylko 6 badanych uczęszczało lub starało się poprzednio o przyjęcie do szkoły zawodowej o kierunku szkolenia podobnym do tego, jakiego uczyły się obecnie w szkole rocznej. 15 uczęszczało poprzednio lub starało się o przyjęcie do przynajmniej dwu szkół o zupełnie odmiennych od obecnych kierunkach szkolenia, 19 starało się o przyjęcie lub uczęszczało do jednej takiej szkoły. Pozostałe badane nie podejmowały poprzednio żadnych starań, ich stosunek do wyboru zawodu był całkiem bierny, do szkoły rocznej „zostały skierowane” bez podejmowania żadnych innych starań.

Wśród ogółu dziewcząt nie uczących się i nie pracujących $\frac{2}{3}$ stanowią badane, motywujące wybór szkoły rocznej tym, że „tu zostały skierowane”, lub tym, że

dostały się tu, bo zawiodły inne plany. Typowe wypowiedzi na ten temat brzmiały: „zgodziłam się na tę szkołę, bo mi ją zaproponowano”, „wybrałam tę szkołę, bo nic lepszego nie było”, „zapisalam się tu, bo gdzieś musiałam chodzić”.

Ten bierny stosunek badanych do wyboru zawodu może być jednak tylko wyrazem rezygnacji po doznanych poprzednio niepowodzeniach. W związku z tym pytano badane o ich plany i życzenia zawodowe w okresie, gdy kończyły szkołę podstawową, by ustalić, czy miały one wtedy jakieś wyraźne plany i życzenia. 38% badanych podało, że „nie myślały wówczas o żadnym zawodzie”, „nie wiedziały co wybrać” (uzyskany odsetek odpowiedzi tego typu jest duży w porównaniu z wynikami ankiety ogólnopolskiej obejmującej 8677 uczennic klas VII, wśród których niezdecydowane stanowiły tylko 8,1%²⁴). 22% wypowiadało wprawdzie jakieś swoje życzenia z tego okresu, ale plany te stale się zmieniały i były bardzo mało konkretne. Pozostałych 40% miało jakieś plany zawodowe, które ostały się przez dłuższy okres czasu lub którym towarzyszyły konkretne starania o określoną szkołę. Te plany i życzenia zawodowe charakteryzował niski poziom aspiracji. Tylko 17,6% badanych twierdziło, że kończąc szkołę podstawową myślały o zawodach, które można było uzyskać w szkołach typu licealnego lub w technikach. Plany i życzenia pozostałych koncentrowały się wokół zawodów, które można było zdobyć w zasadniczych szkołach zawodowych (przede wszystkim w szkole handlowej — zawód ekspedientki i w szkole gastronomicznej — zawód kelnerki lub bufetowej).

Przytoczone wyżej dane zdają się wskazywać, że postawa bierności i brak aspiracji charakteryzowały nie tylko stosunek badanych do nauki w obecnej szkole rocznej, ale i ich poprzedni stosunek do wyboru zawodu.

Małe aspiracje badanych łączą się zapewne częściowo z małymi aspiracjami, jakie mieli w stosunku do nich rodzice. Pozycja społeczna rodziców i ich aspiracje mają w ogóle duży wpływ na wybór zawodu przez młodzież. Wiadomo, że uczniowie szkół różnego typu różnią się między sobą m.in. pod względem zawodu rodziców i ich wykształcenia²⁵. W naszych badaniach ponad połowa rodziców (55,5%) podawała w wywiadzie, że było im wszystko jedno, jaką szkołę córka wybierze, lub w ogóle wszystko jedno, co będzie robić. Pozostali rodzice

²⁴ J. Bierzwińska: *Spoleczna pozycja zawodów w świetle badań psychologicznych nad młodzieżą klas VII szkół podstawowych w latach 1957—1960*, w pracy: A. Sarapa - ta (red.): *Socjologia zawodów*, Warszawa 1965.

²⁵ Według „Rocznika Statystycznego Szkolnictwa” w roku szkolnym 1966/1967 uczniowie pochodzący z rodzin pracowników umysłowych stanowili 12,3% wśród uczniów zasadniczych szkół zawodowych i 43,9% wśród uczniów liceów ogólnokształcących. Wpływ rodziców na wybór zawodu przez młodzież podkreślają m.in. E. Breitskopf: *Problematyka wyboru szkoły i zawodu*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1968, nr 1; M. Pęcher-ski: *Czynniki selekcji szkolnej*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1969, nr 4; K. Suszek: *Zróżnicowanie aspiracji do kształcenia się w szkołach ponadpodstawowych w województwie szczecińskim*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1969, nr 4.

chcieli na ogół, by ich córki uczyły się w zasadniczych szkołach zawodowych, wśród których najczęściej wymieniano szkołę handlową.

Małe aspiracje łączyć się mogą również z obniżonym poziomem inteligencji i brakiem zainteresowań. Wśród dziewcząt nie uczących się i nie pracujących 30,9% miało słaby i bardzo słaby wynik w skali Ravena. Badane cechował brak jakichkolwiek zainteresowań ujawniających się w jakiejś aktywności. Zainteresowania ujawniało tylko 10 dziewcząt, które zajmowały się sportem, turystyką, tańcem, pracą chóru itp.

Brak zainteresowań i brak ukierunkowania przez rodzinę planów zawodowych badanych dziewcząt wskazują na ważność zadań, stojących przed poradniami zawodowymi i komisjami rejestrującymi młodzież nie uczącą się i nie pracującą. Poradnie i komisje bowiem stają się jedynymi czynnikami, od których zależy właściwe pokierowanie dalszą nauką tej kategorii dziewcząt.

Brak aspiracji może się łączyć również z pewnymi cechami osobowości. W charakterystykach podawanych przez rodziców i w opiniach ze szkół szczególnie często określano badane jako biernie (44%), niechętne do jakiegokolwiek wysiłku (35,1%), mało wytrwałe, łatwo zniechęcające się (36,8%). Odsetki te byłyby jeszcze większe, gdyby nie przeprowadzono pewnej selekcji danych. Bojąc się mianowicie, że nauczyciele mogą opierać swoje opinie tylko na ocenie stosunku badanych do lekcji szkolnych (braku z ich strony aktywnego udziału w lekcji czy nieodrabianiu zadań domowych), postanowiono uznać, że tylko te dziewczęta charakteryzują się daną cechą, w stosunku do których cechę tę wymieniano w co najmniej dwóch opiniach. Podane wyżej odsetki byłyby większe także i wówczas, gdyby opierano się nie tylko na uzyskanych opiniach, lecz gdyby wyzyskano również wypowiedzi badanych i dane o ich zachowaniu w różnych sytuacjach życiowych (zrezygnowanie z tych danych było podyktowane potrzebą oparcia się na jednolitych informacjach, uzyskanych przy pomocy jednolitych metod). Te dodatkowe materiały jednak dostarczają również informacji o bierności, braku wytrwałości i niechęci do wysiłku badanych.

Oto kilka przykładów zaczerpniętych z teczek dziewcząt nie zaliczonych na podstawie zebranych opinii do kategorii biernych, niechętnych do wysiłku i niewytrwałych:

„Zostałam przyjęta do liceum ogólnokształcącego, ale rzuciłam po paru dniach, bo poziom był za wysoki. Zaczęłam chodzić do zasadniczej szkoły zawodowej, ale po krótkim czasie rzuciłam, bo to było nudne i męczące”.

„Po skończeniu szkoły chciałabym być blokierką, bo blokierki siedzą przy stoliku i nie męczą się”.

„Złożyłam papiery do zasadniczej szkoły gastronomicznej, ale nie poszłam na egzamin, bo zasnęłam. Chodziłam potem do zasadniczej szkoły handlowej, bu musiałam, inaczej cofnięto by mi rentę po ojcu”.

Innym przykładem bierności i łatwego zniechęcania się trudnościami jest sposób załatwiania formalności związanych z praktyką zawodową w szkole gastronomicznej. Uczennice wiedziały, że praktyka jest obowiązkiem, od którego

zależy otrzymanie promocji. Ażeby rozpocząć praktykę, trzeba było mieć przeprowadzone badania lekarskie. Jeszcze po kilku miesiącach ok. 40% uczennic nie zaczęło praktyki przede wszystkim ze względu na zbyt opieszale załatwianie tych badań.

Bierność, brak wytrwałości, niechęć do wysiłku charakteryzujące dziewczęta nie uczące się i nie pracujące, podobnie jak ich brak aspiracji mogą mieć różne źródła: m.in. poprzednie niepowodzenia w nauce, sytuację środowiskową, a także pewne cechy ich osobowości — zaburzenia dynamiki procesów nerwowych²⁶.

Warto jeszcze wspomnieć, że ten typ dziewczyny bierniej i bez aspiracji występuje zarówno wśród tych, które wykazywały pozaszkolne objawy nieprzystosowania, jak i wśród tych, u których stwierdzano tylko objawy szkolne (38,7% i 48,4%). Bierność powinna, jak się zdaje, być rozpatrywana jako cecha stwarzająca u badanych szczególną podatność na czynniki sytuacyjne: zarówno możliwość ulegania niekorzystnym wpływom domowym lub koleżeńskim, jak i poddawanie się wzorom pozytywnych środowisk domowych czy innych. Sprawa ta wymagałaby jeszcze dalszej analizy, wykraczającej poza ramy niniejszego opracowania.

Na zakończenie tego rozdziału warto zastanowić się jeszcze, jak oceniały badane w końcu roku szkolnego swoją naukę w szkole rocznej. Większość z nich, jak pamiętamy, traktowała rozpoczęcie nauki w szkole rocznej jako wyraz rezygnacji z poprzednich starań lub biernego poddania się losowi. W ostatniej rozmowie 56,5% badanych twierdziło, że są zadowolone ze skierowania do szkoły rocznej. Pytano wówczas również, czy chcą kontynuować naukę w zawodzie, którego uczyły się w szkole rocznej, czy w tym zawodzie pracować. Odpowiedź twierdzącą dało 46,5% badanych, negatywną zaś 37,9%.

III

W ostatnim fragmencie pracy zostanie omówiony pokrótce przebieg nauki badanych w nowo utworzonych szkołach rocznych i ich dalsze losy po upływie roku.

Dane o frekwencji w szkołach rocznych objętych badaniami przedstawiały się w roku szkolnym 1968/1969 następująco: uczennic, które uczęszczały do szkół rocznych względnie systematycznie (tzn. opuściły mniej niż % dni nauki szkolnej) było 60,9%; odsetek ten był niemal identyczny w obu badanych szkołach. Pozostałych 40% uczęszczało do szkoły bardzo niesystematycznie. Na końcu roku szkolnego 23 uczennice nie były klasyfikowane ze względu na porzucenie nauki szkolnej, 8 zaś nie uzyskało promocji; ogółem więc 28,2% bada-

²⁶ Na uwarunkowanie bierności społecznej sytuacją środowiskową i słabymi wynikami w nauce wskazuje A. Gurycka w pracy: *Dzieci bierne społecznie*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1968, nr 1.

nych nie ukończyło szkoły rocznej. Zestawienie tego odsetka z odsetkiem dziewcząt bardzo niesystematycznie uczęszczających do szkoły wskazuje na liberalny stosunek szkół i ich gotowość pozytywnego oceniania uczennic, które wykazały pewne minimum starań i dobrej woli.

Okazało się, że ani opóźnienie w nauce w szkole podstawowej, ani słaby lub bardzo słaby wynik w skali Ravena nie wykazywały istotnej zależności ze złą frekwencją w szkole rocznej; nie stwierdzono również, by frekwencja ta łączyła się z liczbą ukończonych poprzednio klas, nieukończeniem pełnej szkoły podstawowej czy rozpoczynaniem poprzednio nauki w szkole zawodowej. W szkołach rocznych adaptowały się równie dobrze dziewczęta bardzo opóźnione, o słabym poziomie inteligencji, z niepełną szkołą podstawową, jak i te, które nie były tak bardzo opóźnione, odznaczały się wyższym poziomem inteligencji, ukończyły 8 czy więcej klas.

Stwierdzono natomiast, jak o tym już była poprzednio mowa, istotną statystycznie zależność między złą frekwencją w szkole rocznej a systematycznymi wagarami w poprzednim roku szkolnym ($X^2 = 13,11$; $df = 1$; $p < 0,001$), przy jednoczesnym braku istotnej zależności między złą frekwencją w szkole rocznej a przerwą w nauce przed zapisaniem się do szkoły. Systematyczne wagary bowiem przyzwyczajają młodzież do prowadzenia niekontrolowanego trybu życia i do lekceważenia obowiązków, z drugiej zaś strony wskazują na istnienie poważniejszego już stopnia nieprzystosowania.

Stwierdzono istotną statystycznie zależność między frekwencją w szkole rocznej a stopniem nieprzystosowania badanych ($X^2 = 16,98$; $df = 2$; $p < 0,001$). Frekwencja dziewcząt, które nie ujawniały objawów nieprzystosowania, nie budziła żadnych zastrzeżeń: 37% dziewcząt z objawami „szkolnymi” opuściło więcej niż $y \pm$ roku szkolnego, wśród dziewcząt zaś z objawami „pozaszkolnymi” tak słabą frekwencję stwierdzano aż w 61% przypadków. Najbardziej nieprzystosowane dziewczęta najtrudniej adaptowały się do nowo utworzonych szkół.

Po upływie jednego roku, wiosną roku 1970, przeprowadzono dodatkowe wywiady kontrolne celem ustalenia, czy badane uczennice szkół rocznych uczyły się w tym okresie lub pracowały. Uzyskane dane zostały zebrane w tablicy 4. Okazuje się, że w okresie katamnezy 49,2% badanych uczyło się nadal. Przeważającą większość wśród nich stanowiły dziewczęta z rocznej szkoły gastronomicznej, która stworzyła swym uczennicom możliwość dalszego kontynuowania nauki i skutecznie je do tego namawiała. Fakt ten zasługuje na specjalną uwagę; przy dużej bierności badanych, ich braku planów zawodowych i zaniedbaniu ze strony środowiska domowego taka inicjatywa szkoły była na pewno bardzo potrzebna. W końcu następnego (1969/1970) roku szkolnego 36 tych uczennic, a więc ponad połowa dziewcząt skierowanych tu na podstawie rejestracji, ukończyła z wynikiem pozytywnym drugi rok nauki w szkole gastronomicznej. W szkole odzieżowej uczennic takich było tylko 10%.

W okresie katamnezy pracowało zawodowo 29,6% badanych, w tym 15,7%

stanowiły dziewczęta, które podjęły prace nie związane z zawodem, którego uczyły się w szkole. Podejmowanie pracy w takich zawodach miało miejsce przede wszystkim u tych, które nie ukończyły szkoły rocznej; dziewczęta, które ukończyły szkołę, podejmowały na ogół prace w zawodach związanych z kierunkiem szkolenia.

Zarobki badanych w tych pierwszych pracach kształtowały się w granicach od 150 do 1800 zł. Warto zwrócić uwagę, że średni miesięczny zarobek dziewcząt, które pracowały w zawodzie nie związanym z nauką w szkole rocznej, wynosił 1119 zł, zaś średni zarobek tych, które pracowały w zawodzie związanym z nauką szkolną — 836 zł (co łączyło się z niższymi wynagrodzeniami za pracę ucznia i za pracę w okresie stażu). Poprzestawanie na tych niższych zarobkach, zwłaszcza w konfrontacji z wyższymi zarobkami koleżanek, które nie ukończyły szkoły, wymagało od badanych pewnej dojrzałości i umiejętności planowania swojej przyszłości zawodowej na dłuższą metę.

Tablica 4. Dalsze losy badanych dziewcząt po 1968/1969 r.

Szkola	gastronomiczna		odzieżowa		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Nauka i praca						
W szkole o tym samym kierunku	44	62,8	4	10,5	48	44,4
W szkole o innym kierunku	3	4,3	2	5,3	5	4,8
Praca w tym samym zawodzie	3	4,3	12	31,6	15	13,9
Praca w innym zawodzie	10	14,3	7	18,4	17	15,7
Nie uczą się i nie pracują	10	14,3	13	34,2	23	21,2
Ogółem	70	100,0	38*	100,0	108	100,0

* Co do 2 dziewcząt brak danych.

Tylko 21,2% badanych nie uczyło się i nie pracowało — więcej uczennic szkoły odzieżowej (34,2%) niż uczennic szkoły gastronomicznej (14,3%).

Fakt nieuczenia się i niepracowania nie może być jednak traktowany jednoznacznie jako wyraz niepowodzenia w szkole rocznej. 6 dziewcząt (5,5%) porzuciło naukę szkolną ze względu na ciążę; w okresie katamnezy nie uczą się wprawdzie i nie pracują, ale opiekują się swoimi dziećmi, nie mogą więc być uważane za nie uczące się i nie pracujące. Fakt posiadania dziecka jednak nie świadczy jeszcze o osiągnięciu jakiejś stabilizacji życiowej poprzez małżeństwo; trzy bowiem spośród tych badanych mają dzieci nieślubne, a sytuacja tak młodych samotnych matek, nie mających żadnego zawodu, jest na pewno trudna. 9 badanych, które nie uczyły się i nie pracowały, podejmowało w okresie ka-

tamnezy jakieś prace na krótki okres czasu. Porzucenie tych prac tłumaczyły one na ogół trudnościami w pracy („nie mogłam nadążyć za tempem pracy”, „nie dawałam sobie rady”), a także tym, że praca była nieciekawa. 3 badane niepodjęcie lub szybkie porzucenie pracy tłumaczyły chorobą. 2 badane nie uczące się i nie pracujące w okresie katamnezy pomagają swym matkom w pracy chałupniczej.

Ta różnorodność sytuacji i różnorodność wyjaśnień pozostawiania poza nauką i pracą nasuwa w ogóle wątpliwość, czy roczny zaledwie okres katamnezy jest wystarczający dla oceny niepowodzenia podjętych środków i niechęci badanych dziewcząt do pracy. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że dziewczęta nie uczące się i nie pracujące w okresie katamnezy różnią się istotnie pod pewnymi względami od dziewcząt, które w tym czasie uczyły się i pracowały. Znalazło się wśród nich znacznie więcej ($X^2 = 21,5$; $df = 1$; $p < 0,001$) takich, które nie ukończyły szkoły rocznej. Można przypuszczać, że w niepodejmowaniu lub szybkim porzucaniu pracy przez te badane odegrały rolę te same czynniki, które miały wpływ na nieukończenie przez nie szkoły. Z drugiej strony zaś nieukończenie szkoły, a więc brak jakiegokolwiek przygotowania zawodowego, stwarza dodatkowe trudności w uzyskaniu bardziej atrakcyjnej pracy.

Dziewczęta, które nie uczyły się i nie pracowały w okresie katamnezy, wykazywały częściej niż pozostałe objawy nieprzystosowania społecznego, nie związane z nauką szkolną ($X^2 = 7,5$; $df = 2$; $p < 0,05$). A więc nieprzystosowanie społeczne miało znaczenie nie tylko dla gorszej frekwencji w szkołach rocznych, ale i dla późniejszego pozostawiania badanych poza nauką i pracą. W stosunku do tej kategorii dziewcząt właśnie można mówić częściej niż w stosunku do pozostałych o niepowodzeniu zastosowanych środków. Niemniej jednak i spośród tych właśnie badanych ok. $\frac{2}{3}$ uczyło się lub pracowało w okresie katamnezy.

* * *

Jakkolwiek podsumowanie wyników badań dziewcząt zawarte jest w streszczeniu wyników całości badań, to jednak na zakończenie dotychczasowych rozważań warto zwrócić uwagę na najważniejsze różnice zachodzące między kategorią nie uczących się i nie pracujących chłopców a analogiczną kategorią dziewcząt zarejestrowanych w inspektoratach oświaty. Podczas gdy u chłopców dominują badani z objawami wyraźnego nieprzystosowania społecznego wraz z cechami demoralizacji, to u dziewcząt tylko $\frac{1}{3}$ może być zaliczona do tej kategorii. Wśród badanych dziewcząt natomiast znacznie więcej było takich, u których stwierdzono tylko objawy „nieprzystosowania szkolnego”.

Na uwagę zasługuje fakt, że w 57% przypadków, w których przeprowadzono wywiady środowiskowe, stwierdzono stosunkowo bardzo znaczny odsetek rodzin stanowiących wyraźnie ujemne środowiska wychowawcze (niemal w połowie rodzin występowało systematyczne nadużywanie alkoholu przez ojców, stosunkowo

duża była przestępczość ojców, duży odsetek rodzin, w których rodzeństwo sprawiało poważne trudności wychowawcze i w których bracia badanych dziewcząt mieli sprawy sądowe). W związku z tymi niekorzystnymi warunkami środowiskowymi i różnymi zaburzeniami rozwoju fizycznego i psychicznego dziewczęta nie uczące się i nie pracujące stanowiły kategorię wymagającą jeszcze w szkołach podstawowych zwiększonej i zindywidualizowanej opieki, a także pomocy i konsultacji przy wyborze zawodu.

Maria Marek

IV. WYNIKI BADAŃ POZIOMU WIADOMOŚCI SZKOLNYCH MŁODZIEŻY »NIE UCZĄCEJ SIĘ I NIE PRACUJĄCEJ«

W badaniach niniejszych starano się ustalić, czy i w jakim stopniu młodzież „nie ucząca się i nie pracująca” ujawnia braki w zakresie wiadomości z podstawowych przedmiotów szkolnych — języka polskiego i matematyki. Problem ten ma duże znaczenie przy rozpatrywaniu zagadnienia młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Wynika to przede wszystkim z potrzeby jak najwłaściwszego ukierunkowania pracy nowo utworzonych szkół, których celem jest przygotowanie młodzieży w stosunkowo krótkim czasie do zawodu i pracy. Kierowana tam młodzież nie ucząca się i nie pracująca miała duże opóźnienia w nauce w szkole podstawowej, sprawiała trudności wychowawcze w poprzednich szkołach oraz miała wyraźnie negatywny stosunek do nauki.

Badania poziomu wiadomości przeprowadzano z dwóch podstawowych przedmiotów: języka polskiego i matematyki, gdyż są to przedmioty, w których braki decydują o niepowodzeniach w nauce szkolnej w ogóle, utrudniając uczniom korzystanie z podręczników szkolnych, przyswajanie wiadomości z pozostałych przedmiotów, zapoznanie się z lekturą itp.

Testy wiadomości — opracowane przy współudziale Instytutu Pedagogiki oraz konsultacji prof. dra Cz. Kupisiewicza¹ — objęły pytania dotyczące najbardziej podstawowych wiadomości przewidzianych programem szkolnym. Opracowane testy były stosunkowo krótkie, dostosowane pod tym względem do ujawnianej przez badanych niechęci do wykonywania dłuższej pracy umysłowej w czasie zajęć szkolnych i w czasie badań pilotażowych. Te same testy stosowano do wszystkich badanych zarówno w szkołach rocznych, jak i dwuletnich. Badano małymi grupami (2—10 osób), często indywidualnie, stwarzając w ten sposób warunki zapewniające samodzielne wykonywanie zadań.

¹ Testy diagnostyczne z matematyki i języka polskiego wybrała i opracowała autorka przy współudziale Instytutu Pedagogiki pod kierownictwem prof. dra Cz. Kupisiewicza. W szczególności korzystano z konsultacji mgr M. Górskiej i mgr M. Jaworskiego.

duża była przestępczość ojców, duży odsetek rodzin, w których rodzeństwo sprawiało poważne trudności wychowawcze i w których bracia badanych dziewcząt mieli sprawy sądowe). W związku z tymi niekorzystnymi warunkami środowiskowymi i różnymi zaburzeniami rozwoju fizycznego i psychicznego dziewczęta nie uczące się i nie pracujące stanowiły kategorię wymagającą jeszcze w szkołach podstawowych zwiększonej i zindywidualizowanej opieki, a także pomocy i konsultacji przy wyborze zawodu.

Okres badań, typy szkół oraz liczbę uczniów, którym dano do rozwiązania test z języka polskiego i matematyki, ilustruje tablica 1.

Chłopcy, którzy wykonali testy wiadomości, stanowią około 70% ogółu objętych badaniami uczniów; pozostałych 30% nie zdołano uchwycić ze względu na ich absencję. Otrzymane wyniki dotyczą więc tych uczniów, którzy bardziej lub mniej systematycznie uczęszczali do szkoły, nie wiadomo natomiast, jak duże braki w wiadomościach mieli chłopcy, którzy porzucili naukę w szkołach zawodowych rocznych i dwuletnich, i czy braki te nie zaważyły na porzuceniu przez nich nauki.

Tablica 1. Rozwiązania testu z języka polskiego i matematyki

Przedmiot	Rok szkolny	Szkoly roczne		Szkoly dwuletnie
		chłopcy	dziewczeta	
Język polski	1967/1968	70	—	56
	1968/1969	70	97	104
Matematyka	1967/1968	70	—	55
	1968/1969	73	99	110

Ażeby porównać odpowiedzi badanych z odpowiedziami przeciętnych uczniów szkół podstawowych, przeprowadzono badania w grupie kontrolnej. W tym celu wylosowano 12 szkół podstawowych z terenu Warszawy, w każdej zaś z tych szkół wylosowano po 6 uczniów z klas VI, VII i VIII; ogółem badaniami objęto 222 uczniów, w tym 110 dziewcząt. Badania w grupie kontrolnej były przeprowadzone na początku roku szkolnego, uczniowie więc poszczególnych klas będą traktowani jako ci, którzy opanowali materiał ukończonej przez siebie klasy, nie opanowali natomiast materiału klasy, do której uczęszczali w okresie badań. Uczniowie szkół rocznych (legitymujący się świadectwem ukończenia 7 klas) będą więc porównywani z uczniami z ukończoną kl. VII, którzy rozpoczęli naukę w kl. VIII, natomiast uczniowie szkół dwuletnich (spośród których 49,3% i 58,6% miało ukończonych 6 klas, pozostali zaś, poza bardzo nielicznymi wyjątkami — ukończonych 5 klas) będą porównywani z uczniami z ukończoną klasą V i VI. Dodać jednak należy, że część uczniów szkół dwuletnich, nie mających ukończonych 6 klas, uczęszczała już do VI klasy, choć nie otrzymała z niej promocji; pewne pytania więc o wiadomości całkowicie obce dla uczniów szkół podstawowych w grupie kontrolnej z ukończoną klasą V nie były zapewne obce niektórym chłopcom ze szkół dwuletnich.

W grupie kontrolnej nie stwierdzono większych różnic między wynikami uzyskanymi przez chłopców i przez dziewczęta; dlatego też w dalszych zestawieniach nie będziemy rozpatrywać oddzielnie danych o chłopcach i o dziewczętach, traktując globalnie wyniki całej grupy kontrolnej.

I. POZIOM WIADOMOŚCI Z MATEMATYKI

Opracowany test z matematyki wydaje się bardzo łatwy w zestawieniu z wymaganiami programowymi. Składa się on z 17 zadań, spośród których zadania 1—4 dotyczą wiadomości objętych programem nauczania klasy IV, zadania 5—10 — wiadomości z zakresu klasy V, zadania 11—14 poziomu klasy VI, zaś zadania 15—17 obejmują program klasy VII. Dlatego też wydaje się, że uczniowie szkół rocznych powinni umieć rozwiązać cały test, a wszyscy uczniowie szkół dwuletnich zadania z zakresu kl. V i część uczniów zadania z zakresu klasy VI.

Omawiając wyniki badań poziomu wiadomości z matematyki przedstawimy je w dwóch wariantach: na wstępie zostaną zreferowane wskaźniki wykonania testu (dane procentowe, mówiące o tym, w jakim stopniu test został rozwiązany poprawnie przez badaną młodzież i jakie części czy zadania testu sprawiały jej największe trudności); następnie zostaną podane informacje o liczbie uczniów, których poziom wiadomości z matematyki okazał się bardzo słaby.

1. Wskaźniki wykonania testu z matematyki. Odsetki liczby punktów uzyskanych przez badanych za poprawnie wykonane zadania w stosunku do możliwej do uzyskania liczby punktów okazały się u badanych bardzo niskie i wynosiły zaledwie:

w r. szk. 1968/1969	— 44,5% dla uczniów szkół rocznych,
	— 31,8% dla uczniów szkół dwuletnich,

w r. szk. 1967/1968	— 40,9% dla uczniów szkół rocznych,
	— 33% dla uczniów szkół dwuletnich,

u uczennic szkół rocznych wskaźnik ten był jeszcze niższy i wyniósł zaledwie 29%.

W grupie kontrolnej wskaźnik wykonania testu wynosił:

— dla uczniów zukończoną klasą VII (październik)	— 71,8%,
— dla uczniów zukończoną klasą VI	— 56,3%,
— dla uczniów zukończoną klasą V	— 38,7%.

Tak więc widzimy, że badani ze szkół rocznych i dwuletnich nie zdołali rozwiązać poprawnie nawet połowy testu badającego minimum wiadomości matematycznych w zakresie szkoły podstawowej. Z przytoczonych wyżej danych widać wyraźnie, iż grupa kontrolna osiągnęła znacznie lepsze rezultaty.

Bliższa analiza uzyskanych rezultatów z matematyki wskazuje na znaczną rozpiętość wyników uzyskanych przy rozwiązywaniu poszczególnych części testu, co ilustruje tablica 2. Z zestawienia tego wynika, że badani mają stosunkowo dobrze opanowany materiał na poziomie klasy IV szkoły podstawowej i w zakresie tego poziomu wskaźniki uzyskane przez badanych nie różnią się od wskaźników uzyskanych przez grupę kontrolną. Znaczne obniżenie wskaźników i większe różnice w stosunku do grupy kontrolnej występują już w zakresie poziomu klasy V.

Natomiast poczynawszy od poziomu klasy VI braki badanych w wiadomościach są ogromne. Połowa zadań z zakresu materiału klasy VI nie została rozwiązana nie tylko przez uczniów szkół dwuletnich, ale i przez uczniów szkół rocznych. Wskaźnik wykonania zadań z zakresu klasy VII, jak wynika z tabeli 2, był niższy od 25% u chłopców ze szkół rocznych i poniżej 10% u chłopców ze szkół dwuletnich, zaś u dziewcząt ze szkół rocznych nie przekraczał nawet 6%. Tak duże braki w wiadomościach z poprzednich lat (z klas V, VI i VII) stanowią na pewno przeszkodę w dalszej nauce matematyki i utrudniały zapewne i poprzednio naukę tego przedmiotu.

Warto zapoznać się jeszcze ze wskaźnikami rozwiązań poszczególnych zadań. Jak już poprzednio stwierdzono, badani (zarówno uczniowie szkół rocznych, jak i uczniowie szkół dwuletnich) osiągnęli najlepsze rezultaty w czterech pierwszych zadaniach, obejmujących program klasy IV i wymagających umiejętności wykonywania najprostszych działań na liczbach całkowitych. Wskaźnik wykonania trzech spośród tych zadań był wyższy niż 80%, a różnice w odpowiedziach badanych i grupy kontrolnej nie są duże. Na uwagę zasługuje jednak stosunkowo niski wskaźnik wykonania zadań 6, 7, i 8. Zadania te wymagały wykonania najprostszych działań na liczbach całkowitych i rozumienia podstawowych pojęć matematycznych, takich jak suma, różnica i iloczyn (które to pojęcia były zresztą dodatkowo wyjaśniane w trakcie badań). Wskaźnik prawidłowych rozwiązań wynosił tu tylko od 56 do 62% u uczniów szkół rocznych i od 52 do 74% u uczniów szkół dwuletnich.

Tak więc, mimo że zadania te (6,7,8) były łatwe oraz mimo że badani uzyskali pewną pomoc w sensie przypomnienia im znaczenia takich pojęć, jak suma, różnica i iloczyn, uzyskano stosunkowo słabe rezultaty, jeśli zważymy, że wskaźnik prawidłowych rozwiązań grupy kontrolnej wynosi: u uczniów z ukończoną kl. VII od 90 do 95%, a u uczniów z ukończoną kl. VI i V od 70 do 90%.

Bardzo słabe wyniki uzyskali badani w zadaniach wymagających pewnych wiadomości z geometrii (zadania 5,9,13); mimo że zadanie 5 było bardzo łatwe i wymagało jedynie umiejętności obliczania powierzchni kwadratu oraz dodawania liczb mianowanych, tylko mniej niż połowa odpowiedzi uzyskanych od uczniów szkół rocznych była prawidłowa.

Osobną grupę zadań trudnych stanowią zadania z zakresu znajomości działań na ułamkach zwykłych i dziesiętnych (zadania 10 i 14), w których badani ujawnili ogromne braki.

Zadania te wymagały umiejętności dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia ułamków (program klas V i VI). Pamiętając o tym, że badaniem objęto uczniów mających ukończoną klasę V, VI i VII, musi nas uderzyć fakt, iż 40% uczniów szkół rocznych nie ma opanowanych podstawowych działań na ułamkach zwykłych, uczniów szkół dwuletnich zaś aż 74,5%. Analizując rezultaty w poszczególnych szkołach należy stwierdzić, że najwięcej błędów popełnili uczniowie szkół dwuletnich: szkoły budowlanej — 84,3%, elektrycznej — 64,8%; w szko-

łach rocznych zaś odpowiednio: w szkole samochodowej — 39,4%, budowlanej — 58%, a elektrycznej — 22,3%.

Najwięcej błędów popełnili badani przy rozwiązywaniu zadania 16, sprawdzającego umiejętność mnożenia wyrażeń algebraicznych, oraz zadania tekstowego nr 17, którego rozwiązanie wymagało umiejętności obliczania objętości prostopa-
dłościanu i znajomości procentów. To ostatnie zostało wykonane w pierwszym roku badań tylko przez 23,2% uczniów szkół rocznych i zaledwie przez 10% w roku następnym. W szkołach dwuletnich wspomniane zadanie rozwiązało po-
prawnie odpowiednio w tym samym okresie nie więcej niż 3,6% i 11,8% uczniów. W grupie kontrolnej zadanie to było również najslabiej rozwiązywane, niemniej poprawne odpowiedzi uzyskano od 36,8% uczniów z ukończoną klasą VII i od 25,7% uczniów z ukończoną klasą VI. Jest to blisko 2,5 razy lepszy wynik aniżeli wśród młodzieży szkół zawodowych. Fakt, że pewne typy zadań mają najniższy wskaźnik rozwiązań zarówno wśród badanych, jak i w grupie kontrolnej, ka-
że przypuszczać, że rozwiązywanie zadań tekstowych nie jest przez większość szkół podstawowych traktowana na równi z innymi działami programu nauczania².

Porównanie wyników uzyskanych przez chłopców w dwóch kolejnych latach: 1967/1968 i 1968/1969, nie wykazuje większych różnic, uczniowie z obu lat wy-
kazali podobne duże braki w wiadomościach. Znacznie gorsze rezultaty uzyskały dziewczęta ze szkół rocznych, i to gorsze od chłopców ze szkół rocznych, jak i od chłopców ze szkół dwuletnich. Biorąc pod uwagę fakt, że całą badaną mło-
dzież charakteryzowały znaczne niepowodzenia szkolne, należałoby z porównań tych wysnuć wniosek, że u dziewcząt niepowodzenia w nauce łączą się z rzeczy-
wistymi ogromnymi brakami w wiadomościach, podczas gdy u chłopców mogą być inne jeszcze uwarunkowania tych niepowodzeń.

Porównano jeszcze wyniki uzyskane przez uczniów szkół różnego typu. Dane te ilustrują wykresy. Znamienne jest, że zarówno wśród szkół rocznych, jak i wśród szkół dwuletnich najgorsze wyniki uzyskała szkoła budowlana. W szkole tej znaleźli się uczniowie, którzy mają największe braki, większość zadań testu z matematyki została przez nich znacznie gorzej rozwiązana aniżeli w innych szkołach.

2. Uczniowie z niedostatecznymi wynikami z matematyki. Dane dotychczas omówione dotyczyły ilości poprawnych rozwiązań poszczególnych zadań i części testu oraz wskazywały, jakiego rodzaju wiadomości nie zostały opanowane przez badaną młodzież. Wiemy, że poza materiałem z kl. IV braki badanych są ogrom-

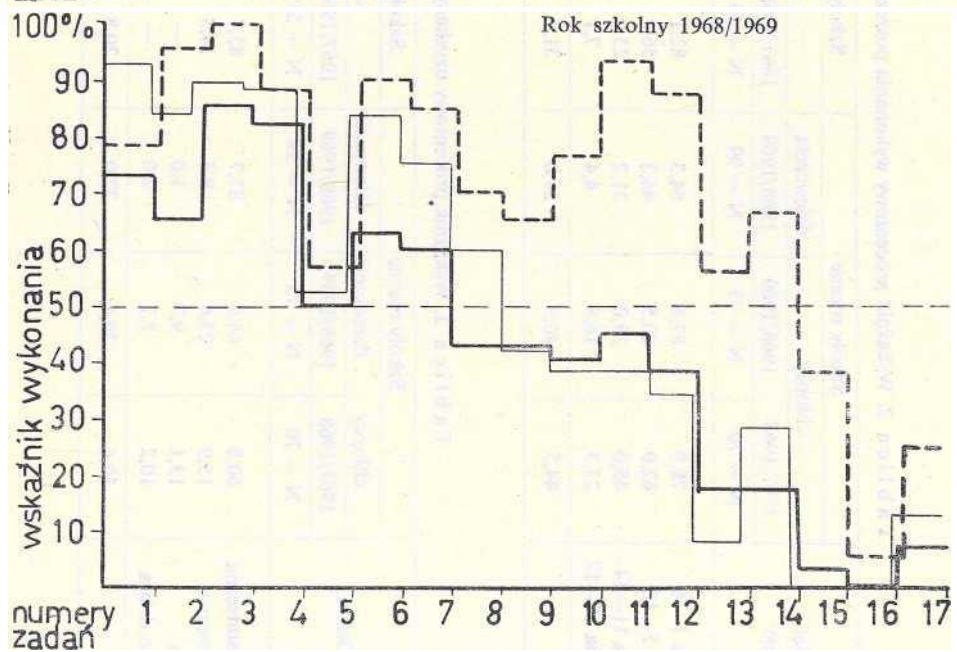
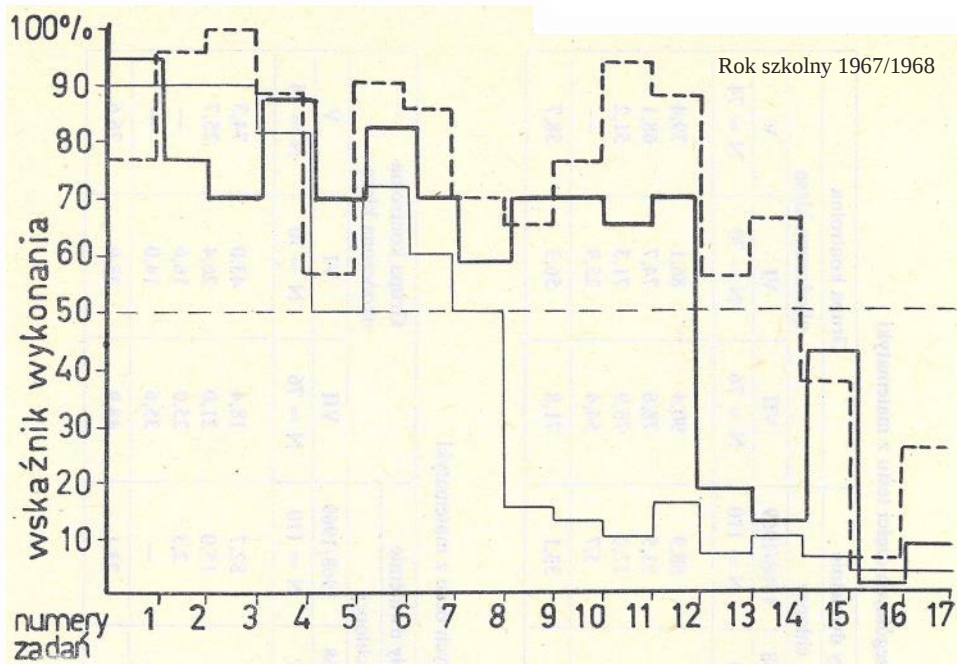
² To samo zadanie (17) zostało zastosowane w zbiorze zadań w ogólnokrajowych ba-
daniach wyników nauczania z matematyki w 1966 roku. Badania przeprowadzone przez
Centralny Ośrodek Metodyczny obejmowały 998 klas siódmych, w których było 28 631
uczniów. Uzyskany wówczas procent poprawnych odpowiedzi wynosił 35,1 (a więc był
zbliżony do wyniku uzyskanego przez nas w grupie kontrolnej), podczas gdy u badanych
ze szkół rocznych poprawnych odpowiedzi było zaledwie 23,2% i 10%. Przy analizie wy-
ników tych badań Centralny Ośrodek Metodyczny wyraźnie podkreślał, iż to zadanie miało
wówczas najniższy stopień poprawnych rozwiązań (por. „Nowa Szkoła”, 1967, nr 1).

Tablica 2. Wskaźnik procentowy wykonania poszczególnych części testu z matematyki

Wiadomości na poziomie	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
	chłopcy		dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
	1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
	N = 70	N = 73	N = 99	N = 55	N = 110	N = 76	N = 70	N = 74
Klasy IV, zadania 1—4	78,9	87,6	54,3	82,1	88,9	90,4	86,1	79,4
Klasy V, zadania 5—10	62,0	60,5	46,3	56,4	53,5	78,6	74,7	68,1
Klasy VI, zadania 11—14	45,0	39,0	31,2	25,0	32,0	76,9	71,3	51,2
Klasy VII, zadania 15—17	23,3	16,8	4,4	7,1	5,7	54,4	25,9	—
Ogółem	44,5	40,9	29,0	31,8	33,1	71,8	56,3	38,7

Tablica 3. Wskaźnik procentowy uzyskanych ocen z matematyki

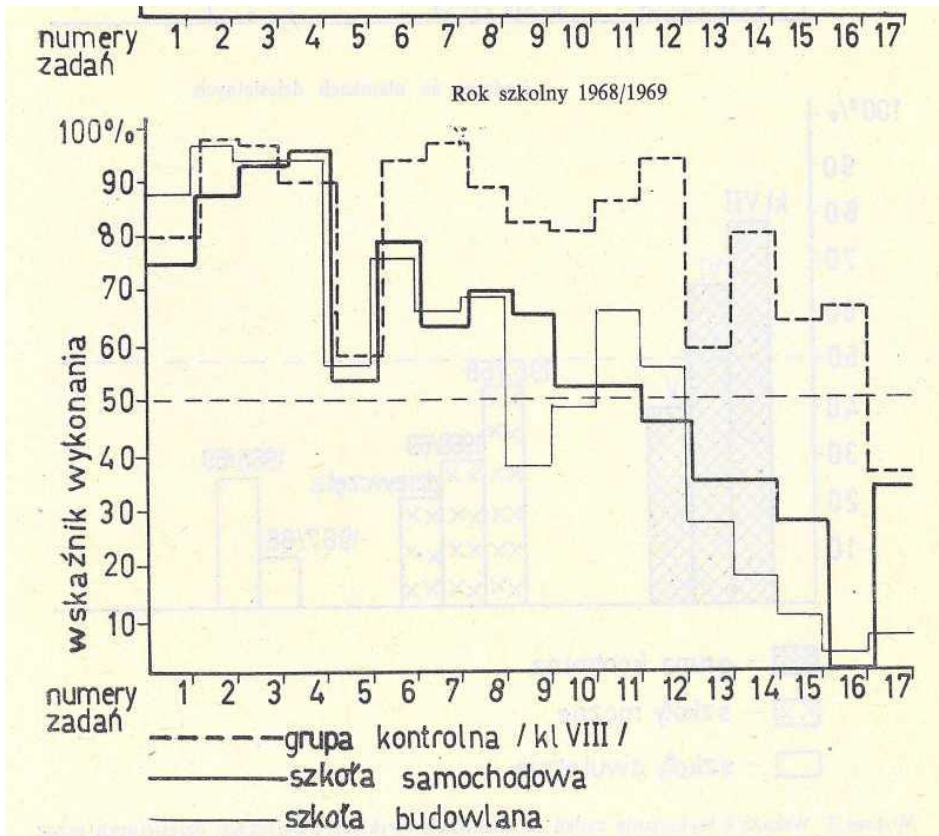
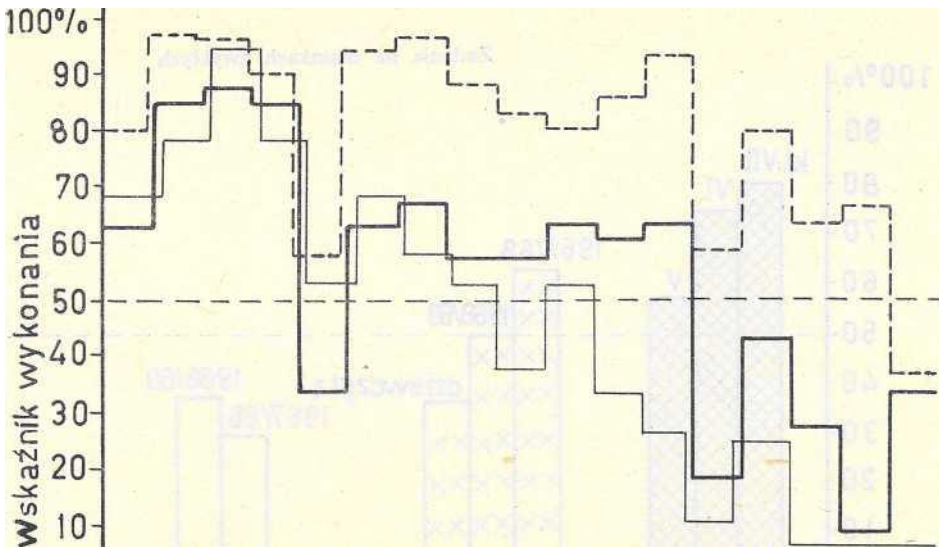
Liczba punktów	Ocena	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna ukończona klasa		
		chłopcy	dziewczęta	dziewczęta	chłopcy				
		1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
		N = 70	N = 73	N = 99	N = 55	N = 110	N = 76	N = 70	N = 74
0—34	niedostateczna	60,8	64,0	87,7	85,7	82,7	18,4	43,0	74,3
35—46	dostateczna	15,9	23,6	9,3	14,3	15,0	21,0	26,4	25,7
47—57	dobra	13,1	9,7	1,0	—	2,3	25,0	16,6	—
58—68	bardzo dobra	10,2	2,7	2,0	—	—	35,6	14,0	—
Średnio		30,6	29,4	22,0	20,8	23,1	48,9	38,9	26,6



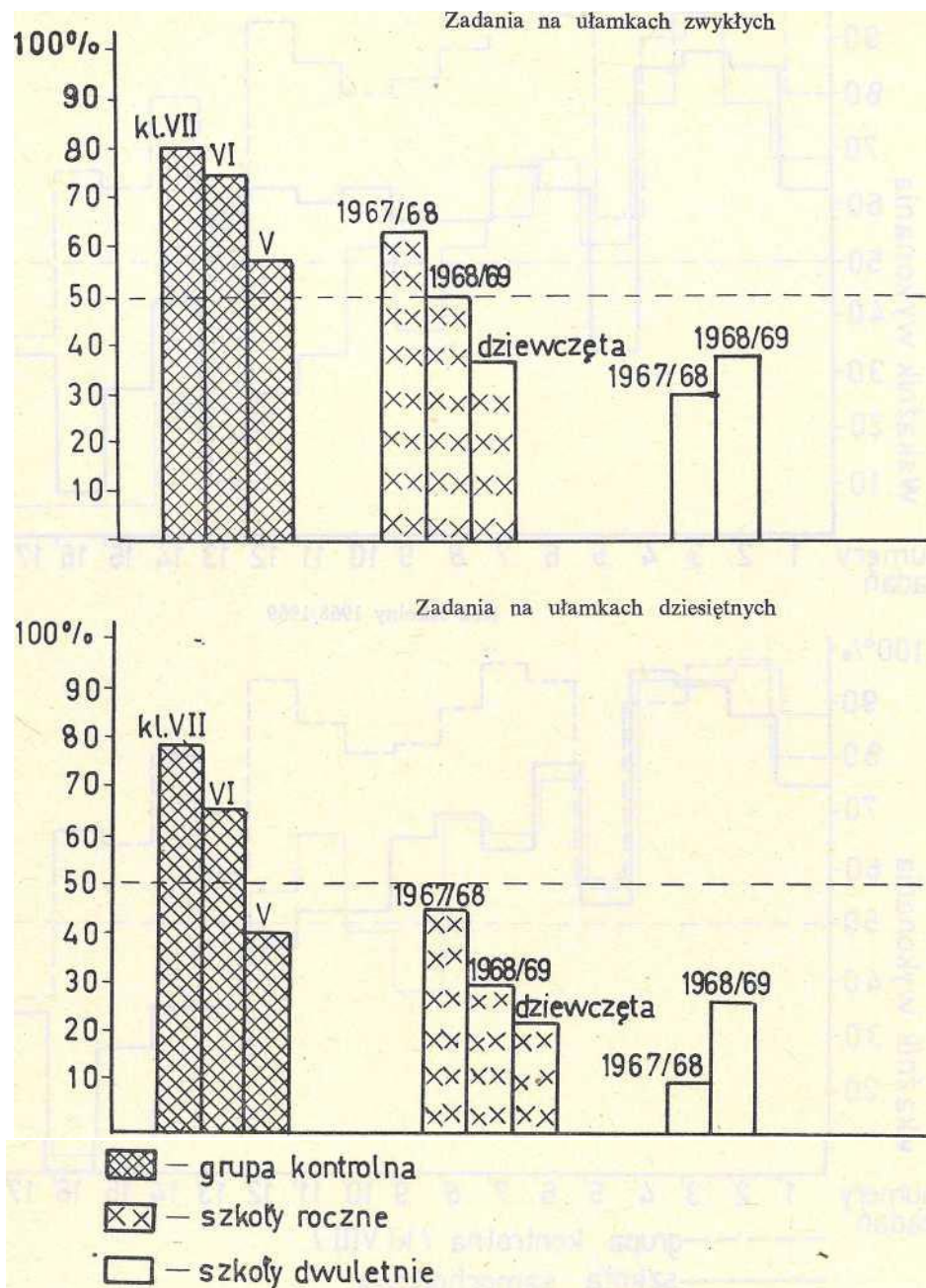
- — — grupa kontrolna
 ————— szkoła elektryczna
 szkoła budowlana

Wykres 1. Wskaźnik wykonania zadań testu z matematyki przez uczniów szkół dwuletnich i przez uczniów grupy kontrolnej w latach 1967/1968 i 1968/1969

Rok szkolny 1967/1968



Wykres 2. Wskaźnik wykonania zadań testu z matematyki przez uczniów szkół rocznych i uczniów grupy kontrolnej w latach 1967/1968 i 1968/1969



Wykres 3. Wskaźnik wykonania zadań na ułamkach zwykłych i ułamkach dziesiętnych przez uczniów szkół rocznych i szkół dwuletnich oraz uczniów grupy kontrolnej w latach 1967/1968 i 1968/1969

ne. Istotne jest jednak również ustalenie, jak dużo jest wśród badanych uczniów, którzy wykazali się całkowitą nieznajomością podstawowych wiadomości z matematyki, a jak dużo jest takich, których wiadomości można uznać za dobre. Jako niedostatecznych potraktowano tych, którzy otrzymali mniej niż połowę możliwych do uzyskania punktów (do 34), jako słabych, ale dostatecznych tych, których ocena mieściła się w granicach 35—46 punktów, jako dobrych tych, którzy uzyskali 47—57 punktów, i jako bardzo dobrych tych, którzy osiągnęli wyższą liczbę punktów. Dane te ilustruje tablica 3.

Okazuje się, że ponad 60% uczniów szkół rocznych badanych w obu latach uzyskało oceny niedostateczne, podczas gdy w grupie kontrolnej takich ocen wśród uczniów z ukończoną klasą VII było 18,4%. Z niedostatecznymi wynikami uczniów szkół dwuletnich i dziewcząt ze szkół rocznych było powyżej 80%; w grupie kontrolnej zaś uczniowie, którzy mają ukończoną VI klasę i dla których część pytań z zakresu VII klasy dotyczyła materiału całkowicie obcego, otrzymali 43% ocen niedostatecznych, uczniowie z ukończoną kl. V zaś (nie znający materiału z zakresu klasy VI i VII) —74,3%.

Dane te wskazują, że większość badanych uczniów szkół rocznych i dwuletnich wykazywała braki w wiadomościach z matematyki, które nie mogłyby być nadrobione bez specjalnej pomocy w normalnych szkołach. W obecnej sytuacji jednak, gdy większość uczniów objętych badaniami szkół rocznych i dwuletnich ma tak słabe wiadomości, program powinien być dostosowany właśnie do tej większości. Na tle ogólnie bardzo niskiego poziomu wiadomości pewien problem w pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły stanowić mogą ci nieliczni uczniowie, których wiadomości z matematyki okazały się dobre czy nawet bardzo dobre.

II. POZIOM WIADOMOŚCI Z JĘZYKA POLSKIEGO

W oparciu o program nauczania w szkole podstawowej został opracowany test diagnostyczny z języka polskiego, obejmujący:

- a) zadanie z zakresu cichego czytania ze zrozumieniem (za poprawne odpowiedzi na 4 pytania kontrolne można było uzyskać 15 punktów),
- b) zadanie z gramatyki (38 punktów),
- c) zadanie z ortografii (27 punktów),
- d) zadania z zakresu czytelnictwa i ogólnej orientacji w problematyce kulturalnej (15 punktów).

Zastosowany przez nas test cichego czytania jest bardzo krótki, stanowi go jedna z 5 czytanek, które wchodziły w skład testu cichego czytania stosowanego w badaniach UNESCO. Początkowo w badaniach próbnych dano do rozwiązania cały test cichego czytania z badań UNESCO. Okazało się jednak, że uczniowie szkół rocznych i dwuletnich ograniczali się tylko do pierwszej czytanki, nie próbując nawet rozwiązać następnych. Fakt ten można by tłumaczyć tym, że temat

włączonej do naszego testu czytanki (przepisy drogowe) był bardziej interesujący dla chłopców w wieku 15—18 lat niż treść pozostałych czytanek. Można to też tłumaczyć łatwym męczeniem się i zniechęceniem badanych, a także ich trudnościami w skoncentrowaniu się na tym samym zajęciu w nieco dłuższym okresie czasu, co potwierdzały obserwacje poczynione w trakcie badań (test obejmujący 5 czytanek był rozwiązywany przez młodzież w badaniach UNESCO w czasie 1 godziny lekcyjnej).

Zasadniczą przyczyną faktu, iż w badaniach umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem nie zastosowano całego kompletu czytanek, był negatywny stosunek badanych do dłuższego wysiłku oraz niechęć do czytania wpływająca zapewne z trudności w czytaniu (a czytaniu cichym ze zrozumieniem w szczególności).

1. Wskaźniki procentowe wykonania testu wiadomości z języka polskiego.

Wyniki badań poziomu wiadomości z języka polskiego są przedstawione w tablicy 4. W tablicy tej uwidocznione są odsetki uczniów, którzy uzyskali pozytywny wynik w poszczególnych częściach testu (za pozytywny wynik uznano udzielenie co najmniej $\frac{4}{5}$ odpowiedzi prawidłowych).

Okazuje się, że podczas gdy w grupie kontrolnej wśród uczniów z ukończoną klasą VII znaczne braki w umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem ujawniło jedynie 7% badanych, to wśród uczniów szkół rocznych z roku 1967/1968 i z roku 1968/1969, a także wśród dziewcząt ze szkół rocznych odsetki te były znacznie większe (45,7%, 28,6%, 47,5%).

Różnice wystąpiły również między badanymi ze szkół dwuletnich a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą VI (wydawało się słuszne porównanie badanych z tą tylko klasą, gdyż takie wykształcenie osiągnęła połowa badanych, poza tym uczniowie szkół dwuletnich byli starsi wiekiem, mieli dłuższy okres uczęszczania do szkoły i kontaktu z książką). Podczas gdy uczniów z ukończoną klasą VI ze znacznymi brakami w cichym czytaniu ze zrozumieniem było 21,4%, to uczniów szkół dwuletnich odpowiednio było 46,4% w roku szkolnym 1967/1968 i 33,7% w roku 1968/1969. Wszyscy ci badani, którzy nie potrafili rozwiązać prawidłowo krótkiego testu cichego czytania, mogą mieć, jak można przypuszczać, duże trudności w korzystaniu z podręczników szkolnych, gazet i lektury.

Słabo, zwłaszcza w zestawieniu z grupą kontrolną, przedstawia się u badanych znajomość ortografii i gramatyki. Uwzględnione w teście pytania z ortografii i gramatyki należą do węzłowych treści programu nauczania klas III, IV i V. Mimo to okazało się, że wielkie trudności sprawiało uczniom wyodrębnienie ze zdań grupy podmiotu i orzeczenia, różnicowanie rzeczowników, określanie ich przypadku i liczby. Największą trudność sprawiała uczniom pisownia wymagająca znajomości wyrazów, w których występuje *ó*, *rz* i *z*. Do rzadkości należeli również uczniowie wykazujący znajomość zasady pisowni „nie” z czasownikami i przymiotnikami. Prawidłowe odpowiedzi z ortografii kształtowały się następująco: a) w szkołach rocznych: 61%, 63,9% i 72,8%, b) w szkołach dwuletnich: 34%

T a b l i c a 4. Wskaźnik procentowy wykonania poszczególnych części testu z języka polskiego

Część i treść testu	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
	chłopcy		dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
	1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
	N = 70	N = 70	N = 97	N = 56	N = 104	N = 75	N = 70	N = 74
I. Ciche czytanie ze zrozumieniem								
II. Gramatyka	54,3	71,4	52,5	53,6	66,3	93,3	78,6	74,3
III. Ortografia	30,0	27,0	30,9	8,9	30,7	70,6	55,7	51,3
Inne	61,0	72,8	63,9	34,0	50,9	89,3	88,6	74,3
	48,4	56,6	47,7	47,8	52,7	86,3	84,2	76,0

Tablica 5. Wskaźnik procentowy uzyskanych ocen z języka polskiego

Liczba punktów	Ocena	Szkoły roczne			Szkoły dwuletnie		Grupa kontrolna		
		chłopcy		dziewczeta	chłopcy		ukończona klasa		
		1967/1968	1968/1969	1968/1969	1967/1968	1968/1969	VII	VI	V
		N = 70	N = 70	N = 97	N = 56	N = 104	N = 75	N = 70	N = 74
0—50	niedostateczna	22,8	12,8	10,5	34,1	19,6	0	0	4,1
51—66	dostateczna	24,4	30,3	31,5	28,5	40,0	2,6	8,6	21,9
Powyżej 66	dobra i bardzo dobra	52,8	56,9	58,0	37,4	50,4	97,4	91,4	74,0

i 50%, c) w grupie kontrolnej: 89,3% (uczniowie z ukończoną kl. VII) i 88,6% (uczniowie z ukończoną kl. VI).

Analogiczne badania przeprowadził Instytut Pedagogiki w latach 1950, 1951 i 1960. W roku 1950 badaniami objęto 3639 uczniów klas IV w 126 szkołach, w 1951 — 5112 uczniów w 175 szkołach, a w 1960 — 9262 uczniów w 376 szkołach. Uzyskany wówczas procent niedostatecznych odpowiedzi wynosił odpowiednio 36; 36,5 oraz 38,3. Podkreślono wówczas, że uzyskany stopień poprawności pisowni w klasach IV nie jest zadowalający. W naszych badaniach wyniki te są alarmujące. Oto 3927% uczniów szkół rocznych i 66i—50% uczniów szkół dwuletnich uzyskało ocenę niedostateczną. Widzimy więc, że uczniowie szkół dwuletnich nie są na poziomie uczniów klas IV badanych w latach 1950, 1951 i 1960.

Największe jednak różnice między uczniami szkół rocznych i dwuletnich a grupą kontrolną wystąpiły w dziale IV, w którym starano się ustalić poziom ogólnej orientacji w zagadnieniach społeczno-kulturalnych oraz zainteresowania czytelnicze. W tym właśnie dziale, w którym badani mogli wykazać nieco większą swobodę wypowiedzi, ujawniły się największe dysproporcje między nimi a grupą kontrolną. Na specjalną uwagę zasługuje stosunkowo liczna grupa uczniów szkół rocznych i dwuletnich, którzy przyznali, że nie przeczytali w ostatnim roku żadnej książki, a nawet, jak pisało wielu z nich, w ogóle nic nie czytają. Grupa ta w pierwszym roku stanowiła ok. 40% badanych uczniów, w drugim roku zaś 31,5%. W grupie kontrolnej nie było ani jednego takiego przypadku. Mamy więc do czynienia z dalszymi skutkami niepowodzeń szkolnych badanej młodzieży, jakimi jest niekorzystanie po opuszczeniu szkoły podstawowej z jakiegokolwiek lektury.

2. Uczniowie, którzy otrzymali oceny niedostateczne. Oceniając wyniki testu z języka polskiego, ustalono, podobnie jak to miało miejsce przy ocenie testu z matematyki, liczbę uczniów, których odpowiedzi zasługiwały na ocenę niedostateczną, dostateczną, dobrą i bardzo dobrą. Wyniki te zostały przedstawione w tablicy 5.

Mniejsza liczba uczniów uzyskała niedostateczne oceny z języka polskiego niż z matematyki, co łączyć się może z faktem, że poziom testu z języka polskiego nie przekraczał wiadomości z zakresu klasy V, podczas gdy test z matematyki zawierał pytania również na poziomie klas VI i VII.

Niemniej jednak i w wiadomościach z języka polskiego, podobnie jak w wiadomościach z matematyki, różnice między wynikami uczniów szkół podstawowych a badaną młodzieżą nie uczącą się i nie pracującą są bardzo duże. W grupie kontrolnej ze szkół podstawowych prawie nie było ocen niedostatecznych (otrzymało je tylko 4% uczniów z ukończoną klasą V), uczniów szkół rocznych i dwuletnich zaś z ocenami niedostatecznymi było od 10,5 do 34,1%.

Różnice zaznaczają się również w ocenach dostatecznych, które przy tak łatwym teście były rzadko stawiane w grupie kontrolnej uczniom z ukończoną klasą

VII i VI (2,6% i 8,6%) i niezbyt często również uczniom z ukończoną klasą V (21,9%). Oceny dostateczne natomiast otrzymało 24,4 do 40% badanych ze szkół rocznych i dwuletnich. Tylko niewiele ponad połowę uczniów szkół rocznych oceniono dobrze lub bardzo dobrze, podczas gdy oceny takie otrzymało: 97,4% uczniów z ukończoną klasą VII; 91,4% z ukończoną klasą VI, a 74% z ukończoną klasą V.

W badaniach ustalono, że większość uczniów szkół rocznych i dwuletnich ujawnia braki w podstawowych wiadomościach z zakresu klas niższych, niż wskazywałaby liczba formalnie ukończonych przez nich klas. Są oni więc nie tylko znacznie opóźnieni w nauce szkolnej, ale w stosunku do wykształcenia, którym się legitymują, mają zbyt mało wiadomości.

Braki w wiadomościach mogły u badanych wynikać z opuszczania lekcji, na których materiał programowy był przerabiany, z niedostatecznego przyswojenia wiedzy podawanej na lekcjach, w których brali udział, z zapomnienia po upływie pewnego czasu posiadanych poprzednio wiadomości. Wiadomo, że opuszczanie lekcji — wagary miały u badanych duże znaczenie, gdyż znaczna część spośród nich, zwłaszcza spośród chłopców, systematycznie wagarowała. Często jednak nawet uczniowie uczęszczający na lekcje (ze względu na małe zdolności, przemęczenie, braki w zakresie uwagi, brak zainteresowania lekcją itp.) niedostatecznie przyswajają wiedzę podawaną w szkole. W badaniach niniejszych nie sposób było analizować znaczenia różnych czynników warunkujących niski poziom wiadomości u badanych³. Postawiono sobie jedynie pytanie, czy niski poziom wiadomości wiązał się u nich z małymi zdolnościami. Do badania sprawności intelektualnej zastosowano skalę J. C. Ravena. Na postawione pytanie starano się uzyskać odpowiedź na podstawie wyników badań chłopców (przeprowadzonych w roku szkolnym 1967/1968) i na podstawie wyników badań dziewcząt (przeprowadzonych w roku szkolnym 1968/1969). W badaniach zarówno chłopców, jak i dziewcząt ustalono istotną statystycznie zależność między słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena a dużymi brakami w wiadomościach z języka polskiego, u chłopców zaś zależność tę stwierdzono również, jeśli chodzi o poziom wiadomości z matematyki. Dodać jednak należy, że jakkolwiek ok. 80% badanych ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena wykazywało niedostateczny poziom wiadomości z podstawowych przedmiotów, to jednak liczni byli i tacy badani (50%), którzy przy niskim poziomie wiadomości uzyskali w skali Ravena przynajmniej wynik przeciętny. Byli to uczniowie, których braki w wiadomościach należałoby wiązać przede wszystkim z innymi czynnikami niż obniżona zdolność wnioskowania: z innymi brakami intelektualnymi, pewnymi właściwościami psychicznymi, zaniedbaniem ze strony środowiska, brakami

³ Problemy te są omówione w pracach J. Konopnickiego, Cz. Kupisiewicza i innych (por. J. Konopnicki: *Problem opóźnień w nauce szkolnej*. Wrocław 1961; Cz. Kupisiewicz i in.: *Niepowodzenia dydaktyczne*. Warszawa 1969).

w pracy szkoły itp. Dokładniejsza analiza tych czynników jednak nie była przedmiotem niniejszych badań. Niemniej jednak warto dodać, że w czasie przeprowadzania badań poziomu wiadomości zaobserwowano, że uczniowie szkół rocznych i dwuletnich mieli duże trudności w koncentracji uwagi, wykazywali niechęć do dłuższego wysiłku umysłowego, ujawniali brak wiary we własne możliwości i umiejętności. Obserwacje te, nie poparte wprawdzie żadnymi dokładniejszymi ustaleniami, skłaniają jednak do wniosku, że cechy te mogą mieć u części badanych związek z ich niepowodzeniami.

Mniejszą wagę należy przywiązywać do możliwości zapomnienia przez uczniów wiadomości, gdyż znaczna większość młodzieży uczęszczała do szkół w roku szkolnym poprzedzającym badania. Poza tym badania przeprowadzono pod koniec roku szkolnego, w którym uczniowie uczęszczali do szkół rocznych i dwuletnich i przerabiali w tym czasie również materiał nakreślony programem szkoły podstawowej⁴.

Najważniejsza jednak z punktu widzenia problematyki badań prowadzonych przez Zakład Kryminologii jest kwestia zależności między brakami w wiadomościach a nieprzystosowaniem społecznym. Szereg prac Zakładu Kryminologii INP PAN uwzględniało zagadnienie związku między nieprzystosowaniem społecznym a opóźnieniem w nauce szkolnej. W pracach tych stwierdzono, że nieletni popełniający przestępstwa czy zaniechani moralnie są zazwyczaj znacznie opóźnieni w nauce szkolnej. W opracowaniu niniejszym problem ten został ujęty inaczej. Mamy tu do czynienia z młodzieżą opóźnioną w nauce, z wielkimi brakami w wiadomościach, spośród której tylko niewielka część ujawnia objawy znacznego nieprzystosowania społecznego, u części zaś nie stwierdza się tych objawów w większym nasileniu.

Uznano, że braki w podstawowych wiadomościach lepiej jeszcze niż opóźnienie w nauce odzwierciedlają poziom rzeczywistych trudności szkolnych i niechętnego stosunku do nauki znacznej części badanych. Przy takim założeniu można było wyróżnić wśród ogółu badanych bardzo opóźnionych w nauce szkolnej tych, których braki w wiadomościach są największe, i zastanawiać się, jaki jest związek między brakami w wiadomościach a nieprzystosowaniem społecznym.

Przede wszystkim postawiono sobie pytanie, czy badani bardziej nieprzystosowani społecznie mają większe braki w wiadomościach niż uczniowie, których nieprzystosowanie społeczne jest mniejsze. Na pytanie to uzyskano, jak zresztą było do przewidzenia, odpowiedź negatywną w odniesieniu do badanych z obu lat i z obu typów szkół: rocznych i dwuletnich. Jest to zrozumiałe, ponieważ badania objęły młodzież, której braki w wiadomościach są w ogóle duże, a ich uwarunkowanie różnorodne.

⁴ W świetle jednak zebranych materiałów badani dość często uciekali z lekcji, spóźniali się na nie lub też mimo stosowanych rygorów oraz sankcji rzadko na lekcje przychodzili.

Postanowiono w związku z tym zbadać jeszcze jeden problem, sprowadzający się do pytania: czy trudności w nauce szkolnej i niepowodzenia w nauce uwarunkowane małymi zdolnościami prowadzą często do nieprzystosowania społecznego? Problem ten wydawał się tym bardziej istotny, że niepowodzenia w nauce uważane są przez niektórych autorów za pierwszą fazę zaburzeń w zachowaniu, stanowiącą pierwszy ich etap.

Ażeby uściślić dla celów badawczych interesujące nas zagadnienie, sformułowano następujące pytanie: czy nieprzystosowanie społeczne stwierdza się równie często u tych, u których znaczne braki w wiadomościach łączą się z obiektywnymi trudnościami w nauce wynikającymi z obniżonej sprawności umysłowej, jak i u tych, u których przy znacznych brakach w wiadomościach poziom umysłowy jest co najmniej przeciętny? Badanie tego problemu przeprowadzono na populacji uczennic szkół rocznych. Wybrano spośród nich te, które miały najgorsze wyniki w teście wiadomości z matematyki, których nieprzystosowanie było związane tylko z nauką szkolną (opóźnienie w nauce, wagary), i te, które ujawniały oprócz tego jakieś dodatkowe, poważniejsze objawy nieprzystosowania. Okazało się, że te dziewczęta, u których stwierdzano również objawy nieprzystosowania społecznego, ujawniały znacznie częściej braki w wiadomościach nie łączące się z obniżoną zdolnością wnioskowania (ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w teście Ravena) niż dziewczęta, u których objawy nieprzystosowania dotyczyły wyłącznie nauki szkolnej ($X^2 = 9,3$; $df = 1$; $p < 0,01$). Tak więc u badanych bardziej społecznie nieprzystosowanych braki w wiadomościach łączą się częściej z jakimiś innymi czynnikami niż małe zdolności ustalane w badaniu skalą Ravena. Można przypuszczać, że braki w wiadomościach są u tej kategorii badanych uwarunkowane tymi samymi czynnikami, które warunkują ich nieprzystosowanie: pewnymi cechami osobowości i niekorzystnymi warunkami środowiskowymi. Braki te stanowią również wyraz nieprzystosowania badanych, będąc konsekwencją wagarów i niechęci do szkoły. Braki te stanowią poza tym czynnik warunkujący dalsze nieprzystosowanie, utrudniając normalną naukę szkolną, zniechęcając do wysiłku, zmniejszając szanse na powodzenie w nauce.

W okresie, w którym przeprowadzano badania, braki w wiadomościach młodzieży określanej jako nie ucząca się i nie pracująca, nieprzystosowana społecznie mogą stanowić, jak się zdaje, poważną przeszkodę w jej dalszym przystosowaniu.

W świetle uzyskanych wyników badań testami wiadomości nie ulega wątpliwości, iż zadania pedagogiczne, jakie stoją przed szkołami zawodowymi dla młodzieży społecznie nieprzystosowanej, bardzo zaniedbanej w nauce szkolnej, odbiegają zasadniczo od zadań i zakresu nauczania w zwykłych szkołach zawodowych. Nieodzowne zatem jest wypracowanie specjalnych metod nauczania tej kategorii młodzieży.

Oczywiście nie wymaga uzasadnienia wniosek, iż począwszy od najwcześniejszych klas szkoły podstawowej należy ujawniać dzieci mające trudności w nauce i wymagające specjalnej opieki.

STRESZCZENIE WYNIKÓW BADAŃ I WNIOSKI

I

1. Badaniami objęto reprezentację części młodzieży w wieku 15—18 lat nie uczęszczającej do szkół i nie pracującej zawodowo, wobec której rozporządzenie Rady Ministrów z 25 VII 1967 r. wprowadziło w stolicy obowiązek kształcenia zawodowego. W populacji tej znalazła się młodzież stanowiąca odpowiednik tej kategorii młodzieży zarejestrowanej w Warszawie, którą po ukończeniu 7 klas uznano za nie nadającą się już do dalszej nauki w klasie VIII lub w zwykłej szkole zawodowej albo która po ukończeniu tylko 4—5—6 klas nie kwalifikowała się do dalszej nauki w szkole podstawowej. Młodzież ta została skierowana do rocznych (po ukończeniu 7 klas) lub 2-letnich (po ukończeniu 4—5—6 klas) szkół zawodowych. Młodzież objętą badaniami Zakładu Kryminologii INP PAN zaliczyć więc zapewne można do takiej kategorii, u której proces normalnej nauki w szkole podstawowej uległ największym zaburzeniom i u której należało się liczyć z istnieniem objawów wyraźnego nieprzystosowania społecznego.

Ogółem spośród 432 zbadanych chłopców ze szkół zawodowych w latach 1967/1968 i 1968/1969 203 chłopców uczyło się w szkołach rocznych, 229 w szkołach dwuletnich.

W roku szkolnym 1967/1968 (pierwszym roku rejestracji) badania prowadzono w 3 szkołach zawodowych (budowlanej, elektrycznej i samochodowej); zbadana próbka wynosiła 180 chłopców; w wieku 15—16 lat było w szkołach rocznych tylko 39% uczniów, w szkołach 2-letnich — 78%.

W następnym roku: 1968/1969, badano reprezentację chłopców skierowanych do 2 szkół zawodowych: budowlanej i elektrycznej; zbadano 252 chłopców. W okresie tym było już więcej chłopców w wieku 15—16 lat: w szkołach rocznych 59%, w dwuletnich 88%. Podczas gdy w pierwszym roku rejestracji aż 43% badanej młodzieży skierowanej do szkół zawodowych miało skończonych 17 lat, to w następnym roku liczniej reprezentowane są młodsze roczniki; w wieku 17 lat

i powyżej było tylko 23% uczniów. Zaznaczyć jednak należy, że chłopców w wieku 15 lat było wśród badanych niewielu: 23% i 36%.

W 1968/1969 roku objęto poza tym badaniami 110 dziewcząt skierowanych do szkoły gastronomicznej i odzieżowej (były to wszystkie dziewczęta skierowane do tych szkół); w wieku poniżej 17 lat było 69% badanych, ale tylko 19% miało mniej niż 16 lat.

Duża część zarejestrowanej młodzieży nie mogła więc uprzednio jeszcze pracować z uwagi na swój wiek. Tylko ok. 32% ogółu badanych chłopców miało w chwili rejestracji co najmniej 17 lat.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że młodzież, określana mianem nie uczącej się i nie pracującej, w rzeczywistości tylko w niewielkim odsetku przypadków znajdowała się poza szkołą dłużej niż 6 miesięcy (łącznie z wakacjami letnimi) — chłopców takich było w 1967/1968 r. 28%, w 1968/1969 r. 21%, dziewcząt zaś 10%. Przerwę w nauce szkolnej wynoszącą co najmniej 1 rok miało odpowiednio tylko 20% i 13% chłopców oraz 6% dziewcząt.

Chłopców, którzy nie mieli w ogóle przerw w nauce, jest dużo — 33% w 1967/1968 r. i aż 77% w 1968/1969 r., dziewcząt takich było 70%. Populacja badana w pierwszym roku rejestracji jest więc gorsza od badanej w następnym roku, ale nawet wśród młodzieży ujawnionej w 1967 r. odsetek takich, którzy nie uczęszczali w ogóle do szkoły w poprzednim roku, jest niewielki.

Wśród badanych są reprezentowani uczniowie, którzy uczęszczali do kilku szkół podstawowych, jak i tacy, którzy uczęszczali już do szkół zawodowych (w 1967 r. aż ok. 60%, w 1968 r. ok. 25% chłopców i 38% dziewcząt). Zasadniczym czynnikiem charakteryzującym badaną populację są poważne niepowodzenia szkolne, datujące się u większości od dawna.

Nieopóźnionych w nauce w szkole podstawowej było wśród badanych w szkołach rocznych: chłopców 21% w 1967/1968 r. i 18% w 1968/1969 r. oraz dziewcząt 34%; nieopóźnionych w nauce chłopców w szkołach 2-letnich właściwie nie było (1% w obydwu latach). Opóźnionych o 2 lata było w szkołach rocznych 28% i 24% chłopców oraz 33% dziewcząt, a w szkołach 2-letnich — 28% i 45%. Wielkie opóźnienie (3 i więcej lat) stwierdzono w szkołach rocznych tylko w 11% i 18% u chłopców, a w 14% u dziewcząt; natomiast w szkołach 2-letnich tak znaczne opóźnienie miało w latach 1967/1968 i 1968/1969 aż 52% i 39% badanych chłopców.

Jak można było przypuszczać na podstawie danych dotyczących liczby ukończonych klas, chłopcy ze szkół 2-letnich są znacznie bardziej opóźnieni w nauce szkolnej niż ze szkół rocznych. Dziewczęta ze szkół rocznych zawodowych były nieco mniej opóźnione w nauce niż chłopcy.

Opóźnienie szkolne wiązało się u chłopców z systematycznym opuszczaniem szkoły; wagarowało często aż 70% i 80% chłopców badanych w 2 kolejnych latach; wagarowało natomiast tylko ok. 40% dziewcząt.

Około $\frac{2}{3}$ badanych chłopców sprawiało uprzednio trudności wychowawcze

w szkołach podstawowych (wśród uczniów 2-letnich szkół zawodowych chłopców takich było znacznie więcej niż wśród uczniów szkół rocznych). W 40% trudności te ujawniły się już w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Większość chłopców miała wyraźnie negatywny stosunek do nauki szkolnej.

2. Rozpatrując niepowodzenia szkolne tej młodzieży należy brać pod uwagę wyniki badań jej poziomu wiadomości oraz sprawności intelektualnej.

Badanie poziomu wiadomości uczniów i uczennic szkół rocznych i dwuletnich wykazało, że badani ci poza znacznym opóźnieniem w nauce szkolnej ujawniają większe braki w podstawowych wiadomościach z zakresu klas niższych, niż wskazywałaby liczba ukończonych przez nich klas.

Badani uczniowie różnili się na ogół istotnie poziomem wiadomości z języka polskiego i matematyki od porównywanych z nimi uczniów odpowiednich klas szkół podstawowych¹. Oceny niedostateczne z matematyki uzyskało 62% i 64% uczniów szkół rocznych, znacznie więcej niż uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą 7 (różnica istotna na poziomie $p < 0,001$). 82,7% i 85,7% chłopców ze szkół dwuletnich rozwiązało niedostatecznie test z matematyki; wyniki te są znacznie gorsze w porównaniu z wynikami uczniów szkół podstawowych z ukończoną klasą VI ($p < 0,001$). Duże różnice (także na poziomie $p < 0,001$) stwierdzono w wiadomościach z języka polskiego między wynikami badanych a wynikami grupy kontrolnej.

Jak było do przewidzenia, uczniowie szkół dwuletnich ujawniali znacznie większe braki w podstawowych wiadomościach niż uczniowie szkół rocznych. Największe braki w zakresie wiadomości z matematyki wykazały dziewczęta ze szkół rocznych.

Niski poziom wiadomości uczniów ze szkół rocznych i dwuletnich stanowił poważną przeszkodę w kontynuowaniu przez nich nauki w zwykłych szkołach podstawowych i zawodowych; nie uzupełnione braki w wiadomościach mogły stanowić również w przyszłości dużą przeszkodę w pracy zawodowej.

W badaniach chłopców, a także w badaniach dziewcząt ustalono istotną statystycznie zależność między słabymi i bardzo słabymi wynikami w skali Ravena a dużymi brakami w wiadomościach z języka polskiego; u chłopców zaś również z brakiem wiadomości z matematyki. Na uwagę jednak zasługuje dość liczna grupa badanych z bardzo niskim poziomem wiadomości, którzy uzyskali jednocześnie co najmniej przeciętny wynik w skali Ravena. Ich braki w wiadomościach należałoby wiązać z innymi brakami intelektualnymi niż te, które bada zastosowany test, z pewnymi właściwościami psychicznymi, zaniedbaniem ze strony środowiska czy brakami w pracy szkoły.

¹ Różnice statystycznie nieistotne stwierdzono tylko między badanymi w 1968/1969 r. uczniami szkół dwuletnich a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą VI w zakresie cichego czytania ze zrozumieniem oraz między uczniami szkół dwuletnich z obu badanych lat a uczniami szkół podstawowych z ukończoną klasą V w zakresie matematyki.

3. Zasadniczą kwestią uwzględnioną w badaniach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej było zagadnienie rozmiarów ich nieprzystosowania społecznego. Za objawy nieprzystosowania uznano: częste wagary, ucieczki z domu, włóczęgostwo po ulicach, przebywanie w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów, alkoholizowanie się, popełnianie kradzieży, sprawy w sądzie dla nieletnich, dłuższy okres pozostawania poza nauką i pracą, przerywanie nauki szkolnej i zmiany szkół bez uzasadnionej przyczyny.

Wśród badanych w 1967/1968 r. można było wyodrębnić 3 grupy chłopców o różnym stopniu nasilenia objawów nieprzystosowania społecznego: 1) stosunkowo nieliczną grupę (28%) chłopców znacznie nieprzystosowanych z wieloma objawami poważniejszej demoralizacji i popełniających niejednokrotnie przestępstwa (kradzieże); 2) grupę chłopców (35%), których stopień nieprzystosowania społecznego określono jako średni i którzy pozostawali poza nauką i pracą dłużej niż 6 miesięcy lub porzucali już uprzednio naukę w 2 szkołach zawodowych i często wagarowali; część spośród nich przejawiała jeszcze inne objawy nieprzystosowania o mniejszym nasileniu; 3) grupę chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych (36%), u których mamy z reguły do czynienia tylko z objawami nieprzystosowania szkolnego, a objawy demoralizacji występują jedynie sporadycznie.

W szkołach 2-letnich był nieco większy odsetek chłopców znacznie nieprzystosowanych (33%) niż w szkołach rocznych (25%). Najwyższy odsetek uczniów znacznie nieprzystosowanych stwierdzono w szkole budowlanej.

Wobec braku wywiadów środowiskowych wśród badanych w 1968/1969 r. można było wyodrębnić tylko 2 grupy chłopców (na podstawie uzyskanych informacji ze szkół, sądów dla nieletnich, MO itp.): 1) nieznacznie tylko nieprzystosowanych (34,6%) i 2) takich, u których występują przejawy nieprzystosowania społecznego w postaci bardziej nasilonej (65,4%); są wśród nich zarówno „średnio”, jak i „znacznie” nieprzystosowani, podobni do tych, których tak zaklasyfikowano w poprzednim roku.

W obu więc badanych populacjach chłopców występuje ten sam, stosunkowo dość znaczny odsetek uczniów nieznacznie tylko nieprzystosowanych społecznie; chłopców zaś z ujawnionymi nasilonymi objawami demoralizacji wśród badanych w 1967/1968 r. (w którym było o wiele więcej chłopców z dłuższą przerwą w nauce) było tylko 28%.

Nieprzystosowanie dziewcząt, stanowiące odmienny problem, oceniano według innych kryteriów (o czym mowa będzie poniżej); zaznaczyć należy, iż objawy nieprzystosowania społecznego stwierdzono tylko u $\frac{1}{3}$ dziewcząt nie uczących się i nie pracujących.

4. Istotna kwestia: środowiska rodzinne, z których pochodzą badani chłopcy, nie mogła być należycie zbadana — jednorazowe wywiady w domach chłopców w 1967/1968 r. i brak takich wywiadów w następnym roku sprawiły, że można było ujawnić zapewne tylko tę część negatywnych środowisk rodzinnych, w któ-

rych czynniki ujemne były łatwo uchwytnie (dane o rodzicach chłopców z 1968/1969 r. pochodzą z materiałów uzyskanych ze szkół, MO, akt sądowych itp.); wywiady w domach dziewcząt, którymi objęto mniej przypadków, mogły być nieco bardziej obszerne.

Przed wszystkim zaznaczyć należy, że badana młodzież nie ucząca się i nie pracująca rekrutuje się w znacznym odsetku przypadków z rodzin niepełnych²: chłopcy w 34% i 32,7% przypadków (w latach 1967/1968 i 1968/1969), dziewczęta w 36% przypadków (w 1968/1969 r.). Odsetki te u chłopców są podobne do uzyskanych w badaniach uczniów poważnie nieprzystosowanych społecznie (z objawami demoralizacji) ze szkół podstawowych w Warszawie z klas III, IV i V (29,6%), chłopców mających sprawy o kradzieże w jednym z sądów dla nieletnich w Warszawie (34%) i nieletnich recydywistów badanych w schronisku dla chłopców (38,5%).

Fakt, że wśród dziewcząt, które miały największe przerwy w nauce, aż 43,6% nie wychowywało się w rodzinach pełnych, zasługuje na szczególną uwagę.

Wywiady w domach rodzinnych u chłopców w 1967/1968 roku i u dziewcząt w 1968/1969 roku wykazały, że zjawisko systematycznego nadużywania alkoholu przez ojców (ojczymów) występuje w 41% przypadków w domach rodzinnych chłopców i 47% w rodzinach dziewcząt. Sprawy sądowe ojców (lub wyjątkowo matek) co najmniej raz karanych ujawniono u 25% ojców chłopców (wśród ojców chłopców ze szkół budowlanych 34%) i 34% ojców dziewcząt. Rodzin, w których udało się ujawnić, iż również bracia badanych chłopców (powyżej 10 lat) przejawiali wyraźne objawy nieprzystosowania społecznego, było 30%, wśród badanych zaś dziewcząt takich rodzin, w których występowali bracia sprawiający poważne trudności wychowawcze, było aż 52%, a rodzin, w których byli bracia karani sędziwnie — 30%, zaś rodzin, w których bracia nadużywali często alkoholu — 28,5%.

Bardzo złe warunki materialne (dochód miesięczny poniżej 700 zł na osobę) stwierdzono niemal w połowie przypadków rodzin badanych chłopców (46,4%) i aż w 57,8% rodzin dziewcząt; takich zaś rodzin, w których dochody na osobę wynosiły 1000 zł i powyżej miesięcznie, było tylko 19,3% i 9,4%. W związku z tym zasługuje na uwagę fakt, iż 30% badanych chłopców ma co najmniej 3 rodzeństwa.

Odsetek domów rodzinnych uznanych za środowiska wyraźnie ujemne pod względem społecznym wynosił wśród uczniów ze szkół rocznych 27%, wśród uczniów szkół 2-letnich — 38%. Podobny odsetek (41%) ujemnych domów rodzinnych wyłonił się wśród uczniów szkół 2-letnich na podstawie zebranych materiałów w następnym roku: 1968/1969. Zaznaczyć należy, że tylko w ok. połowie przypadków u chłopców ze szkół rocznych (47%) i w 40% przypadków u chłop-

² W różnych badaniach przeciętnej młodzieży ze szkół podstawowych i zawodowych rodzin niepełnych jest od 11 do 13%.

ców ze szkół 2-letnich określono domy rodzinne jako „przeciętne”, w których nie udało się ujawnić wyraźnie szkodliwych wychowawczo czynników. Podkreślić jednak trzeba raz jeszcze, że jednorazowe wywiady mogły ujawnić jako ujemne środowiska tylko takie domy rodzinne, w których występowały w nasilonej postaci alkoholizm, przestępczość, bardzo złe życie rodziców. Rodziny natomiast, w których nie stwierdzono takich czynników, ale w których mogły występować ujemne głównie pod względem wychowawczym zjawiska w postaci braku opieki i nadzoru rodziców, złego stosunku do dziecka, bardzo wadliwych metod wychowawczych itp., nie mogły zostać na podstawie jednorazowych wywiadów właściwie zaklasyfikowane, jeśli nie udało się uzyskać odpowiednich dodatkowych informacji³.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarówno chłopcy, jak i dziewczęta bardziej społecznie nieprzystosowani pochodzą częściej z ujemnych środowisk rodzinnych niż badani mniej nieprzystosowani.

Zaznaczyć należy, że J. Kuberski⁴ na podstawie materiałów uzyskanych przez wszystkie komisje rejestracyjne przy inspektoratach oświaty w 1967 r. scharakteryzował w następujący sposób domy rodzinne młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. „Wśród ogółu zarejestrowanych 50% pochodzi z rodzin, które nie są zdolne do wykonywania funkcji wychowawczych wobec własnych dzieci. Są to rodziny alkoholików i społecznie zdemoralizowane. Około 30% pochodzi z rodzin rozbitych, a prawie 50% nie uczących się z rodzin wielodzietnych, opuszczonych przez ojców, którzy, co gorsze, nie wywiązują się z obowiązków alimentacyjnych. Trud wychowania spoczywa na zapracowanych matkach, borykających się z trudnościami materialnymi. Natomiast tylko 20% pochodzi z rodzin, które formalnie mają wszystkie atrybuty, aby spełniać należycie swoje powinności wobec dzieci. Są to rodziny dobrze sytuowane, posiadające dobre warunki mieszkaniowe”.

Według powyżej cytowanej oceny odsetek bardzo ujemnych środowisk rodzinnych wśród ogółu zarejestrowanych jest znacznie wyższy, aniżeli to wynika z naszych badań (którymi — przypominamy — objęto w 1967/1968 r. tylko 28,4% zarejestrowanych chłopców skierowanych do 3 szkół zawodowych).

Jakkolwiek w naszych badaniach większość ojców chłopców społecznie nieprzystosowanych stanowią, według informacji uzyskanych od matek, robotnicy

³ O tym, jak duże znaczenie przywiązywać należy do bliższych kontaktów z domem rodzinnym osób dostarczających o nim informacji, świadczy np. fakt, że podczas gdy kilkakrotne wywiady środowiskowe w domach nieletnich podsądnych sprawców kradzieży ujawniały aż 58% domów zasługujących na bardzo ujemną ocenę, to informacje o 600 nieletnich recydywistach uzyskane od wzywanych do schroniska matek oraz dane zawarte w materiałach milicyjnych i sądowych (wywiadów środowiskowych nie przeprowadzono) pozwoliły tylko 44% spośród tych 600 recydywistów uznać za wychowujących się w bardzo ujemnych środowiskach rodzinnych.

⁴ J. K u b e r s k i : *Szansa dla przorośniętych i trudnych*, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 6, s. 31.

wykwalfikowani, to jednak brak obiektywnych danych uniemożliwiał weryfikację tych informacji. Powstaje pytanie, jak licznie są reprezentowani ojcowie (i matki) rekrutujący się spośród lumpenproletariatu — pytanie nader istotne, na które odpowiedź mogłyby dać tylko pogłębione badania środowiskowe. Według relacji osób przeprowadzających wywiady w domach badanych chłopców i dziewcząt poziom kulturalny ich matek i ojców był znacznie niższy od poziomu stwierdzanego zwykle u rodziców przeciętnych uczniów szkół podstawowych.

II

5. Badana młodzież, skierowana przez inspektoraty oświaty do rocznych i 2-letnich szkół zawodowych, rekrutuje się w znacznej większości spośród chłopców i dziewcząt określanych przez nauczycieli szkół podstawowych jako niezdolni, mający trudności w nauce.

Badania testem Ravena (w czasie 30 min.) badającym przede wszystkim zdolności wnioskowania, ujawniały wprawdzie stosunkowo nieduży odsetek chłopców ze słabymi i bardzo słabymi wynikami (15,9% i 6,8% w latach 1967/1968 i 1968/1969) w szkołach rocznych, natomiast znacznie większy odsetek (25,5% i 17,8%) w szkołach 2-letnich oraz bardzo duży odsetek dziewcząt ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w 2 szkołach rocznych (31,1%).

Nie należy jednak zapominać o tym, że test Ravena właściwie poza zdolnościami wnioskowania nie bada innych dyspozycji psychicznych niezbędnych dla sprostania nauce szkolnej. Badania zaś braków wiadomości z języka polskiego i matematyki wykazały tak duże braki z zakresu klas niższych, tak znaczne opóźnienie w posiadanych wiadomościach w stosunku do uzyskanego formalnie wykształcenia, że nie ulega wątpliwości, iż większość badanych musiała mieć poważne obiektywnie trudności w nauce szkolnej w ostatnich latach.

Powstaje oczywiście pytanie — na które na podstawie przeprowadzonych badań nie można było odpowiedzieć — w jakim stopniu na braki w zasadniczych wiadomościach szkolnych wpłynęły u części chłopców i dziewcząt takie czynniki, jak znaczne opóźnienie dojrzałości szkolnej, nieprawidłowy rozwój psychofizyczny, pewne wrodzone wady znacznie utrudniające naukę czytania i pisanie, pewne cechy psychiczne i zaburzenia osobowości, które utrudniają systematyczny wysiłek i koncentrację uwagi, nie sprzyjają prowadzeniu uregulowanego trybu życia itp. Poza tym wyłania się kwestia; w jakim stopniu złe wyniki w nauce były związane z niskim poziomem kulturalnym rodziców lub wysoce konfliktową sytuacją w domu rodzinnym, nie sprzyjającą normalnej nauce szkolnej, bardzo złą sytuacją materialną (w licznych rodzinach, w których występował nasilony alkoholizm) itp.

Dzieci, u których dojrzewanie intelektualne jest powolne, dzieci ociężałe umysłowo, jak i dzieci, u których braki w wiadomościach i trudności w operowaniu pojęciami miały inne podłoże, odczuwają swoją niższość wobec innych dzie-

ci w klasie, a przeżywane przez nie stale sytuacje konfliktowe, stan niepokoju i lęku przed konsekwencjami złych wyników w nauce, przed wymówkami i karami przyczyniają się do wytworzenia się w nich obojętnego, a nawet wrogiego stosunku do nauki oraz sprzyjają ucieczkom z lekcji, wagarom oraz niekończeniu szkoły.

Dzieci, do których zaliczamy zarówno dzieci o niższych ilorazach inteligencji, mało zdolne, jak i dzieci z fragmentarycznymi opóźnieniami w rozwoju oraz dzieci wykazujące pewne zaburzenia osobowości, utrudniające im znacznie normalną naukę — a zarazem dzieci pochodzące często z nader niekorzystnych środowisk rodzinnych dla normalnego rozwoju psychicznego dziecka — powtarzają nieraz kilkakrotnie klasy w szkole podstawowej i jeśli nawet ją wreszcie ukończą, to nie mogą zwykle podolać wymaganiom szkoły średniej.

Młodzież taka ma później utrudniony start życiowy, jej możliwości wyboru zajęcia zarobkowego są nader ograniczone, niedostępne są dla niej bardziej atrakcyjne rodzaje pracy, wymagające posiadania odpowiedniego wykształcenia zawodowego. To wszystko często jeszcze bardziej pogłębia u takich osobników poczucie niższości, porażki życiowej, złe samopoczucie oraz stan frustracji, skłaniając ich do poszukiwania kompensacji we wzorach osobowościowych i trybie życia społecznie niepożądanych i może wytworzyć w nich postawę wyraźnie antyspołeczną. Ta właśnie kategoria młodzieży jest, jak się wydaje, licznie reprezentowana w badanej populacji chłopców nie uczących się i nie pracujących.

Badania ujawniły jednak, że jakkolwiek opóźnienie szkolne i zaniedbanie pedagogiczne są duże u badanej młodzieży, jakkolwiek znaczne są u niej rozmiary nieprzystosowania społecznego, to jednak brak jest istotnej zależności między obniżonym poziomem zdolności wnioskowania i brakami w wiadomościach a stopniem nieprzystosowania społecznego. Chłopców o różnych wynikach badań testem Ravena i różnym nasileniu braków w wiadomościach spotykamy w zbliżonych odsetkach przypadków zarówno w grupie chłopców nieznacznie nieprzystosowanych, jak i w grupach średnio oraz znacznie nieprzystosowanych.

Chłopcy bardziej nieprzystosowani społecznie pochodzą z gorszych niż pozostań środowisk rodzinnych i wykazują zapewne większe zaburzenia osobowości, gdyż sprawiali oni już wcześniej poważniejsze trudności wychowawcze. U tej młodzieży z niepowodzeniami szkolnymi na większy stopień nieprzystosowania mają więc wpływ czynniki związane z osobowością i środowiskiem rodzinnym.

6. Wyniki badań wskazują na zasadnicze znaczenie, które przywiązywać należy do nasilenia objawów nieprzystosowania społecznego przy rozpatrywaniu genezy późniejszych niepowodzeń w rocznych i dwuletnich szkołach zawodowych. Chłopcy nieznacznie nieprzystosowani w znacznej większości przypadków ukończyli szkoły zawodowe, do których zostali skierowani przez inspektoraty oświaty, natomiast większość uczniów bardziej nieprzystosowanych społecznie szkół tych nie ukończyła (różnica statystycznie istotna — $p < 0,01$). Również późniejsze losy w okresie katamnezy (praca, ewentualnie dalsza nauka) są związane w sposób

istotny z rozmiarami uprzedniego nieprzystosowania społecznego badanych chłopców, nie wykazują zaś zależności z ich małymi zdolnościami (ustalonymi przy pomocy skali Ravena) i zasobem wiadomości szkolnych.

Wyniki te nie powinny jednak skłaniać do umniejszenia roli, jaką niepowodzenia w nauce w szkole podstawowej odegrały w kształtowaniu się dalszych losów życiowych bardzo wielu spośród tych chłopców. Abstrahując bowiem od genezy zaniedbania w nauce, opóźnienia szkolnego i niskiego poziomu elementarnych wiadomości, czynniki te, istniejące od dawna, musiały wpłynąć negatywnie na stosunek badanych do szkoły i przyczyniały się do niemożności ukończenia szkoły podstawowej i kontynuowania nauki w zwykłej szkole zawodowej, a tym samym znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej. Duże opóźnienie szkolne, odzwyczajanie się od systematycznej nauki, pewne niekorzystne nawyki, jakie wytworzyły się u tej młodzieży, będącej już w starszych rocznikach wieku i prowadzącej nie unormowany tryb życia, odegrały niewątpliwie poważną rolę w wytworzeniu u wielu spośród tych chłopców negatywnego stosunku również do nauki w szkole zawodowej, do której zostali skierowani przez inspektoraty oświaty,

Należyte zrozumienie i właściwa ocena trudności, które wyłaniają się w praktyce z tą młodzieżą w okresie skierowania ich do szkół zawodowych, zależą więc od zdawania sobie sprawy z rozmiarów nie tylko ich nieprzystosowania społecznego, ale i nieprzystosowania szkolnego, z zadawnionych braków w wiadomościach szkolnych, trudności w nauce itd.

7. Wśród tych badanych chłopców nie uczących się i nie pracujących, którzy zostali zakwalifikowani jako nieprzystosowani społecznie w stopniu znacznym lub średnim, spotykamy chłopców, którzy popełnili przestępstwa (z reguły kradzieże), ale których nie należy jednak rozpatrywać pod tym samym kątem widzenia jak młodzież poważnie wykołejoną społecznie, wykazującą tendencje do szybkiej recydywy, mającą niejednokrotnie sprawy w sądzie dla nieletnich. W badanej populacji, obejmującej łącznie 432 chłopców, było 28,4% mających sprawy w sądzie dla nieletnich przed skierowaniem ich do szkół zawodowych, ale wśród tych podsądnych 58% miało tylko jedną sprawę i tylko 21% miało 3 i więcej spraw sądowych, a podsądnych mających pierwszą sprawę w młodszym roczniku wieku, poniżej 13 lat, było nie więcej niż 20% (w szkołach rocznych chłopców mających sprawy sądowe było 21,6%, w szkołach dwuletnich — 34,5%).

Jeśli uwzględnimy jeszcze takich badanych, co do których uzyskano dane, iż popełnili niewykryte kradzieże, i takich, którzy byli notowani w kartotekach milicyjnych jako podejrzani o dokonanie przestępstw lub wykroczeń, to ogółem chłopców, których zaliczyć można do grupy popełniających przestępstwa (niemal wyłącznie kradzieże) lub poważniejsze wykroczenia przed skierowaniem do szkół zawodowych było 40,5% (wśród badanych w 1967/1968 r. 46,1%, wśród badanych w 1968/1969 r. 36,8%).

W okresie uczęszczania do szkoły zawodowej i katamnezy (2 lata i 8 mies.

oraz 1 rok i 8 mieś, dla badanych w 2 kolejnych latach) było ogółem 39 chłopców skazanych przez sądy, ale tylko 14 z nich nie miało poprzednio spraw⁵. Odsetek badanych, uznanych przez sądy za winnych popełniania przestępstw, wzrósł wśród ogółu chłopców bardzo nieznacznie w porównaniu z poprzednim okresem: z 28,4 do 31,7, a mających 3 i więcej spraw wśród ogółu skazanych z 21,1 do 24 (recydywistów takich wśród 432 badanych było tylko 33).

Fakt, iż w okresie uczęszczania do szkoły zawodowej i późniejszym tylko 39 spośród 432 chłopców (9%) miało sprawy sądowe⁶ oraz iż jedynie 14 wśród tych 39 stanowią skazani, którzy nie mieli uprzednio spraw, wskazuje więc — jak i powyżej cytowane dane z okresu wcześniejszego — na to, iż znakomita większość badanych składa się z chłopców, którzy nie są poważnie wykolejeni, mimo iż ujawniają cały szereg objawów nieprzystosowania społecznego.

Chłopcy mający sprawy sądowe w okresie nieletności, rekrutujący się na ogół spośród badanych w większym stopniu nieprzystosowanych społecznie aniżeli ci, u których nie stwierdzono popełniania przestępstw, są znacznie częściej reprezentowani później w grupie chłopców „ze złymi wynikami”, tzn. takich, którzy nie ukończyli szkoły zawodowej i nie pracują oraz nie uczą się nadal. Dalsze losy po znalezieniu się badanych w szkołach zawodowych są w sposób istotny związane z rozmiarami ich nieprzystosowania społecznego i tylko stopień ich nieprzystosowania, a nie sprawa sądowa, stanowi właściwe kryterium dla oceny trudności, na które natrafiają wysiłki zmierzające do normalizacji tych chłopców⁷.

8. Ustalenie jednak, że zachodzi istotna statystycznie zależność między stopniem nieprzystosowania a dalszymi losami chłopców w szkole zawodowej i w okresie późniejszym, nie powinno być ujmowane w ten sposób, że znaczna większość badanych bardziej uprzednio nieprzystosowanych znalazła się wśród chłopców ze złymi wynikami — takich, którzy nie ukończyli szkoły i później nie pracowali lub nie uczyli się nadal. Jakkolwiek spośród badanych w 1967/1968 r. 61% nieznacznie nieprzystosowanych uzyskało później wyniki dobre, a tylko 20% wyniki złe, to jednak na uwagę zasługuje fakt, że nawet wśród znacznie uprzednio nieprzystosowanych społecznie tylko mniej niż połowa (45%) takich chłopców zawiodła całkowicie w szkole zawodowej i w okresie późniejszym.

Ogółem w okresie katamnezy wśród badanych w 1967/1968 r. złe wyniki

⁵ Spośród 123 chłopców, którzy mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich, tylko 25 (20,3%) miało nowe sprawy w okresie katamnezy; spośród chłopców, którzy mieli tylko 1 lub 2 sprawy, nowe sprawy miało 14,2% i 15,3%, spośród takich zaś, którzy mieli 3 i więcej spraw, 40,7%

⁶ Poza tym 14 chłopców przebywało w areszcie śledczym, ale sprawy przeciwko nim zostały umorzone (nie można było przy tym ustalić, ilu chłopcom umorzono sprawy na mocy amnestii z 1969 r.). Nie można było przy tym ustalić, czy i ilu chłopców po ukończeniu 17 lat miało sprawy o kradzieże w kolegiach (kwalifikowane jako wykroczenia).

⁷ Okazało się np., iż zupełnie podobny odsetek nie ukończył szkoły zawodowej spośród tych chłopców, którzy mieli sprawę sądową, jak tych, którzy spraw nie mieli.

stwierdzono tylko u 30% uczniów ze szkół rocznych i u 37% uczniów ze szkół dwuletnich, mimo iż chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych było w tych szkołach 37% i 35%.

Podobny odsetek chłopców nieznacznie tylko nieprzystosowanych (35% i 34%) występuje u badanych w następnym roku (1968/1969), ale chłopców z późniejszymi złymi wynikami wśród ogółu badanych jest nie więcej niż 20%. Podkreślić przy tym należy, że uczniowie, którzy zdołali skończyć w terminie dwuletnią szkołę rekrutują się w 53% przypadków spośród chłopców, którzy zostali zaliczeni uprzednio do nieprzystosowanych społecznie w stopniu średnim lub znacznym⁸.

Jakkolwiek krótki okres, który upłynął od ukończenia czy nieukończenia szkoły (zwłaszcza u tych chłopców, którzy należą do populacji z 1968/1969 r.), nie pozwala na wyprowadzenie daleko idących wniosków ze stwierdzonych dotychczas wyników, to jednak wydaje się, że wśród badanych chłopców, którzy stanowią zapewne reprezentację najbardziej nieprzystosowanych społecznie wśród ogółu młodzieży zarejestrowanej przez inspektoraty oświaty — odsetek takich, wobec których całkowicie zawiodła próba ich resocjalizacji, nie jest znaczny. Nie powinno się jednak traktować stosunkowo licznej grupy chłopców, która nie ukończyła w terminie szkoły zawodowej (53% i 41%) w 2 kolejnych latach, jako równoznacznej ze sprawdzianem całokształtu uzyskanych wyników, gdyż należy doceniać trudności, które ma obecnie ta kategoria młodzieży w nauce szkolnej nawet w ramach bardzo uproszczonego programu. (zwłaszcza ze szkół dwuletnich, w których stwierdzono największy odsetek chłopców nie kończących szkoły). Bardziej miarodajnym kryterium osiągniętych wyników wydaje się stosunkowo mały odsetek chłopców, którzy nie pracują lub nie uczą się nadal w okresie katamnezy — 33% i 18% spośród badanych w latach 1967/1968 i 1968/1969.

W tej grupie 96 chłopców — których trybu życia nie można już było sprawdzić w końcowej fazie badań (brak wywiadów środowiskowych), liczącej poniżej 25% wśród ogółu 432 badanych — znajdują się chłopcy poważnie uprzednio nieprzystosowani, którzy wykazywali od dawna nasilone objawy demoralizacji, popełniali kradzieże i mieli sprawy sądowe (61,4% w tej grupie). Wśród chłopców nie pracujących i nie uczących się nadal jest poza tym 24% chłopców, którzy jakkolwiek nie popełniali przestępstw, to jednak alkoholizowali się już często w okresie poprzedzającym skierowanie ich do szkoły zawodowej⁹.

⁸ Zaznaczyć przy tym należy, że ze zjawiskiem nieukończenia szkoły zawodowej spotykamy się w badanej populacji w 1967/1968 r. w podobnym odsetku przypadków u chłopców ze szkół rocznych, którzy ukończyli uprzednio 7 klas, jak i u chłopców ze szkół dwuletnich, mających ukończone tylko 5—6 klas. Warto jeszcze zaznaczyć, iż okazało się, że nawet najbardziej opóźnieni uczniowie ze szkół dwuletnich kończyli te szkoły, jeśli nie byli znacznie nieprzystosowani społecznie.

⁹ Wśród 96 chłopców, którzy nie pracowali i nie uczyli się w okresie katamnez, było 51 takich, którzy mieli sprawy sądowe (43 miało sprawy w sądzie dla nieletnich), 8 popeł-

Jak widać z całokształtu tych wyników, omawiana w niniejszej pracy populacja chłopców, u których proces normalnej nauki szkolnej uległ głębokim zaburzeniom i których znaczna większość była nieprzystosowana społecznie, nie może być utożsamiana z reprezentacją młodzieży wysoce zdemoralizowanej, zasługującej z reguły na złą prognozę, jeśli chodzi o jej stosunek do pracy; w szczególności zaś nie powinna ona być uważana za młodzież, wykazującą wyraźne tendencje do niejednokrotnego popełniania przestępstw. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że wśród chłopców figurujących na wykazach młodzieży nie uczącej się i nie pracującej tylko znaczna mniejszość jest poważnie wykolejona.

9. Wyniki badań dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, jeśli chodzi o problem nieprzystosowania społecznego, kształtują się odmiennie niż wyniki badań chłopców. Przede wszystkim przypomnieć należy, iż wśród tych dziewcząt nie ujawniono przypadków prostytucji oraz że bardzo nieliczne dziewczęta popełniają kradzieże (ok. 11%) oraz są podejrzewane o promiskuityzm seksualny (10%). Dziewcząt nieprzystosowanych społecznie, z wyraźnymi objawami demoralizacji było wśród badanych tylko ok. natomiast u ok. połowy dziewcząt występują niemal wyłącznie objawy nieprzystosowania szkolnego (18% zaś nie ujawniało żadnych objawów nieprzystosowania) — proporcje więc odwrotne aniżeli stwierdzone u badanych chłopców. U dziewcząt kierowanych do szkół rocznych na plan pierwszy wysuwa się problem nieprzystosowania szkolnego (znaczne opóźnienia w nauce w szkole podstawowej, wagary, kilkakrotne rozpoczynania i porzucania nauki w szkołach zawodowych). Rozmiary nieprzystosowania społecznego z objawami demoralizacji są u nich natomiast nieznaczne w porównaniu z rozmiarami nieprzystosowania społecznego chłopców.

Dziewczęta uzyskały gorsze wyniki w badaniu testem Ravena niż chłopcy uczęszczający w tym samym roku do analogicznych szkół rocznych i gorsze nawet niż chłopcy uczniowie szkół dwuletnich. Małe zdolności więc decydują prawdopodobnie u dziewcząt w większym stopniu niż u chłopców o niepowodzeniach w nauce, doprowadzających do znalezienia się poza nauką i pracą.

Badanie poziomu wiadomości z języka polskiego i matematyki ujawniło zasadnicze braki w wiadomościach badanych dziewcząt, stwierdzone w większym odsetku przypadków, niż można by przewidywać na podstawie wyników badań testem Ravena. Te wielkie braki w wiadomościach można łączyć u badanych

niało nie ujawnione przez MO kradzieże, a spośród pozostałych 22 nadużywało alkoholu już od kilku lat.

Jeśli uwzględnimy wszystkich badanych, o których uzyskano uprzednio informacje, iż często pili alkohol, to ogółem chłopców takich wśród nie pracujących było 45 (49%); część z nich popełniała również kradzieże (23) i została włączona do 51 mających sprawy sądowe. Podkreślić jednak należy, że tylko 50%* spośród mających 2 oraz 3 i więcej spraw sądowych (i jedynie 27% spośród mających tylko 1 sprawę) znalazło się później wśród nie pracujących i nie uczących się.

W tej grupie nie pracujących i nie uczących się w okresie katamnezy tylko 17% zakwalifikowano uprzednio jako nieznacznie nieprzystosowanych społecznie.

dziewcząt przede wszystkim z ich małymi zdolnościami, a także z dużą absencją spowodowaną wagarami lub długotrwałymi chorobami.

U dziewcząt, podobnie jak u chłopców nie stwierdzono, by większy stopień nieprzystosowania społecznego łączył się z gorszymi wynikami w skali Ravena lub z większymi brakami w wiadomościach (a więc z większymi trudnościami w nauce szkolnej).

W badaniach naszych u dziewcząt, podobnie jak i u chłopców stwierdzono istotną statystycznie zależność między nasileniem ich nieprzystosowania a wychowywaniem się w niekorzystnych warunkach środowiskowych oraz pewnymi cechami osobowości. Nie tylko więc trudności i niepowodzenia w nauce szkolnej prowadziły do nasilenia się procesu demoralizacji badanych dziewcząt, ale niepowodzenia te występujące łącznie z wychowywaniem się w niekorzystnej atmosferze rodzinnej i łącznie z pewnymi cechami osobowości. Większy stopień nieprzystosowania łączył się poza tym u badanych z systematycznymi wagarami w okresie poprzedzającym skierowanie do rocznej szkoły zawodowej. Nie same niepowodzenia szkolne więc, ale sposób reakcji na te niepowodzenia miał duże znaczenie dla narastania procesu nieprzystosowania społecznego.

Domy rodzinne uczennic szkół rocznych, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe, stanowiły bardzo często (56,4%) środowiska negatywne wychowawczo, stwarzające dzieciom warunki trudnego startu życiowego i nie zapewniające im dostatecznej opieki czy pomocy w trudnościach w nauce i w wyborze zawodu.

W historii życia dziewcząt, u których przeprowadzono wywiady, stwierdzano często przebywanie w szpitalu (43,5%) i przewlekłe choroby (29%). W 22,6% przypadków istniało poważne podejrzenie, że przebyły one schorzenie ośrodkowego układu nerwowego, ponad połowa zaś wykazywała w okresie badań objawy nerwicowe. Tylko u 16,2% nie stwierdzono żadnych odchyśleń w ich stanie zdrowia, cechach osobowości i inteligencji. U pozostałych zaś istniały jakieś czynniki zdrowotne, osobowościowe lub intelektualne, które — szczególnie u dziewcząt pochodzących z rodzin nie zapewniających im dostatecznej opieki — mogły stwarzać poważne przeszkody w normalnym przebiegu nauki szkolnej.

Badane charakteryzował niski poziom aspiracji, bierność i brak wytrwałości. Bierność stwierdzano często u badanych o różnym stopniu nieprzystosowania społecznego — zarówno u tych, które ujawniały tylko objawy nieprzystosowania szkolnego, jak i u tych, których nieprzystosowanie społeczne było bardziej nasilone. Bierność jest zapewne u badanych cechą stwarzającą im szczególną podatność na różnego rodzaju wpływy i różne czynniki sytuacyjne.

Badane ujawniały na ogół niechętny lub bierny stosunek do nauki w szkole zawodowej, do której zostały skierowane. Stosunek ten uległ zmianie w trakcie uczęszczania do tej szkoły; pod koniec roku szkolnego ponad połowa badanych uczennic wyrażała zadowolenie z powodu skierowania ich do szkoły odzieżowej czy szkoły gastronomicznej.

Dziewczęta uczęszczały do szkół rocznych bardziej systematycznie niż chłopcy; 69% skierowanych tam uczennic ukończyło szkoły. Najgorzej adaptowały się w szkołach rocznych uczennice, które poprzednio systematycznie wagarowały i które były w większym stopniu nieprzystosowane społecznie.

W następnym roku szkolnym — po zakończeniu roku objętego badaniami — było zaledwie 21,2% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących; byłoby ich zaś tylko 13,7%, gdyby nie wliczać do nich dziewcząt, które porzuciły naukę czy pracę ze względu na urodzenie dziecka, oraz dziewcząt, które formalnie nie pracując pomagają swym matkom w pracy chałupniczej.

9. Zasadniczy wniosek wynikający z badań sprowadza się do twierdzenia, iż właściwa akcja profilaktyczna, mająca na celu zapobieganie zjawisku pozostawiania młodzieży w starszych rocznikach wieku poza nauką i pracą, powinna zaczynać się w szkołach podstawowych już w pierwszych latach nauki. Akcją tą objąć należy w szczególności dzieci mające poważniejsze trudności w nauce, dzieci wagarujące, powtarzające klasy, sprawiające trudności wychowawcze. Na szczególną uwagę zasługują dzieci wagarujące ze szkoły; częste wagary stanowią już zazwyczaj objaw świadczący wyraźnie o nieprzystosowaniu społecznym, objaw poprzedzający nader często zjawisko drugoroczności u dzieci o normalnym poziomie inteligencji. Akcję profilaktyczną należałoby inicjować właściwie już w przedszkolach.

W warszawskich szkołach podstawowych w 1966/1967 r. w klasach III—VII 11 500 dzieci (chłopców i dziewcząt) było opóźnionych o rok, 5200 dzieci o 2 i więcej lat; ogółem więc w tych 5 klasach było opóźnionych w nauce w szkołach warszawskich 16 700 dzieci¹⁰. Wśród tej młodzieży (zwłaszcza wśród uczniów opóźnionych o 2 i więcej lat są na pewno licznie reprezentowani chłopcy, którzy wykazują, podobnie jak nasi badani, objawy nie tylko nieprzystosowania szkolnego, ale i nieprzystosowania społecznego.

O znaczeniu, jakie przywiązywać należy do potrzeby wczesnego ujawniania objawów zaburzeń w zachowaniu i nieprzystosowania społecznego, świadczą m.in. wyniki badań prowadzonych w 1961/1962 r. przez Zakład Kryminologii INP PAN w klasach III, IV i V w 15 szkołach podstawowych w Warszawie, które ujawniły już w tych klasach 8,2% chłopców z objawami wyraźnej demoralizacji, przy czym wśród tych chłopców było 67% opóźnionych w nauce, a 63% wagarujących ze szkoły¹¹.

¹⁰ W całym kraju w szkołach podstawowych w klasach III—VII w 1967/1968 r. było ponad 223 000 dzieci opóźnionych w nauce o 2 lata, zaś opóźnionych o 3 lata — ponad 106 000. Nie należy poza tym zapominać o licznej grupie dzieci nie kończącej szkoły podstawowej. Por. „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1968/1969, s. 154 i 156.

¹¹ Można przyjąć, że w Warszawie w klasach I—VI było 8000 chłopców z objawami demoralizacji (przeliczając uzyskany w badaniach wynik 8% na populację uczniów w tych klasach w roku szkolnym 1966/1967, z tym że dla klas I i II przyjęto tylko 4³/o). Jest to szacunek bardzo ostrożny, biorąc pod uwagę fakt, że w Warszawie w 1969 r. było 3925 chłopców podejrzanych przez MO o popełnienie przestępstw, których sprawy zostały skierowane do sądu dla nieletnich (wśród nich 27,5% zapewne stanowią tacy chłopcy, którzy w ciągu roku byli podejrzani o popełnienie więcej niż jednego przestępstwa). Zaznaczyć na-

Trudności i niepowodzenia w nauce wymagają zawczasu kierowania takich dzieci na badania psychologiczno-lekarskie; również wagary, trudności wychowawcze, przejawy demoralizacji i inne objawy nieprzystosowania społecznego wymagają dokładnej analizy psychologicznej z uwzględnieniem badań lekarskich, zwłaszcza neurologiczno-psychiatrycznych. Nieodzowne jest zawsze ponadto badanie środowiska domowego takich dzieci, którego znaczenia w etiologii nie tylko zaburzeń w zachowaniu, ale i niepowodzeń w nauce nie należy umniejszać.

Skuteczność akcji zmierzającej do zwalczania objawów nieprzystosowania społecznego zależy oczywiście tylko częściowo od wysiłków władz oświatowych, natomiast usunięcie objawów nieprzystosowania szkolnego i zapobieganie im zależy niewątpliwie przede wszystkim od właściwej organizacji nauki szkolnej, uwzględniającej specyfikę tej kategorii dzieci, która nie może poddać ogólnemu programowi szkolnemu i zwykłym metodom nauczania w szkole podstawowej.

Zorganizowanie w dostatecznej ilości zespołów wyrównawczych dla młodzieży mającej niepowodzenia w nauce już w młodszych klasach, dodatkowe nauczanie indywidualne uczniów, którzy mają szczególne trudności w nauce — wydają się sprawą niezmiernie ważną w obliczu uzyskanych wyników w badaniach młodzieży „nie uczącej się i nie pracującej”.

Mając zaś aktualnie do czynienia z młodzieżą w wieku 15—18 lat ze znacznym opóźnieniem szkolnym i nieprzystosowaną społecznie należy kontynuować kierowanie jej do rocznych i dwuletnich szkół zawodowych z programem nauczania zaadaptowanym do rozmiaru wykazywanych przez nią braków w podstawowych wiadomościach szkolnych, nadając niektórym takim szkołom poniekąd profil szkół specjalnych. Wydaje się bardzo potrzebne, aby młodzież ta przed skierowaniem do szkoły zawodowej była poddawana badaniom psychologicznym, ustalającym poziom inteligencji i zasób wiadomości oraz przydatność do określonego zawodu — w związku ze stwierdzonymi w naszych badaniach u uczniów i uczennic takich szkół bardzo niejednorodnego poziomu inteligencji i wiadomości. Młodzież, której stopień przygotowania do nauki w szkole zawodowej jest wyższy, powinna znaleźć się w klasach z innym programem nauczania aniżeli młodzież z cechami znacznej ociężałości umysłowej; młodzież ta zraża się bowiem szybko do nauki przystosowanej do niższego poziomu.

Nader ważna kwestia domów rodzinnych tej kategorii dzieci, z której rekrutuje się później młodzież nie ucząca się i nie pracująca, powinna być w znacznie większym stopniu niż dotychczas przedmiotem systematycznych, pogłębionych badań ze strony poradni wychowawczo-zawodowych i poradni zdrowia psychicznego, do których kierowane będą przez szkoły podstawowe wszystkie dzieci z ob-

leży, iż chłopcy ujawnieni podczas badań w szkołach jako zdemoralizowani nie mieli spraw sądowych, chociaż 71% spośród nich popełniało kradzieże. Można szacować, że w miastach na terenie całego kraju jest ok. 94 000 uczniów z objawami demoralizacji (posługując się odsetkami uzyskanymi w badaniach w Warszawie).

jawami nieprzystosowania szkolnego i społecznego. W związku z tym, iż nasze badania (a w jeszcze większej mierze dane uzyskane przez komisje-rejestracyjne) wykazały bardzo duży odsetek takich domów rodzinnych, w których występują niepełne rodziny, alkoholizm, złe warunki materialne itp., nieodzowne jest roztoczenie przez Wydziały Oświaty należytej opieki nad dziećmi z tych rodzin i udzielenie wielu matkom pomocy materialnej.

Wydaje się konieczne zaznaczenie na końcu, iż jedną z wytycznych, która powinna towarzyszyć racjonalnej akcji zwalczania wysoce szkodliwego zjawiska, jakim jest niekończenie w terminie szkoły podstawowej i pozostawanie poza nauką zawodu i pracą pewnej części młodzieży — powinno być zaprzestanie traktowania tej młodzieży w szablonowy i krzywdzący sposób jako nie chcące się uczyć ani pracować, prowadzącej pasożytniczy tryb życia, leniwej i wykolejonej, wykazującej antyspołeczne tendencje, wymagającej stosowania sankcji karnych. Operowanie tego rodzaju stereotypem-kliszą jest bowiem nie tylko nie usprawiedliwione w obliczu uzyskanych wyników badań w odniesieniu do znacznej większości tych chłopców i dziewcząt, ale i wysoce szkodliwe w skutkach. Figurujące w wielu publikacjach prasowych bardzo wrogie i szydercze akcenty mogą mieć poważne konsekwencje, zniechęcając taką młodzież do podjęcia próby nauki zawodu mimo doznanych dotąd niepowodzeń szkolnych, potęgując w niej zarazem stan frustracji, poczucie izolacji społecznej i tendencje do agresji.

Ta kategoria dzieci i młodzieży, która wymagała już od dawna stosowania wobec niej specjalnych metod postępowania pedagogicznego, pochodząca bardzo często z domów rodzinnych nie mogących jej zapewnić warunków normalnego rozwoju, reaguje adekwatnie na nieobiektywną i nieżyczliwą krytykę i na niewłaściwy do niej stosunek¹².

Poczynione dotąd doświadczenia i uzyskane wyniki w szkołach zawodowych powinny przyczynić się do tego, aby zagadnienie młodzieży nie uczącej się i nie pracującej było rozpatrywane w sposób odpowiadający wymaganiom, jakie powinny obowiązywać w dziedzinie pedagogiki specjalnej, mającej na celu reedukację młodzieży wykazującej objawy nieprzystosowania szkolnego i społecznego.

Stanisław Batawia

¹²Na szczególną uwagę zasługuje w związku z tym następująca charakterystyka tej młodzieży, oparta na poczynionych doświadczeniach w szkołach zawodowych po pierwszym roku rejestracji: „Młodzież bardzo trudna, o hardych charakterach, bez żadnych skrupułów, nie chciała przyjąć żadnego patronatu nad sobą. Przekonaliśmy się nieoczekiwanie, że dla tej młodzieży ważniejsze od słowa jest serce i życzliwość, kto ich będzie szanował, kto im będzie oddany, ten może ich uczyć i wychowywać”. K u b e r s k i : *op. cit.*, s. 33.

Dobrochna Wójcik

MŁODOCIANI SPRAWCY ROZBOJU

WSTĘP

Znaczny wzrost liczby osób¹ skazanych za rozboje (obserwowany również w innych krajach) zaznacza się w Polsce wyraźnie już od szeregu lat.

I tak w latach 1960—1964 liczba osób w wieku po ukończeniu 17 lat skazanych za rozbój (art. 259 k.k. z 1932 r.) wzrosła z 978 do 1442, podczas gdy w latach 1965—1969 wzrosła z 1569 do 3364. Wzrostowi liczebnemu odpowiada również wysoki, bo niemal trzykrotny, wzrost nasilenia skazań, biorąc pod uwagę współczynniki we wszystkich prawie grupach wieku u sprawców, którzy ukończyli 17 lat. Współczynniki te (obliczone na 100 000 mężczyzn w wieku po ukończeniu 17 lat) wynosiły w 1960 r. 6,6, w 1965 r. 9,9, a w 1969 r. aż 20,5².

Znaczny wzrost liczby skazanych za rozbój stwierdza się również u nieletnich. Dane ze statystyki sądowej (obejmujące w odniesieniu do nieletnich łącznie skazania za rozbój, kradzież rozbójniczą i wymuszenie — art. 259, 258 i 261) wskazują, że w latach 1960—1964 liczba nieletnich skazanych za te przestępstwa wzrosła ze 149 do 494, a w latach 1965—1969 z 508 do 1264.

Fakty te przemawiają za szczególną potrzebą uwzględnienia w badaniach kryminologicznych problematyki sprawców rozboju³.

Rozbój stanowi przestępstwo, którego sprawcami są w znacznej większości osobnicy w wieku poniżej 21 lat. Dane za rok 1969, dotyczące ogółu skazanych za rozbój, świadczą o tym, że nieletnich wśród nich było 23,5%⁴, a młodocianych 45,1% (łącznie więc sprawcy w wieku poniżej 21 lat stanowili aż 68,6%). Spraw-

¹ Wśród osób podejrzanych o rozboje w świetle danych statystyki milicyjnej podejrzanych kobiet jest 3,5 %.

² Porównaj dane zawarte w tablicy A w aneksie.

³ Wg danych statystyki milicyjno-prokuratorskiej na terenie całego kraju w latach 1964—1969 stwierdzono rozbojów: 2011; 2394; 4079; 4051; 3832; 5502.

⁴ W związku z tym, iż w odniesieniu do nieletnich skazania za rozbój obejmują również skazania za kradzież rozbójniczą oraz wymuszenie rozbójnicze (art. 258 i art. 261 k.k.

ców w wieku 21—24 lat było 15,7%; tylko 15,7% ogółu sprawców skazanych w 1969 roku za rozbój ukończyło 25 lat.

Tak znaczny udział nieletnich i młodocianych wśród sprawców rozboju jest tym bardziej charakterystyczny, że udział tych grup wieku wśród ogółu skazanych za popełnienie przestępstw jest znacznie niższy (i wynosił np. w 1967 roku tylko 28,1%)⁵.

Praca niniejsza poświęcona jest wynikom badań, którymi objęto reprezentację najliczniejszej, bo sięgającej 45% ogółu skazanych, grupy sprawców rozboju będących w wieku 17—20 lat.

Współczynnik skazań młodocianych za rozbój wynosił w 1960 r. 56,6, w roku 1969 zaś — aż 148,7. Tak wielki wzrost nasilenia skazań młodocianych za to przestępstwo zasługuje na tym większą uwagę, że nasilenie skazań za przestępstwa w ogóle wykazuje u nich raczej tendencję spadkową⁶.

Badania młodocianych sprawców rozboju prowadzone były w więzieniu karno-śledczym Warszawa-Białołęka w okresie od 1 X 1966 do 30 IX 1968 r. i objęły wszystkich 229 młodocianych więźniów skazanych w pierwszej instancji za rozbój (art. 259 k.k. z 1932 r.), którzy pochodzili z terenu Wielkiej Warszawy i przebywali wówczas w tym więzieniu (ograniczono się tylko do przypadków z Warszawy przede wszystkim ze względu na duże trudności w uzyskiwaniu informacji od rodzin więźniów zamieszkałych poza Warszawą).

Zgodnie z wytycznymi Centralnego Zarządu Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości wszyscy młodociani więźniowie zamieszkali na terenie Warszawy i niektórych powiatów województwa warszawskiego byli w tym okresie z reguły zatrzymywani w więzieniu karno-śledczym w Białołęce⁷. Wydaje się więc, że 229 młodocianych sprawców rozboju, zatrzymanych w ciągu 2 lat w tym więzieniu, stanowi reprezentację sprawców rozboju w Warszawie w grupie wieku 17—20 lat. Przeciętny wiek tych młodocianych wynosił 18,8 lat.

Sprawcy rozboju rekrutują się, jak wiadomo, w znacznym odsetku przypadków spośród osobników poprzednio już karanych. Wskazują na to informacje ze statystyki sądowej, według których uprzednio karani stanowią ponad 40% wśród sprawców rozboju, podczas gdy karanych poprzednio wśród ogółu skazanych jest znacznie mniej, ok. 28%⁸. Istotne więc wydaje się już na samym początku ni-

z 1932 r.), dokonano szacunku skazań za rozbój po odliczeniu nieletnich sprawców 2 powyższych przestępstw na podstawie danych statystyki milicyjno-prokuratorskiej (ostatnio 18,2% nieletnich wśród ogółu nieletnich podejrzanych z art. 258, 259 i 261 było podejrzanych o dokonanie kradzieży rozbójniczej i wymuszenia).

⁵J. Jasiński: *Przestępczość nieletnich w Polsce w latach 1961—1967*, „Archiwum Kryminologii”, 4, 4969, s. 153.

⁶Jasiński: *op. cit.*, s. 166—170.

⁷Przy dokonaniu rozboju z reguły stosuje się tymczasowy areszt w stosunku do sprawców. Tylko więc w nielicznych przypadkach młodociani sprawcy rozboju nie byli zapewne zatrzymani w więzieniu.

⁸Materiały statystyczne Zakładu Kryminologii PAN, tablica 2.26.

niejszej pracy przytoczenie wyników badań dotyczących rozmiarów recydywy 229 młodocianych sprawców rozboju. Uwzględniono przy tym nie tylko skazania po ukończeniu 17 lat, ale i sprawy w okresie, gdy badani byli nieletnimi (na podstawie danych uzyskanych ze skorowidzów i repertoriów sądów dla nieletnich).

Uzyskane na ten temat dane o uprzednich skazaniach zawarte są w poniższym zestawieniu:

	l.b.	%
brak spraw	56	24,4
sprawy w sądzie dla nieletnich	63	27,5
sprawy w sądzie powszechnym	40	17,5
sprawy w sądzie dla nieletnich i w sądzie powszechnym	70	30,6
ogółem	229	100,0.

Spośród ogółu 229 młodocianych sprawców rozboju aż 75,6% było skazanych po ukończeniu 17 lat przez sądy powszechne lub miało wcześniej sprawy w sądzie dla nieletnich, zakończone orzeczeniem środków wychowawczych lub poprawczych. W sądzie dla nieletnich miało sprawy aż 58,1% tych młodocianych, a w sądzie powszechnym 48,1%.

Na ogólną liczbę 133 sprawców rozboju mających sprawy w sądzie dla nieletnich jedną sprawę miało 33,8% sprawców, dwie sprawy — 24,1%, trzy sprawy — 15,8%, a cztery i więcej spraw — 26,3%.

Na ogólną liczbę 110 sprawców mających sprawy w sądzie powszechnym (spośród nich 70 miało również sprawy w sądzie dla nieletnich) jedną sprawę miało 72,6%, dwie sprawy — 17,7%, a trzy i więcej spraw — 9,7%.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród młodocianych, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, aż 42,1% miało trzy i więcej spraw. Natomiast po ukończeniu 17 lat znaczna większość (72,6%) miała tylko jedną sprawę w sądzie powszechnym przed popełnieniem rozboju (jest to zrozumiałe z uwagi na młody wiek badanych, spośród których 57,2% miało w chwili dokonania rozboju zaledwie 17—18 lat).

Biorąc pod uwagę fakt, że aż $\frac{3}{4}$ młodocianych sprawców rozboju z terenu Warszawy rekrutuje się spośród recydywistów, wydaje się istotne ustalenie, jakie przestępstwa popełniali ci sprawcy w przeszłości, a w szczególności czy w strukturze ich przestępczości były licznie reprezentowane przestępstwa z cechami agresji (fizycznej lub słownej); kwestia ta bowiem łączy się z problematyką rozboju jako przestępstwa dokonywanego z użyciem agresji.

Badając strukturę przestępczości, wyodrębniono grupę przestępstw przeciwko mieniu (z której wyłączono art. 258, 259, 261, 263 k.k. z uwagi na związaną z tymi przestępstwami agresję), grupę przestępstw o „charakterze agresywnym” — niezależnie od tego czy agresja miała charakter agresji fizycznej czy słownej — oraz

grupę innych przestępstw. Do grupy przestępstw o „charakterze agresywnym” zaliczono więc oprócz przestępstw zawartych w rozdziale przeciwko władzom i urzędom (głównie art. 129, 132, 133 k.k.) i przeciwko życiu i zdrowiu (głównie art. 236, 237, 239, 240, 241 k.k.) także przestępstwa z art. 204, 250, 251, 255, 256 k.k. oraz wspomniane już przestępstwa z art. 258, 259, 261 i 263 k.k., a także z art. 23 ustawy z 10 XII 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu.

W tablicy 1 przedstawiamy strukturę przestępczości młodocianych recydywistów sprawców rozboju, wyodrębniając skazania z okresu nieletniości i skazania po ukończeniu 17 lat (skazani oni zostali ogółem przez sąd dla nieletnich za 445 przestępstw i przez sąd powszechny za 197 przestępstw).

Jak wynika z powyższego zestawienia, młodociani sprawcy rozboju będący recydywistami popełniali w okresie nieletniości z reguły przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże), a przestępstw z użyciem agresji nie było więcej niż 18%. Zupełnie odmiennie natomiast kształtuje się struktura przestępczości tych sprawców rozboju po ukończeniu przez nich 17 lat — aż 36,5% stanowią bowiem przestępstwa dokonane z użyciem agresji fizycznej i 13,7% przestępstwa połączone z agresją słowną. Łącznie przestępstwa o „charakterze agresywnym” wynoszą więc aż 50,2% ogółu dokonanych przestępstw po ukończeniu przez tych młodocianych 17 lat, przestępstwa zaś przeciwko mieniu nie przekraczają 47,7%.

Jeśli zamiast struktury przestępczości uwzględnimy uprzednie, łącznie z okresem nieletniości, skazania młodocianych za przestępstwa z cechami agresji, to okazuje się, że aż 58,4% tych osobników było skazanych za takie właśnie przestępstwa, w tym 17,4% więcej niż jeden raz.

Porównując przestępczość recydywistów sprawców rozboju po ukończeniu przez nich 17 lat z przestępczością ogółu młodocianych (według danych ze statystyki sądowej), stwierdzono, że sprawców rozboju istotnie częściej charakteryzuje popełnianie przestępstw z cechami agresji ($p < 0,001$). Poza tym na podkreślenie zasługuje fakt, że młodociani recydywiści sprawcy rozboju różnią się istotnie również i od młodocianych recydywistów sprawców różnych innych przestępstw, badanych uprzednio przez Zakład Kryminologii PAN ($p < 0,001$) — podczas gdy u tych ostatnich przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły kradzieże) wynosiły 67% ogółu przestępstw, to u młodocianych recydywistów sprawców rozboju te przestępstwa nie przekraczały 47,7%, przestępstw zaś z cechami agresji było odpowiednio 32,9% i 50,2%⁹.

Dane te wskazują, że problem agresji wyłaniający się tak wyraźnie już z uprzedniej przestępczości sprawców rozboju, zasługiwał na szczegółowe uwzględnienie w badaniach.

⁹ Zestawień dotyczących struktury przestępczości 100 młodocianych recydywistów sprawców różnych przestępstw dokonano na podstawie pracy: S. Szelhaus, Z. Baucz-Straszewicz: *Młodociani recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960, s. 180, 182 i 183.

Tablica 1. Struktura przestępczości 173 młodocianych recydywistów sprawców rozboju

Przestępstwa	Sąd dla nieletnich		Sąd powszechny	
	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	445	100,0	197	100,0
Przeciwko mieniu:				
art. 257 § 1 i 2 k.k.	246	56,6	51	25,9
art. 1 § 1 ustawy z 18 VI 1959	46	10,6	10	5,1
art. 2 § 2 ustawy z 18 VII 1959	55	12,6	15	7,6
art. 160 k.k.	5	1,1	5	2,5
art. 262 k.k.	1	0,2	3	1,6
art. 264 k.k.	—	—	4	2,0
art. 265 k.k.	—	—	6	3,0
łącznie	353	81,1	94	47,7
Agresja fizyczna:				
art. 133 k.k.	3	0,7	9	4,6
art. 236 k.k.	1	0,2	—	—
art. 237 k.k.	10	2,3	16	8,1
art. 239 k.k.	10	2,3	22	11,2
art. 240 k.k.	—	—	1	0,5
art. 241 k.k.	1	0,2	—	—
art. 259 k.k.	26	6,0	14	7,1
art. 261 k.k.	6	1,4	4	2,0
art. 263 k.k.	9	2,1	1	0,5
art. 204 k.k.	6	1,4	4	2,0
art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z 10 XII 1959	—	—	1	0,5
łącznie	72	16,6	72	36,5
Agresja słowna:				
art. 132 k.k.	—	—	14	7,1
art. 250 k.k.	2	0,5	2	1,0
art. 256 k.k.	3	0,7	11	5,6
łącznie	5	1,2	29	13,7
Inne				
art. 140 k.k.	1	0,2	3	1,6
art. 150 k.k.	1	0,2	1	0,5
art. 215 k.k.	1	0,2	—	—
art. 242 k.k.	2	0,5	—	—
łącznie	5	1,1	4	2,1

Szczegółowym badaniom poddano 60 młodocianych więźniów sprawców rozboju spośród 229 takich sprawców, przebywających w więzieniu w Białoleścu. Przypadki do badań dobierano kolejno spośród aktualnie przebywających w tym więzieniu sprawców rozboju będących po wyroku I instancji; szczegółowymi badaniami nie zdołano objąć tych sprawców, którzy w bardzo krótkim czasie po wyroku zostali przeniesieni do więzień poza Warszawą. Zaznaczyć należy, że 60 badanych sprawców rozboju nie różni się od pozostałych 169 sprawców ani pod względem początku spraw sądowych, ani ilości spraw w sądzie dla nieletnich i w sądzie powszechnym, ani struktury przestępczości, ani wieku w chwili dokonania rozboju.

W związku z faktem, że większość młodocianych skazanych za rozbój miała już sprawy w okresie nieletniości, za istotną kwestię uznano zbadanie, czym sprawcy rozboju różnią się, jeśli chodzi o rozmiary ich nieprzystosowania społecznego oraz różne czynniki z tym związane, od młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw. Rozbój jest przestępstwem rzadkim i tylko znikomy odsetek młodocianych mających sprawy sądowe jest karany za dokonanie rozboju, bardzo niewielki jest również odsetek sprawców tego przestępstwa wśród młodocianych recydywistów¹⁰. Próba zbadania, czym charakteryzuje się ta kategoria młodocianych recydywistów w odróżnieniu od młodocianych recydywistów nie będących sprawcami rozboju, wydawała się więc istotna i stanowiła obok zagadnienia agresywności drugi podstawowy problem niniejszej pracy.

W związku z tym postanowiono porównać sprawców rozboju z grupą kontrolną, w skład której weszło 43 młodocianych recydywistów, karanych za różne przestępstwa z wyjątkiem rozboju, rekrutujących się spośród nieletnich sprawców kradzieży, którzy mieli dawniej sprawy w sądzie dla nieletnich i byli badani w latach 1961—1962 przez A. Strzembosza¹¹. Zaznaczyć należy, iż w badaniach nieletnich podsądnych nie przeprowadzano badań psychologicznych, w związku z czym brak jest danych o poziomie ich inteligencji i innych cechach osobowości. Brak jest również danych o rozmiarach alkoholizowania się tych badanych w okresie, gdy byli oni w wieku powyżej 17 lat, badania bowiem prowadzono

¹⁰ Skazani za rozbój stanowią tylko 6,5% skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu, należy jednak pamiętać o dużej ciemnej liczbie w tym przestępstwie. Wśród 100 młodocianych więźniów recydywistów (co najmniej 2 razy karanych i 2 razy zatrzymanych w więzieniu) tylko 15 (15%) było sprawcami rozboju (S. Szelhaus: *Młodociani recydywiści*, Warszawa 1969, s. 71). Spośród 212 nieletnich sprawców kradzieży (z 3 dzielnic Warszawy) mających sprawy w sądzie dla nieletnich — z których 100 było karanych po ukończeniu 17 lat — tylko 16% było sprawcami rozboju (S. Batawja, A. Strzembosz: *Nieletni przestępcy w świetle badań kryminologicznych i postulatów ustawodawcze*, „Państwo i Prawo”, 1968, nr 6).

¹¹ Grupa ta stanowi część materiału przedstawionego w pracy sędziego A. Strzembosza: *Nieletni sprawcy kradzieży ze szczególnym uwzględnieniem problematyki recydywy*. Spośród 97 podsądnych sprawców kradzieży z dzielnicy Warszawa-Praga Południe było 49 później karanych w wieku 17—20 lat za różne przestępstwa; tylko 6 było skazanych za popełnienie rozboju, których nie włączono do grupy kontrolnej. Por. *Nieletni przestępcy w świetle badań kryminologicznych...*, s. 869.

w okresie ich nieletniości i nie można było u wszystkich przeprowadzać ponownych wywiadów środowiskowych w okresie katamnez.

Wśród 60 badanych sprawców rozboju było 49 recydywistów (81,7% i 11 nie-recydywistów (18,3%). Ponieważ znakomita większość młodocianych sprawców rozboju rekrutuje się spośród osobników mających już poprzednio sprawy sądowe, w pracy niniejszej uwzględnimy przede wszystkim tych właśnie recydywistów sprawców rozboju. O nielicznych pozostałych wspominamy tylko pokrótce przy omawianiu poszczególnych kwestii.

W pracy niniejszej przedstawione zostaną kolejno: rozmiary nieprzystosowania społecznego badanych, problem ich agresywności oraz charakterystyka ich środowisk rodzinnych.

* * *

Zanim przejdziemy do omówienia tych kwestii, przedstawimy pokrótce informacje o dokonanych przez badanych rozbojach i okolicznościach towarzyszących popełnieniu tego przestępstwa.

W rozbojach dokonanych przez 60 młodocianych brało poza tym udział 40 osobników, spośród których 16 było młodocianych, 15 nieletnich i tylko 9 było w wieku powyżej 20 lat.

Na uwagę zasługuje fakt, iż wśród współuczestników aż 75% miało już uprzednio sprawy sądowe, przy czym tylko 30% miało 1 sprawę, 13,3% — 2 sprawy, 20% — 3 sprawy i aż 36,7% — 4 i więcej spraw. 60,4% rozbojów było dokonanych przy tym wyłącznie przez sprawców już uprzednio karanych, 28,3% przez recydywistów działających z osobnikami nie karanymi i tylko 5,6% wyłącznie przez sprawców uprzednio nie karanych.

Większość rozbojów (66%) dokonana została przez 2 lub 3 sprawców, grupy 4 i więcej osobowe nie przekraczają 7,5%; tylko 19% rozbojów popełnionych zostało przez jednego sprawcę.

Charakterystyczną okolicznością jest stan nietrzeźwości znacznej większości badanych (78%) w chwili dokonywania rozboju — młodociani dokonujący rozboju, spośród których 58,3% było w wieku 17—18 lat, nie różnią się pod tym względem od znacznej większości sprawców rozboju w starszych grupach wieku.

Poszkodowani, w większości nietrzeźwi, rekrutowali się z reguły (62%) spośród przechodniów, z którymi sprawcy zetknęli się dopiero bezpośrednio przed dokonaniem rozboju na ulicy, w parku itd.

Tylko w $\frac{1}{4}$ przypadków poszkodowanymi były osoby, z którymi sprawcy poznali się na krótko przed dokonaniem rozboju na ulicy, przed kioskiem z piwem, w barze itp. Zawierano znajomość w związku z propozycjami wspólnego wypicia wódki, które z reguły odbywało się później w parku, na podwórkach lub innym odosobnionym miejscu sprzyjającym dokonaniu rozboju.

Na uwagę zasługuje fakt, iż tylko 3,7% ogółu rozbojów dokonano w miesz-

kaniach oraz że badani młodociani nie byli sprawcami napadów na kierowców taksówek, inkasentów itp.

Wśród poszkodowanych było aż 40% w wieku 30 i więcej lat, 37% stanowili młodociani, a tylko 8% nieletni.

Zaznaczyć należy, że podczas gdy poszkodowani młodociani i nieletni w chwili dokonywania na nich rozboju byli z reguły trzeźwi, to znaczna większość (88%) poszkodowanych w starszych grupach wieku była w stanie nietrzeźwym. W 55% rozbojów zarówno sprawca, jak i poszkodowany byli nietrzeźwi.

Jeśli jako kryterium „planowanego rozboju” uznamy uprzednie porozumienie się współsprawców (nawet wówczas, gdy nastąpiło ono dopiero bezpośrednio przed samym czynem), to wydaje się, iż rozboje zaplanowane nie przekraczają u badanych 45% ogółu dokonanych rozbojów.

W około $\frac{1}{4}$ przypadków wartość zrabowanego mienia (z reguły pieniądze i zegarki) nie przekraczała 300 zł.; w 38% wynosiła od 300 do 1000 zł. Rozboje, w których zrabowane mienie przekraczało wartość 2000 zł, stanowiły tylko 13%.

Badani z reguły (ok. 90%) stosowali przemoc przy dokonywaniu rozboju, przy czym w ok. 70% przypadków bili poszkodowanych pięściami po głowie. Jakkolwiek tylko w jednym przypadku spotykamy się z uderzeniem tępym przedmiotem i w ośmiu przypadkach z groźbą użycia noża, a tylko w jednym przypadku nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała u ofiary, to jednak co najmniej u 30% poszkodowanych wystąpiła utrata przytomności po doznanym urazie.

Rozpatrując okoliczności związane z samym rozbojem, mające znaczenie dla problematyki sprawców tego przestępstwa, na szczególną uwagę zasługują, jak się wydaje, te kwestie, które wiążą się z ustaleniem, iż 77% spośród badanych piło alkohol kilka razy tygodniowo, oraz że ok. 80% było w stanie nietrzeźwym w chwili dokonywania rozboju. Fakt zaś, że przeszło połowa wydała zrabowane pieniądze na libacje, charakteryzuje sprawców tego przestępstwa jako osobników prymitywnych, niedojrzałych, u których aktualny brak pieniędzy na alkohol (lub zaspokojenie innych potrzeb nie związanych bynajmniej z zasadniczymi brakami) mógł stanowić motyw dokonania tak poważnego przestępstwa, jakim jest niewątpliwie rozbój.

I. ROZMIARY SPOŁECZNEGO NIEPRZYSTOSOWANIA SPRAWCÓW ROZBOJU

1. Przed przystąpieniem do omawiania rozmiarów nieprzystosowania społecznego młodocianych sprawców rozboju warto zasygnalizować fakt, że badani ci według relacji matek ujawniali znaczne zaburzenia w zachowaniu już w okresie przedszkolnym (nadmierną ruchliwość i aktywność, dużą drażliwość, częste ataki gniewu, znaczny upór itp.)¹². Okazało się przy tym, że te zaburzenia w zachowa-

¹² Należy zaznaczyć, że tylko 23% badanych nie ujawniało w dzieciństwie objawów nerwicowych (52% badanych miało zaburzenia snu, u 25% występowało moczenie nocne,

niu występujące w okresie przedszkolnym stwierdzono istotnie częściej (61,2%) u recydywistów sprawców rozboju niż w grupie kontrolnej młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw (34%).

Od zaburzeń w zachowaniu, datujących się od wczesnego dzieciństwa, nie można abstrahować przy rozpatrywaniu problemu nauki szkolnej badanych. Jakkolwiek poziom ich wykształcenia, jak wynika z danych, które zostaną w dalszym ciągu omówione, jest lepszy niż poziom uzyskany przez grupę kontrolną, to jednak już okres szkolny badanych cechuje znaczne nieprzystosowanie.

W grupie recydywistów sprawców rozboju tylko 69,4% ukończyło szkołę podstawową, a 30,6% ukończyło V—VI klas, a nawet i mniej. Natomiast w grupie kontrolnej zaledwie 41,7% ukończyło szkołę podstawową, a 58,3% ukończyło tylko V—VI klas. Wśród młodocianych sprawców rozboju było więc więcej niż w grupie kontrolnej badanych mających podstawowe wykształcenie (różnica statystycznie istotna: $p < 0,02$).

U recydywistów sprawców rozboju występowało znaczne opóźnienie szkolne. Nie opóźnionych w nauce było tylko 12,2%, opóźnionych o 1 rok — 24,5%, o 2 lata — 38,8%, a opóźnionych o 3 lata i więcej — 24,5%. W grupie kontrolnej było ich odpowiednio 14%, 16,3%, 20,9% oraz 48,8%. Biorąc pod uwagę bardzo znaczne opóźnienie w nauce (o 3 lata i więcej) stwierdzamy istotne statystycznie różnice na korzyść recydywistów sprawców rozboju (zależność na poziomie $p < 0,02$).

Zaznaczyć należy, iż opóźnienie szkolne badanych, podobnie zresztą jak u ogółu nieletnich przestępców, nie może być u większości z nich wyjaśniane obniżonym poziomem inteligencji. Na podstawie badania psychologicznego (testem Wechsler-Bellevue) młodocianych sprawców rozboju normalny poziom inteligencji stwierdzono u 68%, ociężałość umysłową u 24%, pogranicze upośledzenia u 6%, a debilizm u 2% badanych.

Rozpatrując wyniki badania inteligencji sprawców rozboju oraz wyniki uzyskane w badaniach młodocianych sprawców innych przestępstw stwierdza się, iż nie zachodzi między nimi większa różnica, jeśli chodzi o ilorazy inteligencji poniżej normy. W badaniach H. Namowicz, które objęły 82 młodocianych więźniów karanych za różne przestępstwa, stwierdzono, że 36,8% spośród nich miało ilorazy inteligencji poniżej 91¹³. Również w badaniach Zakładu Kryminologii PAN nad młodocianymi recydywistami ustalono, że 40,9% spośród nich uzyskało takie ilorazy¹⁴. Badani sprawcy rozboju różnią się natomiast istotnie na niekorzyść zarówno od normalnej populacji, jak i od niektórych badanych grup przestępców,

u 22% jakanie). W okresie badania w więzieniu aż 60% tych młodocianych osobników ujawniało objawy nerwicowe.

¹³ H. Namowicz: *Poziom inteligencji a różnice między skalą słowną i bezsłowną w populacji więziennej*, „Przegląd Penitencjarny”, 1965, nr 3, s. 68—75.

¹⁴ Szelhaus, *op. cit.*

gdy bierze się pod uwagę ilorazy inteligencji wyższe od przeciętnych (powyżej 110). Wśród badanych bowiem sprawców rozboju tylko 8,3% uzyskało tak wysokie wyniki w porównaniu np. z 23,2% ustalonymi w badaniach 82 młodocianych więźniów mających sprawy o różnorodne przestępstwa (H. Namowicz), czy w porównaniu z 25% stwierdzonymi w badaniach Zakładu Kryminologii PAN nad młodocianymi recydywistami sprawcami różnych przestępstw (S. Szelhaus i Baucz-Straszewicz). Sprawcy więc rozboju, przestępstwa o charakterze bardzo prymitywnym, rekrutują się tylko wyjątkowo spośród osobników o wyższym poziomie inteligencji.

Na uwagę również zasługuje fakt, że przeszło połowa badanych o normalnym poziomie inteligencji twierdziła, że miała znaczne trudności w nauce (53%), przy czym około $\frac{1}{4}$ tych badanych powtarzała już początkowe klasy (I—III). Jakkolwiek nie przeprowadzono testów na ustalenie poziomu wiadomości oraz umiejętności pisania, czytania i liczenia, to jednak na podstawie przeprowadzonych badań psychologicznych, które wymagają tych umiejętności, stwierdzono, że nawet wśród badanych z ukończoną szkołą podstawową było 37% takich, którzy mieli znaczne trudności w czytaniu i pisaniu, co mogło się przyczynić do poważniejszych trudności w dalszej nauce¹⁵. Szczegółowa analiza przyczyn trudności w nauce nie była przedmiotem niniejszego opracowania, byłyby one zresztą już bardzo utrudnione z uwagi na wiek badanych (17—20 lat).

O wybitnie zaburzonym procesie nauki szkolnej u badanych świadczy również znaczne nasilenie wagarów. Nie stwierdzono jednak istotnych różnic między recydywistami sprawcami rozboju a grupą kontrolną, jeśli chodzi o systematyczne wagary. 77,5% sprawców rozboju wagarowało systematycznie, przy czym początek tych wagarów był wczesny, występowały one bowiem u 47% badanych już w klasach I—IV. W grupie kontrolnej wagarowało systematycznie 88,4% badanych, w tym 48,8% zaczęło wagarować najpóźniej w IV klasie.

Badani sprawcy rozboju przebywali w środowisku kolegów, u których proces nauki był również zaburzony; wałęsali się oni z nimi po ulicach, przy czym około 40% badanych już w wieku poniżej 13 lat przebywało z chłopcami popełniającymi kradzieże.

Zaznaczyć należy, że mimo iż zjawisko wagarów kształtuje się zupełnie podobnie u badanych i w grupie kontrolnej, to jednak ucieczki z domu występują o wiele częściej ($p < 0,001$) u nieletnich sprawców kradzieży z grupy kontrolnej niż u sprawców rozboju, spośród których 52,5% w ogóle nie uciekało z domu, 15% uciekało tylko 1—3 razy, a tylko 32,5% uciekało więcej niż 3 razy. W gru-

¹⁵ Badania prowadzone pod kierunkiem H. Spionek doprowadziły do stwierdzenia, że wśród dzieci wykazujących poważne trudności w nauce 76% miało normalny rozwój umysłowy; dzieci te wykazywały natomiast różnego rodzaju wybiórcze zaburzenia rozwoju psychicznego i ruchowego, jak np. zaburzenia analizy i syntezy wzrokowej i słuchowej, zaburzenia procesu lateralizacji, zaburzenia motoryki itp. Por. H. Spionek: *Psychologiczna analiza trudności i niepowodzeń szkolnych*, Warszawa 1970, s. 36 i nast.

pie kontrolnej tylko 16% nie uciekało z domu, a 49% badanych uciekało wielokrotnie. Dodać przy tym należy, iż badani sprawcy rozboju zaczęli uciekać w stosunkowo późnych rocznikach wieku.

Rozpatrując u sprawców rozboju wybitnie zaburzony przebieg nauki w szkole podstawowej, nie można oczywiście abstrahować od faktu, iż 41% spośród nich (o czym będzie dalej mowa) miało już sprawy sądowe w wieku poniżej 15 lat, a popełniało przestępstwa (kradzieże) w tym wieku aż 61%. Proces poważnej demoralizacji, jakkolwiek rozpoczął się, jak zobaczymy poniżej, nieco później niż w grupie kontrolnej, to jednak ukształtował się bardzo wyraźnie już w okresie szkolnym. W związku z tym jest zupełnie zrozumiałe, że sprawa dalszej nauki w szkole zawodowej miała z reguły przebieg bardzo niepomysłny.

Przede wszystkim nie należy zapominać o tym, iż 30,6% badanych sprawców rozboju nie ukończyło szkoły podstawowej i nie mogło uczęszczać do szkół zawodowych, spośród zaś tych, którzy ukończyli szkołę z reguły ze znacznym opóźnieniem, 73,5% zaczęło wprowadzić uczęszczać do szkół zawodowych, ale aż 56% spośród nich nie ukończyło nawet I klasy, 24% ukończyło tylko I klasę, 12% przerwało naukę już po II klasie, a zaledwie 8% zdołało ukończyć szkołę zawodową.

1. Większość recydywistów sprawców rozboju (65%) nie miała więc żadnego przygotowania do pracy zawodowej. Przebieg pracy badanych kształtował się w sposób typowy dla młodocianych osobników nieprzystosowanych społecznie. Mimo iż $\frac{3}{4}$ spośród nich zaczęło pracować w zakładach, w których mogli nauczyć się zawodu ślusarza, tokarza, radiotechnika itp., to jednak pracowali oni bardzo niesystematycznie, opuszczali dni pracy, porzucali często miejsca pracy i tylko 35% badanych można było zakwalifikować jako „przyuczonych do zawodu”.

Próba ustalenia, ile wynosił łączny okres zatrudnienia badanych w stosunku do okresu przebywania ich na wolności, dała następujące wyniki: spośród 23 badanych, którzy mogli pracować powyżej 2 lat do poniżej 4 lat, tylko 10 pracowało powyżej 1 roku do 2 lat, żaden zaś nie pracował powyżej 2 lat. Spośród zaś 21 badanych, którzy mogli pracować tylko powyżej 1 roku do 2 lat, tylko 5 pracowało powyżej 1 roku.

Ogółem spośród wszystkich młodocianych recydywistów sprawców rozboju 16% nie pracowało w ogóle, a 49% pracowało mniej niż połowę okresu, w którym przebywali na wolności po ukończeniu 16 lat. Zaledwie $\frac{1}{3}$ badanych pracowała nieco więcej niż połowę okresu pobytu na wolności.

W okresie popełnienia rozboju wśród badanych było tylko 17,5% pracujących, nie pracujących 1—3 mies. było 35%, 4—6 mies. — 15%, ponad 6 mies. — 32,5% (spośród nich 16,3% nigdy dotychczas nie pracowało).

Badani spędzali większą część czasu na wałęsaniu się po ulicach, przebywaniu w lokalach gastronomicznych, bądź w mieszkaniach kolegów w czasie nieobec-

ności ich rodziców. Kontaktom z kolegami towarzyszyło najczęściej picie alkoholu. O tym, w jakim środowisku przebywali młodociani recydywiści sprawcy rozboju przed dokonaniem przestępstwa, świadczą dane o współsprawcach rozboju uzyskane z akt sądowych i kartoteki MO.

Spośród osobników, z reguły młodocianych i nieletnich, z którymi badani dokonali rozboju, 75% miało już uprzednio sprawy sądowe, 60% było wielokrotnie zatrzymywanych przez MO, 55% nie pracowało i nie uczyło się i aż 60% nadużywało często alkoholu. Na uwagę zasługują poza tym informacje z MO, według których 57% młodocianych sprawców rozboju było zatrzymywanych lub legitymowanych w melinach pijackich.

3. Kwestia rozmiarów nadużywania alkoholu przez młodocianych sprawców rozboju zasługuje na szczegółowe omówienie, gdyż należy do niej przywiązywać znaczenie zarówno przy rozpatrywaniu procesu wykołajania się tych młodocianych osobników, jak i roli, jaką czynnik alkoholu mógł odgrywać w genezie wielu dokonanych rozbojów.

Zaznaczyć należy, iż już w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN nad populacją 100 młodocianych recydywistów w wieku 17—20 lat (co najmniej 2 razy karanych sądowo po ukończeniu 17 lat za różnorodne przestępstwa) stwierdzono, że ci poważnie nieprzystosowani społecznie i popełniający kradzieże w nieletniości osobnicy (90%) bardzo wcześnie zaczęli nadużywać alkoholu — 61% spośród nich bowiem zaczęło pić częściej niż raz na tydzień już przed ukończeniem 17 lat. W okresie poprzedzającym badania 56% tych młodocianych recydywistów piło alkohol co najmniej 4—5 razy tygodniowo¹⁶.

Omawiani w niniejszej pracy młodociani sprawcy rozboju jakkolwiek różnią się od tych 100 młodocianych recydywistów mniejszym nasileniem przestępczości w okresie nieletniości i rozmiarami recydywy, to jednak rozmiary ich nieprzystosowania społecznego były również poważne, w szczególności podobnie kształtował się przebieg ich nauki szkolnej, wagary i praca.

Poważne nieprzystosowanie społeczne u młodocianych recydywistów łączy się z nasilonym alkoholizowaniem się; w szczególności zasługują na uwagę wczesne początki nadużywania alkoholu podobne w tych 2 grupach — 100 młodocianych wielokrotnie karanych recydywistów sprawców różnych przestępstw i badanych młodocianych recydywistów sprawców rozboju.

Przechodząc do omawiania picia alkoholu przez badanych sprawców rozboju¹⁷ należy zaznaczyć, iż informacje na ten temat uzyskano zarówno od samych badanych i ich matek, jak również z wywiadów szkolnych, opinii milicji-

¹⁶ S z e l h a u s : *op. cit.*, s. 124—125.

¹⁷ Rozmiary nadużywania alkoholu zostaną omówione w stosunku do wszystkich 60 młodocianych sprawców rozboju ze względu na specjalne znaczenie tej problematyki, a także ze względu na brak różnic między młodocianymi sprawcami rozboju będącymi recydywistami a tymi, którzy nie byli recydywistami.

nych i danych z akt sądowych (należy oczywiście liczyć się z możliwością, że dane te nie odzwierciedlają rzeczywistych, jeszcze zapewne większych rozmiarów picia alkoholu przez badanych).

Częstotliwość picia przez badanych w okresie bezpośrednio poprzedzającym dokonanie rozboju przedstawia się następująco: tylko 23,3% badanych piło rzadziej niż raz tygodniowo, 55% piło 2—3 razy tygodniowo, a 21,7% piło, alkohol 4 i więcej razy tygodniowo. Fakt, że aż około 77% tych młodocianych piło alkohol co najmniej 2—3 razy tygodniowo, jest wysoce znamieny.

Rozpatrując problem alkoholizowania się badanych, należy uwzględnić zarówno częstotliwość picia, jak i wiek, od którego datuje się częste picie alkoholu. Za początek nadużywania alkoholu przez młodocianych uznano wiek, w którym występowało picie wina lub wódki co najmniej 1 raz tygodniowo.

Dane zawarte w tablicy 2 świadczą o tym, że aż 43,3% badanych nadużywało alkoholu w wieku poniżej 16 lat, a 75% nie mając ukończonych 17 lat. W okresie poprzedzającym dokonanie rozboju wszyscy oni pili już znacznie częściej, co najmniej 2—3 razy tygodniowo.

Tablica 2. Częstotliwość picia alkoholu w okresie poprzedzającym popełnienie rozboju a wiek, w którym badani pili już co najmniej 1 raz tygodniowo

Badani	Picie alkoholu w ciągu tygodnia				
	rzadziej niż 1 raz	2—3 razy	4 i więcej razy	ogółem	%
Nie nadużywający alkoholu	14	—	—	14	23,3
Zaczęli nadużywać* alkoholu w wieku: poniżej 15 lat	—	4	6	10	16,6
mając 15 lat	—	12	4	16	26,7
mając 16 lat	—	11	2	13	21,7
mając 17 lat	—	6	1	7	11,7
ogółem	—	33	13	46	76,7
Wszyscy badani	14 23,3%	33 55,0%	13 21,7%	60 100,0%	100,0

* Za początek nadużywania alkoholu uznano wiek, w¹ którym badani zaczęli pić co najmniej 1 raz tygodniowo przed ukończeniem 17 lat.

Na uwagę zasługuje fakt, że sprawcy, którzy zaczęli wcześniej nadużywać alkoholu (w wieku poniżej 16 lat), rekrutują się istotnie częściej niż pozostali spośród takich badanych, którzy ujawniali wcześniej znaczne zaburzenia w zachowaniu, byli bardziej agresywni, przebyli w większym odsetku przypadków uszkodzenie mózgu. Alkohol mógł odgrywać u tych młodocianych rolę środka łagodzącego ich stany napięcia emocjonalnego, złego nastroju itp.

Ze względu na rozpowszechniony wśród młodzieży obyczaj picia zarówno wina, jak i wódki omówimy łącznie picie obu tych rodzajów alkoholu, przeliczając zawartość alkoholu w winie 18° na odpowiednią ilość wódki (w badaniach nie udało się ustalić częstotliwości i ilości wypijanego piwa).

Jak widać z danych zawartych w tablicy 3, ilość jednorazowo wypijanego alkoholu jest bardzo duża, bowiem aż 62,7% badanych młodocianych wypija przeciętnie jednorazowo co najmniej $\frac{1}{4}$ litra wódki. Na specjalną uwagę zasługuje

Tablica 3. Częstotliwość picia i ilość jednorazowo wypijanego alkoholu (w przeliczeniu na wódkę)

Jednorazowo wypijany alkohol (wódka)	Picie alkoholu					
	rzadziej niż 1 raz mieś.	1—4 razy mieś.	2—3 razy tyg.	4 i więcej razy tyg.	ogółem	%
100 g	2	—	—	1	3	5,0
Powyżej 100 g do 230 g	—	6	13	1	20	33,3
$\frac{1}{4}$ litra do poniżej $\frac{1}{2}$ litra	—	6	17	6	29	48,3
$\frac{1}{2}$ litra i powyżej	—	—	3	5	8	13,4
Ogółem	2 3,3%	12 20,0%	33 55,0%	13 21,7%	60 100,0%	100,0

fakt, że pijących jednorazowo tak duże ilości alkoholu co najmniej 2—3 razy tygodniowo jest aż 51,7%. Rozpatrując te dane, nie należy zapominać o tym, że ok. 60% badanych miało w chwili popełnienia rozboju zaledwie 17—18 lat.

Na pytanie, od jak dawna badani piją alkohol co najmniej 2—3 razy tygodniowo, odpowiadają dane zawarte w tablicy 4.

Tablica 4. Od jak dawna badani pili alkohol co najmniej 2—3 razy tygodniowo

Wiek w chwili po- pełnienia rozboju	Kilka miesięcy do roku	Rok do poniżej 2 lat	2 lata do poniżej 3 lat	Więcej niż 3 lata	Ogółem	%
17—18 lat	5	10	9	2	26	56,6
19—20 lat	—	5	5	10	20	43,4
Ogółem	5 10,8%	15 32,6%	14 30,4%	12 26,2%	46 100,0%	100,0

Dla oceny rozmiarów alkoholizowania się badanych znamienny jest fakt, że aż 56,6% młodocianych sprawców rozboju piło około $\frac{1}{4}$ l lub $\frac{1}{4}$ l i więcej alkoholu kilka razy tygodniowo co najmniej od 2 lat, a 26,2% badanych od co naj-

mniej 3 lat. Wśród 17—18-letnich sprawców rozboju 42,3% piło tak często co najmniej od 2 lat, a wśród 19—20-letnich 50% piło w takich rozmiarach od 3 lat.

Należy zaznaczyć, że w opiniach milicyjnych zawartych w aktach sądowych znajdowały się w większości przypadków (63,3%) wzmianki o tym, że badani byli „często widywani w stanie nietrzeźwym”, „zatrzymywani i legitymowani w stanie nietrzeźwym”.

O rozmiarach alkoholizowania się sprawców rozboju świadczą również informacje uzyskane od nich podczas badań o częstotliwości „upijania się”. Tylko 18,4% badanych twierdziło, że upiło się najwyżej kilka razy w życiu, 32,6% przyznało się do upijania co najmniej 1—2 razy miesięcznie, a 49% twierdziło, że upija się „kilka razy miesięcznie lub częściej”. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w związku ze znaczną ilością alkoholu wypijanego jednorazowo i dużą częstotliwością picia badani byli w stanie znacznej intoksykacji alkoholowej częściej, aniżeli to wynikało z ich wypowiedzi o „upijaniu się”.

Na uwagę zasługują dane świadczące o tym, że w badanej populacji występuje 18,4% młodocianych wykazujących objawy intolerancji alkoholowej oraz 24,5% takich, którzy (według używanych przez nich określeń) upijają się „łatwiej i szybciej niż ich koledzy”.

Osobnicy z początkowymi objawami alkoholizmu stanowią wśród badanych zapewne około 18%, co biorąc pod uwagę młodociany wiek badanych należy uznać za odsetek bardzo znaczny.

4. Analizując dane o początkach przestępczości młodocianych sprawców rozboju stwierdzono, że aż 75% popełniało niejednokrotnie kradzieże w okresie nieletniości. Nieprzystosowanie społeczne większości badanych łączyło się więc z przestępczością już w okresie znacznie poprzedzającym popełnienie rozboju, przy czym $\frac{2}{3}$ spośród nich miało w okresie nieletniości sprawy sądowe¹⁸.

Jeśli jednak porównamy przestępczość w okresie nieletniości młodocianych recydywistów sprawców rozboju z przestępczością grupy kontrolnej młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw, rekrutujących się spośród dawnych nieletnich podsądnych sprawców kradzieży, to okazuje się, iż między tymi 2 populacjami zachodzą istotne różnice.

Recydywiści sprawcy rozboju zaczęli bowiem popełniać kradzieże stosunkowo później niż porównywana z nimi grupa kontrolna (różnica istotna statystycznie $p < 0,01$)¹⁹. Podczas gdy u sprawców rozboju tylko 16,4% badanych zaczęło dokonywać kradzieży w wieku poniżej 11 lat, to w grupie kontrolnej takich badanych było aż 44%.

Bardzo duże różnice stwierdzono w ilości popełnionych w nieletniości kradzieży (objętych sprawami w sądzie dla nieletnich): badani z grupy kontrolnej

¹⁸ 28,6% badanych miało jedną sprawę, 24,5% dwie sprawy, zaś 37,5% trzy lub więcej spraw w sądzie dla nieletnich.

¹⁹ Początek popełnienia kradzieży u sprawców rozboju kształtuje się następująco: poniżej 11 lat —16,4%, 11—12 lat —22,4%, 13—14 lat —22,4%, 15—16 lat—30,6%. Nie ustalono kradzieży w okresie nieletniości u 8,2% badanych.

dokonali znacznie więcej kradzieży niż recydywiści sprawcy rozboju (różnica istotna statystycznie na poziomie $p < 0,001$). 49 badanych recydywistów sprawców rozboju dokonało w nieletniości ogółem tylko 86 przestępstw (z reguły kradzieży), podczas gdy 43 badanych z grupy kontrolnej popełniło ogółem aż 280 kradzieży.

Istotne różnice występują również w strukturze przestępczości w obu grupach, zarówno w okresie nieletniości, jak i po ukończeniu 17 lat. W okresie nieletniości 73,5% sprawców rozboju popełniało przestępstwa przeciwko mieniu, a 25,3% przestępstwa z cechami agresji; w grupie kontrolnej 92,2% wszystkich przestępstw stanowiły przestępstwa przeciwko mieniu, a tylko 7,1% przestępstwa o charakterze agresywnym (różnica istotna na poziomie $p < 0,001$).

Ilość skazań po ukończeniu 17 lat przedstawia się prawie jednakowo w obu grupach (uwzględniając u badanych sprawców rozboju również sprawę o rozbój). W populacji recydywistów sprawców rozboju 1 sprawę miało 40,8% badanych, 2 sprawy — 44,5%, a 3 i więcej spraw — 14,7% badanych; w grupie kontrolnej odpowiednie dane są bardzo zbliżone i wynoszą: 41,9%, 39,5% i 18,6%.

Odmienne natomiast przedstawia się struktura przestępczości po ukończeniu 17 lat w obu grupach. U młodocianych recydywistów sprawców rozboju 53,1% stanowią przestępstwa przeciwko mieniu i 46,9% przestępstwa połączone z agresją fizyczną bądź słowną, a u młodocianych recydywistów z grupy kontrolnej przestępstwa przeciwko mieniu wynoszą 72,3%, a przestępstwa o charakterze agresywnym tylko 26,7%. Tak więc młodociani sprawcy rozboju znacznie częściej popełniali poprzednio przestępstwa z użyciem agresji aniżeli młodociani sprawcy innych przestępstw (różnica istotna statystycznie na poziomie $p < 0,02$). Fakt ten, występujący, jak wynika z przedstawionych danych, od okresu nieletniości, zasługuje na szczególną uwagę.

Jest on zgodny z przedstawionymi już na początku niniejszej pracy wynikami porównań struktury przestępczości 229 młodocianych sprawców rozboju oraz struktury przestępczości ogółu młodocianych, a także młodocianych recydywistów karanych za inne przestępstwa, badanych uprzednio przez Zakład Kryminologii PAN. Fakt ten łączy się z kwestią agresywności sprawców rozboju oraz z ich wczesnym początkiem nadużywania alkoholu.

Całokształt danych przedstawionych w niniejszym rozdziale wskazuje na znaczne rozmiary nieprzystosowania społecznego młodocianych sprawców rozboju.

Warto przy tym zaznaczyć, że duże rozmiary nieprzystosowania społecznego charakteryzowały nie tylko recydywistów sprawców rozboju (49), ale i nieliczną grupę sprawców nie będących recydywistami (11). Nie stwierdzono bowiem istotnych różnic między recydywistami a nierecydywistami, jeśli chodzi o takie objawy, jak opóźnienie szkolne, systematyczne wagary, ucieczki z domu, systematyczne nadużywanie alkoholu, pozostawanie poza pracą, przebywanie w środowisku wykolejonych kolegów. Jakkolwiek objawy te wystąpiły u nierecydywistów póź-

niej, to były one jednak w okresie badań nieznacznie tylko mniej nasilone niż u recydywistów.

Wydaje się interesujące, że wśród rozbojów 11 nierecydywistów było kilka takich rozbojów, w których okoliczności czynu wskazują, że zabór mienia był czymś wtórnym, a istotny był zapewne uprzedni konflikt z poszkodowanym. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że nierecydywistów — istotnie częściej niż recydywistów — charakteryzowała duża bierność; wydaje się, że ważną rolę w popełnieniu przez nich rozboju odegrało uleganie wpływom kolegów. Mała liczba przypadków nie upoważnia jednak do przedstawienia charakterystyki nierecydywistów sprawców rozboju, a tym bardziej do wyciągania wniosków dotyczących tej kategorii sprawców.

Przeprowadzone w niniejszym rozdziale porównanie recydywistów sprawców rozboju z grupą kontrolną młodocianych recydywistów, którzy nie popełnili tego przestępstwa, rekrutujących się spośród nieletnich sprawców kradzieży, wskazuje na to, że u sprawców rozboju proces ich wykolejania się miał nieco inny przebieg. Ich wykolejenie społeczne było późniejsze, wiązało się natomiast w większym stopniu z trudnościami adaptacyjnymi, wyrażającymi się już w okresie przedszkolnym w większym nasileniu poważnych zaburzeń w zachowaniu, z większą ich agresywnością (znajdującą m.in. wyraz w odmiennej strukturze ich przestępczości) oraz z wcześniejszym nadużywaniem przez nich alkoholu. Nie należy jednak wyników tego porównania traktować jako próby ustalenia jakiegoś swobodnego modelu procesu wykolejania się sprawców rozboju. Wyniki bowiem uzyskane np. w badaniach 100 bardzo wykolejonych młodocianych recydywistów, spośród których tylko 15 popełniło rozbój, wskazują, że zaczęli oni również bardzo wcześnie nadużywać alkoholu, wykazywali podobny stopień nieprzystosowania w szkole i pracy, a jednak znakomita większość spośród nich nie popełniła rozboju.

Wiadomo zaś również, że można spotkać wysoce agresywnych sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, którzy nie popełniają rozboju.

II. ZAGADNIENIE AGRESYWNOSTCI SPRAWCÓW ROZBOJU

Przeprowadzona we wstępie analiza przestępczości młodocianych sprawców rozboju wskazuje, że popełnili oni w przeszłości (po ukończeniu 17 lat) istotnie więcej przestępstw o charakterze agresywnym niż przeciętna populacja młodocianych przestępców. Popełniali oni również istotnie więcej przestępstw o charakterze agresywnym niż grupa kontrolna 43 bardzo wykolejonych młodocianych recydywistów, mających w okresie nieletniości sprawy sądowe o kradzieże i nie karanych później za rozbój.

Na zależność między popełnieniem rozboju a dokonywaniem przestępstw

o charakterze agresywnym wskazują także wyniki badań 100 młodocianych recydywistów; stwierdzono bowiem, że młodociani recydywiści będący sprawcami rozboju (15) istotnie częściej popełniali przestępstwa o charakterze agresywnym niż pozostali młodociani recydywiści (85), będący sprawcami innych przestępstw²⁰.

Powyższe dane świadczą o tym, że zagadnienie agresywności może stanowić jeden z istotnych problemów u sprawców rozboju. Jest to tym ważniejsze, że nie tylko struktura poprzednich przestępstw popełnianych przez badanych, lecz także charakter dokonanego przez nich przestępstwa — rozboju — wskazuje na zawarte w nim elementy agresji: w omawianym materiale poszkodowani w $\frac{2}{3}$ przypadków zostali pobici przez sprawców, a w 30% przypadków nastąpiła u nich w związku z tym utrata przytomności.

W rozboju jednak, jak o tym była już mowa, zawarte są również inne jeszcze poza agresją istotne elementy rzucające światło na osobę sprawcy. Sam bowiem charakter czynu — połączenie w nim zaboru mienia i użycia przemocy w stosunku do poszkodowanego — wskazuje, że agresywność nie jest cechą wystarczającą, która wyjaśniałaby w dostateczny sposób popełnianie rozboju. Jednakże cecha ta stanowi u sprawców rozboju istotny czynnik, zasługujący na szczególną uwagę, ponieważ element przemocy odgrywa w tym przestępstwie ważną rolę. Dlatego też na początku postaramy się odpowiedzieć na pytanie, jak często wśród badanych sprawców rozboju występują osobnicy agresywni.

1. Analizę problemu agresywności zaczniemy od sformułowania pewnych podstawowych pojęć. Przez agresję rozumiemy jednostkowy fakt zachowania agresywnego; natomiast za agresywność będziemy uważać stałą tendencję do zachowań agresywnych w różnych sytuacjach życiowych i w stosunku do różnych osób. O tendencji tej będziemy mówić na podstawie danych o powtarzających się wielokrotnych zachowaniach agresywnych, występujących w różnorodnych sytuacjach oraz na podstawie danych o znacznej wrogości badanych. Pojęcie wrogości włączono w niniejszych badaniach do definicji agresywności, uznając wrogość za ważny składnik gotowości do zachowań agresywnych, ułatwiający wystąpienie agresji; wrogość bowiem jest „postawą obejmującą zwerbalizowane negatywne odczucia i negatywną ocenę ludzi i zdarzeń”²¹.

Podstawą do oceny agresywności sprawców rozboju były szczegółowe wywiady przeprowadzone zarówno z samymi badanymi, jak i z ich rodzicami (matkami) według specjalnie opracowanych kwestionariuszy. Pytania, na podstawie

²⁰ Zestawień, dotyczących struktury przestępczości tych młodocianych recydywistów, dokonano na podstawie pracy Szelhaus, Baucz-Straszewicz: *op. cit.*, s. 180, 182 i 183.

²¹ A. Buss: *The Psychology of Aggression*, New York — London 1961, s. 12. Warto wspomnieć, że L. Berkowitz obejmuje określeniem „osobowości agresywnych” nie tylko tych, którzy są również wrodzy, lecz utożsamia także agresję z wrogością. Por. L. Berkowitz: *Aggression, A social psychological analysis*, New York 1962.

których oceniano agresywność badanych, dotyczyły m.in. częstotliwości, formy, adekwatności i kontroli agresji, a także okoliczności i osób. W stosunku do których agresja była kierowana. Przy ocenie wrogości uwzględniono występowanie postawy wrogości skierowanej nie w stosunku do jednej osoby, a do większości ludzi, sposób okazywania wrogości, ujawnianie postawy pretensji do otoczenia, wyrażanie uczuć zemsty i nienawiści, postrzeganie przez badanego otoczenia jako wrogo w stosunku do niego nastawionego.

Oceny agresywności dokonywało 2 psychologów według pięciostopniowej skali, w której pierwszy stopień oznaczał brak danej cechy lub bardzo nieznaczne jej nasilenie, a stopień piąty znaczne nasilenie danej cechy. Na podstawie tej skali za agresywnych uznano badanych, co do których np. ustalono, że „często bili się od dzieciństwa z innymi dziećmi, zaczepiali je, prowokowali bójkę”, „stale szukali awantury, lubili się bić, szukali okazji do bicia”, „bili się w szkole znacznie częściej niż koledzy”, „zawsze szukali zaczepki, aż koledzy pilnowali, żeby nie rozrabiali”. Jako wyraźnie wrogich oceniono badanych, którzy „odczuwali nienawiść i wrogość w stosunku do większości ludzi”, podawali, że „większość ludzi jest do nich wrogo usposobiona”, którzy byli skłonni mścić się na ludziach nawet za drobne przykrości.

Za wyraźnie agresywnych uznano tylko tych badanych, którzy w większości skal dotyczących agresji i wrogości otrzymali oceny 4 lub 5 (należy przy tym wyjaśnić, że nie mogli być ocenieni jako agresywni ci badani, którzy wykazywali tylko agresję słowną).

Pozostali — mimo iż w stosunku do części z nich ustalono również, że zachowywali się nieraz w sposób agresywny i ujawniali w pewnym stopniu wrogą postawę — nie zostali zakwalifikowani do kategorii agresywnych. Utrzymano podział dychotomiczny, starając się wyodrębnić taką grupę sprawców rozboju, u których częstość zachowań agresywnych, nasilenie agresji i wrogości pozwalały na uznanie ich bez istotnych zastrzeżeń za osobowości wyraźnie agresywne.

Przy omawianiu agresywności badanych przedstawione zostaną również wyniki uzyskane przez nich w badaniu kwestionariuszem Buss-Durkee, przeznaczonym do badania agresji.

Przytoczone zostaną poza tym wyniki (przeprowadzonego tymi samymi metodami) badania agresywności grupy 60 nieprzestępców, uczniów zawodowej przyzakładowej szkoły energetycznej, będących w wieku 17—20 lat.

1. Posługując się omówionymi kryteriami, uznano 37 (61,7%) sprawców rozboju za wyraźnie agresywnych. Odsetek ten jest bardzo duży w porównaniu z wynikami analogicznych badań w grupie uczniów szkoły zawodowej, spośród których tylko 13,3% uznano za agresywnych.

Badani różnili się również istotnie od tej grupy uczniów w wynikach uzyskanych przy pomocy kwestionariusza do badania agresji Buss-Durkee. W większości bowiem skal — dotyczących różnych form agresji — młodociani sprawcy rozboju uzyskali istotnie wyższe rezultaty (por. tablica 5).

Tablica 5. Wyniki badań kwestionariuszem Buss-Durkee

Rodzaj agresji	Punkty surowe średnie	Odchylenie standardowe	Błąd standardowy	%
A. Młodociani sprawcy rozboju				
I. agresja fizyczna	12,33	5,16	0,67	61,5
II. agresja pośrednia	8,51	5,04	0,66	47,2
III. drażliwość	9,80	4,78	0,62	44,5
IV. negatywizm	5,80	3,28	0,43	58,0
V. uraza	10,22	3,26	0,42	63,7
VI. podejrzliwość	12,25	3,60	0,47	60,5
VII. agresja słowna	14,52	5,71	0,74	55,7
Ogółem I—VII	73,38	16,74	2,18	48,8
VIII. wina	13,70	3,06	0,40	76,1
B. Uczniowie szkoły zawodowej (nieprzestępcy)				
I. agresja fizyczna	9,40	5,35	0,69	47,0
II. agresja pośrednia	3,75	2,84	0,37	20,5
III. drażliwość	8,00	4,32	0,56	36,3
IV. negatywizm	4,23	2,31	0,30	42,0
V. uraza	4,10	2,89	0,38	25,6
VI. podejrzliwość	6,88	3,87	0,50	34,5
VII. agresja słowna	10,52	4,41	0,57	40,3
Ogółem I—VII	46,81	24,36	3,17	31,0
VIII. wina	9,41	3,70	0,48	52,2
C. Porównanie wyników badań młodocianych sprawców rozboju i uczniów szkoły zawodowej (nieprzestępców)				
Rodzaj agresji	Różnica	Błąd standardowy różnicy	<i>t</i>	<i>p</i>
I. agresja fizyczna	2,93	0,80	3,73	0,05
II. agresja pośrednia	4,76	0,76	5,53	0,02
III. drażliwość	1,80	0,83	2,17	—
IV. negatywizm	1,57	0,52	3,08	ok. 0,05
V. uraza	6,12	0,57	10,70	0,001
VI. podejrzliwość	5,37	0,69	7,54	0,02
VII. agresja słowna	4,00	0,93	4,30	0,05
Ogółem I—VII	26,57	3,85	6,90	0,02
VIII. wina	4,29	0,62	6,93	0,02

Zaznaczyć również należy, że sprawcy rozboju uznani za agresywnych różnieli się istotnie ($p < 0,001$) od sprawców niezakwalifikowanych jako agresywni na podstawie wyników osiągniętych we wszystkich skalach kwestionariusza Buss-Durkee²². Jednak sprawcy rozboju nie uznani za agresywnych uzyskali istotnie wyższe wyniki w badaniu agresywności kwestionariuszem Buss-Durkee (średni wynik 60,1 punktów) niż kontrolna grupa młodzieży nieprzestępczej, uczniów szkoły zawodowej (46,8 punktów).

2. Postawiono sobie również pytanie, czy sprawcy rozboju są bardziej agresywni niż sprawcy innych przestępstw przeciwko mieniu. Ze względu na brak badań, przeprowadzonych tymi samymi metodami nad młodocianymi sprawcami przestępstw przeciwko mieniu, ograniczyć się musimy do przytoczenia danych o agresywności sprawców rozboju i sprawców innych przestępstw przeciwko mieniu uzyskanych przy pomocy innych metod i dotyczących badanych będących w innych grupach wieku²³.

Przed wszystkim na uwagę zasługują wyniki badań 258 nieletnich przestępców badanych w Schronisku dla Nieletnich w Falenicy w 1962 roku, spośród których wyodrębniono 42 sprawców rozboju i 171 sprawców kradzieży. Biorąc pod uwagę całokształt informacji uzyskanych na podstawie wywiadów, badań psychologicznych i obserwacji w schronisku, stwierdzono, że sprawcy rozboju byli znacznie częściej agresywni niż sprawcy kradzieży ($p < 0,001$).

Potwierdzają to również wyniki badań wielokrotnych recydywistów w wieku 26—35 lat, świadczące o tym, że recydywiści sprawcy rozboju wykazują istotnie częściej zachowania agresywne w ich historii życia niż recydywiści sprawcy wyłącznie przestępstw przeciwko mieniu ($p < 0,001$)²⁴.

Również badania agresywności tych recydywistów kwestionariuszem Buss-Durkee ujawniły wyraźne różnice między sprawcami przestępstw różnego rodzaju. Wśród recydywistów tych wyodrębniono 3 grupy zależnie od rodzaju popełnianych przestępstw: 1. popełniający wyłącznie kradzieże i inne przestępstwa przeciwko mieniu z wyjątkiem rozboju; 2. sprawcy rozboju, mający przynajmniej jedno skazanie za rozbój niezależnie od innych przestępstw; 3. popełniający głównie przestępstwa związane z agresją.

Okazało się, iż recydywiści popełniający wyłącznie przestępstwa przeciwko

²² Te wyniki wydają się potwierdzać diagnostyczność kwestionariusza do badania agresji Buss-Durkee i tym samym uprawniają do porównywania różnych grup przestępców badanych przy pomocy tej metody.

²³ Nie można było posłużyć się w niniejszej pracy porównaniem badanych sprawców rozboju z prezentowaną przez M. Kosewskiego grupą młodocianych określaną jako kradnący, bowiem grupa ta nie jest całkowicie jednorodna pod względem dokonanych przestępstw. Oprócz sprawców wyłącznie przestępstw przeciwko mieniu autor zaliczył do niej również sprawców, u których przestępstwa przeciwko mieniu przeważały nad przestępstwami przeciwko osobie. Por. M. Kosewski: *Zagadnienia funkcjonowania skali agresji Buss-Durkee w populacji więźniów młodocianych*, „Przegląd Penitencjarny”, 1967, nr 4, s. 40.

²⁴ Z. Ostrowska: *Wielokrotni recydywiści o wczesnym i późnym początku karalności*, „Archiwum Kryminologii”, 4, 1969, s. 94.

mieniu uzyskali znacznie niższe wyniki we wszystkich skalach kwestionariusza agresji Bussa niż recydywiści sprawcy rozboju i sprawcy dokonujący głównie przestępstw przeciwko osobie. Przedstawione wyniki mogą przemawiać za hipotezą, że sprawcy rozboju są bardziej agresywni od sprawców kradzieży²⁵.

2. Dotychczasowe rozważania skłaniają do porównania dwóch grup badanych młodocianych sprawców rozboju — uznanych za wyraźnie agresywnych (37) i tych, którzy nie zostali zaliczeni do tej kategorii (23). Jeśli bowiem agresywność jest cechą charakteryzującą większość sprawców rozboju, to warto zastanowić się, czym charakteryzują się ci sprawcy rozboju, których uznano za agresywnych, w odróżnieniu od tych, którzy nie zostali zakwalifikowani w taki sposób.

Przed przystąpieniem do omawiania tych porównań należy jeszcze przypomnieć, że sprawcy nie zakwalifikowani do kategorii agresywnych są osobnikami nie ujawniającymi jedynie nasilonej agresywności (tzn. nie stwierdzono u nich częstych zachowań agresywnych ani znacznej wrogości). Nie oznacza to jednak, by u badanych tych nie stwierdzano sporadycznych czynów o charakterze agresywnym (25% spośród nich miało nawet sprawy sądowe o przestępstwa z użyciem agresji). Wyniki badań skalą Buss-Durkee ujawniły u nich zresztą, jak o tym była mowa, istotnie większą agresywność niż u nieprzestępców uczniów szkoły zawodowej.

Analizując różnice występujące między agresywnymi sprawcami rozboju a tymi, którzy nie zostali uznani za wyraźnie agresywnych, na uwagę zasługuje sposób dokonania samego rozboju. Na podstawie akt sądowych i wypowiedzi badanych stwierdzono bowiem, że w czynie dokonanym przez sprawców agresywnych zastosowano agresję o większym nasileniu niż w czynach pozostałych sprawców (za większe nasilenie agresji wyrażonej w rozboju uznano kopanie poszkodowanych, silne pobicie powodujące utratę przytomności, uszkodzenie ciała).

Agresywni sprawcy rozboju różnili się tym od sprawców nie uznanych za agresywnych, że wcześniej zaczynali pić alkohol ($p < 0,001$) i że używanie alkoholu było u nich częstsze ($p < 0,01$). Różnica ta może mieć kilka wyjaśnień. Być może wczesne i częste picie łączyło się z większymi zaburzeniami emocjonalnymi, z którymi miała również związek agresywność badanych. Być może także, iż agresywność stanowiła u tych sprawców cechę nasilającą się właśnie w związku z częstym alkoholizowaniem się i związanymi z nim sytuacjami konfliktowymi.

Agresywni sprawcy rozboju byli częściej recydywistami niż sprawcy nie uznani za agresywnych ($p < 0,01$). Sprawcy agresywni popełniali poprzednio nie tylko więcej przestępstw przeciwko osobie, lecz dokonywali także częściej systematycz-

²⁵ Warto zwrócić uwagę, że badani młodociani sprawcy rozboju uzyskali w kwestionariuszu Buss-Durkee podobne wyniki do wyników badanych przez M. Kosewskiego młodocianych pierwszy raz karanych za przestępstwa o charakterze chuligańskim. K o s e w s k i : *op. cit.*, s. 48.

nych kradzieży. Dane te, wskazujące na zależność między zjawiskiem recydywy a agresywnością badanych, mogą być wyjaśniane zarówno tym, że postawa agresywna mogła narastać u nich wraz z procesem wykolejania, bądź też tym, że niejednokrotne popełnianie przestępstw w ogóle może być uważane za wyraz postawy agresywnej (czynnej lub biernej) i że większe nasilenie przestępczości łączyć się w związku z tym może z większym nasileniem agresywności²⁶.

U badanych agresywnych stwierdzono częściej już w okresie wczesnego dzieciństwa zaburzenia w zachowaniu, jak częste wybuchy gniewu, wybitny upór itp. ($p < 0,01$), oraz takie cechy, jak nadmierna ruchliwość, pobudliwość ($p < 0,05$). Cechy te można u części badanych uznanych za agresywnych łączyć z przebyciem przez nich uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego; o badanych agresywnych bowiem częściej uzyskiwano dane przemawiające za przebyciem przez nich takiego uszkodzenia ($p < 0,01$).

Podczas gdy agresywnych sprawców rozboju charakteryzowała częściej nadmierna aktywność, sprawcy nieagresywni byli częściej osobnikami wyraźnie biernymi ($p < 0,02$), skłonnyymi do podporządkowania się innym. Fakt przebywania w środowisku zdeprawizowanych kolegów, z którymi wspólnie działali, odegrał zapewne istotną rolę w popełnianiu przez nich rozboju.

Na uwagę zasługuje wreszcie częstsze stwierdzanie u badanych agresywnych pewnych ujemnych czynników tkwiących w atmosferze rodzinnej. W rodzinach badanych agresywnych występował częściej zły stosunek uczuciowy rodziców do syna ($p < 0,01$), częściej też stosowano wobec tych badanych brutalne kary fizyczne ($p < 0,02$). Są to czynniki, które — jak stwierdzano w różnych badaniach (o czym będzie dalej mowa) — sprzyjają kształtowaniu się postaw agresywnych. Natomiast nie stwierdzono istotnych różnic w występowaniu takich ujemnych czynników w domach rodzinnych, jak alkoholizm i przestępczość ojców i braci, między środowiskami rodzinnymi agresywnych i nieagresywnych sprawców rozboju.

Przeprowadzone powyżej porównania dostarczyły więc danych wskazujących zarówno na pewne czynniki osobowościowe, jak i na czynniki środowiskowe jako na możliwe uwarunkowania agresywności badanych.

Reasumując należy stwierdzić, że przy rozpatrywaniu problematyki rozboju i zależności między agresywnością sprawców a rodzajem popełnionego przez nich przestępstwa nie należy jednak zapominać o tym, że nie wszyscy sprawcy rozboju są osobnikami wyraźnie agresywnymi. Wyniki badań wskazują bowiem na

²⁶ W. Bromberg jest zdania, że w zasadzie każde zachowanie przestępcze jako szkodliwe dla ofiary i sprzeczne z jej interesami może być uznane za wyraz agresywności sprawcy. Kwalifikuje on rozbój jako przestępstwo agresywne, a kradzież jako pasywno-agresywne (*Crime and the mind*, New York — London 1965, s. 90). Podobnie W. Mikesell i G. Hanson uważają, że przestępczość może być traktowana jako przejaw agresji skierowanej przeciwko poszczególnym jednostkom lub całemu społeczeństwu (*Psychology of adjustment*, New York 1952, s. 36).

to, iż w rozbojach uczestniczą również sprawcy nie przejawiający na ogół agresywności. W związku z tym warto może zaznaczyć, że nie wszyscy współsprawcy rozboju, uczestniczący w tym przestępstwie, stosują, jak wiadomo, przemoc wobec poszkodowanego oraz iż nawet osobnik nieagresywny może w odpowiedniej sytuacji, będąc zwłaszcza w stanie nietrzeźwym, brać udział w napaści zainicjowanej przez kolegów.

Poza tym przy rozpatrywaniu rozboju nie sposób jest abstrahować od innego ważnego aspektu tego przestępstwa, polegającego na zaborze cudzego mienia — ten aspekt w sposób istotny różni rozbój od innych przestępstw polegających tylko na działaniach agresywnych. Nie można w związku z tym agresji sprawców rozboju rozpatrywać w podobnej płaszczyźnie, jak agresji sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, pewnych przestępstw seksualnych itd. Nie można nie doceniać u sprawców rozboju całej problematyki związanej z poważnymi rozmiarami nieprzystosowania społecznego i demoralizacji datującymi się u nich od wielu lat.

2. W związku z zagadnieniem agresywności i poprzednio omawianą kwestią wczesnych zaburzeń w zachowaniu badanych niepodobna pominąć danych przemawiających za organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego u części spośród nich. Jak wiadomo, niejednokrotnie spotykamy się ze zjawiskiem uwarunkowania agresywności zmianami organicznymi w mózgu i do kwestii tej przywiązuje się ostatnio duże znaczenie. Oczywiście jednostronne ujęcie uwarunkowań agresywności byłoby niesłuszne, zwłaszcza w odniesieniu do wysoce nieprzystosowanych od dzieciństwa sprawców rozboju. Niemniej jednak niepodobna pominąć przy omawianiu wyników badań danych o przebytych przez tych młodocianych organicznych uszkodzeniach mózgu.

Opierając się na informacjach uzyskanych od matek sprawców rozboju, można było ustalić, że 17 badanych urodziło się w ciężkiej zamartwicy, a ponadto 12 przeżyło urazy czaszki z wyraźnymi objawami wstrząśnienia mózgu.

Na uwagę zasługuje fakt, iż znaczna większość badanych, którzy urodzili się w ciężkiej zamartwicy, miała następnie w dzieciństwie jeszcze 1—2 urazy czaszki z objawami wstrząśnienia mózgu, co mogło nasilić jeszcze u nich pewne zaburzenia osobowości, gdyż, jak wiadomo, skutki kilkakrotnych urazów trudniej ulegają wyrównaniu.

Ogółem aż o 29 badanych (48,4%) mamy dane mogące z dużym prawdopodobieństwem przemawiać za przebytym organicznym uszkodzeniem mózgu (uwzględniono tu tylko te przypadki, w których dane od matek wskazujące na prawdopodobne przebycie uszkodzenia mózgu dostarczyły ponadto dodatkowych jeszcze informacji o typowych następstwach przebytych urazów; w prawie połowie tych przypadków uzyskano dokumentację lekarską z rozpoznaniem encefalopatii, w pozostałych zaś przypadkach mimo analogicznych objawów brak było zaświadczeń lekarskich).

Mówiąc o przebytych organicznym uszkodzeniu mózgu należy pamiętać, że brak szczegółowych badań klinicznych nie pozwala na określenie rodzaju i nasilenia zaburzeń różnych funkcji psychicznych oraz że odległe następstwa pourazowe mogą mieć charakter bardzo różnorodny.

U 45% badanych, których uznano za osobników z przebytych prawdopodobnie organicznym uszkodzeniem mózgu, również wyniki badań testowych — skalą Wechslera i testem Bender — wskazywały na duże prawdopodobieństwo zmian organicznych²⁷, u 74,1% zaś stwierdzono pewne cechy osobowości (nadpobudliwość, drażliwość, wybuchowość), które mogą być również związane z tymi zmianami.

Przy omawianiu danych, przemawiających za organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego u badanych sprawców rozboju, na specjalną uwagę zasługuje kwestia związku między tymi uszkodzeniami a różnego rodzaju zaburzeniami w zachowaniu i objawami nieprzystosowania społecznego. Stwierdzono, że badani z organicznymi uszkodzeniami mózgu istotnie częściej od pozostałych ujawniali już w okresie przedszkolnym znaczne zaburzenia w zachowaniu ($p < 0,001$), zaczęli wcześniej pić alkohol ($p < 0,02$), byli znacznie bardziej agresywni ($p < 0,001$), częściej dokonywali samouszkodzeń ($p < 0,02$), byli częściej sprawcami systematycznych kradzieży ($p < 0,001$). Ponadto u badanych tych stwierdzono znacznie częściej nagromadzenie różnego rodzaju zaburzeń w zachowaniu, częściej bowiem występowali wśród nich osobnicy, ujawniający co najmniej trzy rodzaje wymienionych zaburzeń ($p < 0,001$). To nagromadzenie zaburzeń w zachowaniu u sprawców z uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego świadczy o ich większych trudnościach adaptacyjnych, które potęgowała jeszcze niekorzystna sytuacja w domu rodzinnym, stwarzając tym większe prawdopodobieństwo występowania objawów nieprzystosowania społecznego.

Dane o przebytych przez badanych organicznych uszkodzeniach mózgu nie powinny być oczywiście rozpatrywane w oderwaniu od danych o negatywnych czynnikach tkwiących w domach rodzinnych tych młodocianych. Wśród badanych było zresztą tylko 16,6% takich, u których nie ujawniono ani organicznych uszkodzeń mózgu, ani wybitnie ujemnych czynników w środowiskach rodzinnych. Typowi młodociani sprawcy rozboju będący recydywistami tym różnili się istotnie od tych nielicznych sprawców, którzy nie byli recydywistami, że częściej występowały u nich zarówno organiczne uszkodzenia mózgu, jak i negatywne czynniki w środowisku rodzinnym ($p < 0,05$)²⁸.

²⁷ Fakt, że pozostałych 55% badanych, zaliczonych do przypadków z organicznym uszkodzeniem mózgu, nie uzyskało w badaniach testowych wyników przemawiających wyraźnie za przebytymi zmianami organicznymi, nie świadczy bynajmniej o braku u nich takiego uszkodzenia. Zastosowane bowiem testy ujawniają zaburzenia niektórych tylko funkcji psychicznych. Por. np. Z. Płużek: *Wartość diagnostyczna testów psychologicznych do wykrywania organicznych zmian mózgu*, „Prace Psychologiczno-Pedagogiczne”, z. 13, „Zeszyty Naukowe UJ”, 1968, s. 53—63.

²⁸ Na fakt częstego występowania negatywnych czynników środowiskowych łącznie

Rozpatrując jednak problematykę sprawców rozboju niepodobna pominąć wyników innych badań Zakładu Kryminologii PAN, które świadczą o tym, że jakkolwiek u sprawców rozboju nieco częściej występują organiczne uszkodzenia mózgu niż u sprawców innych przestępstw przeciwko mieniu, to jednak różnice te nie okazały się statystycznie istotne²⁹. Uzyskane więc dane, wskazując na istnienie zależności między organicznymi uszkodzeniami mózgu a nasileniem zaburzeń w zachowaniu, nie przemawiają jednocześnie za tym — czego należało oczywiście z góry oczekiwać — by można było wiązać przebycie tych uszkodzeń z rodzajem popełnionego przestępstwa: rozboju lub kradzieży. Fakt popełnienia lub niepopełnienia przestępstwa określonego rodzaju jest uwarunkowany zbyt wieloma różnorodnymi, powiązаныmi ze sobą czynnikami, by można go było wyjaśniać pojedynczymi tylko determinantami.

III. ŚRODOWISKA RODZINNE SPRAWCÓW ROZBOJU

Z poprzednich rozważań wynika, że rozbój jest przestępstwem wyraźnie związanym zarówno z wykołajaniem społecznym sprawców, jak i występującą u większości z nich tendencją do agresji. W związku z tym, analizując środowiska rodzinne młodocianych recydywistów sprawców rozboju³⁰ oraz młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw z grupy kontrolnej, starano się uzyskać odpowiedź na następujące pytania:

a) czy w rodzinach młodocianych recydywistów sprawców rozboju występują częściej niż w grupie kontrolnej takie niekorzystne wychowawczo czynniki, jak rozbicie rodziny, alkoholizm, przestępczość rodziców i rodzeństwa, wadliwe metody wychowawcze itp.;

b) czy będą to zarazem takie czynniki, o których na podstawie wyników różnych badań wiadomo, że mogą one warunkować postawę agresywną sprawców rozboju.

1. Przeprowadzimy obecnie porównanie środowisk rodzinnych sprawców rozboju i sprawców innych przestępstw z grupy kontrolnej.

z uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego u osobników z zaburzeniami w zachowaniu zwraca uwagę D. J. West na podstawie różnych badań (*Present conduct and future delinquency*, s. 108).

²⁹W materiale 258 nieletnich zatrzymanych w Schronisku dla Nieletnich w Falenicy stwierdzono, że spośród 42 nieletnich sprawców rozboju 35,7% przebyło zapewne organiczne uszkodzenie mózgu, a wśród 172 nieletnich sprawców kradzieży przypadków takich było 29,2% (brak istotnej różnicy) (cyt. na podstawie nie opublikowanego opracowania Zakładu Kryminologii PAN). Analogiczne wyniki uzyskano porównując wielokrotnych recydywistów sprawców rozboju i sprawców tylko innych przestępstw przeciwko mieniu (Ostrowska: *op. cit.*).

³⁰W bardzo nielicznej grupie młodocianych sprawców rozboju nie będących recydywistami spotykamy analogiczne środowiska rodzinne jak w populacji recydywistów sprawców rozboju.

Struktura rodziny przedstawia się podobnie w obu populacjach³¹. W grupie recydywistów sprawców rozboju tylko 57,5% badanych wychowywało się w okresie dzieciństwa w rodzinach pełnych, w grupie kontrolnej 58,1%³².

Nie stwierdzono zasadniczych różnic między obu grupami rozpatrując rozmiary alkoholizmu rodziców (tablica 6). 28,6% ojców było nałogowymi alkoholikami, a ponadto 26,5% ojców systematycznie nadużywało alkoholu w dużych ilościach³³; 8,2% matek nadużywało systematycznie alkoholu. Rodziny, w których oboje rodzice (lub jedno z nich sprawujące wyłączną opiekę nad dzieckiem) nadużywali często alkoholu lub pili nałogowo, stanowią 14,3% rodzin młodocianych recydywistów sprawców rozboju i 16,2% rodzin w grupie kontrolnej.

Porównanie danych o sprawach sądowych rodziców nie wykazało również zasadniczych różnic między recydywistami sprawcami rozboju a grupą kontrolną (tablica 7). Dane o sprawach sądowych rodziców i rodzeństwa badanych uzyskano z Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i Rejestru Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Należy zaznaczyć, że w większości przypadków ojcowie sprawców rozboju byli karani tylko 1 lub 2 razy. Charakteryzując ogólnie rodzaj przestępstw popełnianych przez ojców stwierdza się, że przestępstwa ich miały przeważnie związek z nadużywaniem alkoholu (głównie przestępstwa przeciwko osobie, władzom i urzędowi, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym itd.). Tylko 18,3% ogółu ojców popełniało przestępstwa przeciwko mieniu.

³¹ W innych badaniach polskich, dotyczących młodzieży nieprzystosowanej społecznie i popełniającej przestępstwa, problem struktury rodzin przedstawia się tylko nieznacznie lepiej. W badaniach Zakładu Kryminologii PAN nad dziećmi uznanymi za moralnie zaniedbane 71,4% spośród nich wychowywało się w rodzinach pełnych (S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 12, s. 861). Wśród nieletnich osadzonych za kradzież w sądzie dla nieletnich dla dzielnicy Warszawa-Praga Południe w ciągu całego roku 66% wychowywało się w rodzinach pełnych (S. Batawia, A. Strzembosz: *Nieletni sprawcy kradzieży w praktyce sądowej*, „Państwo i Prawo”, 1964, nr 4, s. 581). Wśród 600 nieletnich przestępców w wieku 13—16 lat badanych w Schronisku dla Nieletnich w Falenicy w latach 1962—1963 61,5% miało oboje rodziców (nie publikowane opracowanie Zakładu Kryminologii PAN). W badaniach nad nieletnimi przestępcami i młodzieżą nieprzystępczą w Nowej Hucie ujawniono, że 70% przestępców i 87% nieprzystępców wychowywało się w rodzinach pełnych (P. Zakrzewski: *Środowisko rodzinne nieletnich przestępców*, „Przegląd Penitencjarny”, 1967 nr 2, s. 8).

³² Mówiąc o rodzinach pełnych, mówimy o takich rodzinach, w których oboje rodzice żyją, mieszkają razem i stanowią faktyczną rodzinę. Do rodzin pełnych nie zostały zaliczone nieliczne zresztą przypadki rodzin, w których był ojczym (w całym materiale było ich 7), gdyż fakt poprzedniego rozbitcia rodziny można uznać za czynnik mogący wpłynąć na dziecko traumatyzująco.

³³ W badaniach dzieci moralnie zaniedbanych stwierdzono, że w 58,6% rodzin ojcowie systematycznie nadużywali alkoholu w dużych ilościach, w tym w 22% przypadków pili nałogowo. (Batawia, Klimczak, Kołakowska: *op. cit.*, s. 861). W rodzinach 500 nieletnich recydywistów w 55% przypadków ojcowie systematycznie nadużywali alkoholu (Kołakowska). W rodzinach 100 młodocianych recydywistów 68% ojców piło nałogowo lub systematycznie nadużywało alkoholu (Szelhaus: *op. cit.*, s. 98). W rodzinach wielokrotnych recydywistów o początku karalności powyżej 20 lat 46,8% ojców nadużywało alkoholu, a w rodzinach recydywistów o wcześniejszym początku karalności 61,4% ojców nadużywało alkoholu (Ostriańska: *op. cit.*, s. 80).

Przestępczość rodziców kształtowała się podobnie w grupie kontrolnej. Ojców karanych sądowo jest 32,7% w rodzinach sprawców rozboju i 37,3% w grupie kontrolnej; w związku z omówionym charakterem przestępczości nie należy rodzin tych traktować jako środowisk przestępczych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że zaledwie w 32,5% rodzin recydywistów sprawców rozboju i w 34,9% rodzin z grupy kontrolnej nie stwierdzono ani karalności ojców, ani alkoholizmu rodziców.

2. Przedstawimy obecnie, jak się kształtuje poziom wykształcenia, kwalifikacje zawodowe i praca rodziców w obu porównywanych grupach.

W 38,8% rodzin młodocianych sprawców rozboju oboje rodzice nie mają wykształcenia podstawowego, albo jedno z rodziców ma ukończoną szkołę podstawową, a drugie wykształcenie podstawowe niepełne. Tylko 28,6% ojców ma wykształcenie wyższe niż podstawowe — z reguły zawodowe. W grupie kontrolnej odsetki te kształtują się podobnie — 41,9% oraz 20,9%.

73,5% ojców pracuje systematycznie (według informacji matek), a 26,5% pracuje z dłuższymi przerwami lub tylko dorywczo, co wiąże się u nich głównie z alkoholizmem (są oni zwalniani z pracy albo sami ją porzucają). W grupie kon-

Tablica 6. Alkoholizm rodziców

Rozmiary alkoholizmu	Sprawcy rozboju		Grupa kontrolna	
	l.b.	%	l.b.	%
Nie stwierdzono nadużywania alkoholu	21	42,8	19	44,2
Ojcowie systematycznie nadużywają alkoholu*	10	20,4	5	11,7
Ojcowie piją nałogowo	10	20,4	11	25,6
Matki systematycznie nadużywają alkoholu	1	2,1	—	—
Matki piją nałogowo	—	—	1	2,3
Oboje rodzice nadużywają alkoholu	3	6,1	2	4,6
Jedno z rodziców nadużywa, drugie pije nałogowo	3	6,1	3	7,0
Oboje rodzice piją nałogowo	1	2,1	2	4,6
Ogółem	49	100,0	43	100,0

* Kryterium systematycznego nadużywania było picie alkoholu co najmniej 3 razy tygodniowo,

Tablica 7. Karalność rodziców

Dane o karalności	Sprawcy rozboju		Grupa kontrolna	
	l.b.	%	l.b.	%
Nie karani	30	61,2	25	58,1
Ojciec karany	12	24,5	11	25,6
Matka karana	3	6,1	2	4,6
Oboje rodzice karani	4	8,2	5	11,7
Ogółem	49	100,0	43	100,0

trolnej problem ten wygląda podobnie: 69,8% ojców pracuje systematycznie, 20,9% pracuje z dłuższymi przerwami lub dorywczo.

Zarówno w rodzinach sprawców rozboju, jak i w grupie kontrolnej ponad 65% ojców nie ma żadnych kwalifikacji zawodowych lub bardzo niskie kwalifikacje zawodowe.

Warunki materialne w rodzinach sprawców rozboju (w przeliczeniu na członka rodziny) przedstawiały się w latach 1966—1968 następująco (w oparciu o informacje uzyskane od matek badanych):

- poniżej 500 zł — 6,6% rodzin,
- od 500 do 700 zł — 20% rodzin,
- od 700 do 900 zł — 36,7% rodzin,
- powyżej 1000 zł — 36,7% rodzin.

Tablica 8. Ujemne czynniki w środowisku rodzinnym

Ujemne czynniki występujące w środowisku rodzinnym	Młodociani recydywiści sprawcy rozboju		Grupa kontrolna — młodociani recydywiści sprawcy innych przestępstw		Poziom istotności różnicy
	l.b.	%	l.b.	%	
Rozbicie rodziny	21	42,8	18	41,9	brak istotnej różnicy
Alkoholizm nałogowy rodziców lub systematyczne nadużywanie przez nich alkoholu	28	57,2	24	55,8	brak istotnej różnicy
Karalność sądowa (sprawy sądowe) rodziców	19	38,8	18	41,9	brak istotnej różnicy
Brak systematycznej pracy u ojców	13	26,5	9	20,9	brak istotnej różnicy
Negatywny stosunek uczuciowy ojca do badanego	35	71,2	20	46,5	$p < 0,01$
Negatywny stosunek uczuciowy matki do badanego	22	44,9	9	20,9	$p < 0,01$
Częste stosowanie kar fizycznych przez ojców	30	61,2	16	37,2	$p < 0,02$
Częste stosowanie kar fizycznych przez matki	10	20,4	3	7,0	brak istotnej różnicy

Jak widać z powyższych danych, tylko w $\frac{1}{3}$ domów rodzinnych występowała pomyślna sytuacja materialna.

Warunki materialne w rodzinach sprawców rozboju trudno było porównać z sytuacją materialną w grupie kontrolnej z uwagi na to, iż badania grupy kontrolnej prowadzone były w okresie znacznie wcześniejszym.

Dotychczasowe dane wskazują, że nie stwierdzono istotnych różnic przy analizowaniu takich kwestii, jak struktura rodziny, alkoholizm i karalność w rodzinie oraz poziom wykształcenia i przebieg pracy zawodowej ojców w obu badanych grupach.

3. Nasuwa się pytanie, czy różnica między porównywanymi grupami środowisk rodzinnych nie sprowadza się głównie do takich czynników, jak stosunki uczuciowe w rodzinie, zły stosunek do dziecka i stosowanie brutalnych kar, a więc czynników, którym przypisuje się duże znaczenie przy kształtowaniu się zaburzeń socjalizacji i pewnych zaburzeń charakterologicznych.

Pytanie to jest szczególnie uzasadnione w związku z wynikami różnych badań nad uwarunkowaniami agresji. Liczni autorzy podkreślają bowiem, że zachowanie agresywne uwarunkowane może być przez najbliższe otoczenie poprzez dostarczanie modelu agresji (agresywność rodziców, bardzo surowe i brutalne kary fizyczne), aprobowanie agresji u dzieci, jak również poprzez zły stosunek uczuciowy do dziecka.

A. Bandura, D. Ross, S. Ross są zdania, że nabywanie zachowań agresywnych następuje na drodze identyfikacji i naśladownictwa. A. Bandura, R. Walters, badając grupę chłopców agresywnych i nieagresywnych, stwierdzili, że w grupie agresywnych występują częściej konflikty między rodzicami i brak więzi uczuciowej. Ojcowie chłopców agresywnych byli oschli, nie okazывali serdeczności dzieciom, mieli postawę odrzucającą, stosowali często kary fizyczne. Matki częściej pozwalały na agresywne zachowanie synów niż w grupie chłopców nieagresywnych.

J. Mc Cord, W. Mc Cord, A. Howard, badając różne grupy chłopców agresywnych i nieagresywnych, ustalili, że w rodzinach chłopców agresywnych było znacznie więcej konfliktów między rodzicami, ojcowie mieli częściej niechętny stosunek do dzieci, stosowali wobec nich częste kary fizyczne, a sami ojcowie znacznie częściej zachowywali się w sposób agresywny niż ojcowie chłopców nieagresywnych.

R. R. Sears, E. E. Maccoby, H. Levin wykazali, że stosowanie surowych kar fizycznych i niechętny stosunek do dzieci wzmaga ich zachowanie agresywne.

Według H. A. Prinsa antagonizmy między rodzicami są często pozytywnie skorelowane z wrogością i agresywnością.

A. L. Baldwin uważa, że antagonizmy między rodzicami wykazują zależność z występowaniem we wczesnym dzieciństwie wrogości i agresywności³⁴.

³⁴ A. Bandura, D. Ross, S. Ross: *Transmission of aggression through imitation of aggressive models*, „The Journal of Abnormal Social Psychology”, 63, 1961, nr 3, s. 575—582. A. Bandura, R. Walters: *Agresja w okresie dorastania*, Warszawa 1968. J. Mc Cord, W. Mc Cord, A. Howard: *Family interaction as antecedent to the direction of male aggressiveness*, „The Journal of Abnormal Social Psychology”, 66, 1963, nr 3, s. 239—242. R. R. Sears, E. E. Maccoby, H. Levin: *Patterns of child rearing*, Row Peterson 1957. H. A. Prins: *Some thoughts on the unstable offender*, „British

Stwierdzano również, że przestępcy popełniający przestępstwa połączone z agresją pochodzą częściej z rodzin, w których są znaczne antagonizmy i nieporozumienia między rodzicami, konflikty z dziećmi, z takich rodzin, w których występują wyraźne wzory agresji, a także przeważają zbyt rygorystyczne metody wychowawcze.

Według M. Daviesa u przestępców agresywnych częściej stwierdza się brak związków uczuciowych z ojcem.

J. Kolvin, C. Ounsted, D. Lee, badając sytuację rodzinną nieletnich przestępców, stwierdzili, że u przestępców uznanych za wrogich występuje istotnie częściej negatywny stosunek rodziców — surowe represje, postawa „odtrącająca”.

R. Michel twierdzi, że przeważająca ilość rodziców sprawców rozboju to ludzie impulsywni, drażliwi i „nerwowi”, którzy często demonstrują te cechy wobec dzieci.

W. Mc Cord, badając różne czynniki środowiska rodzinnego u przestępców, stwierdził, że u przestępców popełniających przestępstwa przeciwko osobie występuje istotnie częściej brutalny stosunek ojców do badanych niż w grupie popełniających przestępstwa przeciwko mieniu.

K. Pospiszyl, badając różne grupy nieletnich przestępców, m.in. takich, u których przeważają kradzieże, i takich, którzy popełniali przestępstwa typu „chuligańskiego”, stwierdził, że w grupie nieletnich „chuliganów” występuje więcej konfliktów między rodzicami a dziećmi niż w grupie „kradnących”³⁵.

W związku z powyższymi ustaleniami starano się zbadać, czy w środowisku rodzinnym młodocianych recydywistów sprawców rozboju istnieją czynniki sprzyjające ich późniejszemu zachowaniu agresywnemu oraz czy są to czynniki występujące znacznie częściej u sprawców rozboju niż w grupie kontrolnej³⁶.

Przed wszystkim stwierdzono, że w rodzinach sprawców rozboju częściej niż w grupie kontrolnej występował negatywny stosunek uczuciowy rodziców do badanych. W badaniach ustalono, że w rodzinach tych obojętny lub niechętny stosunek do dzieci przejawiało 63,2% ojców i 36,7% matek, a zdecydowanie wrogi 8,2% ojców i 8,2% matek. Brak więc właściwego stosunku uczuciowego występował u 71,2% ojców i 44,9% matek. Przy czym aż w 49% rodzin oboje rodzice ujawniali obojętny, niechętny lub wrogi stosunek do badanego.

W grupie kontrolnej natomiast znacznie mniej, bo 46,5% ojców i 20,9% matek, miało do badanych negatywny stosunek uczuciowy (wrogi 9,3% ojców, obojętny i niechętny 37,2% ojców i 20,9% matek). Okazało się, że recydywiści sprawcy

Journal Delinquency”, 1957, nr 8, s. 625. A. L. Baldwin cyt. wg T. C. N. Gibbens: *Violence and the mental health*.

³⁵ M. Davies: *Offence behaviour and the classification of offenders*, „The British Journal of Criminology”, 9, 1969, nr 1, s. 39. I. Kolvin, C. Ounsted, D. Lee: *Aggression in adolescent delinquents*, „The British Journal of Criminology”, 7, 1967, nr 3, s. 296—314. R. Michel, wg L. Wurmser: *Raubmörder und Räuber*, Hamburg 1959, Verlag für kriminalistische Literatur, J. Mc Cord, W. Mc Cord: *Origins of crime*, New York 1959, Columbia University Press, s. 150—151. K. Pospiszyl: *Kradzieże i zachowania chuligańskie młodzieży w świetle badań porównawczych*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1968, nr 4(50), s. 77—98.

³⁶ Dla oceny tych kwestii posłużono się wywiadami z badanymi sprawcami rozboju i ich matkami, przeprowadzonymi przy pomocy kwestionariusza uwzględniającego takie kwestie, jak stosowane metody wychowawcze, stosunki uczuciowe w rodzinie, wzory zachowania agresywnego w rodzinie, aprobatę i zachęcanie do agresji. Uzyskane informacje były oceniane przez 2 osoby (psychologów) według 5 stopniowych skal osobno dla każdej kwestii.

rozboju istotnie częściej niż sprawcy w grupie kontrolnej spotykali się z negatywnym do nich stosunkiem rodziców (różnice istotne statystycznie na poziomie $p < 0,01$ zarówno przy porównywaniu stosunku uczuciowego ojca, jak i matki). Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że znaczna większość matek z grupy kontrolnej miała serdeczny stosunek do synów, mimo że większość tych chłopców sprawiała już wówczas wyraźne trudności wychowawcze. Pozytywny stosunek uczuciowy matki mógł poniekąd „wyrównywać” zły stosunek ojca do badanego.

Na specjalną uwagę zasługują dane świadczące o tym, że 61% ojców badanych sprawców rozboju stosowało wobec nich bardzo często nadmiernie surowe kary cielesne, przy czym 26,5% ojców traktowało badanych w sposób szczególnie brutalny. Matki natomiast w przeważającej większości były bardzo pobłażliwe i niekonsekwentne w stosunku do swych dzieci (67,4%); surowe kary fizyczne stosowało tylko 20,4% matek.

W grupie kontrolnej surowe kary fizyczne stosowało jedynie 37,2% ojców i 7% matek³⁷, a postępowało w sposób niekonsekwentny i zbyt pobłażliwy 5*1,2% ojców i 69,8% matek.

Jak wynika z powyżej cytowanych wyników badań, ojcowie sprawców rozboju stosowali częściej niż ojcowie w grupie kontrolnej surowe kary fizyczne (różnica istotna statystycznie $p < 0,02$). Nie stwierdzono natomiast różnic w zakresie metod wychowawczych stosowanych przez matkę między grupą młodocianych recydywistów sprawców rozboju a grupą kontrolną³⁸.

2. Dla uzyskania pełnego obrazu środowisk rodzinnych nie można ograniczyć się do danych o rodzicach, ale należy uwzględnić także objawy poważnego nieprzystosowania u braci badanych³⁹.

Taki sposób postępowania miał na celu wykluczenie w możliwie największym stopniu subiektywności ocen, która zawsze interferuje przy ocenie danych uzyskanych w wywiadzie. Analogiczne dane dotyczące grupy kontrolnej były opracowane nieco inaczej — osoby przeprowadzające wywiady miały z tymi rodzicami wielokrotne kontakty, znały dobrze środowisko rodzinne i na tej podstawie dokonywały same oceny zebranych materiałów dotyczących sytuacji rodzinnej. Nie można w związku z tym wykluczyć, że różnice w sposobie opracowania uzyskanych informacji mogły wpływać w pewnym stopniu na otrzymane wyniki. Jednakże uzyskane przez nas różnice są zbyt duże, by można je tłumaczyć odmiennym sposobem opracowywania materiału.

³⁷ Dane te zdają się jednak wskazywać, że ojcowie badanych z grupy kontrolnej stosowali wobec synów częściej surowe czy nawet brutalne kary fizyczne niż ojcowie przeciętnych uczniów, H. Małewska i H. Muszyński, badając dzieci w wieku 12—13 lat, uczniów VI kl. (ogólnopolską próbkę reprezentatywną) ustalili na podstawie anonimowej ankiety wypełnianej przez dzieci, że surowe kary fizyczne stosuje tylko 25,5% rodziców. Por. *Kłamstwo dzieci*, Warszawa 1962, s. 158.

³⁸ Bandura i Walters stwierdzili, że w rodzinach chłopców zachowujących się agresywnie ojcowie częściej stosują kary fizyczne niż w rodzinach chłopców nieagresywnych. Nie ma natomiast istotnych różnic w metodach wychowawczych stosowanych przez matki wobec chłopców agresywnych i nieagresywnych (*op. cit.*, s. 206).

³⁹ W 49 rodzinach młodocianych recydywistów sprawców rozboju liczba, wiek i płeć rodzeństwa przedstawia się następująco: w 8 rodzinach badani są jedynakami, w 9 rodzinach badani mają tylko siostry, w pozostałych 32 rodzinach jest 64 braci w różnym wieku: 9 braci ma mniej niż 11 lat, 15 braci jest w wieku 11—16 lat, a 40 ma 17 i więcej lat.

Dane o nadużywaniu alkoholu i przestępczości podajemy w odniesieniu do 55 braci w wieku 11 lat i powyżej. Nadużywało alkoholu i było również karanych sądownie 36% braci, poza tym 15% braci było karanych sądownie i taki sam był odsetek (15%) braci tylko nadużywających alkoholu.

Uwzględniając liczbę rodzin, stwierdzono zarówno nadużywanie alkoholu, jak i karalność braci aż w 44% rodzin, tylko 28% zaś stanowiły rodziny, w których bracia ani nie nadużywali często alkoholu, ani nie byli karani. Biorąc pod uwagę fakt, że w populacji braci są również chłopcy w wieku poniżej 15 lat, wyniki te należy uznać za znamienne.

Podobne wyniki uzyskano w kontrolnej grupie młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw⁴⁰. Dane dotyczące nadużywania alkoholu i przestępczości przytaczamy w odniesieniu do 25 braci w wieku 11 lat i powyżej. 36% spośród nich nadużywało alkoholu i było karanych sądownie, poza tym 28% braci było karanych sądownie i 8% braci nadużywało alkoholu. Nadużywanie alkoholu i karalność braci stwierdzono w 29% rodzin i tylko $\frac{1}{3}$ stanowiły rodziny, w których nie występowało ani nadużywanie alkoholu, ani karalność braci.

Bracia recydywistów sprawców rozboju nie wykazywali wprowadzie większych rozmiarów przestępczości niż bracia w grupie kontrolnej, ale na uwagę zasługuje fakt, że bracia sprawców rozboju dokonywali istotnie więcej przestępstw związanych z agresją niż bracia w grupie kontrolnej (zależność istotna na poziomie $p < 0,02$).

Porównanie środowisk rodzinnych młodocianych recydywistów sprawców rozboju i młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw wykazało brak różnic w odniesieniu do takich czynników, jak struktura rodziny oraz alkoholizm i przestępczość rodziców. Różne były natomiast czynniki charakteryzujące atmosferę rodzinną — stosunek uczuciowy rodziców do dzieci oraz stosowanie wobec nich surowych kar fizycznych, znacznie częstsze u ojców późniejszych sprawców rozboju.

Całokształt danych o ojcach i rodzeństwie młodocianych sprawców rozboju przemawia za tym, że domy rodzinne, w których wychowywali się ci badani, stanowią środowiska wyraźnie negatywne wychowawczo. Jakkolwiek środowiska domowe sprawców rozboju nie różnią się od domów rodzinnych grupy kontrolnej młodocianych recydywistów sprawców innych przestępstw, wykazujących od wczesnej nieletniości nasilone objawy nieprzystosowania i popełniających od dawna przestępstwa, to jednak rodziny sprawców rozboju wyróżniają się, o czym była powyżej mowa, wyraźnie negatywnym stosunkiem do dzieci i stosowaniem wobec nich brutalnych kar — a więc czynnikami mającymi wpływ na kształtowanie się

⁴⁰ W grupie tej w 5 rodzinach byli jedynacy, w 11 rodzinach tylko siostry, w pozostałych 27 rodzinach było 33 braci. W wieku poniżej 11 lat było 8 braci, od 11—16 lat — 13 braci oraz w wieku 17 lat i powyżej — 12 braci. Łącznie w 21 rodzinach było 25 braci w wieku 11 lat i powyżej.

już w dzieciństwie postaw agresywnych. Na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście fakt, iż bracia badanych popełniają więcej niż bracia w grupie kontrolnej przestępstw o charakterze agresywnym, co może świadczyć o tym, iż wykształciły się również u nich postawy agresywne.

* * *

Na zakończenie wydaje się celowe krótkie omówienie prognozy recydywy u młodocianych sprawców rozboju na podstawie wyników katamnez uzyskanych odnośnie do 166 młodocianych skazanych za rozbój w 1955 roku (na terenie całego kraju)⁴¹; katamnezy te objęły okres 9 lat po zwolnieniu z więzienia.

Spośród tych wszystkich 166 młodocianych 38% nie było później w ogóle karanych w ciągu 9 lat. Stwierdzono przy tym istotną statystycznie zależność między ponownymi skazaniami w okresie katamnezy a poprzednią karalnością przed sprawą o popełnienie rozboju ($p < 0,02$). Spośród bowiem 91 sprawców, którzy nie byli karani sądownie przed skazaniem za rozbój⁴², 54% było później karanych w okresie katamnezy, spośród zaś 75 karanych przed dokonaniem rozboju aż 72% miało w okresie katamnezy ponowne skazania.

Rozpatrując liczbę nowych spraw sądowych, które w okresie katamnezy miało 103 młodocianych recydywistów po odbyciu kary za rozbój, stwierdza się, że 1 sprawę miało 32,6%, 2 sprawy — 26,2%, 3 sprawy — 22,3% oraz 4 i więcej spraw—19,4%. Około więc 59% ogółu recydywistów miało tylko 1 lub 2 nowe sprawy w ciągu 9 lat po zwolnieniu z więzienia.

Analizując przestępstwa dokonane przez tych recydywistów w okresie katamnezy stwierdza się, że bardzo duży odsetek przestępstw stanowiły czyny połączone z agresją, popełniane zwykle w stanie nietrzeźwym, przy czym dokonane przestępstwa rzadko tylko miały poważniejszy charakter. Przestępstw z cechami agresji wśród ogółu przestępstw było aż ok. 40%, a przestępstw przeciwko mieniu (z reguły kradzieży) ok. 45%; tylko ok. 10% wszystkich popełnionych przestępstw stanowiły przestępstwa poważne (2 zabójstwa, 12 rozbojów, 10 spraw z art. 240 i 241 k.k., 6 ciężkich uszkodzeń ciała)⁴³.

Wyniki katamnez świadczą o tym, że po dłuższym okresie czasu odsetek wielokrotnie karanych recydywistów jest wśród dawnych młodocianych sprawców roz-

⁴¹ Tych 166 młodocianych występowało w materiale obejmującym 446 mężczyzn w różnych grupach wieku skazanych za rozbój w 1955 r. na terenie całego kraju; uzyskane dane pochodziły z badań aktowych, które objęły 63% ogółu osób skazanych za rozboje w 1955 r. Por. Z. Łukaszkiewicz, T. Szymanski: *Rozbój i sprawy rozboju*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960, s. 215—239.

⁴² Dane obejmują tylko okres po ukończeniu przez nich 17 lat, gdyż nie można było uzyskać informacji z różnych sądów dla nieletnich o ich sprawach sądowych w okresie nieletniości.

⁴³ Należy zaznaczyć, że znaczna większość (65%) recydywistów miała nową sprawę już w okresie pierwszych 3 lat po zwolnieniu z więzienia za rozbój, tylko 29% skazanych było w okresie następnych 4—6 lat i tylko ok. 6% w późniejszym okresie.

boju stosunkowo nieduży. Jeśli bowiem rozpatrywać będziemy rozmiary recydywy u wszystkich 166 młodocianych karanych za rozbój przed 9 laty, to okazuje się, że 38% nie było w ogóle później karanych i 20% było karanych nie więcej niż jeden raz; tylko 26% młodocianych sprawców rozboju było karanych później 3 i więcej razy (2 sprawy miało 16%, 3 sprawy — 14%, a 4 i więcej spraw tylko 12%)⁴⁴.

Wśród recydywistów (karanych 2 i więcej razy w katamnezie), uwzględniając rodzaj popełnionych przestępstw, można wyodrębnić następujące kategorie:

50% recydywistów miało sprawy zarówno o przestępstwa przeciwko mieniu (z reguły o kradzieże), jak i o przestępstwa z cechami agresji, 20% było skazanych wyłącznie za przestępstwa o charakterze agresywnym, i tylko 23% miało nowe sprawy wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu. Jak widać z powyższych danych, nadużywanie alkoholu nie przestało odgrywać roli w etiologii i późniejszej przestępczości tych dawnych młodocianych recydywistów.

Zaznaczyć jeszcze należy, że tylko 9 spośród nich było później karanych za ponowne dokonanie rozboju.

Na uwagę zasługuje fakt, że odsetek karanych ponownie u tych 166 młodocianych sprawców rozboju jest znacznie niższy niż odpowiedni odsetek stwierdzany w 10-letnim okresie katamnez u 100 badanych poprzednio przez Zakład Kryminologii PAN młodocianych recydywistów, spośród których znaczna większość (85%) nie miała w wieku 17—20 lat spraw o rozbój. Ci młodociani recydywiści (poza 14 badanymi) byli następnie w okresie katamnez wielokrotnie karani sądownie⁴⁵.

Rozpatrując więc wyniki badań dotyczących 60 młodocianych sprawców rozboju i danych o ich znacznym nieprzystosowaniu społecznym, datującym się od dzieciństwa, oraz recydywie poprzedzającej rozbój, nie powinno się tych danych uważać za czynniki determinujące bardzo złą prognozę w odniesieniu do znacznej większości badanych. Rozbój, mimo iż jest popełniany z reguły przez sprawców już poważnie nieprzystosowanych społecznie, nie może być uznany za objaw zapowiadający z reguły ich późniejszą wielokrotną recydywę.

⁴⁴Warto zaznaczyć, że rozmiary późniejszej recydywy u skazanych za rozbój również w starszych grupach wieku nie okazały się poważne (mimo iż 62% ogółu skazanych za rozbój będących w wieku powyżej 21 lat było już poprzednio karanych). Po upływie 9 lat później nie karanych było wśród nich 38%, a karanych tylko jeden raz — 22%; większość więc (60%) nie miała po wyroku skazującym za rozbój nowych spraw lub miała tylko jedno skazanie. Karani 3 razy wynosili 9,5%, a karani 4 i więcej razy — 17,4%. Brak jest przy tym istotnych różnic w rozmiarach późniejszej recydywy między sprawcami rozboju w grupach wieku: 21—24, 25—29 oraz 30 lat i więcej. Na uwagę zasługuje fakt, iż tylko 27 spośród 231 dawnych sprawców rozboju było ponownie skazanych za rozbój w okresie 9-letniej katamnezy.

⁴⁵Szelhaus: *op. cit.*

1. Wśród osób skazanych za dokonanie rozboju nieletni i młodociani stanowią około 69%, a łącznie ze sprawcami w wieku 21—24 lat aż 84% ogółu skazanych za rozbój.

Najliczniej reprezentowani są młodociani (45%); omawiane badania objęły tę właśnie grupę 17—20-letnich przestępców skazanych za rozboje dokonane na terenie Wielkiej Warszawy w latach 1966—1968.

2. Rozbój, kwalifikowany jako przestępstwo przeciwko mieniu, ma zarazem znamiona przestępstwa przeciwko osobie z uwagi na typowy w znacznej większości przypadków element agresji fizycznej. Ten właśnie charakter czynu sprawia, że kwestia agresywności sprawców rozboju zasługiwała na szczególne uwzględnienie w badaniach.

Znaczna większość badanych młodocianych sprawców rozbojów (75%) rekrutuje się spośród osobników, którzy popełniali przestępstwa w okresie nieletniości lub po ukończeniu 17 lat; aż 58% stanowią sprawcy mający uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich.

Młodocianych sprawców rozboju wyróżnia większy odsetek popełnionych uprzednio przestępstw z cechami agresji; odsetek ten jest u nich istotnie większy niż u młodocianych sprawców innych przestępstw oraz znacznie większy u nich niż u młodocianych recydywistów skazanych za różne przestępstwa.

Na podstawie całokształtu badań łącznie z badaniami psychologicznymi można było zakwalifikować większość (61%) spośród 60 badanych sprawców rozboju jako osobników wyraźnie agresywnych.

3. Młodociani sprawcy rozboju wykazywali od początku uczęszczania do szkoły poważne objawy nieprzystosowania społecznego, które poprzedzone były nasilonymi zaburzeniami zachowania już w okresie przedszkolnym.

Te duże trudności adaptacyjne datujące się od dzieciństwa, związane z pewnymi cechami osobowości badanych, ich agresywność, a poza tym wczesne początki nadużywania alkoholu i znaczne rozmiary częstego alkoholizowania się — stanowią zespół objawów charakteryzujący większość młodocianych recydywistów sprawców rozboju. Na uwagę zasługuje również fakt, że aż 48% tych osobników przebyło zapewne organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego.

Na pytanie, jakie istotne różnice zachodzą między większością sprawców rozboju, będących recydywistami, a badanymi uprzednio przez Zakład Kryminologii PAN młodocianymi recydywistami, którzy nie popełnili rozboju, nie można odpowiedzieć w sposób wyczerpujący z uwagi na to, że u tych ostatnich nie przeprowadzono analogicznych badań dotyczących nasilenia ich ewentualnej agresywności. Badania te jednak wskazują na to, że większość młodocianych sprawców rozboju zaczęła się wykolejać społecznie nieco później niż młodociani recydywiści sprawcy innych przestępstw, że wyraźniej zaznaczone były u nich zaburzenia

w zachowaniu już w okresie przedszkolnym oraz że wcześniej zaczęli oni nadużywać alkoholu.

Bardzo duży odsetek sprawców rozboju systematycznie nadużywających alkoholu (jakkolwiek nie jest istotnie większy niż u innych poważnie wykolejonych młodocianych recydywistów) ma, jak się wydaje, szczególne znaczenie u sprawców rozboju, będących w większości osobnikami agresywnymi, u których alkohol mógł potęgować agresję (78% wszystkich rozbojów zostało dokonanych przez sprawców będących w stanie nietrzeźwym).

4. Młodocianych sprawców rozboju nie można jednak rozpatrywać jako jednolitej populacji przestępców, gdyż 39% spośród nich nie ujawniało wyraźnej agresywności, a poza tym $\frac{1}{5}$ rekrutowała się spośród młodocianych, którzy nie mieli uprzednio spraw sądowych (jakkolwiek byli oni również w znacznym stopniu nieprzystosowani społecznie i przebywali w środowisku wykolejonych rówieśników).

5. Środowiska rodzinne, z których w znacznej większości przypadków pochodzą młodociani sprawcy rozboju, muszą być zaliczone do kategorii wyraźnie negatywnych domów rodzinnych, w których występuje nasilony alkoholizm większości ojców i w których liczni bracia mieli sprawy sądowe i nadużywali alkoholu. Są to środowiska rodzinne analogiczne do tych, z jakich pochodzą najbardziej społecznie wykolejeni, wielokrotnie karani młodociani recydywiści sprawcy różnych innych przestępstw.

Sprawcy rozboju natomiast wychowywali się istotnie częściej w takich domach, w których byli brutalnie karani przez ojców — co mogło mieć wpływ na wykształcenie się u wielu spośród nich postawy agresywnej.

6. Rozpatrując problematykę sprawców rozboju nie powinno się zapominać o tym, że rekrutują się oni w znacznej większości spośród osobników w wieku poniżej 21 lat. Jakkolwiek są oni od dawna poważnie nieprzystosowani społecznie i większość z nich popełniała już przestępstwa w okresie nieletniości, to jednak czynnik wieku wskazuje na konieczność powiązania całej problematyki sprawców rozboju z cechami osobowości właściwymi osobnikom, którzy nie osiągnęli jeszcze pełnej dojrzałości psychicznej i społecznej.

W związku z tym nie należy uważać dokonanego przez młodocianych rozboju za czynnik determinujący u nich zawsze gorszą prognozę niż w przypadkach dokonania przez młodocianych recydywistów innych przestępstw. Istnieje kategoria młodocianych recydywistów nie będących sprawcami rozboju o bardzo złej prognozie, którzy stają się później wielokrotnie karanymi przestępcami, bardziej wykolejonymi społecznie od młodocianych, mających uprzednio sprawę o dokonanie rozboju. Jak wynika z katamnezy, obejmujących okres 9 lat po zwolnieniu z więzienia 166 młodocianych sprawców rozboju, około 40% tych osobników nie miało później w ogóle spraw sądowych i tylko 26% stanowili recydywiści mający co najmniej 3 nowe sprawy.

7. Wyniki omawianych badań nad młodocianymi sprawcami rozboju, poważnego, ale stosunkowo rzadkiego przestępstwa, podobnie jak wyniki innych badań nieletnich i młodocianych recydywistów sprawców typowych przestępstw wskazują na nieodzowną potrzebę wczesnego ujawniania dzieci wymagających specjalnej opieki, wychowujących się w negatywnych środowiskach rodzinnych, z jakich rekrutuje się większość dzieci poważnie później nieprzystosowanych społecznie.

Badania wskazują również na zgubne skutki społeczne wczesnego alkoholizowania się młodzieży — problemu zasługującego u nas na szczególną uwagę przy rozpatrywaniu zagadnienia profilaktyki i zwalczania zjawiska nieprzystosowania społecznego oraz przestępczości młodzieży.

ANEKS

Tablica A. Nasilenie skazań za rozbój w różnych grupach wieku
Współczynniki na 100 tys. mężczyzn*

Rok	Ogółem	17—20	21—24	25—29	30—39	40—49
1960	6,6	56,6	30,2	15,5	4,4	2,0
1961	8,0	62,9	37,8	17,8	7,8	0,8
1962	9,2	75,8	44,6	21,2	6,7	2,1
1963	8,6	73,0	40,3	20,1	6,9	1,7
1964	9,2	75,0	42,8	18,5	6,7	1,1
1965	9,9	71,8	43,9	22,1	8,5	1,6
1966	13,9	104,0	53,8	30,3	8,7	1,5
1967	17,5	128,3	58,0	37,0	11,3	1,8
1968	17,6	127,5	56,4	33,6	10,4	2,6
1969	20,5	148,7	63,3	36,1	12,0	2,2

* Współczynniki oparto na danych szacunkowych (poza 1960 r., dla którego wykorzystano dane ludnościowe ze spisu powszechnego). Współczynniki obliczono tylko w stosunku do mężczyzn, ponieważ wśród skazań za rozbój jest tylko 4% kobiet. Z uwagi na znikomą liczbę skazań za rozbój w grupach wieku 50 lat i powyżej podajemy współczynniki tylko dla skazanych będących w wieku poniżej 50 lat.

Tablica B. Prawomocnie skazani za rozbój w latach 1960—1969 z uwzględnieniem grup wieku

Rok	Ogółem		17—20		21—24		25—29		30—34		35—39		40—49		50 i więcej	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1960	978	100,0	424	43,4	241	24,6	177	18,1	64	6,5	33	3,4	31	3,1	8	0,8
1961	1194	100,0	485	40,6	307	25,7	204	17,1	130	10,9	45	3,8	12	1,0	11	1,0
1962	1406	100,0	601	42,7	369	26,2	242	17,2	113	8,0	40	2,8	32	2,3	9	0,7
1963	1373	100,0	633	46,1	324	23,6	226	16,5	118	8,6	41	3,0	27	2,0	4	0,3
1964	1442	100,0	716	49,7	333	23,1	207	14,4	116	8,0	41	2,8	19	1,3	10	0,7
1965	1569	100,0	760	48,4	335	21,4	243	15,5	150	9,6	47	3,0	27	1,7	7	0,5
1966	2211	100,0	1238	56,0	435	19,7	303	13,7	137	6,2	66	3,0	27	1,2	5	0,2
1967	2820	100,0	1623	57,6	524	18,6	364	12,9	178	6,3	87	3,1	34	1,2	10	0,4
1968	2863	100,0	1671	58,4	561	19,6	323	11,3	162	5,7	79	2,8	53	1,8	14	0,5
1969	3364	100,0	1985	59,0	690	20,5	348	10,3	192	5,7	83	2,5	53	1,6	13	0,4

Tablica C. Uprzednia karalność osób prawomocnie skazanych za rozbój

Rok	Skazani		Uprzednio karani		Liczba uprzednich skazań													
					1		2		3		4		5		6		7 i więcej	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1960	978	100,0	431	44,1	186	43,2	101	23,4	62	14,4	36	8,4	21	4,9	8	1,9	17	3,9
1961	1194	100,0	583	48,8	239	41,0	138	23,7	75	13,0	41	7,0	26	4,5	46	4,5	37	6,9
1962	1406	100,0	693	49,3	275	39,7	157	22,7	102	14,7	52	7,5	39	5,6	30	4,3	38	5,5
1963	1373	100,0	691	50,3	252	36,5	167	24,2	101	14,6	64	9,3	35	5,1	24	3,5	48	6,9
1964	1442	100,0	752	52,1	269	35,8	184	24,5	114	15,1	66	8,8	41	5,5	30	4,0	48	6,4
1965	1569	100,0	749	47,7	236	31,5	160	21,4	116	15,5	85	11,3	56	7,5	29	3,9	67	8,9
1966	2211	100,0	896	40,5	333	37,2	208	23,2	112	12,5	86	9,6	41	4,6	33	3,1	83	9,3
1967	2820	100,0	1174	41,6	470	40,0	251	21,4	165	14,1	83	7,1	61	5,2	33	2,8	111	9,5
1968	2863	100,0	1188	41,5	497	41,8	250	21,0	153	12,9	72	6,1	78	6,6	47	4,0	91	7,6
1969	3362	100,0	1436	42,7	630	43,9	330	23,0	174	12,1	90	6,3	72	5,0	43	3,0	97	6,7

Anna Kossowska

MŁODOCIANI SPRAWCY PRZESTĘPSTW O CHARAKTERZE CHULIGAŃSKIM NA TERENIE WARSZAWY PRÓBA ANALIZY EKOLOGICZNEJ

1. Głównym celem mniejszego opracowania jest próba rozpatrzenia niektórych aspektów przestrzennego rozmieszczenia na terenie Warszawy przestępczości młodocianych sprawców czynów o charakterze chuligańskim. Analizę tego zagadnienia oparto na materiałach dotyczących młodocianych więźniów, skazanych w I instancji za przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, zakwalifikowane jako mające charakter chuligański, i przebywających w warszawskich zakładach karnych w latach 1967 i 1968 ¹

Zostali oni dobrani do badań na podstawie danych z akt więziennych 3 zakładów karnych: wojewódzkiego aresztu śledczego w Warszawie, aresztu śledczego w Białoleścu i aresztu śledczego na Służewcu. Doboru przypadków do badań dokonano na podstawie następujących kryteriów: 1) skazanie za przestępstwo uznane przez sąd za mające charakter chuligański (z zastosowaniem przepisów ustawy z 22 maja 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo), 2) wiek 17—20 lat w chwili doboru do badań, 3) zamieszkiwanie na terenie Wielkiej Warszawy.

Uzyskano dane o 493 młodocianych więźniach odpowiadających powyższym kryteriom. W zasadzie można uznać, że objęto badaniami ogół populacji więźniów z okresu 2 lat, spełniających wymienione warunki, nie można jednakże wykluczyć możliwości, że pewne nieliczne przypadki nie zostały uwzględnione w badaniach z powodu niefigurowania ich na listach więźniów sporządzonych dla Zakładu Kryminologii INP PAN.

Oдноśnie do każdego z 493 młodocianych ustalono na podstawie akt więzien-

¹ Należy zaznaczyć, że według danych uzyskanych z Wydziału Sprawozdawczości i Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, spośród skazanych w całym kraju w 1968 r. za przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, zakwalifikowane jako chuligańskie, tylko 19,3% zostało skazanych na kary pozbawienia wolności z zawieszeniem ich wykonania.

nych oraz kart karalności z Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i Rejestru Centralnego Zarządu Zakładów Karnych miejsce zamieszkiwania i miejsce popełnienia przestępstwa o charakterze chuligańskim, za które nastąpiło skazanie w sprawie, w jakiej młodociany został ostatnio aresztowany, jak również dane dotyczące jego karalności.

Wśród 493 młodocianych więźniów, objętych badaniami, zostało skazanych w sprawie sądowej, będącej podstawą doboru grupy:

145 (29,4%) — wyłącznie za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom (art. 132, 133, 127, 129),

260 (52,7%) — wyłącznie za przestępstwa przeciwko zdrowiu i przeciwko godności osobistej (w tym wyłącznie przeciwko zdrowiu 209 — 42,4%; wyłącznie przeciwko godności osobistej 13 — 2,6%; przeciwko zdrowiu oraz godności osobistej 38 — 7,7%),

46 (9,3%) — za przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom,

42 (8,6%) — za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom bądź zdrowiu oraz za inne przestępstwa (z reguły przeciwko mieniu i uszkodzeniu mienia).

Należy zaznaczyć, że wśród 746 popełnionych czynów z użyciem agresji fizycznej poważnych przestępstw było tylko: 4 z art. 236, 14 z art. 240, 3 z art. 241 oraz 3 z art. 259. Na przestępstwa przeciwko władzom i urzędom (art. 127, 129, 132, 133) przypada 301 czynów (40,3%), na naruszenie nietykalności cielesnej i lekkie uszkodzenie ciała (art. 237 i 239) 294 czyny (39,4%).

2. Rozpatrując przestępczość 493 badanych, będziemy operować danymi dotyczącymi nie tylko przestępstwa, w związku z którym znaleźli się oni ostatnio w więzieniu, lecz i danymi o różnych innych przestępstwach, za które zostali skazani w całym okresie, gdy byli w wieku 17—20 lat. Bierzemy więc pod uwagę całą karalność badanych w okresie, gdy byli młodocianymi osobnikami, w związku z czym wyłoniły się dwie grupy badanych:

1. tacy, którzy mieli tylko jedną sprawę o charakterze chuligańskim, w związku z którą zostali dobrani do badanej populacji (269 — 54,6%);

2. tacy, którzy mieli dwie lub więcej spraw (224 — 45,4%); spośród tych ostatnich 155 (69,2%) było karanych 2 razy, a 69 (30,8%) 3 razy.

Interesujące wydawało się sprawdzenie, jak wygląda przestępczość badanych w okresie ich nieletniości. W tym celu sprawdzono w repertoriach Sądu d[la]. Nieletnich dane o 154 więźniach (31,2% ogółu badanych), biorąc pierwsze nazwiska z listy więźniów z więzienia w Białoleścu (wg kolejności ich napływu do więzienia w okresie 10 miesięcy).

Okazało się, iż sprawy w Sądzie dla Nieletnich w Warszawie miało 56 spośród 154 młodocianych — 36,4% ogółu sprawdzonych w SN; wśród tych 56 (46,4%) miało jedną sprawę sądową, 16,1% — dwie sprawy i 37,5% — trzy i więcej spraw.

Struktura przestępczości badanych w okresie nieletniości przedstawiała się na-

stępująco: przestępstwa przeciwko mieniu wynosiły aż 81,7%, przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urządcom—11,8%, inne — 6,5%.

Jak widać z powyższego, struktura przestępczości w okresie nieletniości młodocianych sprawców czynów o charakterze chuligańskim nie różni się od typowej przestępczości nieletnich popełniających z reguły przestępstwa przeciwko mieniu.

Gdyby ekstrapolować wyniki uzyskane dla tych 154 badanych na całość badanej populacji, to można przypuszczać, że około $\frac{1}{3}$ ogółu badanych młodocianych więźniów sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim miało już uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich.

Przechodzimy obecnie do omówienia struktury przestępczości 493 młodocianych więźniów sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim, uwzględniając całą ich przestępczość w okresie 17—20 lat.

493 badanych (uwzględniając zarówno tylko 1 raz karanych, jak i recydywistów) popełniło w tym okresie 1143 przestępstwa — na 1 badanego przypadają zatem 2,3 czyny. Przestępstwa przeciwko mieniu stanowią tylko 13,6% ogółu czynów, przestępstwa z cechami agresji fizycznej lub słownej (przeciwko osobie, władzom i urządcom, zniewagi i z art. 263) aż 83,8%, a wszystkie inne 2,9%.

Charakter przestępczości 224 recydywistów kształtuje się następująco: 54,5% spośród nich było skazanych wyłącznie za przestępstwa z użyciem agresji fizycznej lub słownej, 40,1% za przestępstwa z użyciem agresji oraz co najmniej za 1 przestępstwo przeciwko mieniu, 5,4% za przestępstwa z użyciem agresji oraz za inne niż przeciwko mieniu. Rozpatrując wspomnianą kategorię tych recydywistów, którzy w strukturze przestępczości mieli przestępstwa przeciwko mieniu, spotykamy się tylko u 17,7% z przewagą przestępstw przeciwko mieniu nad agresywnymi, u 36,7% te dwa rodzaje czynów występowały w tych samych proporcjach, zaś aż u 45,6% stwierdzono przewagę przestępstw z użyciem agresji nad przestępstwami przeciwko mieniu.

Tak więc spośród ogółu 224 recydywistów aż u 163 (72,8%) można było stwierdzić znamienne zjawisko w okresie, gdy mieli 17—20 lat — popełnianie wyłącznie lub głównie przestępstw z użyciem agresji.

Analizując przestępstwa popełnione z użyciem agresji fizycznej przez młodocianych recydywistów (z pominięciem sprawy będącej podstawą do skompletowania grupy badanej), stwierdzono jednak, że takie przestępstwa agresywne, które pociągają za sobą poważne skutki dla ofiary, nie przekraczały 2% wśród ogółu agresywnych czynów (z art. 236 były tylko 4 czyny, z art. 241 — 2 czyny); jeśli uwzględnić jeszcze 22 rozboje, to poważnych przestępstw wśród przestępstw połączonych z agresją fizyczną nie było więcej niż 6%.

Ta grupa 163 sprawców, niejednokrotnie już karanych za przestępstwa o charakterze agresywnym, stanowi wśród ogółu badanych młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich stosunkowo znaczny odsetek (33%), co biorąc zwłasz-

cza pod uwagę ich wiek oraz fakt, że znakomita większość tych przestępstw jest popełniana w stanie nietrzeźwym, zasługuje na tym większą uwagę.

Na zakończenie dodać należy, że w kwietniu 1971 r. sprawdzono w Rejestrze Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i w Rejestrze Centralnego Zarządu Zakładów Karnych dalszą karalność badanych po ukończeniu przez nich 21 lat. Okazało się, że w okresie obejmującym od 1 do 3 lat spośród nierecydywistów było karanych tylko 18 (6,7%), spośród 155 uprzednio 2 razy karanych było ponownie skazanych 28 (18,1%), zaś spośród 69, którzy byli uprzednio 3 razy karani, recydywistów było 14 (20,3%)².

3. Zanim przystąpimy do analizy przestrzennej wyników badań dotyczących młodocianych więźniów, skazanych za przestępstwa uznane przez sąd za mające charakter chuligański, wydaje się celowe omówienie danych o kształtowaniu się na terenie Warszawy liczby przestępstw popełnianych z użyciem agresji przez osoby w różnych grupach wieku. Będziemy się opierać na danych statystyki milicyjnej, w związku z czym należy podkreślić, że tylko część występujących w niej czynów o znamionach agresji jest później kwalifikowanych przez sąd jako przestępstwa chuligańskie. Aby należycie oświetlić to zagadnienie, należy poświęcić nieco miejsca istotnej kwestii, jak w świetle statystyki sądowej kształtuje się stosunek liczby skazanych z odpowiednich artykułów k.k. za przestępstwa popełnione z użyciem agresji, którzy zostali zakwalifikowani przez sąd jako sprawcy przestępstw chuligańskich, do skazanych z tych samych artykułów k.k., których czynom sąd nie przypisał tego charakteru.

Wobec braku danych o liczbie skazanych na terenie Warszawy za przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom z podziałem na „chuligańskie” i „inne”, przedstawiamy dane ze statystyki sądowej odnośnie do całego kraju za rok 1968³. Jak widać z danych, uwidocznionych w tablicy 1, we wszystkich wyodrębnionych grupach przestępstw zakwalifikowanych jako mające charakter chuligański największe odsetki skazanych za takie przestępstwa przypadają na wiek 17—20 lat.

Biorąc pod uwagę najczęściej w praktyce występujące przestępstwa kwalifikowane jako chuligańskie stwierdza się, iż w przestępstwach polegających na naruszeniu nietykalności cielesnej (art. 239), z których aż 76% sąd zakwalifikował jako mające charakter chuligański, skazanych młodocianych jest 82,3%; w lekich uszkodzeniach ciała (art. 237), z których 66,5% sąd zakwalifikował jako chu-

² Zaznaczyć należy, że spośród wspomnianych wyżej 60 ponownie karanych sądownie było 22 (36,7%) skazanych za przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, 28 (46,6%) za przestępstwa przeciwko mieniu i 10 (16,7%) za inne przestępstwa. Jak widać, w porównaniu z okresem poprzednim wzrósł wśród recydywistów odsetek karanych za przestępstwa przeciwko mieniu.

³ Opierano się na danych zawartych w wydawnictwie Ministerstwa Sprawiedliwości: *Statystyka sądowa 1968 — prawomocne skazania osób dorosłych*, oraz na pewnych danych szczegółowych udostępnionych przez sędziego J. Szczuckiego, naczelnika Wydziału Sprawozdawczości i Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości.

chuligańskie, młodocianych jest 79,9%; w przypadku przestępstw z art. 132, z których tylko 37,5% sąd zakwalifikował jako chuligańskie, młodocianych jest aż 56,3%; w przestępstwach zaś z art. 133, z których 51,8% sąd uznał za mające charakter chuligański, młodocianych jest 63,6%.

Tę samą prawidłowość obserwujemy porównując uwidocznione w drugiej części tablicy odsetki skazanych za przestępstwa mające charakter chuligański w poszczególnych grupach wieku. W każdym prawie z wyróżnionych w tablicy 1 rodzajów przestępstw w kategorii młodocianych obserwujemy odsetki wyższe niż w pozostałych grupach wieku.

Rozpatrując więc dane ze statystyki milicyjnej, figurujące w dalszej części artykułu, dotyczące zarówno przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, jak i osób podejrzanych o ich dokonanie, nie należy zapominać o tym, że wprowadzie tylko część spośród tych podejrzanych zostaje później zakwalifikowana przez sądy jako sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim, ale że jest to jednak znaczny odsetek. Jeśli więc przed omówieniem wyników badań, opartych na danych dotyczących młodocianych przebywających w więzieniach, prezentujemy materiały statystyki milicyjnej odnośnie do wszystkich podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, to wychodzimy z założenia, że ilustrują one nie tylko ważny problem dotyczący nasilenia całej przestępczości połączonej z agresją na terenie Warszawy, ale że dają one również w przybliżeniu obraz przestępczości o charakterze chuligańskim u podejrzanych w różnych grupach wieku, ponieważ znaczny odsetek wśród tych przestępstw bywa uznawany przez sądy za mający znamiona chuligańskie.

W tablicy 2 zamieszczono dane statystyki milicyjnej⁴ o kształtowaniu się nasilenia przestępczości u ogółu osób podejrzanych, a następnie w poszczególnych kategoriach wieku: nieletnich (10—16 lat), młodocianych (17—20-letnich) oraz podejrzanych w wieku powyżej 21 lat — z uwzględnieniem przestępczości ogółem i wyodrębnionej kategorii przestępstw połączonych z agresją. Dane dotyczące poszczególnych dzielnic omówimy łącznie z wynikami badań młodocianych więźniów; figurujące jednak w tablicy 2 sumaryczne dane dotyczące całej Warszawy zasługują na krótką przynajmniej analizę.

Jak wynika z danych z tablicy 2, wśród mężczyzn podejrzanych o popełnienie ogółu ujawnionych przestępstw najwyższy współczynnik⁵ przypada na nieletnich chłopców (45,4), nieco tylko mniejszy na młodocianych (42,0), a współczynnik dla podejrzanych dorosłych w wieku powyżej 21 lat jest mniejszy o blisko połowę od współczynnika dla młodocianych i wynosi 22,4.

⁴ Wszystkie dane statystyki milicyjnej, na których opierano się w niniejszym artykule, zostały opracowane przez płk. E. Syzduła z Wydziału Statystyki KG MO.

⁵ Współczynniki liczone opierając się na danych ludnościowych wg stanu z dnia 31 X 1967, zawartych w wydawnictwie GUS — Wyniki badania struktury ludności według płci i wieku — stan w dniu 31.12.1967, jak również na pewnych danych szczegółowych udośćnionych przez Miejski Urząd Statystyczny.

Tablica 1. Skazani w Polsce za niektóre przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urządóm
(w świetle danych statystyki)

Przestępstwa	Skazani według rodzajów przestępstw					
	wiek (lat)					
	ogółem	17—20	21—24	25—29	30—39	40 i więcej
Opór władzy (art. 129):						
chuligańskie	24,0	38,4	33,5	26,3	18,1	10,9
inne	76,0	61,6	66,5	73,7	81,9	89,1
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Znieważenie urzędnika (art. 132):						
chuligańskie	37,5	56,3	47,3	40,3	32,8	26,4
inne	62,5	43,7	52,7	59,7	67,2	73,6
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Napaść na urzędnika (art. 133):						
chuligańskie	51,8	63,6	60,4	51,4	44,4	35,4
inne	48,2	36,4	39,6	48,6	55,6	64,6
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Bardzo ciężkie i ciężkie uszkodzenie ciała (art. 235 i 236*):						
chuligańskie	24,6	42,9	37,5	27,9	14,5	7,1
inne	75,4	57,1	62,5	72,1	85,5	92,9
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Lekkie uszkodzenie ciała (art. 237):						
chuligańskie	66,5	79,9	74,9	66,9	49,4	33,4
inne	33,5	20,1	25,1	35,1	50,6	66,6
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Naruszenie nietykalności cielesnej (art. 239):						
chuligańskie	76,1	82,3	80,3	74,2	67,8	56,8
inne	23,9	17,7	19,7	25,8	32,2	43,2
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Udział w bójce (art. 240, 241):						
chuligańskie	35,1	51,5	45,5	34,4	20,2	7,3
inne	64,9	48,5	54,5	65,6	79,8	92,8
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* Bez przestępstw drogowych.

W odniesieniu do sprawców przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urządóm na pierwszym miejscu pod względem nasilenia figurują młodociani, dla których współczynnik wynosi aż 15,0 w porównaniu ze współczynnikiem 6,4 dla ogółu mężczyzn w wieku powyżej 20 lat (u dorosłych jest on więc mniejszy o przeszło połowę). Współczynnik nasilenia przestępstw tego rodzaju u nielet-

z podziałem na zakwalifikowane przez sąd jako chuligańskie i niezakwalifikowane w taki sposób sądowej za rok 1968) — dane w %

Przestępstwa	Skazani według grup wieku					
	wiek (lat)					
	17—20	21—24	25—29	30—39	40 i więcej	ogółem
Opór władzy (art. 129):						
chuligańskie	26,1	24,4	19,9	19,2	10,4	100,0
inne	13,2	15,3	17,6	27,2	26,7	100,0
ogółem						
Znieważenie urzędnika (art. 132):						
chuligańskie	21,2	16,4	17,0	26,7	18,7	100,0
inne	9,8	11,0	15,1	32,9	31,2	100,0
ogółem						
Napaść na urzędnika (art. 133):						
chuligańskie	27,5	22,6	19,5	21,1	9,3	100,0
inne	16,9	15,9	19,7	28,2	19,3	100,0
ogółem						
Bardzo ciężkie i ciężkie uszkodzenie ciała (art. 235 i 236*):						
chuligańskie	38,5	23,2	17,5	14,0	6,8	100,0
inne	16,8	12,6	14,8	27,0	28,8	100,0
ogółem						
Lekkie uszkodzenie ciała (art. 237)						
chuligańskie	45,1	21,1	15,6	13,0	5,2	100,0
inne	22,4	14,0	16,7	26,4	20,5	100,0
ogółem						
Naruszenie nietykalności cielesnej (art. 239):						
chuligańskie	42,6	21,7	15,6	14,1	6,0	100,0
inne	29,3	17,0	17,2	22,0	14,5	100,0
ogółem						
Udział w bójce (art. 240, 241):						
chuligańskie	48,2	24,4	14,4	9,3	3,7	100,0
inne	24,5	15,8	14,9	19,9	24,9	100,0
ogółem						

* Bez przestępstw drogowych

nich chłopców nie przekracza 5,3. Stosunkowo niski współczynnik w grupie dorosłych mężczyzn, w porównaniu ze współczynnikiem u nieletnich, spowodowany jest faktem, iż objęto razem wszystkie roczniki począwszy od 21 lat, a więc i ludzi w starszych grupach wieku, którzy rzadko popełniają tego rodzaju przestępstwa.

Tablica 2. Mężczyźni podejrzani o popełnienie przestępstw na terenie Warszawy w 1968 r.
wg danych statystyki milicyjnej

Podejrzani	Ogół przestępstw		Przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom	
	l.b.	współczynnik	l.b.	współczynnik
Ogół mężczyzn	15 293	29,9	3 583	7,0
Nieletni (10—16 lat)	3 847	45,4	452	5,3
Młodociani (17—20 lat)	1 894	42,0	676	15,0
Dorośli (21 lat i powyżej)	9 552	22,4	2 455	6,4

Współczynniki obliczono na 1000 mężczyzn w odpowiednich grupach wieku

Rozpatrując współczynniki uwidocznione w tablicy 2, nie należy zapominać o tym, że ilustrują one nasilenie przestępczości chłopców i mężczyzn z terenu Warszawy w odniesieniu do interesujących nas kategorii przestępstw, ale nie informują o ilości dokonanych przestępstw. O rozmiarach i nasileniu przestępczości w Warszawie świadczą liczby i współczynniki dotyczące przestępstw stwierdzonych w 1968 r. (tablica 3).

Tablica 3. Stwierdzone przestępstwa na terenie poszczególnych dzielnic Warszawy w 1968 r.*

Dzielnica	Ogół przestępstw			Przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom		
	l.b.	współczynnik	ranga	l.b.	współczynnik	ranga
Śródmieście	9 257	43,7	1	1 611	7,6	1
Mokotów	3 426	16,2	6	765	3,6	6
Ochota	2 363	15,4	7	494	3,2	2
Wola	4 206	21,5	4	825	4,2	5
Żoliborz	3 522	26,9	3	578	4,4	3
Praga Północ	4 766	29,9	2	894	5,6	2
Praga Południe	4 424	20,2	5	930	4,3	4
Ogółem	31 964**	25,0		6 097	4,8	

*Dane milicyjne obejmują wszystkie stwierdzone przestępstwa popełnione przez nieletnich, młodocianych i dorosłych (współczynniki liczono na 1000 mieszkańców).

** Bez przestępstw drogowych.

Według danych statystyki milicyjno-prokuratorskiej liczba przestępstw stwierdzonych na terenie Warszawy (łącznie z przestępstwami drogowymi) wynosiła 33 504, współczynnik na 1000 mieszkańców — 26,2 (bez przestępstw drogowych 31 964, współczynnik 25,0). Liczba stwierdzonych przestępstw przeciwko osobie oraz władzom i urzędom wynosiła 6069, współczynnik na 1000 mieszkańców — 4,8.

Badając nasilenie przestępczości w poszczególnych dzielnicach, należy stwier-

dzić, iż zdecydowanie wyższy niż w innych dzielnicach jest współczynnik dla Śródmieścia i to zarówno w odniesieniu do ogółu stwierdzonych przestępstw (43,7), jak i do przestępstw przeciwko osobie oraz władzom i urzędom (7,6). Drugą dzielnicą wybijającą się pod względem nasilenia przestępczości jest Praga Północ (współczynnik dla ogółu stwierdzonych przestępstw 29,9, a dla przestępstw agresywnych — 5,6). Jak widać więc, najwyższymi współczynnikami wyróżniają się dzielnice, w których znajdują się centra handlowe i rozrywkowe lewobrzeżnej i prawobrzeżnej Warszawy.

4. Przechodząc obecnie do omówienia przestrzennych aspektów przestępczości młodocianych, popełniających w Warszawie przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, należy zasygnalizować, iż zagadnienie to można rozpatrywać zarówno pod kątem widzenia miejsca popełnienia przestępstw, jak i z uwagi na miejsce zamieszkania ich sprawców. W pierwszym przypadku zyskujemy informację, które dzielnice Warszawy są bardziej, a które mniej „preferowane” przez określone grupy sprawców jako miejsca sprzyjające popełnieniu przestępstw o charakterze agresywnym, w drugim zaś przypadku dowiadujemy się, w których dzielnicach sprawcy takich przestępstw najczęściej, a w których najrzadziej mieszkają.

W analizie danych dotyczących kształtowania się miejsc zamieszkania młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich możemy posługiwać się tylko materiałem dotyczącym 493 młodocianych więźniów skazanych za tego rodzaju przestępstwa; statystyka milicyjna uwzględnia bowiem tylko miejsce popełnienia czynu.

W związku z tym, chcąc skonfrontować dane dotyczące badanej grupy młodocianych z danymi statystyki milicyjnej, zaczniemy nasze rozważania od kwestii miejsc popełnienia przestępstw. Omówimy najpierw dane statystyki milicyjnej dotyczące sprawców przestępstw przeciwko osobie oraz władzom i urzędom (tablica 4), a następnie dane o 493 młodocianych więźniach sprawcach przestępstw zakwalifikowanych przez sąd jako chuligańskie.

W związku z tablicą 4 zasługuje chyba na krótkie omówienie kwestia, co oznaczają właściwie zamieszczone w tej tablicy współczynniki. Wydaje się, że posługiwanie się nimi wówczas odpowiadałoby warunkom metodologicznej poprawności, gdyby liczbę mężczyzn podejrzanych o popełnienie w danej dzielnicy przestępstwa z użyciem agresji odnieść do liczby mężczyzn w określonej grupie wieku zamieszkujących w danej dzielnicy przy równoczesnym uwzględnieniu przeciętnej liczby mężczyzn dojeżdżających z innych terenów. Wówczas tak obliczony współczynnik określałby, co który napotkany w danej dzielnicy mężczyzna jest podejrzany o popełnienie przestępstwa z użyciem agresji. Ponieważ jednak niemożliwe jest określenie liczby osób z innych terenów przebywających w danej dzielnicy, poprzestajemy na posilkowaniu się z konieczności współczynnikami obliczonymi

T a b l i c a 4 . Mężczyźni podejrzani o popełnienie przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom na terenie Warszawy w r. 1968 wg danych statystyki milicyjnej

Dzielnica	Ogółem			Nieletni (10—16 lat)			Młodociani (17—20 lat)			Dorośli (21 lat i powyżej)		
	l.b.	współ- czynnik	ranga	l.b.	współ- czynnik	ranga	l.b.	współ- czynnik	ranga	l.b.	współ- czynnik	ranga
Śródmieście	920	114	1	103	8,6	2	148	20,4	1	669	10,5	1
Mokotów	506	6,3	4	43	3,1	6	102	14,3	4	361	6,1	3
Ochota	316	5,2	7	30	3,0	7	62	10,8	7	224	4,9	6
Wola	454	5,6	6	61	4,4	5	90	11,0	6	303	5,1	5
Żoliborz	330	5,9	5	94	9,5	1	61	13,3	5	175	4,2	7
Praga Północ	472	7,8	2	43	4,5	4	88	18,6	2	341	7,4	2
Praga Południe	585	6,6	3	78	5,1	3	125	16,8	3	382	5,8	4
Ogółem	3583	7,0		452	5,3		676	15,0		2455	6,4	

Współczynniki obliczono na 1000 mężczyzn w odpowiednich grupach wieku

w stosunku do liczby mężczyzn w odpowiednich grupach wieku zamieszkujących na terenie danej dzielnicy.

Z tablicy 4 widać, jak kształtują się współczynniki ilustrujące w przybliżeniu nasilenie popełniania przestępstw z użyciem agresji przez chłopców i mężczyzn, podejrzanych o ich dokonanie w poszczególnych dzielnicach Warszawy.

Dla młodocianych najwyższy współczynnik występuje w śródmieściu (20,4), a następnie kolejno na Pradze Północ (18,6), Pradze Południe (16,8), Mokotowie (14,3), Żoliborzu (13,3), Woli (10,9), Ochocie (10,8).

Dla mężczyzn dorosłych w wieku 21 lat i powyżej kolejność dzielnic wg wysokości współczynników jest nieco odmienna i kształtuje się następująco: śródmieście (10,5), Praga Północ (7,4), Mokotów (6,1), Praga Południe (5,8), Wola (5,1), Ochota (4,9) i Żoliborz (4,2).

Zdecydowanie odmiennie kształtuje się natomiast kolejność dzielnic w odniesieniu do nieletnich: Żoliborz (9,2), śródmieście (8,6), Praga Południe (5,1), Praga Północ (4,5), Wola (4,4), Mokotów (3,1) i Ochota (3,0).

Można zatem stwierdzić, iż najwyższe nasilenie popełniania przestępstw z użyciem agresji przez podejrzanych w różnych grupach wieku charakteryzuje: w grupie dorosłych — dzielnicę śródmieście, natomiast w odniesieniu do najbardziej nas tu interesującej grupy młodocianych — śródmieście i Pragę Północ.

Należałoby może nieco miejsca poświęcić zagadnieniu, jak kształtują się współczynniki ilustrujące nasilenie popełniania przez podejrzanych chłopców i mężczyzn ogółu przestępstw na terenie poszczególnych dzielnic, a nie tylko wyodrębnionej uprzednio kategorii przestępstw agresywnych (tablica 5).

Uwagę zwraca silne różnicowanie się wysokości współczynników w grupie nieletnich od 70,8 dla Żoliborza do 28,3 dla Ochoty. W żadnej innej grupie wieku rozpiętość wysokości współczynników nie jest aż tak duża. Natomiast badając nasilenie popełniania ogółu przestępstw przez podejrzanych w różnych grupach wieku w poszczególnych dzielnicach Warszawy, widzimy, że w grupie nieletnich najwyższe współczynniki odnotowujemy dla Żoliborza (70,8) i śródmieścia (63,7), a w grupie dorosłych dla Pragi Północ (37,3) oraz śródmieścia (31,9), w odniesieniu zaś do młodocianych najwyższe współczynniki charakteryzują śródmieście (61,9) i Pragę Północ (59,6).

Porównując zatem dane uwidocznione w tablicach 4 i 5, możemy stwierdzić dużą zgodność uszeregowania poszczególnych dzielnic według stopnia nasilenia popełniania przez podejrzanych w różnych grupach wieku zarówno przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, jak również ogółu przestępstw.

Jeśli obecnie przejdziemy do analizy współczynników obliczonych w oparciu o dane dotyczące miejsc popełnienia przestępstw chuligańskich przez 493 badanych młodocianych, to współczynniki te (obliczone na 1000 mężczyzn w wieku 17—20 lat zamieszkujących w poszczególnych dzielnicach) kształtują się następująco: śródmieście 14,6; Praga Północ 13,1; Żoliborz 12,4; Praga Południe

Tablica 5. Mężczyźni podejrzani o dokonanie ogółu przestępstw na terenie Warszawy w 1968 r. wg danych statystyki milicyjnej

Dzielnica	Ogółem			Nieletni (10—16 lat)			Młodociani (17—20 lat)			Dorośli (21 lat i powyżej)		
	l.b.	współ- czynnik	ranga	l.b.	współ- czynnik	ranga	l.b.	współ- czynnik	ranga	l.b.	współ- czynnik	ranga
Śródmieście	3 144	37,9	2	759	63,7	2	349	61,9	1	2036	31,9	2
Mokotów	1 913	23,8	6	457	33,7	6	264	36,9	5	1182	19,9	5
Ochota	1 374	22,6	7	282	28,3	7	202	35,3	6	890	19,8	6
Wola	2 209	28,0	5	523	37,9	5	288	35,0	7	1398	23,5	4
Żoliborz	1 628	29,0	3	727	70,8	1	170	37,1	4	731	17,7	7
Praga Północ	2 485	41,3	1	494	51,6	3	282	59,6	2	1709	37,7	1
Praga Południe	2 540	28,5	4	595	38,6	4	339	45,7	3	1606	24,2	3
Ogółem	15 293	29,9		3847	45,4		1894	42,0		9552	22,4	

Współczynniki obliczono na 1000 mężczyzn w odpowiednich grupach wieku

9,2; Mokotów 9,2; Wola 8,7; Ochota 7,3 ⁶. Widzimy więc, że również w odniesieniu do grupy badanej śródmieście i Praga Północ wysuwają się na pierwsze miejsce pod względem wysokości współczynników.

Porównując kolejność dzielnic, uzyskaną w odniesieniu do 493 skazanych młodocianych więźniów i ogółu młodocianych podejrzanych o popełnienie przestępstw agresywnych, widzimy, iż dla 4 dzielnic uzyskaliśmy identyczną kolejność w uszeregowaniu według stopnia nasilenia. Są to dzielnice: śródmieście (1 miejsce), Praga Północ (2 miejsce), Wola (6 miejsce) i Ochota (7 miejsce). Pewne niewielkie różnice odnotowujemy w stosunku do Mokotowa i Pragi Południe; natomiast najwyraźniejsza różnica dotyczy Żoliborza, który u młodocianych więźniów znajduje się na miejscu 3, a wg danych statystyki milicyjnej przesuwa się na miejsce 5.

Przyczyną sygnalizowanych wyżej różnic może być odmiennosc obu typów danych: z jednej strony bowiem analizujemy dane dotyczące młodocianych więźniów sprawców przestępstw zakwalifikowanych jako chuligańskie, a z drugiej zaś strony mamy do czynienia z młodocianymi podejrzanymi przez MO o dokonanie czynów przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, spośród których nie wszystkie mogły być uznane przez sąd jako dokonane z pobudek chuligańskich.

5. Przejdźmy obecnie do analizy nasilenia przestępczości o charakterze chuligańskim w poszczególnych dzielnicach Warszawy, przyjmując za podstawę miejsce zamieszkania sprawców, przy czym, jak już wspomniano wyżej, opierać się w tym przypadku możemy wyłącznie na uzyskanych danych o zamieszkaniu 493 badanych.

Rozmieszczenie badanych młodocianych więźniów sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim w poszczególnych dzielnicach Warszawy nie jest równomierne. W dzielnicy śródmieście zamieszkuje 60 badanych—12,2%, na Mokotowie 86 —17,4%, na Ochocie 39 — 7,9%, na Woli 95 — 19,3%, na Żoliborzu 67 — 13,6%, na Pradze Północ 56 —11,4%, na Pradze Południe 82 — 16,6%⁷. Jak widać, największy odsetek badanych młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich zamieszkuje na Woli, Mokotowie i Pradze Południe.

Można by odnieść te wyniki do danych ilustrujących procentowy udział ludności poszczególnych dzielnic w ogólnej liczbie ludności Warszawy, wydaje się jednak, iż uwzględnienie współczynników — odnoszących liczbę badanych młodocianych zamieszkałych w dzielnicach do liczby mężczyzn w wieku 17—20 lat w każdej z tych dzielnic — pozwoli na wyraźniejsze uchwycenie różnic pomiędzy dzielnicami.

Dla całej Warszawy współczynnik wynosi 10,9, a w poszczególnych dzielnicach

⁶ Współczynniki obliczono odnosząc liczbę badanych z dwóch lat objętych badaniami do liczby mężczyzn w wieku 17—20 lat zamieszkujących w danej dzielnicy w r. 1967 (wg stanu z dnia 31 XII 1967 — dane udostępnione przez MUS).

⁷ Dla 8 badanych (1,6%) brak jest danych o miejscu zamieszkania.

jest następujący: Śródmieście 8,3, Mokotów 12,0, Ochota 6,8, Żoliborz 14,6, Wola 11,5, Praga Północ 11,8, Praga Południe 11,0.

Dzielnicami więc, w których zamieszkuje stosunkowo najwięcej badanych młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich, są: Żoliborz, Mokotów i Praga Północ. Niewiele mniejsze współczynniki odnotowujemy dla Woli i Pragi Południe, natomiast zdecydowanie niższe dla śródmieścia i Ochoty.

Przypomnieć tu należy, iż w odniesieniu do miejsca popełnienia tych przestępstw rozkład dzielnic wg wysokości współczynników był odmienny: na pierwszych miejscach figurowały: śródmieście i Praga Północ.

Nie można oczywiście na podstawie materiału, którym dysponujemy, twierdzić z całą pewnością, że uszeregowanie dzielnic według stopnia nasilenia wśród młodocianych przestępczości o charakterze chuligańskim kształtuje się zgodnie z uzyskanymi przez nas wynikami. Należy bowiem pamiętać o ograniczeniach wynikających z przyjętej przez nas metody doboru badanej populacji. Uwzględniając jednak wysoką zgodność uszeregowania dzielnic wg miejsca popełnienia czynu przez badanych młodocianych z danymi milicyjnymi o miejscu popełnienia czynu przez ogół młodocianych podejrzanych o przestępstwa agresywne, możemy przypuszczać, że stwierdzone przez nas uszeregowanie dzielnic wg miejsc zamieszkania badanych może być również w wysokim stopniu zgodne z danymi o miejscu zamieszkania ogółu młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich.

5. Przejdźmy obecnie do sprawy ruchliwości przestrzennej badanej grupy młodocianych więźniów sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim. Jak już uprzednio wspomniano, o każdym z objętych badaniami młodocianych więźniów było wiadomo, pod jakim adresem zamieszkiwał przed umieszczeniem w więzieniu oraz na terenie której dzielnicy Warszawy popełnił czyn będący podstawą doboru do grupy badanej.

W oparciu o dane tablicy 6 chcemy odpowiedzieć na pytanie, na terenie których dzielnic popełnili przestępstwa badani w stosunku do dzielnicy swego zamieszkania⁸.

Uzyskane wyniki świadczą o tym, że zdecydowana większość młodocianych, bo aż 64%, popełniła przestępstwa o charakterze chuligańskim na terenie dzielnicy zamieszkania. Najwyższym pod tym względem odsetkiem wyróżnia się Żoliborz (70,1%), zaś najniższym Wola (54,7%). Tak więc popełnianie przestępstw o charakterze chuligańskim na terenie własnej dzielnicy jest u badanych młodocianych najczęstszym zjawiskiem. Obok jednak tej prawidłowości warto zwrócić uwagę na jeszcze dwa charakterystyczne zjawiska. Pierwszym jest fakt, że stosun-

⁸ Szczegółowych i pełnych danych na temat wzajemnych relacji pomiędzy miejscem popełnienia przestępstwa a miejscem zamieszkania osób podejrzanych o ich sprawstwo dostarczą badania prowadzone obecnie przez Zakład Kryminologii INP na materiale dotyczącym ogółu przestępstw popełnionych w Warszawie w 1968 r. jak i ogółu osób podejrzanych. Praca ta ma charakter analizy ekologicznej całej przestępczości w Warszawie — w tym również przestępczości o charakterze chuligańskim.

Tablica 6. Miejsce zamieszkania młodocianych więźniów sprawców przestępstw chuligańskich a miejsce popełnienia tych przestępstw

Miejsce popełnienia przestępstwa	Miejsce zamieszkania														
	Śródmieście		Mokotów		Ochota		Wola		Żoliborz		Praga Północ		Praga Południe		Brak danych
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.
Śródmieście	39	65,0	19	22,1	5	12,8	16	16,8	9	13,4	8	14,3	8	9,8	1
Mokotów	2	3,3	54	62,8	—	—	3	3,2	3	4,5	1	1,8	1	1,2	2
Ochota	3	5,0	3	3,5	26	66,7	10	10,5	—	—	1	1,8	—	—	—
Wola	8	13,3	4	4,6	3	7,7	52	54,7	2	3,0	1	1,8	2	2,4	—
Żoliborz	3	5,0	2	2,3	—	—	3	3,2	47	70,1	—	—	1	1,2	1
Praga Północ	2	3,3	—	—	3	7,7	5	5,3	1	1,5	39	69,6	11	13,4	1
Praga Południe	1	1,8	1	1,2	—	—	2	2,1	1	1,5	6	10,7	55	67,1	2
Inne	2	3,3	3	3,5	2	5,1	4	4,2	4	6,0	—	—	4	4,9	1
Ogółem	60	100,0	86	100,0	39	100,0	95	100,0	67	100,0	56	100,0	82	100,0	8

kowo znaczna liczba badanych, zamieszkałych w różnych dzielnicach, popełniła przestępstwo o charakterze chuligańskim na terenie śródmieścia — spośród zamieszkujących na Mokotowie było ich 22,1%, na Woli —16,8%, na Pradze Północ—14,3%, na Żoliborzu —13,4% i na Ochocie—12,8%. Drugim zjawiskiem jest popełnienie przestępstwa przez pewną liczbę badanych na obszarze sąsiedniej dzielnicy. Dotyczy to głównie napływu sprawców czynów chuligańskich z sąsiednich dzielnic do śródmieścia, ale nie tylko, bo np. 13,4% mieszkańców Pragi Południe popełniło czyn chuligański na terenie Pragi Północ, a 13,3% badanych zamieszkałych w śródmieściu — na Woli.

Jeżeli obecnie postawimy pytanie, jak biorąc pod uwagę miejsce popełnienia czynu kształtować się będą dane o miejscu zamieszkania sprawców (poprzednio postępowaliśmy odwrotnie), to okaże się, że i w tym przypadku wyróżnia się specyfika śródmieścia, bowiem tylko 36,8% sprawców przestępstw dokonanych na jego obszarze zamieszkuje w tej dzielnicy, a reszta pochodzi z innych dzielnic—17,9% mieszka na Mokotowie, 15,1% na Woli, reszta zaś sprawców rozkłada się równomiernie na pozostałe dzielnice.

Zdecydowanie odmiennie kształtuje się pod tym względem sytuacja na Żoliborzu, Mokotowie i Pradze Południe, ponieważ w każdej z tych dzielnic ponad 80% sprawców stanowią miejscowi, a przybysze z innych dzielnic nie przekraczają kilku procent. Na Woli miejscowi stanowią 72,2% sprawców, w dzielnicy Praga Północ — 63% i na Ochocie 62%, przy czym w tej ostatniej dzielnicy 23,8% przestępstw o charakterze chuligańskim popełnili mieszkańcy Woli.

6. Całokształt powyższych rozważań dotyczył ogółu młodocianych sprawców, wśród których występują młodociani karani tylko 1 raz (54,6%) oraz recydywiści (45,4%). Zasluguje oczywiście na uwagę kwestia, czy odsetki recydywistów i nierecydywistów zamieszkałych w poszczególnych dzielnicach różnią się między sobą (tablica 7).

Z tablicy tej wynika, że jeśli rozpatrywać udział recydywistów wśród ogółu badanych zamieszkałych w poszczególnych dzielnicach Warszawy, to jedynie Wola wyróżnia się zdecydowanie wyższym pod tym względem odsetkiem (55,8%) recydywistów, w stosunku do przeciętnej (45,4%) w całej badanej populacji. Natomiast najniższy odsetek (39,5%) stwierdza się wśród badanych zamieszkałych na Mokotowie. W pozostałych dzielnicach procent recydywistów kształtuje się w granicach zbliżonych do średniej dla całej Warszawy. Okazuje się więc, że tylko w jednej dzielnicy występuje przewaga recydywistów nad nierecydywistami wśród zamieszkujących w niej badanych więźniów skazanych za przestępstwa chuligańskie. We wszystkich pozostałych dzielnicach przeważają nierecydywiści — jednak, o czym nie należy zapominać, przewaga ta jest nieznaczna.

Dla uzupełnienia danych z tablicy 7 dodajmy, że jeśli brać pod uwagę charakter przestępstw popełnianych przez recydywistów zamieszkałych w poszczególnych dzielnicach, to najwięcej skazanych za popełnienie w wieku 17—20 lat wyłącznie lub głównie przestępstw z użyciem agresji znajduje się wśród recydy-

wistów mieszkających w śródmieściu — 84,0%, a następnie na Mokotowie — 79,4%, Ochocie — 77,8%, Żoliborzu — 73,3%, Woli — 69,8%, Pradze Południe — 65,7% oraz Pradze Północ — 64,0%.

Okazuje się więc, że jeśli weźmiemy pod uwagę tych spośród badanych młodocianych więźniów skazanych za przestępstwo o charakterze chuligańskim, którzy mając 17—20 lat popełniali niejednokrotnie wyłącznie lub głównie tego ro-

Tablica 7. Miejsce zamieszkania młodocianych więźniów sprawców przestępstw chuligańskich karanych w wieku 17—20 lat tylko 1 raz oraz recydywistów

Dzielnica zamieszkania	Karani 1 raz		Karani 2 i więcej razy		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Śródmieście	35	58,3	25	41,7	60	100,0
Mokotów	52	60,5	34	39,5	86	100,0
Ochota	21	53,8	18	46,2	39	100,0
Żoliborz	37	55,2	30	44,8	67	100,0
Wola	42	44,2	53	55,8	95	100,0
Praga Północ	31	55,4	25	44,6	56	100,0
Praga Południe	47	57,3	35	42,7	82	100,0
Brak danych	4	—	4	—	8	—
Ogółem	269	54,6	224	45,4	493	100,0

dzaży czyny, to możemy stwierdzić, iż w pewnych dzielnicach mieszka ich stosunkowo znacznie więcej niż w pozostałych; różnica sięga 20 punktów.

7. Omawialiśmy dotychczas różne aspekty terytorialnego rozmieszczenia badanej grupy młodocianych więźniów, przyjmując za podstawę podziału dzielnice Warszawy. Jest oczywiste, że tak duże jednostki terytorialne, jakimi są dzielnice administracyjne miasta, różnicują się wewnątrznie pod wieloma względami, w tym również pod względem koncentracji elementu przestępczego. Wyłonienie w ramach poszczególnych dzielnic rejonów o szczególnym nasileniu przestępczości (uwzględniając zarówno miejsca popełnienia przestępstw, jak i miejsca zamieszkania sprawców) będzie przedmiotem odrębnej pracy; w niniejszym artykule chcemy jedynie zasygnalizować istnienie takiego problemu.

W celu analizy tego zagadnienia posłużono się podziałem Warszawy na 128 okręgów, które pokrywają się z rejonami wyborczymi do dzielnicowych rad narodowych w 1969 r., z wyjątkiem śródmieścia, dla którego przyjęto podział według terenów poszczególnych administracji domów mieszkalnych. Przeciętnie w każdym z wyodrębnionych rejonów mieszkało ok. 10 tys. ludności.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż populacja 493 młodocianych więźniów jest zbyt nieliczna, aby mogło okazać się celowe szczegółowe omawianie jakichkolwiek wskaźników, informujących o tym, ilu badanych przypada na określoną liczbę mieszkańców każdego z rejonów. Wprawdzie dla potrzeb niniejszej pracy wskaż-

niki takie obliczono, ale w tym miejscu wymienimy jedynie rejony charakteryzujące się skrajnymi wartościami wskaźników bez ich przytaczania.

Wśród 128 wyodrębnionych rejonów było 8 takich, w których nie zamieszkiwał ani jeden spośród badanych — 5 z tych rejonów znajduje się w dzielnicy śródmieście, 1 na Pradze Północ i 2 na Ochocie. Natomiast najwięcej badanych — w stosunku do liczby ludności — mieszkało w 3 rejonach na terenie dzielnicy Żoliborz, obejmujących obszar ograniczony ulicami: Lucjana Rydla, Al. Zjednoczenia, Marymoncką i Władysława Reymonta, oraz tereny przylegających do niego osiedli Wawrzyszew i Chomiczówka. Ponadto rejon taki znajdował się w dzielnicy Wola i obejmował czworobok ulic: Grzybowska, Żelazna, Świerczewskiego i Marchlewskiego, a także na Mokotowie, gdzie obejmował rozległy, ale stosunkowo mało zamieszkały teren Służewca i część Służewa ograniczony ulicami: Tarniny, Nowoursynowską, Al. Wilanowską i Puławską.

Widzimy zatem, że zarówno rejony o najwyższych, jak i najniższych wskaźnikach zamieszkiwania badanej populacji występują przeważnie na obszarze lewo-brzeżnej Warszawy, poza tym jest charakterystyczne, iż na terenie śródmieścia występuje najwięcej rejonów, w których nie zamieszkuje żaden z badanych.

* * *

W zakończeniu niniejszego opracowania zwrócimy uwagę na najważniejsze jego wyniki.

1. Badana zbiorowość 493 młodocianych więźniów, sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim, odznacza się stosunkowo wysokim odsetkiem recydywistów. Aż 45,4% badanych, kiedy miało 17—20 lat, było karanych 2 i więcej razy, zaś 54,6% było karanych 1 raz. Zasluguje również na uwagę, że około y_3 badanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich.

v

Rozpatrując z kolei strukturę przestępczości badanych karanych co najmniej 2 razy, widzimy, iż odsetek osobników popełniających wyłącznie lub głównie przestępstwa z użyciem agresji jest bardzo znaczny (72,8%); grupa ta stanowi 33% ogółu badanej zbiorowości.

2. Biorąc pod uwagę miejsca popełnienia przestępstw chuligańskich, stanowiących podstawę doboru badanej grupy, otrzymaliśmy następujące uszeregowanie dzielnic według stopnia nasilenia tego zjawiska: śródmieście, Praga Północ, Żoliborz, Praga Południe, Mokotów, Wola i Ochota. Podobny wynik uzyskaliśmy analizując dane ze statystyki milicyjnej odnośnie do młodocianych, podejrzanych o popełnienie przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom na terenie wszystkich dzielnic Warszawy. Warto w tym miejscu podkreślić, że dzielnice śródmieście i Praga Północ charakteryzują się również najwyższymi współczynnikami odnośnie do terenu popełniania przestępstw przez ogół podejrzanych dorosłych mężczyzn i to zarówno przestępstw agresywnych, jak i ogółu przestępstw

(terytorialne rozmieszczenie przestępczości nieletnich kształtuje się odmiennie). To, co powiedzieliśmy wyżej, dotyczyło osób podejrzanych o popełnienie przestępstw; te same dwie dzielnice (śródmieście i Praga Północ) wyróżniają się jednak również największym nasileniem stwierdzonych przestępstw i to zarówno wszystkich przestępstw, jak i mających charakter agresywny. Można zatem przyjąć, iż najwyższe nasilenie przestępczości cechuje dzielnice śródmieście i Praga Północ.

3. Odmienne kształtuje się uszeregowanie dzielnic według wysokości współczynników ilustrujących miejsce zamieszkania badanych młodocianych sprawców przestępstw chuligańskich. W tym przypadku kolejność dzielnic jest następująca: Żoliborz, Mokotów, Praga Północ, Wola, Praga Południe, śródmieście i Ochota.

W stosunku do uprzednio omawianej kwestii widzimy więc wyraźne przesunięcia w uszeregowaniu dzielnic, a szczególnie śródmieścia, które pod względem nasilenia przestępstw chuligańskich znajdowało się na miejscu pierwszym, zaś przy uwzględnieniu terenu zamieszkania sprawców tych czynów przesunęło się na miejsce przedostatnie.

W związku z tym, iż blisko połowę badanej populacji stanowili recydywiści, zbadano, czy odsetki recydywistów zamieszkałych w poszczególnych dzielnicach różnią się wyraźnie między sobą. Stwierdzono, że jedynie Wola wyróżnia się zdecydowanie wyższym, w stosunku do przeciętnego dla całej Warszawy, odsetkiem recydywistów.

4. Zasługuje również na uwagę relacja pomiędzy miejscem zamieszkania badanych a terenem popełnienia przez nich przestępstw chuligańskich. Większość przestępstw popełnionych zostało przez badanych na terenie dzielnicy zamieszkania, przy czym odpowiednie dane wahają się w poszczególnych dzielnicach od 54,7% (Wola) do 70,1% (Żoliborz).

Dzielnicą, na której terenie najwięcej osób zamieszkałych gdzie indziej popełniło przestępstwa chuligańskie, było śródmieście, bowiem tylko 36,8% sprawców przestępstw dokonanych na jej obszarze rekrutowało się spośród osób tam zamieszkałych, podczas gdy analogiczne dane w innych dzielnicach wynosiły od 62 do 80%.

5. Stwierdzono również, że na terenie poszczególnych dzielnic Warszawy można wyodrębnić pewne małe rejony, w których zamieszkiwało szczególnie wielu młodocianych skazanych za popełnienie przestępstw chuligańskich.

Wyniki niniejszego opracowania wskazują więc na istnienie zagadnienia terytorialnego rozmieszczenia przestępczości w Warszawie i na celowość kontynuowania szczegółowych badań ekologicznych w tej dziedzinie. Praca taka jest realizowana w Zakładzie Kryminologii INP PAN, a jej rezultaty będą opublikowane w „Archiwum Kryminologii”.

ANEKS

KSZTAŁTOWANIE SIĘ PRZESTĘPCZOŚCI W WARSZAWIE W 1971 R.

W związku z tym, iż drukowana powyżej praca oparta jest na danych o przestępstwach stwierdzonych w Warszawie w 1968 r., umieszczamy poniżej dane ilustrujące nasilenie przestępczości w Warszawie w 1971 r. wraz z wyodrębnieniem, podobnie jak za rok 1968, kategorii przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom. Uwzględniono również dla porównania z 1968 r. dane o osobach podejrzanych o dokonanie przestępstw w 1971 r.

Jak wynika z przytoczonego poniżej materiału, w 1971 r. stwierdza się wyraźny spadek liczby przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, kwalifikowanych często jako przestępstwa o charakterze chuligańskim (o 38,5¹⁰/oi), przy stosunkowo niewielkim spadku ogółu przestępstw (o 4,4%). Również liczba podejrzanych osób o dokonanie wymienionych przestępstw połączonych z agresją fizyczną zmniejszyła się znacznie (o 35,8%).

Rozpatrując powyższe dane, należy brać pod uwagę fakt, iż w 1968 r. nastąpiła w Warszawie znaczna intensyfikacja ścigania przestępstw typu chuligańskiego, co musiało oczywiście znaleźć swoje odbicie w kształtowaniu się danych statystycznych.

Poniżej zamieszczona tablica 1 uwidacznia, obok braku zmian w liczbach i współczynnikach dotyczących ogółu stwierdzonych przestępstw w Warszawie w 1971 r., znaczne obniżenie liczb i współczynników dotyczących przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom. Liczba tych przestępstw zmalała w 1971 r. w porównaniu z rokiem 1968 o 2338, współczynnik zaś, obliczony na 1000 mieszkańców, zmalał z 4,8 do 3,3.

Tablica 1. Stwierdzone przestępstwa na terenie poszczególnych dzielnic Warszawy w 1971 r.

Dzielnica	Ogół przestępstw *			Przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom		
	l.b.	współcz.	ranga	4.b.	współcz.	ranga
Śródmieście	6 836	33,8	1	936	4,6	1
Mokotów	3 626	16,3	7	381	1,7	7
Ochota	2 492	16,5	6	379	2,5	4-5
Wola	4 556	23,0	3	556	2,8	3
Żoliborz	3 258	20,4	5	401	2,5	4-5
Praga Północ	5 228	33,6	2	635	4,0	2
Praga Południe	4 545	20,8	4	443	2,0	6
Ogółem	30 641	23,2		3731	3,3	

Współczynniki obliczono na 1000 mieszkańców

* Bez przestępstw drogowych.

Podobnie jak liczba przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom, tak i liczba sprawców tych przestępstw w poszczególnych grupach wieku uległa w 1971 r. znacznemu obniżeniu w porównaniu z 1968 r.

Tablica 2 uwidacznia przy braku istotnych zmian we współczynnikach dotyczących podejrzanych o dokonanie ogółu przestępstw w 1971 r. znaczne obniżenie współczynników dotyczących podejrzanych o dokonanie przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzęd-

dom w porównaniu z 1968 r.: u nieletnich z 5,3 do 2,7; u młodocianych z 15,0 do 9,0; u dorosłych w wieku 21 lat i powyżej z 6,4 do 3,9.

Tablica 2. Mężczyźni podejrzani o popełnienie przestępstw na terenie Warszawy w 1971 r.
wg danych statystyki milicyjnej

Podejrzani	Ogół przestępstw		Przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom	
	l.b.	współczynnik	l.b.	współczynnik
Ogół mężczyzn	13495	24,9	2299	4,3
Nieletni (10—16 lat)	3480	44,0	212	2,7
Młodociani (17—20 lat)	2157	40,7	475	9,0
Dorośli (21 lat i powyżej)	7858	19,2	1612	3,9

Współczynniki obliczono na 1000 mężczyzn w odpowiednich grupach wieku

Jeśli idzie o osoby podejrzane o dokonanie przestępstw w poszczególnych dzielnicach Warszawy w 1971 r., to można ogólnie stwierdzić, iż zarówno w odniesieniu do ogółu przestępstw, jak i do przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urzędom nie stwierdza się wyraźnych zmian w uszeregowaniu dzielnic w porównaniu z odpowiednimi danymi ustalonymi w 1968 r. (poza danymi o nieletnich, którzy w 1971 r. są najliczniej reprezentowani w dzielnicy Praga Północ, podczas gdy w 1968 r. występowali najliczniej na Żoliborzu — tablice 3, 4, s. 212).

Tablica 3. Mężczyźni podejrzani o popełnienie ogółu przestępstw na terenie Warszawy w 1971 r. wg danych statystyki milicyjnej

Dzielnica	Ogółem nieletni, młodociani i dorośli			Nieletni /10-16 lat/			Młodociani /17-20 lat/			Dorośli /21 lat i powyżej/		
		współ-czynnik	ranga	l.b.	współ-czynnik	ranga	l.b.	współ-czynnik	ranga	l.b.	współ-czynnik	ranga
Śródmieście	2345	28,5	2	485	46,9	3	401	53,7	2	1459	22,6	2
Mokotów	1528	16,5	7	349	25,0	7	263	28,8	7	916	13,2	7
Ochota	1358	21,4	5-6	294	32,5	5	201	30,6	6	863	18,1	3
Wola	2021	24,0	3	626	49,9	2	331	35,7	5	1064	17,1	5
Żoliborz	1403	21,4	5-6	306	29,1	6	241	40,2	3	856	17,4	4
Praga Północ	2753	43,3	1	809	91,4	1	400	61,8	1	1544	32,0	1
Praga Południe	2087	23,3	4	611	44,2	4	320	39,8	4	1156	17,0	6
Ogółem	13495	24,9		3480	44,0		2157	40,7		7858	19,2	

Współczynniki obliczono na 1000 mężczyzn w odpowiednich grupach wieku

Tablica 4. Mężczyźni podejrzani o popełnienie przestępstw przeciwko zdrowiu oraz władzom i urządzą na terenie Warszawy w 1971 r. wg danych statystyki milicyjnej

Dzielnica	Ogółem nieletni, młodociani i dorośli			Nieletni /10-16 lat/			Młodociani /17-20 lat/			Dorośli /21 lat i powyżej/		
	l.b.	współ-czynnik	ranga	l.b.	współ-czynnik	ranga	l.b.	współ-czynnik	ranga	l.b.	współ-czynnik	ranga
Śródmieście	550	6,7	1	30	2,9	3	111	14,9	1	409	6,3	1
Mokotów	267	2,9	6-7	21	1,5	6	49	5,4	7	197	2,8	6
Ochota	264	4,2	3	11	1,2	7	50	7,6	5	203	4,2	3
Wola	339	4,0	4	40	3,2	2	72	7,8	4	227	3,6	4
Żoliborz	242	3,7	5	20	1,9	5	62	10,3	3	160	3,3	5
Praga Północ	378	5,9	2	59	6,7	1	71	11,0	2	248	5,1	2
Praga Południe	259	2,9	6-7	31	2,2	4	60	7,5	6	168	2,5	7
Ogółem	2299	4,2		212	2,7		475	8,9		1612	3,9	

Współczynniki obliczono na 1000 mężczyzn w odpowiednich grupach wieku

Stanisław Batawia, Stanisław Szelhaus

RECYDYWIŚCI ALKOHOLICY W WIEKU 35—41 LAT
O PÓŹNYM POCZĄTKU PRZESTĘPCZOŚCI

- I. Problematyka wczesnego alkoholizmu
- II. Wyniki badań recydywistów alkoholików o początku przestępczości
po ukończeniu 25 lat

Stanisław Batawia

I. PROBLEMATYKA WCZESNEGO ALKOHOLIZMU

1. Omawiana w niniejszej pracy populacja 50 wielokrotnie karanych recydywistów (średni ich wiek wynosił ostatnio 38 lat) zasługuje na szczególną uwagę przede wszystkim dlatego, że początek spraw sądowych datuje się u nich dopiero od ukończenia 25—27 lat (przy czym brak jest danych przemawiających za tym, iż popełniali oni uprzednio przestępstwa). Wyróżnia ich to spośród typowych najczęściej spotykanych wielokrotnych recydywistów, zaczynających popełniać przestępstwa z reguły już w okresie nieletniości lub nieco później w wieku młodocianym. Omawiani recydywiści zasługują poza tym na wyodrębnienie przy rozpatrywaniu problematyki recydywy z tego względu, że stanowią oni populację alkoholików, u których przestępczość jest zjawiskiem wtórnym w odniesieniu do alkoholizmu i którzy różnią się od typowych alkoholików — nawet takich, którzy są leczeni przymusowo — przede wszystkim dużymi rozmiarami i znaczną szybkością recydywy.

W badaniach prowadzonych uprzednio przez Zakład Kryminologii PAN nad wielokrotnie karanymi recydywistami, będącymi w wieku 17—20, 21—25 i 26—30 lat, stwierdzono, że znaczna większość z nich piła kilka razy tygodniowo duże ilości alkoholu oraz że duży odsetek spośród nich można już było zaliczyć do alkoholików. Fakt, iż w okresie badań w więzieniu 31% młodocianych recydywistów (średni ich wiek wynosił ok. 20 lat) i aż 58% młodych recydywistów (średni ich wiek wynosił 23;4 lat) ujawniało już początkowe objawy alkoholizmu, jest wysoce znamienny. Spośród zaś wielokrotnie karanych recydywistów, będących w wieku 26—35 lat (średni wiek ok. 31 lat), 53% wykazywało objawy alkoholizmu charakterystyczne już dla zaawansowanego stadium alkoholizmu.

Zaznaczyć należy, że takich recydywistów w tych trzech populacjach, którzy zaczęli popełniać przestępstwa już w okresie nieletniości, było aż 91% — 70% — 63%, przy czym odsetek recydywistów, u których początek karalności w sądzie powszechnym przypadał dopiero na wiek 21 lat lub powyżej, nie przekraczał wśród 21—24-letnich 20% badanych, a wśród 25—35-letnich — 29,6%. Najczęściej właśnie tylko w tej ostatniej grupie recydywistów o stosunkowo późnym po-

czątku karalności (po ukończeniu 21 lat) spotykano nieliczną kategorię takich recydywistów, u których systematyczne nadużywanie alkoholu i objawy alkoholizmu poprzedzały ich przestępczość.

W omawianej jednak przez S. Szelhausa w niniejszej pracy grupie 50 recydywistów o początku karalności w wieku 25—27 lat wszyscy oni niemal (94%) byli już zapewne alkoholikami, gdy zaczęli dopiero popełniać przestępstwa, a nie tylko osobnikami nadużywającymi systematycznie alkoholu. Jakkolwiek szczegółowymi badaniami w więzieniu zdołano objąć tylko ok. $\frac{1}{3}$ spośród nich, a ekspertyzy sądowo-psychiatryczne i zaświadczenie lekarskie uzupełniały dokumentację z rozpoznaniem alkoholizmu do 60% ogółu tych recydywistów, to jednak w świetle całokształtu danych figurujących w aktach sądowych i materiałach milicyjnych można uznać za uzasadnione należyte przypuszczenie, że i w znacznej większości pozostałych przypadków mamy z reguły zapewne do czynienia już z alkoholikami w okresie, gdy zaczęli oni dopiero mieć sprawy sądowe.

W związku z młodym wiekiem badanych recydywistów, gdy zaczęli oni ujawniać objawy alkoholizmu, zasługuje na uwagę kwestia, od kiedy powstają u alkoholików początkowe objawy wskazujące na pierwsze stadium alkoholizmu, po ilu latach systematycznego nadużywania alkoholu mogą występować już objawy alkoholizmu. Kwestia ta, istotna w odniesieniu do ogółu alkoholików, jest nader ważna przy rozpatrywaniu problematyki tej kategorii alkoholików, którzy są później najbardziej społecznie nieprzystosowani i popełniają częste przestępstwa i wykroczenia.

Jeśli — o czym będzie mowa poniżej—początki alkoholizmu przypadają często w ogóle na wiek znacznie młodszy, aniżeli to się na ogół przypuszcza, to u osób, u których nadużywanie alkoholu datuje się od bardzo młodych lat, objawy początkowego stadium mogą zjawić się szczególnie wcześnie. Dlatego też rozpatrując biografie wielokrotnych recydywistów należy przywiązywać szczególne znaczenie do uzyskanych danych o rozmiarach ich alkoholizowania się w okresie, gdy byli w wieku nie przekraczającym 17—18 lat.

W badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii INP PAN dotyczących młodocianych recydywistów udało się ustalić, iż przed ukończeniem 17 lat 61% tych recydywistów piło częściej niż raz na tydzień, a w badaniach 21—25-letnich recydywistów stwierdzono, że aż $\frac{3}{4}$ spośród nich piło kilka razy tygodniowo w wieku poniżej 18 lat. Połowa badanych recydywistów 26—35-letnich zaczęła pić częściej niż raz na tydzień przed ukończeniem 17 lat, wśród nich 20% w wieku poniżej 15 lat. Aż $\frac{4}{5}$ tych recydywistów piło, mając poniżej 21 lat, co najmniej 3 razy tygodniowo do $\frac{1}{4}$ litra wódki (lub 1—2 tygodniowo co najmniej $\frac{1}{2}$ litra); znaczna większość przy tym nadużywała w takich rozmiarach alkoholu nie mając nawet 19 lat¹.

¹ Por. Z. Ostrowska: *Rozmiary alkoholizmu u wielokrotnych recydywistów*, „Problemy Alkoholizmu”, 1969, nr 12. Należy zaznaczyć, że u nieletnich recydywistów—

W świetle tych danych nie powinny dziwić cytowane uprzednio wysokie odsetki alkoholików stwierdzone w tych 3 grupach badanych recydywistów, gdy średni ich wiek wynosił ok. 20 lat, 23 ;4 lat i ok. 31 lat (przypominamy, iż wśród tych ostatnich było już wielu alkoholików w zaawansowanym stadium choroby).

Powyższe dane dotyczą jednak takich najczęściej spotykanych wielokrotnych recydywistów w różnych grupach wieku, u których wykołajenie społeczne i przestępczość bądź wyprzedzają systematyczne nadużywanie alkoholu, bądź występują równolegle z częstym alkoholizowaniem się. Ale wczesny początek częstego picia stwierdzamy również i u takich recydywistów, u których częste alkoholizowanie się poprzedzało początek przestępczości, a wśród nich u takich, których przestępczość datuje się dopiero od okresu, gdy stali się już alkoholikami — a więc tych właśnie, którzy są omawiani w niniejszej pracy.

Dla właściwego oświetenia problematyki alkoholików w młodszych grupach wieku wskazane jest oderwanie się na chwilę od rozważań w płaszczyźnie krym.ino-logicznej i omówienie pokrótce formowania się alkoholizmu i u takich osób, których nie można zaliczyć do kategorii poważnie społecznie wykołajonych.

2. W związku ze wzrostem począwszy od okresu powojennego w wielu krajach spożycia napojów alkoholowych przez młodzież musiała wzrosnąć również niewątpliwie wśród młodzieży ta kategoria osób, którą określa się mianem *problem drinkers* — takich osobników często nadużywających alkoholu, u których częste picie powoduje różne negatywne skutki dla ich zdrowia, nauki i pracy, w domu rodzinnym, konflikty z obowiązującymi normami współżycia społecznego itp., stwarzając przez to swoiste problemy dla pijącego i jego otoczenia ². Tacy młodociani nie mogą być wprawdzie kwalifikowani jako alkoholicy, gdyż nie wykazują objawów alkoholizmu, ale część spośród nich przeistacza się szybko w alkoholików. Młodociani będący *problem, drinkers* zasługują na szczególną uwagę — zarówno ze względu na zgubne skutki, jakie wczesne częste alkoholizowanie się pociąga za sobą dla ich normalnego rozwoju, możliwości osiągnięcia wyższych kwalifikacji zawodowych i lepszego statusu społecznego, jak i ze względu na to, że są oni poważnie zagrożeni alkoholizmem.

spośród których rekrutuje się bardzo wielu późniejszych młodocianych i dorosłych recydywistów — wczesne nadużywanie alkoholu jest zjawiskiem nader częstym (które jednak nie zawsze jest ujawniane w badaniach). Spośród 175 podsądnych chłopców recydywistów w wieku 14—16 lat, badanych przez Zakład Kryminologii w Schronisku dla Nieletnich w Faleńcy w 1962 r., 86% przyznało się do tego iż „nierzaz” upijało się, większość „od 3 do 10 razy”, a byli i tacy (14%), którzy upijali się „kilka razy miesięcznie”. Podkreślić należy, że połowa upijających się była w wieku poniżej 16 lat w okresie badań, przy czym 21% nie miało jeszcze ukończonych nawet 15 lat.

² Por. *Alcohol and alcoholism*, U.S. Dep. of Health, Education and Welfare, Public Health Service, Publication No 1640, s. 10: „Realistically, the problem drinkers are those who — by all standards — cause significant damage to themselves, their families or their communities because of drinking” (s. 6). Na podstawie badań prowadzonych w Stanach Zjednoczonych w 1963 r. *problem drinkers* wśród pijących napoje alkoholowe oszacowano na 10% (alkoholików na 4% wśród ogółu dorosłej ludności).

Podczas bowiem, gdy bardzo wielu *problem drinkers*, którzy nie zaczynają nadużywać często alkoholu będąc jeszcze w młodym wieku, nie stają się alkoholikami, to u młodocianych, u których picie zaczyna już stwarzać istotne „problemy”, należy się poważnie liczyć ze znacznie większym odsetkiem osobników, których częste alkoholizowanie się doprowadza wkrótce do stanu świadczącego o ich uzależnieniu psychicznym (a później fizycznym) od alkoholu, o utracie przez nich kontroli nad ilością wypijanego alkoholu — do objawów świadczących o początkach już alkoholizmu jako procesu chorobowego.

W społeczeństwach, w których spożycie napojów alkoholowych jest znaczne (zwłaszcza mocnych napojów alkoholowych) i model częstego picia jest akceptowany przez opinię publiczną, osoby systematycznie nadużywające alkoholu (i alkoholicy) rekrutować się mogą w znacznie większym stopniu spośród jednostek nie wykazujących zaburzeń osobowości, aniżeli w takich społeczeństwach, w których nadużywanie alkoholu nie jest tolerowane, w związku z czym jednostki często wprawiające się w stan nietrzeźwy należą zwykle do kręgu osób wyróżniających się patologicznymi dyspozycjami psychicznymi³.

Jednak i w tych krajach, w których spożycie napojów alkoholowych jest bardzo duże, jak w Polsce, nadużywanie alkoholu przez osoby w bardzo młodym wieku spotyka się z reguły z dezaprobatą i dlatego też tacy chłopcy, u których częste alkoholizowanie się zaczyna wywoływać już pewne objawy nieprzystosowania, charakterystyczne dla *problem drinkers*, wymagają rozpatrywania pod specjalnym kątem widzenia, uwzględniającym specyfikę tej kategorii młodocianych osobników.

Na ogół w piśmiennictwie z zakresu alkoholologii kwestiom związanym z młodocianymi często nadużywającymi alkoholu i alkoholikami w młodym wieku nie poświęca się należytej uwagi, a próby zorientowania się w ich liczebności natrafiają na zasadnicze trudności.

Gdybyśmy uznali, że młodociani sprawcy pewnych przestępstw i wykroczeń, popełnianych z reguły w stanie nietrzeźwym, powinni być wszyscy zaliczeni do kategorii *problem drinkers*, to odpowiednie dane ze statystyki milicyjnej i sądowej oraz izb wytrzeźwień itp. mogłyby stanowić pewien wskaźnik obrazujący liczebność takich młodocianych (i ich wzrost w ostatnich latach w wielu krajach). Jakkolwiek takie kryterium nie pozbawione jest zapewne wartości w bardzo wielu przypadkach i statystyka przestępczości posiada pod tym względem dla nas niewątpliwie znaczenie, to jednak nie należy zapominać o tym, że część sprawców takich przestępstw i wykroczeń może nie nadużywać często alkoholu, jak również i o tym, że nie wszyscy młodociani pijący systematycznie napoje alkoholowe popełniają przestępstwa lub wykroczenia.

Dane z izb wytrzeźwień są niewątpliwie pouczające pod tym względem, gdyż mogą wskazywać na wzrost liczby młodocianych zatrzymywanych w stanie nie-

³ Por. J. Lint, W. Schmidt: *Consumption averages and alcoholism prevalence. A brief review of epidemiological investigations*, „British Journal of Addiction”, 66, 1971, nr 2, s. 105.

trzeźwym, ale nie pozwalają oczywiście na wnioskowanie o tym, jak liczni są tacy młodociani, którzy często się alkoholizują i doprowadzają się do stanu znacznej intoksykacji, ale mimo to nie trafiają do izb wytrzeźwień⁴.

Zasadnicze znaczenie dla omawianej tutaj problematyki miałyby badania ankietowe, przeprowadzone na reprezentacyjnych próbach młodzieży z różnych warstw społecznych, uwzględniające nie tylko częstotliwość i ilość wypijanych napojów alkoholowych, ale i kwestie związane z kategorią młodzieży, u której nadużywanie alkoholu doprowadza do objawów charakterystycznych dla *problem drinkers* — ale badania takie nie były, o ile nam wiadomo, dotychczas prowadzone⁵.

Spośród nielicznych materiałów, zawierających wyniki badań młodzieży pijącej często duże ilości alkoholu, niektóre zasługują na krótkie omówienie.

Zaczynając od badań prowadzonych w Polsce, wymienić należy przede wszystkim wyniki badań ankietowych zainicjowanych przez Ośrodek Badań Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w 1962 r., przeprowadzone na reprezentacyjnej ogólnopolskiej próbce mieszkańców kraju w wieku 18 i więcej lat⁶. Według szacunku na podstawie danych z października 1962 r. odsetek mężczyzn 18—20-letnich w Polsce, wypijających napojów alkoholowych w przeliczeniu na czysty alkohol 18 i więcej litrów rocznie, wynosił na wsi 26%, a w mieście 12% (wypijających 11 i więcej litrów czystego alkoholu rocznie było mężczyzn w tej grupie wieku na wsi aż 44%, a w mieście ok. 29%). Osobnicy 18—20-letni w bardzo znacznym odsetku przypadków pili jednorazowo duże ilości alkoholu, powodujące stan nietrzeźwości — w miastach w połowie przypadków spożycia wódki wypijali ponad $\frac{1}{5}$ litra wódki jednorazowo, na wsi w 59% przypadków wypijali tak duże ilości wódki jednorazowo. Częściej przy tym niż raz na tydzień piło wódkę 16,7% młodocianych w mieście i 14,7% na wsi.

Zaznaczyć należy, że opublikowane w 1972 r. nowe wyniki ogólnopolskich badań

⁴ Według danych z izby wytrzeźwień w Warszawie średnia roczna liczba osób w wieku poniżej 19 zatrzymanych w izbie wytrzeźwień wynosiła w latach 1959—1961 219 osób, a w latach 1969—1971 531 osób. Średnia roczna liczba mężczyzn w wieku 19—24 lat zatrzymanych w warszawskiej izbie wytrzeźwień wynosiła w latach 1959—1961 2737, a w latach 1969—1971 3672 osoby. Zaznaczyć należy, że wśród zatrzymanych w warszawskiej izbie wytrzeźwień w 1971 r. mężczyzn w wieku »19—24 lat 19,5% było zatrzymanych tam po raz drugi, a 11,7% więcej niż 2 razy (w ciągu ostatnich 5 lat). Wśród zatrzymanych w grupie wieku 19—20 lat przebywających w izbie nie po raz pierwszy było 27,4%. Wśród zatrzymanych w izbie wytrzeźwień w 1971 r. 18-letnich chłopców przebywających tam nie po raz pierwszy było 9,1%.

⁵ Omawiając wyniki badań ankietowych prowadzonych wśród studentów w Londynie J. Orford i S. Postoyan zaznaczają, że badania dotyczące obyczajów picia i uwarunkowań postaw wobec picia prowadzone były dotychczas głównie w Stanach Zjednoczonych AP wśród młodzieży akademickiej. Jak słusznie podkreślają autorzy, wyników takich badań nie można ekstrapolować na inne kategorie młodzieży. Por. J. Orford, S. Postoyan: *Drinking behaviour and its determinants amongst university students in London*. Addiction Research Unit, Institute of Psychiatry, London 1970 (maszynopis).

⁶ Badania te przeprowadził Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu i Telewizji. Por. A. Święcicki: *Struktura spożycia i charakterystyka konsumentów napojów alkoholowych w Polsce*, „Walka z Alkoholizmem”, 1963, nr 5/6, oraz A. Święcicki: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, 2, 1964.

ankietowych przeprowadzonych w 1968 r. świadczą o tym, że najwyższy odsetek wypijających ponad 0,2 litra wódki jednorazowo stwierdzono ostatnio w miastach wśród mężczyzn w wieku 18—24 lat. Również wśród mieszkańców miast, przekraczających „próg nietrzeźwości” na skutek jednorazowego spożycia dużych ilości wina, spotykano najczęściej badanych w grupie wieku 18—24 lat. Ta sama grupa wieku figuruje na pierwszym miejscu wśród respondentów, którzy piją jednorazowo duże ilości piwa.

Na specjalne podkreślenie zasługują te wyniki badań ankietowych z 1968 r., które świadczą o tym, że osoby pijące najwięcej napojów alkoholowych spotykano dwa razy częściej wśród takich badanych, którzy zaczęli pić wino lub wódkę częściej niż raz na miesiąc jeszcze przed 15 rokiem życia (a dwa razy rzadziej wśród respondentów, u których częstsze kontakty z alkoholem datują się dopiero od ukończenia 21 roku życia)⁷.

Wyniki tych badań ankietowych, które ujawniły znaczny odsetek młodocianych pijących często duże ilości alkoholu, wskazują zarazem na tę kategorię młodocianych, z której rekrutują się niewątpliwie alkoholicy w młodym wieku.

Na wzrost liczby młodocianych upijających się i zagrożonych alkoholizmem zwraca ostatnio uwagę J. Skala na podstawie własnych badań prowadzonych w Pradze. Wśród skierowanych do izby wytrzeźwień w Pradze odsetek mężczyzn w wieku poniżej 21 lat wzrósł od 1955 r. do 1964 r. z 5,9% do 17,5%, a w wieku 21—25 lat z 8,4% do 17,6%—ogółem więc odsetki zatrzymanych mężczyzn do lat 25 wzrosły w tym okresie z 14,3% do 35,1% wśród ogółu pacjentów izby wytrzeźwień. W związku z tym, że większość tych osobników zaczęła często i dużo pić już w wieku poniżej 20 lat, należy oczekiwać wg J. Skali, że w okresie najbliższych 5—10 lat część spośród nich stanie się alkoholikami.

Zaznaczyć należy, iż prowadzone ogólnokrajowe badania ankietowe w Czechosłowacji, którymi objęto mężczyzn w wieku 19—21 lat, ustaliły, że odsetek takich młodocianych, którzy pili co najmniej 2 razy tygodniowo napoje alkoholowe w ilości zawierającej więcej niż 100 g czystego alkoholu, wynosił aż 14,3%, a za alkoholików uważało się już 0,9% tych badanych młodocianych⁸.

⁷ Por. J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholu w latach 1961—1968 w świetle badań ankietowych*, „Problemy Alkoholizmu”, 1972, nr 1, i J. K. Falewicz: *Uwarunkowanie spożycia napojów alkoholowych. Wyniki ankiety ogólnopolskiej z 1968 r.*, „Problemy Alkoholizmu”, 1972, nr 2. Na podstawie badań ankietowych prowadzonych w warszawskich zasadniczych szkołach zawodowych w 1962 r. stwierdzono, że 17-letnich chłopców pijących wódkę co najmniej 1 raz na tydzień jest 9,2%, przy czym wśród nich wypijających jednorazowo ponad 200 g wódki było aż 18,3%; wśród pijących wino 19,2% wypijało jednorazowo ponad 600 g. A. Święcicki, C. Korczak, J. Leowski, Z. Ziółkowski: *Picie napojów alkoholowych przez uczniów szkół warszawskich. Wyniki badań ankietowych*, Warszawa 1967, OBN przy ZG SKP.

Badania ankietowe prowadzone w Warszawie w 1967 r. wśród młodych robotników ujawniły, iż wśród 18—19-letnich piło wódkę co najmniej 1 raz tygodniowo 19,9%, a wśród 20—21-letnich aż 28,6%. Ponad 200 g wódki jednorazowo wypijało wśród pierwszych 32,5%, wśród drugich — 37,6%. J. Falewicz: *Młodzi robotnicy*, „Problemy Alkoholizmu”, 1970, nr 10/11.

⁸ Według badań Czechosłowackiego Ministerstwa Przemysłu Spożywczego 30% mężczyzn w wieku do 24 lat pi je dziennie więcej niż 2 litry piwa.

Nader ważne są te wyniki badań prowadzonych pod kierunkiem J. Skali, które wykazały, że wśród 600 młodocianych w wieku do 18 lat zatrzymanych w praskiej izbie wytrzeźwień, którzy podlegali szczegółowym badaniom, była licznie reprezentowana (74%) grupa chłopców, u których upicie się nie było bynajmniej sporadycznym zjawiskiem w ich życiu. Wśród tej właśnie grupy często nadużywających alkoholu w bardzo młodym wieku stwierdzono u $\frac{3}{4}$ zaburzenia osobowości (*defects of personality*), przy czym 57% takich chłopców rekrutowało się ze środowisk, w których podlegali ujemnym wpływom wychowawczym⁹.

Na wzrost liczby młodocianych w wieku poniżej 21 lat zatrzymywanych w Anglii w stanie nietrzeźwym za *offences of drunkenness* zwracają uwagę H. Glatt i D. Hill: podczas gdy w 1954 r. liczba takich osób nie przekraczała 3357, to w 1966 r. wynosiła już 9316, a wśród nich 1724 było w wieku poniżej 18 lat¹⁰.

G. Kardos na 14 Międzynarodowym Kolokwium w 1968 r., poświęconym zapobieganiu i leczeniu alkoholizmu, wskazał na fakt, że w ostatnich 15—20 latach można było stwierdzić na Węgrzech wzrost liczby leczonych alkoholików w wieku poniżej 40 lat i poniżej 30 lat, co tłumaczyć należy dużym nasileniem picia alkoholu przez osobników młodocianych, w związku z czym następuje „odmłodzenie” populacji alkoholików. Nadużywanie alkoholu przez młodzież (które autor określa mianem *Alkoholismus-Epidemie*) szerzy się zwłaszcza wśród dobrze zarabiającej młodzieży o niskim stopniu wykształcenia. Fakt przesuwania się alkoholizmu do młodszych grup wieku jest zjawiskiem powszechnym w skali światowej¹¹.

O wzroście nadużywania alkoholu przez młodzież w Niemieckiej Republice Demokratycznej świadczą dane o wzroście przestępstw połączonych z agresją fizyczną popełnianych z reguły przez osobników młodocianych będących w stanie nietrzeźwym, wśród których znajdują się młodociani pijący już nałogowo¹².

3. Jeśli obecnie sięgniemy do materiałów opartych na dokumentacji lekarskiej, dotyczących osób uznanych już za alkoholików, to przekonamy się, że w znakomitej większości prac mamy do czynienia z alkoholikami dopiero w wieku powyżej 30,

⁹ Cytowane wg udostępnionego przez J. Skalę opracowania wyników badań.

¹⁰ M. Glatt, D. Hill: *Alcohol abuse and alcoholism in the young*, 14 Colloque international sur la prévention et le traitement de l'alcoolisme, „Comptes Rendus Préliminaires”, Milane, 1968.

¹¹ G. Kardos: *Einige Angaben zu den sozialpsychiatrischen Fragen des Alkoholismus*, „Comptes Rendus Préliminaires”, Milane, 1968, s. 156. Roczne spożycie napojów alkoholowych na Węgrzech wzrosło w okresie ostatnich 12 lat (przed 1968 r.) bardzo znacznie — wódki 12-krotnie, piwa — 4-krotnie. Liczba pacjentów z rozpoznaniem alkoholizmu na oddziałach psychiatrycznych wzrosła w tym okresie o 50%, liczba pacjentów z rozpoznaniem psychoz alkoholowych o ok. 100%. Por. G. Kardos, A. Looky, C. Izabados, E. Szöller: *Einige Angaben zu neueren Methoden und Problemen der Behandlung der Alkoholiken*, „British Journal of Addiction”, 63, 1968, nr 1/2.

¹² Por. *Gewalt- und Sexualkriminalität. Erscheinungsformen, Ursachen, Bekämpfung*, Staatsverlag der DDR, Berlin 1970 („Viele der Rechtsbrecher betreiben ständig, gewohnheitsmäßig Alkoholmissbrauch oder sind alkoholsüchtig”, s. 139). Por. również E. Schüler: *Probleme der Determination und Vorbeugung von Alkoholmissbrauch und damit im Zusammenhang stehender Kriminalität in der DDR*, „Aktuelle Beiträge der Staats- und Fechtswissenschaft”, 49, 1969.

przy czym alkoholicy mający poniżej 25 lat należą do wyjątków, natomiast pacjenci w wieku 40 i więcej lat są reprezentowani z reguły w bardzo dużych odsetkach¹³.

Typowym zjawiskiem wśród leczonych alkoholików są więc osoby będące w wieku znacznie odległym od okresu 18—20 lat, w którym odsetek często nadużywających mocnych napojów alkoholowych bynajmniej nie jest mały (o czym była mowa powyżej). W związku z tym jednak, że leczeniu podlegają z reguły dopiero alkoholicy będący już w zaawansowanym stadium nałogu, nie można z danych dotyczących wieku tych pacjentów wyprowadzać wniosków o wieku, w którym ujawniły się początkowe objawy alkoholizmu.

Tylko publikacje zawierające takie wyniki badań alkoholików mają istotne znaczenie dla omawianej tutaj problematyki, które uwzględniają badania przywiązujące należyte znaczenie do ustalania dokładnej anamnezy, sięgającej daleko wstecz aż do okresu odległego o wiele lat. Pod tym względem pewne niedawno opublikowane prace autorów radzieckich z zakresu alkoholologii zasługują na bliższe omówienie, gdyż wyróżniają się tym właśnie, że autorzy ci w oparciu o duży materiał kliniczny starali się ustalić nawet u starszych alkoholików wiek wystąpienia początkowych objawów i okres trwania poszczególnych stadiów alkoholizmu.

Wyniki badań dotyczących wieku, od którego datują się początkowe objawy alkoholizmu, zależą oczywiście m.in. od tego, jakie objawy uznamy za uprawniające do rozpoznawania alkoholizmu jako procesu chorobowego, czy za kryteria takiego procesu uważać będziemy dopiero określony zespół nasilonych objawów, czy też już takie prodromalne objawy, które w postaci mniej widocznej występują u osób regularnie nadużywających alkoholu w okresie, gdy stan chorobowy nie ujawnia się jeszcze z dostateczną wyrazistością.

Trudności, które wyłaniają się w praktyce przy odgraniczeniu osób pijących tylko systematycznie duże ilości alkoholu (*regular, excessive drinkers*) od osób będących już alkoholikami (*alcohol addicts*), wpływają niewątpliwie na to, że wielu spośród tych ostatnich uważanych bywa często przez dłuższy nawet czas tylko za „pijaków”, osobników zdemoralizowanych i uciążliwych społecznie, a nie za alkoholików. Takie niedocenianie początkowych objawów pociąga za sobą oczywiście

13 W Polsce w zakładach lecznictwa zamkniętego wśród mężczyzn przyjętych ogółem z rozpoznaniem alkoholizmu i psychoz alkoholowych było w 1965 r. w wieku poniżej 30 lat tylko 13,7% pacjentów, w tym poniżej 25 lat zaledwie 3,6%; odpowiednie liczby w 1969 r. wynosiły 15,1% i 4,6%. Pacjenci alkoholicy w wieku poniżej 40 lat stanowili w latach 1965 i 1969 54,7% i 56,2% ogółu leczonych mężczyzn alkoholików w szpitalach psychiatrycznych i specjalnych zakładach (dane z Instytutu Psychoneurologicznego). Odpowiedniego materiału statystycznego o wieku alkoholików leczonych ambulatoryjnie z terenu całej Polski nie udało się uzyskać. Fakt, że wśród przyjętych w 1969 r. po raz pierwszy do wszystkich zakładów lecznictwa zamkniętego w Polsce z powodu alkoholizmu (łącznie z psychozami alkoholowymi) alkoholików w wieku poniżej 30 lat było tylko 920 (a w wieku poniżej 25 lat tylko 322), świadczy wymownie o tym, że alkoholicy kierowani są na leczenie z reguły zbyt późno. Jakkolwiek kwestii tej nie można rozpatrywać w oderwaniu od wielkiego niedoboru miejsc dla alkoholików w zakładach leczniczych, to jednak tendencja do umieszczania w zakładach i szpitalach alkoholików dopiero w starszych grupach wieku jest zjawiskiem typowym nie tylko u nas.

poważne ujemne skutki i dlatego jest rzeczą ważną, aby przywiązywać należyte znaczenie do pewnych charakterystycznych zachowań i przeżyć alkoholika w początkowym stadium nałogu.

Jeśli na podstawie empirycznych danych klinicznych uznamy, zgodnie z przeważającymi obecnie poglądami, pojawienie się kompulsywnego popędu do picia i utratę kontroli nad ilością wypijanego alkoholu za główne objawy świadczące już o stanie uzależnienia od alkoholu i wskazujące na I stadium choroby, to powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że objawy takie mogą już powstać po upływie ok. 5 lat od początku częstego nadużywania alkoholu, a u osób, które zaczęły pić w wieku poniżej 17—16 lat, pierwsze objawy alkoholizmu mogą powstać po upływie już roku do 2 lat.

Na podstawie badań przeszło 1600 alkoholików leczonych w ambulatoriach i szpitalach w Leningradzie Piatnicka i Portnow stwierdzili¹⁴, że początki „względnie systematycznego” picia napojów alkoholowych (z reguły wódki) przypadały u 80% tych pacjentów alkoholików na wiek poniżej 21 lat i że niemal połowa leczonych alkoholików (42% leczonych ambulatoryjnie i 45,5% leczących się w klinikach) ujawniała już po upływie 5 lat od początku nadużywania alkoholu początkowe objawy choroby alkoholowej. Wiek tych osobników w okresie, gdy zaczęli wykazywać objawy związane z pierwszym stadium alkoholizmu, nie przekraczał 25 lat u 54% leczonych ambulatoryjnie i 61% leczonych w klinikach, przy czym w wieku poniżej 21 lat objawy chorobowe ujawniało aż ok. 19% i ok. 22% tych pacjentów; fakt ten zasługuje na szczególną uwagę.

Już w tym wieku wystąpiły objawy, które Piatnicka i Portnow uznają za typowe dla zespołu narkomanicznego w alkoholizmie: popęd do picia alkoholu jest tak nasilony, iż myśli o piciu nabierają charakteru obsesji, natręctwa; wytwarza się zależność od alkoholu zwłaszcza w chwilach gorszego samopoczucia, złego nastroju, pod wpływem różnych czynników sytuacyjnych i stopniowo zanika zdolność kontrolowania ilości wypijanego alkoholu, co powoduje coraz częstsze znaczne intoksykowanie się; zjawiają się stany, w których występuje niepamięć wydarzeń, mających miejsce po wypiciu alkoholu (*palimpsesty*), stopniowo zwiększa się tolerancja, w związku z czym ilości wypijanego alkoholu potęgują się coraz bardziej, przy czym zanika odruch wymiotny. Nieraz już w początkowym stadium występuje wyraźnie syndrom asteniczny, przypominający objawy psychasteniczne — duża męczliwość, trudność skupienia uwagi, labilność emocjonalna, drażliwość itd.

Przyjmując utratę kontroli nad ilością wypijanego alkoholu jako zasadnicze kryterium, można było ujawnić wczesny początek alkoholizmu w wieku poniżej 25 lat również u 19% alkoholików spośród 515 leczonych w szpitalach, którzy

¹⁴ Por. I. Piatnicka, A. Portnow: *Klinika alkoholizmu*, Leningrad 1971. Pewne dane liczbowe, zamieszczone przez autorów w tablicach, zostały odtworzone w artykule S. Batawii: *O znaczeniu wczesnego rozpoznawania początków alkoholizmu*, „Problemy Alkoholizmu”, 1971, nr 12.

figurują w monografii B. Segala, i w wieku nie przekraczającym 25 lat u ok. 34% alkoholików występujących w badaniach Tahki¹⁵.

Podkreślić należy, że czas trwania I stadium jest często bardzo krótki i że drugie stadium, z zaawansowanymi objawami choroby i z charakterystycznym zespołem abstynencyjnym, występuje w znacznym odsetku przypadków jeszcze w młodym wieku alkoholików. Wśród 1653 alkoholików w materiale Piatnickiej i Portnowa czas trwania I stadium nie przekraczał 3 lat aż w 72% przypadków; w okresie II już stadium było w wieku poniżej 31 lat 43% alkoholików leczonych ambulatoryjnie i 60% leczonych w klinikach — przy czym zaawansowane objawy alkoholizmu miało w wieku już poniżej 26 lat 17% i 26% tych pacjentów, co ma szczególne znaczenie w kontekście dalszych rozważań dotyczących omawianych w niniejszej pracy recydywistów alkoholików.

Przebieg alkoholizmu u wielu młodocianych, którzy zaczęli wcześniej nadużywać alkoholu, bywa nieraz bardzo szybki i ciężki, powodujący znaczne zubożenie osobowości. Na fakt bardziej ciężkiego przebiegu alkoholizmu powstałego w wieku młodocianym zgodnie zwracało od dawna uwagę wielu klinicystów poczynając od Kraepelina. Tacy młodociani wykazują już zwykle w okresie poprzedzającym częste intoksykowanie się wyraźne zaburzenia osobowości, objawy związane z organicznymi uszkodzeniami mózgu, nadpobudliwość, zaburzenia nastroju, cechy psychopatyczne itp. Przedchorobowa niepełnowartościowość psychiczna tych młodocianych jest bardzo wyrazista, a zasadnicze objawy alkoholizmu w postaci utraty kontroli, późniejszego zespołu abstynencyjnego z częstym wariantem dysforycznym, zmiany jakości intoksykacji, objawy intolerancji, zaburzenia nerwicopodobne itd. ujawniają się szybko, przy czym obraz kliniczny wyróżnia się szczególną ciężkością. Mając więc do czynienia z młodocianymi, którzy zaczęli nadużywać często alkoholu w wieku poniżej 17 lat, należy się liczyć z możliwością, że pewna część spośród nich (jak liczna — tego, niestety, określić niepodobna) już po upływie roku do 2 lat zacznie ujawniać początkowe objawy alkoholizmu i że przebieg procesu chorobowego będzie u nich złośliwy (Segal, Piatnicka i Portnow, Borniewicz, Litwinow, Rachalski i inni).

Zaznaczyć należy, że w licznych badaniach, w których do kategorii młodych alkoholików zalicza się pacjentów w wieku poniżej 30 lat, stwierdzono również istotne różnice między takimi alkoholikami a pacjentami w starszych grupach wieku, którzy zaczęli później nadużywać systematycznie alkoholu. Badania te zgodne są pod wieloma względami z cytowanymi powyżej wynikami badań dotyczącymi alkoholików w jeszcze młodszym wieku — u alkoholików będących w wieku poniżej 30 lat stwierdzono szybszy rozwój procesu chorobowego, znacznie więcej spośród nich ujawniało uprzednio zaburzenia osobowości, znacznie więcej zmieniało często miejsca pracy, miało więcej zająć w stanie nietrzeźwym i spraw w sądzie, częściej

¹⁵ B. Segal: *Alkoholizm*, Moskwa 1967; V. Tahki: *The alcoholic personality, A clinical study*, Helsinki 1966.

dokonywało zamachów samobójczych, ujawniało większą wrogość w stosunku do otoczenia (Hassal, Rosenberg, Foulds i Hassal, Warder i Ross)¹⁶.

Mimo to jednak, że młodociani, którzy zaczynają wcześniej nadużywać często alkoholu i stają się alkoholikami, wykazują zazwyczaj zaburzenia osobowości, to jednak nie mogą być rozpatrywani jako homologiczna grupa osobników z analogicznymi dyspozycjami psychicznymi i cechami patologicznymi¹⁷. Próba ich typologii natrafia ciągle jeszcze na zasadnicze trudności wobec braku systematycznych badań poświęconych młodocianym alkoholikom.

Brak takich badań powoduje też niemożność zdania sobie sprawy z nader istotnej kwestii, dotyczącej liczebności wśród ogółu młodocianych alkoholików tej kategorii osób, u których występuje szybka degradacja społeczna z objawami poważnego wykołajenia i chronicznej przestępczości, w porównaniu z tą kategorią młodych alkoholików, u których proces chorobowy doprowadza tylko do psychopatyizacji i zubożenia osobowości, ale mimo nawet późniejszych objawów encefalopatii toksycznej nie łączy się z prowadzeniem trybu życia charakterystycznego dla jednostek należących już do marginesu społecznego i wielokrotnie karanych za różne wykroczenia oraz przestępstwa.

W badaniach kryminologicznych obejmujących populację recydywistów w młodszych grupach wieku o początkach przestępczości nie przekraczających dwudziestu kilku lat, spotykamy właśnie takich młodocianych alkoholików, u których występowały wcześniej objawy poważnej inadaptacji społecznej. Nie należy jednak zapominać o tym, że w wielu pracach omawiających przestępczość osób zaliczanych do *problem drinkers* i recydywistów alkoholików mamy często do czynienia z osobnikami, będącymi w większości w wieku co najmniej 35—40 lat, którzy od dawna wprawdzie często nadużywają alkoholu, ale u których objawy degradacji społecznej wystąpiły dopiero później i którzy zaczęli być karani za wykroczenia i przestępstwa (o małej zazwyczaj szkodliwości społecznej) nieraz dopiero w wieku ok. 30 lat lub nawet później (Amark, Glatt, Wieser, Jones, Pittman, Gordon, Gibbens i Silberman)¹⁸.

¹⁶ Por. C. Hassal: *Development of alcohol addiction in young men*, „British Journal Prev. Soc. Med.”, 1969. J. Warder, C. Ross: *Age and alcoholism*, „British J. Addic”, 66 1971, nr 1. M. Glatt, D. Hill: *Alcohol abuse and alcoholism in the young*, 14 Colloque international sur la prévention et le traitement de l'alcoolisme, „Comptes Rendus Préliminaires”, Milane, 1968.

¹⁷ Podkreślają to wyraźnie M. Glatt i D. Hill, stwierdzając, że młodzi alkoholicy są „heterogenous group comprising many types of personalities who may have started drinking for a variety of psychological, social etc. reasons”, jakkolwiek „are emotionally much more disturbed than the hypothetical average adult alcoholic” (*op. cit.*, s. 189).

¹⁸ Por. C. Amark, *A study in alcoholism*, Copenhagen 1951 (wśród alkoholików karanych sądownie pierwsze skazanie przypadało średnio dopiero na wiek 28,5 lat; s. 206). M. Glatt: *Alcoholism — a community liability and responsibility*, „The Internat. Journal of Social Psychiatry”, Special Edition, 1964, nr 4 (zachowanie aspołeczne i antyspołeczne u leczonych alkoholików występowało dopiero, gdy średni ich wiek wynosił 34 lata; s. 58). S. Wieser: *Die Persönlichkeit der Alkoholtäter*, „Kriminalbiologische Gegenwartsfragen”, 1964, z. 6 (alkoholicy w starszych grupach wieku są takimi „trunksüchtigen Defekttäter”,

4. Rozpatrując kształtowanie się przestępczości i recydywy 50 alkoholików wielokrotnie karanych po ukończeniu 25 lat (analizowane w II części pracy przez S. Szelhausa), pamiętać należy o tym, że są to tacy recydywiści, u których dopiero alkoholizm w powiązaniu z ich zaburzeniami osobowości spowodował poważne wykołajenie społeczne. Objawy nieprzystosowania społecznego, widoczne u wielu spośród tych recydywistów w okresie, gdy byli jeszcze nieletnimi i młodocianymi osobnikami, nie były nasilone w takim stopniu, aby sygnalizowały zaistniały proces zaawansowanego wykołajania się. Jednakże objawy niedostosowania szkolnego i społecznego o różnym nasileniu charakteryzowały zapewne znaczną większość tych recydywistów już w okresie znacznie poprzedzającym ich przestępczość (kazuistyka zawarta na końcu pracy jest szczególnie wymowna pod tym względem).

Historii ich życia nie można rozpatrywać w oderwaniu od uzyskanych danych¹⁹, w świetle których ujawniali oni już w okresie szkolnym zazwyczaj wyraźne zaburzenia osobowości, znaczny odsetek spośród nich był prawdopodobnie encefalopatami²⁰, u większości nauka szkolna natrafiała na duże trudności²¹, większość nie miała wyuczonego zawodu i praca ich nie kształtowała się normalnie nawet w okresie poprzedzającym objawy alkoholizmu. Brak szczegółowych badań psychologicznych nie pozwala na analizę osobowości wszystkich tych recydywistów z psychopatologicznego punktu widzenia, na podstawie jednak badań ok. 1/3 spośród nich i materiału dokumentacyjnego dotyczącego przeszłości wielu innych wydaje się, że rekrutują się oni zapewne z reguły spośród takich nieletnich i młodocianych, u których zaburzenia osobowości były od dawna nasilone i łącznie z ujemnymi często środowiskami rodzinnymi i zaniedbaniem wychowawczym utrudniały im znacznie normalną adaptację szkolną i społeczną. Jakkolwiek trudno jest przypuszczać, aby ich sylwetki psychiczne i postawy były później zupełnie podobne, to jednak wydaje się, że zapewne dość częsty jest wśród nich typ osobnika biernego, pozbawionego dynamizmu, łatwo się zniechęcającego, o złym samopoczuciu, ze skłonnością do depresji, z cechami niedojrzałości i niestałości życiowej, bez nasilonych tendencji do agresji.

u których przestępstwa są „überwiegend persönlichkeitsfremd”; s. 49). H. Jones: *Alcoholic addiction. A psycho-social approach to abnormal drinking*, London 1963 (średni wiek, w którym u badanych alkoholików wystąpiły objawy *problem drinking*, przypada na 30 lat; s. 42). D. Pittman, C. Gordon: *Criminal careers of the chronic drunkenness offender*, w pracy zbiorowej *Society, culture and drinking patterns*, 1962 (wśród 187 wielokrotnie karanych za różne wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu i za różne przestępstwa było w wieku poniżej 35 lat tylko 19 osób; średni ich wiek wynosił 47,7 lat; s. 536 i nast.). T. Gibbens, M. Silberman: *Alcoholism among prisoners*, „Psychological Medicine”, 5, 1970, nr 1 (pośród badanych więźniów będących *heavy drinkers* tylko 34,5% było w wieku poniżej 30 lat; początek karalności u tych więźniów pijących systematycznie jest późniejszy aniżeli u takich, którzy zakwalifikowani zostali jako *non-drinkers*’, s. 34).

¹⁹ Dane te obejmują ok. 60% spośród 50 recydywistów.

²⁰ W 30 przypadkach, w których dysponowano należytymi informacjami, było aż 44% recydywistów, odnośnie do których podejrzenie przebycia organicznego schorzenia mózgu wydawało się uzasadnione.

²¹ Spośród 16 badanych, u których przeprowadzono w więzieniu badania testowe poziomu inteligencji, ilorazy powyżej 90 miało tylko 7 recydywistów, a 6 miało ilorazy poniżej 80 (w tym 4 było debilami).

Tylko szczegółowe badania oparte na znacznie większym materiale mogą wykazać, jak licznie jest reprezentowany w omawianej populacji recydywistów powyższy typ osobowości, charakterystyczny dla alkoholików popełniających liczne wykroczenia i drobne przestępstwa i bardzo często przebywających w aresztach oraz więzieniach, którzy opisywani są często w piśmiennictwie różnych krajów jako jednostki raczej „aspołeczne” niż „antyspołeczne”, raczej uciążliwe społecznie aniżeli niebezpieczne dla porządku prawnego, niezdolne do dawania sobie rady samodzielnie po znalezieniu się na wolności, u których stałe intoksykowanie się alkoholem jest istotnym czynnikiem poprawiającym ich złe samopoczucie²².

Na pytanie, od kiedy datują się u 50 recydywistów alkoholików (o początku przestępczości w wieku powyżej 25 lat) pierwsze objawy alkoholizmu, można odpowiedzieć w sposób następujący: 57% spośród nich zaczęło pić duże ilości alkoholu kilka razy tygodniowo w wieku poniżej 20 lat — z reguły gdy mieli 17—18 lat, a niektórzy nawet wcześniej — w wieku poniżej 16 lat. Tylko ok. $\frac{1}{4}$ zaczęła nadużywać regularnie alkoholu chyba dopiero w wieku ok. 22 lat.

Pamiętając o tym, że — zgodnie z przytoczonymi uprzednio wynikami badań leczonych alkoholików — pierwsze objawy świadczące już o początkowym stadium alkoholizmu występują w znacznym odsetku przypadków (42—45%) po upływie ok. 5 lat od początku częstego nadużywania alkoholu oraz iż u osób, które zaczęły pić już w bardzo młodym wieku i które wykazują poważne zaburzenia osobowości, objawy alkoholizmu mogą pojawić się już nawet po roku do 2 lat, można uznać za uzasadnione stwierdzenie, że większość spośród tych recydywistów wykazywała już zapewne w wieku 23—24 lat objawy charakterystyczne co najmniej dla I stadium. Tylko u ok. $\frac{1}{4}$ początkowe objawy wystąpiły zapewne w wieku nie przekraczającym 26—27 lat — ale mogły powstać i wcześniej, za czym przemawiają dane o wczesnej i szybkiej degradacji w pracy u tych recydywistów. Szacunek ten jest bardzo ostrożny w zestawieniu z cytowanymi wynikami badań leczonych alkoholików, spośród których $\frac{1}{5}$ wykazywała już objawy alkoholizmu w wieku poniżej 21 lat, a 54—61% w wieku nie przekraczającym 25 lat.

Opierając się na wynikach tych badań, które wskazują na to, że u niemal $\frac{3}{4}$ alkoholików I stadium nie trwało dłużej niż 3 lata, można uznać, że co najmniej ok. 60% recydywistów ujawniało już objawy II stadium będąc w wieku 26—27 lat, a około 25% w wieku nie przekraczającym 30—31 lat. Biorąc zaś pod uwagę fakt,

²² Por. charakterystyki badanych alkoholików zawarte m.in. w pracach — T. Grygier: *The chronic petty offender. A law enforcement or a welfare problem*, 1962 (o tej kategorii recydywistów alkoholików autor pisze: „They were not afraid of punishment — they were afraid of life”), i V. Tähka: *The alcoholic personality* 1966. Por. również streszczenie wyników badań alkoholików, wielokrotnych sprawców wykroczeń i przestępstw, opublikowanych przez Instytut Kryminologiczny w Ljubljanie: *Caractéristiques sociales et biopsychologiques des alcooliques délinquants et des alcooliques non délinquants*, Publication no 7, L. Baveon, B. Uderman, J. Pecar). C. Åmark: *A study in alcoholism*. Clinical, social — psychiatry and genetic investigations. 1951. s. 121—163. E. Tuominen: *On skid-row alcoholics and their norms*, „Alkoholpolitik”, 1963, nr 4.

że średni wiek tych recydywistów wynosił ostatnio ok. 38 lat, należy liczyć się poważnie z możliwością, iż bardzo wielu spośród nich miało już objawy typowe dla III najbardziej zaawansowanego stadium alkoholizmu z poważnymi zaburzeniami psychicznymi i somatycznymi oraz znacznym zubożeniem osobowości na podłożu encefalopatii toksycznej²³.

W każdym razie uwzględniając wczesne początki nadużywania alkoholu, szybko narastającą częstotliwość picia i upijania się oraz dane z okresu, gdy recydywiści ci mieli jeszcze poniżej 30 lat, dotyczące ich zachowania się w domu rodzinnym, w miejscach pracy (z reguły już tylko dorywczej), rodzaju i okoliczności popełnianych przestępstw — które to dane przemawiają za bardzo szybko postępującym procesem degradacji społecznej — wydaje się, że w wieku nie przekraczającym 30 lat recydywiści ci, z nielicznymi chyba wyjątkami, byli alkoholikami w zaawansowanym II stadium choroby alkoholowej.

W ten sposób okres, na który przypada początek ich karalności i pierwszych lat recydywy, nasilającej się później coraz bardziej, jest okresem, gdy byli oni z reguły już alkoholikami, wobec których musiały zawieść już wówczas zwykłe sankcje karne.

Badana populacja recydywistów alkoholików jest szczególnie interesująca z tego względu, że uwidocznia znaczenie alkoholizmu w etiologii recydywy u takich młodocianych osobników z zaburzeniami osobowości, u których do lat 25 brak było typowych objawów poważnego wykołajenia społecznego, charakterystycznych dla znacznej większości młodych recydywistów. Okazuje się jednak, że pewne objawy wskazujące na wczesne nieprzystosowanie społeczne, nawet mniej nasilone, połączone z wczesnym systematycznym alkoholizowaniem się mogą być zwiastunami szybko postępującego procesu degradacji społecznej i przestępczości, które wskazywały na konieczność zastosowania już w okresie szkolnym wobec wielu spośród tych osobników odpowiednich metod oddziaływania z zakresu pedagogiki specjalnej, a w okresie nieco późniejszym — należycie jednak wczesnym — przeprowadzenia leczenia przeciwalkoholowego przy posiłkowaniu się właściwymi nowoczesnymi metodami terapeutycznymi.

23 w cytowanych materiałach Piatnickiej i Portnowa aż 24% i 31% alkoholików mających mniej niż 31 lat (w materiale Segala 19%) wykazywało już objawy III stadium alkoholizmu.

Stanisław Szelhaus

II. WYNIKI BADAŃ RECYDYWISTÓW ALKOHOLIKÓW O POCZĄTKU PRZESTĘPCZOŚCI PO UKOŃCZENIU 25 LAT

1. W prowadzonych przez Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN w latach 1965—1966 badaniach w więzieniu w Warszawie 220 wielokrotnie karanych recydywistów, będących w wieku 26—35 lat (średni wiek ok. 31 lat), stwierdzono istotne pod wieloma względami różnice zachodzące pomiędzy takimi recydywistami (70% ogółu badanych), którzy byli karani po raz pierwszy w sądzie powszechnym już jako młodociani, a takimi stosunkowo nielicznymi recydywistami (ok. 30%), u których karalność datuje się dopiero począwszy od 22 roku życia \

Pierwsi rekrutowali się z reguły (91%) spośród osobników wykazujących już w okresie nieletniości poważne objawy nieprzystosowania społecznego, przy czym 65% popełniało już przestępstwa w tym okresie; wśród drugich karanych po raz pierwszy dopiero po ukończeniu 21 lat 66% było wprawdzie również nieprzystosowanych w okresie nieletniości, ale rozmiary ich nieprzystosowania były znacznie mniejsze i tylko odnośnie do 34% można było ustalić, że popełniali oni wówczas przestępstwa, przy czym jedynie 44% kradło poza domem i szkołą (u recydywistów wczesnych — 80%).

Również w późniejszym okresie tacy recydywiści, którzy mieli pierwsze sprawy sądowe dopiero po ukończeniu 21 lat, byli na ogół mniej nieprzystosowani społecznie niż ci, których sprawy sądowe datowały się od lat wcześniejszych. Przede wszystkim stosunkowo znacznie dłużej i bardziej systematycznie pracowali, gdy byli jeszcze osobnikami młodocianymi, ale i później 50% spośród nich pracowało ponad połowę okresu, w którym przebywali na wolności (w porównaniu z 27% recydywistów wczesnych), przestępczość ich była mniej poważna, mniej było wśród nich

¹ Szczegółowe wyniki badań 220 recydywistów zawarte są w pracy Z. Ostrian-skiej: *Wielokrotni recydywiści o wczesnym i późnym początku karalności*, „Archiwum Kryminologii”, 4, 1969; problematyka przestępczości 440 wielokrotnie karanych recydywistów omówiona jest w pracy S. Szelhauśa: *Analiza przestępczości wielokrotnych recydywistów*, „Archiwum Kryminologii”, 4, 1969.

sprawców rozboju, znacznie mniej przestępców zawodowych, a 43% stanowili recydywiści utrzymujący się z pracy i ewentualnie z pomocy materialnej rodziny.

Aż ok. 90% wielokrotnie karanych recydywistów od dawna systematycznie nadużywało alkoholu w dużych ilościach, przy czym ponad połowa (53,2%) wykazywała już objawy zaawansowanego stadium alkoholizmu w okresie, gdy średni ich wiek wynosił ok. 31 lat. Wśród recydywistów, którzy później zaczęli popełniać przestępstwa, ujawniono podobny odsetek alkoholików jak wśród recydywistów o wczesnym początku karalności, ale przestępczość była u nich częściej zjawiskiem wtórnym, występującym później niż nadużywanie alkoholu, bardziej związanym z alkoholizmem niż przestępczość recydywistów o wcześniejszym początku karalności. Już w pierwszych sprawach sądowych przestępstwa ok. 45% recydywistów późnych były związane z alkoholizowaniem się tych osobników — były dokonane w stanie nietrzeźwym lub też pieniądze uzyskane z przestępstwa były od razu wydawane na wódkę (tylko u 21% recydywistów o wczesnym początku przestępczości spotykamy się z takimi przypadkami analizując ich pierwsze sprawy sądowe).

Z. Ostrihanska, we wnioskach omawiających wyniki badań 220 wielokrotnie karanych recydywistów, stwierdza m.in., że systematyczne nadużywanie alkoholu odgrywa znacznie większą rolę w etiologii przestępczości recydywistów o późniejszym początku karalności niż u recydywistów wczesnych, u których popełnianie przestępstw na ogół już poprzedzało częste alkoholizowanie się; wydaje się, że nadużywanie alkoholu stanowi czynnik o największym znaczeniu w genezie wielokrotnej recydywy u recydywistów o późnym początku karalności².

Zaznaczyć należy, że wśród 220 badanych w więzieniu recydywistów było karanych po raz pierwszy po ukończeniu 17 lat: 40% w wieku 17—18 lat, 30% w wieku 19—20 lat, 22% w wieku 21—24 lat i tylko 7,3% (16 recydywistów) w wieku 25 lat lub później.

Ta ujawniona w badaniach bardzo nieliczna grupa wielokrotnych recydywistów, u których początek karalności datuje się dopiero od 26—28 r.ż., skłoniła nas — z uwagi na mało zbadaną dotychczas jej problematykę — do zgromadzenia materiałów o większej liczbie takich recydywistów. Ponieważ grupa uprzednio szczegółowo zbadanych 220 recydywistów stanowiła część populacji 440 więźniów karanych co najmniej 4 razy i co najmniej 4 razy przebywających w więzieniu, więc spośród tych właśnie 440 wielokrotnych recydywistów zakwalifikowano do badań omawianych w niniejszej pracy wszystkich recydywistów, u których początek karalności przypada najwcześniej na wiek 25 lat. Wśród 440 recydywistów było tylko 50 (11,4%) przestępców odpowiadających temu kryterium, przy czym spośród nich 39 (78%) było pierwszy raz skazanych w wieku 25—26 lat, 9 (18%) w wieku 27—29 lat oraz 2 (4%) w wieku 30—31 lat.

2. Podstawą opracowania dotyczącego tych 50 recydywistów (nazwanych grupą A) jest przede wszystkim materiał zawarty w aktach spraw sądowych. Ogółem

² Ostrihanska, *op. cit.*, s. 103.

uzyskano szczegółowe wyciągi z 245 akt, co stanowi 70% ogółu spraw karnych, które mieli badani recydywiści (na 1 recydywistę przypada przeciętnie ok. 5 akt). Zgromadzono niemal wszystkie akta spraw o kradzieże i poważniejsze przestępstwa przeciwko osobie, nie udało się natomiast uzyskać akt ze 105 spraw (30%); są to jednakże sprawy o przestępstwa mniejszej wagi, dokonywane z reguły w sposób stereotypowy (np. z art. 265, 132 k.k., art. 28 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu). Ponadto zgromadzono dane o karalności z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i dane o pobytach w więzieniu z Rejestru Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. W obu rejestrach sprawdzano karalność trzykrotnie, ostatnio w sierpniu 1970 roku. Uzyskano również informacje z kartotek Komendy Stołecznej MO i Komendy Wojewódzkiej dla woj. warszawskiego. W komendach tych wypełniano dla Zakładu Kryminologii PAN specjalne kwestionariusze zawierające pytania dotyczące karalności, podejrzeń o popełnianie przestępstw nie zarejestrowanych, notowań i zatrzymań w komendach MO, przebywania w izbie wytrzeźwień, spraw karno-administracyjnych, zatrudnienia, danych o rodzinie. Oprócz tego uzyskano informacje o pobytach w Izbie Wytrzeźwień w Warszawie (sprawdzono kartoteki za lata 1965—1970) oraz dane o sprawach karno-administracyjnych (sprawdzono skorowidze w kolegiach dla dzielnic śródmieście i Praga Południe). Oprócz powyższego materiału uzyskanego w odniesieniu do wszystkich 50 recydywistów dysponowano także obszernym materiałem (wywiady, szczegółowe dane o pracy, badania psychologiczne, lekarskie itd.) dotyczącym 16 recydywistów pochodzących z grupy 220 recydywistów objętych uprzednio w więzieniu szczegółowymi badaniami kryminologicznymi.

Dane przedstawione w pracy zostały ustalone w wyniku szczegółowej analizy różnych zgromadzonych materiałów, które były starannie konfrontowane. Można więc sądzić, że większość przyjętych ustaleń ma w zasadzie charakter zobiektywizowany.

Zgromadzony materiał z akt sądowych, opinii MO, danych o karalności itd. obejmuje okres aż do sierpnia 1970 roku, gdy średni wiek badanych wynosił już ok. 38 lat. Chodziło bowiem o uzyskanie danych o możliwie jak najdłuższym okresie życia recydywistów od ich pierwszego skazania.

Dla celów porównawczych uwzględniono pozostałych 390 (spośród populacji 440) recydywistów o wcześniejszym początku karalności, grupę tę nazwano grupą B³. W odniesieniu do recydywistów B nie sprawdzano dalszej ich karalności, poprzestając na materiale zgromadzonym w okresie badań w więzieniu w latach 1965—1966, gdyż znacznie wcześniejszy u nich początek karalności sprawia, iż

³ W ten sposób omawiana szczegółowo w 4 tomie „Archiwum Kryminologii” populacja 440 recydywistów została w niniejszej pracy rozbita na 2 odmienne kategorie: grupę A obejmującą 50 recydywistów o późniejszym początku karalności (począwszy od 26 roku życia) i grupę B (390) charakteryzującą się znacznie wcześniejszym początkiem przestępczości.

przeciętny okres, w którym mogli oni być karani po ukończeniu 17 lat, jest w tej grupie analogiczny jak w grupie A i wynosi 12 lat.

Ponieważ w świetle całokształtu danych uzyskanych o 50 recydywistach z grupy A można było z wysokim prawdopodobieństwem uznać ich za alkoholików (poza 4), uwzględniono jeszcze dla porównania grupę takich recydywistów alkoholików, którzy byli leczeni w przeszłości w zakładach leczenia zamkniętego i otwartego (grupa C). Grupa ta obejmuje 61 alkoholików, którzy wyłonili się z populacji 777 mężczyzn leczonych przed 1963 rokiem w zakładzie leczenia odwykowego, szpitalu psychiatrycznym i ambulatoryjnie z powodu alkoholizmu⁴. Przy doborze przypadków do grupy C zastosowano te same kryteria, w oparciu o które dobrano grupę A — składa się więc ona również z alkoholików karanych do sierpnia 1970 r. co najmniej 4 razy i co najmniej 4 razy przebywających w więzieniu i tylko takich spośród nich, u których pierwsze skazanie ujawniono w wieku 25 lat lub późniejszym.

3. Przechodzimy obecnie do krótkiego przedstawienia niektórych danych charakteryzujących badaną grupę A w porównaniu przede wszystkim z tą właśnie grupą alkoholików C.

Recydywiści alkoholicy z grupy A byli znacznie młodsi aniżeli alkoholicy recydywiści z grupy C. Przeciętny wiek recydywistów z pierwszej grupy w okresie ukończenia badań w 1970 r. wynosił 38 lat, podczas gdy w drugiej grupie kształtował się w tym samym czasie na poziomie 45 lat. Wszyscy recydywiści z grupy A byli w wieku 35—41 lat, natomiast w grupie C tylko 15% badanych było w wieku 35—39 lat, 53% w wieku 40—49 lat i aż 32% miało już 50 lub więcej lat.

Te istotne różnice w wieku recydywistów z grup A i C zasługują oczywiście na specjalną uwagę. Ponieważ zgodnie z przyjętymi kryteriami doboru przypadków do badań uwzględniono zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie tylko takich recydywistów, u których nie ujawniono skazań przed 26 rokiem życia, więc powstaje pytanie, w jakim stopniu znacznie starszy wiek przestępców z grupy C mógł wpłynąć na miarodajność uzyskanych danych o początkach karalności z uwagi na brak w rejestrach informacji o skazaniach sprzed 1945 roku.

Spośród 61 recydywistów alkoholików z tej grupy 23 (38%) nie miało w 1945 roku ukończonych 17 lat i miarodajność danych o ich karalności nie budzi istotniejszych zastrzeżeń⁵. Pozostałych 39 alkoholików miało w 1945 r. więcej niż

⁴ Analiza karalności i struktury przestępczości tych alkoholików zawarta jest w niepublikowanym opracowaniu S. Szelhausa: *Wyniki badań przestępczości 717 alkoholików* (1963 r.). Wyniki tych badań zostały pokrótce omówione w pracy S. Batawii: *Młodociani i młodzi recydywiści w świetle badań kryminologicznych*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965, s. 28—30.

⁵ Nie należy oczywiście zapominać o brakach występujących w rejestrach skazanych, które dotyczą ogółu osób karanych. Na temat niekompletności rejestrów por. uwagi w pracy S. Szelhausa: *Młodociani recydywiści {społeczne czynniki procesu wykołejania}*, WSLT-szaw, a 1969, s. 16—20 oraz powołaną tam literaturę. Warto dodać, że ok. $\frac{2}{3}$ materiałów z rejestru przedwojennego nie uległo zniszczeniu w czasie wojny. W nielicznych przypadkach skazania sprzed 1945 r. figurowały na kartach karnych alkoholików z grupy C.

17 lat i w związku z tym nie można było w miarodajny sposób ustalić początków ich karalności, gdyż przypadała ona na okres przedwojenny lub okres wojny, zbadano więc, po upływie ilu lat po zakończeniu wojny byli oni pierwszy raz skazani. Okazało się, że tylko 9 z nich było pierwszy raz skazanych po upływie ok. 5 lat, natomiast 12 po upływie 6—9 lat, a 17 po upływie co najmniej 10 lat. Biorąc pod uwagę fakt, iż znajdowali się oni wówczas w wieku, w którym nasilenie i szybkość recydywy są duże, a mimo to w ciągu kilku lat po wojnie nie mieli spraw sądowych, można przypuszczać, iż nie byli oni karani przed wojną lub jeśli nawet byli poprzednio karani, to miało to miejsce przed wielu laty i nie należeli zapewne do kategorii niejednokrotnie karanych przestępców. Z tych względów, ze wspomnianymi zastrzeżeniami, całą grupę 61 alkoholików C traktujemy jako przestępców, u których początek recydywy można obliczać od wieku 25 lat lub późniejszego.

Istotne jest ustalenie, jak kształtowała się przestępczość alkoholików grupy C w okresie, gdy recydywiści ci byli w młodszym wieku, z uwagi na to, że badani recydywiści grupy A rekrutowali się właśnie z młodszych roczników. Dlatego też zbadano liczbę skazań recydywistów grupy C w okresie, gdy mieli oni 25—35 lat, tj. gdy znajdowali się w takim wieku, w jakim byli recydywiści grupy A w czasie badań w więzieniu. Recydywistów grupy C, którzy w 1945 roku mieli 25 lat lub mniej, było 41.

Okazało się, iż rozmiary recydywy alkoholików z grupy C były w tym okresie znacznie mniejsze niż recydywistów z grupy A. Podczas bowiem gdy większość alkoholików grupy C (56%) była karana w tym wieku mniej niż 4 razy i tylko 7% było karanych 6 lub więcej razy, to 60% recydywistów z grupy A było karanych 4—5 razy⁶ i aż 40% — 6 lub więcej razy.

Powyższe dane świadczą więc o tym, iż recydywiści grupy C, znacznie obecnie starsi od recydywistów grupy A i mogący mieć w związku z bardziej zaawansowanym wiekiem ostatnio mniej nasiloną przestępczość, wykazywali już wówczas, gdy byli w młodszym wieku, również znacznie mniejsze rozmiary przestępczości w porównaniu z recydywistami z grupy A.

Wiek pierwszego skazania recydywistów grupy C jest znacznie późniejszy niż w grupie A, gdyż w wieku poniżej 30 lat było skazanych po raz pierwszy tylko 52%, podczas gdy w grupie A aż 96%, przy czym w wieku 25—26 lat było pierwszy raz skazanych w grupie A aż 78%, a w grupie C tylko ok. 30% recydywistów.

Recydywiści alkoholicy z grupy A różnią się od alkoholików recydywistów z grupy C, jak będzie o tym bliżej mowa w dalszej części opracowania, nie tylko

i przypadki takie nie zostały uwzględnione w niniejszych badaniach, o ile skazanie miało miejsce przed 26 rokiem życia.

⁶ Zgodnie z przyjętym kryterium w grupie A nie występują oczywiście recydywiści karani mniej niż 4 razy.

większymi rozmiarami, ale i znacznie szybszą recydywą. Jest to kategoria recydywistów o pewnej swoistej problematyce, omówionej pokrótce przez prof. S. Batawieę we wstępie do niniejszej pracy, która sprawia, iż wyróżniają się oni zarówno spośród populacji typowych alkoholików recydywistów, jak i tej kategorii recydywistów o wczesnym początku przestępczości (B), wśród których duży odsetek stał się później również alkoholikami.

I. CHARAKTERYSTYKA RECYDYWISTÓW Z GRUPY A

1. Przechodząc obecnie do krótkiej charakterystyki 50 recydywistów z grupy A, zaznaczyć należy na wstępie, że połowa z nich (50%) mieszkała na terenie Wielkiej Warszawy, a 26% w najbliższej okolicy — spośród nich 16% mieszkało w miastach i osiedlach podwarszawskich (Ursus, Piastów, Pruszków, Jabłonna), a 12% we wsiach pow. wołomińskiego i pruszkowskiego. Pozostali recydywiści mieszkali na terenie woj. warszawskiego w większej odległości od Warszawy — 16% w miastach (Mińsk Maz., Gostynin, Sochaczew, Żyrardów, Garwolin) i 8% we wsiach położonych w powiatach nie graniczących bezpośrednio z Warszawą. Z danych aktowych wynika jednak, iż także recydywiści zamieszkalili poza Warszawą przynajmniej okresowo pracowali w stolicy; wszyscy byli również co najmniej raz karani przez sądy dla miasta Warszawy.

Spośród 50 recydywistów (z grupy A) 30 (60%) było karanych tylko przez jeden sąd I instancji (w miejscu zamieszkania), natomiast pozostałych 20 (40%) miało sprawy w co najmniej 2 sądach. Spośród tych ostatnich 11 było karanych przez 2 sądy na terenie województwa warszawskiego (lub w Warszawie), a 9 przez co najmniej 3 sądy na terenie 2—3 województw. Jednakże tylko 2 recydywistów mających sprawy w kilku sądach można uznać za przestępców „migrujących”, bowiem wszyscy pozostali mieli sprawy w różnych sądach w związku z okresową zmianą miejsca pobytu (np. praca przy elektryfikacji wsi, budowie dróg, długotrwała delegacja kierowcy do innego okręgu itd.) lub z powodu zmiany stałego miejsca zamieszkania.

Na marginesie warto zauważyć, że informacje uzyskane tylko z rejestrów skazanych nie upoważniają do uznania przestępcy za „migrującego”, dopiero bowiem analiza przypadku pozwala na stwierdzenie, czy istotnie mamy do czynienia z recydywistą „migrującym”, czy też skazania przez kilka różnych sądów spowodowane są przyczynami obiektywnymi (jak np. wymienionymi powyżej).

Sytuacja rodzinna recydywistów alkoholików z grupy A kształtowała się w charakterystyczny sposób. Stwierdzono bowiem, że spośród 46 żonatych recydywistów aż 33 małżeństwa (72%) uległy rozbiciu i że tylko 13 (28%) małżeństw nadal się utrzymuje; 4 (8%) recydywistów było kawalerami.

Jeśli chodzi o rodziny rozbite, to w ok. $\frac{2}{3}$ przypadków recydywiści porzucili rodzinę, a w ok. żony wyprowadziły się z dziećmi z domu. W chwili rozbicia

małżeństwa znaczny odsetek recydywistów był jeszcze w młodym wieku — 24 małżeństwa (76%) uległy bowiem rozbićciu, gdy recydywiści liczyli 25—31 lat, a pozostałe, gdy byli w wieku 32—35 lat⁷. Wspólne zamieszkiwanie małżonków trwało z reguły krótko — w $\frac{1}{3}$ małżeństw nie przekraczało 5 lat, w 40% wynosiło 6—7 lat i tylko w 27% rodzin trwało od 8 do 12 lat.

Z materiałów zawartych w aktach sądowych wynika, że zasadniczą przyczyną złego pożycia małżeńskiego był daleko zaawansowany alkoholizm badanych i jego typowe skutki — złe traktowanie żony i dzieci (bardzo często znęcanie się nad nimi), przepijanie zarobków i niedawanie pieniędzy na utrzymanie rodziny, wynoszenie z domu rzeczy i sprzedawanie ich na wódkę, wymuszanie od żon pieniędzy itp. Prawie $\frac{2}{3}$ tych recydywistów było zresztą karanych co najmniej 1 raz za przestępstwa z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, większość była ponadto karana za niepłacenie alimentów na dzieci.

Należy jeszcze dodać, że w większości przypadków recydywiści nie mają formalnego rozwodu, 10 z nich żyje w konkubinacie, a 3 zawarło nowe związki małżeńskie, które zresztą po paru latach również uległy rozbićciu.

Z 13 recydywistów mieszkających dotychczas wspólnie z żonami 5 było już karanych sądownie za fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi.

Przedstawione powyżej informacje o sytuacji rodzinnej badanych mają specjalną wymowę społeczną, jeśli uwzględnimy fakt, że w rodzinach 46 żonatych recydywistów spotykamy 103 dzieci, przy czym w 46% rodzin „wychowuje się” po dwoje lub więcej dzieci.

2. Dla określenia rozmiarów nieprzystosowania społecznego badanych szczególne znaczenie ma stwierdzenie, jak przebiegała ich praca zawodowa. Istotne wydawało się przede wszystkim ustalenie, czy i jakie różnice w przebiegu pracy występowały między okresem do 26 r.ż. a okresem późniejszym: Pierwszy okres charakteryzował się bowiem brakiem przestępczości i mniejszymi rozmiarami alkoholizowania się, podczas gdy po 26 roku życia rozwój alkoholizmu uległ znacznemu nasileniu i wystąpiła szybka recydywa.

Przed omówieniem informacji dotyczących pracy kilka słów poświęcić należy kwestii wykształcenia i zawodu. Stwierdzono, że prawie $\frac{1}{3}$ (28%) tych recydywistów ukończyła zaledwie 1—4 klas, 20% — 5—6 klas i tylko 52% — 7 klas szkoły podstawowej, przy czym spośród tych ostatnich jedynie 12% ukończyło także szkołę zawodową i zaledwie 6% szkołę średnią.

Prawie połowa (48%) recydywistów nie miała żadnego wyuczonego zawodu i pracowała w charakterze robotników niewykwalifikowanych; pozostali byli zatrudnieni jako robotnicy wykwalifikowani, przy czym najliczniejszą grupę zawodową (26%) stanowią kierowcy i traktorzyści⁸. 8% recydywistów pracowało jako

⁷ Spośród małżeństw rozbitych 14 (42%) zostało zawartych przed ukończeniem przez badanego 21 lat, 10 (30%) w wieku 21—23 lata, a pozostałe w wieku 24—26 lat.

⁸ Znaczny odsetek pracowników tej specjalności zasługuje na uwagę w związku z bardzo znacznymi rozmiarami alkoholizmu badanych.

robotnicy wykwalifikowani — metalowcy (ślusarz, spawacz, tokarz, blacharz), 8% było robotnikami budowlanymi (murarz, cieśla), 6% — pracownikami umysłowymi (magazynier, urzędnik) i 4% — rolnikami posiadającymi własne gospodarstwa.

Przechodzimy obecnie do omówienia informacji o pracy. Przebieg pracy zawodowej do 26 roku życia badanych — a więc do okresu, od którego datuje się ich karalność — udało się odtworzyć w 30 przypadkach. Dane dotyczące tej kwestii, w porównaniu z okresem po 26 roku życia, zawiera tablica 1.

Tablica 1. Praca recydywistów grupy A w całym okresie ich życia po ukończeniu 17 lat

Okres faktycznej pracy	Wiek badanych (w latach)			
	17—25		26 i powyżej	
	l.b.	%	l.b.	%
75% i powyżej	13	43,3	4	13,3
51—74%	9	30,0	4	13,3
Poniżej 50%	5	16,7	12	40,1
Tylko dorywczo	3	10,0	10	33,3

Z zestawienia wynika, że w okresie wcześniejszym (17—25 lat) przebieg pracy badanych nie zasługiwał na wyraźnie ujemną ocenę — $\frac{3}{4}$ (73%) pracowało powyżej połowy okresu, w którym mogli pracować⁹, przy czym prawie połowa (43%) pracowała nawet dłużej niż $\frac{3}{4}$ tego okresu. Jeśli uwzględnimy ponadto fakt, iż w zestawieniu zawarte są tylko te prace, które w aktach sądowych zostały potwierdzone zaświadczeniami, opiniami milicyjnymi lub w wywiadach z członkami rodzin, a pominięto w nim prace nie udokumentowane, to można stwierdzić, że $\frac{3}{4}$ badanych, o których posiadamy informacje, pracowało na ogół systematycznie mniej więcej do 26 roku życia. Warto również dodać, że wszyscy ci badani w jednym co najmniej miejscu pracy byli zatrudnieni 1 rok lub dłużej.

Zupełnie odmiennie kształtuje się natomiast przebieg pracy tych 30 badanych po ukończeniu przez nich 25 lat — tylko niewiele ponad (27%) pracowało na ogół systematycznie, natomiast aż $\frac{3}{4}$ (73%) pracowało poniżej połowy okresu, w którym przebywali na wolności i mogli pracować, przy czym $\frac{1}{3}$ podejmowała tylko dorywcze prace dniówkowe (np. przy rozwożeniu węgla, mebli, rozładunku wagonów, przy pracach w polu).

Jeśli uwzględnimy ponadto dalszych 16 recydywistów, o których pracy do 26 roku życia brak było wprowadzić danych, ale w odniesieniu do których dysponujemy informacjami o pracy w okresie późniejszym, to okaże się, że na 46 re-

⁹ Okres ten ustalono w ten sposób, iż dla każdego recydywisty obliczono, ile czasu przebywał on na wolności i nie miał obiektywnych przeszkód w podjęciu pracy (np. pobyt w szpitalu lub sanatorium, odbywanie służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych).

cydywistów tylko 8 (17%) pracowało po 26 r. ż. na ogół systematycznie (są to zresztą ci badani, którzy posiadają wyuczony zawód i u których nasilenie alkoholizmu jest stosunkowo mniejsze). Spośród pozostałych 38, którzy przepracowali mniej niż połowę okresu, w którym mogli pracować, 15 pracowało okresowo (tzn. podejmowali oni prace trwające kilka miesięcy, a następnie kilka miesięcy pozostawali bez zatrudnienia), a 23 pracowało tylko dorywczo, podejmując pracę „na dniówki”.

Przedstawione powyżej dane, informujące o tym, jak długo badani pracowali będąc w wieku 17—25 lat oraz w okresie późniejszym (przypominamy, że przeciętny ich wiek wynosi obecnie ok. 38 lat), nie dają jeszcze pełnego obrazu ich pracy zawodowej. Zawarte bowiem w aktach spraw sądowych informacje świadczą o tym, że znaczna część spośród nich miała złe opinie w miejscach pracy już przed 26 rokiem życia, a więc nawet wówczas, gdy pracowali oni jeszcze stosunkowo bardziej systematycznie. Spośród bowiem uzyskanych 18 opinii z pracy z tego okresu tylko 4 są pozytywne, w pozostałych 14 negatywnych najczęściej podkreślano opuszczanie bez usprawiedliwienia dni roboczych, zły stosunek do obowiązków służbowych oraz picie alkoholu w czasie pracy lub przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym. Większość tych badanych była w związku z tym przynajmniej raz zwolniona dyscyplinarnie z pracy. Charakterystyczne jest, że te negatywne opinie dotyczą również części badanych, którzy pracowali systematycznie.

Opinie z późniejszego okresu (po 26 r. ż.) świadczą o dalszym nasileniu złego wywiązywania się z obowiązków w miejscach pracy, co zresztą jest zrozumiałe, jeśli uwzględnimy informacje o ich pogłębiającym się alkoholizmie. Opinie te są niemal wyłącznie wyraźnie negatywne, przy czym znacznie częściej niż poprzednio figurują w nich informacje o piciu alkoholu w miejscu pracy, przychodzeniu w stanie nietrzeźwym do pracy oraz o dokonywaniu nadużyć w zakładach pracy. Zwiększa się również znacznie liczba dyscyplinarnych zwolnień z pracy.

Charakterystyczne dla tych recydywistów są również częste zmiany rodzaju podejmowanych prac — spośród 30 recydywistów, o których mamy informacje z okresu, gdy mieli oni 17—25 lat, tylko ok. $\frac{1}{3}$ pracowała stale w tym samym charakterze; było wśród nich 3 kierowców, technik, zawodowy wojskowy oraz 2 robotników wykwalifikowanych i 2 niewykwalifikowanych. Spośród pozostałych — u 12 ustalono cztery, a u 5 aż pięć różnych rodzajów prac. Przykładowo podajemy kolejne zmiany rodzajów pracy u kilku badanych: a) pomocnik malarza, robotnik fizyczny w rzeźni, woźnica, robotnik budowlany; b) robotnik rolny, pomocnik ślusarza, górnik, robotnik w transporcie, robotnik rolny; c) robotnik budowlany, robotnik w transporcie, robotnik w zakładzie włókienniczym, robotnik w warsztacie stolarskim, robotnik w warsztacie mechanicznym.

Częste zmiany nie tylko miejsca, ale i rodzaju pracy w okresie poprzedzającym przestępczość mają istotne znaczenie dla charakterystyki osobowości tych recydywistów.

W okresie późniejszym (po 26 r. ż.), gdy u badanych znacznie nasiliły się rozmiary alkoholizmu i gdy mogły wystąpić obiektywne trudności w znalezieniu pracy po zwolnieniu z więzienia, zmiany rodzajów podejmowanych prac stały się jeszcze częstsze — poza trzema fachowcami, nieco mniej nadużywającymi alkoholu, wszyscy parokrotnie zmieniali rodzaj pracy.

Znamienny jest fakt, że u prawie $\frac{2}{3}$ recydywistów wystąpiła wyraźna degradacja w pracy, przejawiająca się w zwalnianiu z prac wymagających większych kwalifikacji, w zmianie pracy stałej na okresową lub dorywczą, w pozostawianiu bez zatrudnienia przez coraz dłuższe okresy czasu lub nawet w porzuceniu w ogóle pracy. Nie ulega wątpliwości, iż degradację w pracy i porzucanie pracy należy w świetle danych aktowych i milicyjnych łączyć z pogłębiającym się alkoholizmem badanych.

Na zakończenie informacji o przebiegu pracy zawodowej warto może jeszcze wskazać na to, że — jak wynika z informacji uzyskanych w odniesieniu do 35 recydywistów (w okresie badań w więzieniu oraz na podstawie materiałów milicyjnych) — aż niemal połowa spośród nich (43%) korzystała ze stałej pomocy materialnej rodziny (z reguły rodziców lub rodzeństwa, rzadziej żony). Fakt ten w odniesieniu do wielokrotnych recydywistów zasługuje na specjalną uwagę.

3. Przechodzimy obecnie do omówienia niektórych danych o alkoholizmie recydywistów z grupy A.

Jak o tym już była mowa we wstępie prof. Batawii poprzedzającym niniejszą pracę, na podstawie całokształtu danych zawartych w zgromadzonym materiale ¹⁰ — danych stosunkowo szczegółowo charakteryzujących historię życia i proces nasilania się picia alkoholu — można było wyrobić sobie pogląd o początkach systematycznego nadużywania alkoholu u 30 spośród 50 omawianych recydywistów z grupy A.

Początek picia znacznych ilości alkoholu co najmniej kilka razy tygodniowo przypada u ok. 76% spośród nich na wiek poniżej 21 lat (u znacznej większości zapewne datuje się od co najmniej 19 r. ż.) i może tylko u kilku (7) przypada na wiek 22 lat. Odnośnie do pozostałych nie można ustalić dokładniej początków systematycznego nadużywania alkoholu, ale informacje zawarte w aktach sądowych nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że może tylko 5—6 spośród tych recydywistów nie nadużywało alkoholu kilka razy tygodniowo w okresie poprzedzającym początek karalności.

Dane zawarte w aktach sądowych, a przede wszystkim wyniki badań lekarskich, opinie milicyjne, zeznania członków rodziny, świadków itp. pozwalają z wysokim prawdopodobieństwem uznać aż 46 (92%) tych recydywistów za alkoholiczków, przy czym — uwzględniając okres pięcioletniego systematycznego picia al-

¹⁰ Dane uzyskano w badaniach kryminologicznych (16 przypadków), na podstawie wyników ekspertyz sądowo-psychiatrycznych (11 przypadków) oraz innych wyczerpujących informacji zawartych w aktach sądowych.

koholu poprzedzającego występowanie początkowych objawów alkoholizmu — należy przypuszczać, że u $\frac{3}{4}$ spośród nich objawy alkoholizmu datowały się co najmniej od 24—26 r. ż. i tylko u 23% od 28—29 r. ż. (por. rozważania dotyczące tej kwestii zawarte we wstępie do niniejszej pracy).

Kazuistyka załączona do artykułu, zawierająca bliższe dane o 10 spośród 16 recydywistów z grupy A objętych szczegółowymi badaniami w więzieniu w latach 1965—1966, pozwoli czytelnikowi na bliższe zorientowanie się w rozmiarach alkoholizmu tych recydywistów, jak również w zaburzeniach osobowości, datujących się w większości przypadków od dzieciństwa, i w obniżonym poziomie inteligencji stwierdzonym u wielu spośród nich.

Rozpatrując wpływ alkoholizmu u tych recydywistów na kształtowanie się ich losów, nie można, jak to zostało już podkreślone na wstępie, abstrahować od tych informacji, które świadczą o znacznym wśród nich odsetku osobników, którzy przebyli organiczne schorzenie mózgu. Spośród 27 recydywistów, o których rozporządzano informacjami z badań lekarskich uzyskanych podczas badań kryminologicznych w więzieniu lub z ekspertyz sądowo-psychiatrycznych, rozpoznanie encefalopatii lub podejrzenie uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego występuje aż w 13 przypadkach (44,4%).

Wreszcie nie można pominąć i tych wyników badań lekarskich, które u niemal połowy badanych (44%) ujawniły gruźlicę, a u części inne przewlekłe choroby, np. owrzodzenie żołądka lub dwunastnicy. Gdyby więc i u pozostałych recydywistów, którzy nie byli poddani badaniom lekarskim, ujawniono podobne rozmiary schorzeń ośrodkowego układu nerwowego i różnych przewlekłych chorób, to odsetek recydywistów, wymagających leczenia i niezdolnych zapewne do systematycznej pracy nie tylko z powodu alkoholizmu, byłby bardzo duży.

Rozpatrując więc poniżej obszernie omawiane dane o przestępczości — zarówno o rozmiarach jak i o charakterze popełnianych przestępstw — tych recydywistów, nie należy zapominać o tym, że 92% spośród nich było alkoholikami, wśród których znaczna większość ujawniała zapewne wyraźne objawy alkoholizmu już w okresie poprzedzającym pierwsze skazania¹¹.

¹¹ Pobytu w izbie wytrzeźwień nie mogą być, jak wiadomo, uważane za kryterium uprawniające do rozpoznawania alkoholizmu jako jednostki chorobowej. Dane poniżej przytoczone świadczą nawet o tym, że stosunkowo duża część tych recydywistów stale nadużywających alkoholu w dużych ilościach bądź w ogóle nie była kierwana do izby wytrzeźwień, bądź przebywała w niej tylko raz (sprawdzono kartoteki za lata 1965—1970). Spośród 25 recydywistów zamieszkałych stale w Warszawie 5 nie było zatrzymanych w izbie, a 5 przebywało w niej tylko 1 raz; 7 badanych było zatrzymanych tylko po 2 razy i zaledwie 8 przebywało w izbie wielokrotnie — średnio po 7 razy. Bardziej już wymowne — choć również niekompletne — są dane uzyskane z MO o tych recydywistach, którzy bądź wcale nie przebywali w izbie, bądź byli zatrzymani tylko 1—2 razy. Okazuje się bowiem, że na ogólną liczbę 17 takich recydywistów aż 13 było „niejednokrotnie” zatrzymywanych lub notowanych „za opilstwo”. Dodajmy jeszcze, że spośród pozostałych 25 recydywistów, mieszkających poza Warszawą, o 17 uzyskano analogiczne informacje (braki dotyczą recydywistów zamieszkałych na wsi).

II. ANALIZA PRZESTĘPCZOŚCI RECYDYWISTÓW GRUPY A W PORÓWNANIU Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ RECYDYWISTÓW GRUP B I C

A. Rozmiary recydywy i struktura przestępczości

1. Analizę przestępczości 50 recydywistów alkoholików grupy A rozpatrywać będziemy nie tylko w porównaniu z alkoholikami recydywistami rekrutującymi się spośród pacjentów zakładów leczenia zamkniętego i otwartego (grupa C), ale i w zestawieniu z danymi o przestępczości 390 wielokrotnie karanych recydywistów o wcześniejszym niż w obu tych grupach początku karalności (grupa B).

Na wstępie pragniemy zaznaczyć, że rozpatrując w aspekcie kryminologicznym rozmiary i szybkość recydywy, nie można zapominać o nader istotnej kwestii dotyczącej miarodajności danych, stanowiących podstawę do ustalenia liczby skazań. Niezbędne jest oczywiście dokładne skonfrontowanie informacji z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości z danymi Rejestru Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, gdyż każdy z nich obejmuje inny zakres danych¹². W świetle szczegółowych badań okazuje się jednak, iż nawet w ten sposób ustalone dane o karalności nie mogą być uznane za kompletne zwłaszcza w odniesieniu do osobników, których od przekroczenia wieku odpowiedzialności karnej dzieli już co najmniej kilka lat. W związku bowiem z usuwaniem z Centralnego Rejestru Skazanych kart karnych np. w przypadku pomyślnego upływu okresu zawieszenia wykonania kary, z powodu amnestii itp. liczba skazań badanych osobników ulega sztuczemu zaniżeniu, które powiększa się zazwyczaj z biegiem lat. Niezbędne jest dlatego uwzględnienie danych o karalności figurujących w aktach dawnych spraw sądowych. Podkreślić należy, że gdyby w niniejszych badaniach ustalano rozmiary recydywy tylko na podstawie ostatnich danych z Centralnego Rejestru Skazanych, to przeciętna liczba skazań na 1 recydywistę wyniosłaby zaledwie ok. 4, a przy uwzględnieniu także danych z Rejestru Centralnego Zarządu Zakładów Karnych wzrosłaby do 5,3, natomiast po uwzględnieniu również danych z dawnych akt sądowych uzyskano o wiele większą liczbę skazań — przeciętnie aż 7,1 na 1 recydywistę. Nie ulega więc wątpliwości, iż ustalenie karalności na podstawie tylko jednorazowego sprawdzenia danych w Centralnym Rejestrze Skazanych nie daje prawidłowego obrazu rozmiarów recydywy badanych.

Rozmiarów i szybkości recydywy nie można analizować w oderwaniu od okresu karalności (tj. okresu, który upłynął między pierwszym skazaniem przez sąd a zakończeniem badań). Dlatego przypominamy, że podczas gdy omawiani w niniejszym artykule recydywiści z grupy A byli w wieku 35—41 lat (przy czym 30% spośród nich liczyło 40—41 lat), to w grupie B byli oni znacznie młodsi (26—35 lat), natomiast leczeni uprzednio alkoholicy recydywiści z grupy C byli naj-

¹² Por. uwagi w przypisie 5.

starsi (liczący ostatnio co najmniej 40 lat stanowili aż 85%, przy czym 32% było w wieku 50 lub więcej lat). Średni wiek recydywistów z grupy A wynosił ostatnio 38 lat, w grupie B w chwili zakończenia badań w więzieniu ok. 30 lat, a w grupie C ostatnio aż 45 lat.

Mimo że badani z grupy A są starsi niż recydywiści z grupy B, to jednak z uwagi na znacznie wcześniejszy początek przestępczości tych ostatnich okres karalności był w obu tych grupach podobny i wynosił średnio ok. 12 lat, był on natomiast znacznie dłuższy w grupie C, gdyż wynosił aż ok. 17 lat¹³.

Rozmiary recydywy badanych w grupach A, B i C uwidacznia tablica 2, w której zamieszczono dane dotyczące liczby skazań sądowych¹⁴. Z danych zamieszczonych w tablicy 2 wynika, że jakkolwiek okres karalności w grupie A był krótszy (12 lat), a w grupie C znacznie dłuższy (17 lat), to jednak recydywistów

Tablica 2. Skazania recydywistów z grup A, B i C

Liczba skazań	Grupa A		Grupa B		Grupa C	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	50	100,0	390	100,0	61	100,0
4—5	13	26,0	145	37,2	27	44,3
6—7	21	42,0	141	36,1	16	26,2
8—9	8	16,0	61	15,7	15	24,6
10 i więcej	8	16,0	43	11,0	3	4,9

karanych tylko 4—5 razy¹⁵ było więcej właśnie w grupie C (44%), a mniej w grupie A (tylko 26%). Powstaje więc oczywiście pytanie, czym należy tłumaczyć istotne ($p < 0,05$) różnice w rozmiarach recydywy między tymi dwiema grupami alkoholików recydywistów. Przypomnieć w tym miejscu należy, że różnice w rozmiarach recydywy między grupami A i C wystąpiły nie tylko teraz, gdy bierzemy pod uwagę cały okres karalności, lecz że zostały ujawnione również wówczas, gdy rozpatrywaliśmy ich przestępczość w początkowym okresie karalności, kiedy mieli oni 25—35 lat (por. s. 232). Wyjaśnienie tej kwestii nie jest możliwe

¹³ Okres karalności wynosi: w grupie A od 10 do 15 lat, w grupie B od 9 do 16 lat, w grupie C od 11 do 24 lat.

¹⁴ Należy dodać, iż co najmniej 68% recydywistów z grupy A było również ukaranych przez kolegia do spraw wykroczeń, przy czym połowa z nich miała 3 lub więcej spraw. Niemal wszystkie te wykroczenia zostały zakwalifikowane z art. 27 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Rzeczywista karalność przez kolegia była niewątpliwie znacznie wyższa, gdyż posiadane informacje są kompletne tylko w przypadkach skazania na karę pozbawienia wolności bez zawieszenia jej wykonania.

¹⁵ Przypominamy, że jednym z kryteriów doboru materiału we wszystkich 3 populacjach była co najmniej czterokrotna karalność. Przeciętna liczba skazań wynosi: w grupie A—7,1; w grupie B—6,9; w grupie C — 6,3. Przeciętna liczba pobyków w więzieniu jest niższa i wynosi odpowiednio: 5,5; 5,9; 5,0, przy czym w szczegółowo omawianej grupie A aż 70% recydywistów przebywało w więzieniu tylko 4—5 razy, 16% — 6—7 razy, a 14%— 8 i więcej razy.

w świetle badań aktowych (którymi objęto zresztą tylko grupę A), można jednak wyrazić przypuszczenie, że w genezie znacznych rozmiarów i dużej szybkości recydywy w grupie A większą rolę odgrywa nie tylko alkoholizm, lecz i swoiste cechy osobowości tych przestępców. Nie można również pominąć faktu, iż początek karalności w grupie C był znacznie późniejszy niż w grupie A (47% recydywistów C było pierwszy raz skazanych dopiero w wieku 30 lat lub później).

Fakt, że również w grupie B wielokrotnych recydywistów o najwcześniejszym początku przestępczości występuje pewna liczba (37%) recydywistów, którzy rozmiarami recydywy nie odbiegają w istotny sposób od najmniej karanych recydywistów z grup A i C, będąc karanymi tylko 4—5 razy, należy, jak się wydaje, tłumaczyć w ten sposób, że w skład tej grupy wchodzi także i tacy recydywiści, u których rozmiary wykolejenia były mniejsze i którzy popełniali głównie przestępstwa o charakterze chuligańskim. Ponieważ i w grupie A występują również podobni recydywiści popełniający stosunkowo rzadko głównie przestępstwa o charakterze agresywnym, brak więc istotnych różnic między tymi grupami w odsetku recydywistów o stosunkowo małej liczbie skazań wydaje się zrozumiały.

Charakterystyczne dane dotyczące szybkości recydywy otrzymujemy analizując przeciętne i najdłuższe pobyty na wolności między kolejnymi aresztowaniami. Okazuje się bowiem, że najszybsza recydywa występuje w grupie A — aż u 58% recydywistów przeciętny pobyt na wolności nie przekraczał 1 roku, przy czym odsetek ten jest nawet wyższy od odpowiedniego odsetka (46%) w grupie B recydywistów o najwcześniejszym początku wykolejenia społecznego i karalności. Natomiast w grupie alkoholików recydywistów (C) odsetek przebywających przeciętnie na wolności tylko poniżej roku był o wiele mniejszy i wynosił zaledwie 13%. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę recydywistów, którzy przebywali stosunkowo długo na wolności między aresztowaniami (przeciętnie co najmniej 2 lata), to okazuje się, że było ich w grupie A zaledwie 4%, w grupie B 14%, natomiast w grupie C aż ok. 53%.

Rozpatrując następnie kwestię, jak często w poszczególnych grupach recydywistów występowali tacy przestępcy, którzy przynajmniej 1 raz przebywali na wolności między aresztowaniami co najmniej 5 lat, stwierdzono, że było ich aż 46% w grupie C leczonych alkoholików, tylko 11% w grupie B recydywistów o wczesnym początku karalności i że nie występują oni w ogóle w omawianej szczegółowo grupie A 50 recydywistów alkoholików o późnym początku karalności.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że bardzo wielu alkoholików recydywistów z grupy C — w przeciwieństwie do recydywistów z grup A i B — nie miało już od dawna spraw sądowych — 55% spośród nich nie było karanych co najmniej 5 lat, w tym ok. 15% co najmniej 10 lat. Wiąże się to zapewne z mniejszym już nasileniem alkoholizmu i mniejszą aktywnością alkoholików będących w starszych grupach wieku (przypominamy, że 32% było ostatnio w wieku 50 lub więcej lat).

Tablica 3. Przestępstwa popełnione przez recydywistów z grup A, B i C

Przestępstwa	Grupa A			Grupa B			Grupa C		
	l.b.	%	%	l.b.	%	%	l.b.	%	%
Ogółem	430		100,0	3552		100,0	467		100,0
Przeciwko mieniu:									
ogółem	204	100,0	47,4	2138	100,0	60,2	212	100,0	45,4
art. 257 k.k.	80	39,2	18,6	1069	50,0	30,1	108	51,0	23,1
zagarnięcie mienia społecznego	67	32,8	15,6	332	15,5	9,3	45	21,2	9,6
kradzież mienia społecznego z włama- niem lub w grupie	13	6,4	3,0	207	9,7	5,8	15	7,1	3,2
art. 259 k.k.	6	2,9	1,4	148	6,9	4,2	5	2,4	1,1
art. 265 k.k.	18	8,8	4,2	73	3,4	2,1	6	2,8	1,3
art. 264 k.k.	16	7,8	3,7	57	2,7	1,6	6	2,8	1,3
art. 161 k.k.	1	—	0,2	70	3,3	2,0	6	2,8	1,3
inne	3	—	0,7	182	8,5	5,1	21	9,9	4,5
Przeciwko życiu i zdrowiu:									
ogółem	72	100,0	16,7	541	100,0	15,2	74	100,0	15,8
art. 225 k.k.	1	1,3	0,2	5	0,9	0,1	—	—	—
art. 236 k.k.	3	4,2	0,7	27	5,0	0,8	4	5,4	0,9
art. 237 k.k.	7	9,7	1,6	134	24,8	3,8	13	17,6	2,8
art. 239 k.k.	16	22,2	3,7	242	44,7	6,8	22	29,7	4,7
art. 240 § 1, 241 k.k.	3	4,2	0,7	44	8,1	1,2	3	4,1	0,6
art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu	39	54,2	9,1	74	13,7	2,1	32	43,2	6,8
inne	3	4,2	0,7	15	2,8	0,4	—	—	—

ciąg dalszy tablicy 3

Przestępstwa	Grupa A			Grupa B			Grupa C		
	l.b.	%	%	l.b.	%	%	l.b.	%	%
Ogółem	430		100,0	3552		100,0	467		100,0
Przeciwko władzom i urzędom: ogółem	54	100,0	12,6	422	100,0	11,9	87	100,0	18,6
art. 132 k.k.	37	68,5	8,6	233	55,2	6,6	61	70,1	13,1
art. 133k.k.	17	31,5	4,0	189	44,8	5,3	26	29,9	5,5
Różne inne: ogółem	100	100,0	23,3	451	100,0	12,7	94	100,0	20,2
art. 255,256 k.k.	10	10,0	2,3	75	16,6	2,1	9	9,6	1,9
art. 250, 251 k.k.	10	10,0	2,3	10	2,2	0,3	9	9,6	1,9
art. 201 k.k.	26	26,0	6,0	30	6,7	0,8	10	10,6	2,1
ustawa o zwalczaniu alkoholizmu (poza art. 23)	34	34,0	8,0	103	22,8	2,9	20	21,3	4,3
inne	20	20,0	4,7	233	51,7	6,6	46	48,9	10,0

2. Przechodzimy obecnie do analizy struktury przestępczości tych 3 populacji recydywistów¹⁶. W tablicy 3 zamieszczono dane obrazujące rodzaje przestępstw popełnionych przez recydywistów z grup A, B i C. Rozpatrując te dane, uwzględnimy najpierw poszczególne kategorie przestępstw. Przede wszystkim wskazać trzeba na to, że odsetek przestępstw przeciwko mieniu jest zupełnie podobny w grupie recydywistów alkoholików o późnym początku karalności (A) i w grupie leczonych alkoholików recydywistów charakteryzujących się również późnym początkiem przestępczości (C) — 47% i 45%. Natomiast w grupie B recydywistów najbardziej wykołejonych o wczesnym początku karalności odsetek przestępstw przeciwko mieniu jest znacznie wyższy (60%); różnica w ilości przestępstw przeciwko mieniu między grupą A a grupą B oraz między grupą C a grupą B jest statystycznie istotna, $p < 0,001$.

Stwierdza się, że przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu występują w 3 badanych populacjach w zbliżonych niewielkich odsetkach: 8%, 13%, 9%. Włączając zaś do przestępstw przeciwko zdrowiu czyny kwalifikowane z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu¹⁷, otrzymujemy: 17%, 15%, 16%.

Przestępstwa zakwalifikowane z art. 132 i 133 k.k. stanowiły w poszczególnych grupach: 13%, 12%, 19%.

Jeśli obecnie uwzględnimy u recydywistów z grup A, B i C wszystkie przestępstwa popełnione z użyciem agresji fizycznej (poza rozbojem), to okaże się, że nie przekraczają one w 3 badanych populacjach odpowiednio: 21,1%, 20,7% i 21,3% ogółu popełnionych przestępstw. Strukturę przestępstw połączonych z agresją fizyczną uwidacznia tablica 4.

Jakkolwiek więc przestępstwa połączone z użyciem agresji fizycznej występują w 3 badanych grupach recydywistów w bardzo podobnych odsetkach, to jednak dane zawarte w tablicy 4 wskazują na to, że ich charakter różni się wyraźnie w poszczególnych grupach. Wśród przestępstw agresywnych popełnionych przez alkoholików recydywistów grupy A występuje aż 47% czynów agresywnych skierowanych przeciwko członkom najbliższej rodziny¹⁸; również wysoki

¹⁶ Rozpatrując przestępstwa recydywistów grup A, B i C, należy uwzględniać kary wymierzone za ich popełnienie, gdyż są one wyrazem — dokonanej przez sąd — oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu. Wprawdzie w niniejszym opracowaniu nie analizuje się bliżej zagadnienia kar, należy jednak podać, iż kary wymierzone badanym recydywistom grupy A, podobnie jak kary wymierzone recydywistom grupy C kształtowały się na niższym poziomie niż kary orzeczone wobec recydywistów grupy B. Spośród bowiem ogółu kar w grupie A ok. 17% stanowiły kary nie polegające na pozbawieniu wolności, a wśród kar aresztu lub więzienia ok. 55% stanowiły kary poniżej roku i tylko 13% — kary 2 lub więcej lat; w grupie C odpowiednio: ok. 7%, 54% i 10%. Natomiast w grupie B tylko 4%, skazań nie polegało na pozbawieniu wolności, a spośród kar więzienia aż 24% stanowiły kary 2 lub więcej lat.

¹⁷ Z akt sądowych wynika, iż we wszystkich tych przypadkach miało miejsce nie tylko moralne, ale i fizyczne znęcanie się nad członkami najbliższej rodziny.

¹⁸ Oprócz przestępstw z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu uwzględniono przestępstwa przeciwko rodzinie zakwalifikowane z innych przepisów (np. art. 237, 239 k.k.).

odsetek takich przestępstw (32%) stwierdza się wśród przestępstw agresywnych w grupie leczonych alkoholików grupy C, natomiast ten rodzaj czynów występuje znacznie rzadziej (zaledwie 10%) wśród przestępstw agresywnych popełnionych przez recydywistów grupy B o wczesnym początku karalności¹⁹.

Tablica 4. Przestępstwa z użyciem agresji fizycznej popełnione przeciwko osobom obcym i członkom rodziny

Przestępstwa	Grupa A		Grupa B		Grupa C	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	91	100,0	735	100,0	100	100,0
Art. 225, 236 k.k.*	4	4,3	32	4,3	4	4,0
Art. 237 k.k.	7	7,7	134	18,2	13	13,0
Art. 239 k.k.	16	17,6	242	32,9	22	22,0
Art. 240, 241 k.k.	3	3,2	44	5,9	3	3,0
Art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu	39	42,8	74	10,0	32	32,0
Art. 133 k.k.	17	18,7	189	25,7	26	26,0
Inne	5	5,5	20	2,7	—	—

* W grupie A było 1 zabójstwo; w grupie B — 5 zabójstw; w grupie C zabójstw nie było.

Na uwagę zasługuje także fakt, że poważne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (art. 225, 235, 236, 240, 241 k.k.) występują tylko w niewielkim zbliżonym odsetku, stanowiąc wśród przestępstw połączonych z agresją fizyczną tylko 7,5%, 10,2%, 7,0%.

Na zakończenie analizy struktury przestępczości należy podkreślić, że omawiana bliżej grupa recydywistów A o późnym początku przestępczości charakteryzuje się szczególnie wysokim odsetkiem różnych przestępstw popełnionych na szkodę rodziny. Uwzględniając bowiem wszystkie przestępstwa zarówno połączone z agresją, jak i sprawy o alimenty oraz kradzieże popełnione na szkodę rodziny, otrzymujemy aż 25% tego rodzaju czynów wśród ogółu popełnionych przez nich przestępstw. Oznacza to więc, że co czwarte przestępstwo popełnione przez alkoholików recydywistów o późnym początku karalności zostało dokonane na szkodę najbliższej rodziny²⁰.

Analizując przestępstwa, za których popełnienie recydywiści z 3 badanych grup zostali po raz pierwszy skazani, stwierdza się, iż najwyższy odsetek sprawców przestępstw przeciwko mieniu (aż 71%) występuje w grupie B recydywistów

¹⁹ Należy jednak stwierdzić, że w grupie B recydywistów żonatych i mieszkających z żonami jest znacznie mniej, ok. 35%.

²⁰ W grupie B odsetek przestępstw popełnionych na szkodę rodziny jest kilkakrotnie niższy, w odniesieniu do grupy C nie dysponujemy danymi.

o wczesnym początku karalności. Odsetek ten różni się w istotny sposób ($p < 0,001$) od odpowiednich odsetków w grupach A i C (po 44%).

Na uwagę zasługuje duży odsetek pierwszych przestępstw połączonych z agresją fizyczną lub słowną ujawniony w grupach A i C (46% i 41%), jednakże większość tych przestępstw skierowana jest przeciwko najbliższej rodzinie, a nie przeciwko osobom obcym lub funkcjonariuszom MO. Natomiast w grupie B recydywistów o wczesnym początku karalności odsetek pierwszych przestępstw połączonych z agresją fizyczną lub słowną był znacznie mniejszy (tylko ok. 20%).

Badania aktowe dotyczące recydywistów z badanej grupy A ujawniły przy tym bardzo wysoki odsetek (aż 76%) już pierwszych przestępstw popełnionych bądź w stanie nietrzeźwym, bądź takich, w których uzyskane z przestępstwa pieniądze zostały wydane od razu na wódkę. W grupie B przestępstw popełnionych w taki sposób jest tylko 21% (w stosunku do alkoholików z grupy C informacjami takimi nie dysponujemy).

Przytoczone powyżej dane dotyczące pierwszego przestępstwa wskazują na to, że już pierwszy czyn, za który badani recydywiści byli karani, różnicuje 3 populacje recydywistów i wiąże się z charakterem ich dalszej przestępczości.

B. Kategorie recydywistów

1. Jeśli obecnie, po omówieniu struktury przestępczości, podejmiemy próbę wyodrębnienia w 3 badanych populacjach pewnych kategorii recydywistów pod kątem widzenia dominowania określonego rodzaju przestępstw, to okaże się, że możemy ich podzielić przede wszystkim na następujące kategorie:

Ia — karani wyłącznie za popełnienie przestępstw przeciwko mieniu;

Ib — karani za różne przestępstwa z wyraźną przewagą (co najmniej o 2) przestępstw przeciwko mieniu;

IIa — karani wyłącznie za popełnianie przestępstw o charakterze agresywnym lub innych przestępstw związanych z alkoholizmem (poza przestępstwami przeciwko mieniu);

IIb — karani za różne przestępstwa z wyraźną przewagą (co najmniej o 2) przestępstw wymienionych w grupie IIa²¹.

Wymienione kategorie recydywistów w grupach A, B i C uwidacznia tabela 5.

Badając, jak liczni są w poszczególnych populacjach recydywiści, u których powtarzają się często przestępstwa tego samego rodzaju, uzyskano następujące wyniki.

Odsetki recydywistów karanych wyłącznie za popełnianie przestępstw prze-

²¹ Recydywiści zaliczeni do kategorii IIa i IIb byli skazywani za popełnienie przestępstw z art. 225, 236, 237, 239, 240, 241, 204, 132, 133, 255, 256, 250, 251 k.k. oraz z ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, zwłaszcza z art. 23.

ciwko mieniu (Ia) są podobne we wszystkich grupach; jest ich kolejno: 20%, 21%, 24%. Natomiast jeśli uwzględnimy również i takich recydywistów, u których przestępstwa te dominowały nad innymi przestępstwami (Ib), to okazuje się, że łącznie ta kategoria przestępców (Ia i Ib) jest najliczniej reprezentowana w grupie recydywistów o wczesnym początku karalności (B), w której wynosi aż 66%.

Tablica 5. Kategorie recydywistów w grupach A, B i C

Kategorie recydywistów	Grupa A		Grupa B		Grupa C	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	50	100,0	390	100,0	61	100,0
Ia	10	20,0	95	24,4	13	21,3
Ib	12	24,0	162	41,5	20	32,8
IIa	15	30,0	25	6,4	12	19,7
IIb	13	26,0	85	21,8	16	26,2
Popełniający przestępstwa różnorodne	—	—	23	5,9	—	—

Natomiast w obu grupach recydywistów alkoholików charakteryzujących się późnym początkiem karalności jest ona mniej liczna, przy czym w grupie leczonych alkoholików (C) wynosi 54%, w grupie zaś recydywistów alkoholików (A) — 44% (różnica między grupami A i B oraz C i B jest statystycznie istotna; $p < 0,01$; brak jest natomiast istotnej różnicy między grupami A i C).

Recydywiści zaś karani wyłącznie lub w znacznej przewadze (Ha i IIb) za popełnienie przestępstw związanych z alkoholizmem (nie będących przestępstwami przeciwko mieniu) stanowią bardzo znaczny (aż 56%) odsetek w grupie A, znaczny (46%) również w grupie C; natomiast o wiele mniej (28%) jest ich wśród recydywistów o wczesnym początku wykołowania społecznego z grupy B, pomimo iż wśród tych recydywistów występują również alkoholicy.

Przechodzimy obecnie do bliższej, opartej na materiale aktowym analizy kategorii recydywistów popełniających wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu. Grupę recydywistów A możemy porównać tylko z częścią (200 przypadków) recydywistów z grupy B objętą badaniami szczegółowymi²².

Jeżeli bierzemy pod uwagę ogół recydywistów z grup A i B, to stwierdza się m.in. następujące istotne różnice w zakresie typów przestępstw.

Spośród 200 recydywistów grupy B — wśród których 63% zaczęło popełniać

²² Jak już podano, spośród 440 wielokrotnych recydywistów w wieku 26—35 lat, karanych co najmniej 4 razy, połowę (220) objęto badaniami szczegółowymi. Spośród tych ostatnich pominięto 16 recydywistów zaliczonych do grupy A o późnym początku karalności oraz 4 karanych za różnorodne przestępstwa.

przestępstwa już w okresie nieletniości — prawie połowę (46%) zakwalifikowano jako przestępców „zawodowych”, 13% uznano za przestępców niezawodowych popełniających kradzieże nie związane z alkoholizmem i tylko 13% zakwalifikowano jako przestępców niezawodowych popełniających kradzieże związane z ich alkoholizmem. Zupełnie odmiennie przedstawia się ta klasyfikacja w grupie A recydywistów alkoholików o późnym początku karalności — zaledwie 2 (4%) recydywistów można uznać za przestępców „zawodowych”²³ i tylko 1 (2%) za przestępcę niezawodowego popełniającego kradzieże nie związane z alkoholizmem, natomiast odsetek przestępców niezawodowych popełniających kradzieże pozostające w związku z ich alkoholizmem jest w tej grupie trzykrotnie wyższy niż w grupie B (38% ogółu recydywistów).

Należy dodać, iż w tej populacji (grupa A) tylko 7 recydywistów (20% badanych, o których posiadamy odpowiednie informacje) można uznać za osobników blisko związanych ze środowiskiem przestępczym, natomiast w grupie B recydywistów takich było aż ok. 84%.

Jeśli, abstrahując od powyższych typów przestępców, weźmiemy pod uwagę wszystkich recydywistów popełniających wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu, to otrzymamy odmiennie, nader charakterystyczne dane; okazuje się, że w grupie B recydywiści popełniający kradzieże związane z ich alkoholizmem stanowili tylko ok. 30%, podczas gdy w grupie A recydywistów alkoholików przestępców takich było aż 86%.

Przytoczone dane wskazują więc wyraźnie na to, że przestępstwa przeciwko mieniu dokonywane przez recydywistów z grupy A są znacznie bardziej związane z alkoholizmem tych osobników niż przestępstwa przeciwko mieniu recydywistów z grupy B, reprezentujących populację bardziej typową dla ogółu wielokrotnie karanych recydywistów.

Warto może zaznaczyć, że w prowadzonych poprzednio przez Zakład Kryminologii INP PAN badaniach nad dawnymi młodocianymi recydywistami oraz nad populacją 21—24-letnich recydywistów wyłoniły się w okresie katamnez — wśród sprawców przestępstw przeciwko mieniu — podobne grupy przestępców popełniających kradzieże związane z alkoholizmem tych recydywistów. Wśród pierwszych (przeciętny wiek w okresie katamnez wynosił ok. 30 lat) recydywistów takich było ok. 30%; w drugiej populacji (przeciętny wiek w okresie katamnez ok. 27 lat) — ok. 27%²³

Analizując przestępstwa przeciwko mieniu dokonywane przez recydywistów

²³ Jeden z nich (nałogowy alkoholik, chory na epilepsję i gruźlicę) po 8 latach nieprzerwanej pracy został zwolniony i przeniesiony na rentę. Wkrótce mając już 27 lat związał się ze środowiskiem przestępczym i zaczął dokonywać kradzieży kieszonkowych — wyłącznie w barach i restauracjach na szkodę osób pijanych. Drugi (encefalopata, debil) mając 25 lat związał się z wielokrotnie karaną prostytutką, zerwał kontakty z rodziną, wszedł w środowisko przestępcze, nie pracował i utrzymywał się z kradzieży.

^{23a} Por. S z e l h a u s : *Młodociani recydywiści...*, oraz B a t a w i a : *Młodociani i młodzi recydywiści...*

z grupy A²⁴ i z grupy B, stwierdzamy między nimi dalsze następujące istotniejsze różnice.

Kradzieże dokonywane przez recydywistów alkoholików o późnym początku karalności (A) powodowały znacznie mniejsze straty materialne: aż w 51% kradzieży przez nich dokonanych wartość strat nie przekraczała 500 zł i tylko w 16% kradzieży straty wyniosły ponad 2000 zł, podczas gdy w grupie B odsetek kradzieży powodujących straty do 500 zł był niemal dwukrotnie niższy (tylko 29%), a straty przekraczające 2000 zł wystąpiły aż w 40% kradzieży (por. tablicę 6).

Tablica 6. Wartość mienia skradzionego jednorazowo
(dane w %) *

Wartość w zł	Grupa A	Grupa B
Ogółem	100	100
do 300	36,0	20,0
301—500	15,3	9,1
501—1000	20,0	17,9
1001—2000	12,7	13,0
2001 i powyżej	16,0	40,0

* W grupie A uwzględniono wartość mienia skradzionego w 150 czynach, w grupie B— w 570 czynach.

Recydywiści o późnym początku karalności tylko bardzo rzadko dokonują kradzieży z włamaniem (zaledwie 12%), podczas gdy w grupie recydywistów o wczesnym początku karalności odsetek takich kradzieży wynosi niemal połowę (aż 42%). Również kradzieże dokonywane z udziałem współsprawców są w grupie A trzykrotnie rzadsze niż w grupie B.

W grupie A występuje znacznie wyższy odsetek kradzieży dokonanych przez sprawców znajdujących się w stanie nietrzeźwym i takich kradzieży, w których uzyskane pieniądze zostały od razu wydane na wódkę. Tego rodzaju kradzieży mienia indywidualnego jest aż 45%, a kradzieży mienia społecznego 35%, podczas gdy odpowiednio w grupie B jest tylko 16% i ok. 25%.

Przestępczość przeciwko mieniu recydywistów z grupy A różni się także od przestępczości recydywistów z grupy B, gdy weźmiemy pod uwagę poszkodowanych — w grupie A aż 30% ogółu kradzieży zostało dokonanych na szkodę instytucji, w której sprawca pracował, podczas gdy w grupie B odsetek kradzieży w miejscu pracy jest prawie trzykrotnie niższy (ok. 12%); w grupie A jest także

²⁴ Materiał aktowy obejmuje 180 (88%) spośród 204 przestępstw przeciwko mieniu poświadczonych przez 50 recydywistów z grupy A.

wyższy odsetek kradzieży popełnionych na szkodę rodziny, znajomych i kolegów z pracy (ok. 13%, podczas gdy w grupie B ok. 5%).

O stosunkowo niewielkim ciężarze gatunkowym ogółu przestępstw przeciwko mieniu, dokonywanych przez recydywistów alkoholików A w porównaniu z recydywistami B, świadczą również kary wymierzone tym recydywistom.

Jeśli pominiemy rozbój, to okaże się, że 10% kar wymierzonych badanym z grupy A nie polegało na pozbawieniu wolności (w grupie B tylko 1%). Spośród orzeczonych kar pozbawienia wolności kary 2 i więcej lat stanowiły w grupie A tylko ok. 13%, natomiast w grupie B aż 29% (różnica statystycznie istotna; $p < 0,001$). Jeżeli uwzględnimy również rozbój, który jest znacznie częstszym przestępstwem w grupie B niż w grupie A, to kary 2 i więcej lat wzrosną w grupie A do 15%, a w grupie B aż do 34%. Należy przy tym dodać, iż kary za przestępstwa przeciwko mieniu orzeczone wobec alkoholików z grupy C kształtują się analogicznie jak w grupie A (kary powyżej 2 lat stanowiły 10,2%, a z uwzględnieniem rozboju — 13%).

Powyższe dane świadczą więc o tym, że przestępstwa przeciwko mieniu dokonywane przez recydywistów alkoholików o późnym początku karalności (grupy A i C) różnią się w istotny sposób od przestępczości przeciwko mieniu właściwej recydywistom o wczesnym początku nieprzystosowania społecznego.

Rodzaj i sposób popełnienia przestępstw przeciwko mieniu oraz wysokość strat spowodowanych kradzieżami dokonywanymi przez recydywistów z grupy A uwidaczniają cytowane poniżej przypadki.

Recydywiści dokonujący wyłącznie przestępstw przeciwko mieniu

Nr 43, lat 39, skazany 6 razy. I sprawa (27 lat) — będąc nietrzeźwym ukraść z magazynu, w którym pracował, ubranie robocze (wartość 440 zł). II (29) — będąc nietrzeźwym w czasie wizyty u znajomych skradł garderobę damską (490 zł), będąc nietrzeźwym skradł z podwórza 2 chodniki płócienne oraz wyłudził od znajomej 100 zł. III (31) — w miejscu pracy usiłował ukraść 1 rolkę papy (84 zł). IV (33) — będąc nietrzeźwym ukraść z mieszkania znajomej parasolkę. V (34) — wraz z żoną usiłował dokonać kradzieży żywności w sklepie samoobsługowym (400 zł). VI (38) — będąc nietrzeźwym wybił szybę w oknie wystawowym sklepu i usiłował ukraść aparat tranzystorowy.

Nr 40, lat 35, karany 9 razy. I sprawa (25 lat) — 2 kradzieże z komórek sąsiadów: 3 kury (180 zł) i 17 gołębi (ok. 700 zł). II (26) — sfalszował przysługującą mu asygnetę na węgiel (zamiast 500 kg wpisał 3500 kg). III (27) — w miejscu pracy ukraść części samochodowe (70 zł). IV, V, VI (28) — 3 przestępstwa w miejscu pracy: przywłaszczenie ubrania roboczego, kradzież części samochodowych z użytkowanego przez siebie samochodu (ok. 1000 zł) oraz kradzież mienia społecznego o wartości do 300 zł (brak akt). VII (32) — wyłudzenie od przygodnego znajomego 700 zł (miał poszkodowanemu pomalować samochód). VIII (33) — od przygodnego znajomego wyłudził 1200 zł (zaliczka na poczet naprawy samochodu). IX (35) — z placu składowego skradł 3 ramy do drzwi (800 zł).

Nr 44, lat 37, karany 8 razy. I sprawa (25 lat) — będąc nietrzeźwym skradł rower z ulicy. II (26) — z magazynu PGR, w którym pracował, skradł 7 kg ziarna. III—IV (27) — oszukał 5 kobiet pobierając drobne sumy pieniędzy (łącznie ok. 600 zł), które miał rzekomo przekazać ich mężom przebywającym w więzieniu; udając poborcę podatkowego wy-

łudził od 2 rolników łącznie 700 zł.; będąc nietrzeźwym ukradł rower; w miejscu pracy ukradł zużyte koło do samochodu. VII (33) — w miejscu pracy przywłaszczył ubranie robocze (ok. 1000 zł); będąc nietrzeźwym z 2 mieszkań ukradł płaszcze; dokonał 5 oszustw na szkodę sąsiadów pożyczając i nie zwracając mąkę, ziarno i drobne sumy pieniędzy (łącznie 1400 zł). VIII (35) — sprawa z art. 201 k.k.

Nr 24, lat 41, karany 11 razy, I sprawa w wieku 31 lat. Skazany za 13 kradzieży kieszonkowych (8 usiłowań), spośród których 9 dokonał będąc w stanie nietrzeźwym. Kradzieży dokonywał wyłącznie w barach i podrzędnych restauracjach na szkodę osób nietrzeźwych. W wieku 26 i 37 lat był leczony w szpitalu psychiatrycznym w związku z alkoholizmem; stwierdzono epilepsję, encefalopatię i gruźlicę.

Nr 46, lat 41, karany 8 razy. I sprawa (29 lat) — będąc nietrzeźwym ukradł rower z ulicy, porzucił go. II (31)'—bez biletu jechał podmiejskim pociągiem. III (31)— będąc nietrzeźwym ukradł spodnie (290 zł) z gabloty w domu towarowym. IV (33) — będąc nietrzeźwym ukradł spodnie (490 zł) w sklepie odzieżowym. V (35) — usiłował ukraść telewizor ze świetlicy w zakładzie pracy. VI (36) — wraz z przygodnym znajomym (obaj nietrzeźwi) wybili kamieniem szybę w sklepie i skradli kilkanaście garniturów (ok. 30 000 zł). VIII (39) — w hotelu robotniczym ukradł garderobę 3 mieszkańcom (ok. 3500 zł).

Nr. 41, lat 38, karany 5 razy. I sprawa (27 lat) — w miejscu pracy skradł 4 czekci PKO, sfałszował je i podjął ok. 10 000 zł. II (28) — w miejscu pracy przywłaszczył 290 zł. III (29) — w miejscu pracy usiłował ukraść paczkę glazury (90 zł). IV (31) — pracując w spółdzielni usługowej zabrał do naprawy i nie zwrócił klientowi kuchenkę gazową (nie ustalono, czy sprzedał ją, czy ukradziono ją z terenu spółdzielni). V (33) — był członkiem 6-osobowej grupy, która kradła w pracy gaz do butli i sprzedawała prywatnym odbiorcom (badanemu przypisano spowodowanie strat w wysokości ok. 4400 zł).

Nr 42, lat 37, karany 4 razy, I sprawa (26 lat) — z klatki schodowej skradł 3 grzejniki c.o. przeznaczone do remontu (ok. 2000 zł). II (31) — w miejscu pracy skradł grzejnik c.o. (800 zł). III (32) — będąc nietrzeźwym włamał się do mieszkania, skąd skradł garderobę (5000 zł). IV (33) — usiłował dokonać włamania do magazynu w miejscu pracy.

Nr 21, lat 38, karany 4 razy. I sprawa (28 lat) — kradzież zegarka pijanemu. II (29) — w barze ukradł teczkę ze stołu (ok. 300 zł). III (32) z placu składowego ukradł 14 kg cukru (170 zł). IV (33) — 3 kradzieże (w grupie) z wagonów kolejowych (artykuły cukiernicze wartości ok. 55 000 zł) oraz kradzież z magazynu fabrycznego 120 kg kwasu cytrynowego (18 000 zł). Pięciokrotnie był leczony w szpitalu psychiatrycznym w związku z alkoholizmem, pierwszy raz w wieku 29 lat. Dwa razy, gdy miał 31 lat, był hospitalizowany z powodu psychozy alkoholowej. Zmarł na gruźlicę w 1970 roku.

Nr 45, lat 35, karany 4 razy. I sprawa (26 lat) — w miejscu pracy podjął pieniądze na zakup benzyny i przepił je. II (27) — nabył 3 opony samochodowe wiedząc, że są kradzione. III (29) — sprzedał bezprawnie samochód zakupiony na raty. IV (33) — z 2 recydywistami dokonał napadu na kierownika sklepu MHD.

Recydywiści, u których znacznie przeważają przestępstwa przeciwko mieniu

Nr 34, lat 37, karany 6 razy. I sprawa (25 lat) — kradzież desek z wagonu kolejowego (ok. 3200 zł). II (28) — kradzież 500 kg węgla z placu składowego (250 zł). III (31) — usiłowanie kradzieży ok. 500 kg węgla w czasie rozładowywania wagonu. IV (33) — będąc nietrzeźwym kierował wozem konnym. V (33) — będąc nietrzeźwym podpalił własny dom. VI (34) — z wagonu kolejowego usiłował skraść ok. 400 kg węgla (ok. 200 zł).

Nr 22, lat 39, karany 9 razy. I sprawa (25 lat) — będąc nietrzeźwym usiłował ukraść w PDT wózek dziecienny. II (26) — trzykrotnie okradł kolegę w miejscu pracy (480 zł, 50 zł, 25 zł). III (28) — koledze w miejscu pracy ukradł płaszcz (750 zł). IV (29) — kradzież

mienia społecznego wartości poniżej 300 zł (brak akt). V—VII (30) — kradzież aparatu fotograficznego z mieszkania znajomego oraz 2 kradzieże w miejscu pracy — ubrania robocze (600 zł) i worka cementu (30 zł). VIII (34) — w miejscu pracy przywłaszczył i przepił 270 zł oraz ukradł 2 m materiału w mieszkaniu znajomej. IX (36) — sprawa z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu i z art. 132 k.k.

Nr 37, lat 40, karany 6 razy. I sprawa (31 lat) — o alimenty z art. 201 k.k. II i III (35) — również z art. 201 k.k.; oraz 5 kradzieży drobiu z kurników w pobliżu miejsca zamieszkania (300, 1700, 290, 420, 500 zł). IV—VI (36) — kradzież (w stanie nietrzeźwym) garderoby (1700 zł) w mieszkaniu znajomego, 2 kradzieże z mieszkań (garderoba wartości 3500 i 1200 zł), 2 kradzieże ubrań roboczych z placu budowy (900 i 3500 zł) oraz usiłowanie włamania do magazynu fabryki.

Nr 38, lat 40, karany 8 razy. I sprawa (26 lat) — będąc nietrzeźwym ukradł z placu budowy $\frac{1}{2}$ worka cementu (97 zł). II (27) — art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. III (28) — z art. 201 k.k. oraz ublżenie funkcjonariuszowi MO. IV (31) — będąc nietrzeźwym jechał bez biletu pociągiem podmiejskim. V—VI (32) — 2 kradzieże mienia społecznego wartości poniżej 300 zł (akt brak) oraz sprawa z art. 201 k.k. VII (33) — będąc nietrzeźwym skradł buty znajomemu, z którym pił wódkę i wymienił je na alkohol. VIII (36) — będąc nietrzeźwym zabrał przemocą pijanemu portfel (1500 zł).

Nr 23, lat 39, karany 8 razy. I sprawa (26 lat) — będąc nietrzeźwym usiłował na ulicy wymusić od przechodnia pieniądze na wódkę. II (29) — będąc nietrzeźwym jechał bez biletu pociągiem podmiejskim. III (30) — w miejscu pracy ukradł 2 silniki elektryczne (1800 zł). IV (31) — 2 kradzieże zegarków (490, 380 zł) przygodnym znajomym, z którymi pił wódkę w barze. V (33) — będąc nietrzeźwym ukradł zegarek (400 zł) w mieszkaniu znajomego. VI—VII (35) — 2 skazania z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu oraz z art. 201 k.k. VII (37) — będąc nietrzeźwym ukradł kurę sąsiadowi (70 zł). Dwukrotnie (w wieku 26 i 30 lat) był leczony w szpitalu psychiatrycznym w związku z alkoholizmem.

Nr 20, lat 39, karany 7 razy. I sprawa (26 lat) — będąc nietrzeźwym znieważył i uderzył kierowcę taksówki, który odmówił jazdy. II (27) — ukradł służbowy kożuch brata w miejscu jego pracy. III (29) i IV (33) — 2 kradzieże kur z kurnika sąsiada (900, 1200 zł). V (35) — ze wspólnego mieszkania ukradł bratu garderobę (3300 zł). VI (36) — sprawa z art. 201 k.k. VII (37) — z siostrzeńcem okradł mieszkanie wspólnego znajomego (ok. 7000 zł).

Nr 19, lat 36, karany 16 razy. I sprawa (25 lat) — będąc nietrzeźwym spowodował wypadek drogowy, rozbijając traktor. II (26) — przywłaszczył w miejscu pracy ubranie robocze (ok. 2500 zł). III (26) — w miejscu pracy sprzedał nielegalnie materiały pędne (250 zł). IV (26) — będąc w stanie nietrzeźwym pobił znajomego. V (27) — w miejscu pracy ukradł 3 tony złomu (ok. 3000 zł). VI (27) — w miejscu pracy sfalszował kartę drogową i pobrał bezprawnie 140 zł. VII—XV (29) — 2 razy w miejscu pracy sfalszował kartę drogową pobierając bezprawnie 290 i 260 zł, sfalszował własną książeczkę PKO pobierając bezprawnie 5300 zł, spowodował wypadek drogowy; dwukrotnie, będąc nietrzeźwym, nie zapłacił za przejazd taksówką (115 i 150 zł); w miejscu pracy wyłudził ok. 800 zł na sfalszowane kwity (o 1 kradzieży mienia społecznego brak danych). XVI (36) — sfalszował dwukrotnie książeczkę PKO pobierając bezprawnie łącznie ok. 6000 zł.

Analiza powyższego materiału²⁵ wskazuje na to, że prawie połowa ogółu re-cydywistów, popełniających wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mie-

²⁵ Należy zaznaczyć, iż poza cytowanymi powyżej przypadkami uwzględniono kilka przypadków figurujących w kazuistyce załączonej na końcu pracy (łącznie w grupie A jest 22 re-cydywistów popełniających wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu).

niu, dopuszcza się z reguły kradzieży powodujących małe straty materialne (do ok. 500 zł). Drugą, podobną liczebnie grupę stanowią recydywiści, u których wprawdzie spotykamy się — poza kradziejami powodującymi stosunkowo niewielkie straty — również z kradziejami poważniejszymi powodującymi straty przekraczające 1000 zł, ale — co jest charakterystyczne — kradzieże poważniejsze popełniane są zazwyczaj dopiero w starszym wieku, wówczas gdy proces degradacji społecznej uległ pogłębieniu w związku z nasilaniem się rozmiarów alkoholizmu. Wiele spośród tych poważniejszych kradzieży i nadużyć zostało popełnionych w zakładach pracy sprawców (w których pracowali już zresztą tylko dorywczo), część ze współuczestnikami, których rola w przestępstwie wydaje się być wiodącą; nie można pominąć i tego, że duża część nawet poważniejszych kradzieży została popełniona w stanie nietrzeźwym. Trzeba również pamiętać o tym, że recydywiści alkoholicy uzyskiwali ze sprzedaży kradzionych przedmiotów, nawet większej wartości, z reguły małe sumy, a nieraz wymieniali je po prostu na 1—2 butelki wódki.

Sposób dokonywania przestępstw przeciwko mieniu i osiągnięte z nich niewielkie korzyści materialne, fakt, że wiele kradzieży zostało popełnionych w tak prymitywny i nieostrożny sposób, iż ujawnienie od razu sprawcy było bardzo łatwe, oraz fakt, że następne aresztowanie miało miejsce w większości przypadków bardzo szybko po poprzednim zwolnieniu z więzienia — z wszystkim tym spotykamy się o wiele częściej u recydywistów z grupy A aniżeli u recydywistów z grupy B bardziej społecznie wykończonych.

Rozpatrując jednak przestępczość przeciwko mieniu recydywistów z grupy A nie powinno się zapominać o tym, iż przestępcy popełniający wyłącznie lub głównie przestępstwa przeciwko mieniu stanowią w badanej populacji — odmiennie niż w grupie B — tylko niecałą połowę (44%) oraz że pozostali recydywiści z tej grupy bądź w ogóle nie popełniali przestępstw tego rodzaju (30%), bądź też stanowili one mniejszość dokonanych przez nich przestępstw (26%).

2. Przechodzimy obecnie do omówienia tej właśnie odrębnej (II) kategorii recydywistów — licznej w grupach A (56%) i C (46%), a stosunkowo nielicznej w grupie B (28%), u których znacznie przeważają przestępstwa o charakterze agresywnym (agresja fizyczna i słowna) lub inne przestępstwa związane z alkoholizmem (poza kradziejami, które stanowią tylko ok. 11%).

Wśród przestępstw popełnionych przez tę kategorię recydywistów z grupy A aż 65% stanowiły czyny z użyciem agresji fizycznej (40%) lub słownej (25%), przy czym charakterystyczne jest, że odsetki takich przestępstw u recydywistów z grupy C są analogiczne (41% i 26%). Tylko ok. 35% stanowią przestępstwa nie mające charakteru agresywnego, aczkolwiek znakomita większość spośród nich jest również związana z alkoholizmem, np. prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym, inne występki z ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, jak również sporadyczne drobne kradzieże.

Jeśli jednak wśród recydywistów z tych 3 populacji, zaliczonych do II kate-

gorii, próbujemy wyodrębnić pewne typy przestępców, biorąc pod uwagę rodzaj czynów o charakterze agresywnym w zależności od osób poszkodowanych, to otrzymamy zasługujące na uwagę dane, uwidocznione w tablicy 7. Z danych tych wynikają przede wszystkim następujące ustalenia.

Tablica 7. Sprawcy przestępstw połączonych z agresją

Przestępstwa	Grupa A		Grupa B		Grupa C	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Przewaga z agresją fizyczną lub słowną i inne związane z alkoholizmem przeciwko osobom obcym i rodzinie	28	56,0	110	28,2	28	45,9
Przewaga z agresją fizyczną i słowną przeciwko osobom obcym i rodzinie	23	46,0	98	25,1	24	39,3
Przewaga z agresją fizyczną lub słowną przeciwko osobom obcym	12	24,0	85	21,8	18	29,5
Przewaga z agresją fizyczną przeciwko osobom obcym	4	8,0	49	12,6	6	9,8

We wszystkich populacjach (grupy A, B i C) bardzo nielicznie reprezentowani są tacy recydywiści, u których przeważają przestępstwa popełnione z użyciem agresji fizycznej skierowane przeciwko osobom obcym. Takich recydywistów jest kolejno tylko: 8%, 12,6%, 10%.

Jeśli jednak uwzględnimy także przestępstwa połączone z agresją słowną, skierowane przeciwko osobom obcym, to otrzymamy już znacznie wyższe odsetki (24%, 22% i 29,5%) — co zasługuje, jak się wydaje, na uwagę²⁶.

Charakterystyczne dane otrzymujemy biorąc pod uwagę przestępstwa połączone z agresją (fizyczną i słowną) skierowane nie tylko przeciwko osobom obcym, lecz także przeciwko członkom najbliższej rodziny. Różnice bowiem między grupami A i B oraz C i B okazują się istotne ($p < 0,001$ i $p < 0,02$) — recydywistów, u których ten typ przestępczości dominuje, jest najwięcej w grupie A (aż 46%), dużo w grupie C (39%), mało natomiast w grupie B (tylko 25%). Znaczne odsetki recydywistów popełniających czyny agresywne skierowane przeciwko rodzinie są więc jedną z istotnych cech charakterystycznych alkoholików recydywistów, którzy późno zaczęli popełniać przestępstwa (grupy A i C)²⁷.

²⁶ Jednakże między poszczególnymi grupami recydywistów nie zachodzą różnice istotne statystycznie.

²⁷ Ogółem w grupie A aż 35 recydywistów (70%) było karanych za popełnienie różnych przestępstw przeciwko rodzinie, przy czym 16 (32%) było karanych za popełnienie takich przestępstw co najmniej 3 razy. W grupie B odsetek recydywistów karanych za popełnienie

Powyżej zwróciliśmy uwagę na recydywistów, u których w strukturze przestępczości przeważały czyny połączone z agresją. Ważne jest jednak także uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jak licznie są reprezentowani wśród ogółu recydywistów — zarówno w wyodrębnionej kategorii I, jak i II — tacy osobnicy, którzy byli niejednokrotnie (co najmniej 4 razy) karani za popełnienie przestępstw połączonych z agresją fizyczną skierowanych przeciwko osobom obcym, niezależnie od tego, czy dominowały one, czy nie wśród popełnianych przez nich przestępstw. Zorientowanie się w liczebności tej kategorii przestępców posiada oczywiście istotne znaczenie biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony takich recydywistów.

Stwierdzono, że recydywistów karanych 4 lub więcej razy za popełnienie tego rodzaju przestępstw było: w grupie A 4%, w grupie C 6,6%, a w grupie B 11,3% ogółu recydywistów należących do tych grup.

Jeśli do przestępstw z użyciem agresji fizycznej skierowanych przeciwko osobom obcym włączymy również rozboje, które — jak wiadomo — są połączone z reguły z agresją fizyczną, to recydywistów karanych 4 lub więcej razy za dokonanie takich przestępstw jest w grupie A tylko 6%, w grupie C 8%, a w grupie B 14%. Zaznaczyć przy tym należy, że podczas gdy w grupach A i C wszyscy ci recydywiści byli karani tylko 4 razy, to w grupie B spośród 54 przestępców karanych co najmniej 4 razy 20 było karanych 5 lub więcej razy²⁸.

Okazuje się więc, że odsetek recydywistów karanych niejednokrotnie za popełnienie przestępstw połączonych z agresją fizyczną i skierowanych przeciwko osobom obcym (łącznie z rozbojem) jest nieduży w populacjach alkoholików recydywistów A i C, natomiast większy w grupie młodszych recydywistów B o wczesnym początku wykołajenia społecznego i przestępczości, wśród których spotykamy i takich recydywistów, którzy za popełnienie tego rodzaju przestępstw byli karani co najmniej pięciokrotnie.

WNIOSKI

Kategoria wielokrotnie karanych recydywistów (A), u których początek karalności przypada dopiero na wiek 25 lat lub późniejszy, jest reprezentacją zapewne stosunkowo bardzo nielicznej populacji wielokrotnych recydywistów, wyróżniających się późnym początkiem przestępczości i wykołajenia społecznego²⁹.

przestępstw na szkodę rodziny był znacznie mniejszy, nie należy jednak zapominać o tym, iż w grupie tej było mniej recydywistów żonatych i mieszkających z żonami.

²⁸ Jeśli za niejednokrotnie karanych za popełnienie przestępstw z użyciem agresji fizycznej, skierowanych przeciwko osobom obcym, uznamy już karanych co najmniej 3 razy, to takich recydywistów w grupie A jest 14%, w grupie B 17,2%, a w grupie C 13% (z wyłączeniem rozboju) oraz w grupie A—16%, w grupie B — 21%, w grupie C—15% (z uwzględnieniem rozboju).

²⁹ Wśród ogółu 7290 więźniów recydywistów przebywających w więzieniach w Polsce W dniu 1 III 1959 roku, karanych co najmniej 3 razy i co najmniej 3 razy przebywających w więzieniu, 33,8% było karanych pierwszy raz w wieku 25 lat później. Liczba recydy-

W świetle całokształtu zebranego materiału informacyjnego recydywisci ci, będący alkoholikami, u których systematyczne alkoholizowanie się odgrywa w etiologii przestępczości zasadniczą rolę i u których objawy alkoholizmu poprzedzały przestępczość, różnią się w istotny sposób pod wieloma względami zarówno od tych bardzo nielicznych alkoholików wielokrotnie karanych (C), których spotykamy wśród ogółu alkoholików, jak i od typowej populacji wielokrotnie karanych recydywistów o wczesnym początku wykołajenia i przestępczości (B).

Omawiani w niniejszej pracy recydywisci o późnym początku przestępczości, karani dopiero po ukończeniu 25 lat, wyróżniają się przede wszystkim niezmiernie szybką recydywą, stałym powracaniem do więzienia po bardzo krótkich pobytach na wolności (które u ok. 60% nie przekraczają 1 roku) — z tym zjawiskiem o takim nasileniu nie spotykamy się ani u alkoholików leczonych przymusowo, również kilkakrotnie karanych, ani u wielokrotnych recydywistów o wczesnym początku wykołajenia społecznego, mimo że i wśród nich występuje znaczny odsetek osobników, którzy już w stosunkowo młodym wieku wykazywali zaawansowane objawy alkoholizmu.

Wśród wielokrotnych recydywistów, jakich spotykamy wśród alkoholików leczonych w zakładach lecznictwa zamkniętego i otwartego, początek karalności przypada w większości przypadków na znacznie późniejszy wiek, przy czym o wiele więcej tych recydywistów alkoholików było karanych tylko 4—5 razy.

W porównaniu z typowymi recydywistami o wczesnym początku przestępczości przestępczość recydywistów grupy A o początku karalności datującym się dopiero od 25 lat charakteryzuje się stosunkowo bardzo dużym odsetkiem przestępstw skierowanych przeciwko własnej rodzinie (25% ogółu popełnionych przez nich przestępstw), znacznie mniejszym odsetkiem takich recydywistów, którzy popełniali wyłącznie lub głównie tylko przestępstwa przeciwko mieniu (przy czym charakter popełnionych kradzieży świadczy o tym, że przestępstwa te z reguły nie przynosiły sprawcom większych korzyści), a poza tym o wiele większym odsetkiem przestępstw przeciwko mieniu, związanych z alkoholizmem tych recydywistów.

Recydywisci popełniający wyłącznie lub głównie przestępstwa nie będące przestępstwami przeciwko mieniu, dokonujący wielu czynów z cechami agresji fizycznej lub słownej, są o wiele częściej reprezentowani w grupie recydywistów o późnym początku karalności (A) niż wśród recydywistów o znacznie wcześniejszym początku przestępczości (są oni również częstym zjawiskiem w grupie leczonych alkoholików recydywistów), ale przestępstwa połączone z agresją fizyczną skierowane przeciwko osobom obcym występują wśród nich tylko w niewielkich

wistów karanych 4 i więcej razy o początku karalności od 26 r.ż. będzie więc mniejsza (cyt. według materiałów zgromadzonych przez Zakład Kryminologii INP PAN, na podstawie wstępnego opracowania J. Jasińskiego).

odsetkach (mniejszych niż u recydywistów o wczesnym początku wykołajenia społecznego).

W szczegółności na uwagę zasługuje fakt, iż takich recydywistów, którzy byli kilkakrotnie (4 razy) karani za popełnienie przestępstw z użyciem agresji fizycznej, skierowanych przeciwko osobom obcym, było w grupie A bardzo niewielu (tylko 6%), podobnie zresztą jak bardzo niewielu było ich wśród leczonych alkoholików (8%).

Biorąc pod uwagę, iż średni wiek tych recydywistów (A) wynosił już ostatnio 38 lat (a więc od przekroczenia wieku odpowiedzialności karnej minęło już 21 lat), a średni wiek leczonych niegdyś alkoholików wynosił obecnie aż 45 lat (od ukończenia przez nich lat 17 minęło więc średnio 28 lat) — małe odsetki kilka razy karanych za przestępstwa połączone z agresją skierowane przeciwko osobom obcym świadczą o tym, że mając do czynienia z recydywistami alkoholikami o późnym początku karalności stoimy w obliczu osobników, których z reguły nie można zaliczyć do przestępców poważniej zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Również popełniane przez nich przestępstwa przeciwko mieniu świadczą o tym, że alkoholicy recydywiści nie należą do kategorii przestępców powodujących większe straty materialne.

ANEKS

W aneksie zamieszczamy kazuistykę obejmującą 11 przypadków spośród szczegółowo omawianych 50 recydywistów alkoholików grupy A. 10 przypadków rekrutuje się z 16 recydywistów, którzy w latach 1965—1966 byli objęci badaniami kryminologicznymi w więzieniu w Warszawie (należeli oni do grupy 220 recydywistów w wieku 26—35 lat badanych wówczas szczegółowo), tylko 1 przypadek opracowano na podstawie materiałów aktowych³⁰.

W niektórych przypadkach (4) nie można było uzyskać od członków rodziny bliższych informacji dotyczących okresu wczesnego dzieciństwa badanego; również dane o rodzinach recydywistów zawierają braki w niektórych przypadkach.

W życiorysach starano się uwzględnić m.in. dane o zaburzeniach osobowości łącznie z danymi z anamnezy, ilorazy inteligencji badanych, informacje o rozmiarach ich alkoholizmu, przebiegu pracy tych recydywistów oraz szczegółowe dane z akt sądowych o ich przestępczości. Życiorysy dobrano przede wszystkim w taki sposób, aby ilustrowały występujące w grupie recydywistów 3 kategorie badanych:

³⁰ Ekspertyzy psychiatryczne, dane zawarte w opiniach MO, zeznania członków rodziny i innych świadków umożliwiły odtworzenie historii życia tego recydywisty; przypadek ten został uwzględniony z uwagi na pewne cechy wyróżniające go spośród innych recydywistów.

- a) recydywistów pracujących tylko dorywczo lub okresowo,
- b) recydywistów pracujących na ogół systematycznie tylko do 26 r.ż.,
- c) recydywistów pracujących na ogół systematycznie dłuższy okres czasu.

W kazuistyce zamieszczamy wszystkie dane uzyskane również po zakończeniu badań w więzieniu, pochodzące z materiałów aktowych i danych o karalności do sierpnia 1970 roku.

Opracowując do druku zamieszczone przypadki korzystaliśmy z wyników uzyskanych w badaniach przez dr Z. Ostrihanską, mgr M. Kieżun-Majewską, mgr D. Wójcik i dra S. Szelhausa, przy konsultacjach prof. dra S. Batawii.

I. Recydywiści pracujący tylko dorywczo lub okresowo

Nr 1. W. K. lat 38, ur. i zam. w Piastowie, karany 6 razy, w więzieniu przebywał 6 razy (ogółem 6; 5 lat — 54% okresu od I sprawy sądowej).

Ojciec — niewykwalifikowany robotnik kolejowy, zmarł gdy syn miał 1 rok. Ojciec ojca był alkoholikiem, matka ojca również piła nałogowo.

Matka — pracuje na roli, jest bardzo przywiązana do syna, ulegała mu zawsze (jest jedynakiem). Ojciec matki pił wódkę przeciętnie 2 razy w tygodniu; był despotyczny, wybuchowy, bił żonę.

W. K. w okresie przedszkolnym był bardzo uparty, łatwo się złościł; w okresie szkolnym był leniwy, bardzo kłamliwy, niedbały; nie uczył się systematycznie, powtarzał klasy, ale nauka nie sprawiała mu trudności; przebywał w środowisku zdemoralizowanych rówieśników. Po skończeniu szkoły podstawowej zaczął chodzić do szkoły zawodowej, ale wkrótce naukę przerwał. Mając ok. 17 lat zaczął pracować zarobkowo, ok. 3 lat pracował jako formierz w 2 zakładach metalowych (ale zarobki przepijał). Po zwolnieniu z wojska (22 lata) zaczął pić codziennie i w ciągu ok. 9 lat przebywania na wolności pracował tylko 2 razy (8 mieś. i 2 mieś.), czasem podejmując prace dorywcze. Jest na utrzymaniu matki; od kilku lat wynosi z domu rzeczy i sprzedaje na wódkę.

Zaczął pić już w wieku 15 lat, pił wówczas przeciętnie wódkę raz w tygodniu; w wieku 16—17 lat pił 2—3 razy miesięcznie, wypijając do 1/2 litra dziennie w ciągu kilku dni; mając 18—20 lat pił podobno 1—2 razy tygodniowo do 1/2 litra wódki. Po zwolnieniu z wojska (22 lata) zaczął pić już codziennie nieraz do 1 litra i tak pije dotychczas; w wieku 28 lat ujawniał nasilone już objawy alkoholizmu; od kilku lat pije nawet sam w domu. Mając 29—30 lat przebywał na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym, skąd skierowano go do zakładu odwykowego; z powodu trudności, jakie sprawiał, zakład odesłał go z powrotem do szpitala psychiatrycznego, w którym przebywał jednak tylko 2 miesiące (ogółem leczył się tylko 6 miesięcy).

Badanie poziomu inteligencji wykazało: I.I.98 (skala bezsłowna — 87, skala słowna — 108). Badany ma według matki „wybujalą fantazję”, kłamie „bez powodu”, gdy jest bardzo pijany, płacze, rozpacza, prosi, aby go leczyć, mówi, że „jest bardzo marnym człowiekiem”.

Choruje na owrzodzenie dwunastnicy. Rozpoznanie: alkoholizm chroniczny z objawami znacznej psychodegradacji; osobowość psychopatyczna.

Począwszy od wieku 16 lat urządza w domu częste awantury, bije matkę, babkę i wuja, jednakże poza domem nie bywa bardzo agresywny i nie miewa poważniejszych zajęć.

Wszystkie sprawy sądowe (6) dotyczyły przestępstw, w których poszkodowaną była najbliższa rodzina W. K. (matka, babka i wuj), z którą razem mieszkał. W wieku 26 lat miał 2 analogiczne sprawy; zatrzymany przez wuja, gdy usiłował wynieść z domu garderobę matki i wuja, uderzył go oraz groził nożem i widłami (wyroki: 3 mieś. i 6 mieś.). W wieku 30, 31, 33 i 36 lat miał 4 sprawy za wielokrotne bicie matki, babki, wuja i grożenie zabójstwem za to, że nie chcieli dawać mu pieniędzy na wódkę. Ponadto pobił dwa razy

milicjantów interweniujących podczas zająć z rodziną (wyroki: 8 mies., 1 rok, 2 lata, 3 lata).
Nr 2. M. D., lat 35, ur. i zam. w Warszawie, karany 6 razy, w więzieniu przebywał 5 razy (łącznie przebywał w więzieniu ok. 4½ lat — 47% okresu od I sprawy sądowej).

Ojciec — robotnik niewykwalifikowany, pracował systematycznie (11 lat w jednej instytucji), alkoholu nie nadużywał; był zrównoważony, powolny; dbał o dom i rodzinę; zmarł, gdy badany miał 25 lat.

Matka — zawodowo nie pracowała; była nerwowa, wybuchowa; spośród 6 dzieci wyróżniała badanego, „był jej ukochanym dzieckiem”. Według opinii starszej siostry „jak nie stało matki, to nie umiał dać sobie rady w życiu”; matka umarła, gdy M. D. miał 27 lat.

Badany ma 5 rodzeństwa (4 siostry i brat); nikt z rodzeństwa nie był karany, nikt nie nadużywał alkoholu. 3 siostry i brat oprócz szkoły podstawowej ukończyli 2—3-letnie szkoły zawodowe (pielęgniarską, krawiecką, elektryczną), czwarta siostra ukończyła 7 klas. Według opinii starszej siostry „cała rodzina jest bardzo porządna, tylko on się wyrodził”.

M. D. urodził się w ciężkiej zamartwicy; jako dziecko był „bardzo nerwowy”, „jak mu się coś nie podobało, tłukł głową o ścianę, kilka razy zranił sobie czoło”. W wieku 3—6 lat często uciekał z domu. Ukończył tylko 5 klas, w szkole był uważany za niezdolnego, powtarzał 2 klasy; nie ujawniał jednak w okresie szkolnym objawów nieprzystosowania społecznego.

Mając lat 19 podjął pracę zarobkową jako uczeń tokarski, ale pracował tylko ok. 10 miesięcy, gdyż po kłótni z majstrem rzucił pracę i nie pracował kilka miesięcy do czasu powołania do wojska. Po odbyciu służby wojskowej (22 lata) pracował systematycznie tylko 2 lata w jednym zakładzie pracy, później pracował w ciągu 3 lat w różnych zakładach pracy jako pomocnik masarza, malarza i jako palacz; wszędzie miał złą opinię z powodu „opuszczania dni pracy, przychodzenia w stanie nietrzeźwym, lekceważenia obowiązków” (3-krotnie zwalniano go dyscyplinarnie). Począwszy od 27/28 r.ż. nie pracuje w ogóle, jest na utrzymaniu siostr i szwagra; według siostry „od wielu lat nic nie robi, wałęsa się, chodzi brudny i zaniedbany, utrzymujemy go, żeby nie kradł”. Od 17 r.ż. przepracował tylko 29% całego okresu, w którym przebywał na wolności.

Nadużywanie alkoholu stwierdzono podobno dopiero od 22 r.ż. — pił wówczas co najmniej 3 razy tygodniowo butelkę wina oraz dużo piwa, w wieku 23—29 lat pił 3—4 razy tygodniowo ¼ do ½ litra wódki i codziennie 5—6 butelek piwa. Od 29—30 r.ż. pije codziennie ¼ litra wódki i wiele butelek mocnego piwa. Wyraźne objawy alkoholizmu stwierdzono w wieku 25 lat.

Gdy miał 28 lat, MO skierowała wniosek do komisji społeczno-lekarskiej o przymusowe leczenie M. D., stwierdzając, że „jest nałogowym alkoholikiem, codziennie upija się, nie ma stałej pracy, z domu zabiera rzeczy i sprzedaje na wódkę, urządza w domu awantury i bije siostry”. W wieku 30—33 lat był 8 razy zatrzymywany w izbie wytrzeźwień.

Wyniki badań: I.I.96 (skala słowna — 88, skala bezsłowna—104); badany jest powolny, bez inicjatywy, depresyjny, zamknięty w sobie; słaby kontakt z otoczeniem, objawy nerwicowe; agresywny pod wpływem alkoholu; samoagresja; gruźlica włóknisto-jamista płuc. Rozpoznanie: alkoholizm chroniczny z objawami degradacji, ostatnio patologiczne reakcje po wypiciu alkoholu.

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 25 lat za znęcanie się nad matką i 2 siostrami (1 rok); II (29 lat) — w ciągu kilku miesięcy dokonał kilku kradzieży garderoby na szkodę siostry i szwagra o wartości ok. 1600 zł., rzeczy te sprzedał lub zamienił na wódkę (8 miesięcy); III (30 lat) — będąc nietrzeźwym znieważył na ulicy legitymującego go milicjanta. (1 miesiąc aresztu); IV (31 lat) — będąc nietrzeźwym znieważył i pobił milicjanta — przewrócił go na ziemię i kopał nogami (8 miesięcy); V (32 lata) — będąc nietrzeźwym skradł w prywatnym warsztacie zegarek (600 zł.), który natychmiast sprzedał za 150 zł., a pieniądze wydał na wódkę (1 rok); VI (33 lata) — wraz z 2 znajomymi (obaj karani, alkoholicy)

popili i skopali (złamanie kości uda) nieznanego przechodnia (2 lata). Oprócz tego był co najmniej 6 razy karany przez kolegia karno-administracyjne za wykroczenia z art. 27 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Nr 3. R. D., lat 40, ur. i zam. w Warszawie; karany 10 razy, w więzieniu przebywał 4 razy (łącznie przebywał w więzieniu 6 lat — 45% okresu od I sprawy sądowej).

Ojciec z zawodu szewc, analfabeta; jest alkoholikiem, przepijał wszystkie zarobki, urządzał częste awantury, bił żonę i dzieci; w domu była nędza.

Matka — analfabeta; handlowała owocami i jarzynami, utrzymywała całą rodzinę; zmarła, gdy badany miał 24 lata.

Badany jest najmłodszym z 8 dzieci. Spośród żyjącego rodzeństwa (4 siostry i brat) tylko 2 ukończyło szkołę podstawową, jedna z siostr jest psychicznie chora; nikt z rodzeństwa nie był karany sądownie.

R. D. zawsze był skryty, lękliwy, nietowarzyski. Miał poważne trudności w nauce, ukończył 5 klas szkoły specjalnej (powtarzał 3 klasy). Ożenił się mając 18 lat (ma 3 dzieci).

Pracował tylko dorywczo jako robotnik budowlany i pomocnik malarza (najdłuższy okres zatrudnienia w 1 miejscu wynosił tylko parę miesięcy); utrzymywały go matka i żona (salowa w szpitalu). Ogółem, gdy miał 17—35 lat, przepracował tylko ok. 20% okresu, w którym mógł pracować; w wieku 35—39 lat przebywał w więzieniu.

Zaczął pić mając 12 lat (w czasie okupacji ojciec produkował bimber w domu), w wieku 13—16 lat pił już 5—6 razy miesięcznie do 200 g wódki, mając lat 17 pił 2 razy tygodniowo od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ litra wódki; w wieku 18—19 lat pił już 3—4 razy tygodniowo do $\frac{1}{2}$ litra, a począwszy od 20 lat pi je 4—5 razy tygodniowo (a nieraz codziennie) nawet powyżej 1 litra wódki dziennie.

Mając 31 lat leczył się w poradni przeciwalkoholowej, lecz po kilku tygodniach przerwał leczenie. W wieku 33 lat przebywał na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym z powodu ostrej halucynozy alkoholowej, podejrzewano też paranoję alkoholową; w szpitalu dysymulował urojenia niewierności małżeńskiej. Po zwolnieniu ze szpitala nie pił parę miesięcy, później zaczął pić tak jak poprzednio; w czasie ostatniego pobytu na wolności pił denaturat. Według żony „wszystko przepija”, „sprzedaje rzeczy na wódkę”, „jak jest pijany, to katuje dzieci”; niszczy sprzęty w domu; jest patologicznie zazdrosny o żonę. Ostatnio porzucił dom, wałęsał się, nocował w piwnicach i na klatkach schodowych; później zamieszkał z prostytutką.

Wyniki badań: I.I.81 (skala słowna — 78, skala bezsłowna — 86), ociężałość umysłowa; bierny, uległy; zamknięty w sobie; stany lękowe; podejrzenia halucynacji słuchowych. Rozpoznanie: alkoholizm chroniczny z objawami degradacji. Owrzodzenie żołądka (zakwalifikowany do operacji, na którą nie zgodził się); gruźlica płuc.

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 26 lat za wielokrotne bicie żony i znęcanie się nad dziećmi (1 rok z zawieszeniem); II (28 lat) — będąc w stanie nietrzeźwym znieważył i uderzył przechodnia na ulicy (1 miesiąc aresztu); w wieku 31 lat miał 2 sprawy o kradzieże zegarków osobom pijanym, śpiącym na dworcu, w jednym przypadku pobił poszkodowanego (wyrok łączny 2 lata); w wieku 35 lat miał jednocześnie 6 spraw sądowych za przestępstwa popełnione w ciągu 2 poprzednich lat—za 2 kradzieże na szkodę osób pijanych (zegarek i teczka), kradzież 1 kg landrynek ze sklepu, kradzież roweru na ulicy, kradzież 20 litrów farby z placu budowy (580 zł) oraz kradzież ze sklepu 1 pary butów i kilku koszyczków plastikowych (ok. 500 zł); w czasie dokonywania tych kradzieży był nietrzeźwy (wyrok łączny $4\frac{1}{4}$ lat). Ponadto był kilkakrotnie karany administracyjnie za wykroczenia z art. 27 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu oraz wielokrotnie zatrzymywany w stanie nietrzeźwym przez MO.

Nr 4. J. F., lat 37, ur. i zam. na wsi w pow. wołomińskim, karany 4 razy, w więzieniu

przebywał 4 razy (ogółem przebywał w więzieniu ponad 4 lata — 36% okresu od I skazania).

Ojciec — robotnik rolny, analfabeta, alkoholu nie nadużywał, zmarł w czasie okupacji, gdy badany miał 9 lat.

Matka — robotnica rolna, analfabetka, „chora nerwowo”; ojciec matki był alkoholi-kiem; brat matki — „nerwowo chory”, popełnił samobójstwo.

W dzieciństwie badanego w domu panowała nędza — ojciec pracował tylko latem, w domu było 6 dzieci. J. F. ma 3 braci i 2 siostry (jest 5 z kolei); tylko 1 brat ukończył szkołę podstawową; wszyscy bracia nadużywają alkoholu, 1 brat był dwukrotnie karany sądownie (za „pobicie” i paserstwo).

J. F. urodził się w zamartwicy, w dzieciństwie rozwijał się z opóźnieniem; według siostry „od dzieciństwa nie był całkiem normalny”.

Jest analfabeta, ukończył 1 klasę, „nie miał głowy do nauki”. Pracował od 10 roku życia — początkowo jako pastuch, później jako robotnik niewykwalifikowany (z reguły w budownictwie). Prawie całe życie pracował tylko dorywczo, jedynie mając 22 lata ok. 1 roku pracował w fabryce; wielokrotnie był zwalniany z pracy za picie alkoholu i opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia. Od wielu lat korzysta z pomocy materialnej starszego rodzeństwa.

Ożenił się mając 19 lat (ma 4 dzieci), żona i 3 dzieci chorują na gruźlicę (żona ma rentę). Po 7 latach żona porzuciła J. F., gdyż „nie dbał o rodzinę”, „nie dawał pieniędzy na dom”, „pił i awanturował się”.

Dane o początkach nadużywania alkoholu nie są miarodajne. Już mając 20 lat zabierał z domu pieniądze „na wódkę”; od 22/23 roku życia pije codziennie do litra wódki; „ma słabą głowę i łatwo upija się”. W wieku ok. 30 lat przebył psychozę alkoholową (*delirium tremens*).

Wyniki badań: I.I.-64 (skala słowna — 58, skala bezsłowna — 67), debilizm; podejrzenie urazu porodowego. J. F. jest bardzo prymitywny, bardzo powolny; bywa agresywny w stanie nietrzeźwym. Od 28 r. ż. choruje na gruźlicę. Rozpoznanie: alkoholizm chroniczny.

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 27 lat za wielokrotne pobicie żony i teściowej oraz wymuszanie groźbami pieniędzy na wódkę (2 lata); II (31 lat) — niepłacenie alimentów na 4 dzieci (2 lata z zawieszeniem); III (32 lata) — będąc w stanie nietrzeźwym wraz z 1 współoskarżonym (niekarany) skradli z placu budowy szlifierkę wartości ok. 5000 zł (1 rok z zawieszeniem, 6 miesięcy przebywał w areszcie śledczym); IV (34 lata) — został skazany na półtora roku więzienia za 2 kradzieże: 3 silników elektrycznych wartości ok. 5000 zł z placu budowy (kradzieży dokonał z recydywą) oraz artykułów żywnościowych wartości ok. 1600 zł (włamanie do piwnicy).

Według danych MO po odbyciu tej kary był podejrzany o dokonanie 3 włamań (do sklepu GS, szkoły i kurnika); postępowanie umorzono z braku dostatecznych dowodów winy. Ponadto był co najmniej 5 razy karany administracyjnie za wykroczenia z art. 27 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Nr 5. S. B., lat 35, ur. i zam. w Warszawie, karany 7 razy, w więzieniu przebywał 5 razy (łącznie przebywał w więzieniu 7 lat — 73% czasu, który upłynął od I skazania).

Ojciec — monter, przed wojną pracował kilkanaście lat w tej samej fabryce, a po wojnie 14 lat w elektrowni jako brygadzysta; nie był karany; alkoholu nie nadużywał. Był zrównoważony, powolny, „dobry mąż i ojciec”, zmarł, gdy S. B. miał 26 lat.

Matka zarobkowo nie pracowała; była bardzo „nerwowa”, gwałtowna, wybuchowa; bardzo silnie związana uczuciowo z badanym, który był „najukochańszym dzieckiem”. Zmarła, gdy S. B. miał 26 lat.

Rodzeństwo: najstarszy brat (43 lata) ukończył szkołę podstawową i kursy zawodowe;

17 lat pracuje w tej samej instytucji, gdzie ma dobrą opinię; nie nadużywa alkoholu; jest zrównoważony, flegmatyczny; żona jego jest pracownikiem umysłowym, ma niepełne średnie wykształcenie. Siostra (40 lat) ukończyła 9 klas, jest pracownikiem umysłowym, ma dobrą opinię; mąż siostry jest technikiem, syn studiuje na wyższej uczelni. Siostra (37 lat) ukończyła tylko 4 klasy; jest bardzo „nerwowa”, gwałtowna, wybuchowa; 3 razy karana sądowo (z art. 132, 256, 239 k.k.) i kilka razy administracyjnie „za awantury”; w rodzinie ma opinię „wariatki”.

S. B. w wieku 5 lat został przysypany gruzem w czasie bombardowania, miał uraz czaszki z objawami wstrząśnięcia mózgu, ok. 2 miesiące leżał w szpitalu. Skończył szkołę specjalną, powtarzał 3 klasy, w okresie szkolnym nie ujawniał objawów nieprzystosowania społecznego.

Wyniki badań (był na obserwacji w 2 szpitalach psychiatrycznych) świadczą o tym, że jest encefalopatą (badanie elektroencefalograficzne wykazało zapis o zmianach patologicznych w okolicy skroniowej obustronnie, z przewagą po stronie lewej). Według opinii brata i żony był zawsze bardzo gwałtowny i wybuchowy; miał stany lękowe (bał się sam spać w pokoju, „zrywał się w nocy i krzyczał”). Według opinii żony był dobry dla niej i dla dzieci, ale był „nieodpowiedzialny, wszystko mu można było wmówić, był czasem jak dziecko”. W więzieniu kilka razy głodował; raz pociął się żyłką w komisariacie MO.

Badanie poziomu inteligencji wykazało: I.I.69 (skala słowna — 68, skala bezsłowna — 74), ociężałość umysłu na pograniczu debilizmu. Badany jest osobnikiem prymitywnym, bardzo impulsywnym i wybuchowym, wybitnie sugestywnym. Chory na gruźlicę płuc.

Pracę zarobkową rozpoczął mając 17 lat, ok. 2 i pół roku pracował jako pomocnik kinooperatora („utrzymał się tak długo, bo był pod kontrolą ojca i brata, a jego szef był przyjacielem brata”). W tym czasie (19 lat) ożenił się z dziewczyną ze wsi, ale nadal mieszkał z bratem w Warszawie, a żona u swojej rodziny. Po odbyciu służby wojskowej „nie Wrócił do żony, gdyż znudziła mu się”. Mając 23 lata zawarł ponownie związek małżeński (mimo braku rozwodu z pierwszą żoną). Drugie małżeństwo trwało ok. 3 lat; w tym okresie badany często zmieniał pracę, ale „pracował stale, bo żona tego wymagała, a ona nim rządziła”; był zatrudniony jako pracownik fizyczny w transporcie.

Mając 25 lat poznał starszą o 5 lat kobietę, która według opinii jego i brata „stała się jego złym duchem, ulegał jej we wszystkim, robił tak, jak chciała”. Była prostytutką, 8 razy karana za kradzieże, związaną ze środowiskiem przestępczym (rozwódka, 4 dzieci, w tym 2 nieślubnych). Badany zamieszkał razem z nią (ma z nią 1 dziecko), zerwał stosunki z rodziną i przebywał odtąd stale w środowisku przestępczym. Od tego czasu datują się jego sprawy sądowe i częste nadużywanie alkoholu (do ok. 25 r. ż. pił rzadko i małe ilości alkoholu, bo „wódka mu nie smakowała i szkodziła”). Od 25 r. ż. pił 3—4 razy tygodniowo po ok. $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ litra wódki.

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 25 lat—pracując jako konwojent ukradł płyty gramofonowe wartości ok. 12 000 zł (1 rok). Wkrótce po zwolnieniu z więzienia miał drugą sprawę — będąc nietrzeźwym wyrwał na ulicy kobiecie teczkę z 400 zł (6 miesięcy); III sprawa (26 lat) — będąc nietrzeźwym uderzył i zwymyślał legitymującego go milicjanta (półtora roku więzienia z zawieszeniem); IV (27 lat) — wraz z przyjaciółką pobił siostrę i szwagra, z którymi wówczas wspólnie mieszkał (3 miesiące); V (28 lat) — bigamia i uchylenie się od płacenia alimentów na dziecko, które miał z pierwszą żoną (półtora roku); VI i VII sprawę miał w wieku 30 lat — za włamanie do kiosku „Ruchu” (kradzież różnych towarów wartości 38 000 zł) oraz za 2 włamania do magazynów (kradzież materiałów budowlanych wartości 1600 i 5000 zł), włamań dokonał, z recydywistą, dawnym przyjacielem konkubiny. W czasie odbywania tej kary (łącznie 7 lat) miał nową sprawę o jeszcze jedną kradzież — kawałka kabla z placu budowy i kożucha ze stróżówki (wartość ok. 4000 zł).

II. Recydywiści pracujący na ogół systematycznie tylko do 26 r. ż.

Nr 1. R. L., lat 37, ur. i zam. w Warszawie, karany sądownie 6 razy, w więzieniu przebywał 6 razy (ogółem przebywał w więzieniu 6;7 lat — 56% okresu od I sprawy).

Ojciec — murarz, niekarany, alkoholik, drażliwy i wybuchowy; matka ojca — alkoholiczka, „nerwowa”.

Matka — bardzo „nerwowa” i wybuchowa; zmarła, gdy syn miał 17 lat; ojciec matki — murarz, był alkoholikiem.

Rodzeństwo — badany ma 3 braci w wieku 26, 27 i 36 lat, wszyscy ukończyli 2-letnie szkoły zawodowe i pracują, nie są karani, tylko najmłodszy „lubi popić”.

R. L. był dzieckiem nadmiernie ruchliwym, nerwowym, lęklwym, płaczącym, bardzo upartym, „zawziętym”, „zadziornym”. Podczas okupacji ukończył 3 klasy szkoły podstawowej, później w szkole wieczorowej IV i V klasę, powtarzał klasy, wagarował, skarżono się w szkole na jego nadruchliwość i przeszkadzanie na lekcjach; przebywał w towarzystwie zdemoralizowanych rówieśników wałęsających się i źle się uczących. W domu również sprawiał duże trudności.

Badany zaczął dużo pić mając podobno dopiero 18 lat; o rozmiarach i częstotliwości nadużywania alkoholu do 23 r. ż. brak danych; w wieku 23 lat pił jakoby 2—3 razy tygodniowo $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ litra, a mając 25 lat pił już codziennie co najmniej $\frac{3}{4}$ litra, przy czym już rano pił $\frac{1}{4}$ litra wódki. Począwszy od 33 r. ż. pije nawet w nocy; miewa lęki nocne („boi się, że po niego przyjdą”). W wieku 32—37 lat był 16 razy zatrzymywany w izbie wytrzeźwień. Mając 29 lat zgłosił się do poradni przeciwalkoholowej, ale po kilku tygodniach przerwał leczenie.

Pracę zarobkową rozpoczął w wieku 16 lat jako pomocnik murarza (razem z ojcem); w wieku 17—21 lat pracował systematycznie w kilku przedsiębiorstwach budowlanych; ogółem przepracował 85% tego okresu. Po odbyciu służby wojskowej nadal pracował, ale już mniej systematycznie, często zmieniając miejsce i rodzaj pracy; do 30 r. ż. przepracował nieco ponad połowę okresu, w którym był na wolności. W ciągu ostatnich 6 lat w związku z nasileniem się alkoholizmu pracował już tylko dorywczo, mając długie przerwy w zatrudnieniu.

Ożenił się w wieku 18 lat, ma 2 dzieci, mieszkał u rodziny żony; teść był nałogowym alkoholikiem, pił codziennie, często razem z R. L. W wieku 29 lat rozszedł się z żoną i zamieszkał u ojca, również alkoholika.

Wyniki badań: I.I.88 (skala słowna — 88, skala bezsłowna — 90); jest nadpobudliwy, impulsywny, drażliwy, wybuchowy, podejrzliwy i nieufny. Miewał częste konflikty w miejscach pracy. Rozpoznanie: alkoholizm chroniczny.

Spośród 6 spraw sądowych 5 dotyczy przestępstw popełnionych na szkodę żony i dzieci (art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu). R. L. żądał często od żony pieniędzy na wódkę, wynosił z domu i sprzedawał lub wymieniał na alkohol garderobę własną, żony i dzieci oraz sprzęty domowe; wielokrotnie bił żonę i dzieci, groził żonie zabójstwem w razie nieotrzymania pieniędzy (raz zranił żonę nożem, usiłował pod groźbą noża wymusić od dziecka pieniądze). Sprawy te miał w wieku 25, 26, 28, 32, 33 lat; wyroki: 2 lata z zawieszeniem, 1 rok, 1 rok, 1 rok (amnestia), $1\frac{1}{2}$ roku. Oprócz tego w wieku 36 lat został skazany za kradzież 8 butelek mleka sprzed sklepu; 43 zł (6 miesięcy). Ponadto był 5 razy karany przez kolegium karno-administracyjne (w tym 3 razy na areszt) za zakłócanie spokoju i awanturowanie się w stanie nietrzeźwym.

Nr 2. J. K., lat 39, ur. na wsi w pow. Sochaczew, zam. na wsi pod Warszawą; karany 8 razy, w więzieniu przebywał 8 razy (łącznie przebywał w więzieniu 5;2 lat — 37% okresu od I sprawy sądowej).

Ojciec — robotnik w warsztatach kolejowych, zginął w 1939 r., gdy J. K. miał 8 lat.

Matka — w czasie okupacji i po wojnie „handlowała”, zmarła, gdy J. K. miał 5 lat (brak bliższych danych o rodzicach). Siostra (42 lata) i brat (43 lata) — ukończyli szkołę podstawową, nie byli karani sądowo.

J. K. ukończył tylko 4 klasy szkoły podstawowej na wsi, uczył się „bardzo źle”, „nie miał głowy do nauki”, dużo wagarował. Po śmierci matki (w wieku 15—17 lat) pracował na roli u gospodarzy, w wieku 17—25 lat przepracował jako robotnik niewykwalifikowany 65% tego okresu (w fabryce, kopalni, przy elektryfikacji wsi). W wieku 25—31 lat w czasie stosunkowo długich pobytów na wolności pracował tylko okresami i często zmieniał rodzaj pracy (ustalono prace w kopalni, w PGR, dwukrotnie w transporcie, dwukrotnie w fabryce, w zakładzie oczyszczania miasta). Od 32 r. ż., w związku z nasileniem się alkoholizmu, pracuje tylko dorywczo, przeważnie prywatnie, mając długie przerwy w zatrudnieniu.

W wieku 30 lat ożenił się, dzieci nie ma, żona porzuciła go po ok. 4 latach pożycia (z powodu alkoholizmu J. K.).

W wieku 33 lat miał wypadek motocyklowy, stracił przytomność, leżał w szpitalu. Od tego czasu cierpi na silne bóle głowy kilka razy w tygodniu.

Brak bliższych danych o początkach częstego nadużywania alkoholu. Według danych z akt już w wieku 25 lat systematycznie pił i często się upijał; sam przyznaje, że mając 31 lat pił 4—5 razy tygodniowo, a „nawet codziennie”. Upija się ostatnio już po 1/4 litra wódki, nie pamięta wówczas, co robi.

Badanie poziomu inteligencji wykazało: I.I.73 (skala słowna — 71, skala bezsłowna — 78). Rozpoznanie: inteligencja na pograniczu debilizmu, stan po urazie czaszki, zaawansowane stadium alkoholizmu. Sprawia wrażenie bezkrytycznego, bezbarwnego afektywnie, powolnego, mało zaradnego.

I sprawa (25 lat) — będąc nietrzeźwym ukraść teczkę (wartość 150 zł) współpasażerowi w pociągu (1 rok aresztu); II (26 lat) — będąc nietrzeźwym usiłował ukraść rower (750 zł) pozostawiony na ulicy (10 miesięcy aresztu); III (32 lata) — pracując w PGR dokonał kradzieży gałęzi i drzewa z lasu (250 zł) (6 miesięcy); IV (35 lat) — będąc u znajomych w większym gronie zaproszonych gości dokonał kradzieży garderoby (2500 zł), był nietrzeźwy (6 miesięcy); V (35 lat) — nabył kradziony rower (z art. 161 — 3 miesiące); VI (36 lat) — będąc nietrzeźwym usiłował ukraść rower pozostawiony na ulicy (10 miesięcy); VII (37 lat) — rolnikowi, u którego pracował, ukraść przybory malarskie (450 zł), które wymienił na wódkę wartości 100 zł (1 rok); VIII (38 lat) — będąc nietrzeźwym usiłował ukraść garderobę (600 zł) z mieszkania znajomego rolnika (półtora roku). Oprócz tego był 4 razy karany administracyjnie za zakłócanie spokoju w stanie nietrzeźwym oraz za „awantury z żoną”.

Nr 3. J. B., lat 40, ur. na wsi koło Modlina, zam. w Warszawie; karany 7 razy, 6 razy przebywał w więzieniu (łącznie przebywał w więzieniu ok. 5 1/2 lat—39% okresu od I skazania).

Rodzice mają gospodarstwo rolne, w miejscu zamieszkania mają dobrą opinię (brak bliższych danych o ojcu i matce). J. B. jest jedynakiem.

Ukończył liceum pedagogiczne; uczył się przeciętnie, nauka nie sprawiała mu trudności. Zgłosił się ochotniczo do wojska i po ukończeniu szkoły oficerskiej został oficerem zawodowym w randze podporucznika. W wojsku zaczął nadużywać alkoholu (pić zaczął już w wieku 17—18 lat), w związku z czym był kilkakrotnie karany dyscyplinarnie.

W wieku ok. 21 lat miał wypadek, doznał urazu czaszki (z utratą przytomności) oraz stracił 2 palce u prawej ręki. W rok po wypadku ożenił się; żona była urzędniczką; pożycie małżeńskie było od początku złe, gdyż J. B. po wypadku często nadużywał alkoholu. Pod wpływem alkoholu stawał się przy tym wybuchowy, agresywny. Był patologicznie zazdrosny o żonę; w 2 lata po ślubie dotkliwie pobił żonę, która wraz z dzieckiem wypro-

wadziła się do swoich rodziców. W związku z częstym nadużywaniem alkoholu i niewywiązywaniem się ze swoich obowiązków służbowych J. B., mając 26 lat, został zwolniony z wojska. Zamieszkał u teściów, lecz po kilku miesiącach po pobiciu żony i licznych awanturach w domu porzucił żonę (rozwód w wieku 27 lat). Przez kilka miesięcy mieszkał u rodziców na wsi, następnie podjął pracę w Warszawie. Ok. 1 roku pracował w zakładach mechanicznych (ukończył kurs szlifierski), lecz z powodu przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym, picia alkoholu w pracy i wywoływania awantur z przełożonymi został zwolniony dyscyplinarnie. Od tego czasu pracował w okresie 10 lat (27—37) w kilkunastu instytucjach jako pomocnik magazyniera, później jako pracownik fizyczny na budowach i w transporcie; pracę rzucał sam lub był zwalniany z powodu nadużywania alkoholu.

Opinia MO, gdy miał 29 lat: mieszka w hotelu robotniczym, gdzie jest przewodnikiem grupy osobników stale upijających się i awanturujących.

W wieku 30 lat ożenił się powtórnie, ale rozwiódł się po 2 latach małżeństwa (ma z tego związku 1 dziecko). Mając 33 lata związał się z kobietą mającą 3 dzieci (miał z nią 1 dziecko), która nadużywała alkoholu i w miejscu zamieszkania miała bardzo złą opinię.

W czasie ostatniego pobytu na wolności (37 lat) pił codziennie, nie pracował (był na utrzymaniu przyjaciółki), urządzał częste awantury w domu; przez pewien czas mieszkał z prostytutką, ale wrócił do przyjaciółki.

Według opinii sądowo-psychiatrycznej w ostatniej sprawie (38 lat) J. B. jest encefalopatą i alkoholikiem, „pod wpływem alkoholu zachowuje się w sposób agresywny i wyjątkowo brutalny”, „ma skłonność do reakcji psychopatyczno-histerycznych”, dokonywał samogresji.

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 26 lat—będąc nietrzeźwym zdemolował mieszkanie, usiłował pobić teścia prętem wyrwanym z łóżka, a następnie obrzucił kamieniami interweniującego milicjanta (8 miesięcy); II (28 lat) — będąc nietrzeźwym wywołał awanturę w miejscu pracy i usiłował pobić przełożonego, znieważył również wezwanego milicjanta (4 miesiące); III (28 lat) — będąc nietrzeźwym znieważył i pobił milicjanta, który chciał go wylegitymować (10 miesięcy); IV (33 lata) — będąc nietrzeźwym znieważył konduktora (6 miesięcy); V (35 lat) — będąc nietrzeźwym pobił przyjaciółkę oraz rzucił na podłogę swoje 14-miesięczne dziecko powodując wstrząśnienie mózgu (1 rok); sąd I instancji zakwalifikował czyn jako usiłowanie zabójstwa i skazał J. B. na dożywotnie więzienie; VI (37 lat)—został skazany na 2 lata więzienia za pobicie przyjaciółki i jej matki; VII (38 lat) — mając odroczone wykonanie poprzedniej kary, pobił ponownie matkę przyjaciółki, a następnie wraz z przyjaciółką (oboje byli nietrzeźwi) znieważyli i pobili funkcjonariuszy MO, których wezwała matka konkubiny (1 rok i 8 miesięcy). Oprócz tego J. B. był 2 razy karany przez kolegium karno-administracyjne za wykroczenia z art. 27 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu i kilkakrotnie zatrzymywany przez MO w stanie nietrzeźwym.

III. Recydywiści pracujący na ogół systematycznie dłuższy czas

Nr 1. J. B., lat 40, ur. na wsi w pow. Wołomin, zam. w Warszawie; karany 10 razy, w więzieniu przebywał 5 razy (ogółem przebywał w więzieniu 6;7 lat — 47% okresu od I skazania).

Ojciec — cieśla, nadużywał alkoholu, urządzał awantury w stanie nietrzeźwym; miewał stany depresyjne; usiłował popełnić samobójstwo. Matka — bardzo nerwowa, gwałtowna, wybuchowa; zmarła, gdy badany miał 15 lat.

Brat (37 lat) — elektryk, bardzo nerwowy, wybuchowy, często bije żonę; karany sądownie „za awantury”. Drugi brat (30 lat) jest kucharzem, w dzieciństwie nie chciał się uczyć, często wagarował; od 14 r. ż. „dużo i często” pije, jest zaczepny, nerwowy, „po pijanemu wpada w szal”; miał kilka spraw sądowych „za awantury”.

Początek systematycznego nadużywania alkoholu datuje się u J. B. jakoby od 20 r. ż.; zaczął pić wówczas kilka razy w tygodniu, miewał przerwy w piciu do 10 dni; nieraz upijał się „do utraty przytomności”. W ciągu 10 lat (23—33) pił wódkę „kilka razy tygodniowo do 1/2 litra”, od 33 r. ż. pije codziennie.

Mając 22 lata doznał urazu czaszki i stracił przytomność, 3 miesiące przebywał w szpitalu. Leczył się w wieku 23 lat w szpitalu psychiatrycznym, rozpoznano schizofrenię (katonię); przebywał potem w wieku 27 lat w szpitalu więziennym na oddziale psychiatrycznym (stan osłupienia). W wieku 34 lat był skierowany w związku z nową sprawą sądową na obserwację do szpitala psychiatrycznego (rozpoznano psychozę reaktywną).

W okresie nieletniości nie wykazywał objawów nieprzystosowania społecznego. Ukończył szkołę podstawową i kurs kierowców (prawo jazdy I kat.); pracę zarobkową rozpoczął w wieku 18 lat. Gdy miał 18—21 lat pracował systematycznie jako pomocnik monter, a później jako kierowca. Po odbyciu służby wojskowej i pobycie w szpitalu psychiatrycznym podjął pracę znowu jako kierowca w transporcie. W wieku 24 i 25 lat miał w miejscach pracy złą opinię w związku z opuszczaniem dni pracy i złym wykonywaniem obowiązków; co najmniej 2 razy był zwalniany dyscyplinarnie. Uzyskane dane dotyczące okresu, gdy J. B. miał 30—35 lat, świadczą o tym, że J. B. przychodził do pracy w stanie nietrzeźwym, nie wywiązywał się ze swoich obowiązków, był zwalniany dyscyplinarnie (w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych pracował dwukrotnie tylko 5 miesięcy i 2 tygodnie i został zwolniony z powodu picia alkoholu i awanturowania się). Na ogół jednak pracuje bez długich przerw; od 19 do 35 r. ż. przepracował ok. 70³/_o okresu czasu, w którym mógł pracować.

Był dwukrotnie żonaty: pierwszy raz ożenił się przed pójściem do wojska, rozwiódł się po 5 latach, „bo nie mogli się zgodzić”; powtórnie ożenił się mając 29 lat; z pierwszą żoną ma 1 dziecko.

Wyniki badań: I.I.103 (skala słowna—106, skala bezsłowna — 98); jest nadpobudliwy, drażliwy, wybuchowy, ma tendencje do imponowania otoczeniu, afektywnie płytki; syntoniczny, hipertymiczny. Rozpoznanie: stan po urazie czaszki, alkoholizm chroniczny.

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 26 lat — będąc nietrzeźwym uderzył przechodnia na ulicy oraz interweniującego milicjanta (8 miesięcy); II (26 lat) — wracając w stanie nietrzeźwym z wiejskiej zabawy ukradł motocykl (4000 zł) i sprzedał go sąsiadowi (1 rok z zawieszeniem); III (29 lat) — wraz z bratem pobili 2 rolników, którzy posadzili ich o kradzież choinki ze stojącej na drodze furmanki; był trzeźwy (1 rok); w wieku lat 31 miał jednocześnie 5 spraw sądowych za popełnienie następujących przestępstw: kradzież mienia społecznego wartości do 300 zł (brak danych), spowodowanie niegroźnego wypadku drogowego (był trzeźwy, prowadził ciągnik), znieważenie wartowników w bazie transportowej, którzy nie chcieli podpisać mu karty drogowej, gdyż była błędnie wypełniona; pobicie (wraz z bratem) 2 osób, które nie chciały ich wpuścić na zabawę; uszkodzenie samochodu, który samowolnie zabrał z przedsiębiorstwa, w którym pracował, „aby podwieźć kolegów” (łącznie przebywał w więzieniu ok. 3 lat); IX (35 lat) — w autobusie znieważał i pobił konduktorkę, która zażądała, aby opuścił jej miejsce; po 5 dniach znieważał i pobił konduktorkę na dworcu PKS, gdyż zwróciła mu uwagę, że bezprawnie wszedł do pomieszczenia służbowego; w obu przypadkach był trzeźwy (1 rok); X (37 lat) — zabrał motocykl stojący na drodze i pojechał nim na wesele do sąsiedniej wsi; motocykl zostawił na drodze przed domem; był trzeźwy (1 rok). Uwaga: J. B. 4-krotnie poddawano badaniu sądowo-psychiatrycznemu, ale biegli orzekali pełną poczytalność.

Nr 2. Z. M., lat 40, ur. na wsi pod Białymstokiem, kawaler, do 30 roku życia mieszkał na wsi z rodzicami, później zamieszkał w Warszawie. Był karany 7 razy, w więzieniu przebywał 4 razy (łącznie przebywał w więzieniu ok. 5% lat — 53% okresu od I skazania).

Ojciec ma małe gospodarstwo rolne pod Białymstokiem, dorabiał jako woźnica, analfabeta, nadużywał alkoholu. Matka — analfabeta, zajmowała się gospodarstwem.

Siostra (45 lat) ukończyła szkołę podstawową; brat — hydraulic, nadużywał alkoholu, zginął w wieku 34 lat w wypadku kolejowym.

Dane o początku picia alkoholu i dalszych rozmiarach alkoholizowania się są mało miarodajne; według matki zaczął dużo pić mając 17—18 lat. Od 22 r. ż. pił już co najmniej 2—3 razy tygodniowo nieraz do 1 litra wódki; od 33 lat pije co najmniej 3—4 razy tygodniowo litra; od 30 r. ż. ma zmniejszoną tolerancję na alkohol. Według opinii MO zawartej w sprawie sądowej, gdy Z. M. miał 36 lat, był „notorycznym alkoholikiem”.

Z. M. nie ujawniał w okresie szkolnym objawów nieprzystosowania społecznego, ukończył 7 klas w szkole wieczorowej, był uważany za przeciętnie zdolnego, poważniejszych trudności wychowawczych nie sprawiał. Mając 16 lat zaczął pracować w masarni (ze szwagrem), pracował 3 lata i ukończył kurs czeladniczy. W czasie służby wojskowej ukończył kurs kierowców. Po odbyciu służby wojskowej pracował ok. 2 lat jako kierowca w MZK w Białymstoku; został zwolniony za picie alkoholu i opuszczanie dni pracy; w wieku 25—30 lat wraz ze szwagrem mieli taksówkę ok. 5 lat. Po cofnięciu koncesji w związku z wypadkiem drogowym przeniósł się do Warszawy, gdzie początkowo pracował jako kierowca, później jako operator dźwigu; kilka razy zmieniał pracę; był zwalniany za picie alkoholu.

Ogółem przepracował do 35 r. ż. ok. 65 % czasu, w którym mógł pracować, wyraźne pogorszenie się w pracy nastąpiło w wieku ok. 33 lat, gdy został pozbawiony prawa jazdy. W ciągu ostatnich 4 lat — po dwukrotnym odebraniu mu prawa jazdy — pracuje tylko dorywczo jako robotnik niewykwalifikowany, ma dość długie przerwy w zatrudnieniu.

Badanie poziomu inteligencji wykazało: I.I.108 (skala słowna —104, skala bezsłowna—112).

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 28 lat — będąc nietrzeźwym prowadził taksówkę i spowodował wypadek, najeżdżając na przechodnia; usiłował zbiec (1 rok); II (31 lat) — wraz z ojcem (obaj nietrzeźwi) skradli z przedsiębiorstwa, w którym pracował, części wagonów kolejowych przeznaczonych na złom, wartości 1600 zł; sprzedali w składnicy złomu (8 miesięcy); III (35 lat) — będąc nietrzeźwym skradł stojący na drodze wóz konny załadowany deskami, deski sprzedał (wartość 1700 zł), a zaprzęg pozostawił na drodze (1 rok); IV (36 lat) — będąc nietrzeźwym ubliżył konduktorowi (1 miesiąc); V i VI (37 i 38 lat) — dwukrotnie skazany za prowadzenie w stanie nietrzeźwym samochodu ciężarowego (1000 zł grzywny oraz 8 miesięcy z zawieszeniem i utrata prawa jazdy na 6 miesięcy i na 2 lata); VII (39 lat) — w przedsiębiorstwie, w którym pracował, skradł szyny stalowe (1200 zł) i sprzedał prywatnemu przedsiębiorcy (2 lata).

Nr 3. S. S., lat 41, ur. i zam. w Pruszkowie, karany 6 razy, w więzieniu przebywał 4 razy (łącznie przebywał w więzieniu tylko ok. 2 lat — ok. 10% okresu od I skazania).

Ojciec — półanalfabeta, robotnik niewykwalifikowany, nadużywał alkoholu; chorował na gruźlicę; porzucił rodzinę i zamieszkał z przyjaciółką, gdy S. S. miał ok. 13 lat. Matka — analfabeta, robotnica niewykwalifikowana; po porzuceniu przez męża miała przyjaciela alkoholika, po jego śmierci — drugiego przyjaciela.

Badany wychowywał się u matki; w dzieciństwie w domu była nędza; od ok. 12 roku życia był właściwie całkowicie pozbawiony opieki. Miał młodszego brata, który zmarł na zapalenie opon mózgowych.

Zaczął pić wódkę (bimber) częściej niż raz w miesiącu mając 13 lat, w wieku 15—16 lat pił wódkę przeciętnie 3 razy w tygodniu po ok. $\frac{1}{4}$ litra, od 19 r. ż. pił prawie codziennie, mając 23 lata wykazywał już wyraźne objawy alkoholizmu. Kilkakrotnie podejmował leczenie w poradni przeciwalkoholowej, ale nie leczył się systematycznie.

Skończył tylko 3 klasy szkoły podstawowej; nie umie dobrze czytać; o okresie przed-szkolnym i szkolnym brak jest poza tym informacji. Pracę zarobkową jako robotnik nie-

wykwalifikowany podjął mając 17 lat, do 21 r. ż. pracował dość systematycznie w budownictwie. Po odbyciu służby wojskowej pracował nadal na ogół systematycznie (w budownictwie i transporcie), ale z powodu nasilającego się alkoholizmu często zmieniał pracę; do 35 r. ż. przepracował jednak ok. 75% okresu, w którym przebywał na wolności. W ciągu ostatnich 3—4 lat pracował już tylko dorywczo — rzucał pracę lub był zwalniany z powodu picia alkoholu w miejscach pracy i opuszczania dni pracy.

Ożenił się mając 22 lata (ma 2 dzieci), pożycie małżeńskie było złe od początku z powodu alkoholizmu badanego. Żona chciała się z nim rozwieść już po 5—6 latach małżeństwa, „gdyż mąż strasznie pił, często zmieniał pracę, bił ją, wynosił z domu rzeczy i sprzedawał na wódkę”, ale nie rozwiodła się „ze względu na dzieci”.

Badanie poziomu inteligencji: I.I.73 (skala słowna — 74, skala bezsłowna — 73); ociężałość umysłowa na pograniczu debilizmu. Badany jest bardzo powolny, flegmatyczny, niezaradny, bezkrytyczny, dobroduszny; zachowuje się agresywnie tylko wobec żony, gdy jest nietrzeźwy.

Rozpoznanie: alkoholizm chroniczny. Choruje na gruźlicę (w wieku 36 lat został wydalony z sanatorium w związku z piciem alkoholu w czasie kuracji).

Pierwszą sprawę sądową miał w wieku 26 lat — czekając w żłobku na dziecko usiłował ukraść płaszcz damski znajdujący się w wózku pozostawionym w szatni (6 miesięcy — darowane na mocy amnestii); II (26 lat) — będąc nietrzeźwym ukradł jarzyny i owoce z prywatnego straganu; 35 zł (6 miesięcy); III (32 lata) — kilkakrotnie pobił żonę, w czasie ostatniej awantury pobił ją dotkliwie (półtora roku z zawieszeniem), IV (32 lata) — wraz ze współoskarżonym (recydywistą) usiłował ukraść 15 kur; 510 zł (3 miesiące); V (36 lat) — będąc nietrzeźwym skradł z placu budowy 5 belek drewnianych i 5 worków cementu; ok. 600 zł (1 rok); VI (39 lat) — będąc nietrzeźwym jechał rowerem i potrącił przechodnia, na zwróconą uwagę zwymyślał go (1500 zł grzywny).

Andrzej Mościskier, Edward Syzduł

PRZESTĘPSTWA STWIERDZONE W LATACH 1965—1969
ORAZ OSOBY PODEJRZANE O ICH DOKONANIE
NA PODSTAWIE DANYCH STATYSTYKI MILICYJNO-PROKURATORSKIEJ

Publikując materiały statystyczne, zawierające szczegółowe informacje o przestępstwach stwierdzonych w latach 1965—1969 oraz o osobach podejrzanych o ich popełnienie w tym okresie — na podstawie danych statystyki milicyjno-prokuratorской¹ — wychodzimy z założenia, iż mają one znaczenie nie tylko dla polityki społecznej, która powinna posilkować się miarodajnymi i wyczerpującymi informacjami, dotyczącymi przestępczości, ale i dla różnych prac naukowych z zakresu problematyki przestępczości, które muszą uwzględniać znacznie bardziej szczegółowy materiał faktograficzny aniżeli ten, który figuruje w rocznikach GUS.

Drukowane poniżej materiały mają przede wszystkim wartość źródłowo-dokumentacyjną, a komentarz poprzedzający 21 tablic ogranicza się jedynie do niezbędnych wyjaśnień dokonanych ustaleń i do ogólnych wniosków, bez pogłębionej analizy materiału i prób jego powiązania z czynnikami społeczno-ekonomicznymi i kulturowymi.

Mimo iż duża liczba pospolitych przestępstw nie znajduje, jak wiadomo, swego odzwierciedlenia w statystyce przestępczości we wszystkich krajach z uwagi na dobrze znany problem tzw. „ciemnej liczby”, to jednak statystyka milicyjna jest lepszym aniżeli statystyka sądowa (zawierająca dane o skazaniach, a nie o przestępstwach) źródłem informacji o rozmiarach przestępczości, będąc bliższą faktycznego jej stanu — chociaż, oczywiście, pozostaje zawsze bardzo odległa od prawdziwych jej rozmiarów.

Informacje dotyczące przestępstw obejmują przestępstwa stwierdzone (a nie zameldowane)². Są to zbrodnie lub występki ścigane z oskarżenia publicznego

¹ Materiały statystyczne pochodzą z Wydziału Statystyki Komendy Głównej MO.

² Dane o przestępstwach stwierdzonych zostały wprowadzone do statystyki milicyjnej od 1962 r.

oraz występki ścigane z oskarżenia prywatnego, objęte postępowaniem przyśpieszonym lub oskarżeniem prokuratora, których charakter jako przestępstwa został potwierdzony w wyniku postępowania przygotowawczego. Dane o przestępstwach stwierdzonych nie zawierają więc informacji o takich czynach, figurujących wśród przestępstw zameldowanych, w stosunku do których umorzono postępowanie z powodu braku znamion przestępstwa. Dane o przestępstwach stwierdzonych zawierają poza tym informacje i o takich przestępstwach, o których popełnieniu nie złożono uprzednio zameldowania organom ścigania, a które zostały ujawnione przez organy MO lub prokuratury.

Publikujemy dane o przestępstwach stwierdzonych w latach 1965—1969 (ostatniego 5-lecia obowiązywania dawnego kodeksu karnego z 1932 r.), wychodząc z założenia, że operowanie krótszym okresem czasu jest mało przydatne i prowadzi często do błędnych wniosków, gdyż dopiero konfrontacja danych z okresu co najmniej kilku lat zmniejsza prawdopodobieństwo przywiązywania znaczenia do wzrostu czy spadku danych liczbowych w poszczególnych latach, spowodowanych nieraz różnymi przemijającymi czynnikami.

Zamieszczone informacje o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstw w latach 1965—1969 pozwolą czytelnikowi przede wszystkim na zorientowanie się w udziale osób w różnych grupach wieku wśród domniemyanych sprawców różnych przestępstw.

Jakkolwiek osoby podejrzane nie mogą być utożsamiane ze sprawcami przestępstw przed udowodnieniem im winy przez sąd, to jednak wśród podejrzanych, odnośnie do których wydano już postanowienie o przedstawienie zarzutów o popełnienie określonego przestępstwa³, znajduje się pewna liczba takich osób, które mimo iż są sprawcami przestępstw, nieraz nie mają spraw sądowych lub nie zostali skazani przez sąd⁴. Również więc i pod tym względem statystyka milicyjna jest bliższa prawdziwego stanu rzeczy, pozwalając na bardziej miarodajną ocenę liczby domniemyanych sprawców przestępstw aniżeli statystyka sądowa operująca liczbą skazań.

Należy jednak brać pod uwagę fakt, że wśród podejrzanych w statystyce milicyjnej figuruje w ciągu roku pewna liczba tych samych osobników, którzy w związku z niejednokrotnym popełnieniem przestępstw w tym okresie zostali

³ Poza tym przez podejrzanych rozumiane są osoby, które przesłuchano w charakterze podejrzanych w postępowaniu uproszczonym lub przeciwko którym skierowano do sądu zawiadomienie o przestępstwie w celu rozpatrzenia sprawy w postępowaniu przyśpieszonym. Podejrzani nieletni to tacy nieletni, przeciwko którym sędzia dla nieletnich wszczął postępowanie.

⁴ Wśród podejrzanych figurują w statystyce milicyjnej osoby, wobec których umarza się później postępowanie ze względu na znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu, z przyczyn wyłączających ściganie, oraz osoby, wobec których zawieszono postępowanie. Od 1970 r. osoby, wobec których umorzono postępowanie ze względu na znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu, przestały figurować wśród podejrzanych w statystyce milicyjnej, zaczęły natomiast figurować w tej statystyce osoby, którym umarza się postępowanie warunkowo.

zarejestrowani więcej niż 1 raz, w związku z czym od liczby podejrzanych należałoby odjąć tych recydywistów, aby otrzymać „oczyszczoną” liczbę podejrzanych, w której nie powtarzają się już ci sami osobnicy. Jak wynika ze szczegółowych badań, którymi objęto ogół osób podejrzanych o popełnienie przestępstw na terenie Warszawy w 1968 r., odsetek takich osób, które w ciągu tego roku popełniły więcej niż jedno przestępstwo, wynosił 9,1%. Najwyżej⁵ więc o taki odsetek należałoby zmniejszyć liczbę ogółu podejrzanych figurujących w całym kraju w statystyce milicyjnej, aby otrzymać dane o wszystkich podejrzanych, którzy popełnili przestępstwo tylko jeden raz w roku.

Poniżej zamieszczamy komentarz omawiający materiały dotyczące stwierdzonych przestępstw (tabl. 1-11), a następnie dane o osobach podejrzanych o dokonanie przestępstw (tabl. 12-21).

I

1. Według danych zamieszczonych w tablicy 1 przeciętna roczna liczba przestępstw — łącznie z takimi przestępstwami, które zgodnie z ustawą z 17 VI 1966 r. zostały od 1967 r. przekazane jako wykroczenia do orzecznictwa karno-administracyjnego, wynosiła w latach 1967—1969 około 531 tys.⁶ ⁷, w czym samych wykroczeń było nieco ponad 42 tys., czyli ok. 8%.

Ocena, czy jest to odsetek duży czy mały, musi być dokonana z punktu widzenia jego wpływu na statystyczny obraz przestępczości. Okazuje się, że w pięcioletniu 1965—1969 średni roczny współczynnik (na 100 000 mieszkańców) nasilenia przestępstw stwierdzonych bez wykroczeń wynosił 1542, a po uwzględnieniu wykroczeń zwiększył się do 1613. O wiele większe znaczenie ma jednak fakt, że w porównaniu z latami 1965 i 1966, dla których średni współczynnik wynosił 1596, w latach 1967—1969 nastąpiło obniżenie średniego współczynnika, obliczonego bez uwzględnienia wykroczeń, do 1506, natomiast po doliczeniu wykroczeń współczynnik ten zwiększył się do 16325.

W zależności zatem od tego, czy uwzględnia się w statystyce **wykroczenia**, które do 1967 r. stanowiły przestępstwa, otrzymujemy odmienny obraz dynamiki przestępczości w omawianym okresie. W przypadku ich nieuwzględnienia możemy mówić o spadku nasilenia przestępczości, uwzględniając zaś je — o nieznacznym jego wzroście. Uprawnia to do stwierdzenia, że wprowadzenie w życie ustawy

⁵ „Najwyżej” — gdyż odsetek osób podejrzanych, które popełniły więcej aniżeli jedno przestępstwo w ciągu roku, jest w Warszawie na pewno znacznie większy niż na terenach wiejskich i większy niż w małych miastach.

⁶ Większość przestępstw stwierdzonych zarejestrowanych zostało na terenie miast. Na wsi stwierdzono w 1965 r. 452 376, w 1966 r. —157 399, w 1967 r. —147 741, w 1968 r. —134 781 i w 1969 r. —137 672 przestępstwa. Począwszy od 1967 r. liczby te nie obejmują czynów kwalifikowanych z ustawy z 17 VI 1966 r.

⁷ Średni roczny współczynnik w latach 1962—1964 wynosił 1498.

z 17 VI 1966 r. wpłynęło w dość istotny sposób na kształtowanie się statystyki przestępczości, powodując zaniżenie jej danych w stosunku do stanu faktycznego.

Konsekwencje realizacji wymienionej ustawy dotyczą jednak głównie informacji o rozmiarach przestępczości przeciwko mieniu, w związku z czym zwróćmy na to zagadnienie szczególną uwagę przy omawianiu odpowiednich tablic.

Struktura wykroczeń uwidoczniła jest w tablicy 2. Z danych tej tablicy wynika, że przeciętnie 47% ogółu wykroczeń stanowią czyny kwalifikowane z art. 1 § 1 ustawy z 17 VI 1966 r., czyli kradzieże lub przywłaszczenia mienia społecznego, którego wartość nie przekracza 300 zł. Wykroczenia przeciwko mieniu prywatnemu (art. 1 § 2 ustawy) stanowią około 26%. Razem więc kradzieże lub przywłaszczenia wynosiły 73% ogółu wykroczeń. Stosunek ten ulegnie jeszcze zwiększeniu, jeżeli uwzględnimy, że dalsze 8% ogółu wykroczeń stanowiły kradzieże drzewa z lasu (art. 2 ustawy); ponadto 1% to paserstwa (art. 3), a 6% uszkodzenia mienia (art. 4)⁸.

2. Ogólne dane dotyczące **terytorialnego rozmieszczenia przestępczości** w Polsce⁹, zawarte w tablicy 1, wskazują na duże jego zróżnicowanie, przy czym najwyższe średnie roczne współczynniki nasilenia przestępstw (razem z wykroczeniami) na 100 tys. ludności w latach 1965—1969 zanotowano: w Warszawie — 2900, woj. szczecińskim — 2580, Łodzi — 2340, woj. wrocławskim — 2210 i woj. gdańskim — 2110. Natomiast najniższe współczynniki stwierdzono na obszarach następujących województw: rzeszowskiego — 1320, lubelskiego — 1270, bydgoskiego — 1260, kieleckiego — 1160 i łódzkiego — 1045.

Tak więc najwyższe nasilenie przestępczości występuje w miastach wydzielonych oraz w województwach północnych i zachodnich, a najniższe w województwach centralnych i południowo-wschodnich. Na uwagę zasługuje również fakt, iż nasilenie przestępczości w miastach wydzielonych nie jest bynajmniej zawsze najwyższe w kraju. Znamienne jest również, że w całym omawianym okresie nasilenie przestępczości w najbardziej uprzemysłowionym regionie Polski, jakim jest województwo katowickie, było niższe od przeciętnego w kraju.

Na podstawie tablicy 1 można również uzyskać pewną orientację odnośnie do **dynamiki** przestępczości w poszczególnych województwach. Trzeba zdawać sobie przy tym sprawę, że okres pięciu lat jest w zasadzie zbyt krótki dla określenia trendu zmian w terytorialnym rozmieszczeniu przestępczości. Jeśli jednak przyjąć jej nasilenie w poszczególnych województwach w latach 1965 i 1966 za 100%, to w latach 1967—1969 współczynnik nasilenia przestępstw (razem z wykroczeniami) najbardziej zwiększył się w woj. lubelskim, mianowicie o 17%, W mieście Łodzi o 15%, w województwach: kieleckim o 14%, poznańskim o 13%

⁸ Zwracamy uwagę, że tylko w niektórych komentarzach do tablic można było uwzględnić odpowiednie dane o czynach, które od 1967 r. przekazane zostały jako wykroczenia do orzecznictwa karno-administracyjnego. Dane takie figurują tylko w tablicach 1 i 2.

⁹ Terminem „terytorialne rozmieszczenie przestępczości” określamy w niniejszym opracowaniu dane dotyczące wszystkich województw oraz miast Warszawy i Łodzi.

Tablica 1. Przestępstwa

Województwa								
	przestępstwa stwierdzone Liczby bezwzględne					przestępstwa stwierdzone łącznie z wykroczeniami z ustawy z 17 VI 1966		
	1965	1966	1967	1968	1969	1967	1968	1969
Polska	485.999	525.541	498.013	468.602	497.971	530.033	518.409	542.751
Białostockie	15.262	16.336	15.298	13.443	14.349	16.481	15.045	15.657
Bydgoskie	23.679	24.011	21.166	21.097	21.789	23.090	23.864	24.293
Gdańskie	26.425	30.670	28.770	26.163	27.167	31.025	30.003	30.816
Katowickie	49.499	51.112	49.387	47.733	48.823	51.646	52.065	52.744
Kieleckie	18.947	21.753	21.682	20.481	21.135	23.193	23.352	23.354
Koszalińskie	12.726	14.600	13.840	12.484	12.752	14.542	13.434	13.446
Krakowskie	43.102	42.004	38.184	37.487	41.501	41.063	41.983	45.363
Lubelskie	21.697	22.305	23.436	23.498	24.537	25.326	26.230	27.443
M. Łódź	14.842	17.199	17.446	15.896	16.648	19.261	18.058	18.359
Łódzkie	16.877	17.914	16.299	16.280	15.919	17.466	18.123	17.349
Olsztyńskie	19.598	18.807	17.960	16.864	17.310	19.105	18.156	18.615
Opolskie	18.402	17.879	15.485	14.109	15.594	16.488	15.693	17.207
Poznańskie	30.635	37.314	35.063	33.967	37.812	37.921	38.361	41.572
Rzeszowskie	22.639	23.704	21.346	19.017	21.638	22.934	21.265	23.843
Szczecińskie	21.834	24.644	20.732	19.737	22.626	21.486	21.179	23.839
M.st. Warszawa	30.234	40.777	35.808	33.429	35.352	37.860	37.051	38 747
Warszawskie	32.411	34.861	35.172	32.447	33.460	36.804	35.047	35.789
Wrocławskie	52.063	53.789	55.436	50.204	52.975	57.980	54.140	56.640
Zielonogórskie	15.143	15.862	15.503	14.266	16.584	16.362	15.360	17.675

i w Warszawie o 5%. Natomiast najbardziej widoczne zmniejszenie nasilenia przestępczości nastąpiło w następujących województwach: bydgoskim — o 3,5%, rzeszowskim i olsztyńskim — o 5%, szczecińskim — o 8,5% oraz opolskim — o 11,5%. Z zestawienia tego widać, że, w przeciwieństwie do omawianej uprzednio kwestii terytorialnego rozmieszczenia przestępczości dynamika tego zjawiska nie jest łatwa do określenia prostą formułą o charakterze geograficznym lub społeczno-ekonomicznym, bowiem na terenach o diametralnie różnych pod tym względem warunkach obserwuje się często ten sam kierunek i stopień zmiany natężenia przestępczości.

3. W tablicy 3 zamieszczono liczby przestępstw stwierdzonych w poszczególnych **województwach**, z uwzględnieniem czterech kategorii przestępstw: przeciwko własności społecznej (przestępstwa z ustawy z 18 VI 1959 r.), przeciwko mieniu indywidualnemu, przeciwko życiu i zdrowiu i przeciwko władzom i urządnom. Dane dotyczą lat 1965, 1967 i 1969.

Biorąc pod uwagę przeciętny w tych latach współczynnik nasilenia przestępstw na 100 tys. ludności, stwierdza się, że najwyższe współczynniki nasilenia prze-

stwierdzone w latach 1965—1969

Współczynniki na 100 tysięcy ludności							
przestępstwa stwierdzone					przestępstwa stwierdzone łącznie z wykroczeniami z ustawy z 17 VI 1966		
1965	1966	1967	1968	1969	1967	1968	1969
1.540,4	1.652,1	1.548,4	1.445,1	1.524,2	1.634,6	1.598,7	1.661,3
1.315,7	1.397,4	1.303,1	1.135,4	1.204,8	1.392,0	1.270,7	1.314,6
1.289,0	1.295,1	1.125,8	1.111,5	1.137,8	1.216,5	1.257,3	1.268,6
1.953,1	2.235,4	2.024,6	1.814,3	1.859,5	2.151,5	2.080,6	2.109,2
1.404,6	1.438,1	1.378,0	1.321,5	1.339,4	1.429,8	1.441,4	1.447,0
997,7	1.142,5	1.144,2	1.076,8	1.106,5	1.219,4	1.227,8	1.222,7
1.685,6	1.908,5	1.795,1	1.598,5	1.614,2	1.862,0	1.720,1	1.702,0
1.627,7	1.570,8	1.401,8	1.363,2	1.494,4	1.493,2	1.526,6	1.633,5
1.141,3	1.167,2	1.212,4	1.207,5	1.254,5	1.301,4	1.347,9	1.403,0
1.994,9	2.302,4	2.341,7	2.119,5	2.210,9	2.568,1	2.407,7	2.438,0
1.013,6	1.072,1	971,3	966,7	941,9	1.037,2	1.076,2	1.026,6
2.047,8	1.950,9	1.843,9	1.719,1	1.757,4	1.947,2	1.850,8	1.889,8
1.823,8	1.756,3	1.506,3	1.360,5	1.490,8	1.590,0	1.513,3	1.645,0
1.194,3	1.442,9	1.345,5	1.292,5	1.426,9	1.443,0	1.459,7	1.568,7
1.337,2	1.389,4	1.233,2	1.088,5	1.227,3	1.312,8	1.217,2	1.352,4
2.574,8	2.865,6	2.364,0	2.225,1	2.525,2	2.422,3	2.387,7	2.660,6
2.412,9	3.215,8	2.826,2	2.623,9	2.742,6	2.960,1	2.896,9	3.005,9
1.321,3	1.411,9	1.391,8	1.275,4	1.307,0	1.446,7	1.377,6	1.398,0
2.132,8	2.184,8	2.234,4	2.011,4	2.109,7	2.322,9	2.169,1	2.255,7
1.787,3	1.853,0	1.788,1	1.628,5	1.878,1	1.867,8	1.753,4	2.001,7

stępstw przeciwko **mieniu społecznemu** stwierdzono w woj. szczecińskim — 622, w Warszawie — 549, w Łodzi — 539 i w województwach: wrocławskim — 511 i gdańskim — 506, natomiast najniższe w lubelskim — 254, białostockim — 253* warszawskim 228, kieleckim — 218 i łódzkim—176.

Największe nasilenie przestępstw przeciwko **mieniu indywidualnemu** występowało w Warszawie — współczynnik 1043, w woj. szczecińskim — 882, w Łodzi — 778, w woj. gdańskim — 745 i w woj. wrocławskim — 729. Z kolei województwa o najmniejszym nasileniu tych przestępstw to: bydgoskie — 355, warszawskie — 353, białostockie — 322, kieleckie — 314, łódzkie — 253.

Największe nasilenie przestępstw przeciwko **życiu i zdrowiu** występowało w Warszawie — współczynnik 154, następnie w Łodzi — 144, w województwach: wrocławskim—144, w zielonogórskim—143 i w szczecińskim — 137. Natomiast 5 województw o najniższych współczynnikach nasilenia tych przestępstw szereguje się następująco: opolskie — 85, poznańskie — 83, katowickie — 76, łódzkie — 73 i białostockie — 67.

Najwyższe współczynniki nasilenia przestępstw przeciwko **władzom i urzędom** zanotowano: w Warszawie—182, Łodzi — 119, woj. zielonogórskim — 105, woj. olsztyńskim — 103 i woj. szczecińskim — 98. Najniższe zaś współczynniki stwierdzono w następujących województwach: poznańskim — 55, lubelskim — 52, łódz-
kim— 51, kieleckim — 48 i bydgoskim — 47.

Z przytoczonych danych wynika, że uszeregowanie województw ze względu na nasilenie przestępczości zmienia się nieco w zależności od kategorii przestępstw. Najwyższe współczynniki przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu występują w miastach wydzielonych i w województwach zachodnich, natomiast wśród województw o najniższym nasileniu tych przestępstw znajdują się niektóre województwa najbardziej rozwinięte gospodarczo.

Zwraca uwagę szczególnie wysokie nasilenie w Warszawie przestępstw przeciwko władzom i urzędom, natomiast przestępstwa przeciwko mieniu są najbardziej nasilone w miastach wydzielonych i w województwach, w których znajdują się wielkie miasta portowe, zaś najmniejsze nasilenie tych przestępstw występuje w województwach o charakterze rolniczym. Zaznacza się to zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw przeciwko własności społecznej.

4. Bardziej szczegółowe dane o strukturze przestępczości w odniesieniu do całego kraju zawarte są w tablicy 4. Przedstawiono w niej liczby bezwzględne

T a b l i c a 2 . Wykroczenia z ustawy z 17 VI 1966 r.
oraz osoby ukarane za nie przez kolegia karno-administracyjne

Kwalifikacja prawna	Wykroczenia*			Osoby ukarane		
	1967	1968	1969	1967	1968	1969
Ogółem	32 020	49 807	44 780	20 941	31 697	24 240
Art. 1 § 1	15 312	23 257	20 439	10 631	15 499	11 676
Art. 1 § 2	7 660	12 036	11 970	2 784	4 217	3 277
Art. 2	3 601	4197	2 952	3 240	3 782	2 548
Art. 3 § 1	289	654	516	389	750	493
Art. 3 § 2	240	436	319	271	460	314
Art. 4	1 741	2 984	3 004	843	1 575	1 285
Art. 5	305	609	505	249	507	389
Art. 6	119	150	91	101	113	61
Art. 7 § 1	697	1 503	1 444	662	1 383	1 275
Art. 7 § 2	786	1 585	1 513	712	1421	1 389
Art. 8	149	600	485	121	524	432
Art. 9	6	4	2	5	3	3
Art. 10	1 115	1 792	1 540	933	1 463	1 098

* W ogólnej liczbie wykroczeń znajdują się wykroczenia, o które organy MO prowadziły postępowanie i umorzyły je z powodu niewykrycia sprawców lub braku dowodów winy; wykroczeń takich było: w roku 1967 — 9 331; w r. 1968 — 14381; w r. 1969—16 992.

i współczynniki nasilenia na 100 tys. ludności, dotyczące dziesięciu głównych kategorii przestępstw.

Liczyby odnośnie do przestępczości przeciwko mieniu obejmują przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu, przeciwko własności społecznej (ustawa z 18 VI 1959) oraz przestępstwa gospodarcze. Te trzy kategorie stanowiły wśród ogółu przestępstw w całym 5-leciu nieco ponad 60%.

Ogólny współczynnik nasilenia przestępstw przeciwko mieniu w latach 1965 i 1966 wynosił 977 czynów na 100 tys. ludności, a w następnym okresie 1967—1969 — liczony bez uwzględnienia wykroczeń — obniżył się do 912, czyli o 6,7%. Jeśli jednak uwzględnić wykroczenia, które do 1967 r. stanowiły przestępstwa, to stwierdza się wzrost współczynnika w drugim z wymienionych okresów do 1073, czyli o 6,1% w stosunku do lat 1965 i 1966. Tak więc dynamika nasilenia przestępczości przeciwko mieniu kształtuje się w istotnie różny sposób w zależności od tego, czy uwzględnia się wykroczenia, które uprzednio były przestępstwami, przy czym rozpiętość pomiędzy rozmiarami procentowymi wskaźników dynamiki wynosi prawie 13 punktów.

Przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu wykazywały w omawianym 5-leciu najszybszy wzrost wśród całej przestępczości. Ich średni współczynnik nasilenia wynoszący w latach 1965 i 1966 — 484, zwiększył się w następnym 3-letnim okresie do 510 bez wykroczeń (o 5,4%), a z wykroczeniami do około 543 (12%).

W tym samym czasie nasilenie przestępstw **przeciwko własności społecznej**, według danych pomijających wykroczenia, wyraźnie zmalało — od współczynnika 381 w latach 1965 i 1966 do współczynnika 320 w latach 1967—1969 (spadek o 16%), natomiast po uwzględnieniu wykroczeń utrzymywało się w całym 5-leciu na niezmienionym poziomie.

Bardzo wyraźnie natomiast zmniejszyło się nasilenie **przestępstw gospodarczych** — od współczynnika 112 w pierwszym okresie do 81 w drugim, czyli aż o 27,5%.

Pozostałe kategorie przestępstw uwzględnione w tablicy 4 utrzymują się w całym omawianym okresie w zasadzie na tym samym poziomie, co zasługuje zwłaszcza na uwagę w odniesieniu do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu oraz władzom i urzędom, z których bardzo wiele — jak wiadomo — kwalifikowanych jest przez sądy jako mające charakter chuligański. W latach 1965—1969 średni współczynnik dla przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wynosił 98,6, a dla przestępstw przeciwko władzom i urzędom — 75,8. Wyraźne zmniejszenie przestępstw drogowych w 1969 r. należy tłumaczyć tym, że znaczna liczba czynów polegających na prowadzeniu pojazdów w stanie nietrzeźwym była rozpoznawana w 1969 r. przez kolegia karno-administracyjne.

5. Rozpatrując liczby uwidocznione w tablicy 5, dotyczące bardziej szczegółowych danych o **przestępstwach przeciwko mieniu indywidualnemu**, stwierdzamy w omawianym okresie szczególny wzrost nasilenia kradzieży z włamaniem, których gwałtownej dynamiki nie można wytłumaczyć czynnikami demograficznymi

T a b l i c a 3. Przestępstwa stwierdzone w latach 1965, 1967

Województwa	1965						
	ogółem	przeciwko mieniu indywi- dualnemu	przeciwko własności społecznej	przeciwko życiu i zdrowiu	przeciwko władzom i urzędom	ogółem	przeciwko mieniu indywi- dualnemu
Polska	485 999	139 048	118 183	29 615	23 896	498 013	164 496
Białostockie	15 262	3 565	3 251	937	726	15 298	3 831
Bydgoskie	23 679	6 659	6 007	1 283	946	21 166	6 400
Gdańskie	26 425	8 559	7 733	1 400	1 097	28 770	11 301
Katowickie	49 499	14 572	12 554	2 566	2 389	49 387	16 844
Kieleckie	18 947	4 968	3 830	1 538	839	21 682	6 362
Koszalińskie	12 726	3 235	4159	585	509	13 840	4 488
Krakowskie	43 102	13 633	8 360	2 912	2 664	38 184	12 263
Lubelskie	21 697	5 893	4 937	1 579	968	23 436	7 744
M. Łódź	14 842	4 586	4 465	921	754	17 446	6 304
Łódzkie	16 877	4 124	3 129	1 211	804	16 299	4 252
Olsztyńskie	19 598	4 936	5 221	1 042	1 050	17 960	5 096
Opolskie	18 402	5 634	4 822	912	1 055	15 485	5 405
Poznańskie	30 655	8 892	8 163	1 898	1 301	35 063	12 020
Rzeszowskie	22 639	5 809	5 559	1 354	1 011	21 346	6137
Szczecińskie	21 834	6 992	5 777	1 173	931	20 732	7 480
M.st. Warszawa	30 234	10 227	6 997	1 806	2 135	35 808	14 741
Warszawskie	32 411	7 454	5 675	2 142	1 820	35 172	9 497
Wrocławskie	52 063	15 535	13 221	3 331	2 096	55 436	19 481
Zielonogórskie	15 143	3 775	4 323	1 075	801	15 503	4 850

ani też zapewne polityką ścigania. Nasilenie włamań zwiększało się bowiem wyraźnie z każdym rokiem, osiągając w 1969 r. wartość współczynnika prawie dwukrotnie wyższą niż w 1965 r.

Nie tak wprawdzie gwałtowny, ale również wyraźny wzrost nasilenia obserwujemy w odniesieniu do kradzieży bez włamań — współczynnik wynoszący w 1965 r. 320 zwiększył się w następnym roku do 385, a w latach 1967—1969 wynosił średnio około 398 (po doliczeniu wykroczeń z art. 1 § 2 ustawy z 17 VI 1966 r.).

Współczynnik nasilenia **rozbojów** bardzo znacznie się zwiększył, od 7,6 w 1965 r. do 16,8 w 1969 r. Warto w tym miejscu dodać, że w porównaniu z latami 1960—1964, w których średnia roczna liczba rozbojów wynosiła 2296, w następnym 5-leciu przeciętna roczna wynosiła aż 3972 (wzrost o 73%).

Tablica 6 dotyczy przestępstw kwalifikowanych z poszczególnych artykułów ustawy z 18 VI 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa **przeciwko własności społecznej**. Przestępstwa z art. 1 § 1 ustawy, a więc kradzieże i przy-

i 1969 według województw i niektórych grup przestępstw

1967			1969				
przeciwko własności społecznej	przeciwko życiu i zdrowiu	przeciwko władzom i urzędom	ogółem	przeciwko mieniu indywi- dualnemu	przeciwko własności społecznej	przeciwko życiu i zdrowiu	przeciwko władzom i urzędom
105 402	33 284	24 606	497 971	174 124	108 486	33 014	23 899
2 753	1 142	818	14 349	3 987	2 930	1083	731
4 694	1 267	832	21 789	6 853	5 029	1 195	839
6 889	1 657	1 302	27 167	11 262	6 534	1 261	1 095
11 017	2 793	2 000	48 823	18 084	11 756	2 818	1 558
4 338	1937	942	21 135	6 660	4 310	1 980	978
3 919	682	483	12 752	4 004	3 408	716	577
6 645	3 305	2 391	41 501	15 522	6 983	3 553	2 499
4 608	1 781	1007	24 537	7 928	5 060	1 830	1 004
3 848	1 194	966	16 648	6 616	3 817	1 127	959
2 794	1 330	856	15 919	4 317	2 935	1 101	911
4 492	986	1 054	17 310	5 340	4132	883	903
3 416	791	895	15 594	5 662	3 511	914	903
7 652	2 221	1406	37 812	13 947	8 381	2 339	1 565
4-804	1449	1 012	21 638	6 525	5 010	1 688	1 062
5 029	1 144	782	22 626	8 600	5 463	1 206	854
6 919	2 098	2 534	35 352	15 176	7 200	2 025	2 323
5 571	2 383	2122	33 460	9 307	5 757	2 353	2 025
12 513	3 925	2 211	52 975	19 250	12 305	3 444	2 184
3 501	1 199	993	16 584	5 084	3 965	1 435	929

właszczenia mienia społecznego, które rozpatrywać będziemy łącznie z analogicznymi wykroczeniami, stanowią w całym 5-leciu ponad 60% ogółu czynów przeciwko własności społecznej. Nawet uwzględniając wykroczenia notujemy spadek nasilenia tych przestępstw, od średniego współczynnika 259 w latach 1965 i 1966 do ok. 249 w latach 1967—1969.

Zbliżoną tendencję zniżkową wykazują przestępstwa z art. 2 § 1 ustawy, czyli zagarnięcia mienia społecznego.

Natomiast nasilenie kradzieży z włamaniem do obiektów uspołecznionych (art. 2 § 2 lit. b ustawy) zwiększało się systematycznie w całym 5-leciu, a zwłaszcza w ostatnim jego roku. Tak więc mimo odmiennie kształtujących się ostatnio tendencji w ogólnych rozmiarach przestępczości przeciwko mieniu prywatnemu i społecznemu kradzieże z włamaniem wykazują w obydwu tych kategoriach zbliżone natężenie wzrostu.

Tablica 7 zawiera dane dotyczące przestępstw określanych w statystyce policyjno-prokuratorskiej jako **przestępstwa gospodarcze**. Porównując tablicę 7 i tab-

hcę 4 widzimy, że widoczne są między nimi istotne różnice: w tablicy 7 zaliczono do przestępstw gospodarczych część przestępstw z ustawy z 18 VI 1959 r.— kradzieże, przywłaszczenia i zagarnięcia mienia społecznego (pominięto kradzieże z włamaniem i pozostałe przestępstwa wyszczególnione w ustawie). Przestępstwa objęte tą ustawą wynoszą około 75% wszystkich przestępstw gospodarczych, co pozwala przypuszczać, że o ile uwzględnilibyśmy przestępstwa kwalifikowane ostatnio jako wykroczenia, to zaznaczające się w ostatnich latach zmniejszenie rozmiarów przestępczości gospodarczej nie byłoby tak znaczne, jak wskazują dane statystyczne.

6. Wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (tablica 8) najliczniej występują lekkie uszkodzenia ciała, po nich naruszenia nietykalności, a w dalszej kolejności ciężkie uszkodzenia ciała. Te 3 rodzaje przestępstw wynoszą razem około 75% ogółu przestępstw przeciwko osobie.

Przy ustabilizowanym na ogół w całym 5-leciu poziomie nasilenia przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu, wyraźny trend zniżkowy zaznacza się w liczbach bójek z użyciem niebezpiecznych narzędzi (art. 241 k.k.); warto dodać, że w latach 1960—1964 średnia roczna liczba tych przestępstw wynosiła 5323, a w następnym 5-leciu obniżyła się do 3573.

Liczba zabójstw utrzymywała się w latach 1965—1969 na ustalonym poziomie, wynosząc przeciętnie 518 zabójstw rocznie (w latach 1960—1964 średnia roczna wynosiła 541).

Nie wzrastała również wyraźnie liczba bardzo ciężkich i ciężkich uszkodzeń ciała (średnia roczna w latach 1960—1964 wynosiła odpowiednio: 304 i 6029, a w latach 1965—1969: 339 i 6150, czego nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od faktu zwiększenia się liczby ludności, zwłaszcza w młodszych rocznikach wieku (o czym nie należy również zapominać, rozpatrując dane dotyczące art. 240 k.k. oraz innych przestępstw przeciwko osobie oraz władzom i urzędom).

Średnia roczna przestępstw z art. 240 k.k. wynosiła w latach 1960—1964 1747, a w następnym 5-leciu—1847. Po wyodrębnieniu bójek z wynikiem śmiertelnym (art. 240 § 2) ich średnia roczna w latach 1965—1969 nie przekraczała 143.

Liczba przestępstw z art. 237 i 239, których większość kwalifikowana jest jako przestępstwa chuligańskie, wykazywała tendencję wzrostu: 17 483—średnia roczna za lata 1965—1969 i 15 300 — według posiadanych danych za lata 1963—1964.

7. W tablicy 9 przedstawiono dane o przestępstwach przeciwko władzom i urzędom. Nieco ponad 50% wynosiły wśród nich czyny kwalifikowane z art. 132 k.k., których liczba uległa jednak od 1967 r. zmniejszeniu (12 172 — średnia roczna za lata 1967—1969); dalsze 35% stanowiły przestępstwa z art. 133 k.k., utrzymujące się w całym 5-leciu na tym samym poziomie (średnia roczna za 5-lecie— 8419). Dodajmy, że w latach 1960—1964 średnie roczne liczby przestępstw, zarówno z art. 132 k.k. (10 450), jak i z art. 133 k.k. (6751) były mniejsze.

W tablicy 10 znajdują się liczby odnośnie do przestępstw przeciwko moralności. Przeciętnie rocznie stwierdzano około 4350 tego rodzaju czynów, w tym

Tablica 4. Rodzaje stwierdzonych przestępstw w latach 1965—1969

Przestępstwa	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	485 999	525 541	498 013	468 602	497 971	1540,4	1652,1	1548,4	1445,1	1524,2
Przeciwko mieniu indywidualnemu	139 048	167 878	164 496	157 780	174 124	440,7	527,7	511,4	486,6	533,0
Przeciwko własności społecznej	118 183	123 665	105 402	97 686	108 486	374,6	388,7	327,7	301,2	332,0
Gospodarcze (bez ustawy z 18 VI 1959 r.)	36 871	33 988	27 821	24 647	26 445	116,9	106,8	86,5	76,0	80,9
Przeciwko dokumentom	5 824	5 679	5 265	5 196	4 826	18,4	17,8	16,4	16,0	14,8
Przeciwko życiu i zdrowiu (bez drogowych)	29 615	32 641	33 284	29 847	33 014	93,9	102,6	103,5	92,0	101,0
Przeciwko władzom i urządóm	23 896	25 125	24 606	24 224	23 899	75,7	79,0	76,5	74,7	73,1
Przeciwko moralności	3 763	4 459	4 822	4 051	4 640	11,9	14,0	15,0	12,5	14,2
Przeciwko rodzinie i opiece	13 405	12 174	11 929	11 292	13 789	42,5	38,3	37,1	34,8	42,2
Przeciwko wolności	10 897	10 969	9 865	7 464	7 757	34,5	34,5	30,7	23,0	23,7
Drogowe	53 852	53 586	53 999	54 139	49 132	170,7	168,4	167,8	167,0	150,4
Inne	50 645	55 377	56 524	51 276	51 859	160,5	174,1	175,7	158,1	158,7

W latach 1967—1969 nie uwzględniono wykroczeń z ustawy z 17 VI 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego

Tablica 5. Przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu stwierdzone w latach 1965—1969

Kwalifikacja prawna	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	139 048	167 878	164 496	157 780	174 124	440,7	527,7	511,4	486,6	533,0
Art. 257 k.k. (bez wła- mań)	100 843	122 493	119 290	112 892	118 266	319,6	385,1	370,9	348,1	362,0
Art. 257 k.k. (z wła- maniem)	12 438	15 834	17 590	19 161	27 312	39,4	49,8	54,7	59,1	83,6
Art. 263 k.k.	5 445	6 720	6 763	6 074	6 574	17,2	21,1	21,0	18,7	20,1
Art. 264 k.k.	7 025	6 253	5 182	4 982	5 534	22,3	19,6	16,1	15,4	16,9
Art. 259 k.k.	2 394	4 079	4 051	3 832	5 502	7,6	12,8	12,6	11,8	16,8
Art. 262 k.k.	3 119	3 424	3 386	3 034	2 972	9,9	10,8	10,5	9,5	9,1
Art. 160 k.k.	1 968	2 150	2088	2 102	2 294	6,2	6,7	6,5	6,5	7,0
Art. 161 k.k.	1 475	1 713	1 618	1499	1 577	4,7	5,4	5,0	4,6	4,8
Art. 261 k.k.	412	872	692	732	653	1,3	2,7	2,1	2,2	2,0
Art. 258 k.k.	159	271	236	275	309	0,5	0,8	0,7	0,8	0,9
Inne	3 770	4 069	3 600	3197	3 131	11,9	12,8	11,2	9,8	9,6

Tablica 6. Przestępstwa przeciwko własności społecznej stwierdzone w latach 1965—1969*

Kwalifikacja prawna	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	118 183	123 665	105 402	97 686	108 486	374,6	388,7	327,7	301,2	332,0
Art. 1 § 1	79 983	84 519	65 004	57 113	61 027	253,5	265,7	202,1	176,1	186,8
Art. 2 § 1	14 330	13 993	13 337	12 117	12 945	45,4	44,0	41,5	37,4	39,6
Art. 2 § 2 lit. a	732	850	617	659	770	2,3	2,7	1,9	2,0	2,3
Art. 2 § 2 lit. b	15 421	16 320	17 988	19 312	25 248	48,9	51,3	55,9	59,5	77,3
Art. 3 § 1 i 2	75	61	87	70	77	0,2	0,2	0,3	0,2	0,2
Art. 4	4 539	4 040	3 757	3 741	4 009	14,4	12,7	11,7	10,7	12,3
Art. 6 lit. a	2 609	3 320	3 868	3 872	3 740	8,3	10,4	12,0	11,9	11,4
Art. 6 lit. b	441	449	654	709	562	1,4	1,6	2,0	2,2	1,7
Art. 7	53	63	90	93	108	0,2	0,2	0,3	0,3	0,3

Dotyczy przestępstw z ustawy z 18 VI 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. nr 36 poz. 228).

Tablica 7. Przestępstwa gospodarcze w latach 1965—1969

Przestępstwa	1965		1966		1967		1968		1969	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	134 966	100,0	137 169	100,0	111 301	100,0	99 117	100,0	105 489	100,0
I. Przeciwno własności społecznej*	98 095	72,7	103 181	75,2	83 480	75,0	74 470	75,2	79 044	74,9
II. Urzędnicze	17 833	13,2	16 026	11,7	14 977	13,5	12 751	12,9	14 366	13,6
III. Przeciwno gospodarce społecznej	13 680	10,1	12 304	9,0	9 544	8,6	9 261	9,3	9 519	9,0
spekulacja (ustawa z 13 VII 1957 r.)	6174	4,6	6 023	4,4	4 220	3,8	3 092	3,1	3 062	2,9
przestępstwa przeciwko reglamentacji (dekret z 29 X 1952 r.)	2 171	1,6	1 786	1,3	1 522	1,4	1 567	1,6	1 312	1,2
przestępstwa w obrocie gospodarczym przeciwko interesom finansowym państwa (ustawa karno-skarbowa z 13 IV 1960 r., ustawa z 22IV 1959 r. i dekret z 24 VI 1953 r.)	5 335	3,9	4 495	3,3	3 802	3,4	4 602	4,6	5 145	4,9
IV. Inne naruszające przepisy gospodarcze	5 358	4,0	5 658	4,1	3 300	2,9	2 635	2,6	2 560	2,4

Przestępstwa kwalifikowane z art. 1 § 1, 2 § 1, 2 lit. a, 6 lit. a i b ustawy z 18 VI 1959 r.

Tablica 8. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu stwierdzone w latach 1965—1969*

Kwalifikacja prawna	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	29 615	32 641	33 284	29 847	33 014	93,9	102,6	103,5	92,0	101,0
Art. 225 k.k.	488	542	541	496	524	1,5	1,7	1,7	1,5	1,6
dokonane	313	317	331	316	339	1,0	1,0	1,0	1,0	1,0
usiłowane	175	225	210	180	185	0,5	0,7	0,6	0,5	0,6
Art. 226 k.k.	98	112	102	97	107	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3
Art. 230 k.k.	415	375	386	375	439	1,3	1,2	1,1	1,1	1,3
Art. 235 k.k.	302	315	364	326	386	0,9	1,0	1,1	1,0	1,2
Art. 236 k.k.	5 682	6 167	6 305	6 074	6 522	18,0	19,4	19,6	18,7	20,0
Art. 237 k.k.	8 131	9 163	9 618	8 346	9 775	25,8	28,8	29,9	25,7	29,9
Art. 239 k.k.	7 152	8 588	9 143	8 281	9 218	22,7	27,0	28,4	25,5	28,2
Art. 240 § 1 k.k.	1 657	1 836	1 729	1 620	1 676	5,2	5,8	5,4	5,0	5,1
Art. 240 § 2 k.k.	133	139	140	139	167	0,4	0,4	0,4	0,4	0,5
Art. 241 k.k.	4 097	3 980	3 681	3 081	3 127	13,0	12,5	11,4	9,5	9,6
Inne	1460	1 424	1 275	1 012	1 073	4,6	4,5	4,0	3,1	3,3

* Bez przestępstw drogowych i wypadków przy pracy kwalifikowanych z poszczególnych przepisów Rozdziału XXXV k.k. oraz z art. 23 ustawy z 10 XII 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz.U., nr 69, poz. 434).

Tablica 9. Przestępstwa przeciwko władzom i urządóm stwierdzone w latach 1965—1969

Kwalifikacja prawna	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	23 896	25 125	24 606	24 224	23 899	75,7	79,0	76,5	74,7	73,1
Art. 132 k.k.	12 674	12 874	12 522	12 056	11 938	40,2	40,5	38,9	37,2	36,5
Art. 133 k.k.	7 790	8 604	8 592	8 390	8 720	24,7	27,0	26,7	25,9	26,7
Art. 129 k.k.	1 390	1 580	1 565	1 578	1 474	4,4	5,0	4,9	4,9	4,5
Art. 134—135 k.k.	1 128	1 105	1 040	993	952	3,6	3,5	3,2	3,1	2,9
Art. 127 k.k.	361	348	317	528	320	1,1	1,1	1,0	1,6	1,0
Inne	553	614	570	679	495	1,7	1,9	1,8	2,1	1,5

Tablica 10. Przestępstwa przeciwko moralności stwierdzone w latach 1965—1969

Kwalifikacja prawna	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	3 763	4 459	4 822	4 051	4 640	11,9	14,0	15,0	12,5	14,2
Art. 203 k.k.	1 564	1 850	1 970	1 633	1 729	4,9	5,8	6,1	5,0	5,3
Art. 204 k.k.	1 472	1 896	2 084	1 682	2 208	4,7	6,0	6,5	5,2	6,7
Inne	727	713	768	736	703	2,3	2,2	2,4	2,3	2,1

było około 40% zgwałceń, których liczba w ostatnich latach znacznie wzrosła. Podczas gdy średnia roczna liczba zgwałceń w latach 1960—1964 wynosiła 1083 (przy czym nie ulegała w tym okresie większym wahaniom), to w następnym 5-leciu liczba zgwałceń wzrosła: z 1472 w 1965 r. do 2208 w 1969 r. W latach 1965—1969 średnia roczna przestępstw z art. 203 k.k. wynosiła 1749.

Wśród uwidoczniionych w tablicy 11 **przestępstw drogowych** ponad 65% wynosiły przestępstwa z ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, przy czym zdecydowana ich większość dotyczy prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Zaznaczające się w całym 5-leciu wyraźne zmniejszenie liczby czynów kwalifikowanych z art. 28 § 2 ustawy, a w 1969 r. również z art. 28 § 1 spowodowało globalny spadek nasilenia przestępstw drogowych, trzeba jednak podkreślić, że w tym samym czasie wydatnie zwiększyły się liczby poważnych przestępstw drogowych, a mianowicie nieumyślnych spowodowań śmierci, ciężkich uszkodzeń ciała oraz narażenia życia ludzkiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo.

II

Dotychczas omawiane tablice dotyczyły rozmiarów i struktury przestępczości, natomiast wszystkie dalsze tablice zawierają dane o osobach podejrzanych o popełnienie przestępstw.

1. W tablicy 12 pokazano, jak kształtują się liczby osób podejrzanych o popełnienie ogółu przestępstw¹⁰ w latach 1965—1969, z uwzględnieniem płci i kategorii wieku. W całym tym okresie przeciętna roczna liczba osób podejrzanych o popełnienie przestępstw (łącznie z wykroczeniami, które do 1967 r. stanowiły przestępstwa) wynosiła 395 191. Biorąc pod uwagę lata 1967—1969, stwierdza się, że średnio rocznie wśród ogółu 389 952 podejrzanych było 25 626 sprawców wykroczeń, czyli 6,5%. Nawet jednak uwzględniając sprawców tych wykroczeń, notuje się w latach 1967—1969 zmniejszenie liczby osób podejrzanych w stosunku do lat 1965 i 1966.

W całym 5-leciu wśród osób podejrzanych było tylko około 13% kobiet¹¹, przy czym odsetek ten ulegał z każdym rokiem stopniowemu zmniejszeniu. Łączy się to zapewne z zaznaczającą się tendencją do wzrostu odsetka nieletnich i młodocianych wśród ogółu sprawców, bowiem w młodszych rocznikach wieku, a zwłaszcza u nieletnich, udział kobiet wśród osób podejrzanych jest szczególnie niski. Obniżanie się średniego wieku sprawców jest z kolei rezultatem zmian struktury demograficznej ludności Polski.

¹⁰ Będziemy używać zamiennie terminów „osoby podejrzane” i „sprawcy”, chociaż drugi z nich nie jest w tym wypadku całkowicie poprawny.

¹¹ Liczba podejrzanych kobiet w latach 1965 i 1966 wynosiła nieco ponad 55 tys. rocznie, w 1967 r. zmniejszyła się do 45 734, w następnym roku do 42 108, a w 1969 r. wzrosła nieco — do 45 319. Nie należy jednak zapominać, że począwszy od 1967 r. nie figurują już wśród podejrzanych kobiet takie, które popełniły czyny kwalifikowane z ustawy z 17 VI 1966 r.

Tablica 11. Przestępstwa drogowe stwierdzone w latach 1965—1969

Kwalifikacja prawna	Liczby bezwzględne					Współczynniki na 100 tysięcy ludności				
	1965	1966	1967	1968	1969	1965	1966	1967	1968	1969
Ogółem	53 852	53 586	53 999	54 139	49 132	170,5	168,4	167,9	167,0	150,4
Art. 215 k.k.	6 950	7 224	7 171	7 079	7 247	22,0	22,7	22,3	21,8	22,2
Art. 230 k.k.	983	1 101	1 194	1 401	1 389	3,1	3,5	3,7	4,3	4,2
Art. 235 k.k.	91	114	106	153	182	0,3	0,3	0,3	0,5	0,5
Art. 236 k.k.	2 774	3 291	3 625	4 521	4 581	8,8	10,3	11,3	13,9	14,0
Art. 237 k.k.	69	61	66	49	72	0,2	0,2	0,2	0,1	0,2
Art. 242 k.k.	4 534	5 046	5 464	5 407	5 390	14,4	15,9	17,0	16,7	16,5
Art. 28 § 1 ustawy z 10X111959	17 447	17 076	17 045	17 281	14 501	55,3	53,7	53,0	53,3	44,4
Art. 28 § 2 ustawy z 10 XII1959	17 806	16 625	16 186	14 713	12 404	56,3	51,9	50,3	45,4	38,0
Art. 30 ustawy z 10 XII1959	3 198	3 148	3 142	3 535	3 366	10,1	9,9	9,8	10,9	10,3

Tablica 12. Osoby podejrzane o popełnienie przestępstw w latach 1965—1969 według płci i wieku

Osoby podejrzane	1965		1966		1967*		1968*		1969*	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Ogółem	398 978	100,0	407 120	100,0	373 187	100,0	347 913	100,0	371 879	100,0
Mężczyźni	343 329	86,1	351 395	86,3	327 453	87,7	305 805	87,9	326 560	87,8
Kobiety	55 649	13,9	55 725	13,7	45 734	12,3	42 108	12,1	45 319	12,2
Wiek (w latach):										
poniżej 17	56 229	14,1	68 416	16,8	70 178	18,8	63 671	18,3	64 428	17,3
17—20	40 484	10,0	46 672	11,5	43 452	11,6	42 856	12,3	48 933	13,1
21—24	39 040	9,8	38 572	9,5	37 698	10,1	38 240	11,1	44 870	12,1
25—29	60 718	15,2	57 849	14,2	49 960	13,4	45 266	13,0	47 121	12,7
30—34	56 148	14,6	54 572	13,4	47 433	12,7	42 797	12,3	44 166	11,9
35—39	49 455	12,4	48 869	12,0	43 920	11,8	40 101	11,5	42 466	11,4
40—49	51 724	13,4	51 056	12,1	46 188	12,4	44 577	12,8	48 689	13,1
50—59	29 307	17,3	27 060	6,6	21 869	5,1	18 835	5,4	19 085	5,1
60 i więcej	12 325	3,1	12 388	3,0	10 878	2,9	10 078	2,9	10 288	2,8
brak danych	1 548	0,4	1 666	0,4	1 611	0,4	1 492	0,4	1 833	0,5

* Wśród podejrzanych brak jest sprawców wykroczeń z art. 1—10 ustawy z 17 VI 1966 r.— w 1967 r. 20 941; w 1968 r. 31 697; w 1969 r. 24 240.

2. W tablicy 13 zamieszczono dane co do liczb osób podejrzanych (z uwzględnieniem podziału według płci) we wszystkich **województwach** w latach 1965—1969. Tablicę tę omówimy pod kątem różnic w kształtowaniu się w całym 5-leciu na poszczególnych terenach przeciętnych współczynników, wyrażających liczbę podejrzanych każdej płci, przypadającą na 100 tys. ludności tej samej płci w wieku 10—70 lat¹².

Biorąc pod uwagę **ogół** podejrzanych — zarówno mężczyzn, jak i kobiet — stwierdzono, że przy przeciętnym w całym kraju współczynniku 1517, najwyższe wartości osiągnął on w następujących województwach: szczecińskim — 2464, olsztyńskim — 2161, koszalińskim — 2132, wrocławskim — 2038 i w m.st. Warszawie — 2010. Współczynnik dla miasta Łodzi niewiele przekraczał średnią krajową i wynosił 1740. Natomiast najniższe współczynniki zanotowano w województwach: katowickim — 1279, lubelskim — 1248, rzeszowskim — 1244, kieleckim — 1123 i łódzkim — 1075.

Współczynnik obliczony dla podejrzanych **mężczyzn** w całym kraju wynosi 2717; najwyższe współczynniki stwierdzono w województwach: szczecińskim — 4322, olsztyńskim — 3871, koszalińskim — 3826, wrocławskim — 3631 i w m.st. Warszawie — 3599. Natomiast najniższe współczynniki dla mężczyzn stwierdzono w województwach: rzeszowskim — 2264, lubelskim — 2254, katowickim — 2249, kieleckim — 2004 i łódzkim — 1924.

Przeciętny współczynnik obliczony dla **kobiet** podejrzanych o popełnienie przestępstw wynosił dla całego kraju 381, a najwyższe wartości osiągnął w następujących województwach: m.st. Warszawa — 618, szczecińskim — 606, m. Łódź — 550, wrocławskim — 522 i olsztyńskim — 493. Najniższe współczynniki zanotowano w województwach: rzeszowskim — 297, kieleckim i lubelskim — po 295, poznańskim 294 i łódzkim — 277.

W związku z powyższymi danymi pragniemy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwsza dotyczy rozbieżności w uszeregowaniu województw według współczynników dotyczących przestępstw (dane tablica 1) i osób podejrzanych o popełnienie tych przestępstw (dane tablica 13). Podkreślenia wymaga przede wszystkim fakt, iż nasilenie przestępstw było na ogół najwyższe w miastach wydzielonych, natomiast współczynniki dotyczące ogółu osób podejrzanych, jak również i podejrzanych mężczyzn są w miastach wydzielonych niższe od analogicznych współczynników dla szeregu województw. Rozbieżność ta związana jest zapewne z tym, iż nasilenie przestępczości obliczono w stosunku do całej ludności, bez względu na wiek, natomiast liczby osób podejrzanych odnoszono do ludności w wieku 10—70 lat. W miastach — jak wiadomo — zamieszkuje większy odsetek ludności

¹² Obliczono średnią arytmetyczną ze wszystkich współczynników z lat 1965—1969. Nie dokonano analizy zmian współczynników w poszczególnych latach z uwagi na krótki okres objęty opracowaniem.

doroślejszą niż na wsi, co powoduje wspomnianą rozbieżność w wartości współczynników.

Drugim zagadnieniem, na które chcemy zwrócić uwagę, są szczególnie wysokie współczynniki podejrzanych kobiet w miastach wydzielonych. Wskazuje na to, że przestępczość kobiet jest w znacznie większym stopniu niż przestępczość mężczyzn charakterystycznym zjawiskiem dla ośrodków wielkomiejskich.

3. Tablica 14 zawiera dane odnośnie do kształtowania się w kolejnych latach 5-lecia 1965—1969 globalnych liczb osób podejrzanych o popełnienie niektórych przestępstw. Nie będziemy omawiać szczegółowo tych danych, zwrócimy jedynie uwagę, że jeśli porównać je z omawianymi uprzednio danymi odnośnie do liczb dotyczących stwierdzonych przestępstw, to notuje się w całym 5-leciu dużą zbieżność w kształtowaniu się trendów w odniesieniu do liczb określonego rodzaju przestępstw i liczb osób podejrzanych o ich sprawstwo.

Tablice 15, 16, 17 i 18 zawierają **średnie** liczby z 5-lecia 1965—1969 dotyczące osób podejrzanych o popełnienie niektórych przestępstw, według wieku podejrzanych.

W tablicy 15 znajdują się dane o osobach podejrzanych o popełnienie niektórych przestępstw **przeciwko mieniu**. Na szczególną uwagę zasługuje, że nieletni stanowią aż 57% ogółu podejrzanych o dokonanie kradzieży z włamaniem, dotyczących zarówno mienia prywatnego, jak i społecznego, a także 44% wśród podejrzanych o kradzieże bez włamań mienia indywidualnego. Ważne jest również stwierdzenie, że młodociani w wieku 17—20 lat stanowią ponad 40% podejrzanych o rozboje, a razem z nieletnimi prawie 60%.

Tablica 16 dotyczy osób podejrzanych o popełnienie większości przestępstw **przeciwko życiu i zdrowiu** (bez drogowych). Zasługuje na uwagę, że wśród podejrzanych o sprawstwo bardzo ciężkich uszkodzeń ciała (których średnia liczba roczna wynosiła tylko 318 osób), najliczniejszą grupę stanowili nieletni—17%¹⁸. Natomiast wśród sprawców pozostałych przestępstw przeciwko osobie — poza sprawcami zabójstw i nieumyślnych spowodowań śmierci — najliczniej występują młodociani w wieku 17—20 lat, jednak jest ich nie więcej niż 30%.

Chcemy również zwrócić uwagę na pewną specyfikę podejrzanych o popełnienie zabójstw — prawie 60% stanowią wśród nich osoby w wieku ponad 30 lat. Bójki młodocianych wraz z 21—24-letnimi stanowią wśród podejrzanych o dokonanie przestępstw z art. 240 § 1 k.k. 48,1%, a z art. 240 § 2 k.k. 52%.

W tablicy 17 znajdują się dane dotyczące osób podejrzanych o popełnienie w latach 1965—1969 niektórych przestępstw **przeciwko władzom i urzędom**, a w tablicy 18 **przeciwko moralności**.¹³

¹³Tak wysoki odsetek nieletnich wśród ogółu osób podejrzanych o popełnienie przestępstw z art. 235 k.k. jest dość zaskakujący, należy jednak wziąć pod uwagę, że mamy tu do czynienia z małymi liczbami bezwzględny, a ponadto w ostatnich latach 5-lecia odsetek ten uległ zmniejszeniu.

Tablica 13. Osoby podejrzane o popełnienie

Województwa	1965			1966		
	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety
Polska	398 978	343 329	55 649	407 120	351 395	55 725
Białostockie	13 717	11942	1 775	14 599	12 794	1 805
Bydgoskie	21 439	18 714	2 725	21 172	18 397	2 775
Gdańskie	20 215	17 740	2 475	20 693	18 167	2 526
Katowickie	39 684	33 961	5 723	37 779	32 400	5 379
Kieleckie	16 377	13 983	2 394	17 245	14 825	2 420
Koszalińskie	12 229	10 783	1 446	13 665	12 060	1 605
Krakowskie	32 718	27 634	5 084	31490	26 589	4 901
Lubelskie	18 087	15 783	2 304	18 083	15 817	2 266
M. Łódź	10 465	8 500	1 965	11 322	9 292	2 030
Łódzkie	15 034	12 796	2 238	15 249	13 144	2105
Olsztyńskie	17 502	15 305	2 197	16 397	14 370	2 027
Opolskie	14 372	12 380	1 992	13 494	11 617	1 877
Poznańskie	25 071	21 838	3 233	28 706	25 075	3 631
Rzeszowskie	18 082	15 735	2 347	18 221	16 097	2124
Szczecińskie	18 640	16140	2 500	19 308	16 792	2 516
M. st. Warszawa	19 891	16181	3 710	23 711	19 548	4 163
Warszawskie	29 727	25 843	3 884	30 612	26 653	3 959
Wrocławskie	43 339	37 328	6011	43 013	36 970	6 043
Zielonogórskie	12 389	10 743	1 646	12 361	10 788	1 573

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród sprawców przestępstw z art. 132 i 133 k.k., kwalifikowanych często jako chuligańskie, podejrzanych o znieważenie urzędnika było tylko 24,6% osobników poniżej 25 lat, a wśród podejrzanych o napaść na urzędnika było ich nie więcej niż 38,8%.

Zasługuje natomiast na podkreślenie znaczny odsetek młodocianych (35,5%) i nieletnich (19,6%) wśród ogółu podejrzanych o popełnienie zgwałceń¹⁴.

4. Dotychczas omawialiśmy różnorodne dane, dotyczące całego 5-lecia 1965—1969. Obecnie rozpatrzymy pewne kwestie w oparciu o dane dotyczące tylko roku 1969, aby nie przeładowywać i tak już bardzo obszernego materiału informacyjnego, zwłaszcza że nie zachodzą godne uwagi różnice między danymi za rok 1969 a średnimi dla całego omawianego okresu.

W tablicy 19 przedstawiono liczby bezwzględne, obrazujące strukturę przestępczości, przy uwzględnieniu terenu popełnienia przestępstwa oraz płci i wieku

¹⁴ Por. dane zamieszczone w opracowaniu dotyczącym zgwałceń.

przestępstw w latach 1965—1969 z uwzględnieniem płci

1967			1968			1969		
ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety	ogółem	mężczyźni	kobiety
373 187	327 453	45 734	347 913	305 805	42 108	371 879	326 560	45 319
13 142	11 822	1 320	11 638	10 402	1 236	12 128	10 769	1 359
18 468	16 244	2 224	18 345	16 163	2 182	18 474	16 237	2 237
18 820	16 650	2 170	16 986	15 223	1 763	18 015	15 943	2 072
35 033	30 585	4 448	33 693	29 311	4 382	35 355	31 087	4 268
16 740	14 465	2 275	15 092	13 093	1 999	16 689	14 664	2 025
12 748	11 378	1 370	11 528	10 256	1 272	12 223	10 864	1 359
27 121	23 394	3 727	24 381	21 182	3 199	27 574	23 950	3 624
18 550	16 346	2 204	18 487	16 417	2 070	20 414	18 090	2 324
10 791	8 998	1 793	10 454	8 752	1 702	11 077	9 433	1 644
13 635	11 958	1 677	13 526	11 850	1 676	13 003	11 367	1 636
15 296	13 615	1 681	14 118	12 625	1 493	14 611	13 021	1 590
11 218	9 819	1 399	10 342	9 027	1 315	11 289	9 813	1 476
26 325	23 645	2 680	25 497	22 727	2 770	27 575	24 583	2 992
15 318	13 518	1 800	14 046	12 334	1 712	16 410	14 244	2 166
16 489	14 533	1 956	14 806	13 188	1 618	15 633	13 783	1 850
21 227	17 827	3 400	19 799	16 839	2 960	21 324	18 204	3 120
29 649	26 367	3 282	27 951	24 793	3 158	28 589	25 440	3 149
40 579	35 592	4 987	35 747	31 358	4 389	38 103	33 203	4 900
12 038	10 697	1 341	11 477	10 265	1 212	13 393	11 865	1 528

osób podejrzanych. Jak wynika z tej tablicy, przeciętnie 67,3% podejrzanych popełniło w 1969 r. przestępstwa na terenie **miast**, przy czym najwyższe w tej mierze odsetki zanotowano w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu indywidualnemu (75,4%), przeciwko dokumentom (75,3%), przeciwko władzom i urzędom (73,2%) i przeciwko własności społecznej (71,7%). Natomiast stosunkowo najniższe odsetki podejrzanych o popełnienie przestępstw w miastach¹⁵ stwierdzono wśród sprawców przestępstw gospodarczych (62%), drogowych (56,6%), przeciwko wolności (54,7%) i przeciwko życiu i zdrowiu, bez drogowych (52,9%).

Najwyższe odsetki **kobiet** występują w 1969 r. wśród ogółu podejrzanych o popełnienie przestępstw gospodarczych (30,6%), przestępstw przeciwko wolności

¹⁵ Należy oczywiście brać pod uwagę, że w miastach zamieszkuje ponad 50% ludności Polski, a ponadto część przestępstw popełniana jest na terenie miast przez osoby zamieszkałe na wsi.

Tablica 14. Osoby podejrzane o popełnienie niektórych przestępstw w latach 1965—1969

Przestępstwa	Wyszczególnienie	1965	1966	1967	1968	1969
Przeciwko mieniu	art. 257 k.k., kradzieże mienia indywidualnego bez włamań art. 257 k.k., kradzieże z włamaniem do obiektów prywatnych art. 259 k.k., rozboje zagarnięcie własności społecznej (bez włamań) * kradzieże z włamaniem do obiektów uspołecznionych	57 783 7 780 3 119 85 920 12 810	65 307 9 111 4 978 84 240 13 196	62 648 10 093 4 974 62 958 14 560	57 893 10 794 4 748 55 093 14 876	61 089 13 596 6 212 60 889 18 021
Przeciwko życiu i zdrowiu	art. 225 k.k., (zabójstwa) art. 230 k.k., nieumyślne spowodowanie śmierci** art. 235 k.k., bardzo ciężkie uszkodzenie ciała** art. 236 k.k., ciężkie uszkodzenie ciała** art. 237 k.k., lekkie uszkodzenie ciała** art. 239 k.k., naruszenie nietykalności cielesnej art. 240 § 1 k.k., bójki lub pobicia z uszkodzeniem ciała art. 240 § 2 k.k., bójki lub pobicia ze skutkiem śmiertelnym art. 241 k.k., bójki lub pobicia z użyciem niebezpiecznych narzędzi	461 356 297 5 266 8 666 6 105 4 408 364 8 467	515 331 304 5 496 9 374 7 048 4 741 358 8 069	517 323 333 5 362 9 516 7 122 4 310 380 6 905	462 301 293 5 115 8 030 6 127 3 766 319 5 634	517 391 363 5 717 9 623 6 674 4 034 444 6 135
Przeciwko władzom i urzędom	art. 132 k.k., znieważenie urzędnika art. 133 k.k., napaść na urzędnika	8 234 7 640	7 789 8 391	7 230 8 157	6 937 7 750	6 478 8 290
Przeciwko moralno- ści	art. 203 k.k., czyn nierządny z osobą poniżej 15 lat art. 204 k.k., zgwałcenia	1 218 1403	1 427 1 962	1 373 2 030	1 180 1 562	1 349 2 074

* Przestępstwa kwalifikowane z art. 1 § 1,2 § 1,2 § 2 lit. a, 6 lit. a i b ustawy z 18 VI 1959.

** Bez przestępstw drogowych i wypadków przy pracy.

Tablica 15. Osoby podejrzane o popełnienie niektórych przestępstw przeciwko mieniu w latach 1965—1969 według grup wieku
Średnie roczne i odsetki

Przestępstwa	Śr. r. i %	Ogółem	Poniżej 17	17—20	21—24	25—29	30—34	35—39	40—49	50—59	60 i więcej	Brak danych
Art. 257 k.k., kradzieże mienia indywidualnego bez włamań	śr. r. %	60 944 100	26 665 43,8	10 259 16,8	5 810 9,5	5 499 9,0	4 298 7,1	3 466 5,7	3 051 5,0	1 242 2,0	494 0,8	170 0,3
Art. 257 k.k., kradzieże z włamaniem do obiektów prywatnych	śr. r. %	10 275 100	5 906 57,5	1 925 18,7	726 7,1	577 5,6	425 4,2	326 4,4	270 2,6	76 0,1	20 0	22 0
Art. 259 k.k., rozboje	śr. r. %	4 806 100	916 19,1	1 948 40,5	908 18,9	541 11,3	260 5,4	134 2,8	69 1,4	13 0,3	3 0	14 0,3
Zagarnięcia własności społecznej*	śr. r. %	69 820 100	11 085 15,9	5 691 8,2	6 567 9,4	10 439 14,9	10 390 14,9	9 359 13,4	10 006 14,3	4 367 6,3	1 632 2,3	284 0,4
Kradzieże z włamaniem do obiektów uspołecznionych	śr. r. %	14 693 100	8 368 57,0	3 046 20,7	1 098 7,5	865 5,9	559 3,8	392 2,7	269 1,8	56 0,4	17 0	25 10

* Przestępstwa kwalifikowane z art. 1 § 1,2 § 1,2 § 2 lit. a, 6 lit. a i b ustawy z 18 VI 1959 r.

Tablica 16: Osoby podejrzane o popełnienie niektórych przestępstw
Średnie roczne

Przestępstwa	Śr. r. i%	Ogółem	Poniżej 17	17—20	21—24	25—29
Art. 225 k.k., zabójstwa	Śr. r. %	492 100	17 3,5	47 9,5	61 12,4	74 15,0
Art. 230 k.k., nieumyślne spowodowanie śmierci*	Śr. r. %	340 100	31 9,1	34 10,0	40 11,8	52 15,3
Art. 235 k.k., bardzo ciężkie uszkodzenie ciała*	Śr. r. %	318 100	54 17,0	48 15,1	36 11,3	38 11,9
Art. 236 k.k., ciężkie uszkodzenie ciała*	Śr. r. %	5 391 100	484 8,9	854 15,8	776 14,4	849 15,7
Art. 237 k.k., lekkie uszkodzenie ciała*	Śr. r. %	9 041 100	928 10,3	2 535 28,0	1 791 19,8	1 410 15,6
Art. 239 k.k., naruszenie nietykalności cielesnej	Śr. r. %	6 615 100	536 8,1	1 975 29,9	1 370 20,7	1 083 16,4
Art. 240 § 1 k.k., bójki lub pobicia z uszkodzeniem ciała	Śr. r. %	4 252 100	152 3,6	1 126 26,5	918 21,6	694 16,3
Art. 240 § 2 k.k., bójki lub pobicia ze skutkiem śmiertelnym	Śr. r. %	373 100	16 4,3	108 28,9	86 23,1	67 18,0
Art. 241 k.k., bójki lub pobicia z użyciem niebezpiecznych narzędzi	Śr. r. %	7 040 100	331 4,7	1 621 23,0	1 377 19,6	1 057 15,0

*Bez przestępstw drogowych i wypadków przy pracy.

(27,3%) i przeciwko dokumentom (23%), natomiast najniższe: przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu (6,2%), przeciwko moralności (4,1%), przeciwko rodzinie i opiece (3,2%) oraz przy przestępstwach drogowych (1,8%).

Nieletnich było w 1969 r. wśród ogółu osób podejrzanych 17,4%¹⁶, a wyższe od przeciętnego odsetki występują odnośnie do przestępstw przeciwko mieniu

¹⁶ Nieletni, których było 64 556, stanowili wśród podejrzanych najliczniejszą kategorię wieku.

przeciwko życiu i zdrowiu w latach 1965—1969 według grup wieku i odsetki

30—34	35—39	40—49	50—59	60 i więcej	Brak danych
74 15,0	65 13,2	88 17,9	43 8,7	24 4,8	3 0
55 16,2	46 13,5	47 13,8	23 6,8	11 3,2	1 0
38 11,9	33 10,4	38 11,9	21 6,7	12 3,8	0 0
679 12,6	582 10,8	650 12,1	337 6,3	165 3,1	21 0,3
837 9,3	602 6,7	550 6,1	248 2,7	92 1,0	47 0,5
656 9,8	447 6,8	358 5,4	124 1,9	33 0,5	34 0,5
406 9,5	293 6,9	334 7,9	201 4,7	101 2,4	26 0,6
30 8,0	20 5,4	27 7,2	12 3,2	6 1,6	1 0,3
673 9,6	543 7,7	702 10,0	448 6,4	246 3,5	45 0,5

indywidualnemu (38,7%), przeciwko własności społecznej (23%) i przeciwko moralności (18,6%).

Przeciętny udział **młodocianych** w wieku 17—20 lat wynosił 13,1%, przy czym był on najwyższy w przestępstwach przeciwko moralności — 28,1%, przeciwko życiu i zdrowiu — 27,2% i przeciwko mieniu indywidualnemu—19,5%.

5. W tablicy 20 zamieszczono **współczynniki**, wyrażające udział podejrzanych w 1969 r. w określonej grupie wieku wśród ogółu ludności w tym samym wieku. Przedstawione w tablicy współczynniki dla poszczególnych grup wieku nie u-

Tablica 17. Osoby podejrzane o popełnienie niektórych przestępstw przeciwko władzom i urządóm w latach 1965—1969 według grup wieku
Średnie roczne i odsetki

Przestępstwa	Śr. r. i %	Ogółem	Poniżej 17	17—20	21—24	25—29	30—34	35—39	40—49	50—59	60 i więcej	Brak danych
Art. 132 k.k., znieważenie urzędnika	śr. r. i %	7333 100	79 1,1	744 10,1	981 13,4	1213 16,5	1217 16,6	1115 15,2	1221 16,7	548 7,5	189 2,6	26 0,4
Art. 133 k.k., na- paść na urzęd- nika	śr. r. %	8046 100	146 1,8	1340 16,7	1630 20,3	1705 21,2	1179 14,7	873 10,8	770 9,6	280 3,5	90 1,1	32 0,3

Tablica 18. Osoby podejrzane o popełnienie niektórych przestępstw przeciwko moralności w latach 1965—1969 według grup wieku
Średnie roczne i odsetki

Przestępstwa	Śr. r. i %	Ogółem	Poniżej 17	17—20	21—24	25—29	30—34	35—39	40—49	50—59	60 i więcej	Brak danych
Art. 203 k.k., czyn nierządny z osobą poni- żej 15 lat	śr. r. %	1309 100	321 24,6	260 19,9	111 8,5	111 8,5	107 8,2	117 8,9	107 8,2	83 6,3	85 6,3	8 0,6
Art. 204 k.k., zgwałcenia	śr. r. %	1806 100	354 19,6	641 35,5	326 18,1	227 12,6	116 6,4	67 3,7	48 2,7	12 0,7	5 0	10 0,7

względniają podziału na mężczyzn i kobiety, co jest poważnym mankamentem, nieuniknionym jednak ze względu na brak odpowiednich danych w statystyce milicyjno-prokuratorskiej. W związku z tym w niniejszym komentarzu podajemy szacunkowe współczynniki, które obliczyliśmy — przy wykorzystaniu danych ze statystyki sądowej¹⁷ — dla podejrzanych mężczyzn i kobiet w poszczególnych kategoriach wieku. Należy jednak podkreślić, że otrzymane współczynniki mają jedynie wartość przybliżoną.

Wśród **mężczyzn** podejrzanych o popełnienie **ogółu przestępstw** przeciętny współczynnik wynosił 2598 podejrzanych na 100 tys. mężczyzn w wieku 10—70 lat. Najwyższy szacunkowy współczynnik stwierdzono w grupie wieku 25—29 lat — 4189, w innych grupach wieku współczynniki były wyraźnie niższe, wynosząc dla mężczyzn w wieku 21—24 lat — 3659, w wieku 30—34 lat — 3371, w wieku 35—39 lat — 3120, dla młodocianych — 3211 i dla nieletnich — 2684.

Natomiast przeciętny współczynnik dla **kobiet** podejrzanych o popełnienie **ogółu przestępstw** wynosił 343 podejrzanych na 100 tys. kobiet w wieku 10—70 lat. Najwyższy szacunkowy współczynnik przypada na wiek 21—24 lat — 513, a współczynniki dla grup wieku od 25 do 39 lat niewiele odbiegały od tej liczby, wahając się od 503 do 464. Dla młodocianych kobiet 17—20-letnich szacunkowy współczynnik wynosił 434, a dla nieletnich tylko 150.

Przechodząc do poszczególnych kategorii przestępstw stwierdzamy, że przeciętny współczynnik dla ogółu **mężczyzn** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko mieniu indywidualnemu** wynosił 680, a najwyższą wartość współczynnika szacunkowego uzyskano dla nieletnich — 1492, następnie dla młodocianych — 1193, z kolei dla grupy wieku 21—24 lat — 898, dla 25—29 lat — 735 i dla 30—34 lat — 488.

Przeciętny współczynnik dla ogółu **kobiet** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko mieniu indywidualnemu** wynosił 90, natomiast szacunkowy współczynnik najwyższą wartość osiągnął w grupie wieku kobiet młodocianych — 214, następnie w grupie wieku 21—24 lat — 168, wśród nieletnich — 160, w wieku 25—29 lat — 117 i w wieku 30—34 lat — 93.

Przeciętny współczynnik dla ogółu **mężczyzn** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko własności społecznej** wynosi 585, najwyższy szacunkowy współczynnik uzyskano dla grupy wieku 25—29 lat — 914, następnie dla nieletnich — 799, dla 30—34 lat — 757, dla 35—39 lat — 692, dla 21—24 lat — 665 i dla młodocianych — 572.

Natomiast dla ogółu **kobiet** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko własności społecznej** przeciętny współczynnik wynosił 72, a najwyższy szacunkowy współczynnik stwierdzono dla grupy wieku 21—24 lat — 143, następnie dla 25—

¹⁷ Dane te — opracowane przez J. Jasińskiego — dotyczą liczb mężczyzn i kobiet według grup wieku i rodzajów przestępstw skazanych w 1966 r.

Tablica 19. Osoby podejrzane o popełnienie przestępstw

Przestępstwa	Ogółem	Teren		Płeć	
		miasto	wieś	męska	żeńska
Ogółem	371 879	250 289	121 599	326 560	45 319
Przeciwko mieniu indywidualnemu	97 317	73 398	23 919	85 444	11 873
Przeciwko własności społecznej (ustawa z 18 VI 1959 r.)	83 090	59 573	23 517	73 552	9 538
Gospodarcze (bez ustawy z 18 VI1959 r.)	27 009	16 759	10 250	18 757	8 252
Przeciwko dokumentom	3 830	2 885	945	2 948	882
Przeciwko życiu i zdrowiu	34 878	18 452	16 426	32 733	2 145
Przeciwko władzom i urządóm	16 742	12 255	4 487	14 695	2 047
Przeciwko moralności	4 019	2 853	1 166	3 853	166
Przeciwko rodzinie i opiece	12 733	8 876	3 857	12 329	404
Przeciwko wolności	6 182	3 380	2 802	4 494	1 688
Drogowe	46 602	26 360	20 242	45 741	861
Inne	39 477	25 489	13 988	32 014	7 463

Tablica 20. Osoby podejrzane o popełnienie
Współczynniki obliczone na 100

Przestępstwa	Ogółem	Teren		Płeć	
		Miasto	Wieś	Męż- czyźni	Kobiety
Ogółem	1443,2	1832,2	1004,3	2597,8	343,3
Przeciwko mieniu indywidualnemu	377,6	537,3	197,5	679,7	89,9
Przeciwko własności społecznej (ustawa z 18 VI 1959 r.)	322,4	436,1	194,2	585,1	72,2
Gospodarcze (bez ustawy z 18 VI1959 r.)	104,8	122,6	84,6	149,2	62,5
Przeciwko dokumentom	14,8	21,1	7,8	23,4	6,6
Przeciwko życiu i zdrowiu (bez drogowych)	135,3	135,0	135,6	260,4	16,2
Przeciwko władzom i urządóm	64,9	89,7	37,0	116,9	15,5
Przeciwko moralności	15,5	20,8	9,6	30,6	1,2
Przeciwko rodzinie i opiece	49,4	64,9	31,8	98,0	3,0
Przeciwko wolności	23,9	24,7	23,1	35,7	12,7
Drogowe	180,8	192,9	167,1	363,8	6,5
Inne	153,2	186,5	115,5	254,6	56,5

w 1969 r. według rodzaju, terenu popełnienia, płci i wieku

Wiek									
poniżej 17	17—20	21—24	25—29	30—34	35—39	40—49	50—59	60 i więcej	brak da- nych
64 556	48 933	44 870	47 121	44166	42 466	48 689	19 085	10 288	1 705
37 709	18 871	11 335	8 500	6 531	5 660	5 591	1 973	842	305
19110	9116	8 586	10 405	9 852	9 356	10 814	3 940	1 575	336
205	740	1 926	2 921	3 604	4 415	7 056	3 638	2 275	229
85	430	523	585	613	627	611	217	127	12
2 292	9 500	7 498	4 830	3 125	2 576	2 841	1 314	726	176
197	2 599	3 171	2 927	2 391	1 947	2 310	794	344	62
746	1 129	587	429	303	278	294	122	106	25
3	55	532	2 052	3 254	3 474	2 765	361	81	156
105	385	439	664	807	855	1 364	796	728	39
687	3 534	6 986	8 985	7 923	7 016	7 302	2 700	1 292	177
3 417	2 574	3 287	4 823	5 763	6 262	7 741	3 230	2 192	188

przestępstw w 1969 r. według grup przestępstw
tysiący ludności w wieku 10—70 lat

Wiek								
poniżej 17	17—20	21—24	25—29	30—34	35—39	40—49	50—59	60 i po- wyżej
1438,7	1844,6	2110,5	2363,1	1967,0	1818,1	1183,3	681,3	393,9
840,4	711,3	533,1	426,2	290,8	242,3	135,8	70,4	32,2
425,9	343,6	403,8	521,8	438,7	400,5	262,8	140,6	60,3
4,5	27,8	90,5	146,4	160,5	189,0	171,4	129,8	87,1
1,8	16,2	24,6	29,3	27,3	26,8	14,8	7,7	4,8
51,0	358,1	352,6	242,2	139,1	110,2	69,0	46,9	27,8
4,3	97,9	149,1	146,7	106,4	83,3	56,1	28,3	13,1
16,6	42,5	27,6	21,5	13,4	11,9	7,1	4,3	4,0
0,1	2,0	25,0	102,9	144,9	148,7	67,2	12,8	3,1
2,3	14,5	20,6	33,2	35,9	36,6	33,1	28,4	27,8
15,3	133,2	328,5	450,6	352,8	300,3	177,4	96,3	49,4
76,1	97,0	154,6	241,8	256,6	268,0	188,1	115,3	83,9

Tablica 21. Osoby podejrzane w 1969 r. o popełnienie przestępstw według województw
oraz w miastach i na wsi
Współczynniki obliczono w stosunku do 100 tysięcy ludności w wieku 10—70 lat

Województwa	Liczby bezwzględne			Współczynniki		
	ogółem	teren		ogółem	teren	
		miasto	wieś		miasto	wieś
Polska	371 879	250 280	121 599	1 443	1 832	1 004
Białostockie	12 128	6 316	5 812	1 335	1 877	1 016
Bydgoskie	18 474	11 875	6 599	1 236	1 544	910
Gdańskie	18 015	13 967	4 048	1 554	1 685	1 225
Katowickie	35 355	29 732	5 623	1 211	1 314	855
Kieleckie	16 689	8 613	8 076	1 117	1 782	798
Koszalińskie	12 223	7 604	4 619	1 992	2 448	1 524
Krakowskie	27 574	18 019	9 555	1 275	1 814	817
Lubelskie	20 414	9 789	10 625	1332	2 072	1 002
M. Łódź	11 077	11 077	—	1 746	1 746	—
Łódzkie	13 003	6 706	6 297	975	1 398	737
Olsztyńskie	14 611	7 830	6 781	1 955	2 507	1 559
Opolskie	11 289	6 952	4 337	1 413	1 989	965
Poznańskie	27 575	18 420	9 155	1 328	1 733	903
Rzeszowskie	16 410	7 719	8 691	1 211	2 066	885
Szczecińskie	15 633	11 990	3 643	2173	2 461	1 568
M. st. Warszawa	21 324	21 324	—	1 970	1 970	—
Warszawskie	28 589	15 591	12 998	1 425	2 195	1 003
Wrocławskie	38 103	28 008	10 095	1 870	2 097	1 439
Zielonogórskie	13 393	8 748	4 645	1 917	2 309	1 452

29 lat—127, dla 30—34 lat—118, dla młodocianych kobiet—109, dla 35—39 lat—108, dla 40—49 lat—81 i dla nieletnich tylko 37.

Przeciętny współczynnik dla ogółu **mężczyzn** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko życiu i zdrowiu** (bez drogowych) wynosił 260, zaś współczynnik szacunkowy najwyższą wartość osiągnął dla młodocianych — 684, następnie dla grupy wieku 21—24 lat — 667, dla 25—29 lat — 440, dla 30—34 lat — 239, dla 35—39 lat—190, dla 40—49 lat—120 i dla nieletnich — 97.

Natomiast przeciętny współczynnik dla ogółu **kobiet** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko życiu i zdrowiu** wynosił 16, osiągając najwyższą szacunkową wartość dla grupy wieku 21—24 lat — 49, następnie dla 25—29 lat — 44, dla 30—34 lat — 38, dla 35—39 lat — 30, dla 40—49 lat — 23, dla młodocianych—21, a dla nieletnich zaledwie 3 i był niższy nawet od współczynników dla kobiet w wieku 50—59 i 60—70 lat.

Przeciętny współczynnik dla ogółu **mężczyzn** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko władzom i urządóm** wynosił 117, przy czym najwyższy współ-

czynnik szacunkowy uzyskano dla grupy wieku 21—24 lat — 273, dalej dla 25—29 lat — 264, dla młodocianych—179 i dla 30—34 lat—178. Współczynnik dla nieletnich wynosił tylko 8 i był niższy nawet niż współczynnik dla 50—59 lat.

Współczynnik dla ogółu **kobiet** podejrzanych o popełnienie przestępstw **przeciwko władzom i urzędom** wynosił 15,5, osiągając najwyższą szacunkową wartość dla grupy wieku 30—34 lat — 34, następnie dla 25—29 lat — 29, dla młodocianych był jednym z najniższych—14, a dla nieletnich najniższy—1.

6. Ostatnia, 21 tablica, zawiera dane dla roku 1969 o osobach podejrzanych (mężczyznach i kobietach łącznie) o popełnienie ogółu przestępstw w poszczególnych województwach, z uwzględnieniem miejsca popełnienia przestępstwa (miasto — wieś). W tablicy tej należy, naszym zdaniem, zwrócić szczególną uwagę na fakt, iż współczynniki dla miast wydzielonych są znacznie niższe niż dla miast na terenie niektórych województw.

Podczas gdy dla Warszawy współczynnik wynosi 1971, a dla Łodzi 1747, to dla miast w województwie olsztyńskim — 2507, w szczecińskim — 2461, w koszalińskim— 2448, w zielonogórskim — 2309, a ponadto w kilku jeszcze województwach współczynniki przekraczają 2000, przy czym przeciętna dla miast całego kraju wynosi 1832. Najniższe współczynniki podejrzanych w miastach występują w następujących województwach: poznańskie—1734, gdańskie— 1686, bydgoskie— 1544, łódzkie— 1399 i katowickie—1314.

Biorąc pod uwagę podejrzanych o popełnienie przestępstw **na wsi**, najwyższe współczynniki stwierdzono w województwach: szczecińskim— 1568, olsztyńskim — 1560, koszalińskim — 1525, zielonogórskim — 1452 i wrocławskim — 1439, natomiast najniższe w województwach: rzeszowskim — 885, katowickim — 856, krakowskim — 818, kieleckim — 799 i łódzkim — 738.

Andrzej Mościskier, Edward Syzduł

PODEJRZANI O DOKONANIE ZGWAŁCEŃ DZIAŁAJĄCY INDYWIDUALNIE I W GRUPACH W ŚWIELE DANYCH STATYSTYKI MILICYJNEJ

Wzrost liczby zgwałceń, dokonywanych zwłaszcza w kilkusobowych grupach, jest zjawiskiem, które stało się w wielu krajach przedmiotem specjalnego zainteresowania kryminologów i socjologów. Fakt, że znaczna większość sprawców tych przestępstw jest w wieku poniżej 25 lat oraz że bardzo duży odsetek przypada na osobników nieletnich i młodocianych, stanowi okoliczność, która skłania do przywiązywania szczególnego znaczenia do podjęcia u nas badań nad tą problematyką.

W związku z tym, że Wydział Statystyki KGMO uwzględnił po raz pierwszy w 1969 r. rejestrację osób podejrzanych o dokonanie zgwałceń pod kątem widzenia liczby uczestników, publikujemy wyniki opracowania uzyskanych danych z wyszczególnieniem sprawców działających indywidualnie, z jednym współuczestnikiem, w grupie 3-osobowej, w grupie 4-osobowej oraz w grupie liczącej 5 i więcej uczestników.

Zamieszczone poniżej dane dotyczą tylko roku 1969; na wstępie podajemy jednak szczegółowe informacje o kształtowaniu się zgwałceń w okresie dwóch 5-leci: 1960—1964 i 1965—1969, oraz dane za rok 1970.

Jak widać z tablicy 1 w latach 1960—1964 wzrost liczby zgwałceń nie był tak szybki, jak w latach 1965—1969. W pierwszym okresie liczba zgwałceń wzrastała w porównaniu z 1960 r. przeciętnie rocznie o 7,8%, podczas gdy w następnym 5-leciu wzrastała w porównaniu z 1965 r. aż o 33,7%.

Biorąc pod uwagę średnią roczną liczbę zgwałceń stwierdza się, że podczas gdy w latach 1960—1964 wynosiła ona 1083, to w następnym 5-leciu osiągnęła liczbę 1868 (wzrost o 72,5%).

Tablica 2 zawiera informacje o liczbach stwierdzonych zgwałceń na terenach wszystkich województw w latach 1965—1970 z uwzględnieniem wskaźników dynamiki.

Dane uwidocznione w tablicy 2 wskazują, że niemal we wszystkich wojewódz-

twach obserwuje się wyraźny wzrost liczby stwierdzonych zgwałceń, aczkolwiek nie wszędzie jest on jednakowo szybki. Tablicę tę omówimy biorąc pod uwagę dane o nasileniu zgwałceń w poszczególnych województwach oraz zróżnicowania województw pod względem dynamiki tego zjawiska.

Przeciętny współczynnik nasilenia zgwałceń na 100 tys. ludności w latach 1965—1970 w poszczególnych województwach kształtuje się następująco (kolejność województw podajemy według wysokości współczynników): wrocławskie — 9,6; m.st. Warszawa — 9,4; szczecińskie — 8,7; m. Łódź — 8,5; zielonogórskie — 6,7; olsztyńskie — 6,4; warszawskie — 6,1; łódzkie i poznańskie — 5,6; gdańskie, katowickie i opolskie — 5,5; koszalińskie — 5,4; bydgoskie — 5,1; rzeszowskie — 4,9; krakowskie — 4,7; kieleckie — 4,1; białostockie — 3,7 i lubelskie — 3,6.

Tablica 1. Stwierdzone zgwałcenia w Polsce w latach 1960—1970

Lata	Ogółem	Wskaźniki	Współczyn- niki na 100 tys. mieszkańców
1960	1019	100,0	3,4
1961	1125	110,4	3,7
1962	921	90,4	3,0
1963	1125	110,4	3,6
1964	1226	120,3	3,9
Średnia 1960—1964	1083	—	3,5
1965	1472	100,0	4,7
1966	1896	128,8	6,0
1967	2084	141,6	6,5
1968	1682	114,3	5,2
1969	2208	150,0	6,7
Średnia 1965—1969	1868	—	5,8
1970	1926	130,8	5,9

Biorąc pod uwagę, że przeciętny współczynnik dla całego kraju wynosił w tym okresie 5,9, zwraca uwagę szczególnie wysokie nasilenie stwierdzonych zgwałceń w obydwu miastach wydzielonych oraz w województwach wrocławskim i szczecińskim. Najmniejsze nasilenie zgwałceń występuje w województwach o charakterze rolniczym, mianowicie w kieleckim, białostockim i lubelskim.

Dynamikę zgwałceń w poszczególnych województwach omówimy w oparciu o inny wskaźnik, niż zamieszczony w tablicy 2, będziemy bowiem uwzględniać

Tablica 2. Zgwałcenia stwierdzone w poszczególnych województwach w latach 1965—1970

Województwa	Liczby bezwzględne						Wskaźniki (1965 rok = 100)				
	1965	1966	1967	1968	1969	1970	1966	1967	1968	1969	1970
Polska	1472	1896	2084	1682	2208	1926	128,8	141,6	114,3	150,0	130,8
Białostockie	29	46	40	47	44	55	158,6	137,9	162,1	151,7	189,6
Bydgoskie	77	82	98	78	111	121	106,5	127,3	101,3	144,1	157,1
Gdańskie	50	81	92	64	87	89	162,0	184,0	128,0	174,0	178,0
Katowickie	152	217	233	151	202	219	142,8	153,3	99,3	132,9	144,1
Kieleckie	64	65	88	78	91	88	101,6	137,5	121,9	142,2	137,5
Koszalińskie	35	46	40	52	59	40	131,4	114,3	148,6	168,5	114,3
Krakowskie	105	126	124	111	155	133	120,0	118,1	105,7	147,6	126,7
Lubelskie	48	66	67	63	102	67	137,5	139,6	131,2	212,5	139,6
M. Łódź	52	94	75	39	77	46	180,8	144,2	75,0	148,1	88,5
Łódzkie	78	94	118	95	96	83	120,5	151,3	121,8	123,1	106,4
Olsztyńskie	50	61	69	64	70	55	122,0	138,0	128,0	140,0	110,0
Opolskie	61	47	56	48	88	37	77,0	91,8	78,7	144,3	60,6
Poznańskie	97	132	161	138	202	151	136,1	166,0	142,3	208,2	155,7
Rzeszowskie	81	77	81	81	93	88	95,1	100,0	100,0	114,8	108,6
Szczecińskie	63	94	69	69	84	75	149,2	109,5	109,5	133,3	119,0
M. st. Warszawa	113	155	149	83	129	98	137,2	131,8	73,4	114,1	86,7
Warszawskie	100	139	157	175	182	153	139,0	157,0	175,0	182,0	153,0
Wrocławskie	188	227	298	195	256	259	120,7	158,5	103,7	136,2	137,8
Zielonogórskie	29	47	69	51	80	69	162,1	237,9	175,9	275,9	237,9

przeciętny procentowy wzrost liczby zgwałceń z roku na rok (przyjmując liczbę zgwałceń w każdym kolejno roku za 100%, obliczono procentowy wzrost liczby zgwałceń w każdym następnym roku, a następnie obliczono średnią arytmetyczną z tych wskaźników). Biorąc pod uwagę tak określony przeciętny roczny wzrost liczby zgwałceń, uzyskano następujące uszeregowanie województw według stopnia dynamiki tego zjawiska: zielonogórskie — o 25,2%, gdańskie — o 16,7%, białostockie — o 16,3%, m. Łódź — o 13,9%, poznańskie — o 13,0%, lubelskie — o 12,1%, bydgoskie i katowickie — o 11,4%, warszawskie — o 10,3%, koszalińskie — o 10,1%, wrocławskie — o 10,0%, kieleckie — o 7,8%, krakowskie i szczecińskie — o 6,7%, m.st. Warszawa — o 4,1%, olsztyńskie — o 3,2%, łódzkie — o 2,8%, rzeszowskie — o 1,9%, opolskie — o 1,5%. Analogiczny wskaźnik dla całego kraju wynosił w tym okresie 7,6%.

Jak widać z powyższych danych, uszeregowanie województw według stopnia dynamiki wzrostu liczby zgwałceń nie pokrywa się z ich uszeregowaniem według nasilenia tego zjawiska (współczynnika). W zakres niniejszego opracowania nie wchodzi analiza tego zagadnienia, uwarunkowanego niewątpliwie wieloma czynnikami.

Tablica 3. Stwierdzone zgwałcenia w całym kraju według liczby sprawców

Liczba sprawców	1969		1970	
	l.b.	%	l.b.	%
1	1064	75,9	1269	75,1
2	166	11,8	216	12,8
3	87	6,2	111	6,6
4	48	3,6	44	2,5
5 i więcej	36	2,6	49	2,9
Ogółem	1401	100,0	1689	100,0

Zanim przedstawimy dane o osobach podejrzanych o dokonanie zgwałceń, chcemy zwrócić uwagę na kwestię rozkładu liczby zgwałceń według liczby sprawców uczestniczących w tym przestępstwie. Dysponujemy odpowiednimi danymi za lata 1969 i 1970 (w poprzednich latach, o czym już była mowa, w statystyce milicyjnej nie uwzględniano takich danych). Trzeba jednak podkreślić, że w roku 1969 brak jest danych o sprawcach występujących aż w 36,5% stwierdzonych zgwałceń, podczas gdy w r. 1970 tylko w 12,3%.

Tablica 3 podaje liczby i odsetki stwierdzonych zgwałceń w całym kraju według liczby sprawców w nich uczestniczących (po wyeliminowaniu wspomnianych wyżej przestępstw, w których brak jest danych o liczbie sprawców).

Jak wynika z powyższych danych, mimo różnych liczb bezwzględnych i różnej liczby braku danych, odsetki zgwałceń popełnianych przez określoną ilość

sprawców kształtują się bardzo podobnie w obydwu latach. Tak więc zgwałceń dokonanych przez jednego sprawcę było ok. 75%, a zgwałceń, w których było co najmniej 3 sprawców, było ok. 12%.

Dane dotyczące osób podejrzanych o popełnienie zgwałceń przytaczamy dla lat 1965—1970 z podziałem na sprawców, którzy dokonali zgwałceń w miastach i na wsi.

Biorąc pod uwagę całe 5-lecie 1965—1969 stwierdzamy, że 66,3% ogółu podejrzanych w tym okresie o dokonanie zgwałceń popełniło to przestępstwo na terenie miast, przy czym odsetek ten ulega stałemu zwiększeniu (tablica 4). Licz-

Tablica 4. Osoby podejrzane o dokonanie zgwałceń w miastach i na wsi w latach 1965—1970

Rok	Ogółem		Miasto		Wieś	
	l.b.	wskaźnik	l.b.	wskaźnik	l.b.	wskaźnik
1965	1403	100,0	865	100,0	508	100,0
1966	1962	139,8	1323	147,8	639	125,8
1967	2030	144,7	1378	154,0	652	128,3
1968	1562	111,3	974	108,8	588	115,7
1969	2075	147,9	1412	157,8	663	130,5
1970	1756	125,2	brak danych			

ba podejrzanych w miastach zwiększała się z roku na rok przeciętnie o 16,9%, podczas gdy na wsi tylko o 7,7% (odsetki te obliczono w analogiczny sposób jak wskaźniki dynamiki omawiane w związku z poprzednią tablicą).

W uzupełnieniu warto podać, że według danych z roku 1969 wśród podejrzanych o dokonanie zgwałceń w miastach było 19,7% nieletnich i 39,6% młodocianych, a osób w wieku 21—24 lat 18,6%. Natomiast wśród podejrzanych o dokonanie zgwałceń na wsi było nieletnich 16,4%, młodocianych 32,6% i mających lat 21—24 21,0%.

Podejrzanych liczących poniżej 25 lat było więc wśród sprawców na terenie miast 77,9%, a na wsi 70%.

Zasygnalizujemy od razu, że jak wynika z danych ustalonych dla 1969 r. aż 69,2% sprawców z terenu wsi działało indywidualnie, podczas gdy w miastach tylko 42,8% działało bez współuczestników.

W grupach liczących 3 i więcej współuczestników działało na wsi tylko 17,5% ogółu podejrzanych, w miastach zaś aż 40,0%.

O tym, jak kształtują się liczby osób podejrzanych o dokonanie zgwałceń na terenie **poszczególnych województw** w latach 1965—1970, świadczą dane przedstawione w tablicy 5.

Zamieszczając dane uwidocznione w tablicy 5, ograniczamy się tylko do zaprezentowania ich czytelnikowi bez omawiania tych danych. Sądzimy bowiem,

że mogą one stanowić uzupełnienie tablicy 2, zawierającej informacje o liczbach stwierdzonych zgwałceń we wszystkich województwach.

Tablica 6 zawiera **współczynniki** obliczone na 100 tys. mężczyzn w wieku 13—59 lat, ilustrujące nasilenie zgwałceń w miastach i na wsi w poszczególnych województwach — na podstawie danych o liczbie podejrzanych o popełnienie zgwałceń na danym terenie (niezależnie od ich miejsca zamieszkania).

Dane zamieszczone w tej tablicy wskazują na bardzo duże różnice w rozmiarach współczynników podejrzanych o popełnienie zgwałceń w poszczególnych województwach, jeżeli uwzględni się miejsce popełnienia przestępstwa (miasto, wieś) i wiek *.

Tablica 5. Osoby podejrzane o popełnienie zgwałceń w latach 1965—1970 z podziałem na województwa

Województwa	1965	1966	1967	1968	1969	1970
Polska	1403	1962	2030	1562	2075	1756
Białostockie	27	70	55	31	46	51
Bydgoskie	73	84	97	81	109	106
Gdańskie	49	98	99	78	72	68
Katowickie	142	234	197	124	192	206
Kieleckie	61	56	63	53	66	79
Koszalińskie	34	48	35	61	63	45
Krakowskie	65	83	117	94	131	136
Lubelskie	46	33	55	39	93	55
M. Łódź	40	169	113	48	93	53
Łódzkie	87	80	119	79	88	69
Olsztyńskie	54	50	68	73	72	43
Opolskie	53	47	57	61	98	50
Poznańskie	92	137	137	120	161	115
Rzeszowskie	65	87	60	47	64	70
Szczecińskie	54	72	76	58	87	65
M. st. Warszawa	147	170	189	104	156	106
Warszawskie	104	167	175	163	190	160
Wrocławskie	197	225	267	193	229	220
Zielonogórskie	13	52	51	55	65	59

* W tablicy 6 ogólne współczynniki obliczono w stosunku do mężczyzn w wieku 13—59 lat, natomiast współczynniki dla poszczególnych grup wieku podano tylko do kategorii 35—39 lat włącznie, ze względu na niskie wartości współczynników dla grup wieku 40—49 i 50—59 lat. Współczynnik podejrzanych w wieku 40—49 lat w miastach wynosił dla całego kraju 3,3, najwyższy był w województwie opolskim — 16,4, następnie w olsztyńskim — 8,3, warszawskim — 7,5, zielonogórskim — 6,9 i gdańskim — 6,3. W pozostałych województwach współczynniki w miastach nie przekraczały 5,5, a w Łodzi i w województwach: białostockim, bydgoskim, rzeszowskim i szczecińskim, nie występowali podejrzani w tym wieku. Współczynnik podejrzanych w wieku 40—49 lat na wsi wynosił dla całego kraju 2,1 i w żadnym z województw nie przekraczał 5,6. Dla kategorii wieku 50—59 lat współczynnik w miastach całego kraju wynosił tylko 0,5, a na wsi 0,6, przy czym w większości województw nie występowali sprawcy w tym wieku.

Tablica 6. Podejrzani o dokonanie zgwałceń w 1969 r. w miastach (M) i na wsi (W)
Współczynniki na 100 tysięcy mężczyzn w wieku 13—59 lat i w poszczególnych grupach wieku

Województwa	Ogółem		Przed ukoń- czeniem 17 lat		17—20 lat		21—24 lat		25—29 lat		30—34 lat		35—39 lat	
	M	W	M	W	M	W	M	W	M	W	M	W	M	W
Polska	25,3	13,9	40,0	14,7	77,2	34,6	44,5	29,3	25,9	21,4	11,5	10,8	5,9	5,8
Białostockie	18,8	9,4	34,9	19,9	40,0	25,8	30,8	10,0	46,7	5,0	6,1	18,3	—	—
Bydgoskie	19,6	16,9	34,1	10,5	58,8	39,3	33,9	40,7	19,2	27,9	6,0	7,3	2,9	14,1
Gdańskie	13,2	19,4	4,4	17,4	61,6	66,3	10,6	14,7	13,6	23,1	2,5	13,7	2,5	7,1
Katowickie	16,9	12,5	23,2	14,4	60,0	35,1	25,7	29,5	16,1	9,5	73,2	6,3	4,3	9,8
Kieleckie	19,5	7,1	33,1	3,2	25,9	20,3	69,5	13,3	17,3	16,1	4,6	11,4	4,2	5,2
Koszalińskie	27,2	22,5	43,0	26,4	80,2	39,5	54,3	37,9	15,4	49,0	6,8	42,0	6,4	—
Krakowskie	23,3	7,9	38,1	4,4	77,8	16,0	28,4	20,6	29,0	9,6	14,6	8,2	4,0	6,2
Lubelskie	27,0	9,9	95,2	29,3	59,7	16,4	13,9	16,4	27,3	11,9	8,5	2,6	8,8	6,8
M. Łódź	37,4	—	96,5	—	131,7	—	74,7	—	4,6	—	13,0	—	3,6	—
Łódzkie	22,1	13,7	37,2	—	55,5	31,2	49,5	22,8	16,7	37,7	14,6	25,6	9,2	3,0
Olsztyńskie	27,9	20,4	27,3	22,4	33,1	54,2	62,0	24,4	29,6	31,0	32,2	14,8	13,1	19,3
Opolskie	44,6	20,0	79,5	36,1	170,3	55,0	58,0	62,5	18,9	10,6	15,1	8,0	—	—
Poznańskie	22,6	16,5	44,0	13,3	46,6	47,2	44,3	37,5	31,1	30,4	15,8	7,8	4,4	2,6
Rzeszowskie	25,6	6,9	67,7	12,5	41,5	12,9	43,8	16,8	29,4	5,8	23,4	2,5	5,3	4,9
Szczecińskie	28,5	27,9	53,0	17,4	62,3	124,1	30,0	30,0	55,8	12,6	25,2	10,9	4,0	9,7
M. st. Warszawa	36,5	—	32,3	—	165,9	—	79,8	—	40,4	—	15,7	—	3,6	—
Warszawskie	36,4	15,2	52,2	19,4	115,6	37,5	78,9	44,7	30,0	29,9	8,5	7,8	5,8	3,8
Wrocławskie	30,7	20,1	31,9	12,4	94,5	42,6	63,6	47,2	39,4	34,8	9,6	15,9	9,0	7,4
Zielonogórskie	27,5	16,9	40,7	17,8	77,3	21,0	30,3	34,9	32,9	58,2	16,7	17,4	10,6	—

Ogólny współczynnik podejrzanych w **miastach** w całym kraju wynosił 25,3, a najwyższy był w województwie opolskim — 44,6, następnie w Łodzi — 37,4, w Warszawie — 36,5, w woj. warszawskim — 36,4 i w woj. wrocławskim — 30,7. Natomiast najniższe współczynniki dla miast stwierdzono w następujących województwach: bydgoskim — 19,6, kieleckim — 19,5, białostockim — 18,8, katowickim — 16,9 i gdańskim — 13,2.

Przeciętny współczynnik **dla wsi** w całym kraju wynosił 13,9, osiągając najwyższe wartości w województwach: szczecińskim — 27,9, koszalińskim — 22,5, olsztyńskim — 20,4, wrocławskim — 20,1 i opolskim — 20,0, zaś najniższe współczynniki dla wsi zanotowano w województwach: lubelskim — 9,9, białostockim — 9,4, krakowskim — 7,9, kieleckim — 7,1 i rzeszowskim — 6,9.

Szczególnie duże różnice w wysokości współczynników w poszczególnych województwach stwierdzono w odniesieniu do wyodrębnionych kategorii wieku. Biorąc pod uwagę **nieletnich** przekonujemy się, że przy przeciętnym współczynniku dla **miast** w całym kraju: 40,0, w Łodzi wynosił on 96,5, w woj. lubelskim — 95,2, znacznie już niższy był w woj. opolskim — 79,5, następnie w rzeszowskim — 67,4 i szczecińskim — 53,0. Zwraca również uwagę, że współczynnik dla Warszawy: 32,3, był niższy od przeciętnego w kraju. Natomiast zdecydowanie najniższy współczynnik podejrzanych nieletnich w miastach zanotowano w woj. gdańskim — 4,4.

Analogiczne dane dotyczące **nieletnich** podejrzanych o dokonanie zgwałceń **na wsi** wskazują, że przy przeciętnym współczynniku dla całego kraju: 14,7, najwyższy był on w województwie opolskim — 36,1, następnie w lubelskim — 29,3, koszalińskim — 26,4, olsztyńskim — 22,4 i białostockim — 19,9, zaś najniższy w województwach: krakowskim — 4,4 i kieleckim — 3,2.

W odniesieniu do **młodocianych** w wieku 17—20 lat przeciętny współczynnik dla **miast** w całym kraju wynosił 77,2, przy czym współczynniki ponad 100 występowały w województwie opolskim — 170,3, m.st. Warszawie — 165,9, m. Łodzi — 131,7 i woj. warszawskim — 115,6, natomiast wyraźnie najniższe były w województwach: poznańskim — 46,6, rzeszowskim — 41,5, białostockim — 40,0, olsztyńskim — 33,1 i kieleckim — 25,9.

Rozpatrując dane dotyczące **młodocianych**, którzy byli podejrzani o dokonanie zgwałceń **na wsi**, pragniemy zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt, że współczynnik dla woj. szczecińskiego: 124,1, jest niemal dwukrotnie wyższy niż dla jakiegokolwiek innego województwa, zaś niemal czterokrotnie wyższy od przeciętnego w kraju: 34,6, natomiast najniższe współczynniki stwierdzono w województwach: lubelskim — 16,4, krakowskim — 16,0 i rzeszowskim — 12,9.

Omówimy jeszcze dane dotyczące grupy wieku **21—24 lat**. Przeciętny współczynnik dla podejrzanych w tym wieku w **miastach** całego kraju wynosił 44,5, najwyższy był w Warszawie — 79,8 i w województwie warszawskim — 78,9, następnie w Łodzi — 74,7 i w województwach: kieleckim — 69,5 i wrocławskim —

63,6, natomiast zdecydowanie najniższy w województwach lubelskim — 13,9 i gdańskim — 10,6.

Wyrażnie najwyższy współczynnik podejrzanych w wieku **21—24 lat** o dokonanie zgwałceń na **wsí** stwierdzono w województwie opolskim — 62,5, a następnie w województwach: wrocławskim — 47,2, warszawskim — 44,7, bydgoskim — 40,7 i poznańskim — 37,5, a najniższy w województwach: rzeszowskim — 16,8, lubelskim — 16,4, gdańskim — 14,7, kieleckim — 13,3 i białostockim — 10,0.

W związku z zamieszczonymi uwagami dotyczącymi tablicy 6 nasuwa się wniosek, że terytorialne rozmieszczenie nasilenia zgwałceń nie może być rozważane w oderwaniu od czynnika związanego z wiekiem sprawców — nie stwierdzono bowiem, aby w pewnych województwach występowały szczególnie wysokie bądź niskie współczynniki we wszystkich grupach wieku.

W tablicach 7 i 8 znajdujemy dane dotyczące liczby podejrzanych w poszczególnych województwach w miastach i na wsi — z uwzględnieniem podziału na sprawców działających **indywidualnie** i **ze współuczestnikami** według liczebności grup.

Rozpatrując dane z tablicy 8 raz jeszcze pragniemy zwrócić uwagę na istotną różnicę w kształtowaniu się odsetka zgwałceń dokonanych grupowo w miastach i na wsi. Wśród ogółu sprawców w miastach było 57% osobników działających z co najmniej jednym współuczestnikiem, natomiast na wsi tylko ok. 30%. Odsetki te kształtują się jednak różnie w poszczególnych województwach. W miastach najwięcej zgwałceń z co najmniej jednym współuczestnikiem stwierdzono w Łodzi — 77,4%, następnie w Warszawie — 70,5% i w województwach: warszawskim — 69,5%, białostockim — 64,0%, i lubelskim — 63,5%, zaś najmniej w województwach: poznańskim i zielonogórskim — 44,2%, gdańskim — 41,3%, rzeszowskim — 31,6% i koszalińskim — 25,7%.

Natomiast na wsi najwięcej zgwałceń z co najmniej jednym współuczestnikiem dokonali sprawcy z województw: gdańskiego — 57,7%, opolskiego — 51,4%, koszalińskiego — 39,3%, wrocławskiego — 37,9% i bydgoskiego — 36,7%, natomiast najmniej sprawcy z województw: lubelskiego — 22%, łódzkiego — 17,4%, kieleckiego — 14,3%, zielonogórskiego — 13,6% i rzeszowskiego — 11,5%.

Rozpatrując problem zgwałceń dokonanych w 1969 r. w **grupach** 3-osobowych, 4-osobowych i 5- oraz więcej osobowych, nie będziemy go omawiać dokładnie w odniesieniu do poszczególnych województw z uwagi na małe liczby (uwidocznione w tablicy 7).

Dane dotyczące całego kraju wskazują na to, iż w miastach podejrzanych działających w grupach 3 i więcej osobowych było aż 40% ogółu podejrzanych o popełnienie zgwałceń, podczas gdy na wsi nie więcej niż 17,5%.

Warto może zwrócić uwagę na fakt, iż odsetek osobników działających w grupach 3-osobowych był zbliżony do odsetka podejrzanych, którzy dokonali zgwałceń w grupach liczących 5 i więcej sprawców (w miastach odpowiednio 15,3% i 13,7%, na wsi 6,8% i 4,7%).

T a b l i c a 7. Podejrzani o dokonanie zgwałceń w miastach i na wsi w 1969 r. z uwzględnieniem liczby sprawców z podziałem na województwa

Województwa	Miasto						Wieś					
	ogółem	indywidualnie	z jednym współuczestnikiem	w grupie			ogółem	indywidualnie	z jednym współuczestnikiem	w grupie		
				3-osobowej	4-osobowej	5-osobowej i więcej				3-osobowej	4-osobowej	5-osobowej i więcej
Polska	1412	605	242	216	156	193	663	459	88	45	40	31
Białostockie	25	9	6	3	—	7	21	14	2	—	—	5
Bydgoskie	60	27	2	21	—	10	49	31	10	—	8	—
Gdańskie	46	27	2	9	8	—	26	11	2	—	—	13
Katowickie	159	70	32	18	24	15	33	23	4	—	—	6
Kieleckie	38	17	18	3	—	—	28	24	—	—	4	—
Koszalińskie	35	26	4	—	—	5	28	17	8	3	—	—
Krakowskie	95	38	22	12	8	15	36	26	4	6	—	—
Lubelskie	52	19	4	12	4	13	41	32	2	3	4	—
M. Łódź	93	21	18	21	16	17	—	—	—	—	—	—
Łódzkie	42	22	6	6	8	—	46	38	4	—	4	—
Olsztyńskie	36	18	4	—	4	10	36	24	2	6	4	—
Opolskie	63	27	17	6	8	5	35	17	4	6	8	—
Poznańskie	95	53	12	15	4	11	66	47	12	3	4	—
Rzeszowskie	38	26	3	9	—	—	26	23	—	3	—	—
Szczecińskie	60	23	12	15	4	6	27	19	8	—	—	—
M. st. Warszawa	156	46	32	21	16	41	—	—	—	—	—	—
Warszawskie	105	32	12	21	20	20	85	58	14	6	—	7
Wrocławskie	171	80	26	15	32	18	58	36	12	6	4	—
Zielonogórskie	43	24	10	9	—	—	22	19	—	3	—	—

Tablica 8. Podejrzani o dokonanie zgwałceń w miastach i na wsi w 1969 r. z uwzględnieniem liczby sprawców z podziałem na województwa (dane w %)

Województwa	Miasto						Wieś					
	ogółem	indywidualnie	z jednym współuczestnikiem	w grupie			ogółem	indywidualnie	z jednym współuczestnikiem	w grupie		
				3-osobowej	4-osobowej	5-osobowej i więcej				3-osobowej	4-osobowej	5-osobowej i więcej
Polska	100,0	42,8	17,1	15,3	11,0	13,7	100,0	69,2	13,3	6,8	6,0	4,7
Białostockie	100,0	36,0	24,0	12,0	—	28,0	100,0	66,7	9,5	—	—	23,8
Bydgoskie	100,0	45,0	3,3	35,0	—	16,7	100,0	63,3	20,4	—	16,3	—
Gdańskie	100,0	58,7	4,3	19,6	17,4	—	100,0	42,3	7,7	—	—	50,0
Katowickie	100,0	44,0	20,1	11,3	15,1	9,5	100,0	69,7	12,1	—	—	18,2
Kieleckie	100,0	44,7	47,4	7,9	—	—	100,0	85,7	—	—	14,3	—
Koszalińskie	100,0	74,3	11,4	—	—	14,3	100,0	60,7	28,6	10,7	—	—
Krakowskie	100,0	40,0	23,2	12,6	8,4	15,8	100,0	72,2	11,1	16,7	—	—
Lubelskie	100,0	36,5	7,7	23,1	7,7	25,0	100,0	78,0	4,9	7,3	9,8	—
M. Łódź	100,0	22,6	19,3	22,6	17,2	18,3	—	—	—	—	—	—
Łódzkie	100,0	52,4	14,3	14,3	19,0	—	100,0	82,6	8,7	—	8,7	—
Olsztyńskie	100,0	50,0	11,1	—	11,1	27,8	100,0	66,7	5,5	16,7	11,1	—
Opolskie	100,0	42,8	27,0	9,5	12,7	7,9	100,0	48,6	11,4	17,1	22,9	—
Poznańskie	100,0	55,8	12,6	15,8	4,2	11,6	100,0	71,2	18,2	4,5	6,1	—
Rzeszowskie	100,0	68,4	7,9	23,7	—	—	100,0	88,5	—	11,5	—	—
Szczecińskie	100,0	38,3	20,0	25,0	6,7	10,0	100,0	70,4	29,6	—	—	—
M. st. Warszawa	100,0	29,5	20,5	13,5	10,2	26,3	—	—	—	—	—	—
Warszawskie	100,0	30,5	11,4	20,0	19,1	19,0	100,0	68,2	16,5	7,1	—	8,2
Wrocławskie	100,0	46,8	15,2	8,8	18,7	10,5	100,0	62,1	20,7	10,3	6,9	—
Zielonogórskie	100,0	55,8	23,3	20,9	—	—	100,0	86,4	—	13,6	—	—

W liczbach bezwzględnych zarejestrowano w 1969 r. w **miastach** 216 podejrzanych o popełnienie zgwałceń w grupach 3-osobowych, 156 — w grupach 4-osobowych i 193 — w grupach Uczących 5 i więcej sprawców. **Na wsi** odpowiednie liczby wynosiły: 45, 40, 31.

Jeśli chodzi o liczby podejrzanych w miastach działających w grupach w poszczególnych województwach, to dane uwidocznione w tablicy 7 wskazują na to, iż nie przekraczają one na ogół 20 osobników, a w niektórych województwach 10 osobników w wyodrębnionych kategoriach grup. Najwyższe liczby bezwzględne występują w Warszawie i woj. warszawskim oraz w woj. wrocławskim.

Na wsi liczby podejrzanych działających w wieloosobowych grupach są w poszczególnych województwach znikome.

Tablica 9 zawiera dane o podejrzanych w poszczególnych grupach wieku działających indywidualnie i ze współuczestnictwem w miastach i na wsi. Dane te wskazują, że wraz ze wzrostem wieku sprawców zwiększa się odsetek zgwałceń dokonanych **indywidualnie**, przy czym w **miastach** jest takich nieletnich sprawców 30,8%, młodocianych 31,3%, a począwszy od wieku 30 lat ponad 75%. Analogiczne dane **na wsi** wynoszą 45,9% wśród nieletnich, 50,9% wśród młodocianych, a począwszy od 21 lat przekraczają 80%.

Podejrzanych działających w **grupach** 3- i więcej osobowych było wśród nieletnich w **miastach** 50,3%, wśród młodocianych 49%, wśród 21—24-letnich 34,3%, wśród 25—29-letnich 21,5%, a w dalszych grupach wieku 16,2% i 8,1%.

Na wsi wśród nieletnich działało w grupach 6 o, wśród młodocianych 25%, wśród 21—24-letnich 12,2%, wśród 25—29-letnich 5,5%, a w starszych kategoriach wieku brak jest zupełnie podejrzanych działających w grupach.

Tablica 10 zawiera współczynniki ilustrujące liczby podejrzanych o dokonanie zgwałceń wśród 100 tys. mężczyzn w wieku 13—59 lat z podziałem na grupy wieku w miastach i na wsi i z uwzględnieniem sprawców działających indywidualnie i ze współuczestnikami.

Z danych przedstawionych w tej tablicy wynika, że największe nasilenie zgwałceń stwierdza się wśród mężczyzn w wieku 17—20 lat, przy czym współczynniki w miastach i na wsi wynoszą odpowiednio 77,2 i 34,6. Jeśli idzie o nieletnich, to zwraca również uwagę stosunkowo wysoki w porównaniu z innymi kategoriami wieku współczynnik dla sprawców zgwałceń dokonanych w grupach liczących 5 lub więcej osób — 9,3.

Ogółem współczynnik w **miastach** nie przekracza 25,3, osiągając u młodocianych 77,2, u 21—24 letnich 44,5 i u nieletnich 40,0.

Współczynniki u podejrzanych działających w grupach kształtują się na bardzo niskim poziomie, nie przekraczając nawet u młodocianych 14,4.

Współczynniki ogólne **na wsi** wynoszą tylko 13,9, u młodocianych — 34,6, u 21—24-letnich — 29,3, a u nieletnich nie przekracza 14,7.

Współczynniki u podejrzanych działających w grupach nie przekraczają 4,0.

Tablica 9. Podejrzani o dokonanie zgwałceń według grup wieku w miastach i na wsi w 1969 r. z uwzględnieniem liczby sprawców

Wiek sprawców zgwałceń (w latach)	Liczby bez- względ- ne i%	Miasto						Wieś					
		ogółem	indywidu- alnie	z jednym współuczest- nikiem	w grupie			ogółem	indywidu- alnie	z jednym współuczest- nikiem	w grupie		
					3-os- bowej	4-os- bowej	5-os- bowej i więcej				3-os- bowej	4-os- bowej	5-os- bowej i więcej
Ogółem	l.b. %	1412 100,0	605 42,8	242 17,1	216 15,3	156 11,0	193 13,7	663 100,0	459 69,2	88 13,3	45 6,8	40 6,0	31 4,7
13—16	l.b. %	279 100,0	86 30,8	52 18,6	47 16,8	29 10,5	65 23,3	109 100,0	50 45,9	19 17,4	19 17,4	10 9,2	11 10,1
17—20	l.b. %	559 100,0	175 31,3	110 19,7	102 18,2	87 15,6	85 15,2	216 100,0	110 50,9	52 24,1	14 6,5	22 10,2	18 8,3
21—24	l.b. %	262 100,0	119 45,5	53 20,2	40 15,2	23 8,8	27 10,3	139 100,0	112 80,6	10 7,2	7 5,0	8 5,8	2 1,4
25—29	l.b. %	149 100,0	103 69,1	14 9,4	19 12,8	4 2,7	9 6,0	91 100,0	83 91,2	3 3,3	5 5,5	— —	— —
30—34	l.b. %	74 100,0	56 75,7	6 8,1	4 5,4	3 4,1	5 6,7	52 100,0	50 96,2	2 3,8	— —	— —	— —
35 i więcej	l.b. %	75 100,0	64 85,3	5 6,6	2 2,7	2 2,7	2 2,7	54 100,0	52 96,3	2 3,7	— —	— —	— —
Brak danych	l.b. %	14 100,0	2 14,3	2 14,3	2 14,3	8 57,1	— —	2 100,0	2 100,0	— —	— —	— —	— —

Tablica 10. Kształtowanie się współczynników u różnych kategorii sprawców zgwałceń w 1969 roku w miastach i na wsi z uwzględnieniem grup wieku
Współczynniki na 100 tysięcy mężczyzn w wieku 13—59 lat

Wiek sprawców zgwałceń (w latach)	Miasto						Wieś					
	ogółem	indywidu- alnie	z jednym współcze- stnikiem	w grupie			ogółem	indywidu- alnie	z jednym współcze- stnikiem	w grupie		
				3-osó- bowej	4-osó- bowej	5-osó- bowej i więcej				3-osó- bowej	4-osó- bowej	5-osó- bowej i więcej
Ogółem	25,3	10,8	4,3	3,9	2,8	3,5	13,9	9,5	1,8	0,9	0,9	0,6
13—16	40,0	12,3	7,5	6,7	4,2	9,3	14,7	6,8	2,6	2,6	1,4	1,5
17—20	77,2	24,0	15,2	14,4	11,9	11,7	34,6	17,3	8,2	2,2	4,0	2,9
21—24	44,5	20,2	9,0	6,8	3,9	4,6	29,3	23,6	2,1	1,5	1,7	0,4
25—29	25,9	17,9	2,4	3,3	0,7	1,6	21,4	19,5	0,7	1,2	—	—
30—34	11,5	8,7	0,9	0,6	0,5	0,8	10,8	10,4	0,4	—	—	—
35 i więcej	3,2	2,7	0,2	0,1	0,1	0,1	2,6	2,5	0,1	—	—	—

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF LEGAL SCIENCES, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

VOL. V

Edited by
Prof. STANISŁAW BATAWIA, M.D.L.L.D.
Member of the Polish Academy of Sciences

Summaries of Contributions

WROCŁAW - WARSZAWA - KRAKÓW - GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1972

CONTENTS

ZOFIA OSTRIHANSKA, HELENA KOŁAKOWSKA-PRZEŁOMIEC, ANNA KOS- SOWSKA, MARIA MAREK, STANISŁAW BATAWIA	
The Extent of Social Maladjustment among Youth Aged 15—17 “out of School and out of Work”	321
Introduction. I. Findings of the Research among Boys. II. Findings of the Research among Girls. Conclusions.	
DOBROCHNA WÓJCIK	
Young Adults Convicted of Robbery	332
ANNA KOSSOWSKA	
Young Warsaw Adults Convicted of Offences Bearing the Nature of Hooliganism (an ecological probe).....	337
STANISŁAW BATAWIA, STANISŁAW SZELHAUS	
Recidivists-Alcoholics Aged Between 35—41 whose Delinquency Start- ed Late.....	340
I. The Problem of Early Alcoholism. II. The Results of Investigations on Recidi- vists Alcoholics	
Statistical Material:	
ANDRZEJ MOSCISKIER, EDWARD SYZDUŁ	
Offences Discovered in 1965—1969 and the Persons Suspected of Them (data based on police statistics).....	348
Persons Suspected of Individual or Group Sexual Assaults in 1969.....	349

*Zofia Ostrihanska, Helena Kołakowska-Przełomiec,
Anna Kossowska, Maria Marek, Stanisław Batawia*

THE EXTENT OF SOCIAL MALADJUSTMENT AMONG YOUTH AGED 15 - 17 "OUT OF SCHOOL AND OUT OF WORK"

INTRODUCTION

The paper discusses the findings of research conducted by the Department of Criminology of the Polish Academy Sciences' Institute of Legal Sciences among Warsaw 15-17 years-olds who left school but were not gainfully employed, and were subject to the requirement of compulsory vocational training. The problem of this category of youth is of considerable social importance since it is closely connected with the problem of delinquent or socially at risk youth.

In 1967 and 1968 the educational authorities in Warsaw registered 5,749 boys and 2,477 girls aged 15-17 who were "out of school and out of work." The Department's surveys embraced a sample of only a proportion of the youth subject to registration, but it included in all probability a large majority of the boys and girls whose normal education had suffered the greatest disturbances:

1) ones who had completed only four, five or six grades of elementary school and had been directed to newly organized two-year vocational schools; and 2) ones who had completed the 7th grade but had failed to qualify for admission to the 8th grade or to a normal vocational school and had been directed to newly organized one-year vocational schools.

The object of organizing these one- and two-year vocational schools was to give the kind of children who drop out of the normal educational stream the chance of learning a trade and also those attending the two-year schools the possibility of continuing their elementary education. It should be noted that in the one-year schools classes are held only twice a week, and in the two-year schools three times a week. The remaining days are given over to practical in-work training.

In the 1967/68 school year the Department's inquiry was conducted among boys attending one- and two-year building and electrical schools and a one-year

motor mechanics school; they accounted for 52 per cent of the boys with the greatest degree of school retardation. In the following year, 1968/69, the subjects were boys attending one- and two-year building and electrical schools, to which 60 per cent of boys in this category had been directed.

In 1967 a sample for each school was drawn from a complete list of the pupils in attendance, providing a sample of 180 boys. In 1968 the survey embraced all the boys (a total of 252) at these two schools.

In 1968/69 the inquiry was extended to include girls as well: the subjects were all the girls enrolled at a one-year catering school (70) and a one-year clothing school (40).

As regards the age of the boys assigned to these vocational courses, 43 per cent were over 17 in the first survey, and 23 per cent in the second; the remainder were aged 15 and 16.

Girls over 17 formed 31 per cent of the sample.

The selection for the Department's survey of pupils whose normal education had probably suffered the most serious disruptions made it reasonable to suppose that distinct symptoms of social maladjustment would be found among them. To ascertain the incidence of such symptoms and the size of the category of youth with clearly delinquent tendencies or records was one of the chief objects of the inquiry. However, the working hypothesis was that 15 - 17-year-olds "out of school and out of work" were recruited from among the sort of boys and girls who had in the first place had serious problems with the elementary school course and that these difficulties had played a large part in their social maladjustment. As regards the degree of their social maladjustment it seemed likely that they were far less demoralized than the majority of juveniles with criminal convictions and tendencies to recidivism.

In the inquiry whose findings are discussed below the following breaches of the fundamental rules of society or the standards of behaviour expected of children and youth were considered evidence of maladjustment:

1) persistent truancy; 2) staying out of school and out of work; 3) keeping demoralized company; 4) running away from home; 5) excessive drinking; 6) delinquency; 7) sexual promiscuity among the girls.

Account was further taken of symptoms indicating serious school maladjustment: considerable school retardation and frequent commencement and discontinuance of attendance at different schools.

Only those subjects of the inquiry were classified as maladjusted in the case of whom evidence was obtained that they were given to conduct of a certain type and that they regularly displayed a combination of deviational symptoms and not only a single isolated one.

It should be indicated that in view of the impossibility of conducting medical and psychological examinations crucial aspects of the genesis and mechanism of difficulties at school and behaviour disorders could not be properly investigated.

The inquiry had necessarily to be restricted to symptomatic and not etiological criteria of maladjustment. These were, however, enough to identify on the basis of the degree of neglect of school work and specific behaviour certain boys and girls as being socially maladjusted to some extent or another — which was the main purpose of the research undertaken among this category of youth and made it largely possible to single out the children in need of care and attention.

Recourse was had in the inquiry to opinions' about the subjects collected from their elementary and vocational schools and from the work-places in which they underwent practical training, to court and police records, etc. In addition, in 1967/68 background interviews were conducted in the homes of the subjects. Both in the first and second survey tests were made of their level of achievement in Polish and mathematics at schools and of their intelligence on the Raven's Progressive Matrices.

The inquiry was supplemented by follow-up studies which for the boys in each of the successive years embraced a period of 2% years and 1% years (including the period of vocational school attendance).

The paper in question runs to 140 pp. of print and consists of a number of contributions: Introduction; Section 1, devoted chiefly to the criteria of social maladjustment among children and youth (written by Z. Ostrianska); Section 2, discussing the findings of the studies of 432 boys (written by H. Kolakowska-Przełomiec); Section 3, reporting on the studies of 110 girls (written by Z. Ostrianska, in association with A. Kossowska); Section 4, containing the results of the tests of the boys' and girls' achievements in Polish and mathematics (written by M. Marek); and a resume of the results of all the research and the conclusions to be drawn from it (written by S. Batawia).

I. FINDINGS OF THE RESEARCH AMONG BOYS

The boys examined in the 1967/68 school year (the first year in which the educational authorities registered this category of youth) were older than the subjects in the following year. As has been already indicated, 43 per cent of the boys in 1967/68 had passed their 17th birthday, compared to only 23 per cent in 1968/69. It is worth noting, however, that the number of 15-year-olds was small, only 23 and 36 per cent respectively.

Since only a third of all the subjects were at least 17 at the time of registration, the question of the employment of these boys in the period preceding their referral to vocational school is not worth entering into. The basic point is connected with the course of their school attendance — the degree to which the process of education at elementary school was disrupted and the length of time these boys had been out of school (among those who had completed the 7th grade and also those who had discontinued attendance at a normal vocational school).

The surveys revealed the important fact that only a small percentage of the youth described as "out of school and out of work" had in actual fact been absent from school for a period of more than six months (including the summer holiday): in the two succeeding years the number of boys of this kind was 28 and 21 per cent, while the number who had no breaks in school attendance whatsoever was 33 per cent in the first year and as much as 77 per cent in the next.

On the other hand, the process of education had been highly disturbed: among the subjects attending one-year vocational schools only 21 per cent had no record of retardation at elementary school, and barely one per cent in the two-year schools.

Among the boys attending the one-year schools 28 and 24 per cent had dropped two years behind, and 11 and 18 per cent three years or more.

The boys in the two-year schools who had completed only 4 - 6 grades were of course even more retarded: in 1967/68 retardation of two years was shown by 28 per cent and in 1968/69 by 45 per cent, and three years or more by 52 and 39 per cent respectively.

As many as 70 - 80 per cent of all the subjects had been systematically truant from elementary school, and about two-thirds had long-lasting disciplinary difficulties.

In considering these boys' failures at school, attention should be given to the results of tests of their achievement level and of their scores in the Raven's Progressive Matrices.

On the whole the subjects' achievement level in mathematics differed markedly from that of a comparative sample of children in corresponding grades of elementary school. Bad marks in mathematics were scored by 62 and 64 per cent of the boys in the one-year schools and 83 and 86 per cent of the boys in the two-year schools.

There were also considerable differences in achievement in Polish between the subjects and the control group. Particular emphasis should be given to the bad scores recorded in silent reading and comprehension tests not only by many of the boys in the two-year schools who had not completed the 7th grade but also by many of the boys in the one-year schools.

This low achievement level in basic subjects was undoubtedly a serious obstacle to learning progress for the majority of the subjects, not only earlier at elementary school, but also at vocational school.

Raven's Progressive Matrices testing, first of all, reasoning ability revealed in 1967/68 a larger percentage of boys with low and very low scores than in the control group. The subjects in the one-year schools had better scores than the subjects in the two-year school. In the following year, 1968/69, however, the percentage with low and very low scores decreased, though it remained higher among the boys attending two-year schools than one-year schools.

The Raven's Progressive Matrices scores do not, however, explain all the reasons for the boys' great degree of school retardation, since there was a fairly large group which had good and very good scores. Their failure at school must be connected with other factors than low reasoning ability. These may be deficiencies in other mental abilities, personality disorders, neglect at home, etc.

In examining the degree of social maladjustment (the criteria were discussed earlier) of the boys surveyed in 1967/68 it was found that:

1) only 28 per cent of the boys could be judged seriously socially maladjusted; they displayed a number of symptoms of marked demoralization and committed offences (theft);

2) 35 per cent could be called moderately maladjusted: they had been out of school or out of work longer than six months, had been frequently truant, and some of them also displayed other symptoms of maladjustment of a less marked order;

3) a relatively large group (36 per cent) were boys who by and large displayed only symptoms of school maladjustment, and symptoms of demoralization only sporadically.

It should be added that the number of seriously maladjusted boys was much smaller in the one-year schools (25 per cent) than among those who had not completed the 7th grade and had been placed in the two-year schools (33 per cent).

It is worth drawing attention to the fact that boys with various Raven scores and various achievement levels in basic subjects can be found in similar percentages both among the group of boys only slightly socially maladjusted and the group of boys moderately or seriously maladjusted.

However, the more socially maladjusted boys had worse home backgrounds than the others and no doubt suffered from greater personality disorders since they had already earlier caused more serious disciplinary problems. The greater degree of maladjustment among this groups of boys who had made bad progress at school was, therefore, affected by factors connected with personality and home background.

It should be noted that 34 per cent of the subjects in 1967/68 and 33 per cent in 1968/69 came from broken homes. Fathers who were excessive drinkers (alcohol addicts among them) constituted 41 per cent of the total, and the number of brothers (over ten years of age) who displayed various symptoms of social maladjustment came to 30 per cent. Bad material conditions were found in almost half the homes of the subjects.

The surveys revealed that the percentage of boys "out of school and out of work" who had appeared before juvenile courts was relatively small. Among the total number of subjects (432), only 28.4 per cent had been prosecuted before being directed to vocational school. In the period of attendance to vocational school and later a total of 39 boys were convicted, but only 14 of those had

previous convictions. The percentage of boys brought to court rose only very slightly to 31.7 per cent, and it should be emphasized that the percentage of recidivists with three or more cases among the total number convicted came to only 24 per cent (including juvenile court appearances). A large majority of the subjects are therefore boys who were not seriously delinquent even though they displayed a whole series of symptoms of social maladjustment.

The careers of the boys after placement in vocational schools are basically contingent on the degree of their social maladjustment, and only this, and not appearance in court, forms the proper criterion for assessing the difficulties encountered by efforts to normalize these boys.

Although the subjects' attendance at the vocational schools was not regular and there was a considerable degree of absenteeism from the practical training periods, while a large percentage (53 and 41 per cent in the two succeeding years) failed to complete the vocational course on time, follow-up studies showed that only a third of the subjects in 1967/68 and a fifth in 1968/69 had not subsequently continued their education or entered employment. These boys, in the case of whom attempts at rehabilitation had been wholly unsuccessful, did not exceed 25 per cent of the total of 432. Virtually all of them came from the group of subjects with serious prior social maladjustment who had long displayed advanced symptoms of demoralization.

II. FINDINGS OF THE RESEARCH AMONG GIRLS

The publication presents the findings of an inquiry conducted among 110 girls aged 15 - 17 who had been directed, on the grounds of being "out of school and out of work," to two one-year vocational schools in Warsaw (catering and clothing). All the girls enrolled in these schools were the subjects of the study.

The first point to be established was whether the girls classified as "out of school and out of work" had in fact not been attending school or gainfully employed for a longer period of time prior to admission. In point of fact the job question did not really enter the picture since almost all the subjects had never yet been employed, partly on account of their age: only 31 per cent of them had reached their 17th birthday at the time of the inquiry. Most of them had previously been attending school, while the period of idleness was as a rule very short: as many as 70 per cent had been in attendance until the end of the preceding school year and had found themselves without a place at the beginning of the new one. The number which had quit or interrupted school attendance in the course of the preceding school year came to 24 per cent; only 6 per cent had longer breaks in schooling of a year or more.

However, if we forego this formal criterion of non-attendance and take into

account not only failure to enroll in a school, but also systematic truancy, it turns out that the number not attending school is much larger: two-thirds of the subjects had either left school or, though nominally in attendance, had in fact been systematically truant in the course of the preceding school year.

The question of the criteria employed to classify young people as “out of school and out of work” merits special emphasis because, as we shall see, it was systematic staying away from school though nominally enrolled rather than brief official breaks in attendance which proved bad prediction for subsequent adjustment in the one-year vocational school.

Two-thirds of the girl subjects had fallen behind in elementary school, and among 46 per cent this retardation came to at least two years. The school retardation of the subjects was not only much greater than the general rate among children in the higher grades of elementary school in Poland, but also greater than among boy subjects attending analagous one-year vocational schools.

So large a degree of school retardation prompts the question whether poor progress was not due to the diminished intelligence level of the subjects. This point was examined with the help of Raven’s Progressive Matrices, tests of achievement in basic subjects, and the opinions obtained from teachers at the schools which the subjects had previously attended.

A large percentage of the girls (41 per cent) had low and very low Raven scores (under 25 percentiles). Girls attending one-year vocational schools had far worse scores than average school children, and worse ones than boys attending one-year vocational schools and even than boys attending two-year vocational schools.

These Raven scores must be put into the context of data obtained by other means. As had been said, tests were made of the level of achievement in basic subjects (Polish and mathematics). The percentage of subjects who displayed a very low level of achievement was greater than the percentage with low and very low Raven scores. The girls attending one-year vocational schools differed markedly in level of achievement from the control group of elementary school children.

Additional information on the abilities of the subjects was obtained from questionnaires answered by teachers at the schools which these girls had previously attended. On this evidence, more of them were found to be “dull” than had been suggested by their Raven scores.

The variations in the data obtained from different sources require clarification. Raven’s Progressive Matrices test only certain abilities (reasoning, visual perception) important to learning. But there are also a number of other abilities which play a part in progress at school (eg. memory, audial perception, verbal abilities) and deficiencies where these are concerned might have contributed to the low scores of the subjects in the tests of achievement and to the teachers’ estimates of their abilities. The failures or difficulties of a part of the subjects

at school might have been connected with disturbances in these particular learning abilities. But they might equally well have been due to personality factors or — and this seems especially important given the evidence obtained in interviews — to considerable neglect at home. The school retardation of the subjects, their achievement level, their low Raven scores and the teachers' opinions of their poor abilities are all signs that their being "out of school and out of work" was clearly bound up with failures at school and objective difficulties with learning.

The next question was the degree of social maladjustment of the subjects. Only a small number of the girls (18 per cent) had no record of considerable school retardation, presented no particular problems of conduct at school, and displayed no symptoms of social maladjustment. The biggest quantitative problem among the subjects were the girls (almost half) who only manifested evidence of maladjustment as regards school work, i.e. retardation of two or more years, systematic truancy, and repeated discontinuance of school attendance. Only a third of the girls were found, however, to have other symptoms of social maladjustment: keeping demoralized company, running away from home, excessive drinking, stealing and suspected sexual promiscuity. It was only these girls in whom the relevant symptom or symptoms had occurred frequently or jointly that were classified as socially maladjusted. It should be added, however, that only three of the girls had been previously convicted, only 10 per cent were found to have committed thefts and only 10 per cent were suspected of sexual promiscuity. These percentages are insignificant when compared to those found in girls brought before the courts. However, for a third of the girls to reveal evidence of social maladjustment constitutes a relatively large proportion if it is compared with the degree of social maladjustment found in an average schoolgirl population.

In the inquiry a comparison was made of the girls who displayed only symptoms of maladjustment at school (notably considerable school retardation) with those whose behaviour indicated evidence of social maladjustment as well. It was found that the subjects in the latter category tended indeed to come more frequently from adverse home environments and were more often described by school teachers as excitable, restless and aggressive.

Although systematic truancy has in this study been placed under the heading of maladjustment at school, it proved in fact to be more frequent among the socially maladjusted girls than those who displayed only school maladjustment. This fact, as well as evidence of a connection between social maladjustment and certain personality features, suggest that it is not difficulties and failures at school as such, but the modes of reaction to them that lead to major maladjustment.

The next point tackled by the inquiry related to the environmental, health and personality factors behind the subjects' non-attendance of school and lack of employment. Here the data was obtained by means of background interviews

and interviews with 62 of the girls who qualified most obviously for the designation of "out of school and out of work" on account of interrupted school attendance and systematic truancy.

Of these 62 girls, as many as 44 per cent came from broken homes. Among their families there was a high incidence (47 per cent) of excessive drinking by the father. A third of the fathers had criminal convictions and in 30 per cent of the families there were brothers with convictions. This data indicates that the girls who were "out of school and out of work" had frequently been brought up in homes which constituted socially negative educative environments and got their children off to a bad start in life.

Health data showed that 29 per cent of the girls "out of school and out of work" had suffered various protracted illnesses resulting in long absences from school which could have led to low achievement level. Hospital or sanatorium treatment had been prescribed at some time for 44 per cent. The interviews afforded grounds for suspecting that 23 per cent had suffered brain damage. These are all factors which interfere with progress at school. But they are obstacles which could have been more easily overcome if the girls could have counted on the help and care of their families; in the home environment in which many of the subjects grew up, on the other hand, they formed serious barriers to normal results at school.

Finally progress at school has been analysed in 110 pupils attending one-year schools as well as their accomplishment in a successive year. A total of 40 per cent of the subjects attended the one-year vocational schools very irregularly, cutting over a quarter of the days of instruction. This poor attendance record had a statistically significant interdependence with systematic truancy in the preceding school year (though insignificant with the break in school attendance prior to enrolment in the one-year vocational school). This indicates that truancy should be regarded by schools as a particularly urgent warning to pay greater attention to the children involved. Irregular attendance of the one-year vocational schools was also connected with social maladjustment in the period preceding admission. The girls with the greatest degree of social maladjustment were the ones who found it hardest to adapt in the vocational schools.

A year after the end of the school year in which the inquiry was conducted, follow-up interviews were made in order to see if the former pupils of the one-year vocational schools were still attending school or gainfully employed. It was found that almost half the girls were continuing their education and 29 per cent were working (half of them in jobs matching their vocational qualifications); only about a fifth were "out of school and out of work". The reasons they gave for this varied and in certain cases the fact that they were neither attending school nor working was clearly justified by special circumstances.

In the light of the surveys of the 15 - 17-year-olds "out of school and out of work," it can be seen that a large majority of the subjects are recruited from among boys and girls whose basic problems can be reduced to school maladjustment, serious learning difficulties and inability to adapt to the school curriculum. With most of the subjects social maladjustment is clearly connected with school maladjustment, which is no doubt frequently the anterior process.

The lack of detailed psychological and medical tests makes it impossible to say what are the factors chiefly responsible for such school retardation: what percentage of the subjects are backward children, children with only partial developmental retardation, children with certain congenital defects which are serious obstacles to learning to read and write, or children with personality disorders which interfere considerably with a normal process of education, reduce their capacity for systematic effort, impede concentration, etc.

The children whose normal progress at school encounters serious difficulties and cannot cope unaided with their school obligations have a sense of inferiority with regard to the other children in their class, and the conflict situations experienced by them continually and their fear of the consequences of bad results at school make for a hostile attitude to school, truancy, seeking contacts outside school with peers in a similar position, spending much of their time with other maladjusted boys in whose company they can win approval. Children of this kind frequently drop far behind in elementary school and sometimes fail to complete it altogether. Subsequently, they have a very difficult start in life, extremely limited prospects of employment in jobs with a low social status and a sense of personal failure and rejection which frequently helps to develop anti-social attitudes.

In dealing with boys and girls of this sort who have already reached an older age bracket, one should realize that their considerable school retardation, their unaccustomedness for systematic study and the development of certain adverse habits militate against progress in the vocational schools to which they are directed. In view of the fact that teaching them a specific trade in combination with practical in-work training may be of vital importance to their subsequent careers, the syllabus in these special vocational schools should be adjusted to the degree of inability displayed by such boys and girls. Since the boys who have not even completed six or seven grades of elementary school are in a worse position than those who have completed a greater number of grades, the syllabus of the vocational courses for these children should be differentiated to match their achievement level in elementary school. It seems essential therefore, before directing such boys and girls to a vocational school, to submit them to

psychological tests to discover their intelligence level and suitability for a specific trade.

The findings of these surveys make clear the importance from the point of view not only of the practice of the educational authorities but also of social policy of paying special attention to cases of recurring repetition of elementary school grades and truancy, and of failure to complete elementary school. Problems and failures at school require the early intervention of psychologists and doctors and the extension of special attention to such children in the earliest grades. The elimination and prevention of symptoms of school maladjustment depend on the proper organization of school work to allow for the specific problems of this category of children. It is essential to provide a sufficient number of special classes in the lower years to enable children making poor progress to catch up and also individual coaching of pupils who have special learning problems.

The surveys show how important the implementation of the above recommendations could be for prevention of social maladjustment and demoralization among a large proportion of the children subsequently classified as "out of school and out of work." The fact that among juvenile offenders there is a large incidence of records of serious disturbances in the course of their education from an early age is obvious evidence of the need to pay special attention to school maladjustment with a view to the prevention of juvenile delinquency.

Since the surveys have shown that a large proportion of children with serious school failures come from adverse home backgrounds, from broken homes, from homes in which the father is an alcoholic and from homes whose material circumstances are bad, it is essential to put such families under special supervision and also to provide welfare benefits to the mothers of children in such home.

YOUNG ADULTS CONVICTED OF ROBBERY

1. The study presents the findings of an inquiry conducted among 60 young adults (male) serving sentences for robbery in a Warsaw prison.¹

These 60 offenders (aged 17-20) formed part of a total of 229 young adults convicted of robbery and confined in this Warsaw prison between 1 October, 1966 and 30 November, 1968, with regard to whom details were secured of their criminal records from the age of ten.

Of these 229 young persons, whose average age was 18.8, as many as 76 per cent had previous convictions, 58 per cent of them having appeared in juvenile courts and 48 per cent in criminal courts for offenders over 17 years of age.

Of those who had appeared in juvenile courts 42 per cent had three or more appearances.

The fact that three-quarters of the young adults convicted of robbery in Warsaw are repeated offenders indicates a need to analyze the types of their offences.

As regards offences committed as juveniles, these were usually thefts, the proportion of crimes of violence not exceeding 18 per cent. Above the age of seventeen, however, the structure of their offences changes, since 36 per cent involved acts of physical assault and 14 per cent offences with verbal aggression (i.e. slander); offences against property, on the other hand, came to 48 per cent.

The young recidivists convicted of robbery differ basically ($p < 0.001$) from young adults guilty of other offences (previously surveyed by the Department of Criminology) since the majority of the latter (as much as 67 per cent) were offences against property (usually larceny).

¹ Robbery is an offence largely committed by young persons under 21 years of age: 23 per cent of those convicted are under seventeen and 45 per cent under twenty-one, whereas only 16 per cent are in the 21 - 24 age bracket (1969 figures). Convictions for robbery have of late been growing steadily, the rate (per 100,000 males over the age of seventeen) being 20.5 in 1969 as against 9.9 in 1965.

The above evidence indicates therefore that the problem of aggressiveness requires special attention in studies of robbery offences committed by young adults.

2. A more detailed inquiry was, as has been said, conducted among 60 young adults serving sentences for robbery, of whom 82 per cent had more than one previous conviction.

The control group consisted of 43 young recidivists convicted of various offences (chiefly theft) with the exception of robbery.

The first point to be made is that the subjects revealed, according to the accounts of their mothers, marked behaviour disorders as early as pre-school age (overactivity and restlessness, stubbornness, etc.). Evidence of such behaviour disorders below the age of seven was found much more frequently among offenders convicted of robbery (61 per cent) than in the control group containing young adult recidivists who had committed other offences (34 per cent).

Only 69 per cent of the robbery offenders had completed the seven grades of elementary school, and of these only 12 per cent had never been kept back a grade, while 24 per cent had fallen back one grade, 39 per cent two grades and 24 per cent three or more grades. This poor progress at school cannot be explained by lower levels of intelligence since 68 per cent of the subjects had normal IQs, 24.5 per cent were dull, 6.2 per cent were on the borderline of mental deficiency and 2 per cent were morons. Among the young robbery offenders (and the young recidivists as well for that matter), there had been frequent cases of truancy (77 per cent) and this had begun at an early age since almost half had got into the habit before the fourth grade.

Thefts had been committed by 61 per cent of the subjects below the age of 15.

The majority (65 per cent) had no vocational qualifications. Altogether among all the young adult robbery offenders with previous convictions, 16 per cent had never been gainfully employed, and 49 per cent had had jobs for less than half the period they were at liberty after completing their sixteenth year.

At the time the robbery was committed, the percentage in employment did not exceed 17 per cent. The subjects spent their time among demoralized peers with whom they drank. The nature of the environment in which they mixed can best be seen from the fact that among the persons who were accomplices to their robberies (almost always young adults or juveniles), as many as 75 per cent had been previously convicted and 60 per cent frequently drank to excess.

It should be noted that the young recidivists in the control group convicted of other offences and drawn from persons with a record of theft as juveniles, had made even poorer progress at school than the robbery offenders, had in fewer cases completed elementary school, had more frequently run away from home, had started to steal regularly at an earlier age and had committed many more thefts as juveniles and children.

The inquiry found, however, that the robbery offenders had displayed personality disorders at an earlier age and had started to drink younger and done much more drinking at 16—17 years of age.

3. The data on the drinking habits of the robbery offenders merit special attention. It was found that only 23 per cent of these young adults drank less frequently than once a week, 55 per cent drank 2 - 3 times a week, and 22 per cent drank at least four times a week (these figures are certainly not an accurate reflection of the degree of drinking which was undoubtedly even higher).

It should be emphasized that 43 per cent of the subjects began to drink wine or spirits at least once a week below the age of 16, and 75 per cent were drinking with the same regularity before their 17th birthday.

In the period preceding the robbery a large percentage of the young adults (52 per cent) were drinking large quantities of alcohol at each session (at least $\frac{1}{4}$ litre in terms of spirits) 2 - 3 times a week or more. They drank wine or vodka, or both. It should not be forgotten in considering these figures that some 60 per cent of the robbery offenders were only 17-18 years of age. Furthermore 42 per cent of the 17-18 age group had been drinking 2 - 3 times a week or more for at least two years, and 50 per cent of the 19-20 age bracket had been doing so for at least three years.

A third of the subjects admitted to intoxication at least once or twice a month, and a half recorded that they were inebriated several times a month. A very large majority (c. 80 per cent) were under the influence of alcohol when they committed their robbery.

4. In the psychological inquiries detailed attention was given to the problems of aggression in the case of the young robbery offenders, their level of aggressiveness being determined from the evidence of aggressive behaviour in childhood and later yielded by interviews with both the subjects themselves and their mothers.

Ratings of "very aggressive" were scored by 62 per cent of the young robbery offenders,²

In comparison with the findings of the Department of Criminology study of other samples of juvenile and adult recidivists (not convicted of robbery), it has been found that the robbery offenders do indeed display a greater incidence of aggressive behaviour and score higher in the Buss-Durkee aggression questionnaire.

The robbery offenders not qualified as "very aggressive", (38 per cent) also had occasional acts of aggression in their past career, and 25 per cent of them had

² The subjects qualified as "very aggressive" had employed in the course of the robbery a greater degree of violence than those who had not been classified in this category to the survey. They had kicked their victims and beaten them unconscious. However, it should be noted that only in eight of all the cases of robbery committed by these young adults was there threatening with a deadly weapon (knives), only once did they result in grievous bodily harm, and only once did the felon use a blunt instrument.

even been previously prosecuted for offences containing an element of violence. However, they differed in certain respects from the robbery offenders qualified as "very aggressive". Among the latter regular drinking was more frequent ($p < 0.001$) and had begun at an earlier age ($p < 0.01$), thefts had been more common and the rate of recidivism was greater. Evidence of the presence of such characteristics as overactivity, impulsiveness, etc., in childhood was also more frequent ($p < 0.05$). In addition they possessed a higher rate of brain damage. Very aggressive robbery offenders more frequently displayed overactivity whereas the non-aggressive offenders tended to have clearly passive personalities ($p < 0.02$) inclined to let others take the lead.

Attention should finally be drawn to the more frequent occurrence among the "very aggressive" offenders (in comparison with the remaining young adults convicted of robbery) of certain adverse conditions in their home background. There were many more cases of among these subjects of defective emotional relationships between parents and son ($p < 0.01$) and more frequent employment of brutal corporal punishment ($p < 0.02$). These are factors found by various inquiries to be conducive to the development of aggressive attitudes. However, as regards such environmental factors as alcoholic or criminal parents and siblings, no significant differences were found between the backgrounds of the aggressive and non-aggressive robbery offenders.

In analysing the problem of aggressiveness the question of brain damage should not be overlooked. In the case of as many as 29 of the sample (49 per cent) there was evidence pointing to such a condition with a high degree of probability. These subjects displayed, it was found, more frequent symptoms of behaviour disorders and social maladjustment such as frequent stealing ($p < 0.001$), early excessive drinking ($p < 0.02$), considerable violence ($p < 0.001$) and more frequent self-aggression ($p < 0.02$). This multiplication of behaviour disorders among offenders suffering from brain damage points to greater adaptation difficulties further compounded by their home circumstances. Among the whole sample of young robbery offenders there were only 16 per cent who were not found to be subject either to brain damage or decidedly adverse influences at home.

5. The homes of the young robbery offenders present as negative a picture as those of the previously studied recidivists convicted of other offences. Only 57 per cent of the former spent their childhood in unbroken homes. As many as 65 per cent of their fathers regularly drank to excess, and at least 27 per cent of them can be qualified as alcoholics. The percentage of fathers with a criminal record was less than 23 per cent and the majority of these were not persistent offenders. Most of their offences were of a drunk-and-disorderly nature. The subjects' fathers were by and large persons with a low standard of education and vocational qualifications: only 28 per cent had advanced beyond elementary school, usually to vocational school. Almost all the subjects came from the homes of

unskilled or low-skilled labourers. Only a third of their homes were relatively well off.

Among a large majority of the fathers (71 per cent) and as much as 45 per cent of the mothers there was evidence of their emotional relationship with their children being inadequate. In the case of 61 per cent of the fathers there was very frequent employment of excessively severe corporal punishment of the subjects.

The inquiry also revealed the typical fact that 51 per cent of the brothers of the young adults serving sentences for robbery had (by the time they had completed their tenth birthday) been before the courts and that the same percentage were heavy drinkers. Only in 28 per cent of the homes was there no evidence of frequent excessive drinking and criminal offences by brothers.

A comparison of the home environments of the young recidivists convicted of robbery and those convicted of other offences revealed no differences as regards such factors as family structure or alcoholic and criminal parents and siblings (except that the brothers of the robbery offenders had committed more offences of an aggressive nature than the brothers of the persons in the control group). However, marked differences were found in the emotional relationship of parents to children and the practice of severe corporal punishment which was much more frequent in the case of the fathers of the robbery offenders. These are factors which various inquiries have found to be conducive to the formation of aggressive attitudes.

YOUNG WARSAW ADULTS CONVICTED OF OFFENCES BEARING THE NATURE OF HOOLIGANISM*

AN ECOLOGICAL PROBE

1. The principal aim of the article is to examine some aspects of the distribution over the area of Warsaw of offences committed by young adults (17-20 years) convicted of acts bearing the nature of hooliganism. The analysis of this question was based on material relating to young convicts resident in Warsaw who had been sentenced for offences against the person or against public officials which were ruled by the courts to bear the nature of hooliganism. These young adults were inmates of Warsaw prisons in the years 1967 - 1968.

In examining the criminal records of the 493 young adults serving sentences for hooligan offences account was taken of all their convictions between the ages of 17 and 20, i.e. not only the offences of a hooligan nature for which they were serving sentences at the time of the inquiry, but also their previous and subsequent convictions before they reached their 21st birthday.

It was found that 45 per cent of them had more than one conviction between the ages of 17 and 20; of these recidivists 69 per cent had two convictions and 31 per cent three.

It is also worth noting the fact that a third of all the young adults convicted of hooligan offences had, before their 17th birthday, appeared in juvenile courts (usually on stealing charges). Of these 46.4 per cent had been prosecuted once, 16.1 per cent twice, and 37.5 per cent three or more times.

As regards the character of the offences of the 224 young adult convicts with more than one conviction since their 17th birthday, it was as follows:

— 55 per cent of these recidivists had been convicted solely of offences involving physical aggression (verbal aggression in only a few cases);

* "Hooliganism" is, under Polish law, an aggravating circumstance and may most simply be defined as a display of wanton violence during the commission of an offence.

— 40 per cent for offences involving aggression and at least one offence against property;

— 5 per cent for offences involving aggression and other offences, but not against property;

A study of the criminal records of these recidivists revealed that in as many as 73 per cent of these cases the offences were solely or chiefly ones of violence (there were only a very few instances of verbal aggression), a fact which merits special attention in view of the typical circumstance that these offences are generally committed while intoxicated.

Only rarely, however, did the aggressive offences cause any more serious harm to the victims: among all the offences of this type, grave ones constituted no more than two per cent, or six per cent if robbery is included.

2. Turning now to the ecological analysis of the law-breaking of the young adults convicted of hooligan offences, it should be remarked that the classification of Warsaw's seven districts (boroughs) according to the incidence of the phenomenon in question differs fundamentally depending on the frame of reference of the analysis: whether we make the criterion the place where the offence was committed or the place where the offender lives.

In terms of the place where the hooligan offences of the young adult group in question were committed, the highest incidence rate was recorded in two districts: Central Warsaw and Northern Praga District. A similar picture emerged from a study of the police records relating to young adults suspected of offences against the person or public officials on the area of Warsaw. These two districts bear a resemblance to each other in certain respects: Central Warsaw is the commercial and entertainments centre of Warsaw, especially its left-bank neighbourhoods and Northern Praga performs the same role for right-bank Warsaw. Both these districts also contain railway stations serving the city's environs. It is also worth emphasizing that both these districts also have the highest incidence of crime committed by all suspected male adults, not only aggressive offences, but other felonies in general. They also have the highest crime discovery rate.

To sum up, it can be seen that the highest incidence of crime is to be found in the districts which are the commercial and entertainments centres of Warsaw.

3. The classification of Warsaw's districts is different when the factors taken into account relate to the place where the young adults convicted of hooligan offences lived and not where their offences were committed. The first two places are then occupied by Żoliborz and Mokotów, two districts with no specifically distinctive features (and basically of a residential nature). Central Warsaw, in first place as regards the incidence of hooligan offences, drops to last but one among Warsaw's seven districts as the place of residence of the offenders.

Since almost a half of the population in question were recidivists, the question arose whether there were any distinct variations in the percentage of recidivists

resident in each district. It was found that a decidedly higher percentage of residents than the average for Warsaw as a whole was a feature of a traditionally industrial district (Wola).

It seemed interesting to look into the relationship between the place of residence of the subjects and the place where they committed their offences. A majority of their offences were committed in the same district as they lived, with the percentage for each oscillating between 54.7 and 70.1. Central Warsaw stands out from other districts as one in which the majority of the offences committed within its area were committed by offenders resident elsewhere: only 36.8 per cent of those guilty of offences committed within its area also lived there, whereas the corresponding percentages for other districts run from 62 to 80 per cent.

It was also found that each district contains certain neighbourhoods which are the homes of a particularly large number of young adults convicted of hooligan offences.

Inquiries into the territorial distribution around Warsaw of various types of crime committed by different age groups are currently being conducted by the Department of Criminology of the Polish Academy of Sciences.

RECIDIVISTS-ALCOHOLICS AGED BETWEEN 35-41 WHOSE DELINQUENCY STARTED LATE

Stanislaw Batawia

I. THE PROBLEM OF EARLY ALCOHOLISM

1. The group of 50 repeatedly convicted recidivists, dealt with in this article, aged 38 on the average, deserves particular attention, first of all because their delinquency was started only when they had turned 25 - 27 (and there were no data that they had committed offences before). It distinguishes them from the typical most often occurring persistent recidivists who, as a rule, start to commit offences already as juveniles, or a little later as young adults. The above recidivists deserve, moreover, to be distinguished when considering the problem of recidivism, for they represent the population of alcohol addicts whose delinquency is a consequence of their addiction to alcohol and who differ from typical alcohol addicts, even from those submitted to compulsory treatment, first of all in the extent and in the considerable rapidity of their recidivism.

In the investigations of the cases of repeatedly convicted recidivists aged 17 - 20, 21 - 25 and 26 - 35, prosecuted previously by the Department of Criminology of the Polish Academy of Sciences, it was ascertained that a considerable majority of them used to drink heavily several times a week and that a great percentage of them could be reckoned among alcohol addicts. The fact that, during the investigations prosecuted in prisons, 31 per cent of young adult recidivists (aged, on the average, about 20) and no fewer than 58 per cent of young recidivists (aged on the average 23.4) already manifested initial symptoms of addiction to alcohol, is highly significant. As regards repeatedly convicted recidivists aged 26-35 (average age about 31) — 53 per cent from among them showed

symptoms of addiction to alcohol characteristic of an advanced stage of alcoholism.

It should be emphasized that there were among these 3 groups as many as 91 - 70 - 63 per cent of recidivists who started to commit offences already as juveniles; the percentage of recidivists on whom the first punishment was inflicted by the court only when they were 21 or more, did not exceed 20 per cent among; those aged 21-24, or 29.6 per cent among those aged 26 - 35. It was just only among the last group of recidivists on whom the first punishment was inflicted comparatively late, (when they had turned 21), that there occurred a not numerous category of recidivists whose regular abuse of alcohol and the symptoms of addiction to it had preceded their delinquency.

Yet in the group of 50 recidivists, dealt with in the article by S. Szelhaus, on whom the first punishment was inflicted when they were 25-27 — practically all of them (94 per cent), when they started to commit offences, were probably already alcohol addicts and not only individuals regularly abusing alcohol. Although thorough investigations, carried out in prisons, could cover only about one-third of them, and the documentation with diagnosis of addiction to alcohol in 60 per cent of them was complemented by judicial-psychiatric experts' evidence and by medical certificates — yet in the light of the total data contained in the records of the court and of the police, the supposition that in the majority of the remaining cases we have to deal, as a rule, with individuals who had been alcohol addicts already when they were brought to court for the first time — can be admitted.

The problem of an early appearance of symptoms of addiction to alcohol in a certain category of young adults abusing strong drinks has a great importance when considering the occurrence of their subsequent social maladjustment and recidivism. That is why we give in brief the results of such new investigations made in the Soviet Union concerning treated alcohol addicts, in which importance was attached to the most accurate ascertainment of the age at which the successive stages of addiction to alcohol were developing.

2. The question of the ascertainment of the age from which date the symptoms evidencing the initial stage of addiction to alcohol, is, of course, connected first of all with deciding which symptoms should be considered as entitling us to diagnose addiction to alcohol as a pathological process.¹ If, according to the opinions of the majority of authors, we consider the loss of control as one of the chief criteria, then, judging from the rich material of A. Piatnicka and A. Portnov (1971), covering 968 alcohol addicts treated at out-patients' departments, and 685 ones treated at clinics, the symptoms characteristic of the first stage of alcoho-

¹ The determination that, in a given case, we have already to do with the initial symptoms of "addiction to alcohol," and not only with "problem drinking" or "regular excessive drinking," often present in practice, as it is well known, great difficulties.

lism appeared at the age under 26 in as many as 54 per cent and 61 per cent of alcohol addicts respectively, therein even in those aged under 21 — in 19 per cent and 22 per cent of cases respectively. According to the results of B. Segal's investigations (1967), 19 per cent of 515 alcohol addicts treated at hospitals showed initial symptoms at the age under 25; according to those of Tähka (1966) the loss of control appeared in alcoholics aged 26.8 on the average, while in 34 per cent already at the age under 26.

In connection with the numerous population of alcoholics showing early symptoms of addiction to alcohol, one ought to realize that as regards many alcoholics — from the beginning of their addiction till the appearance of pathological symptoms, often pass no more than 5 years, and that in juveniles who often started to tipple under 17 and who usually manifest pathological traits of personality — the first symptoms of addiction to alcohol may arise even after 1 - 2 years. The fact that in the rich material of Piatnicka, and Portnov, mentioned above and concerning treated alcohol addicts, as many as $\frac{1}{5}$ showed symptoms of addiction to alcohol under 21, has an essential importance. When compared with the above data, the results of the investigations concerning the early beginnings of addiction to alcohol in persistent criminals showing, as a rule, personality disorders, who usually start to abuse alcohol when aged under 17-18 — should not give rise to astonishment.

Other results of the investigations of the cases of alcohol addicts, which deserve attention, are those that evidence the fact that the period of the first stage is usually short, for in a great majority of treated alcohol addicts mentioned in the above material it does not exceed 2 - 3 years, and that the symptoms of the second, advanced stage, in which there already appears the abstinence syndrome, were found in 17 per cent and in 26 per cent of the investigated alcohol addicts aged under 26, and in 43 per cent and 60 per cent in those under 30. Thus the opinion (based on the age of the alcohol addicts submitted to treatment) that the symptoms of the advanced stage have not been observed in alcohol addicts aged under 30 — would be wrong. For this advanced stage can be ascertained even in some alcohol addicts under 25 — but those are, as a rule, beyond the reach of out-patients or hospital treatment.

To complete the above data, it may be well perhaps to add that in the above mentioned material there were as many as 24 per cent and 31 per cent of alcohol addicts, aged under 31, in the third, most advanced stage of addiction (in Segal's material — 19 per cent).

3. Passing on to the question of the extent of addiction to alcohol in 50 recidivists, we shall first present the data on the early stage of their heavy drinking, and shall try to determine approximately the age from which probably date the symptoms of their addiction to alcohol. Such an attempt to ascertain the age at which the first symptoms appeared may, of course, be questioned in view of the

lack of proper medical documentation; yet the data contained in the materials relating to the majority (60 per cent) of recidivists allow to establish certain fundamental facts.

57 per cent from among them started to drink heavily several times a week when they were aged under 20, (as a rule, when they were 17 -18, and certain of them even earlier — under 16), and only about $\frac{1}{4}$ of them started to abuse alcohol regularly not before 22.

It should also be stressed that personality disorders dating from early youth are a typical occurrence among the recidivists who were submitted to investigations, that nearly a half of them (44 per cent) are encephalopaths and that the cases of low IQs are of frequent occurrence.

Bearing in mind that the first symptoms of addiction to alcohol appear, in a considerable percentage of cases, within 5 years since the beginning of their indulging in alcohol², and that in persons who started to drink heavily being very young and who show serious personality disorders, symptoms of addiction to alcohol may appear already after 1 - 2 years — the hypothesis that the majority of these recidivists showed, when aged only 23 - 24, symptoms characteristic at least of the first stage of addiction to alcohol — may be acknowledged as well founded. Only in about $\frac{1}{4}$ of them the initial symptoms appeared probably at the age under 26 - 27, (and they could have appeared even earlier judging from the data on their early and prompt degradation in work).

This estimation is very safe when compared with the above results of the investigations of treated alcohol addicts, among whom 20 per cent showed symptoms of addiction to alcohol at the age under 21.

Basing, furthermore, on the results of the investigations which point to the fact that in almost $\frac{3}{4}$ of alcohol addicts the first stage did not last longer than 3 years, it may be acknowledged that at least about 60 per cent of the recidivists showed symptoms of the second stage (with abstinence syndrome) at the age of 26 - 27, and about 25 per cent when they were probably younger than 30-31.

Taking into consideration the fact that the average age of these recidivists was lately about 38, it should be supposed that probably nearly all of them are showing now symptoms typical of the third, the most advanced stage of alcoholism, with serious psychic and somatic disorders and with the syndrome of organic alcoholic deterioration.

The data of the time when the above mentioned recidivists were aged under 30-31, concerning the frequency of their getting drunk, their behaviour at home

² E.g. in the referred material of Piatnicka and Portnov, the period of excessive drinking before the appearance of the symptoms of the first stage did not exceed 5 years in 42 per cent and 45 per cent of the investigated alcohol addicts. According to Segal, the symptoms of addiction to alcohol appeared after 5-6 years of excessive drinking, according to Tähka — already after 2 years.

and at places of employment, (as a rule only a casual one), the kind and the circumstances of their offences — evidence the fact that they were already then, with perhaps not-numerous exceptions, alcohol addicts with symptoms typical of at least the second stage. These data evidence a very rapidly advancing process of their social degradation.

As regards the category of alcohol addicts who transformed themselves into persistent offenders — the penal measures applied even in the initial period of their delinquency had, of course, to fail. For as results from the investigations of typical cases, we have here to do with individuals with very serious personality disorders already in the period of their early youth, in whom the course of addiction to alcohol was particularly rapid and malicious.

Stanisław Szelhaus

II. THE RESULTS OF INVESTIGATIONS ON RECIDIVISTS-ALCOHOLICS

1. In 1965 - 1966, when studying the data on the delinquency of 440 recidivists aged 26-35, who had been convicted many (at least 4) times, it was ascertained that only 50 of them (11.4 per cent) had their criminal records started when they were already 25 or more. It was decided to investigate the delinquency of these 50 recidivists and the most important events of their life, important particularly for the estimation of the extent of their addiction to alcohol and of the degree of their social maladjustment, in the light of data contained in the registers, in court records and in those of the police ($\frac{1}{3}$ of these recidivists could be closely investigated in prison).

The data obtained during the follow-up studies until August 1971, when the average age of these recidivists was already 38, were then taken into consideration.

With the above-mentioned data on 50 recidivists were then compared those on the delinquency of 390 (from among the 440) recidivists whose delinquency had started early. 63 per cent of them had started to perpetrate offences before they were 17. Moreover, the results concerning the 50 recidivists were also compared with the data on the delinquency of 61 alcohol addicts of the group of 777 ones who had been submitted in 1960 - 1961 to treatment (mostly compulsory) as out-patients and in-patients.

The 61 ones had also been convicted at least 4 times only from the age of 25.¹ In 1971 their average age was already 45.

The selection of these 2 groups of recidivists to be compared with the mentioned category of recidivists-alcohol addicts was made to verify the hypothesis, that the extent and the rapidity of their recidivism distinguish them both from the not numerous category of recidivists also convicted at least 4 times, occurring among the treated alcohol addicts, and from persistent recidivists who were convicted being very young, among whom there is a considerable percentage of alcohol addicts already in an advanced stage of addiction.

Before we discuss the differences between the delinquency of these 3 groups of recidivists, we shall present here certain data characterising 50 repeatedly convicted "late" recidivists among whom 92 per cent are alcohol addicts.

Only half of them lived in Warsaw, some at small towns, not far or at some distance from Warsaw, and some in the country. But those living outside Warsaw were, as a rule, at least intermittedly also working in Warsaw.

Nearly $\frac{1}{3}$ of them were learning at school only for 1-4 years, only a half have supposedly completed their primary education; the majority had no acquired trade. On the basis of data on most of them, the course of their work may be characterized as follows: When they were aged 17 - 25, i.e. before their criminal records, $\frac{3}{4}$ of them had been working, on the whole, regularly; but when they were 25 — less than $\frac{1}{5}$ of them continued their regular work and the rest were employed only at odd jobs (for instance conveying coal, unloading railway carriages). However, it is worth mentioning that a considerable part of them were ill reputed at their working places already before they were 25, i.e. at the time when they were working comparatively regularly, (absented themselves from work, were drinking alcohol at working places etc.). After they were 25, they were, as a rule, very ill reputed and dismissed, and the data on their frequent indulging in alcohol appear constantly. As the years go by, their visible degradation in work and giving up employment are noticeable, which, in the light of the court records and those of the police, should be connected with their increasing addiction to alcohol.

We should like to mention again that probably among $\frac{3}{4}$ of these recidivists the initial symptoms of addiction to alcohol dated since they were at least 23 - 25, and among the remaining ones — since 27 - 28; $\frac{3}{4}$ from among them had used strong drinks several times a week when they were aged under 21.

It should be stressed that the marital life of as many as $\frac{3}{4}$ of these recidivists was broken up, as a rule already when they were under 30.

¹ According to the data of 1963, among those 777 alcoholics there were about 40 per cent sentenced to imprisonment; the percentage of those sentenced to various punishments increased up to 58 per cent in 1971, yet that of those convicted 4 and more times did not exceed 20 per cent.

2. When investigating the delinquency of 50 recidivists alcohol addicts, (hereinafter called group A), and of 61 alcohol addicts submitted, as a rule, to compulsory treatment, also convicted at least 4 times, (group C), it should be stated that among those of group A there are considerably fewer of those convicted only 4 - 5 times (26 per cent, although they were aged, on the average, only 38), than in group C (44 per cent) in which the average age of alcohol addicts is already 45. The fact that among the 50 recidivists there are much more individuals convicted several times, cannot be explained by the argument that the alcoholics of group C are considerably older and, recently, already less inclined to commit offences. The investigation of the delinquency of these 2 groups, when they were aged only 25 - 35, showed that while in group A 60 per cent of recidivists were convicted 4 - 5 times and 40 per cent — 6 and more times, most of those of group C (56 per cent) were at that age convicted fewer than 4 times, and only 7 per cent of them — 6 and more times.

The delinquency of the alcoholics of group C starts much later than that of the 50 recidivists of group A. In group C, 52 per cent were convicted for the first time when aged under 30, and in group A — as many as 96 per cent.

The rapidity of recidivism is considerably greater in 50 recidivists of group A than in those of group C. While in as many as 52 per cent of the former group their stay at liberty between two arrests did not exceed one year — in group C such a rapid recidivism occurred only in 13 per cent. Even as regards the 390 persistent criminals whose delinquency and social degradation started very early (B), and among whom 46 per cent did not stay at liberty for more than one year on the average — we do not notice so many short stays at liberty between successive arrests.

Nearly a half (46 per cent) of alcoholics convicted several times (C) were at liberty between arrests at least for 5 years. Such cases do not occur in group A and do not exceed 11 per cent in group B.

As regards the structure of delinquency, offences against property amount in group A to 47 per cent, in group B to 60 per cent and in group C to 45 per cent, and acts of violence — to 21 per cent in all 3 groups. As anyone can see, the structure of delinquency in 50 recidivists, whose delinquency is connected with their addiction to alcohol, is identical with that of 61 alcoholics (out-patients and inpatients), also repeatedly convicted recidivists. Yet it should be stressed that as regards offences with violence in group A, the victims of about half of them are next of kin, while in group C this proportion is only $\frac{1}{3}$ and in group B only 10 per cent. In this category of delinquencies more serious crimes of violence, both in group A and C, represent only an insignificant proportion (7 per cent).

It should be stressed that the thefts committed by the 50 recidivists-alcoholics²

² The thefts perpetrated by the recidivists with early criminal records (B) caused

caused comparatively slight losses; the losses of 50 per cent of the thefts did not exceed 500 zł. and only those of 16 per cent amounted to more than 2,000 zł.

Among such recidivists-alcoholics (A) who perpetrated exclusively or chiefly offences against property, as many as 86 per cent of them committed thefts connected with their alcoholism: they either acted in a state of intoxication or spent immediately the stolen money for alcohol. *³

Taking into consideration all categories of recidivists, one may state the existence of a great percentage of such recidivists-alcoholics among whom predominate offences of violence or of verbal aggression and other offences connected with alcoholism (besides thefts). There are 56 per cent of them in group A, 46 per cent in group C, while only 28 per cent in group B.

Yet it should be stressed that the percentage of such recidivists in whom offences of violence against strangers predominate, does not exceed 8 per cent of the totality of recidivists in group A, or about 10 per cent in group C. If we consider such recidivists, who were convicted 4 times for offences of violence against strangers, to be dangerous violent criminals — there were (taking also into account convictions for robbery) — 6 per cent of them in group A and 8 per cent in group C.

Among persistent offenders who started to commit offences much earlier in life (B), there were more such recidivists (14 per cent), and some of them were even convicted for violent offences 5 and more times.

The results of the above investigations evidence the fact that those recidivists whose delinquency started comparatively late and who are alcohol addicts (A), in whom, as a rule, symptoms of addiction to alcohol preceded delinquency — distinguish themselves by an exceedingly rapid recidivism, which does not occur either in alcoholics (even in those submitted to compulsory treatment) (C) — or even in persistent offenders in whom the beginning of social degradation appeared early (B), in spite of the fact that among them there also appears a considerable percentage of individuals who showed symptoms of addiction to alcohol being comparatively young.

The offences of these alcoholics, both against property and against person, are not serious and are connected with their addiction to alcohol.

considerably greater losses; as regards those caused by the thefts committed by alcoholics (C), we have no information, for the Court records were not studied.

³ Recidivists, whose thefts were closely connected with alcoholism were comparatively numerous — 30 per cent in the three populations of recidivists, previously investigated by the Department of Criminology.

STATISTICAL MATERIAL

Andrzej Mosciskier, Edward Syzdul

OFFENCES DISCOVERED IN 1965- 1969 AND THE PERSONS SUSPECTED OF THEM, (DATA BASED ON POLICE STATISTICS)

The publication compiles data from police records on offences discovered in 1965 - 1969 and the persons suspected of them.

Tables 1, 2, 3, 4, contain information about the crime rate in general, giving the incidence per 100,000 of the population in the country and by regions and the types of offences (pages 274 - 276, 278 - 279, 281).

Tables 5, 6, 7 contain information on offences against property and offences pertaining to economic life (p. 282 - 284).

Tables 8 and 9 contain information on offences against the person and against officials and institutions. Table 10 contains information on traffic offences (pages 285 - 286).

The next section of the publication presents data on the persons suspected of offences in 1965 - 1969; the rates have been calculated in relation to the population between 10 and 70 years of age.

Tables 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 present data on the number of persons suspected of committing all offences nationally and by voivodships, and by sex and age, and the persons suspected of committing each type of offence (pages 288, 289, 292 - 298).

Tables 18 and 19 relate to persons suspected of offences in 1969 alone. Table 18 presents the proportion of suspects in each age group and in each type of offence (p. 298). Table 19 contains the figures and rates for each voivodship broken down into urban and rural areas. (300 - 301).

PERSONS SUSPECTED OF INDIVIDUAL OR GROUP
SEXUAL ASSAULTS IN 1969

The compilation presents data based on police records on persons suspected of sexual assaults in 1969, broken down into suspects who acted alone, with one other person, and in groups of three, four and five (or more).

The first table contains the number of reported sexual assaults in 1960 - 1970; the second the number of reported sexual assaults in each voivodship in 1965 - 1970.

Tables 3, 4, and 5 contain information on persons suspected of sexual assaults in 1965 - 1970 in urban and rural areas; the rates are calculated per 100,000 males aged 13-59.

Tables 6 and 7 contain the number of suspects in urban and rural areas broken down into offences committed alone and with others according to the number.

Tables 8 and 9 contain the number of suspects in each age group acting alone or with others, and broken down by urban and rural areas. As in the whole compilation, the rates are calculated in relation to males aged 13-59.

A report of inquiry findings together with the tables can be found on pages

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Tom I

zawiera następujące prace:

- J. Jasiński i E. Syzduł — *Przestępczość w latach 1954—1958 w świetle statystyki milicyjnej*
H. Kołakowska — *Nieletni recydywiści (wyniki badań 500 nieletnich recydywistów)*
A. Pawełczyńska — *Grupy nieletnich przestępców (wyniki badań 255 grup)*
S. Szelhaus i Z. Baucz-Straszewicz — *Młodociani recydywiści (wyniki badań 100 młodocianych recydywistów)*
Z. Łukaszkiewicz i T. Szymanowski — *Rozbój i sprawcy rozboju (wyniki badań 302 akt sądowych)*
J. Jasiński — *Przestępczość młodocianych w latach 1951—1957 na podstawie statystyki sądowej*
L. Uszkiewiczowa — *Orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w świetle 4200 ekspertyz szpitalnych*

Tom II

zawiera następujące prace:

- J. Jasiński — *Kształtowanie się przestępczości nieletnich w Polsce w latach 1951—1960 w świetle statystyki sądowej*
M. Jasińska — *Młodociane prostytutki (analiza procesu społecznego wykołajenia 100 dziewcząt)*
S. Batawia i L. Uszkiewiczowa — *Problematyka zaburzeń reaktywnych i symulacji w praktyce sądów o-psychiatrycznej i penitencjarnej*
A. Świącicki — *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*

Tom III

zawiera następujące prace:

- S. Batawia — *Młodociani i młodzi recydywiści w świetle badań kryminologicznych*
S. Szelhaus — *Przestępczość 100 młodocianych recydywistów w okresie od 18 r.ż. do ukończenia 25—28 lat (wyniki badań katamnestycznych)*
Z. Ostrianska — *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców oraz wyniki badań prognostycznych 180 recydywistów w wieku 15—16 lat*
J. Jasiński — *Nasilenie przestępczości młodocianych i dorosłych w latach 1958—1962 na podstawie statystyki sądowej*

Tom IV

zawiera następujące prace:

- Wielokrotnie karani recydywiści w wieku 26—35 lat w świetle badań kryminologicznych:*
S. Szelhaus — *Analiza przestępczości wielokrotnych recydywistów*
Z. Ostrianska — *Wielokrotni recydywiści o wczesnym i późnym początku karalności*
A. Mościskier — *Przestępczość w rejonach uprzemysławianych i zależność dynamiki przestępczości od dynamiki procesów społeczno-gospodarczych (lata 1958—1960 oraz 1964—1966)*
J. Jasiński — *Przestępczość nieletnich w Polsce w latach 1961—1967 (rozmiary, struktura przestępczości, orzeczone środki)**

* W artykule tym w tablicy 7 (po s. 164) w rubryce „płeć” powinno być zamiast „dziewczeta” — „chłopcy”, a zamiast „chłopcy” — „dziewczeta”.